ROCZNIK ZIEM GÓRSKICH

WARSZAWA 1939

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

ROCZNIK ZIEM GÓRSKICH

Z POLECENIA
ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZW. Z. G.
REDAGUJE
KAZIMIERZ PAWLEWSKI



76

WARSZAWA 1939
WYDAWNICTWO ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

8468
4
CZASOP.
1939



110 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, W-wa, Dobra 58, tel. centr. 644-59

„Polska robi nakazany przez jej rację stanu poważny wysiłek w dziedzinie obrony i rozbudowy swej siły wojennej — nie zwalnia to bynajmniej od pracy w dziedzinach, które pozornie łączą się mniej z tym głównym celem. Planowy rozwój granicznych ziem — a tym są i nasze góry — stworzy, jak mówił onegdaj góral śląski, mur piersi góralskich, za którym spokojnie trwać będzie wiecznie Ojczyzna“.

T. KASPRZYCKI — gen. dyw.
Prezes Związku Ziem Górskich

1937

Słowo wstępne

Od wydanego w roku 1938 sprawozdania z działalności Związku Ziem Górskich za czas do końca roku 1937 upłynął dłuższy okres, w którym Związek Ziem Górskich pracował na całym obszarze gór polskich. Nad wszystkimi zagadnieniami Związku zapanowało doniosłe wydarzenie: pomnożenie obszaru górskiego Polski. Po długiej rozłące powróciły do Ojczyzny odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego, a z nimi część Beskidów Śląskich. Urocze góry nad górną Olzą, pokryte zielenią lasów i łąk, zamieszkałe przez dzielnych i patriotycznych górali śląskich, obfitujące w pierwszorzędne tereny turystyczne i narciarskie, złączyły się z Polską. Nieco później wcielono do Polski obszar Jaworzyny Spiskiej, pomnażając Tatry Polskie o wspaniały obszar górski, przyłączono drugą połać Pienin, obejmując całość przepięknego Parku Narodowego Pienińskiego, uzyskano kilka wsi czadeckich, orawskich i spiskich, przeprowadzono kilka drobnych, ale gospodarczo ważnych poprawek granicznych na Orawie, nad Popradem, w gorlickim i jasielskim. Związek Ziem Górskich współdziałał żywo w akcji rewindykacji tych ziem.

Zmiany graniczne wpłynęły na przyspieszenie procesów organizacyjnych Związku. W ślad za przeprowadzonym podziałem Oddziału wschodniego Zw. Z. G. na osobne Oddziały Stanisławowski i Lwowski, co odpowiadało wzmożonym agendom naszym na tym terenie, poszły prace przygotowawcze nad rozdzieleniem również i Oddziału zachodniego na samodzielne Oddziały Krakowski i Śląski.

Rozwijała się pomyślnie akcja konferencji powiatowych, przy czym organizację tych zebrań powierzono Oddziałom Zw. Z. G. Ostatecznie ustalono akcję Związku nad dorocznymi zjazdami górskimi, postanawiając odbywać naprzemian co dwa lata zjazdy mniejsze, o charakterze przede wszystkim gospodarczym i większe, o charakterze głównie widowiskowym. Zjazd typu gospodarczego z pełnym powodzeniem przeprowadzono w roku 1938 w Nowym Sączu. Na rok bieżący przypada urządzenie wielkiego Zjazdu widowiskowego w Zakopanem.

Intensywnie pracowała Komisja Swojszczyzny Zw. Z. G. Urządziła ona dwa zjazdy kierowników grup regionalnych z całych Karpat od Cie-

szyńskiego do Huculszczyzny, które dały obfity materiał do dalszej pracy i wyrobiły sztab ludzi, pracujących w terenie ofiarnie i ze znawstwem. Przy Komisji Swojszczyzny powstała i funkcjonuje wydatnie Poradnia w sprawach strojów ludowych. Rozpoczęto wydawnictwo podstawowej publikacji o strojach ludowych wszystkich regionów górskich.

Coraz szerzej rozwija się akcja wydawnicza Zw. Z. G. również na innych polach. Do dawniej wydanych broszur przybywają starannie opracowane książeczki z zakresu rolnictwa górskiego i kultury ludowej, redagowane przez Komisję Wydawniczą Zw. Z. G. Biuletyn miesięczny Zw. Z. G., który ze względu na swój bogaty i odpowiedni materiał informacyjny znalazł dobre przyjęcie w terenie, rozwinął się w obszerny miesięcznik „Wiadomości Ziem Górskich".

Komitet Badań Naukowych Ziem Górskich przy Polskiej Akademii Umiejętności dopomógł do wykonania szeregu prac naukowych w górach, z których kilka ukazało się w druku.

W licznych wypadkach interweniował i dopomagał Związek na rzecz pożytecznych akcji w górach, gospodarczych, komunikacyjnych, kulturalnych i oświatowych. Wyniki interwencji i pomocy Zw. Z. G. były niejednokrotnie pomyślne. Stało się to dzięki życzliwości władz, jak Ministerstwa Spraw Wojskowych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji, Opieki Społecznej, Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Przemysłu i Handlu, Oświecenia Publicznego, Poczt i Telegrafów, oraz instytucyj, jak: Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Pocztowa Kasa Oszczędności, Bank Polski, Bank Rolny, Bank Gospodarstwa Krajowego, Związek Koksowni w Katowicach itp. Powyższym władzom i instytucjom wyrażamy głębokie podziękowanie za okazaną pomoc dla naszej akcji, przede wszystkim terenowej. Również dziękujemy serdecznie towarzystwom i organizacjom, które należąc do Związku Ziem Górskich, brały udział w naszych pracach. Niektóre z tych organizacji, jak np. Liga Popierania Turystyki, Ognisko Warszawskiego Związku Podhalan, urządzały szereg imprez wspólnie z Zw. Z. G.

Dla akcji planowania w górach, będącej jednym z podstawowych zadań Zw. Z. G., funkcjonowało nadal przy Związku Biuro Planowania Regionalnego Ziem Górskich. Jedno z głównych dzieł tego Biura, projekt drogi karpackiej, posunęło się znacznie naprzód, a to tak dzięki studiom teoretycznym, jak pracom w terenie. Blisko współpracował Związek również z biurami planowania regionalnego, działającymi w obszarach górskich. Dla wszystkich tych spraw dodatnie znaczenie miała wycieczka inżynierów i działaczów pracujących przy powyższych planowaniach, do krajów alpejskich, zainicjowana w lecie 1938 przez Zw. Z. G.

Zagadnienia i osiągnięcia Związku zostały przestudiowane w powołanej ostatnio do życia Komisji Zarządu Głównego Zw. Z. G. dla planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat. Komisja ta opracowała i ustaliła ostatecznie wytyczne tego planu, który stanowić będzie szczegółową podstawę dla akcji Zw. Z. G.

Całokształt prac Związku znajduje odbicie w Roczniku Zw. Z. G., który oddajemy obecnie do użytku organizacyj, należących do Związku oraz szerokiego grona miłośników gór. Rocznik ten obejmie materiał sprawozdawczy, artykuły oświetlające różne działy agend Związku, prace poświęcone zagadnieniom gospodarczym i kulturalnym górskim oraz dział bibliograficzny. Rocznik zamierzamy wydawać stale, dążąc do dalszego rozwijania i ulepszania wydawnictwa.

DR WALERY GOETEL
Wiceprezes Zarz. Gł. Zw. Z. G.

Rozdział II

Sprawozdanie z działalności Zw. Z. G.

za okres od 1 Stycznia 1938 r. — 31 marca 1939 r.

Pragnąc zilustrować działalność Związku Ziem Górskich w pewnym schematycznym układzie redakcyjnym, trzebaby po kolei wyliczać fakty zaistniałe na skutek bezpośredniej pracy Zarządu Głównego i Oddziałów. W ten sposób uzyskalibyśmy zestawienie poważnej pod względem liczby ilości faktów, któreby jednak nie oddawały całkowitego obrazu wszechstronnej pracy i zainteresowań Związku Ziem Górskich. Dlatego też w Roczniku niniejszym znajdą czytelnicy szereg działów, w których Związek pracuje bezpośrednio lub pośrednio drogą wystąpień i interwencji u zainteresowanych czynników.

A więc dowiedzą się czytelnicy, co i w jakim zakresie przepracowała Komisja Naukowych Badań Ziem Górskich, jakie wyniki osiągnęła Komisja Wydawnicza w dziale wydawnictw i propagandy, co zostało wykonane przez Biuro Planowania Regionalnego, dalej dowiedzą się czytelnicy o działalności Komisji Swojszczyzny, o zainteresowaniach Związku rozwojem muzealnictwa regionalnego itp.

We wszystkich tych działach wyraźnie przebija się inicjatywa, bezpośrednia i pośrednia praca wszystkich komórek organizacyjnych Związku Ziem Górskich. W podobny sposób przedstawiona działalność organizacji o tak szerokim zakresie zainteresowań, jaką jest Związek, ma te dodatnie strony, że czytelnicy mogą wybierać sobie te działy, które ich bezpośrednio interesują, bez konieczności studiowania całego Rocznika od pierwszej do ostatniej kartki.

1. ORGANIZACJA WŁADZ ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

Władze Związku Ziem Górskich w myśl statutu stanowią: Rada Naczelna Związku, Zarząd Główny, Prezydium Zarządu Głównego, Główna Komisja Rewizyjna. W skład Rady Naczelnej, która jest najwyższą władzą

uchwalającą Związku, wchodzą: Zarząd Główny, Prezydia Zarządów Oddziałów, 15—25 delegatów wybranych przez Rady Oddziałowe z pośród członków organizacji będących członkami zwyczajnymi Zw. Z. G., 18 delegatów instytucji samorządu gospodarczego będących członkami zwyczajnymi Związku, przedstawiciele regionalnej ludności ziem górskich, powołani w liczbie 15—25 osób przez Zarząd Główny, rzeczoznawcy spraw ziem górskich i wybitni działacze w tym zakresie, powołani przez Zarząd Główny w liczbie do 10 osób.

Kierownictwo działalnością Związku spoczywa w rękach Zarządu Głównego, którego skład pod przewodnictwem p. ministra gen. dyw. T. Kasprzyckiego w okresie sprawozdawczym przedstawiał się następująco:

a) członkowie:
Wicemin. inż. Al. Bobkowski
Prof. dr Walery Goetel
Sen. Feliks Gwiżdż
Płk. dypl. Tadeusz Grabowski
Ks. płk. Jan Humpola
Płk. dypl. Ludwik Lichtarowicz
Dyr. inż. Henryk Mianowski
Inż. Stanisław Mierczyński
Dyr. inż. Marian Ponikiewski
Dyr. inż. Janusz Rudnicki
Dr Henryk Szatkowski
Dyr. inż. Konrad Szubert
Dr Kazimierz Zaczek
Płk. Władysław Ziętkiewicz

b) zastępcy:
Dr Aleksander Boniecki
Ppłk. dypl. Janusz Dżugay
Dr Stanisław Kawczak
Ppłk. dypl. Stefan Koeb
Nacz. J. Szelichowski.

Z pośród członków Zarządu Głównego zostało wybrane Prezydium, w skład którego wchodzą:

Prezes — **Minister gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki**
Wice Prezesi: — Wicemin. inż. Aleksander Bobkowski
— Prof. dr Walery Goetel
— Dyr. inż. Janusz Rudnicki
Sekretarz Generalny — Płk. dypl. Tadeusz Grabowski
Z-ca — Ppłk. dypl. Stefan Koeb
Skarbnik — Dyr. inż. Marian Ponikiewski
Z-ca — Nacz. Józef Szelichowski.

Skład Głównej Komisji Rewizyjnej Zw. Z. G. przedstawia się następująco:

Przewodniczący — Sen. Gen. Andrzej Galica
Członkowie: — Płk. Stanisław Barzykowski
— Insp. Alfred Okołowicz
Zastępcy: — Mjr. Bronisław Romaniszyn
— Radca Zygmunt Walter.

Organizacja Oddziałów Związku omówiona zostanie w następnych działach niniejszego sprawozdania.

Przy Zarządzie Głównym pracują jako organa wykonawcze Biuro Centralne i Biuro Planowania Regionalnego Z. G. Prócz tego Zarząd Główny Zw. Z. G. powołał do życia organa doradcze jak Komisja Swojszczyzny Zw. Z. G., Koło Parlamentarne Zw. Z. G. oraz specjalne Komisje: Naukowych Badań Ziem Górskich przy Polskiej Akademii Umiejętności, Komisję Wydawniczą i Komisję Realizacji planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat.

Przy tej strukturze organizacyjnej Związek narazie nie zamierza tworzyć mniejszych komórek organizacyjnych w terenie, gdyż pracujące tam instytucje i organizacje, będące członkami Zw. Z. G., rozwijają żywą działalność, której Związek stara się nadać wspólne wytyczne w poszczególnych dziedzinach pracy, stosownie do potrzeb i warunków przyrodzonych danego regionu.

2. PRACE ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH

Postanowienia statutu odnośnie organizacji Związku przewidują prócz Zarządu Głównego Oddziały Wojewódzkie Związku, których działalność opiera się na ścisłej współpracy z organizacjami i instytucjami należącymi do Zw. Z. G. na szczeblu wojewódzkim. Nie potrzeba uzasadniać, jak wielkie znaczenie posiadają prace Oddziałów dla całokształtu działalności Związku. Oddział bowiem z siedzibą w terenie i z Zarządem, składającym się z wybitnych znawców potrzeb terenu, może oddać pracy Zarządu Głównego cenne usługi przez informowanie go o aktualnych potrzebach gospodarczych i kulturalnych terenu, jaki został powierzony działalności Oddziałów.

Początkowo Zarząd Główny powołał do życia 2 Oddziały: 1) dla województwa lwowskiego i stanisławowskiego we Lwowie oraz 2) dla województwa krakowskiego i śląskiego w Krakowie.

Po rocznej działalności obu Oddziałów okazało się, że Oddział Lwowsko-stanisławowski z powodu zbyt dużego obszaru działalności i zbyt wielu zagadnień obu województw południowo wschodnich nie mógł nadążyć w swych pracach z narastającymi z dnia na dzień potrzebami gospodarczymi i kulturalnymi ziem górskich województw lwowskiego i stanisławowskiego. Wobec tego Zarząd Główny Zw. Z. G. postanowił przeprowadzić reorganizację tego Oddziału w kierunku powołania do życia samodzielnego Oddziału Lwowskiego i Stanisławowskiego.

Oddział Lwowski Zw. Z. G.

Na organizacyjnym posiedzeniu Rady Oddziału Lwowskiego Zw. Z. G. w dniu 29 kwietnia 1938 roku utworzono Oddział z Zarządem, na

którego czele stanął dyr. Konrad Szubert. Wiceprezes Zarządu Głównego prof. dr Walery Goetel w dłuższym przemówieniu nakreślił cele i zadania działalności Oddziału Lwowskiego Zw. Z. G., podkreślając, że dotychczasowy stan rzeczy na terenie górskim woj. lwowskiego musi ulec zmianie na lepsze przez rozwój życia gospodarczego i kulturalnego drogą racjonalnego i planowego wykorzystania wszystkich bogactw naturalnych tych ziem. A więc przede wszystkim należy opracować program rozwoju letnisk i uzdrowisk i zorganizować masowy ruch letniskowo-turystyczny, który na ziemiach górskich jest podstawą dochodów ludności. Nadto należy ująć zagadnienia przemysłu ludowego, komunikacji, kultury i oświaty, swojszczyzny regionalnej, a nade wszystko zagadnienia rolne i związane z nimi: leśne, rybołówstwa itp. Nad wszystkimi tymi dziedzinami pracuje Związek Ziem Górskch od szeregu lat, dążąc na podstawie znajomości stanu obecnego do opracowania generalnego programu rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego ziem górskich. Oddziały Związku Ziem Górskich powołane są do dostarczania Zarządowi Głównemu wszelkich informacji o potrzebach terenu powierzonego ich działalności.

W skład Zarządu Oddziału Lwowskiego Zw. Z. G. weszli:

a) Członkowie:

Dyr. inż. Konrad Szubert
Dyr. Tomasz Zan
Dyr. Mieczysław Fałdziński
Dyr. Michał Guzecki
Dyr. Michał Jasiński
Dyr. dr Stefan Uhma
Inż. Tadeusz Wereszczyński
Nacz. inż. Franciszek Szczygieł
Dr Joachim Namysł
Płk. Jan Keller
Mjr. Karol Ludwig
Prof. Adam Lenkiewicz
Jan Krzak Wojciechowski
Dyr. Włodzimierz Skut.

b) Zastępcy:

Inż. Jerzy Wardzała
Inż. Franciszek Miller
Dr Piotr Kontny
P. Karol Wojciechowski
P. Ignacy Jaroszewski

Zarząd Oddziału Lwowskiego Zw. Z. G. przystąpił natychmiast do pracy. Celem usprawnienia prac Zarządu powołano w jego łonie 3 specjalne komisje: 1) rolną, 2) kulturalno-oświatową i 3) letniskowo-turystyczną. Przewodnictwo komisji gospodarczej objął dyr. Mieczysław Fałdziński, kulturalno-oświatowej kurator dr Joachim Namysł a letniskowo-turystycznej inż. Tadeusz Wereszczyński. W skład poszczególnych Komisji wchodzą wybitni fachowcy i znawcy zagadnień gospodarczych, kulturalno-oświatowych i letniskowo- turystycznych. Celem i zadaniem Komisji jest zbieranie informacji z terenu oraz opracowywanie wniosków dla Zarządu Oddziału i Zarządu Głównego odnośnie poprawy w dziedzinie gospodarczej i kulturalno-oświatowej. Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z działalności Oddziału Lwowskiego Zw. Z. G. w ostatnim roku.

A. Sekcja Kulturalno-Oświatowa

Sekcja oświatowa zajmowała się w okresie sprawozdawczym przede wszystkim sprawami powiatów Turka i Sambor, w których odbyły się konferencje powiatowe. Po zaznajomieniu się z najważniejszymi potrzebami tych dwu powiatów sekcja zaopiekowała się następującymi zagadnieniami:

1) Zwróciła się do Towarzystwa budowy szkół powszechnych o przyjście z pomocą finansową przy budowie szkół powszechnych i uzyskała zapewnienie, że wszystkie dostatecznie i należycie opracowane wnioski poszczególnych gromad będą uwzględnione. Przewodniczący sekcji będzie zaproszony na posiedzenie, kiedy petycje obu powiatów będą rozpatrywane.

2) Kurator Okręgu szkolnego przyobiecał z nowym rokiem szkolnym przydzielić obu powiatom po kilka nowych etatów nauczycieli szkół powszechnych.

3) Wysłano 200 egzemplarzy elementarzy dla kursów przeznaczonych dla analfabetów.

4) T. S. L. wyposaży świetlicę obu powiatów w radioodbiorniki, które otrzyma od Polskiego Radia (Sambor 8, Turka 5).

5) Sekcja zwróciła się w porozumieniu z Kuratorium i Sekretariatem Porozumiewawczym do gron nauczycielskich wszystkich powiatów górskich o zaopiekowanie się akcją odczytową. Tematy odczytów jak i materiały do nich zostały częściowo rozesłane.

6) Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej postanowił na posiedzeniu Rady z dnia 9.I.1939 r. zorganizować wszelakie kursy zawodowe dokształcające dla rzemieślników i chałupników, jakich tylko powiaty zażądają. Na ogół jednak wniosków takich z powiatów wpłynęło bardzo mało. W powiecie dobromilskim w najbliższym czasie będzie zorganizowany kurs białoskórniczy i krawiecki, dla kobiet zaś kurs bieliźniarski. W lecie odbędzie się kurs kiszenia rydzów.

7) Bursa w Turce otrzymała za staraniem sekcji z Książnicy Atlas i Ossolineum dość duże komplety książek do czytania.

Plan pracy na przyszłość

1) Wystaranie się o fundusze na wykończenie wszystkich domów ludowych. W porozumieniu z Sekretariatem Porozumiewawczym plan został ułożony, na co odpowiednie fundusze będą uzyskane.
2) Dla dzieci polskich w miejscowościach z przeważającą ludnością ruską planowane są uroczystości, kiedy będą przystępowały do

pierwszej komunii św. Wszystkie dzieci polskie mają być ugoszczone i obdarowane.

3) Wystaranie się o fundusz 4.500 zł na zakup upatrzonego domu na cele ochronki w Wysocku Wyżnym w powiecie Turka.

4) Przygotowanie pomocy fachowej i opieki dla imprezy „Swojszczyzny Samborskiej", która ma się odbyć w sierpniu 1939 r.

5) Zorganizowanie w czasie sezonu letniego wędrownych przedstawień teatralnych w ważniejszych miejscowościach letniskowych.

6) Wyposażenie świetlic w najpotrzebniejszy sprzęt, książki i mapy.

B. Sekcja letniskowo-turystyczna

1. Ustalono sposób klasyfikacji miejscowości letniskowo-turystycznych.
2. Zorganizowano kurs letniskowo-turystyczny w Przemyślu i Rozłuczu.
3. Opracowano i wydano zarys monografii powiatu turczańskiego.
4. Opracowano plan wzorowej szatni kąpielowej w Rozłuczu.
5. Zorganizowano „wczasy zimowe" w Rozłuczu i Olszanicy.
6. Opracowano program inwestycyjny na rok 1939/40.
7. Rozpoczęto wydawnictwo poświęcone sprawom letniskowo-turystycznym w woj. lwowskim pt. „Nasze Zdroje i Letniska".

Zamierzenia oraz program prac na rok 1939 przedstawia się następująco:

1. Przygotować ośrodki letniskowo-turystyczne w województwie lwowskim do akcji wczasów. Sekcja zwraca się z gorącą prośbą do Pana Prezesa Związku Ziem Górskich, by zechciał łaskawie wpłynąć na jak najdalej idące uspołecznienie akcji wczasów w myśl postulatów Komitetu Porozumiewawczego Związków: krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Postulaty zawarte są w piśmie „Nasze Zdroje i Letniska", luty 1939 r. str. 23—26).
2. Opracować tezy do ustawy letniskowej względnie projekt ustawy.
3. Wyjednać kredyty na zatrudnienie jednego architekta przy Związku „Bieszczady", którego zadaniem będzie projektowanie budynków dla celów letniskowo-turystycznych.

Postulaty powiatu turczańskiego zawarte są w czasopiśmie „Nasze Zdroje i Letniska" — styczeń 1939, str. 7—10.

Powiat samborski na konferencji Związku Ziem Górskich wysunął postulat publikacji wzorowych typów domów włościańskich dla celów letniskowo-turystycznych i zamierzamy go realizować z chwilą zaangażowania architekta.

Sekcja Gospodarcza

Program pracy w roku sprawozdawczym opierał się na ramowo określonym regulaminie, przedłożonym Zarządowi Oddziału do dyskusji i załatwienia. Regulamin ten zakreślał prace Sekcji w poszczególnych dwu zasadniczych działach:

1) we współpracy Sekcji z organizacjami, które są członkami Związku Ziem Górskich oraz nie będących członkami Związku Ziem Górskich, jednak współpracę swoją zdeklarowały,
2) Sekcja Gospodarcza występując z pewną własną inicjatywą, starała się zainteresować się odnośną organizacją — ułatwić im względnie zachęcić je do ich wykonania.

Podstawą działalności Sekcji w myśl zakreślonego programu miało być odbycie szeregu konferencji powiatowych, na których przedstawiciele miejscowego społeczeństwa mieli wypowiadać swoje poglądy jak również wysuwać postulaty odnośnych spraw gospodarczych, bezpośrednio interesujących dany rejon górski. Z przyczyn jednak natury technicznej — konferencje te odbyto w miesiącu grudniu, zatem materiał na nich wypracowany częściowo został wykonywany w obecnym roku gospodarczym, reszta zaś materiału siłą faktu zostaje przeniesiona na przyszły okres pracy i zostanie wstawiona do programu pracy.

W ramach działalności Komisji, jak wspomniano, zostały zorganizowane posiedzenia Zarządu w dniach 16 i 17 grudnia w Samborze i w Turce. Wyniki obrad wykazały słuszność poglądów, że społeczeństwo tamtejsze zdolne jest do samodzielnego planowania i wykonywania pewnych obowiązków, zatem system planowania przedstawiony w dalszym ciągu będzie częścią składową programu pracy na okres przyszły. Zorganizowane konferencje przez Komisję Gospodarczą w Samborze i w Turce obejmowały całokształt zagadnień i zainteresowań wszystkich trzech Sekcji Związku Ziem Górskich.

Z przeprowadzonych posiedzeń sporządzono szczegółowe protokoły obejmujące treść wygłoszonych referatów oraz odtwarzające przeprowadzoną dyskusję łącznie ze zgłoszonymi i uchwalonymi tezami i wnioskami. Zgłoszone wnioski podzielone zostały do wykonania przez Zarząd Oddziału, część natomiast wniosków zaopatrzonych uwagami odpowiednimi wysłano do Zarządu Głównego w Warszawie, z prośbą o nadanie im możliwej formy realizacyjnej.

Na podstawie wyników konferencji w Turce — wystąpiono do Komisji Międzyministerialnej o zdobycie odpowiedniego kredytu dla Turki w wysokości 20.000 zł oraz udzielenie dotacji w kwocie 5.000 zł na stworzenie ośrodka przędzalniczo-farbiarskiego. Projekt ten, będący inicjatywą społeczeństwa miejscowego, ma bardzo poważne uzasadnienie, jeżeli cho-

dzi o wykorzystanie nadmiaru rąk roboczych w tamtejszym terenie oraz stworzenie nowych warsztatów pracy. Spółdzielnia ta została już zawiązana tak, że prawdopodobnie w krótkim czasie przejdzie w ostatnie stadium jej realizacji.

3) Na podstawie wyniku obrad w Samborze nawiązano kontakt w sprawie budowy śpichrza zbożowego i przechowalni owoców.

4) Wysuwana przez miejscowe społeczeństwo sprawa obniżenia cen cementu została załatwiona odmownie — mimo czynnych starań, niemniej jednak Komisja Gospodarcza doceniając znaczenie tej sprawy, nie ma zamiaru uważać jej za definitywnie załatwioną i będzie zmuszoną do tej sprawy ponownie powrócić.

5) Komisja brała czynny udział w opracowywaniu planu gospodarczego dla powiatu turczańskiego, aprobując w całej rozciągłości projekt Lwowskiej Izby Rolniczej odnośnie poważniejszego zasubwencjonowania jednorazowego wydatku rzeczowego, związanego z podniesieniem stanu kultury gospodarczej powiatu.

Dezyderaty wysuwane przez Komisję zostały przez Lwowską Izbę Rolniczą uwzględnione i przyjęte do ogólnego projektu, wysuwanego przez Izbę w tej sprawie.

6) Uchwalone wnioski w Nowym Sączu, jak również i na posiedzeniach Zarządu w sprawie nasilania terenu górskiego personelem agronomicznym — zostały w miarę możliwości finansowych przez poszczególne samorządy terytorialne i gospodarcze poważnie uwzględnione tak, że w roku sprawozdawczym stwierdzić należy z zadowoleniem, że stan personelu agronomicznego zwiększył się o ilość 8-miu osób, z czego na powiat Turka wypada 4, sanocki 2, krośnieński i leski po jednym. Rozwiązanie tego problemu traktuje Komisja Gospodarcza jako pierwszy etap prac swoich i pozwala sobie suponować, że spotykając pełne zrozumienie przy popieraniu akcji instruktorów rejonowych przez samorządy w ciągu lat 2 — sprawa rejonizacji na tutejszym terenie górskim zostanie ostatecznie załatwiona.

Komisja Gospodarcza stwierdza z prawdziwym zadowoleniem, że obecny rok sprawozdawczy miał wyraźny charakter zwiększania prac oświatowo-gospodarczych, prowadzonych przez poszczególne organizacje, jak również i samorządy. Prace te specjalnie przejawiały się w akcji letniskowej, jak również i bezpośrednio z rolnictwem związanych np. w zakresie hodowli owiec oraz popierania właściwego sposobu gospodarowania.

Bardzo dużą działalność w roku sprawozdawczym przejawiały na terenie górskim Koła Gospodyń Wiejskich, nasilając w sposób planowy

i metodyczny pracami swymi w pierwszym rzędzie miejscowości letniskowe. Komisja Gospodarcza uważa ten sposób obsługi terenu za właściwy i celowy.

7) W powiecie sanockim w gromadzie Klimkówka — przy pełnym poparciu Komisji Gospodarczej utworzono ośrodek przemysłu drewnianego o charakterze chałupniczym, którego działalność będzie miała poważny wpływ na podniesienie gospodarcze całego rejonu.

PROGRAM PRACY NA ROK 1939/40 DLA KOMISJI GOSPODARCZEJ

Komisja Gospodarcza biorąc za podstawę poprzedni okres pracy — uważa za wskazane kontynuowanie rozpoczętych prac w roku poprzednim i w dalszym ciągu opierania swojej działalności na organizacjach i aktywnym społeczeństwie wiejskim.

Komisja Gospodarcza opierając się na uchwałach Zarządu Oddziału ma zamiar zorganizować w dalszym ciągu konferencje terenowe w powiecie Dobromil i Krosno z tym, że ostateczny termin odbycia konferencyj zostanie uchwalony na posiedzeniu Zarządu.

Odnośnie kredytu na budowę gnojowni — udzielanego przez Państwowy Bank Rolny we Lwowie — Komisja Gospodarcza ma zamiar podjąć starania w kierunku możności uzyskania kredytu indywidualnego bezpośrednio w Banku Rolnym, a nie jak to dzisiaj ma miejsce — przez Komunalne Kasy Oszczędności. Uważa bowiem, że ta forma ułatwiania w otrzymywaniu kredytu jest dla rolnika korzystniejsza i łatwiejsza w jego utrzymaniu.

Komisja Gospodarcza podejmując inicjatywę terenu, ma zamiar w przyszłym roku gospodarczym rozpatrzyć sposób obsługiwania kredytem terenu górskiego w porównaniu z terenami nizinnymi. Nasuwa się bowiem przy dotychczasowym systemie obsługi kredytami udzielanymi na tych samych warunkach oprocentowania i spłat ratalnych terenów górskich na równi z terenami nizinnymi — pewna niewspółmierność w możliwościach ich wykorzystania. Kapitał bowiem inwestowany w gospodarstwach górskich posiada siłą rzeczy o wiele dłuższy obieg aniżeli kapitał zainwestowany w gospodarstwie nizinnym, co rozpatrzone szczegółowiej nasuwa już dzisiaj pewne wątpliwości, zmuszając Komisję Gospodarczą do zasadniczego rozpatrzenia powyższej sprawy.

Biorąc pod uwagę potrzeby w zakresie kultury rolniczej — wysuwają się na plan pierwszy starania w kierunku utworzenia szkoły rolniczej górskiej i to tak męskiej jak żeńskiej z zasięgiem działania specjalnie na rejony górskie woj. lwowskiego. Rejony te bowiem stanowią tere-

ny różne gospodarczo od terenów gór wschodnich czy zachodnich, a biorąc pod uwagę odległość od tego rodzaju ośrodków szkół rolniczych dzisiaj instniejących — nasuwa się konieczność rozważenia powyższej sprawy.

Teren górski woj. lwowskiego nie posiada gospodarstw wzorowych, któreby z jednej strony mogły służyć jako przykład systemu gospodarczego dla danej okolicy, z drugiej strony mogłyby służyć jako obiekt doświadczalny, na którym by sprawdzano pewną właściwą interwencję w zakresie czy to kultury użytków zielonych, ornych względnie hodowli bydła.

Komisja Gospodarcza projektuje urządzenie ogólnego zjazdu dla wszystkich instruktorów zatrudnionych przez różne organizacje oświatowo-gospodarcze i kulturalne, pracujące na terenie górskim woj. lwowskiego łącznie z personelem agronomicznym podległym samorządom terytorialnym i gospodarczym, celem szczegółowego wzajemnego poinformowania zainteresowanych pracowników o kierunkach prac i możliwościach rozwoju rejonu górskiego. Zjazd taki uważa Komisja Gospodarcza za konieczny, a będzie on miał za zadanie zwiększyć z jednej strony zdarzające się nieraz dublowanie roboty poszczególnych pracowników zatrudnionych przez różne organizacje, z drugiej strony nakreślić im wyraźnie program i cel, jaki mają do spełnienia łącznie wszystkie organizacje dla dobra całego społeczeństwa górskiego.

Komisja Gospodarcza biorąc pod uwagę fakt stworzenia okręgu ćwiczebnego na terenie podgórza, zamierza przez dokładne zainteresowanie się zainicjowaną sprawą przez Lwowską Izbę Rolniczą wykorzystać go dla celów górskich w sposób możliwie najdokładniejszy.

Komisja Gospodarcza przyjmując z wielkim zadowoleniem treść i formę biuletynu, będącego organem Zarządu Głównego — uważa za wskazane rozważenie sprawy rozszerzenia w tym biuletynie działu gospodarczego do granic prawie że samodzielnego pisma, lub ewentualność utworzenia przy popularnym piśmie rolniczym tutejszego terenu w Zagrodzie Wzorowej stałego lub okresowego dodatku, obejmującego stronę praktyczną dla rolnictwa górskiego. Dodatek do Zagrody Wzorowej wydaje się już dzisiaj Komisji za celowy i wskazany, gdyż okolice górskie, jako posiadające odrębne zainteresowania tak rolnicze jak i hodowlane — nie są obsługiwane żadnym pismem fachowym rolniczym. Rozważenie tej kwestii wydaje się być ważnym, biorąc pod uwagę, że z pism o charakterze organizacyjnym i ogólno-kulturalnym na terenie górskim bardzo poważnym opracowaniem jest „Pobudka"" organ Związku Szlachty Zagrodowej, która mając bardzo wyraźny cel i obowiązki — mimo własnych szczupłych ram widzi się zmuszoną zamieszczać również i artykuły fachowo rolnicze. Rozwiązanie zatem sprawy obsługiwania terenów górskich popularnym pismem fachowym wydaje się być ważnym tak dalece, że zasługuje ono na wysunięcie na plan pierwszy.

Ostatnio wysunięty został projekt utworzenia ośrodka włókienniczego w Starym Samborze, co będzie również przez Komisję Gospodarczą rozpatrzone.

Komisja Gospodarcza rozważając opracowywane plany gospodarcze dla poszczególnych powiatów — zakreślone ramami administracyjnego podziału tych powiatów, uważa, że sprawę opracowywania dotychczasowym systemem planów gospodarczych należy poddać rewizji i że muszą one wyjść poza ramy granic administracyjnych i obejmować zasięgiem swoim raczej granice ekonomiczne i przyrodnicze — a nie wiązać się ramami podziału administracyjnego powiatu, gdyż ulegając rozdrobnieniu, mają utrudnioną ich realizację.

Oddział Stanisławowski Zw. Z. G.

Dnia 30 kwietnia 1938 roku odbyło się organizacyjne zebranie oddziału Stanisławowskiego przy licznym udziale przedstawicieli władz państwowych, instytucji i organizacji gospodarczych i kulturalno-oświatowych. W zebraniu wziął udział Wojewoda Stanisławowski p. S. Pasławski, który otaczając wszelkie prace gospodarcze i społeczne serdeczną opieką, żywo interesował się programem, jaki nakreślił sobie Zarząd Oddziału Stanisławowskiego Zw. Z. G. dla podniesienia gospodarczego i kulturalnego ziem górskich województwa stanisławowskiego.

Po obszernej dyskusji nad referatem prof. dr W. Goetla wybrano Zarząd Oddziału w następującym składzie:

a) członkowie:

Dyr. Tadeusz Woydat
Inż. Stanisław Burzyński
Mgr Wacław Muszyński
Dyr. Eugeniusz Mielnik
Dyr. Janusz Miketta
Gen. Kazimierz Łukoski
Ppłk. Władysław Ziętkiewicz
Inż. Kazimierz Łodziński
Inż. Celina Tarnawska
Dyr. Konrad Szubert
Inż. Jerzy Wardzała
Inż. Franciszek Müller
Dyr. Kazimierz Pieniążek
Dr Stanisław Vincenz
Inż. Witold Januszewicz.

b) zastępcy:

Inż. Łysak Bronisław
Dyr. Urbanowski
P. Szekieryk
P. Michał Sobolewski

Prezydium Zarządu Oddziału Stanisławowskiego Zw. Z. G. przedstawia się następująco:

Prezes — dyr. Tadeusz Woydat
Wiceprezes — inż. Stanisław Burzyński
Sekretarz — Mgr. Wacław Muszyński
Skarbnik — Dyr. Eugeniusz Mielnik

W składzie Zarządu Oddziału Stanisławowskiego widzimy więc kilku członków z Zarządu Oddziału Lwowskiego, a to ze względu na zainteresowania gospodarcze i przemysłowe Izb Rolniczej i Przemysłowo-Handlowej we Lwowie terenem stanisławowskim. Zarząd Oddziału Stanisławowskiego powołał do życia również analogiczne komisje jak w Oddziale Lwowskim i przystąpił do pracy, poświęcając wiele uwagi inwestycjom letniskowo-turystycznym na Huculszczyźnie i w Gorganach. Już obecnie Oddział Stanisławowski Zw. Z. G. interesuje się zorganizowaniem w roku 1940 Zjazdu Górskiego w jednej z miejscowości Doliny Prutu.

Praca Oddziału odbywa się w ścisłym porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Huculszczyzny, które od wielu lat na tym terenie pracuje i zapisało na swoje dobro cały szereg osiągnięć w dziedzinie poprawy gospodarczej, letniskowo-turystycznej i kulturalno-oświatowej.

Oddział Krakowsko-Śląski Zw. Z. G.

Najżywszą działalność rozwijał Oddział Krakowsko-Śląski Zw. Z. G., który z chwilą powstania musiał natychmiast wejść w orbitę działalności instytucji samorządu gospodarczego i związków letniskowo-turystycznych, rozwijających na terenie województwa krakowskiego akcję żywą i pożyteczną. Skład Zarządu Oddziału Krakowsko-Śląskiego pozostał nie zmieniony, zaś Prezydium Zarządu składa się z następujących osób:

Prezes — sen. Edward Kleszczyński
Wiceprezesi: — Prof. dr. Jerzy Smoleński, Dr. Wacław Olszewicz
Sekretarz — Mgr. Witold Mileski
Skarbnik — Dr Kazimierz Załuski

Zarząd Oddziału odbył kilka posiedzeń w okresie sprawozdawczym i cały szereg wniosków z terenu załatwił bądź to we własnym zakresie działania bądź też przez przekazanie ich Zarządowi Głównemu. W dniu 29 maja 1938 roku odbyło się zebranie Rady Oddziału, na którym przyjęte zostało sprawozdanie z prac Zarządu i sprawozdanie finansowe. Rada uchwaliła również program prac Zarządu Oddziału na rok 1938/9, który obejmuje szereg działów jak:

a) regulacja potoków górskich, która będzie objęta wnioskiem na Radę Naczelną Zw. Z. G. w związku z komasacją,
b) wynajdywanie i udostępnienie obiektów, nadających się do akcji letniskowej i wczasów pracowniczych,
c) przetwórstwo płodów rolnych, szczególnie owoców i wykorzystanie płodów leśnych (jagody, grzyby, jałowce itp.),

d) zbieranie dalszych informacyj o niedostatkach komunikacyjnych, gospodarczych, kulturalnych, oświatowych pewnych miejscowości lub okolic,

e) zbieranie informacji co do źródeł mineralnych w górach, niewykorzystanych lub wykorzystanych źle,

f) rozważanie możliwości urządzenia „Świąt Pracy“ podobnie jak to ma miejsce w powiecie leskim i sanockim,

g) dalsze czuwanie nad właściwym rozwojem Szczawy, Wysowej, okolic Zawoi, Rożnowa i innych,

h) współpraca w II Zjeździe Naukowym Badań Ziem Wschodnich, który odbyć się ma w Krakowie w październiku br. a poświęcony będzie Karpatom.

Nadto Rada przyjęła wniosek dr K. Załuskiego w sprawie elektryfikacji kolei Kraków — Mszana Dolna — Zakopane, co przyczyni się do rozwoju gospodarczego przez usprawnienie pracy warsztatów przemysłowych na wsiach. O ile bowiem w normalnych warunkach winno się najpierw mówić o elektryfikacji a potem dopiero o budowie kolei, to jednak na obszarze ziem górskich sytuacja przedstawia się w ten sposób, że najpierw trzeba znaleść poważnego konsumenta energii elektrycznej, jakim niewątpliwie jesi linia kolejowa zelektryfikowana, dopiero później do sieci elektrycznej dołączą się właściciele średnich warsztatów przemysłowych.

Z innych spraw Rada zajmowała się radiofonizacją wsi górskich, budową dróg, wydawnictwami dla ludności wiejskiej, koniecznością objęcia rejonu Rożnowa planami zabudowy itp.

Wszystkie te sprawy Oddział w odpowiednim opracowaniu przekaże Zarządowi Głównemu do dalszego poparcia i realizacji.

Sprawozdanie z wykonania powierzonych Zarządowi Oddziału prac zamieszczamy poniżej.

SPRAWOZDANIE
ODDZIAŁU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH
ZA ROK 1938/39.

W okresie sprawozdawczym prezydium i zarząd Oddziału obradowały kilkakrotnie; Rada Oddziału odbyła swe doroczne posiedzenie dnia 29.V.1938 r. Oddział współuczestniczył przez swych przedstawicieli w licznych zjazdach i konferencjach, że wymienimy tylko: zjazdy delegatów Pol. Tow. Tatrzańskiego i Pol. Zw. Narciarskiego; I plenarne zebranie Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego; kwartalne obrady Komitetu Ochrony Przyrody na wojew. Krakow-

skie, śląskie i Kieleckie; walne zgromadzenie Krak. Oddziału Ligi Ochrony Przyrody w Polsce, II Zjazd Związku Letniskowego Powiatów i Gmin Wojew. Krak., prace Gł. Komitetu Pomocy dla Spisza i Orawy i Czadeckiego, II Zjazd Naukowy poświęcony Karpatom Wschodnim, Konferencje regionalne: spiska (1938) i orawska (1939). Nadto Oddział brał żywy udział w powiatowych konferencjach regionalnych, zorganizowanych przez Z.Z.G. w lutym 1938 r. w Nowym Sączu i w Gorlicach oraz przygotował następne takie konferencje powiatowe: w Myślenicach i w Wadowicach. Oddział współdziałał też w Zjeździe Górskim latem 1938 r. w Nowym Sączu, a w szczególności brał żywy udział przez licznych delegatów zarówno w Karpackich obradach gospodarczych jak też w Radzie Naczelnej Z.Z.G., która wnioski Oddziału zatwierdziła w całej osnowie.

Liczba członków Oddziału powiększyła się o szereg nowych członków, jak Zw. Katolickiej Młodzieży Męskiej z okręgów katowickiego, krakowskiego i tarnowskiego oraz Związek Katol. Młodzieży Żeńskiej z tychże okręgów, Związek Letniskowy Powiatów i Gmin Wojew. Krak., okręgi śląski i krakowski Związku Harcerstwa Polskiego. Istnieje dalej możliwość przystąpienia do Związku dalszych poważnych Związków, jak Zw. Straży Pożarnych, Związku Rezerwistów i Związku Kół Gospodyń Wiejskich. Tego rodzaju rozszerzenie współpracy da możność lepszego oświetlenia problemu regionu karpackiego z różnych punktów widzenia.

Sekretariat Oddziału na podstawie przeprowadzonych inspekcji i wywiadów przygotował materiały dla Zarządu Głównego, jeżeli chodzi o ochronę lasów karpackich i ptactwa pożytecznego, umożliwienie zbytu owoców i produktów góralskich, ochronę krajobrazu niektórych okolic, sprawę zdrojowiska Szczawy i całego kompleksu spraw z tej części Gorców i Beskidu Wyspowego, dostarczenia bezpłatnej robocizny i furmanek do naprawy szos i dróg kołowych. Wystosowano szereg pism interwencyjnych w sprawach poruszanych przez Towarzystwa należące do Oddziału, a przesłanych do Zarządu Głównego. Jedne z tych spraw są już załatwione ostatecznie, inne znajdują się w toku załatwienia. Na prośbę Oddziału Lwowsko-Stanisławowskiego przesłaliśmy sprawozdanie z dotychczasowej naszej działalności i wzory swej pracy terenowej i badawczej celem pobudzenia tego Oddziału do podobnej pracy oraz projekty preliminarza budżetowego na rok 1938/39 do nowopowstałych w miejsce tego Oddziału dwu nowych Oddziałów Z.Z.G.: Lwowskiego i Stanisławowskiego.

Poczyniono dalej kroki w sprawie podjęcia akcji wydawniczej; niektóre wydawnictwa już ukazały się staraniem Zarządu Głównego. Oddział



Tatry — wodogrzmoty Mickiewicza. fot. inż. Jaroszyński.

będzie podejmował starania o zwolnienie względnie przyznanie ułatwień podatkowych dla zakładów takich, jak folusze, wyrabiających sukno góralskie, borykających się z wielkimi trudnościami, a od których produkcji zależy charakter stroju regionalnego, oparty głównie na suknie góralskim.

Przeprowadzano wreszcie prace nad zestawieniem tych obiektów szkolnych w terenach pogranicznych karpackich, które wymagają rozbudowy inwentarza, względnie zestawieniem tych miejscowości, gdzie szkół w ogóle nie ma, a przez współpracę z Prezydium Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych, Kuratoriami Okręgów Szkolnych i Tow. Szkoły Ludowej, są widoki uzyskania pewnych kwot na rozbudowę szkolnictwa na tych obszarach.

Ze spraw kolejowych budowa kolei N. Targ — Krościenko — Nowy Sącz jest w stadium wstępnej realizacji, przyczym Oddział stanął na stanowisku, że budowa ta winna być traktowana jako całość, lecz że budowa odcinka Nowy Targ — Krościenko jest pilniejsza niż Krościenko — Nowy Sącz. Te rzeczy zostały przez Oddział energicznie poparte i w granicach możliwości przyśpieszone, tak, że można spodziewać się już rychłej realizacji pierwszego etapu z Nowego Targu do Krościenka, tym więcej, iż odcinek Nowy Targ — Krościenko uzyskał na Radzie Kolejojowej zaliczenie do pierwszej kolejności (andezyty z Kluszkowiec). Oddział postanowił zwrócić się do Zarządu Głównego, aby budowę tę od razu uwzględniono w ten sposób, by nawiązać do przebudowy sieci na elektryczną.

Oddział rozpowszechnił ok. 200 egzemplarzy ilustr. wydawnictwa zbiorowego „O Łemkowszczyźnie" opublikowanego staraniem Zarz. Gł. Polskiego Tow. Tatrzańskiego przy poparciu finansowym Zarządu Gł. Z. Z. G.; dostarczono tę publikację do wszystkich szkół średnich i powszechnych, do większości parafii rzymsko i grecko-katolickich oraz prawosławnych, oddziałów P.T.T., świetlic, placówek Straży Granicznej, ośrodków harcerstwa itp. na terenie Łemkowszczyzny zachodniej i terenów przyległych.

Związek Ziem Górskich reprezentowany był przez delegata Oddziału (w charakterze rzeczoznawcy) w Komisji Delimitacyjnej Polsko-Słowackiej pracującej jesienią 1938 r. w Zakopanem, gdzie postulaty (delimitacyjne) Z. Z. G. zostały w pełni uwzględnione przy rektyfikacji dotychczasowej granicy.

Oddział w okresie ubiegłym szczególnie poświęcił się kilku sprawom, wśród których wymienimy następujące: 1) dopomaganie Biuru Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego w zakresie wzmocnienia jego kompetencyj wobec władz administracyjnych oraz w uzyski-

waniu środków finansowych na jego prace terenowe w dolinie Dunajca (Podhale, Spisz) i Popradu i okolic Zawoi; 2) czynienie starań usilnych u odnośnych czynników decydujących o przyśpieszenie wykończenia budowy szosy Kraków — Zakopane, rozpoczęcia budowy linii kolejowych Nowy Targ — Czorsztyn — Krościenko (jako odcinka kolei Nowy Targ — Krościenko — Nowy Sącz) i szos Koszarawa — Klekociny — Zawoja — Krowiarki — Orawa, Mszana Dolna — Szczawa i Krynica — Wysowa, nadto zaś przyspieszenie elektryfikacji i przebudowy kolei Kraków — Zakopane i linii z nią związanych; 3) ochrona cech rodzimych budownictwa ludowego; 4) regulacja potoków górskich a to w związku z komasacją gruntów rolnych; 5) ochrona kultury ludowej góralskiej przed niewłaściwym wypaczaniem a to w związku z natężeniem wytwarzania i zbytu produkcji wytwarzanej w ramach przemysłu ludowego i chałupniczego; 6) kwestie muzealne (Nowy Sącz, Zawoja); 7) sprawy ochrony krajobrazu ze szczególnym naciskiem na okolice Rożnowa; 8) sprawa elektryfikacji zachodniego Podkarpacia jako podstawy przemysłu letniskowo-turystycznego oraz drobnej i średniej wytwórczości regionalnej; 9) kwestie podnoszenia stanu rolnictwa, łąkarstwa i pasterstwa w Karpatach Zachodnich.

Zajmowano się też w obrębie Zarządu Oddziału sprawami ogólnoturystycznymi, wczasów pracowników, ochrony zabytków, kwestiami wydawniczymi (w tym także sprawą „Rocznika Ziem Górskich"), zagadnieniami chałupnictwa, radiofonizacji wsi oraz licznymi sprawami lokalnymi, przede wszystkim oświatowymi i drogowymi.

Prezydium Oddziału przepracowało wiele spraw z konferencyj regionalnych: limanowskiej, żywieckiej, sądeckiej i gorlickiej, częściowo uzyskując pomyślne wyniki w wielu sprawach. Dzięki studiom terenowym sekretarza Zarządu, Oddział szczególnie zainteresował się sprawą podniesienia m. Biecza jako cennego objektu turystycznego i rozwoju jego w tym kierunku (przy tym zaś kwestią ochrony jego zabytków); właściwym wykorzystaniem górnej Sidziny z jej piękną górską lesistą okolicą i silnymi solankami jodobromowymi pod Kiełkiem a w szczególności połączenie Sidziny z pobliską drogą Karpacką w Zubrzycy. Nadto przeprowadzone bogate w wyniki inspekcje terenowe w obszarze babiogórskim Zawoja i osady na obu zboczach masywu Policy), w Gorcach (okolice powstającego zdrojowiska Szczawy, Lubomierza, Mszany Dolnej), w okolicach nadpopradzkich (Łomnica Zdrój, Piwniczna) i na Podtatrzu.

W końcu podajemy jeszcze parę innych czynności Oddziału z różnych zakresów. Interweniowano w naczelnych organach Lasów Państwowych celem uzyskania dla górali śląskich ulg w zakresie szałaśnictwa i wypasania owiec częściowo też na obszarze Lasów Państwowych, nad-

to zaś interweniowano o uzyskanie emerytur dla śląskich górali, wysłużonych robotników leśnych z lasów państwowych.

Zwrócono się do Związku Popierania Turystyki Wojew. Śląskiego o utworzenie Sekcji Letniskowej i o oparcie jej akcji na wzorach Zw. Letniskowego Powiatów i Gmin Wojew. Krakowskiego. — Poczyniono wspólnie z Krak. Izbą Rolniczą starania o uzyskanie posiadłości w Czańcu k. Kęt (pow. Biała Małopolska) na cele utworzenia jednorocznej szkoły ogrodniczo-warzywniczej dla młodzieży zrzeszonej w Junackich Hufcach Pracy. Przedsięwzięto kroki celem uzgodnienia ze Związkiem Ziem Górskich prac i akcji projektodawczej Komitetu Koordynacyjnego do spraw turystyki Wojew. Krak., powstałego przy Izbie Przemy. Handl. w Krakowie. — Sekretarz Oddziału na terenie Komitetu Ochrony Przyrody na wojew. krakowskie, śląskie i kieleckie poczynił kroki celem uznania za rezerwat historyczny części „Szańców“ na Przełęczy Jabłonkowskiej, pochodzących jeszcze z wojny 30-letniej. Nadto przeprowadził na Komitecie tym uchwalenie starań usilnych o uznanie przez władze rzeki Dunajca za spławną dopiero począwszy od Nowego Sącza w dół, a to ze względów gospodarczych i ochorny krajobrazu. — Oddział zajął się już szeregiem spraw związanych ze wstępnym przygotowaniem międzynarodowego „Tygodnia Gór“ w Zakopanem. W szczególności Oddział przedłożył opinie sfer naukowych co do najodpowiedniejszego okresu urządzenia latem 1939 r. tych uroczystości, zaproponował też, aby w ich ramach uroczyście uczczono 50-lecie śmierci dra T. Chałubińskiego. — Wreszcie Oddział przeprowadził kroki celem jego podziału na dwa odrębne Oddziały Z. Z. G. na Krakowski i na Śląski, co i dawniej było przewidywane, a wskazane było ostatnio tym więcej, że górskie rejony Śląska wskutek jesiennych przesunięć granicznych doznały znacznego powiększenia. Dnia 20.III. br. odbyło się ostatnie posiedzenie wspólnego Zarządu Krakowsko-Śląskiego Oddziału Z.Z.G., na którym przeprowadzono podział, który niewątpliwie zatwierdzony zostanie przez uchwały zebrań obu Rad Oddziałowych.

3. KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH ZIEM GÓRSKICH PRZY P.A.U.

Powołany do życia z inicjatywy Prezesa Zw. Z. G. p. Ministra gen. T.Kasprzyckiego Komitet Badań Naukowych Z. G. ma na celu prowadzenie badań naukowych na terenie ziem górskich w drodze subwencjonowania i opiniowania prac fachowców, a następnie ogłaszania tych prac drukiem jako podkładu naukowego dla działalności Związku. W ten sposób Związek pragnie zapewnić swojej działalności możliwie jak najwięcej realności i oprzeć swoją pracę na fachowych i głębokich podstawach.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Badań Naukowych Z. G. w roku 1938 ilustruje poniżej kierunek i zakres prac. Podstawę finansową Komitetu stanowiła podobnie jak w pierwszym roku istnienia subwencja ze Związku Ziem Górskich w wysokości zł 5.000.—. Z kwoty tej udzielił Komitet zasiłku na badania naukowe szeregowi osób, a nadto pokrył resztę kosztów wydania pracy dr Jana Walasa pt. „Wędrówki roślin górskich wdłuż rzek tatrzańskich" (str. 137, 2 mapy i 10 tablic).

Zasiłki z Komitetu otrzymali:

1. mgr. J. Feistówna, Zakopane — zł 100.— na dalsze badanie nad rodem Gąsieniców.

2. dr. P. Kontny, Lwów — zł 200.— na poszukiwanie cisa na Huculszczyźnie.

3. Inż. Stanisław Mierczyński w Warszawie — zł 450.— dalsze badania nad muzyką i śpiewami na Bojkowszczyźnie.

4. W. Paryski, Zakopane — zł 300.— na badania nad topomastyką Tatr polskich.

5. mgr. R. Reinfuss — zł 300.— na badania etnograficzne w pow. nowosądeckim i nowotarskim.

6. dr T. Seweryn — zł 200.— na badania etnograficzne nad strojem góralskim w Karpatach zach.

7) prof. dr T. Sulimirski — zł 800.— na wstępne badania wykopaliskowe w Zawadzie Lanckorońskiej.

8. dr J. Szaflarski — zł 300.— fotografie planów miast spiskich z mapy Seegera.

9. dr J. Walas — zł 300.— na badania fitosocjologiczne łąk pienińskich

10. A. Wójcik, Gorlice — zł 350.— na badania nad kulturą ludową Pogórzan.

11. dr L. Wyrostek—zł 500.— na dalsze badania nad rodami góralskimi.

Do dnia 10.II. 1939 r. wpłynęły następujące sprawozdania z wykonanych prac: Mgr. **Jadwiga Feistówna** zebrała ok. 30 metryk ślubów, chrztów i zgonów, odnoszących się do Gąsieniców oraz sporządziła odpisy 47 aktów, dotyczących tego rodu (procesy, fundacje itp.). Materiały te pozwalają uzupełnić tablicę genealogiczną rodu oraz wiadomości o jego własności rolnej.

Dr Piotr Kontny prowadził badania na terenie Huculszczyzny w obszarze: Kosmacz — Hryniawa — Żabie — górny bieg Czeremoszów. Nadto odbył krótsze wycieczki w okolice Sławska, Skolego oraz Seneczowa i Cerkiewny. Badania te dotyczyły następujących problemów: 1) zagadnienia gospodarcze i historyczno-gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem zanikania lasu; 2) wędrówki pasterskie w Karpatach Wschodnich — zebrany materiał ma stanowić podstawę do badań nad

ewent, rozszerzeniem się chorób zakaźnych, m. in. tyfusu plamistego; 3) występowanie w czasach dawniejszych cisa w Karpatach Wschodnich; 4) znaczenie buka i limby w kulturze materialnej i gospodarczej Hucułów; 5) stosunki gospodarcze na połoninach Huculszczyzny. Wynikiem czteromiesięcznych badań tegorocznych jest odkrycie kilku dalszych stanowisk korzeni cisa, nowych stanowisk limby, kosówki i sosny reliktowej. Opracowany przez p. Kontnego materiał będzie ogłoszony w roczniku Dendrologicznym lub w Sylwanie. **P. Witold Paryski** prowadzi już od r. 1933 prace nad zebraniem możliwie dokładnych nazw terenowych z obszaru Tatr polskich wraz z ich etymologią ludową i wszelkimi objaśnieniami, mającymi znaczenie dla imiennictwa. W czasie od czerwca do września 1938 r. kontynuował te prace na obszarze hal: Pańszczyca, Waksmundzka, Kopy Sołtysie, Filipka, Rusinowy, Wołoszyn, Roztoka, Pięć Stawów, Morskie Oko, dorywczo i innych. Dalsze prace wymagać będą jeszcze kilka lat czasu.

Prof. dr Tadeusz Sulimirski zorganizował z ramienia Zakładu Archeologii Przedhistorycznej U. J. badanie grodziska w Zawadzie Lanckorońskiej koło Zakliczyny nad Dunajcem. Badania terenowe prowadził w czasie 3—26.VIII. dr G. Leńczyk, potem w czasie 17.VIII—10.IX. dr R. Jamka. Na razie zostało stwierdzone, że w czasach tzw. wczesnohistorycznych istniał tam niezwykle silnie umocniony gród, którego konstrukcje obronne w wielu punktach doskonale się zachowały. Gród ten zbudowany został na miejscu również bardzo silnie umocnionego grodziska z czasów ok. 500 lat przed Chr., przynależnego do tzw. kultury Łużyckiej. Dalsze badania winny iść tak w kierunku poznania systemu obronnego grodu łużyckiego i wczesnohistorycznego, jak też w kierunku ustalenia ich chronologii, znaczenia i zadań.

Dr Józef Szaflarski postarał się w Wiedniu o uzyskanie planów miast spiskich z mapy Seegera z r. 1770 i przygotował je do publikacji.

Dr Jan Walas nawiązując do swych już dawniej zaczętych badań na Podhalu, badał zespoły łąkowe w Pieninach. Równocześnie badał stosunki glebowe zespołów leśnych, jako tych naturalnych skupień roślinnych, na miejscu których rozwinęły się pod wpływem człowieka łąki. Nadto kontynuował spostrzeżenia nad zmianami, jakim ulega roślinność w Pieninach od chwili utworzenia Parku Narodowego. Niezależnie od tego badał biologię rozsiewania nasion w kilku zespołach roślin w Tatrach.

Adam Wójcik badał w północnych częściach powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego i sanockiego kulturę materialną, społeczną i duchową Pogórzan. Ustalił granicę południową Pogórzan z Łemkami i zachodnią z Lachami sądeckimi. Zebrał część materiału do wykre-

ślenia granicy półn. i wsch. Opracował dokładnie strój ludowy Pogórzan oraz granicę zasięgu strojów łemkowskich. Wyodrębnił typ chaty pogórskiej. Zebrał obrzędy rodzinne, weselne i doroczne, kilkaset piosenek, wiele wierzeń i przesądów ludowych. Stwierdził pewne zróżnicowanie kulturalne między Pogórzem zachodnim a wschodnim; granica biegnie Ropą i Wisłoką. Dalsze prace winny objąć północny pas Pogórza, nadto potrzebne są orientacyjne badania sąsiednich grup etnicznych od północy i wschodu.

Dr Ludwik Wyrostek zbadał ok. 400 woluminów w Archiwum Kurii Metrop. Krakowskiej, znajdując w nich pierwszorzędne materiały do historii kościoła oraz stosunków ludnościowych na Podhalu. Nadto zbadał w terenie archiwa kościelne wschodniej części pow. nowotarskiego, oraz zbadał szczegółowo metryki dawnej parafii Wyżno-Łapszańskiej na Spiszu.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Zestawienie budżetowe za rok 1938

Wpływy:	subwencja Zw. Ziem Górskich	zł	5.000.—
Wydatki:	1) zasiłki na badania naukowe	zł	3.800.—
	2) koszt wydania pracy dr Walasa	zł	1.194.73
	3) wydatki administracyjne	zł	55.20
	Razem	zł	5.049.93
	Niedobór na rok 1939	zł	49.93

PLAN PRACY NA ROK 1939

1) Badania naukowe.

W roku 1939 będą kontynuowane badania naukowe podjęte jeszcze w roku 1938. Kilku pracowników otrzymało w roku 1938 zasiłek b. skromny i trzeba będzie w roku 1939 udzielić im zasiłku znacznie większego.

2) Akcja wydawnicza.

Komitet zamierza kontynuować wydawnictwo swych „Prac", zapoczątkowanych pracą Dra Walasa. Przede wszystkim pragnie wydać szereg prac z różnych dziedzin wiedzy o górach polskich, które to prace są gotowe, a dotychczas nie mogły być z braku środków ogłoszone.

W dniach 30 i 31 października 1938 roku odbył się II Zjazd sprawozdawczo-naukowy poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom w Krakowie, zorganizowany przez Komisję Naukowych Badań Ziem Wschodnich przy współudziale Związku Ziem Górskich. Na zjeździe tym

wygłoszono kilkanaście referatów w sekcji humanistycznej i ekonomicznej. Zjazd odbywał się pod przewodnictwem Prezesa Związku Ziem Górskich p. Gen. dyw. T. Kasprzyckiego, który w zagajeniu podkreślił konieczność i celowość badań naukowych, „wynikającej z potrzeby dokładnej i wszechstronnej znajomości tych ziem, które są zarówno w potocznym jak i w ścisłym tego słowa znaczeniu terytorialną podstawą Rzeczypospolitej. Obszary te, tak odrębne pod każdym względem: ukształtowania powierzchni, geologicznym i glebowym, klimatycznym, demograficznym, fauny i flory, wymagać będą dalszych stałych, wszechstronnych i zarazem programowych badań poznawczych. Badania te są konieczne, jeśli praca państwa nad rozwojem gospodarczym i cywilizacyjnym, a jednocześnie nad pełnym zespoleniem tych ziem z resztą Rzeczypospolitej ma być celowa i owocna".

W wyniku Zjazdu i wobec powstawania Komitetu Naukowych Badań Ziem Górskich przy P. A. U. Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich przekazała dotychczasowy dorobek swojej pracy badawczej na terenie ziem górskich nowopowołanemu Komitetowi z tym, że współpraca między obu Komitetami będzie jak najściślej utrzymywana.

4. KONFERENCJE POWIATOWE ZW. Z. G.

Organizacja konferencji powiatowych Związku Ziem Górskich ma na celu zapoznanie się z potrzebami gospodarczymi i kulturalnymi poszczególnych powiatów górskich, by następnie na podstawie znajomości tych potrzeb wypracować wspólny dla całych Karpat plan rozwoju gospodarczego i kulturalnego, któryby obowiązywał wszystkie instytucje i organizacje gospodarcze, społeczne, kulturalne i letniskowo-turystyczne w ich działalności terenowej.

W okresie sprawozdawczym od lutego 1938 do marca 1939 odbyły się następujące konferencje: w Nowym Sączu 25 lutego 1938 r., W Gorlicach 26 lutego 1938 r., w Samborze 14 grudnia i w Turce n/Stryjem 15 grudnia 1938 r. We wszystkich tych konferencjach wzięli udział przedstawiciele organizacji gospodarczych i społecznych oraz kulturalno - oświatowych i letniskowo - turystycznych. Ponadto reprezentowane były władze wojewódzkie i Zarząd Główny Zw. Z. G.

Na wszystkich tych konferencjach wygłaszane były 3 zasadnicze referaty: 1) rolny, 2) letniskowo - turystyczny, 3) kulturalno - oświatowy. W referatach tych zobrazowano istniejący stan rzeczy oraz w zakończeniu zgłaszano tezy odnośnie polepszenia tego stanu przez te czy inne czynniki. Poniżej zamieszcza się dla przykładu tezy referatu z dziedziny rolnictwa, wygłoszonego na konferencji powiatowej w Nowym Sączu przez Jana Klimczaka, agronoma powiatowego.

Tezy referatu.

Zagadnienie racjonalnej gospodarki w regionie sądeckim wiąże się ściśle z kwestią zapewnienia bytu wielu setkom rodzin i udostępnienia bogactw przyrody dla szerokich rzesz mieszkańców miast.

Uboga i mało urodzajna gleba w południowej części powiatu nowosądeckiego nie może wyżywić ludności, z uprawy roli tylko żyjącej. Rolnik musi więc stale dokupować środków żywności dla swojej rodziny. Piękno przyrody i jej bogactwa nienależycie dotychczas wykorzystane, ponieważ brak środków nie pozwalał na wprowadzenie szeregu zmian i ulepszeń.

W programie prac już rozpoczętych i mających się rozpocząć w najbliższym czasie — wysuwają się na czoło następujące zagadnienia:

1) Gospodarstwa górskie muszą mieć kierunek hodowlany, oparty na racjonalnej produkcji łąkowo-pastwiskowej i dlatego też konieczne jest:

a) wydanie ustawy o ochronie pastwisk górskich, by nie dopuścić do stałego zmniejszania się areału wypasowego;

b) uruchomienie dogodnych kredytów na budowę pomieszczeń dla inwentarza na halach i polanach, wraz z odpowiednim urządzeniem gnojowniczym;

c) uruchomienie dogodnych kredytów, udzielanych w materiale na budowę wzorowych gnojowni, na warunkach podobnie jak udzielane są kredyty na zagospodarowanie pastwisk i łąk;

d) niezalesianie tych obszarów i pastwisk, które ze względu na położenie i rodzaj gleby mogą być dobrze zagospodarowane jako użytki zielone;

e) przeprowadzanie melioracyj podstawowych, jak regulacja i zabudowanie potoków górskich oraz melioracyj rolniczych.

2) W związku z uchwalonym przez Radę Ministrów rządowym projektem ustawy o wspólnotach gruntowych, konieczne jest uruchomienie dogodnych kredytów na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw rolnych.

Przy podziale wspólnot nadarza się często okazja nabycia po niskich cenach obszarów, stanowiących przedmiot wspólnego użytkowania i właściciele karłowatych gospodarstw rolnych z okazji tej mogliby skorzystać, zakładając nawet spółki pastwiskowe, ale brak gotówki nie pozwala im na kupno działek.

3) Ponieważ właściciele karłowatych gospodarstw w górach, posiadający często mniej jak jeden mórg ziemi i liczną rodzinę, bardzo niechętnie przesiedlają się, przeto można byłoby zastosować tutaj pewien przymus. Pozostały obszar ziemi po wysiedleniu właściciela, któremu przydzielona zostaje z parcelacji rządowej odpowiedniej wielkości działka, zakupiliby jego sąsiedzi, powiększając w ten sposób obszar swego gospodarstwa.

4) W terenach górskich hodowla bydła i owiec stanowić musi podstawową gałąź produkcji rolniczej. Stan pogłowia bydła pod względem rasowym i użytkowym, na całym obszarze południowej części powiatu przedstawia się jeszcze bardzo źle. Obok ustawowego uregulowania sprawy zabezpieczenia areału użytków zielonych, konieczne jest uruchomienie specjalnych kredytów oraz innej pomocy na kupno większej ilości męskiego materiału rozpłodowego, którego brak daje się bardzo odczuwać.

Na obszarze gmin, położonych w środkowej i zachodniej części powiatu, stan pogłowia bydła jest naogół dobry, a dalsze prace prowadzone będą środkami własnymi rolników i samorządu terytorialnego.

Bardzo ważnym działem produkcji zwierzęcej jest w terenie górskim hodowla owiec. Stan pogłowia owiec pod względem ilościowym zwiększył się w powiecie około 100% w okresie ostatnich ośmiu lat. Zainteresowanie tym działem produkcji jest bardzo duże. Na samą akcję w zakresie zwiększenia stanu ilościowego pogłowia — funduszów już nie potrzeba. Ilość sztuk może łatwo zwiększać się z roku na rok, tylko możliwości rolnika są bardzo ograniczone. Brak jest odpowiednich terenów do letniego wypasu owiec. Prawie wszystkie pastwiska górskie zajęte są przez bydło, a lasy dla wypasu są niedostępne. W lasach prywatnych właściciele zezwalają częściowo na wypas owiec, co stosuje się bez żadnej szkody dla racjonalnej gospodarki leśnej, natomiast wszelkie próby uzyskania zezwolenia na wypas owiec w lasach państwowych pozostały bez rezultatu.

5) Powiat nowosądecki jest bierny pod względem produkcji zbóż. Produkcja pasz również nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania dla inwentarza. Rolnicy chętnie zakupują pasze treściwe, jednak wysoka ich cena i duże koszty przewozu uniemożliwiają kupno. Koniecznym jest więc obniżenie taryfy kolejowej dla przewozów pasz i nawozów sztucznych, oraz wydatna obniżka cen tych ostatnich, jako środków produkcji.

6) Cała zachodnia część powiatu posiada znakomite warunki dla rozwoju sadownictwa. Dobre warunki posiada również północna część powiatu nowosądeckiego. W ostatnich latach powstało szereg sadów handlowych i produkcją owocarską rolnicy zajmują się z zamiłowaniem. Wyłoniła się więc konieczna potrzeba budowy szeregu przechowalni na owoce oraz przetwórni. Akcja ta jest już rozpoczęta przy pomocy kredytu inwestycyjnego. Przetwórnie owoców muszą powstawać w miarę wzrostu produkcji. Do przetworów owocowych konieczny jest cukier, którego obecna cena nie wytrzymuje żadnej kalkulacji. Dlatego też konieczna jest obniżka ceny cukru dla powstających przetwórni owocowych.

Dla zastosowania racjonalnej gospodarki w sadzie konieczna jest również obniżka środków chemicznych do zwalczania chorób i szkodników drzew owocowych.

Prócz konferencji powiatowych Zw. Z. G. powstała inicjatywa organizowania konferencji regionalnych. Pierwsza taka konferencja odbyła się dla regionu spiskiego w Łapszach Niżnych dnia 27 lutego 1938 r. z inicjatywy Starosty Powiatowego w Nowym Targu. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Z. Z. G. pod przewodnictwem prof. dr Goetla. Konferencje takie mają niewątpliwie swój cel dlatego, że ludność ma możność wypowiedzenia się co do aktualnych potrzeb poszczególnych gmin i w ten sposób da się stworzyć pewien ramowy plan inwestycji lokalnych, zaspakajających choć w części potrzeby danego regionu. Jedną z następnych konferencji będzie konferencja dla regionu orawskiego.

5. AKCJA WYDAWNICZA I PROPAGANDOWA

Ważnym czynnikiem działalności Związku Ziem Górskich na polu podniesienia gospodarczego i kulturalnego ludności karpackiej jest akcja wydawnicza i propagandowa. Akcja ta prowadzona jest w szerokim zakresie i obejmuje cały szereg dziedzin. Ażeby sprostać potrzebom chwili obecnej na terenie ziem górskich, Zarząd Główny Zw. Z. G. powołał do życia specjalną Komisję Wydawniczą pod przewodnictwem Wiceprezesa Zarządu Głównego Zw. Z. G. dyr. inż. Janusza Rudnickiego. W skład komisji wchodzą: prof. dr W. Goetel, ks. płk. Jan Humpola, sen. Feliks Gwiżdż, inż. Stanisław Mierczyński, prof. dr Tadeusz Seweryn. Komisja opracowała plan akcji wydawnictw popularnych, który przedstawia się następująco:

Wydawnictwa popularne winny uwzględniać warunki miejscowe poszczególnych regionów względnie grup regionów. Pod tym względem wskazane jest traktować osobno regiony: a) huculski, b) bojkowski, c) łemkowski, d) grupę regionów śląskiego, żywieckiego, myślenicko-limanowskiego i część nowosądeckiego, e) grupę regionów orawskiego, tatrzańskiego, spiskiego i pienińskiego.

Broszurki wydawane będą w języku polskim, wskazane jest jednak, aby pewne urywki (np. dialogi, uwagi poszczególnych gospodarzy) podawane były w gwarze miejscowej.

Przewiduje się tematy z następujących dziedzin:

I. Zagadnienia rolniczo-gospodarcze: 1) korzyści z należytego gospodarowania i użytkowania hal (połonin), 2) jak podnieść wydajność łąk podgórskich (carynek), 3) chów owiec, 4) chów konia, 5) chów bydła, 6) opisy gospodarowania przez wzorowych rolników, 7) bryndzarstwo, 8) korzyści wsi po komasacji, 9) reforma rolna, 10) higiena w oborze, 11 uprawa roślin pastewnych, 12) uprawa i wyprawa lnu i konopi, 13) sadownictwo, 14) warzywnictwo, 15) budownictwo wiejskie.

W powyższym dziale każda broszura winna zawierać: a) dość szczegółowy przegląd istniejącego stanu rzeczy w danej dziedzinie na terenie regionu czy grupy regionów, b) rady i wskazówki ilustrowane fotografiami i schematami, c) wzmianki o najdzielniejszych gospodarzach na obszarze danego regionu, którzy dzięki wprowadzeniu w życie wskazań udzielonych im przez fachowców osiągnęli w poszczególnych dziedzinach produkcji pozytywne wyniki. Wskazane byłoby tu również podanie osobistych uwag powyższych rolników o sobie i swej gospodarce (wzgl. dialogi), d) schemat mapki terenu, do którego odnosi się broszurka, z zaznaczeniem miejscowości opisanych w niej, e) informacje, do kogo i gdzie należy zwracać się po bliższe fachowe wskazówki względnie opiekę (Izba Rolnicza, Towarzystwo Rolnicze, siedziba instruktora itp.).

II. Dział regionalno-historyczny: W dziale tym pożądane jest opracowanie opowiadań historycznych, związanych tematowo z danym regionem, czy grupą regionu j. np. przejście króla Jana Kazimierza przez Tatry, powstanie Chochołowskie, udział górali w Legionach Piłsudskiego itp. Do opracowania takich broszur zaproszono szereg wybitnych pisarzy i działaczy społecznych jak: sen. ks. Ferdynand Machay, prof. Długopolski, Gustaw Morcinek, dr Wyrostek, dr Stanisław Vincenz, Jan Wiktor, Feliks Gwiżdż i inni.

III. Dział beletrystyki regionalnej: Proponuje się drukowanie wyboru z dzieł już wydanych jak np. Tetmajera, Witkiewicza, Gwiżdża, Vincenza, Brzegi itd.; niezależnie od tego postanowiono wydać opowiadania pisarzy regionalnych jak Jerzego Probosza z Istebnej, Petro Szekeryka z Żabiego, Jana Gaudyna z Bukowiny Tatrzańskiej, a ponadto opowiadania Gustawa Morcinka.

IV. Wzory wieczornic na święta narodowe: W tym dziale proponuje się wydanie kilku wzorów wieczornic opracowanych specjalnie dla poszczególnych regionów przez odpowiednich autorów. Ponadto proponuje się wydanie specjalnych broszur z zakresu obecnych zagadnień Polski, zagadnień letniskowo-komunikacyjnych i przemysłu ludowego.

W ramach tego planu Komisja wydała następujące broszury:

1) „Gospodarka na hali" inż. Mieczysława Nowaka,

2) „Jak należy chować owce" inż. Stanisława Czernego.

Z końcem marca 1939 roku ukazała się broszura inż. Mieczysława Nowaka już o szerszym zakresie na temat gospodarstwa halnego w górach, broszura inż. Adama Lachowicza pt. „Jak pracują górale śląscy nad podniesieniem swoich gospodarstw", a w przygotowaniu do druku znajduje się broszura inż. Adama Skoczylasa na temat chowu owiec na Łemkow-

szczyźnie, broszura Eugeniusza Szeląga o bryndzarstwie dla regionu huculskiego oraz broszura p. Nikorowiczówny o chowie drobiu w górach. Ponadto w ciągu miesięcy kwietnia i maja 1939 ukażą się broszury inż. Drozdowskiego, inż. Mieszkowskiego i in.

Z innych działów akcji wydawniczej Związku Ziem Górskich ukazał się I-szy zeszyt wielkiego wydawnictwa „Stroje ludowe Karpat polskich" pod redakcją dr Tadeusza Seweryna. I-szy zeszyt zawiera opis stroju ludowego Pogórzan gorlickich w opracowaniu Adama Wójcika. Zeszyt ten zawiera cały szereg tablic i fotografii oraz 2 barwne tablice strojów ludowych ziemi gorlickiej. Dalsze zeszyty, zawierające opisy stroju ludowego w poszczególnych regionach ziem górskich znajduje się w przygotowaniu do druku i będą ukazywały się co pewien czas, by stworzyć jeden wielki tom o strojach ludowych w Karpatach.

Z działu beletrystyki regionalnej znajduje się w przygotowaniu do druku cykl opowiadań utalentowanego pisarza regionalnego, Jerzego Probosza z Istebnej. Cykl ten zawiera opisy zwyczajów ludu śląskiego i różnych zawodów ludności, które już zaniknęły względnie zanikają. Komisja Wydawnicza stara się o wyszukanie podobnych autorów wśród ludu górskiego i po zakwalifikowaniu będzie ogłaszała podobne prace drukiem. Ponadto Komisja Wydawnicza projektuje wydanie wyjątków z wydawnictwa „Pamiętniki chłopów", uwzględniając oczywiście pamiętniki górali.

W dziale propagandowo-wydawniczym przystąpiono z dniem 1 lipca 1938 roku do wydawania miesięcznego Biuletynu Związku Ziem Górskich pod redakcją Kazimierza Pawlewskiego. Biuletyn posiada charakter informacyjno-sprawozdawczy i w dziale I-szym przynosi aktualne wiadomości o pracach Związku Ziem Górskich, zaś w dziale II-gim pod redakcją B. Jędrzejowskiego aktualne wiadomości gospodarczo - rolne oraz porady i wskazówki z tego zakresu. Biuletyn z dniem 1 kwietnia 1939 roku został rozszerzony i otrzymał nazwę „Wiadomości Ziem Górskich". Wydawnictwo to przesyłane jest do wszystkich instytucji i organizacji będących członkami Zw. Z. G. oraz ich komórek terenowych, do gmin wiejskich i gospodarzy rolnych na całym obszarze ziem górskich.

Prócz miesięcznego Biuletynu Biuro Centralne Zw. Z. G. przesyła do prasy i Radia komunikaty oraz artykuły, omawiające działalność Związku w różnych dziedzinach.

Dla szczegółowego poinformowania ludności ziem górskich Zarząd Główny nawiązał kontakt z czasopismami lokalnymi jak „Gazeta Podhala" w Nowym Targu, „Głos Podhala" w Nowym Sączu, „Gronie" w Żywcu", „Złoty Szlak" w Stanisławowie i innymi. Czasopisma te zamieszczają stale informacje o działalności Związku i przedrukowują niektóre artykuły z Biuletynu Zw. Z. G.

6. AKCJA OŚWIATOWO-KULTURALNA

W działalności Zw. Z. G. poważną rolę odgrywa akcja nad podniesieniem poziomu oświaty wśród ludności ziem górskich. Akcję tę Związek prowadzi przez specjalne wydawnictwa własne oraz przydział szkołom i bibliotekom książek i wydawnictw okolicznościowych.

W roku ubiegłym z inicjatywy Kierownika Biura Zw. Z. G. uzyskano 100 książeczek do nabożeństwa, które przydzielone zostały dla ludności Spisza. Ponadto Związek uzyskał 800 egzemplarzy pięknego wydawnictwa Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego pn. „Polska i Świat w Obrazach". Album ten został przydzielony każdej szkole powszechnej na terenie ziem górskich. Ponadto górale z Zaolzia, Czadeckiego i Jaworzyny otrzymali na pamiątkę pobytu w Warszawie pięknie oprawione albumy Żołnierza Polskiego wraz z kompletem wydawnictw Zw. Z. G.

Związek interesował się również sprawą rozbudowy sieci szkół powszechnych na terenie Karpat, a w szczególności na terenach pogranicznych. Zebrane zostały materiały odnośnie potrzeb szkolnictwa powszechnego na tych terenach i obecnie Zw. Z. G. współpracuje w tych sprawach z Towarzystwem Budowy Szkół Powszechnych. Również zorganizowany został przy poparciu Związku objazd większych ośrodków wiejskich w powiatach górskich przez Wiejską Spółkę Kinematograficzną, która w ciągu trzech miesięcy wyświetlała tam wartościowe filmy polskie. W przedstawieniach kinematograficznych brały udział szerokie rzesze społeczeństwa miejscowego dzięki bardzo niskim cenom za bilety wstępu, co specjalnie Związek podkreślił przy zawieraniu umowy z W.S.K.

Ponadto przydzielono szereg nagród indywidualnych za udział w „Tygodniach Gór" w postaci radioodbiorników i biblioteczek rolniczych. Akcja przydzielania nagród prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych.

7. ZJAZD GÓRSKI W NOWYM SĄCZU

Doroczna impreza Związku Ziem Górskich odbyła się w roku 1938 w Nowym Sączu. Jak w latach poprzednich imprezę tę zorganizował specjalny Komitet pod przewodnictwem Wiceprezesa Zarządu Głównego p. Wicem. Al. Bobkowskiego. W Nowym Sączu działał Komitet Lokalny pod przewodnictwem dr Macieja Łacha, Starosty Powiatowego. Zjazd trwał 4 dni i wypadł nadzwyczaj okazale.

Na rozpoczęcie Zjazdu przybył Prezes Zw. Z. G. Minister T. Kasprzycki. W pierwszym dniu nastąpiło otwarcie Muzeum Ziemi Sądeckiej, mieszczącego się w Zamku Królewskim, pięknie przed Zjazdem odrestaurowanym. Muzeum Ziemi Sądeckiej posiada zbiory z działu etnograficznego.

historycznego, sztuki kościelnej i plastyki współczesnej. W dziale historycznym oglądać można m. in. dzieła sztuki, obrazujące walki Legionów J. Piłsudskiego w pierwszym okresie ich istnienia.

Następnie odbyła się defilada koni, sprowadzonych z całej Sądecczyzny na Komisję remontową. W ramach Zjazdu zorganizowano pokazy gospodarcze i wystawy przemysłu ludowego, które zgromadziły eksponaty z działów: ziemiopłody, przetwórstwo mleczne, pszczelarstwo, lniarstwo, koronkarstwo, wyroby wełniane, grzybownictwo, owocarstwo, młynarstwo, browarnictwo, wyroby ludowe z drzewa, przemysł letniskowo-uzdro-



Zjazd Górski w Nowym Sączu — defilada grup regionalnych.

wiskowy oraz wystawa sztuki malarskiej, dzieł artystów malarzy, pochodzących z ziemi sądeckiej.

Największym zainteresowaniem cieszyły się pokazy grup regionalnych, które z każdym rokiem stają się coraz ciekawsze i odkrywają nieraz dawno już zanikłe obrzędy i zwyczaje ludowe. Zjazd w Nowym Sączu wykazał, jak celową i pożyteczną jest działalność Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G. na polu ochrony i rozwoju kultury ludowej górali. Wśród kilkunastu grup polskich znalazła się poraz pierwszy grupa regionalna z za Olzy. która rzecz prosta stała się przedmiotem żywych manifestacji uczestników Zjazdu. I nikt też nie spodziewał się, że w niespełna 2 miesiące po Zjeździe

w Nowym Sączu rodacy ci wrócą do Ojczyzny jako jej pełnoprawni obywatele. Zjazd Górski w Nowym Sączu pozostawił na uczestnikach niezatarte wrażenie piękna i niewyczerpanego bogactwa kultury ludowej górali polskich. Obszerniejsze sprawozdanie z pokazów grup regionalnych zamieszczamy w dziale prac Komisji Swojszczyzny.

Jeśli chodzi o gospodarcze znaczenie Zjazdu to przede wszystkim należy podkreślić wyniki pokazów z dziedziny hodowli koni, bydła i owiec. Premiowanie koni z terenu powiatu nowosądeckiego objęło 21 zespołów hodowlanych oraz 76 wystawców, którym udzielono premii na łączną kwotę zł 1.500.— oraz nagród rzeczowych w postaci lejc, batów, poprzęgów, wędzideł i kocy. Łączna wartość nagród gotówkowych i rzeczowych wynosi zł 2.300.—.

Pokazy bydła objęły 131 gospodarzy, którym udzielono nagród w kwocie zł 1.200.—. W przeglądzie zaś owiec i tryków wzięło udział 51 zagród z 358 sztukami pogłowia. Nagród udzielono w wysokości zł 300.—. Z tak licznego udziału gospodarzy w pokazach wnosić można, że zapoczątkowana akcja pokazów w czasie Zjazdów Górskich ma poważne znaczenie gospodarcze oraz dodaje bodźca do wytężonej pracy w dziedzinie hodowli, która w górach powinna być podstawą gospodarstwa rolnego. Z tych też względów Związek Ziem Górskich będzie się starał akcję tę rozszerzyć w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa.

Oprócz pokazów w Nowym Sączu zorganizowane zostały wycieczki do wzorowych ośrodków hodowlanych, wzorowych gospodarstw w powiecie nowosądeckim. W wycieczkach tych wzięło udział z górą 300 uczestników, którzy zapoznali się z sposobem gospodarowania rolników nowosądeckich. Tak więc Zjazd Górski w Nowym Sączu stał się nowym czynnikiem na drodze zespolenia ludności górskiej w wysiłku nad polepszeniem bytu milionowej rzeszy górali.

8. ZJAZD GOSPODARCZY W NOWYM SĄCZU

W ramach Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu odbył się zorganizowany przez Zarząd Główny Zw. Z. G. Zjazd Gospodarczy działaczy terenowych dla omówienia wytycznych rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat. Zjazdowi przewodniczył Wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Z. G. dyr. inż. Janusz Rudnicki. Udział w Zjeździe wzięło z górą 600 delegatów instytucji i organizacji gospodarczych, samorządu terytorialnego, kulturalno-oświatowych i letniskowo-turystycznych, oraz przedstawicieli ludności ziem górskich.

Program Zjazdu przedstawiał się następująco:

Dnia 13 sierpnia 1938 r.

Otwarcie Zjazdu Gospodarczego — *dyr. inż. J. Rudnicki — Wiceprezes Zw. Z. G.*

Podział na sekcje i obrady w sekcjach.

1. Sekcja rolna.

a) Wytyczne gospodarki rolnej w Zachodnich Karpatach — *inż. M. Nowak,*

b) Wytyczne gospodarki rolnej we Wschodnich Karpatach — *inż. Fr. Müller,*



Nowy Sącz — Dom Strzelecki im. gen. bryg. Br. Pierackiego.

c) Z zagadnień rolno-hodowlanych w Karpatach — *Mgr. J. Flis,*

d) Referat generalny — *Sen. F. Gwiżdż.*

2. Sekcja urbanistyczna.

Zagajenie — *płk. dypl. T. Grabowski — Dyrektor Biura Planowań M. S. Wojsk.*

Sprawozdanie z działalności Biur Planowania Regionalnego:

a) Krakowskiego — *inż. Z. Novak*

b) Stanisławowskiego — *inż. St. Niemierko*

c) Lwowskiego — *inż. J. Rybicki,*
d) Związku Ziem Górskich — *inż. Br. Rudziński,*
e) Problem komunikacyjny w Karpatach — *inż. Br. Rudziński,*
f) Zagadnienia urbanistyczne osiedli karpackich—*inż. K. Marczewski*
g) Zagadnienia scalenia rolnego w planowaniu regionalnym — *inż. M. Odlanicki,*
h) Pomiary i kartografia Karpat — *inż. F. Piątkowski,*
i) Referat generalny — *inż. Br. Rudziński.*

3. Sekcja społeczno-oświatowa.

a) Program prac w dziale swojszczyzny w górach — *dr T. Seweryn*
b) Wytyczne utrzymania strojów ludowych w górach — *mgr. R Reinfuss*
c) Zagadnienia ludnościowe w Karpatach — *doc. dr B. Zaborski*
d) Referat generalny — *doc. dr B. Zaborski.*

4. Sekcja uzdrowiskowo-turystyczna.

a) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. stanisławowskim — *dyr. J. Miketta*
b) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. lwowskim — *inż. T. Wereszczyński,*
c) Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w woj. krakowskim — *dr W. Milata.*
d) Zasady planowej gospodarki turystycznej w Karpatach — *mgr. W. Mileski,*
e) Referat generalny — *dr St. Leszczycki.*

Dnia 14 sierpnia 1938 r.

Dalszy ciąg obrad w sekcjach.
Posiedzenie plenarne.
a) Sprawozdanie Przewodniczących sekcji,
b) Uchwalenie tez na Radę Naczelną Zw. Z. G.
c) Zamknięcie Zjazdu.

Po zagajeniu dyr. inż. J. Rudnickiego, który przedstawił uczestnikom Zjazdu jego cel i zadania, odczytane zostały depesze nadesłane przez pp. Ministrów i instytucje, po czym rozpoczęły się obrady w komisjach. Komsji rolnej przewodniczył sen. Edward Kleszczyński, komisji urbanistycznej — płk. dypl. Tadeusz Grabowski, komisji etniczno-populacyjnej — prof. dr B. Zaborski i prof. dr T. Seweryn, zaś komisji uzdrowiskowo-turystycznej dr K. Kaden. Po wysłuchaniu referatów komisje przeprowadziły dyskusję nad poruszonymi zagadnieniami i uchwaliły wnioski na końcowe plenarne zebranie, które odbyło się dnia 14 sierpnia. Przewodniczący komisji zreferowali wnioski, po czym plenum Zjazdu uchwaliło

tezy na Radę Naczelną Zw. Z. G. Poniżej podajemy wnioski ogólne z Komisji rolnej:

I. Uznając za konieczne dalszy rozwój komasacji w Karpatach Wschodnich, Związek Ziem Górskich zwraca się do Zarządu Głównego z prośbą o spowodowanie, by komasacja na wymienionym terenie górskim była prowadzona z większym nasileniem personelu technicznego, posuwając się od zachodu ku wschodowi na całym terenie Karpat Wschodnich.

II. Sekcja rolna uważa za celowe, by w ciągu przyszłego roku gospodarczego wszystkie powiaty górskie zostały obsadzone rejonowym personelem agronomicznym.

III. Związek Ziem Górskich podejmie inicjatywę odnośnie przepracowania statystyki gospodarczej, służącej ściśle celom rolnictwa górskiego.

IV. Sekcja rolna stwierdza, że obecny stan prawny własności w Karpatach Wschodnich utrudnia rolnictwu górskiemu korzystanie z kredytów długoterminowych. Dla udostępnienia kredytów krótkoterminowych koniecznym jest tworzenie ośrodków rozprowadzających powyższy kredyt.

V. Sekcja rolna stwierdza konieczność umożliwienia rolniczym organizacjom gospodarczym w pierwszej fazie ich istnienia — do czasu zdobycia przez nie odpowiednich kapitałów obrotowych — korzystanie z długoterminowych kredytów lecz względnie niskoprocentowych.

VI. Sekcja rolna stwierdza niedostateczne i zbyt słabe wykorzystanie takiego dobra naturalnego, jakim są grzyby górskie i jagody górskie, i zwraca się do Zarządu Głównego o skuteczną interwencję.

VII. Sekcja rolna stwierdza dysproporcję między podażą bryndzy górskiej a sezonowym popytem i uważa za wskazane podjęcie w tym kierunku przez Zarząd Główny odpowiednich wysiłków, zmierzających do uzyskania zapewnień ze strony właściwych organizacji do wyrobienia bryndzy górskiej Karpat Wschodnich odpowiedniej lokaty na rynkach.

VIII. Sekcja rolna uważa za konieczne tworzenie przez fabryki nawozów sztucznych małych składów konsygnacyjnych propagandowych bez podwyższania ceny nawozów sztucznych.

IX. Sekcja rolna uważa za celowe spowodować urządzanie corocznych wycieczek na zagospodarowane połoniny, które będą miały na celu:

Zaznajamianie szerszych warstw społeczeństwa (turystów), przebywających w górach, ze znaczeniem i rolą gospodarstw górskich w państwie ze specjalnym uwzględnieniem zagospodarowanych obiektów połoninowych. Wycieczki te winny zapoznawać uczestników ze wzorową produkcją przetworów mlecznych, rzemiosłem chałupniczym, oraz dawać

uczestnikom obraz dziejów gór na wieczornych gawędach, lub w czasie odpoczynku.

X. Sekcja rolna uważa za celowe umieszczanie w prospektach organizacji turystyczno-krajoznawczych i letniskowych wykazów i krótkich opisów z zagospodarowanych rolniczych obiektów górskich, a w szczególności carynek i połonin.

Tezy z innych komisji znajdą się w dziale planowania regionalnego i ochrony swojszczyzny w dalszej części „Rocznika Z. G.".

9. WALNY ZJAZD RADY NACZELNEJ ZW. Z. G.

W dniu 15 sierpnia 1938 r. odbył się w Nowym Sączu III Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Ministra gen. T. Kasprzyckiego.

W zagajeniu p. Minister gen. Kasprzycki nakreślił dotychczasowe wyniki prac Związku oraz zapowiedział realizację opracowywanego przez dłuższy czas programu prac nad rozwojem gospodarczym i kulturalnym ziem górskich. „Koordynacja, korelacja, organizacja — mówił p. Minister — są to cechy, które charakteryzują dotychczasowy wysiłek Związku. Po osiągnięciu sprawności organizacyjnej Związek w nadchodzącym okresie zwróci swój wysiłek na akcję planowej gospodarki w celu podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego ziem górskich. Nie można odrazu spodziewać się od nas nadzwyczajności i przesądzać wyników pracy. Trzeba podjąć ogromny wysiłek i zastanowić się, co jest do zrobienia na terenie ziem górskich, gdyż wymagają tego interesy ogólno-państwowe. Ziemie górskie to ziemie należycie nie wyzyskane, stanowiące w zespole ziem Rzeczypospolitej pas specjalny jako tereny eksploatacji bogactw naturalnych oraz tereny ważne pod względem obronności kraju. Trzeba pracować z uporem, zetknąć się z terenem, harmonizować prace w ścisłym porozumieniu z czynnikami państwowymi i z uwzględnieniem potrzeb lokalnych".

Protokół z poprzedniego Zjazdu Rady Naczelnej odczytał płk. dypl. T. Grabowski, następnie dyr. inż. J. Rudnicki zdał sprawozdanie z działalności Związku w okresie od sierpnia 1937 r. — sierpnia 1938 r. Sprawozdanie z działalności Oddziałów Związku Ziem Górskich objęło jedynie sprawozdanie Oddziału Krakowsko-Śląskiego Zw. Z. G. gdyż Oddziały Lwowski i Stanisławowski rozpoczęły swą działalność w kwietniu 1938 r.

W następnym punkcie programu dyr. inż. J. Rudnicki przedstawił Radzie Naczelnej wyniki Zjazdu Gospodarczego i zreferował wnioski uchwalone na poszczególnych komisjach. Wnioski te Rada Naczelna zatwierdziła. Dr St. Leszczycki przedstawił wytyczne planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat, które w skrócie podajemy poniżej. Sprawozdanie

z działalności finansowej Zarządu Głównego Zw. Z. G. w okresie 1937/38 zdał nacz. J. Szelichowski, zaś gen. Andrzej Galica odczytał sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej. Rada Naczelna oba te sprawozdania zatwierdziła. Również przedstawiony przez nacz. J. Szelichowskiego preliminarz budżetowy na rok 1938/39 Rada zatwierdziła.

Wobec nie zgłoszenia wolnych wniosków p. Minister gen. T. Kasprzycki zamknął Zjazd, dziękując serdecznie wszystkim członkom Rady za dotychczasową pracę i przybycie na Zjazd.

PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO KARPAT

Streszczenie referatu, wygłoszonego na posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich, w dniu 15 sierpnia 1938 roku w Nowym Sączu

Celem planu ma być ustalenie zasad i wytycznych postępowania w dziedzinie życia gospodarczego i kulturalnego, któreby obowiązywały władze państwowe, samorząd gospodarczy i terytorialny dla uzyskania pełnego dobrobytu ziem górskich. Ważne jest stworzenie przy tym odpowiedniej opinii społecznej, wywierającej nacisk na inicjatywę prywatną, dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego regionu górskiego. Celem pracy ma być dobrobyt ludności góralskiej oraz korzyści państwa, płynące z dostatku ziemi południowej.

Wytyczne dla planu można ustalić po dokładnym poznaniu stanu faktycznego, po przeprowadzeniu charakterystyki regionu górskiego pod względem warunków naturalnych, stosunków demograficznych, kulturalnych, stosunków gospodarczych, komunikacyjnych, mieszkaniowych, jednym słowem tych wszystkich elementów, które składają się na podłoże oraz strukturę życia społecznego. Poznanie stanu faktycznego pochłania zawsze długi okres czasu, wiele pieniędzy i trudu, istnieje jednak możliwość skrócenia tego okresu do minimum przez powołanie do współpracy większego grona specjalistów. Studia okresu pierwszego zmierzają do ustalenia dominujących cech regionu, z którymi związana jest jego najważniejsza działalność funkcjonalna. Określenie dominanty Karpat pozwala na przeprowadzenie selekcji wśród bardzo wielu zagadnień i wysunięcie najwłaściwszych na czoło. Dominantami dla Karpat jest niewątpliwie wykorzystanie bogactw naturalnych i energetycznych oraz rozprowadzenie energii po większej przestrzeni. Ściśle związane z tym jest rozprowadzenie energii przetworzonej, elektrycznej, warunkującej należyty rozwój rozproszonego przemysłu. Z bogactw naturalnych na plan pierwszy wysuwają się złoża soli kamiennej i potasowej, ropy naftowej, wosku i gazów, bardzo liczne źródła mineralne. Bogactwo lasu, hal i połonin w Karpatach przy równoczesnym zepchnięciu roli uprawnej do dolin

i kotlin wskazuje, że nie rolnictwo ale hodowla i gospodarka leśna wysuwają się na czoło. Poważną rolę odgrywa leczniczy klimat, który łącznie z pięknem krajobrazu predysponuje tu gospodarkę uzdrowiskowo-turystyczną. Cechą charakterystyczną występującą jedynie u ludności góralskiej jest jej kultura miejscowa, zdolność do opanowania zajęć rzemieślniczych.

Warunki oraz poziom rolnictwa, przeludnienie, nie pozwalają na wyżywienie ludności miejscową produkcją, dlatego niedostatek musi się wyrównywać dowozem środków spożywczych. Brak pieniędzy na dowóz powoduje kurczenie się stopy życiowej do minimum, co jest jeszcze dziś cechą charakterystyczną dla gospodarki środkowej części Karpat.

Cechy dominujące regionu karpackiego pozwalają na określenie jego roli w zespole ziem polskich. Jako kraina przeludniona, a zwłaszcza na zachodzie, dostarcza ona rzesz, nie mogących się na miejscu wyżywić, do miast i okręgów przemysłowych. Nie dożywiona chętnie importowałaby płody rolnicze z innych stron Polski, niestety sytuacja materialna ludności pozwala tylko na minimalne przywozy. Główne znaczenie dla państwa mają Karpaty, jako obszar energetyczny, górniczo-przemysłowy, wypoczynkowy, leśny, teren myśliwski, obszar hodowli owiec i bydła, przemysłu drobnego i domowego.

Nie można jednak dziś przeciwstawiać samych Karpat pozostałym obszarom Polski. Karpaty są ściśle związane z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, dlatego przy wszelakim planowaniu należy uwzględnić fakt, iż znajdują się one w obliczu okręgu przemysłowego, a w części środkowej gór są jego częścią. Fakt ten komplikuje jasność poprzednich założeń, dominanty przestają być w sposób bezwzględny decydujące. Trudno jednak jest ocenić rolę i znaczenie sąsiedztwa Centralnego Okręgu Przemysłowego, który może odebrać z przeludnionych Karpat część ludności.

Istnieją trzy rodzaje planowania. Pierwszy polega na stwarzaniu warunków dla rozwoju pewnej dziedziny życia gospodarczego, przez wprowadzenie odpowiednich ustaw, rozporządzeń, przez udzielenie ulg podatkowych, przydzielenie kredytów, przez usunięcie rozporządzeń dokuczliwych, hamujących rozwój itp. przy pozostawieniu do wykonania całkowitej pracy inicjatywy prywatnej. Drogą tą uzyskuje się największe i najtrwalsze rezultaty, lecz sam proces inwestycyjny powstawania nowych placówek przeciąga się długo i rozprzestrzenia nierównomiernie.

Drugim rodzajem planowania jest stwarzanie pewnej opinii wśród społeczeństwa i władz, zachęcanie inicjatywy i kapitału prywatnego do tych a nie innych inwestycyj, które są popierane przez niewielkie publiczne urządzenia np. komunikacyjne z funduszów państwowych. Z tym zwią-

zana jest akcja wpływania na samorządy, instytucje lub nawet jednostki, aby się zajęły wybranymi zagadnieniami. Ta druga droga (dziś przyjęta pospolicie w Polsce) jest najmniej pewna, zależy od chwilowej koniunktury, od układu personalnego, daje wyniki fragmentaryczne, chaotyczne. Jest jednak konieczna wtedy, gdy z małymi funduszami mamy zamiar realizować wielkie inwestycje.

Trzecim rodzajem jest planowanie inwestycji, które mają pokrycie w budżetach publicznych lub w kapitale prywatnym, a więc czasowe ich wyprzedzenie. Dla szybkiego rozwoju Karpat winno się oczywiście posługiwać wszystkimi trzema sposobami.

Należy pamiętać, iż trzeba układać przebieg tylko inwestycyj linijnych lub rozmieszczać poszczególne obiekty punktowe, natomiast systemy gospodarki można ujmować jedynie strefowo, działalność zaś gospodarczą lub kulturalną jedynie wielkimi regionami. Dlatego mapa przedstawiająca idealny stan stosunku w Karpatach za dziesięć, dwadzieścia pięć lub sto lat może mieć jedynie znaczenie koncepcyjne.

Zakres planu jest wielki, obejmuje on całokształt zagadnień związanych z życiem i działalnością gospodarczą człowieka w Karpatach. Znajomość warunków przyrodniczych pozwala na określenie możliwości eksploatacyjnych bogactw naturalnych. Bogactwo niewyzyskane należycie przedstawiają źródła mineralne. Nieskończone są zasoby energetyczne związane z nurtem rzek i komorami gazów. Gleby w Karpatach nienależące do najlepszych jednak umożliwiają intensyfikację gospodarstw rolnych, a przykłady innych państw górskich świadczą o wielkich możliwościach podniesienia rolnictwa przez silne nawożenie oraz dobór upraw. Aby górski klimat miał znaczenie lecznicze, muszą być jego cechy „ostrości" złagodzone większymi kompleksami lasów, z którymi związana jest gospodarka leśna. Zamiast wywozu surowego drzewa, przejście na jego obróbkę na miejscu, rozwinięcie przemysłu drzewnego, powiększy wielokrotnie sumę dochodów, płynącą z eksploatacji lasu, a równocześnie zahamuje nadmierny wywóz surowca.

Również struktura demograficzna ludności góralskiej daje szereg wytycznych dla jej przestrzennego rozmieszczenia, zmian czasowych, przyrostu naturalnego, struktury wiekowej, stanu zdrowia, struktury zawodowej, kulturalnej, wyznaniowej.

Dalsze działy planu dotyczą produkcji rolnej, przemysłowej, górniczej, rzemiosła i handlu, wymiany, konsumcji, warunków mieszkaniowych, pracy i wypoczynku, życia społecznego i stosunków komunikacyjnych.

Ostatnią grupę studiów stanowi zagospodarowanie terenu; zagadnienie podziału administracyjnego, własnościowego, użytkowanie terenu, kalkulacja cenami gruntu niwecząca czasem racjonalną rozbudowę miej-

scowości. Określenie stref budowlanych dla miast, osiedli uzdrowiskowych i wypoczynkowych, wsi i głównych szlaków komunikacyjnych. Wyposażenie techniczne obszarów zamieszkałych w drogi, uregulowane rzeki, przewody translokujące zasoby energetyczne, kanalizację itp.

Realizacja podjętej pracy przez Związek Ziem Górskich jest następująca. Okres pierwszy, który jest już przeważnie ukończony, to okres zaznajomienia się ze stanem faktycznym, ustalenia zasad i wytycznych gospodarki w poszczególnych dziedzinach. Okres drugi, który wypełni najbliższy rok, to prace nad przestrzennym ujęciem zagadnień i wytycznych, plany uporządkowania poszczególnych dziedzin, a następnie zestawienie wszystkich zagadnień z prześledzeniem ich wzajemnego stosunku. Trzeci wreszcie okres, to ostateczne wykończenie planu i przejście do jego realizacji przez stwarzanie przychylnych warunków rozwoju, przez uzgodnienie opinii społecznej i władz państwowych oraz przez zaplanowanie inwestycyj, o charakterze użyteczności publicznej, mających pokrycie w budżetach publicznych.

Aparatem wykonawczym w pierwszym i drugim okresie są organa Związku Ziem Górskich i jego liczni członkowie. Nad ustaleniem właściwych wytycznych czuwa Komitet Naukowych Badań Ziem Górskich przy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, złożony z najwybitniejszych znawców, przeważnie profesorów uniwersytetów. Ponadto została powołana przez Prezydium specjalna Komisja dla zrealizowania powyższego planu, w skład której wchodzą rzeczoznawcy Oddziałów i Zarządu Głównego, fachowcy zaproszeni dla opracowania poszczególnych zagadnień (np. na dorocznych obradach gospodarczych). Prócz tego zapewniony jest udział instytucyj i organizacyj wchodzących w skład Związku Ziem Górskich, możliwości koordynacji wspólnych wysiłków władz centralnych i miejscowych, współpraca Oddziałów, wreszcie udział czynników lokalnych przez dyskusję i uchwały powiatowych konferencji, zwoływanych przez Związek Ziem Górskich.

Instytucją wykonawczą jest Biuro Planowania Regionalnego Karpat, istniejące przy Związku Ziem Górskich, które zajmuje się przestrzennym ujęciem wytycznych oraz przebiegiem tras jak i rozmieszczeniem obiektów przemysłowych, osiedli mieszkalnych i wypoczynkowych.

Związanie organiczne Karpat z Centralnym Okręgiem Przemysłowym zmusza do prowadzenia studiów nad rozwojem gór łącznie z tendencjami i kierunkami rozbudowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Udział reprezentantów Związku Ziem Górskich w pracach nad rozwojem Centralnego Okręgu Przemysłowego jest gwarancją, iż ścisły kontakt jest stale utrzymywany.

Konsekwentnie przeprowadzona praca zespołowym wysiłkiem może przyczynić się w niedługim czasie do ustalenia planu rozwoju Karpat, który niewątpliwie wywrze decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków kulturalnych i gospodarczych w regionie górskim.

Dr ST. LESZCZYCKI

10. KOŁO PARLAMENTARNE ZW. Z. G.

Z inicjatywy i na zaproszenie Prezesa Związku Ziem Górskich p. Ministra Gen. T. Kasprzyckiego, odbyła się dnia 9 lutego br. konferencja z pp. Posłami i Senatorami z terenu województw śląskiego, krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego. Konferencja miała na celu przedstawienie pp. Posłom i Senatorom całokształtu prac Związku Ziem Górskich.

W zagajeniu p. Gen. T. Kasprzycki wyjaśnił cele i charakter Związku, podkreślając, że Związek Ziem Górskich jednoczy cały szereg instytucji i organizacji samorządowych, turystycznych, regionalnych i kulturalno-oświatowych. Praca więc Związku Ziem Górskich polega na koordynowaniu działalności wszystkich tych organizacji w ramach jednolitego planu gospodarczego i kulturalnego rozwoju Karpat. Tym nie mniej jednak Związek drogą inicjatywy, koordynacji i interwencji zmuszony jest często pracować bezpośrednio, co pociąga za sobą konieczność znajomości potrzeb terenu i ustalenia ich hierachi. W tym też celu zaproszeni zostali do współpracy pp. Posłowie i Senatorowie, którzy mając bezpośredni kontakt z terenem i znając jego potrzeby, będą mogli w wielu wypadkach ułatwić i urealnić poczynania Związku Ziem Górskich. Aby ta współpraca była oparta na jak najżywszym kontakcie ze Związkiem, p. Generał Kasprzycki zaproponował zawiązanie Koła Parlamentarnego przy Związku Ziem Górskich, któreby jednoczyło wszystkich Posłów i Senatorów, wybranych w okręgach podgórskich. Koło to nie będzie żadnym nowym klubem na terenie Sejmu, lecz jedynie będzie organem doradczym i inicjującym przy Związku.

W dalszym ciągu konferencji Wiceprezesi Zarządu Głównego Zw. Z. G. prof. dr W. Goetel i dyr. inż. J. Rudnicki przedstawili uczestnikom konferencji szczegółowy plan pracy Związku oraz jego zakres. Referaty te uzupełnił inż. Br. Rudziński szczegółowymi wyjaśnieniami odnośnie dziedziny planowania regionalnego, a specjalnie projektu drogi karpackiej. Po referatach tych nastąpiła żywa dyskusja na temat potrzeb gospodarczych i kulturalnych ziem górskich oraz projektu zawiązania Koła Parlamentarnego przy Związku. Wszyscy pp. Posłowie i Senatorowie wypowiedzieli się za utworzeniem takiego Koła i na przewodniczącego wybrali Posła płk. Csadka z Sanoka.

Tak więc przybył Związkowi Ziem Górskich nowy organ doradczy, którego członkowie dzięki znajomości potrzeb terenów górskich oddadzą działalności Związku poważne usługi, a dzięki obecności w Sejmie i w Senacie Rzeczypospolitej będą mogli podkreślać przy uchwalaniu różnych ustaw konieczność uwzględniania potrzeb gospodarczych i kulturalnych Karpat. Ludność zaś ziem górskich będzie miała możność wyłuszczać swoje bolączki za pośrednictwem swoich Posłów i Senatorów. Niewątpliwie taka współpraca przyczyni się do szybszego poprawienia bytu ludności Karpat.

11. PODSTAWY PLANU ROZWOJU KULTURALNEGO I GOSPODARCZEGO KARPAT

Stosownie do zadań działalności Związku Ziem Górskich przystąpiono do opracowania planu rozwoju kulturalnego i gospodarczego Karpat, który będzie podstawą do dalszej akcji Związku Ziem Górskich w Karpatach. Plan rozwoju Karpat został opracowany przez dr St. Leszczyckiego i przedyskutowany szczegółowo na posiedzeniu specjalnej Komisji powołanej przez Zarząd Główny Zw. Z. G., pod przewodnictwem prof. dr W. Goetla. Po rozesłaniu planu do wszystkich członków Zarządu Głównego Zw. Z. G. oraz Oddziałów, Zarząd Główny Zw. Z. G. w dniu 20 kwietnia 1939 roku uchwalił podstawy planu, które podajemy obecnie do wiadomości wszystkich instytucji i organizacji, należących do Związku, oraz osób interesujących się zagadnieniem planowego rozwoju gospodarczego i kulturalnego południowych ziem Rzeczypospolitej.

Związek Ziem Górskich został powołany do życia dla spełnienia wielkiego zadania, podniesienia kulturalnego i gospodarczego ludności ziem górskich, przez skoordynowanie poczynań oraz planową działalność władz państwowych, instytucji samorządowych oraz organizacji i towarzystw społecznych na terenie Karpat. Podniesienie standartu życia góralskiej ludności przyczyni się do wzrostu roli regionu Karpat w ogólnym życiu gospodarczym Państwa. W konsekwencji tego założenia, od samego początku Związek Ziem Górskich starał się oprzeć swą działalność na planowej akcji, mającej na celu przyspieszenie naturalnego i właściwego rozwoju regionu górskiego, uwzględniającego w pełni interesy miejscowej ludności jak i potrzeby ogólnopaństwowe. Do tego celu dąży Związek Ziem Górskich przez oparcie swojej działalności na ogólnym planie rozwoju Karpat, oraz planie technicznym uporządkowania działalności inwestycyjnej na tym terenie. Dlatego od początku istnienia Zw. Z. G. założone zostało Biuro Planowania Regionalnego Ziem Górskich, które

w ciągu swej trzechletniej działalności uzyskało liczne i interesujące wyniki. Ponadto w roku ubiegłym powołano do życia specjalną Komisję Planu Rozwoju Kulturalnego i Gospodarczego Karpat, która przystąpiła do opracowania wytycznych i głównych przesłanek planu rozwoju ziem górskich.

Założeniem więc podstawowym działalności Związku Ziem Górskich jest teza, iż rezultaty koordynacji wtedy będą pełne, jeśli cała akcja kierowana będzie właściwymi wytycznymi centralnego ośrodka dyspozycyjnego. Dlatego w ostatnich latach większy nacisk został położony na prace nad wykończeniem ogólnego planu. (Szczegółowe dane dotyczące postępu prac zamieszczone są w sprawozdaniu za rok 1938).

W niniejszym opracowaniu przedstawiono podstawy planu rozwoju kulturalnego i gospodarczego Karpat ujmującego zagadnienia kulturalne i gospodarcze, natomiast pomijającego sprawy polityczne. Załączony poniżej schemat należy traktować jako pewnego rodzaju próbę, która może ulec dalszej rozbudowie lub pewnym zmianom po opracowaniu szczegółów. Celem opracowania dotychczasowego jest zestawienie możliwie wszystkich ważniejszych zagadnień, które tworzą zrąb życia gospodarczego i kulturalnego na obszarze górskim. W pierwszej fazie pracy ograniczono się do wyliczenia zagadnień, zestawienia ich całokształtu na terenie Karpat.

Poniżej zestawione zagadnienia mogą być realizowane tylko przy współpracy wszystkich czynników państwowych, samorządowych i społecznych. Rola Związku Ziem Górskich może być różna, zależnie od stopnia jego zainteresowania przez instytucje i organizacje, oraz możliwości realizacyjnych, od stopnia zainteresowania, wreszcie od stanu prac w danej dziedzinie.

Mając na uwadze główną rolę Związku Ziem Górskich, koordynację całokształtu działalności na obszarze gór, można ustalić następujące rodzaje działalności Związku Ziem Górskich:

1) planowanie ogólnych zasad i szczegółowych rozwiązań, opracowywanie specjalnych zagadnień, ustalanie wytycznych w różnych dziedzinach kulturalnych i gospodarczych dla wspólnej akcji podejmowanej przez organizacje i instytucje, współpracujące ze Związkiem Ziem Górskich na obszarze Karpat,

2) inicjowanie prac i akcji na terenie całych Karpat lub tylko w poszczególnych regionach na podstawie ustalonego planu działalności,

3) uzgadnianie prac różnych organizacji w tej samej dziedzinie, koordynowanie różnych poczynań na tym samym terenie oraz szczególne popieranie organizacji należących do Zw. Z. G. dla realizacji planu rozwoju Karpat,

4) informowanie władz państwowych, instytucji samorządowych, organizacji społecznych o stanie faktycznym i akcji prowadzonej na terenie Karpat, urządzanie zjazdów, konferencji, posiedzeń naukowych, informacyjnych i programowych, propagowanie pewnych haseł, poczynań i akcji na terenie gór całych lub tylko w niektórych regionach oraz popieranie akcji oświatowej przez szkolenie kadr miejscowych działaczy przy pomocy kursów, odczytów, publikacji itp.

5) organizowanie działalności na pewnym terenie celem przeprowadzenia prac specjalnych oraz bezpośrednia działalność na niektórych odcinkach pracy, związanych z podniesieniem kultury lub gospodarki miejscowej ludności jak np. w zakresie ochrony swojszczyzny, urządzania imprez, zjazdów górskich i tygodni gór,

6) stwarzanie dogodnych warunków prawnych przez opracowywanie oraz opiniowanie ustaw i rozporządzeń przyczyniających się do rozwoju życia gospodarczego, przy równoczesnych staraniach o usunięcie rozporządzeń hamujących jego naturalny wzrost oraz podejmowanie starań o przydzielanie kredytów i ulg podatkowych dla przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych znajdujących się na terenie Karpat,

7) popieranie organizacji społecznych ubiegających się o pomoc moralną lub materialną u władz centralnych oraz subwencjonowanie niektórych poczynań szczególnej doniosłości,

8) wytwarzanie opinii publicznej przy pomocy specjalnych publikacji, prasy, radia i innych środków propagandowych dla pewnych akcji, zachęcanie inicjatywy prywatnej do podejmowania prac na terenie Karpat.

Powyższe rodzaje pracy Związku Ziem Górskich pozwalają przy zestawieniu z programem poniżej podanym na ustalenie właściwego planu działania, w którym najważniejszą rolę muszą odgrywać zagadnienia podstawowe, którymi Zw. Z. G. szczególnie się interesuje.

Ponieważ plan winien być wszechstronny, przeto Komisja starała się zestawić całokształt zagadnień kulturalnych i gospodarczych na terenie gór. Uwzględniono wszystkie protokoły referatów i dyskusji podejmowanych za inicjatywą Zw. Z. G., przy czym szczególnie starannie opracowano wnioski i postulaty wysuwane na dorocznych zjazdach gospodarczych oraz na konferencjach powiatowych. Również starano się wyzyskać publikacje Zw. Z. G., które ukazały się do dnia 1.I.1939 r. Dla uporządkowania bardzo licznych zagadnień na obszarze Karpat zestawiono je rzeczowo w 12 następujących grupach:

1. Wykorzystanie bogactw naturalnych.
2. Troska o naturalny rozwój i właściwe rozmieszczenie ludności.
3. Rozwój oświaty szkolnej i popieranie oświaty pozaszkolnej.

4. Ochrona swojszczyzny.
5. Rozwój gospodarki rolnej.
6. Racjonalna gospodarka leśna.
7. Uprzemysłowienie Karpat.
8. Przygotowanie miejscowej ludności do zajęć handlowych.
9. Przystosowanie osiedli górskich do gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej.
10. Propaganda ruchu turystycznego na obszarze Karpat.
11. Rozbudowa środków komunikacyjnych.
12. Planowe zabudowanie osiedli w związku z ich rolą funkcjonalną i charakterem regionalnym.

Przy omawianiu pojedyńczych problemów w poszczególnych grupach zagadnień oznaczono je, biorąc pod uwagę stopień zainteresowania daną sprawą Związku Ziem Górskich, przy czym przyjęto następującą zasadę:

a) Zw. Z. G interesuje się danym problemem, lecz nie zamierza go realizować,
b) Zw. Z. G. interesuje się danym problemem, śledzi jego rozwój, narazie jednak nie współdziała przy jego realizacji,
c) Zw. Z. G. współdziała czynnie przy realizacji danego problemu,
d) Zw. Z. G. pracuje bezpośrednio nad realizacją danego zagadnienia, a nawet czasem skupia całą działalność na terenie gór.

Komisja odbyła szereg wielogodzinnych posiedzeń nad ułożeniem ostatecznego schematu zagadnień, tworzących równocześnie program działalności Zw. Z. G., przy czym do współpracy zaproszono wielu wybitnych znawców życia kulturalnego lub gospodarczego na terenie Karpat.

Program wykorzystania bogactw naturalnych był opiniowany przez prof. dr W. Goetla i prof. dr B. Zaborskiego, zagadnienia demograficzne przez prof. dr J. Smoleńskiego, oraz ochrona swojszczyzny przez dr. T. Seweryna i mgr R. Reinfussa, zagadnienia rolne przez dyr. inż. J. Rudnickiego, zagadnienia przemysłowe i handlowe przez dyr. inż. H. Mianowskiego. Problemy turystyczne opracowane zostały w Studium Turyzmu U. J. w Krakowie. Zagadnienia komunikacyjne i urbanistyczne opiniował płk. dypl. T. Grabowski, inż. Br. Rudziński i inż. K. Dziewoński. Dzięki pozyskaniu dla opracowywania podstaw planu rozwoju Karpat licznego grona fachowców można twierdzić, iż zostały one w dostateczny i wyczerpujący sposób krytycznie rozważone.

Schemat poniżej podany musi być jednak zaopatrzony odpowiednim komentarzem, w którym zostaną opracowane i szczegółowo omówione poszczególne problemy, z wyraźnym podaniem, w jakim kierunku idą starania i dążenia Zw. Z. G. przy ich realizacji. W ten sposób plan działalności Związku Ziem Górskich stanie się jawny i powszechnie znany,

dzięki czemu zgodnie będą mogły współpracować interesujące się regionem karpackim instytucje samorządowe oraz organizacje społeczne. Komentarze według pewnych jednolitych zasad zostaną opracowane również zespołowo przy udziale wybitnych specjalistów oraz osób pracujących praktycznie od dłuższego czasu w danej dziedzinie na obszarze gór. Nie wszystkie jednak zagadnienia zostały dotąd wyczerpująco opracowane, jak również nie zawsze jest sprecyzowany kierunek ich dalszego rozwoju. Dopiero szczegółowe opracowania specjalistów pozwolą na uzgodnienie czasem różnych poglądów na kierunek realizacji poszczególnych zagadnień, dla tego również komentarze nie mogą mieć obecnie formy ostatecznej.

Równocześnie Zarząd Główny Zw. Z. G. po wysłuchaniu opinii oddziałów oraz Komisji ustali program pracy przez wysunięcie na plan pierwszy zagadnień szczególnie interesujących Zw. Z. G. w chwili bieżącej. Z nich z kolei wyłoniony zostanie program działalności na najbliższych kilka lat.

Ponadto każdy problem został omówiony z punktu widzenia dzisiejszego stanu prac, zestawiono: 1) władze Państwowe, do których kompetencji należy realizacja danego problemu, 2) instytucje samorządowe, organizacje społeczne interesujące się danym zagadnieniem wraz z podaniem zakresu ich pracy w tej dziedzinie oraz terenu działania. Dzięki temu ustalono zakres i rolę działalności Zw. Z. G. na tle dotychczasowego stanu prac. Schemat ten ma przyczynić się do przeprowadzenia podziału prac pomiędzy poszczególnymi organizacjami społecznymi, do oznaczenia ram ich współpracy z instytucjami samorządowymi i władzami państwowymi.

Poszczególne zagadnienia poza ujęciem ich w komentarzu, zostaną opracowane także w technicznym planie zabudowy regionalnej Karpat (planie inwestycyjnym) przez biuro planowania regionalnego Zw. Z. G. Równocześnie plan techniczny będzie ostateczną redakcją poczynań w zakresie inwestycyjnym. Komentarze stale uzupełniane i aktualizowane stanowić będą program zasadniczej działalności Związku Ziem Górskich.

Schemat zagadnień opracowany przez Komisję w myśl powyżej przytoczonych zasad przedstawia się następująco:

I. Wykorzystanie bogactw naturalnych

1. Wyzyskanie zasobów energetycznych rzek górskich dla celów elektryfikacyjnych, dostarczenia miejscowym warsztatom siły mechanicznej, regulacja rzek dla celów komunikacyjnych. (b)

2. Wyzyskanie gazów ziemnych dla celów gazyfikacji. (b).

3. Racjonalna eksploatacja źródeł mineralnych dla rozwoju zdrojownictwa. (b)

4. Eksploatacja ropy naftowej, wosku ziemnego, łupków bitumicznych. (b)

5. Eksploatacja soli kamiennej, soli potasowych, solanek zgęszczonych (produkcja soli jodowych i bromowych). (b)

6. Eksploatacja siarki i gipsu. (b).

7. Eksploatacja rudy żelaznej, manganu i innych metali. (b)

8. Wyzyskanie skał budowlanych dla celów technicznych (zabudowa miast, budowa dróg). (b)

9. Wyzyskanie pokładów gliny dla przemysłu ceglanego i ceramicznego oraz piasków dla przemysłu betoniarskiego i hutniczego. (b)

10. Wyzyskanie innych bogactw naturalnych. (b)

II. Troska o naturalny rozwój i właściwe rozmieszczenie ludności

1. Wyrabianie poczucia wspólnoty górali karpackich. (c)

2. Podtrzymywanie właściwości regionalnych grup góralskich. (c)

3. Sprawy narodowościowe. (b)

4. Sprawy wyznaniowe. (b)

5. Stwarzanie korzystnych warunków dla rozrodczości. (b)

6. Troska o poprawę zdrowotnych warunków życia codziennego (mieszkanie, pożywienie, studnie i wodociągi, urządzenia asenizacyjne). (c)

7. Rozbudowa ośrodków zdrowia, wzmożenie opieki nad matką i niemowlęciem, rozbudowa ochronek i przytułków dla starców. (c)

8. Wzmożenie opieki lekarskiej, walki z nagminnymi chorobami (gruźlica, jaglica, tyfus, syfilis). (c)

9. Wychowanie fizyczne miejscowej ludności a w szczególności młodzieży. (c)

10. Popieranie walki z alkoholizmem. (c)

11. Zagadnienie zwiększenia pojemności ludnościowej poszczególnych regionów karpackich walki z przeludnieniem i bezrobociem na wsi przez podniesienie stanu gospodarczego (zróżnicowanie zawodowe ludności, zajęcia handlowe, zarobki uboczne, intensyfikację gospodarki rolnej). (b)

12. Problem migracji wewnętrznej, urbanizacji i akcji przesiedleńczej. (b)

13. Zagadnienie emigracji europejskiej i pozaeuropejskiej, stałej i sezonowej ludności góralskiej. (b)

III. Rozwój oświaty szkolnej i popieranie oświaty pozaszkolnej

1. Walka z analfabetyzmem pierwotnym i powrotnym. (b)
2. Popieranie budownictwa w myśl hasła „w każdej wsi szkoła", a szczególnie szkolnictwa zawodowego. (b)
3. Współpraca z towarzystwami oświatowymi i społecznymi. (b)
4. Wzmożenie akcji oświatowej (kursy, odczyty) popieranie budowy domów ludowych. (c)
5. Popieranie czytelnictwa i akcji zakładania czytelń i bibliotek. (c)
6. Popieranie działalności towarzystw teatrów ludowych, chórów i kół śpiewaczych. (c)
7. Radiofonizacja wsi. (c)
8. Zagadnienie kinematografii wiejskiej. (c)

IV. Ochrona swojszczyzny

1. Ochrona stroju. (d)
2. Ochrona budownictwa ludowego. (c)
3. Ochrona obrzędów i zwyczajów. (d)
4. Ochrona pieśni, muzyki i tańca. (d)
5. Ochrona sztuki ludowej. (b)
6. Ochrona gwary i popieranie literatury ludowej. (b)
7. Popieranie muzeów regionalnych w myśl opracowanego planu. (c)
8. Współdziałanie z instytucjami gospodarczymi zajmującymi się przemysłem ludowym. (d)
9. Ochrona wartości artystycznych i cech etnograficznych przemysłu ludowego. (b)
10. Współdziałanie w wiejskiej akcji szkoleniowej (regionalne śpiewniki, kursy przemysłu ludowego). (c)
11. Propaganda wartości i kultury ludowej za pośrednictwem czynników działających wśród ludności wiejskiej (szkolnictwo, duchowieństwo, wojsko, organizacje społeczne). (c)
12. Praca nad utrzymaniem wartościowych przejawów kultury ludowej w ogólnym dorobku kultury narodowej. (d)
13. Urządzanie widowisk regionalnych a w szczególności widowisk podczas zjazdów górskich i tygodni gór. (d)

V. Rozwój gospodarki rolnej

1. Dążenia przez komasację do poprawy stosunków własnościowych. (b)
2. Rozszerzenie obszaru małych gospodarstw przez racjonalną parcelację gospodarstw większych. (b)

3. Uregulowanie serwitutów. (b)
4. Zagadnienie wspólnych własności. (b)
5. Wykorzystanie użytków nadrzecznych przez regulację rzek. (b)
6. Melioracja, a w szczególności osuszanie gruntów. (b)
7. Organizacja zbytu produktów rolnych i hodowlanych. (b)
8. Popieranie spółdzielni rolniczych. (b)
9. Zagadnienie kredytu dla drobnego rolnictwa. (b)
10. Popieranie przemysłu spożywczo-przetwórczego. (b)
11. Zagadnienie magazynowania produktów rolnych. (b)
12. Zagadnienie zbytu jaj. (b)
13. Zagadnienie zmian kierunków produkcji rolnej, przy uwzględnieniu warunków klimatycznych i glebowych. (b)
14. Zmniejszenie obszaru nieużytków i ugorów w Karpatach. (b)
15. Wzmożenie upraw roślin pastewnych. (b)
16. Racjonalna gospodarka na łąkach i halach. (b)
17. Zagadnienie wypasu w lasach. (b)
18. Rozpowszechnienie wzorowych gnojowni i racjonalnego nawożenia. (b)
19. Wzmożenie upraw roślin przemysłowych. (b)
20. Rozwój warzywnictwa i sadownictwa. (b)
21. Walka ze szkodnikami. (b)
22. Zagadnienie ras i kierunków hodowlanych zwierząt gospodarskich w poszczególnych regionach górskich. (b)
23. Podniesienie produkcji mleka i przetwórstwa masła.
24. Produkcja szlachetnych serów, zakładanie serowni i wzorowych bacówek. (b)
25. Racjonalizacja chowu drobnego inwentarza (kury, gęsi, kaczki, indyki, króliki, gołębie). (b)
26. Gospodarka rybna, rzeczna i stawowa (rybołóstwo sportowe, połów raków). (b)
27. Pszczelarstwo. (b)
28. Hodowla specjalna (zwierzęta futerkowe, psy). (b)
29. Akcja oświatowa w zakresie racjonalnego sposobu gospodarowania. (b)

VI. Racjonalna gospodarka leśna

1. Racjonalna (ochronna) gospodakra leśna w górach a zwłaszcza w regionach uzdrowiskowo-letniskowych. (b)
2. Współdziałanie przy tworzeniu rezerwatów i parków przyrody pierwotnej i ochrona obiektów przyrody żywej i martwej. (c)
3. Racjonalne zasady gospodarki myśliwskiej. (c)

4. Podstawy prawne gospodarki leśnej drobnych właścicieli. (c)

5. Zagadnienie pracy w lesie jako ubocznego zajęcia miejscowej ludności. (b)

6. Zagadnienie handlu drzewem (spław, kolejki, zwózka, przewozy). (b)

7. Przeróbka drzewa, rozwój przemysłu drzewnego, wykorzystanie przemysłowe odpadków drewna. (b)

8. Zalesienie nieużytków górskich. (b)

VII. Uprzemysłowienie Karpat

1. Zagadnienie rozmieszczenia warsztatów przemysłowych (głównie średnich i małych) z uwzględnieniem podstaw surowcowych, możliwości energetycznych, stosunków komunikacyjnych, rynków zbytu, a przede wszystkim istniejących wśród miejscowej ludności tradycji i umiejętności. (b)

2. Uwzględnienie w ramach planu elektryfikacyjnego i gazyfikacyjnego potrzeb karpackich zakładów przemysłowych. (c)

3. Stwarzanie warunków dla rozwoju przemysłu (kredytowych, komunikacyjnych, energetycznych). (b)

4. Zagadnienie organizacji zbytu. (b)

5. Organizacja akcji popierania drobnej wytwórczości przez utworzenie jednolitego centralnego ośrodka dyspozycyjnego. (b)

6. Rozszerzenie i pogłębienie akcji nad rozwojem drobnej wytwórczości, przy uwzględnieniu miejscowych warunków poszczególnych regionów karpackich. (c)

7. Zagadnienie rzemiosła. (b)

8. Zagadnienie przemysłu nakładczego i ludowego. (b)

9. Zagadnienie kształcenia zawodowego (kursy, instruktorzy). (b)

10. Zagadnienie kredytu dla drobnej wytwórczości (nakładca, wyposażenie warsztatów). (c)

11. Podstawy prawne dla rozwoju drobnej wytwórczości. (b)

VIII. Przygotowanie miejscowej ludności do zawodów handlowych

1. Akcja oświatowo-szkoleniowa wśród miejscowej ludności. (c)

2. Zagadnienia organizacji handlu. (b)

3. Popieranie handlu wędrownego i skupu produktów rolnych przez miejscową ludność. (c)

4. Zagadnienie pomocy kredytowej dla drobnego handlu. (c)

5. Zagadnienie ubocznych zarobków handlowych (jagody, grzyby, zioła lekarskie, kwiaty, trawy). (c)

6. Popieranie ruchu spółdzielczego. (c)

7. Zagadnienie aprowizacji miast i uzdrowisk przez wsie okoliczne. (b)

IX. Przystosowanie osiedli górskich do gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej

1. Popieranie badań klimatologicznych i balneologicznych. (b)
2. Zagadnienie ustawodawstwa uzdrowiskowo-letniskowego (nowela do ustawy o uzdrowiskach, ustawa letniskowa). (b)
3. Zagadnienia finansowe (taksy, ulgi podatkowe). (b)
4. Opracowanie wzorów inwestycji podstawowych w miejscowościach leczniczo-wypoczynkowych (baseny, parki, deptaki, plaże, domy wypoczynkowe, urządzenia sportowe, rozrywkowe, innne użyteczności publicznej). (c)
5. Plany inwestycyjne i potrzeby osiedli wypoczynkowo-leczniczych na obszarze Karpat. (b)
6. Zagadnienie kredytu dla rozbudowy uzdrowisk i letnisk. (b)
7. Współdziałanie w propagandzie ruchu wypoczynkowego. (c)
8. Akcja wczasów, udział pracodawców i ubezpieczalni społecznych w akcji wypoczynkowo-leczniczej, kolonie i obozy młodzieży. (b)
9. Zagadnienia związane z rozwojem przemysłu zdrojowego i handlu produktami zdrojowymi. (b)
10. Akcja przedłużenia sezonów letniego i zimowego. (c)
11. Koordynacja prac Związków letniskowych. (c)
12. Popieranie i organizacja zajęć związanych z obsługą ruchu przyjezdnych (przewodnictwo, dorożkarstwo, flisactwo). (b)
13. Akcja oświatowa dla przygotowania ludności miejscowej do gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej. (b)
14. Akcja zabezpieczenia opieki lekarskiej letnikom. (b)
15. Zagadnienie przemysłu hotelowo-pensjonatowego. (b)
16. Zagadnienie przemysłu gastronomicznego. (b)
17. Problem rozwoju przemysłu turystycznego i „pamiątkarskiego". (b)
18. Dostosowanie budownictwa miejscowego do potrzeb ruchu letniskowego. (c)

X. Propaganda ruchu turystycznego na obszarze Karpat

1. Popieranie i propaganda ruchu turystycznego w Karpatach. (c)
2. Popieranie akcji weekendowej (wyraju) oraz akcji campingowej. (c)

3. Współpraca z towarzystwami turystyki czynnej oraz związkami popierania turystyki i innymi organizacjami zajmującymi się turystyką w Karpatach. (c)

4. Współdziałanie przy opracowaniu planu zagospodarowania turystycznego Karpat (szlaki letnie i zimowe, schroniska, połączenia telekomunikacyjne, urządzenia inne). (c)

5. Zagadnienia ustawodawstwa turystycznego (ochrona urządzeń turystycznych, ustawa o miejscowościach turystycznych, ustawa o pasie granicznym, ustawa o małym ruchu granicznym). (b)

6. Współdziałanie przy ochronie oraz udostępnianiu obiektów i osobliwości turystycznych oraz walorów turystycznych poszczególnych miejscowości i regionów. (c)

7. Koordynacja programu imprez turystycznych na terenie Karpat oraz urządzanie regionalnych widowisk górskich. (c)

8. Zagadnienie przemysłu schroniskowo-hotelowego. (b)

9. Planowe kierowanie turystyki zorganizowanej do wybranych okolic górskich.

XI. Rozbudowa środków komunikacyjnych

1. Zagadnienie ściślejszego związania sieci komunikacyjnej Karpat z siecią ogólnopolską oraz państw sąsiednich. (b)

2. Zagadnienie głównej drogi karpackiej. (d)

3. Uporządkowanie i rozbudowa sieci lokalnych dróg gospodarczych. (c)

4. Rozbudowa sieci dróg turystycznych (parkowych). (c)

5. Ustawodawstwo drogowe (ochrona dróg przed zabudowaniem, ochrona walorów krajobrazowych). (b)

6. Uwzględnianie przy budowie nowych dróg czynników estetycznych, a zwłaszcza w terenie górskim. (b)

7. Uzupełnienia sieci kolejowej. (c)

8. Uregulowanie sieci dróg wodnych celem ich przystosowania do komunikacji i turystyki wodnej oraz do potrzeb gospodarczych. (c)

9. Opracowanie planu rozmieszczenia lotnisk i szybowisk. (b)

10. Zagadnienie budowy szlaków turystycznych (zimowych). (b)

11. Opracowanie wzorów specjalnych urządzeń komunikacyjnych (znakowanie dróg, tablice orientacyjne, oraz zasad rozmieszczenia stacji ratunkowych, benzynowych, postojów dla automobili). (b)

12. Elektryfikacja niektórych linii kolejowych w regionach górskich. (b)

13. Rozwój przedsiębiorstw komunikacyjnych (kolejki turystyczne, kolejki leśne, autobusy wycieczkowe, autodorożki, garaże). (b)

14. Rozwój stałej komunikacji autobusowej (rozkład jazdy, organizacja ceny biletów, dworce). (b)

15. Urządzenia telekomunikacyjne (poczta, telefon, telegraf) ich rozbudowa i dostosowanie do potrzeb gospodarczych oraz ruchu turystycznego. (b)

16. Udoskonalenie komunikacji na publicznych liniach komunikacyjnych (w myśl hasła: „szybko, tanio, bezpiecznie, wygodnie“), sharmonizowanie rozkładu jazdy różnych środków lokomocji. (b)

XII. Planowe zabudowanie osiedli w związku z ich rolą funkcjonalną i charakterem regionalnym

1. Opracowanie norm i wzorów planów szkicowych dla wsi (rolniczych, rolno-hodowlanych, rolno-letniskowych, podmiejskich), osiedli przemysłowych i komunikacyjnych, uzdrowisk, letnisk i osadnictwa rozproszonego. (c)

2. Ochrona budownictwa ludowego drogą stosowania odpowiednich przepisów prawnych (przepisy miejscowe) oraz przez akcję szkolenia uświadomionych kadr rzemieślników. (b)

3. Uwzględnianie ochrony krajobrazu w sporządzanych planach zabudowania regionalnego. (b)

4. Zadrzewienie dróg i osiedli. (b)

5. Propagowanie sporządzania dla małych osiedli wypoczynkowych uproszczonych (szkicowych) planów zabudowania. (c)

6. Wyzyskanie materiałów miejscowych w budownictwie. (b)

7. Zabezpieczenie w osiedlach miejsc przydatnych dla specjalnej zabudowy. (b)

8. Zabezpieczenie wokół większych miejscowości wypoczynkowych stref izolacyjnych. (b)

Rozdział III

Sprawy letniskowo-turystyczne

Dr STANISŁAW LESZCZYCKI

Podstawy gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej w Karpatach

I. STAN FAKTYCZNY GOSPODARKI

Ruch letniskowy na terenie Karpat jest silny, przekracza rocznie 350 tys. osób, poza tym przez krótki okres czasu przebywa na obszarze gór ponad milion przyjezdnych. Wydają oni w czasie swego pobytu około 70 do 80 milionów złotych. Rokroczny przypływ na teren Karpat kwoty 70 milionów złotych posiada doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego, gdyż wynosi mniej więcej tyle, co wartość zebranego żyta, owsa lub pszenicy. Pieniądze przywożone przez letników są szeroko rozprowadzane, nie tylko skupiają się w uzdrowiskach, lecz przedostają się także na wieś, dostarczając gospodarstwom rolnym ubocznych zarobków. Gospodarka uzdrowiskowo-letniskowa na obszarze Karpat stanowi jeden z zasadniczych działów życia gospodarczego.

Z ogólnego ruchu wypoczynkowo-leczniczego Polski więcej niż połowa przypada na teren karpacki, stąd ogromne znaczenie gór w ogólnopolskiej gospodarce uzdrowiskowo-letniskowej. Jest to najważniejszy region w Polsce, dostarczający zdrowia i odpoczynku społeczeństwu. Biorac pod uwagę znaczenie ekonomiczne gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej na terenie Karpat w ogólnym ich życiu gospodarczym, a równocześnie znaczenie regionu górskiego w ogólnopolskiej gospodarce, musi się stwierdzić, iż istotnie gospodarka uzdrowiskowo-letniskowa w Karpatach posiada już doniosłe znaczenie, a w przyszłości może wywrzeć silny, jeśli nie decydujący wpływ na rozwój kulturalny i gospodarczy obszaru górskiego. To też nader starannie należy rozpatrywać wszystkie zagadnienia, kształtujące rozwój tej gospodarki, wszystkie elementy, które decydują o zwiększaniu lub zmniejszaniu się ruchu przyjezdnych.

ŚREDNI DOCHÓD Z RUCHU ŁETNISKOWEGO W KARPATACH

OPR. ZB. TOKARSKI



MAPA ZIEM GÓRSKICH
1:600000
/SCHEMAT/

DOCHÓD W ZŁ. NA GOSPODARSTWO

- PONIŻEJ 25 ZŁ
- 25-100 "
- 100-500 "
- 500-1000 "
- PONAD 1000 "

- W LETNISKACH
- W ZDROJOWISKACH I STACJACH KLIMATYCZNYCH
- GRANICA PAŃSTWA
- " WOJEWÓDZTW

L.K.

Punktem wyjścia dla wszelkiego rodzaju rozważań, a zwłaszcza mających na celu ustalenie wytycznych gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej jest możliwie dokładna znajomość stanu faktycznego. Niestety, ustalenie stanu faktycznego jest niezmiernie trudne, gdyż nie istnieje w Polsce oficjalna statystyka uzdrowiskowo-letniskowa, systematycznie zbierana. Trudności sprawia nawet ustalenie liczby miejscowości leczniczo-wypoczynkowych lub przybliżonych danych ilustrujących nasilenie ruchu albo też szacunkowych wartości przywożonego kapitału. Dane statystyczne są zbierane przez urzędy wojewódzkie, związki letniskowe, oraz sporadycznie przez inne organizacje, zajmujące się zagadnieniami letniskowymi. Jedynie ruch w najważniejszych uzdrowiskach jest rejestrowany od szeregu lat na mocy rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej.

Aby przedstawić stan faktyczny ruchu, zebrano wszystkie dostępne dane, zestawiono je krytycznie i w ten sposób otrzymano ogólny obraz nasilenia i rozmieszczenia ruchu na terenie Karpat.

Ilość miejscowości leczniczo-wypoczynkowych. W ostatnich kilku latach specjalnie poczęto się interesować gospodarką uzdrowiskowo-letniskową, stąd pojawiła się dość znaczna liczba opracowań i prób zestawień statystycznych nasilenia ruchu. Przed 10 laty rejestrowano ruch jedynie w tych tylko miejscowościach, którym przyznano prawo pobierania taks pobytowych. Miejscowości letniskowe były ponad to czasem podawane w przewodnikach dla celów informacyjnych. Dopiero prace Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (14,20) wykazały, iż jest to problem gospodarczy także wsi, a w szczególności wsi górskiej. Problem stał się aktualny, podchwyciły go różne organizacje społeczne i gospodarcze, aż w końcu przystąpiono do utworzenia specjalnych organizacji zrzeszeń miejscowości letniskowych (21).

Ilość miejscowości wypoczynkowo-leczniczych oceniał w 1931 r. prof. dr L. Korczyński na ok. 400 w całej Polsce (5). W 1936 r. w wydawnictwie Związku Powiatów R. P. (22) wymienionych jest około 500 miejscowości. Systematycznie w kartotece gromadzone dane przez Studium Turyzmu U. J. oraz Komisję Studiów LPT. podały w 1937 r. — 918 miejscowości (16), w 1938 r. — 1051 (9), w pół roku później — 1069 (17), wreszcie w 1939 r. — 1123 miejscowości (11). Dane te świadczą nie tyle o rozwoju ruchu letniskowego, ile o coraz dokładniejszej jego rejestracji. Niestety, do dzisiejszego dnia nie jest ona ostatecznie ukończona i jest wielce prawdopodobne, iż miejscowości wypoczynkowych w Polsce jest znacznie więcej. Narazie musi się zadowolić ogólnym stwierdzeniem, iż w Polsce jest ponad 1000 miejscowości wypoczynkowo-leczniczych.

Na mocy posiadanych materiałów (patrz spis cytowanej literatury), starano się zestawić liczbę miejscowości wypoczynkowo-leczniczych w Karpatach w poszczególnych województwach. W 1931 r. Korczyński L.

podał 12 miejscowości na Śląsku (5). W 1933 r. zarejestrowano ruch letniskowy w 74 miejscowościach na Śląsku (15), opierając się na tych danych, a po przeprowadzeniu badań w terenie, ustalono liczbę miejscowości na ok. 80 (13). Jednak wiele z nich posiadało frekwencję liczącą kilka lub kilkanaście osób, przeto je pominięto, przyjmując zasadę, iż uwzględniać należy tylko miejscowości o frekwencji większej, niż 50 osób. Otrzymano w ten sposób 21 (8), 25 (6), 22 (17) oraz w załączonym zestawieniu 33. Z liczb tych wynika, iż można przyjąć, że na Śląsku znajduje się 21 miejscowości wypoczynkowych. Obok nich odzyskaliśmy 16 nowych na Zaolziu.

W 1931 r. Korczyński L. zestawił 143 miejscowości dla województwa krakowskiego (5), badania Izby Przem.-Handl. wykazały 762 miejscowości (15). Dane urzędu wojewódzkiego podają w 1937 r. — 615 (1), a w 1938 r. — 528 (3). Gdy pominie się miejscowości liczące mniej niż 50 osób, wtedy liczba letnisk spada na 262 (6), 187 (22), 319 (17) lub 314 (8). Z danych tych wynika, iż można przyjąć 314 miejscowości wypoczynkowych, a ponadto 27 wsi, w których frekwencja nie utrzymuje się stale ponad 50 osób.

Podobne zestawienia dla województwa lwowskiego wykazują: w 1931 r. — 42 (5), w 1936 r. — 30 (22), w 1933 (tylko część województwa) — 111 (15), w 1936 r. — 61 (6), wreszcie w 1937 r. — 92 miejscowości (8). W załączonym wykazie podano 119 miejscowości, gdyż wymieniono również letniska lwowskie, leżące poza Karpatami. Ostatecznie można ustalić liczbę ich na 92.

Wreszcie dla województwa stanisławowskiego podawano: w 1931 r. — 90 (5), 1936 r. — 56 (22) lub 87 (8), ostatecznie podano w 1937 r. — 117 miejscowości (8). Wykaz ruchu letniskowego z 1938 r. podaje 118 miejscowości (23). Kartoteka Studium Turyzmu U. J. zawiera 120 miejscowości (17). Przyjęto jako najwłaściwszą liczbę 117 miejscowości.

Również liczba ogólna miejscowości wypoczynkowych dla całych Karpat wykazuje duże wahania: w 1931 r. — przyjmowano 287 (5), w 1933 r. — 947 (15), w 1936 r. — 273 (22) lub 435 (6), w 1937 r. — 544 (8), w 1938 r. — 554 (17) zestawienie załączone podaje 561 miejscowości.

Na mocy szczegółowej analizy powyższych zestawień ustalono następującą liczbę miejscowości wypoczynkowo-leczniczych:

województwo	śląskie	21
,,	krakowskie	314
,,	lwowskie	92
,,	stanisławowskie	117
Razem Karpaty		544

W każdym razie można stwierdzić, iż miejscowości wypoczynkowo-leczniczych jest ponad 500, co jednak nie wyklucza, iż w przyszłości szereg wsi wykazujących obecnie słaby ruch stanie się poważniejszymi ośrodkami. Szczegółowe rozmieszczenie miejscowości wypoczynkowo-leczniczych na terenie Karpat podane jest na załączonej mapie nr 1.

Struktura wielkościowa miejscowości wypoczynkowych. Obok liczby miejscowości niezmiernie ważny jest podział ich na kategorie w zależności od nasilenia ruchu. Wśród zestawionych miejscowości znajdują się wielkie letniska o bardzo silnym ruchu, który decyduje o egzystencji specjalnych przedsiębiorstw, dla miejscowości tych ruch jest jednym z głównych podstaw gospodarczych. Obok nich są również wsie o bardzo słabym ruchu, w którym ruch przyjezdnych dostarcza tylko ubocznych zarobków. Stąd dla planowania rozwoju gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej nie obojętną jest rzeczą, z jakimi miejscowościami ma się do czynienia. W roku 1933 947 zarejestrowanych miejscowości dzieliło się na następujące kategorie wielkościowe (15): najmniejsze do 50 osób — 680 (72%), 50 do 200 — 168 (18%), 200 do 500 — 50(5%), 500 do 1000 — 15 (1,6%), 1000 do 5000 — 30 (3%), ponad 5000 — 4 (0,4%). Drugie zestawienie dla Karpat z 1936 r. (6) podaje małych letnisk o frekwencji do 200 osób — 277, średnich o frekwencji 200 do 1000 osób — 73, oraz dużych letnisk z frekwencją ponad 1000 osób — 29. Wreszcie zestawienie z 1938 r. (11) dla całej Polski podaje następującą strukturę miejscowości: ponad 1000 osób— 94, 500 do 1000 — 59, 200 do 500 — 142, 50 do 200 — 380, poniżej 50 osób — 448 miejscowości.

Z zestawień powyższych wynika, iż przeważają silnie miejscowości małe, dla których ruch stanowi tylko uboczny dochód. Mimo to jednak należy szczególnie zająć się miejscowościami ważniejszymi, skupiającymi większe ilości przyjezdnych, gdyż te tworzą nowe ośrodki pracy, specjalny przemysł, odciążający wieś z liczby rolników, powodują silniejsze zróżnicowanie struktury zawodowej, dzięki czemu zwiększają pojemność ludnościową regionów, możliwości uzyskania środków do życia. Dlatego wytyczną planowej działalności w dziedzinie gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej powinno być popieranie ruchu na obszarze całych Karpat, ze specjalnym zwróceniem uwagi na ważniejsze regiony wypoczynkowe. Najważniejszą rzeczą jest stworzenie warunków prawno-finansowych, na tle których będą mogły rozwijać się pomyślnie przede wszystkim największe uzdrowiska i letniska, jako główne warsztaty ogólnej gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej. Może to do pewnego stopnia znaleźć swój oddźwięk i przejaw zewnętrzny także w klasyfikacji miejscowości wypoczynkowo-leczniczych, opartej przede wszystkim na przesłankach gospodarczych.

Nasilenie ruchu przyjezdnych w Karpatach. Opierając się na tych samych źródłach, przeprowadzono próbę obliczenia nasilenia ruchu wypoczynkowego w Karpatach. Pierwsze zestawienie pochodzi z 1933 r. (15). Zanotowano w Karpatach (bez Stanisławowskiego) 246.383 osób, z tego wypadało na: krakowskie — 216.599, śląskie — 19.350, lwowskie (część) — 10.434 osób. Drugie zestawienie z 1936 r. (6) podaje 345.211 przyjezdnych w Karpatach, z tego wypadało na: krakowskie 220.100, lwowskie 43.964, stanisławowskie — 53.826, śląskie — 27.421. Załączone zestawienie szczegółowe pomija ruch w najmniejszych miejscowościach i podaje dla sezonu letniego 300.503 przyjezdnych w Karpatach, z tego wypada na: krakowskie 177.601, śląskie 24.290, lwowskie — 49.653, stanisławowskie — 48.959. Dla krakowskiego szczegółowe dane istnieją z 1937 r. (lato) i wynoszą 179.038 letników i 30.019 uczestników obozów razem 209.057 osób (1). W sezonie zimowym 1937/38 liczba przyjezdnych wynosiła 75.838, w czym było 15.051 uczestników obozów (2). W 1938 r. w sezonie letnim zanotowano 179.773 letników i 37.534 uczestników obozów, razem więc 217.307 osób (3). Podobne zestawienia istnieją dla województwa stanisławowskiego: w 1936 r. zanotowano — 49.485 przyjezdnych, w sezonie zimowym 1937/38 zanotowano 4966 osób, w czym było 611 uczestników obozów, w sezonie letnim 1938 zanotowano 67.364 osób, w czym było 18.177 uczestników obozów (23). Drogą krytycznej analizy wyprowadzono liczby najbardziej zbliżone do rzeczywistości, które wynoszą: krakowskie — 211.359, lwowskie 48.621, stanisławowskie 51.233, śląskie 27,218, razem w Karpatach 338.431 osób. Z liczby tej na miejscowości letniskowe wypada 91.421 osób (27.0% ogółu). Jakkolwiek przytoczone wyżej dane są tylko orientacyjne, to jednak jasno z nich wynika, iż ruch od 1933 r. wzrósł poważnie na terenie gór. W ciągu 6 lat da się stwierdzić stały, jakkolwiek nierównomierny wzrost w poszczególnych miejscowościach, a zwłaszcza w większych uzdrowiskach (7,19). Gospodarka więc rozwija się ustawicznie, zmiany w większych uzdrowiskach i letniskach są poważne, co wskazuje, iż ruch poczyna się koncetrować, skupiać w miejscowościach lepiej wyposażonych przez naturę a równocześnie dobrze zagospodarowanych. Przykładem tej niezmiernie zdrowej i naturalnej selekcji jest województwo krakowskie, w którym ilość miejscowości letniskowych w 1933 wynosiła 762 (15) w 1937 r. spadła na 615 (1), a w 1938 r. nawet na 528 (3). Naturalnie selekcja wskazuje najwłaściwszą drogę rozwoju liberalnej gospodarki, która musi dla swej rentowności jednak koncentrować się w pewnych regionach i miejscowościach.

Sezon letni a sezon zimowy. Dane statystyczne wskazują, iż ruch zimowy jest jeszcze b. słaby. Na Śląsku stanowi on 3 do 5% ruchu całorocznego, jedynie we Wiśle wzrasta do 11 — 17% (13). W stanisławow-


ROZMIESZCZENIE RUCHU LETNISKOWO UZDROWISKOWEGO
OPR. S. LESZCZYCKI
MAPA ZIEM GÓRSKICH
/SCHEMAT/
1:600000
KRAKÓW
TARNÓW
RZESZÓW
KROSNO
STRYJ
LWÓW
PONIŻEJ 50 OSÓB
50-200 "
200-500 "
500-1000 "
1000-5000 "
PONAD 5000 "
WSIE LETNISKOWE
MAŁE LETNISKA
LETNISKA
DWÓR
LETNISKO
STACJA KLIMATYCZNA
ZDROJOWISKO
ZDROJOWISKO UŻYT. PUBL. PAŃSTWOWE
" " " PRYWATNE
MIEJSCOWOŚCI Z PRAWEM POBIERANIA TAKSY KLIMATYCZNEJ
GRANICA PAŃSTWA
" WOJEWÓDZTW
L.K.

skim wynosi zaledwie 6,9% nasilenia ogólnego (23). W krakowskim ruch zimowy jest większy, stanowi 25.8%, w niektórych miejscowościach jest nawet silniejszy. Ruch zimowy wykazuje ustawiczny wzrost, o czym świadczy zestawienie dla Zakopanego (19): sezon zimowy w latach 1918—1922 wynosił 30.9%, 1923—1927 — 31.9%, 1928—1932 — 42.0%, 1933—1937 — 51.5%. Z liczb powyższych wynika, iż ruch w sezonie zimowym zwiększa się stale i dość znacznie. Ponieważ możliwości zwiększenia ruchu w sezonie zimowym są wielkie, gdyż niewyzyskany jest zupełnie kontygent zamożniejszych mieszkańców miast, jak i pojemność zimowisk, przeto można sądzić, iż zwiększyć się on może kilkakrotnie. Należy więc położyć duży nacisk na zwiększenie propagandy ruchu w okresie zimowym. Ma to wielkie znaczenie gospodarcze, pozwala bowiem na prowadzenie przedsiębiorstw turystycznych przez większą liczbę miesięcy, tym samym umożliwia im racjonalniejszą kalkulację. Dlatego o wiele ważniejsze wydaje się przerzucenie części ruchu na zimę oraz wypełnienie pensjonatów i will dwa razy do roku, niż zwiększanie i rozbudowywanie ruchu tylko w sezonie letnim. Łączy się z tym sprawa przedłużania sezonów letniego i zimowego przez prowadzenie tańszych sezonów w jesieni i na wiosnę. W Niemczech zagadnienie, rozwiązane zostało przez zróżnicowanie terminów ferii letnich i zimowych, co ma spowodować bardziej równomierne rozłożenie ruchu w ciągu roku. W innych krajach prócz zniżkowych pobytów (kuracji) urządza się atrakcyjne imprezy, mające przyciągnąć przyjezdnych.

Rozmieszczenie ruchu w Karpatach. Z liczb poprzednio podanych wynika, iż w gospodarce uzdrowiskowo-letniskowej najważniejszą rolę odgrywa województwo krakowskie, które koncentruje 62.3% ruchu karpackiego, na drugim miejscu znajdują się: stanisławowskie 15.2% i lwowskie 14.4%, na trzecim dopiero śląskie 8.1% (dane bez Zolzia). Ruch rozmieszczony jest nierównomiernie, dlatego należy również rozpatrzyć nasilenie ruchu według powiatów. Podaje to załączona mapa nr 2. Największe nasilenie zanotowano w powiatach: nowotarskim, nowosądeckim, cieszyńskim, żywieckim, drohobyckim, stryjskim i nadwórniańskim, w których liczba przyjezdnych wynosiła ponad 15 tys. osób rocznie, czyli ponad 5% ogólnego ruchu. Powiat nowotarski skupia rocznie ponad 28% całego ruchu, a z sądeckim razem ponad 43% (8). Przeciwstawić im można 3 powiaty wschodnie, w których bywa ponad 17% przyjezdnych, oraz 2 powiaty zachodnie z nasileniem przekraczającym 11% ogółu. Mapa podaje równocześnie, które powiaty i w jakim stopniu zainteresowane są rozwojem gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej.

Materiały statystyczne przytoczone powyżej nie pozwalają na precyzyjniejsze rozważania. W każdym razie można stwierdzić, iż w Karpatach

ruch wynosi ok. 350 tys. przyjezdnych, którzy udają się do ok. 500 miejscowości. Ruch wzrasta, a z nim gospodarka staje się coraz poważniejsza, ruch przesuwa się na sezon zimowy, rozmieszczony jest jednak w Karpatach nierównomiernie, dlatego musi być traktowany regionalnie. Ważniejsze są miejscowości większe, w których ruch wywołuje przemysł turystyczny, niż drobne a liczne wsie letniskowe, gdzie ruch dostarcza tylko ubocznych dochodów.

Rozwój ruchu winien być starannie śledzony, dlatego dla właściwego rozwoju gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej nieodzowną rzeczą jest możliwie ścisła statystyka, która powinna być nie tylko prowadzona przez związki letniskowe lub urzędy wojewódzkie, sporadycznie, lecz stale i systematycznie przez Główny Urząd Statystyczny. Wniosek w tym kierunku został powzięty w czasie obrad gospodarczych Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu, a realizacją jego zajmuje się Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji, Główny Urząd Statystyczny oraz Studium Turyzmu U. J.

Regiony letniskowe Karpat. W załączniku nr 1 podano szczegółową frekwencję w poszczególnych miejscowościach wypoczynkowych w sezonie letnim w 1936 r. (śląskie, stanisławowskie) lub w 1937 r. (krakowskie, lwowskie). Dane pozwoliły na wykreślenie załączonej mapy nr 1. Jest to mapa analityczna, na której podano 561 miejscowości. Miejscowości te rozmieszczone są nierównomiernie a jednak w sposób charakterystyczny tak, iż można na mocy ich regionalizacji wyróżnić najważniejsze regiony letniskowe w Karpatach, koncentrujące razem ponad 95% całego ruchu. Na obszarze tych regionów winna się skupić cała akcja inwestycyjna, oparta na regionalnych planach zabudowy. Na załączonej mapie nr 3 podano 36 najważniejszych regionów. Są one różnego znaczenia i wielkości. Zestawiono je tabelarycznie, podając dla każdego ogólną liczbę przyjezdnych oraz przybliżoną dzisiejszą pojemność.

1)	Zaolzie	7	tys.	—	12	tys.
2)	Beskid Śląski	15	„	—	20	„
3)	Okolice Bielska i Bystrej	10	„	—	12	„
4)	Porąbka	0.5	„	—	2	„
5)	Żywieckie	6.5	„	—	12	„
6)	Okolice Jeleśni	5	„	—	8	„
7)	Okolice Makowa i Suchej	7.5	„	—	10	„
8)	Kalwaria-Lanckorona	0.8	„	—	2	„
9)	Okolice Myślenic	1	„	—	3	„
10)	Okolice Jordanowa i Sidziny	3	„	—	5	„
11)	Rabka i Raba Wyżna	26	„	—	30	„
12)	Okolice Mszany Dolnej	5	„	—	7	„

13) Orawa	0.7 tys. — 2 tys.	
14) Kowaniec	0.5 „ — 1.2 „	
15) Podtatrze	72 „ — 80 „	
16) Pieniny	12 „ — 15 „	
17) Okolice Łącka-Szczawy	0.8 „ — 1.4 „	
18) Rożnów	0.2 „ — 0.6 „	
19) Dolina Popradu	50 „ — 55 „	
20) Dolina Białej Dunajcowej	1.5 „ — 2 „	
21) Okolice Grybowa	0.5 „ — 1 „	
22) Szymbark — Ropa	0,3 „ — 0.5 „	
23) Krempna	0.1 „ — 0.2 „	
24) Okolice Iwonicza i Rymanowa	10 „ — 12 „	
25) Okolice Sanoka i Leska	1.5 „ — 2 „	
26) Komańcza	0.2 „ — 0.5 „	
27) Okolice Cisny	0.1 „ — 0,3 „	
28) Turczańskie	4 „ — 5 „	
29) Sianki	1.5 „ — 3 „	
30) Dolina Oporu	11.3 „ — 15 „	
31) Okolice Doliny	2.0 „ — 1.5 „	
32) Dolina Łomnicy	0.7 „ — 2.5 „	
33) Dolina Bystrzycy Nadwórniańskiej	6.0 „ — 6.5 „	
34) Dolina Prutu	20 „ — 23 „	
35) Żabie	0.7 „ — 2.0 „	
36) Okolice Kosowa	6 „ — 7 „	

Ponadto osobne ośrodki tworzą zdrojowiska następujące:

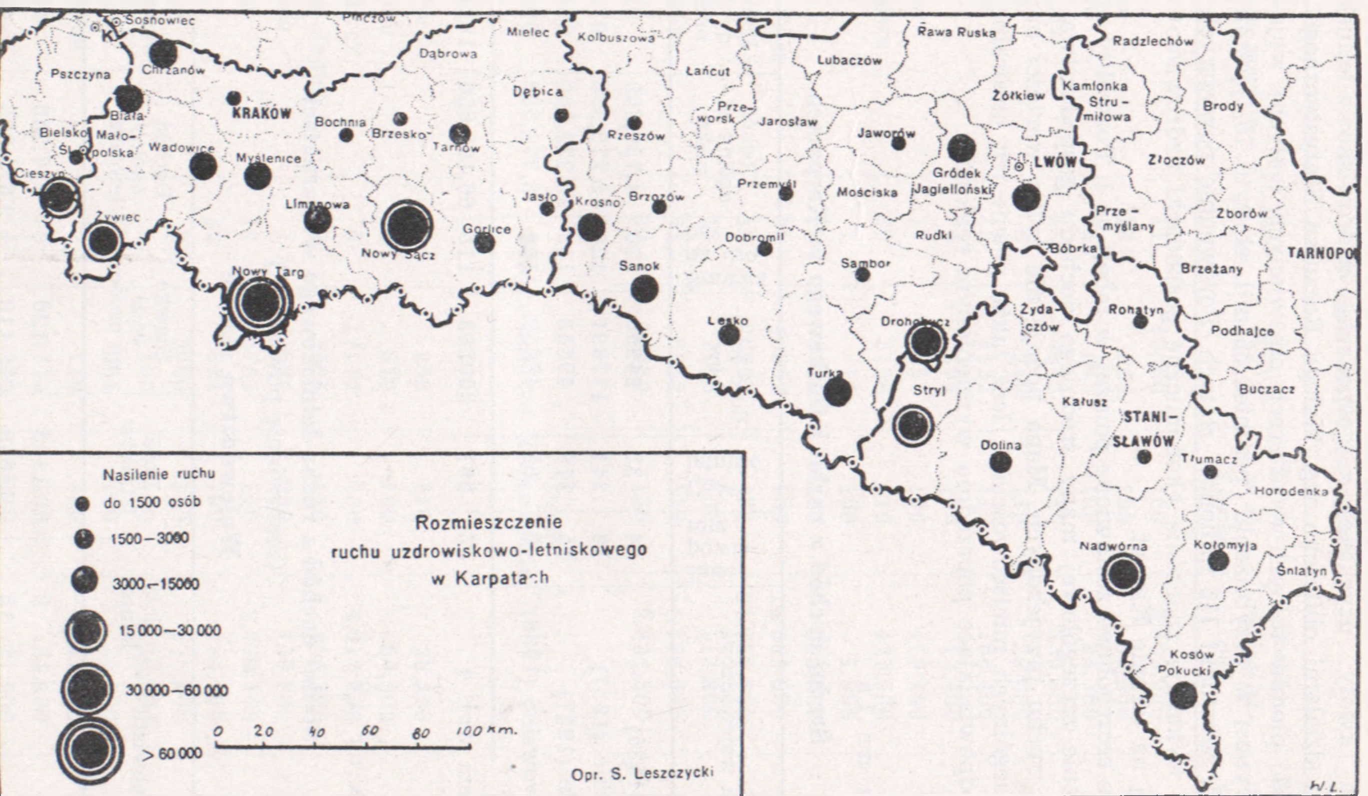
1) Darków	3 tys.
2) Jastrzębie	6 „
3) Goczałkowice	3 „
4) Swoszowice	0.4 „
5) Latoszyn	0.1 „
6) Wysowa	0.7 „
7) Wapienne	0.1 „
8) Brzozów	0.3 „
9) Truskawiec	18 „
10) Morszyn	7 „
11) Burkut	0.1 „

Zdrojowiska nie tworzą w swojej najbliższej okolicy pierścienia letnisk, dlatego nie mogą być uważane za regiony, jakkolwiek stanowią ważne ośrodki z punktu widzenia gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej. Małe zdrojowiska skupiają całkowity ruch, tak, iż wsie okoliczne w ogóle nie biorą udziału w gospodarce. Natomiast wielkie wytwarzają sferę go-

spodarczo z nimi związaną (aprowizacja, obsługa itp.), jakkolwiek same nie trudnią się przyjmowaniem obcych. Łącznie w regionach tych przebywa rocznie 328 tys. osób, z tego 38 w zdrojowiskach, gdy dzisiejsza pojemność obliczana jest na 328 tys. osób.

Każdy z wymienionych regionów winien mieć opracowany plan regionalny najwłaściwszej zabudowy oraz plan inwestycji, które zapewnią w nim dogodny pobyt przyjezdnym. Plan taki musi się opierać o naturalne podłoże, musi wykorzystać piękno krajobrazu, atrakcyjność wód powierzchniowych, źródła mineralne, warunki klimatyczne, zabezpieczać pierwotną przyrodę. Główna jednak uwaga musi dotyczyć komunikacji (kolei, drogi), zabudowy (dzielnice), urządzeń zdrojowych, sportowych i rozrywkowych. Regiony winny się rozwijać w pewnej zwartości mimo, iż składają się czasem z kilkunastu miejscowości. Miejscowości te powiązane komunikacyjnie winny tworzyć zwartą, harmonijną całość. Poza tym winny być one powiązane z sąsiednimi regionami. Oczywiście komunikacyjnie muszą być związane przede wszystkim z głównymi miastami i ośrodkami przemysłowymi, które dostarczają im najwięcej przyjezdnych. Dzisiejsza frekwencja jest wskaźnikiem ważności gospodarczej poszczególnych regionów, przy obecnym ich stanie urządzeń technicznych. Należy podkreślić, iż regiony wyróżnione powstały w sposób naturalny, dlatego posiadają pewną spójnię naturalną, która jest gwarancją, iż regionalizacja ta ma naturalne uzasadnienie, jest wynikiem dzisiejszego stanu urządzeń technicznych, powstałych zazwyczaj jako wtórny objaw istniejącego już ruchu zwabionego pierwotnie głównie walorami przyrodniczymi. Szczególnie na uwagę zasługują regiony wchodzące w zasięg interesów centralnego okręgu przemysłowego, a więc na przestrzeni od Sącza po Lesko.

Znaczenie gospodarcze ruchu. Jeżeli założy się, że kuracjusz lub letnik zależnie od charakteru miejscowości wypoczynkowo-leczniczej, w czasie swego pobytu wydaje 100 do 300 złotych (np. Zakopane, Krynica, Truskawiec itp.), to można szacować obroty związane z ruchem letniskowym na terenie Karpat na kwotę 66 milionów złotych. Z tej kwoty na województwo śląskie przypada 4.736 tys. zł. czyli 7.1% liczby ogólnej, na krakowskie 42.770 tys. zł — 64,5% (mimo, iż pod względem frekwencji krakowskie skupia tylko 62.3%, lwowskie 10.222 tys. zł. (15.6%) i stanisławowskie 8.374 tys. zł czyli 12.8% ogółu (mimo, iż pod względem frekwencji koncentruje 15.2% ogółu przyjezdnych). Skąd pochodzą wymienione kwoty orientuje „sfera wpływu" poszczególnych regionów uzdrowiskowo-letniskowych podana poniżej. Kwoty powyższe szacowane są bardzo ostrożnie i raczej za nisko. Do niej należy dodać obroty w letniskach zaolziańskich, które szacować można na 2 miliony złotych. Dla po-


Rozmieszczenie
ruchu uzdrowiskowo-letniskowego
w Karpatach
Nasilenie ruchu
do 1500 osób
1500—3000
3000—15000
15 000—30 000
30 000—60 000
> 60 000
0 20 40 60 80 100 km.
Opr. S. Leszczycki
W.L.
Sosnowiec
Pińczów
Mielec
Kolbuszowa
Rawa Ruska
Radzlechów
Pszczyna
Chrzanów
Dąbrowa
Łańcut
Lubaczów
KRAKÓW
Bochnia
Brzesko
Tarnów
Dębica
Rzeszów
Prze-
worsk
Jarosław
Żółkiew
Kamionka
Stru-
miłowa
Brody
Biała
Bielsko
Mało-
polska
Wadowice
Myślenice
Jaworów
Gródek
Jagielloński
LWÓW
Złoczów
Cieszyn
Żywiec
Limanowa
Nowy Sącz
Gorlice
Jasło
Krosno
Brzozów
Przemyśl
Mościska
Rudki
Prze-
myślany
Zborów
Dobromil
Bóbrka
TARNOPOL
Brzeżany
Nowy Targ
Sanok
Sambor
Lesko
Drohobycz
Żyda-
czów
Rohatyn
Podhajce
Turka
Stryj
Kałusz
STANI-
SŁAWÓW
Buczacz
Dolina
Tłumacz
Horodenka
Nadwórna
Kołomyja
Śniatyn
Kosów
Pokucki

Mapa Nr. 2

równania kwoty uzyskanej z gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej z innymi działami obliczono wg. Małego Rocznika Statystycznego 1938, iż wartość płonów rolnych w czterech omawianych (całych) województwach wynosi w przybliżeniu: pszenica 55 mil. zł, żyto 75, jęczmień 21, owies 56, ziemniaki 116 milionów złotych. Porównanie powyższych liczb dobitnie wykazuje znaczenie ekonomiczne gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej na terenie Karpat.

Dane szczegółowe zestawione poniżej w tabeli nr 1. Pozwoliły one na wykreślenie szczegółowej mapy średniego dochodu gospodarstwa wiejskiego z ruchu przyjezdnych. Mapa podaje nie tylko wartości obrotów w poszczególnych miejscowościach, lecz także pewne ich naturalne skupienia odpowiadające poprzednio wymienionym regionom.

Tabela nr 1a

Średni dochód z ruchu letniskowego w Karpatach

Nazwa województwa	Ilość powiatów	Ilość letnisk	Ilość letników	Stawka na osobę	Dochód ogólny letniska	Ilość budynków mieszk.
Śląskie (1936)	4	33	24290	120	4,736,350	9102
Krakowskie (1937)	16	341	177601	120	42,770,300	97983
Lwowskie (1937)	15	119	49653	110	10,222,500	35488
Stanisławowskie (1936)	8	68	48959	110	8,374,500	39894
Razem woj. 4	43	561	300503	115	66,103,650	182467

Tabela nr 1b

Średni dochód z ruchu letniskowego w Karpatach
(zestawienie powiatami)

Województwo śląskie

Nazwa powiatu	Ilość letnisk	Ilość letników	Stawka w zł na osobę	Dochód ogólny letniska	Ilość budynków mieszkalnych
Bielsko	9	1463	120	237,250	2440
Cieszyn	15	14649	110	2,675,900	4324
Pszczyna	3	3354	130	663,300	465
Rybnik	6	4824	130	1,159,900	1873

Województwo lwowskie

Nazwa powiatu	Ilość letnisk	Ilość letników	Stawka w zł na osobę	Dochód ogólny letnisk	Ilość budynków mieszk.
Biała	11	10560	150	2,463,900	4994
Bochnia	18	966	100	96,600	3346
Brzesko	25	943	100	94,300	4902
Chrzanów	13	4245	120	630,000	2563
Dębica	6	246	110	29,000	1970
Gorlice	15	1122	110	166,400	4246
Jasło	4	134	100	13,400	727
Kraków	17	851	100	116,100	2520
Limanowa	30	3128	110	427,500	7507
Mielec	1	15	100	1,500	922
Myślenice	29	4759	110	650,500	9930
Nowy Sącz	36	46602	130	12,663,600	8760
Nowy Targ	46	79907	150	21,795,650	15406
Tarnów	15	1158	100	115,800	3611
Wadowice	35	6512	110	1,174,550	10525
Żywiec	39	16453	130	2,331,500	16054

Województwo krakowskie

Brzozów	6	250	110	28,250	1926
Dobromil	6	670	100	67,000	2315
Drohobycz	6	17112	130	4,912,600	2050
Gródek Jagiell.	9	3565	110	656,500	3193
Jaworów	1	504	200	100,800	398
Krosno	18	10751	110	2,079,100	5570
Lesko	22	1824	100	184,150	3423
Lwów	3	3900	120	575,000	1186
Łańcut	1	100	100	10,000	342
Przemyśl	3	255	100	25,500	420
Przeworsk	2	110	100	11,000	640
Rzeszów	8	1344	100	134,400	2338
Sambor	4	280	110	31,500	1446
Sanok	14	5615	110	931,500	4174
Turka	16	3373	110	475,200	6067

Województwo stanisławowskie

Nazwa powiatu	Ilość letnisk	Ilość letników	Stawka w zł na osobę	Dochód ogólny letnisk	Ilość budynków miesz.
Dolina	7	1741	100	174,100	5196
Kołomyja	7	1225	100	122 500	3733
Kosów	14	5791	110	811,150	10373
Nadwórna	19	23461	125	4,001,050	13090
Rohatyn	2	902	100	90,200	519
Stanisławów	3	560	100	56,000	1546
Stryj	15	15039	120	3.095,500	4374
Tłumacz	1	240	100	24,000	1063

Rozmieszczenie ogólne powiatami wykazuje, iż 11 powiatów uzyskuje roczne obroty ponad milion złotych. Z nich na plan pierwszy wybija się powiat nowotarski 21.8 mil. zł. Dalsze układają się w następującej kolejności: Nowy Sącz 12.7, Drohobycz 4.9, Nadwórna 4.0, Stryj 3.1, Cieszyn 2.7, Biała 2.5, Żywiec 2.3, Krosno 2.1, Zaolzie 2.0, Wadowice 1.2 milionów złotych. Ich rozmieszczenie jest podobne do rozmieszczenia ruchu przedstawionego na mapie nr 2, z tym, iż powiaty zachodnio-karpackie skupiają nieco więcej kapitałów, niżby to wynikało z frekwencji letników, gdyż wydatki w miejscowościach zachodnio-karpackich są większe.

Podział ruchu wg. charakteru miejscowości. Ruch wykazuje nie tylko duże zróżnicowanie przestrzenne na terenie Karpat, ale również kształtuje się rozmaicie w zależności od charakteru miejscowości. Dlatego opracowano tabelę nr 2, w której ruch podzielono między zdrojowiska, stacje

Tabela nr 2

Nasilenie ruchu uzdrowiskowo-letniskowego w Karpatach

	Zdrojowiska		Stacje klimatyczne		Letniska		Razem	
	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%	liczby bezwzgl.	%
Śląskie	6 363	23 4	15 466	56.8	5 389	19,8	27 218	100
Krakowskie . . .	79 775	37,7	80 124	37,9	51 460	24,4	211 359	100
Lwowskie . . .	35 024	72,0	—	—	13 597	28,0	48 621	110
Stanisławowskie .	9 961	19,5	20 297	39,6	20 975	40,9	51 233	100
Karpaty razem .	131 123	38,7	115 887	34,4	91 421	27,0	338 431	100

klimatyczne i letniska. Na zdrojowiska wypada 131 tys. kuracjuszy, na stacje klimatyczne 116 tys., na letniska i wsie letniskowe 91 tys. osób. Mimo, iż zdrojowisk jest zaledwie 37, to jednak koncentrują one 38.7% całego ruchu. Na 24 stacje klimatyczne wypada 34.4% ruchu, natomiast na 477 letnisk tylko 27.0%. Liczby te wykazują duże znaczenie gospodarcze uzdrowisk, które skupiają razem 73% ogółu przyjezdnych. Odwiedzane są one przede wszystkim przez wyjeżdżających w celach leczniczych, dlatego posiadają doniosłe znaczenie społeczne. Liczby powyżej przytoczone wskazują, jak wielką rolę posiadają w ogólnej gospodarce uzdrowiskowo-letniskowej największe skupienia.

W poszczególnych województwach odsetki kuracjuszów i letników układają się różnie. W woj. stanisławowskim ruch letniskowy stanowi 41%, w innych natomiast nie dochodzi nawet do 30%. Dlatego również napływ kapitału rozkłada się nierównomiernie. Na Śląsku ruch skupia się głównie w stacjach klimatycznych (57%), poza tym dwa zdrojowiska gromadzą więcej przyjezdnych niż 17 letnisk. W krakowskim ruch jest rozłożony prawie równomiernie pomiędzy zdrojowiska, stacje klimatyczne i letniska. W województwie lwowskim głównie odwiedzane są zdrojowiska, natomiast w stanisławowskim — jak wspomniano — większą rolę odgrywają letniska i stacje klimatyczne.

Dochody z ruchu uzdrowiskowo-letniskowego rozkładają się w ten sposób, iż na uzdrowiska wypada 80.5%, na letniska 12.1%, oraz na wsie letniskowe 7.4%. Udział miejscowej ludności w rozdziale kapitałów można obliczyć tylko w sposób przybliżony. W uzdrowiskach około 20% przypada ludności wiejskiej za świadczenia oraz sprzedawane produkty żywności, w letniskach udział miejscowej ludności jest większy i dochodzi do 50%, natomiast we wsiach letniskowych jest całkowity. W ten sposób można stwierdzić, iż przez uzdrowiska na wieś płynie 11.6 mil. zł, przez letniska 4.4 mil. zł, a wprost do wsi 5.3 mil. zł, razem więc wieś dostaje rocznie około 21 mil. zł, co wybitnie przyczynia się do podniesienia gospodarstw rolnych.

Przyjmując, iż (poza uzdrowiskami) we wsiach letniskowych znajduje się ok. 150 tys. gospodarstw rolnych, można obliczyć, iż przeciętny dochód z ruchu przyjezdnych na gospodarstwo wyniesie ok. 180 zł. Dla porównania można przytoczyć (Mały Rocznik Statystyczny — 1938 — str. 69), iż gospodarstwo 12 hektarowe w 1936/7 r. miało dochód z 1 ha brutto 261 zł, netto 63 zł, dochód rolniczy wyniósł 120, społeczny 188 zł. W zależności od wielkości gospodarstwa liczącego od 2 do 50 ha dochód rolniczy wahał się od 170 do 64 zł. z 1 ha. Przeciętny dochód z lat 1932 do 1935 dla gospodarstw województw południowych wynosił z 1 ha brutto

255, netto 30 zł, rolniczy 111, społeczny 168 zł. Liczby te dobitnie podkreślają znaczenie ubocznego zarobku, jakie daje gospodarka uzdrowiskowo-letniskowa dla gospodarstw rolniczych w Karpatach.

Klasyfikacja miejscowości wypoczynkowo-leczniczych. Zróżnicowanie miejscowości wypoczynkowo-leczniczych wywołuje potrzebę stworzenia odpowiedniej klasyfikacji, która miałaby duże znaczenie dla celów administracyjno-porządkowych oraz propagandowych. Klasyfikacja ta może się opierać na różnych przesłankach, pod uwagę mogą być brane właściwości przyrodzone danej miejscowości, cechy klimatyczne, stanu urządzeń technicznych, system gospodarki, wreszcie nasilenie i rodzaj klienteli. Ustawa o uzdrowiskach precyzuje definicję zdrojowisk, stacji klimatycznych oraz kąpielisk, rożnicuje wśród nich dwa stopnie: uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej oraz uzdrowiska pozbawione tego charakteru. Klasyfikacja ta odnosi się tylko do najważniejszych miejscowości leczniczych, nie uwzględnia natomiast bardzo wielkiej liczby miejscowości mniejszych. Można jednak miejscowości wypoczynkowo-lecznicze porównać z przedsiębiorstwami handlowo-przemysłowymi, uzdrowiskom odpowiadają wielkie wytwórnie, fabryki, większym letniskom — odpowiednio urządzone warsztaty wykwalifikowane (rzemieślnicze) wreszcie małym letniskom nie urządzonym i wsiom letniskowym warsztaty drobnej wytwórczości przemysłu domowego lub chałupniczego.

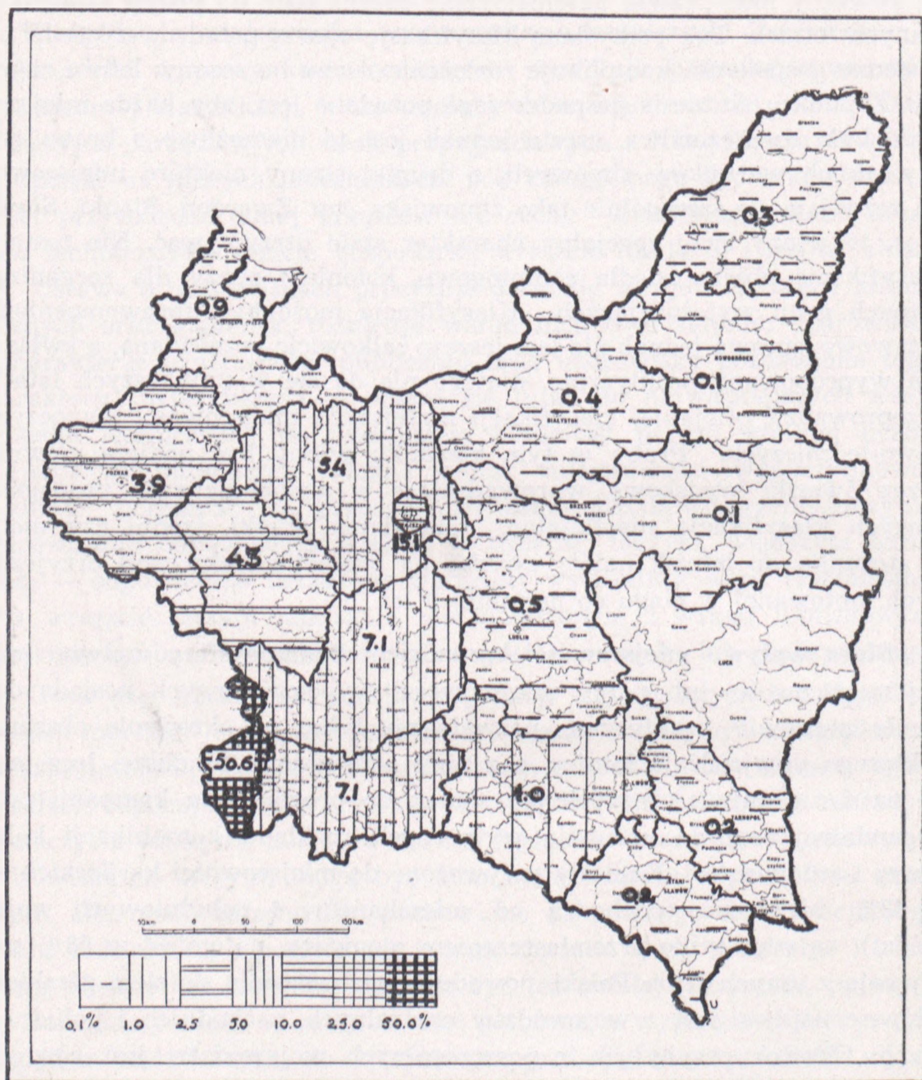
Obok więc uzdrowisk, zdrojowisk, stacji klimatycznych lub kąpielisk (oprócz morskich mogą być jeziorne i rzeczne) muszą być uwzględnione większe letniska, odpowiednio urządzone, a jednak odwiedzane tylko w celach odpoczynkowo-rozrywkowych, pozbawione całkowicie zakładów leczniczych. Mniejsze miejscowości nie będące w zrozumieniu ustawy — uzdrowiskami, którymi mogą być albo małe letniska odpowiednio urządzone, albo małe zdrojowiska pozbawione do pewnego czasu oficjalnego tytułu uzdrowiska, a posiadające jednak zbadane wody mineralne i urządzoną pijalnię lub łazienkę. Mogą to być też hotele, schroniska, pojedyńcze pensjonaty zdala od miejscowości położone, a wyposażone dobrze pod względem technicznym, do których przyjeżdżają obcy w celach wypoczynkowych, turystycznych lub rozrywkowych. Aby jednak dany pensjonat, hotel lud dwór mógł nosić tytuł „letnisko", musi być odpowiednio wyposażony pod względem technicznym (minimum ustalają normy dla hoteli, wprowadzone w 1938 r. przez Min. Spraw Wewnętrznych). Miejscowości letniskowe muszą ponadto posiadać dogodną komunikację. Wreszcie trzecią grupę stanowią miejscowości, które są odwiedzane przez letników, a które nie posiadają odpowiednich urządzeń technicznych. Są

to różne miejscowości wypoczynkowe, wsie i miasteczka oraz dwory, schroniska, leśniczówki itp. odosobnione obiekty przyjmujące letników. Wszystkie te miejscowości po przeprowadzeniu odpowiednich inwestycji powinny móc prawie automatycznie przechodzić do grupy kwalifikowanych letnisk. Tak pomyślaną klasyfikację opartą przede wszystkim na systemie gospodarki, komplikuje rozłożenie ruchu na sezony: letni i zimowy. Z punktu widzenia gospodarczego pożądane jest, aby każda miejscowość była dwusezonowa, często jednak jest to niemożliwe z braku odpowiednich warunków zimowych, z drugiej strony niektóre miejscowości rozwijają się szczególnie jako zimowiska (np. Zwardoń, Sianki, Sławsko), te winny swój specjalny charakter stale utrzymywać. Nie zostały klasyfikacją objęte osiedla campingowe, kolonie i obozy dla zorganizowanych grup wyjeżdżających. Klasyfikacja może być uprawomocniona ustawowo, sprawa jednak nie jest jeszcze całkowicie przebadana, a zwłaszcza wypróbowana praktycznie, dlatego nie da się w najbliższych latach przeprowadzić oficjalnej klasyfikacji mniejszych miejscowości wypoczynkowo-leczniczych. Próby w tym kierunku winny być podjęte głównie przez Związki letniskowe, wprowadzające w wydawnictwach propagandowych klasyfikację nieoficjalną. Określenia wielki, średni czy mały w stosunku do letnisk należy opierać na nasileniu frekwencji przyjezdnych, notowanej w ciągu co najmniej 3 lat.

Sfera wpływu miejscowości karpackich. Badanie sfery wpływu jednej miejscowości lub grupy miejscowości wypoczynkowych posiada doniosłe znaczenie praktyczne, pozwala nie tylko na określenie obszaru, z którego przyjeżdżają letnicy, a z nimi przywożone fundusze, lecz także na danie najwłaściwszych przesłanek do prowadzenia kampanii propagandowej oraz do ustalenia wytycznych rozkładu komunikacji kolejowej i autobusowej. Kapitały przywożone do miejscowości karpackich są w 42% miejscowe (pochodzą od mieszkańców 4 południowych województw), są więc tylko przemieszczeniem pieniędzy, natomiast w 58% napływają z innych stron Polski, powodując wzbogacanie się ziem górskich. Główny napływ jest z województw centralnych, zachodnich i południowych. Odsetek przybyłych z poszczególnych województw jest również charakterystyczny dla określenia znaczenia gospodarczego ruchu, gdyż zależnie od województwa różni są kuracjusze, przy czym zazwyczaj zamożniejsi pochodzą z województw: warszawskiego, śląskiego, łódzkiego, krakowskiego, poznańskiego i kieleckiego.

Ponieważ sfera wpływu dla poszczególnych regionów jest różna, przeto dla ujęcia syntetycznego wykreślono na załączonych czterech mapach sferę wpływu dla poszczególnych województw.

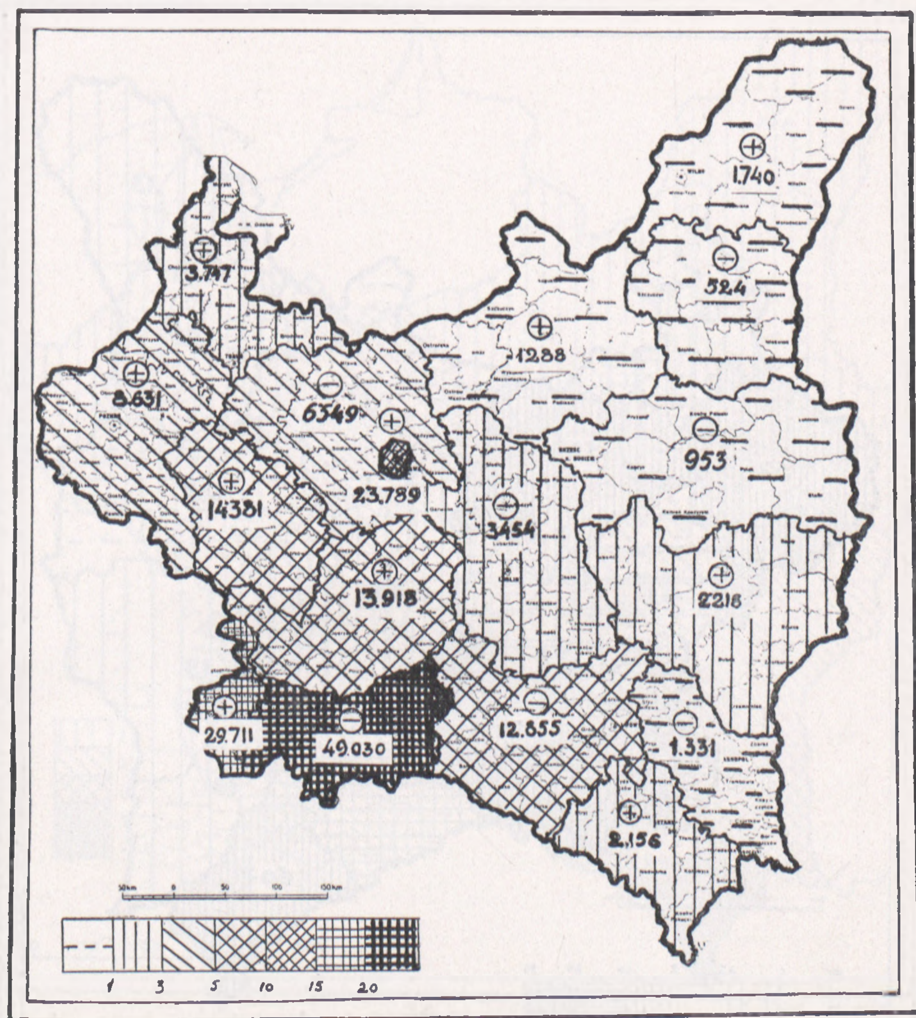
Sfera wpływu uzdrowisk śląskich (patrz mapa nr 5) jest najmniejsza. Miejscowi kuracjusze stanowią przeszło połowę przyjezdnych. Znaczny jest udział kuracjuszy z Warszawy, Krakowskiego, Kieleckiego i Łódz-



Mapa Nr 5.
Sfera wpływu uzdrowisk śląskich.

kiego. Porównując sferę wpływu uzdrowisk śląskich z innymi, można stwierdzić, iż silniejszy od przeciętnego jest napływ tylko z województw łódzkiego i kieleckiego. Udział kuracjuszy z województw północnych i wschodnich jest minimalny.

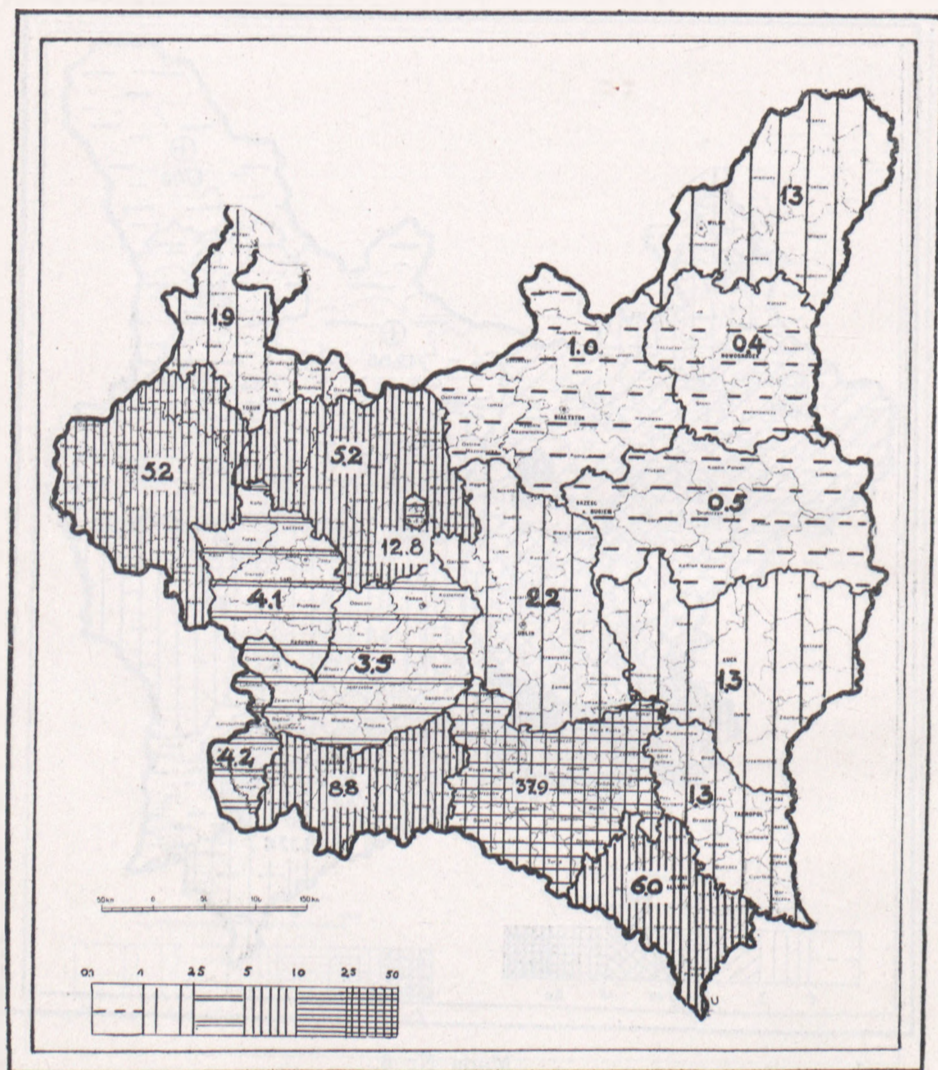
Sfera wpływu uzdrowisk krakowskich (patrz mapa nr 6) jest najrozleglejsza. Miejscowi kuracjusze stanowią tylko 28,5%. Główny napływ jest z województw zachodnich, centralnych i południowych. Znacz-



Mapa Nr 6.
Sfera wpływu uzdrowisk i letnisk woj. krakowskiego.

ny odsetek dostarcza Warszawa, Śląsk, Kieleckie, Lwowskie, Łódzkie i Poznańskie. Jedynie z województw północno-wschodnich napływ jest bardzo mały (poniżej przeciętnego), natomiast z pozostałych części Polski napływ odpowiada przeciętnemu dla Karpat.

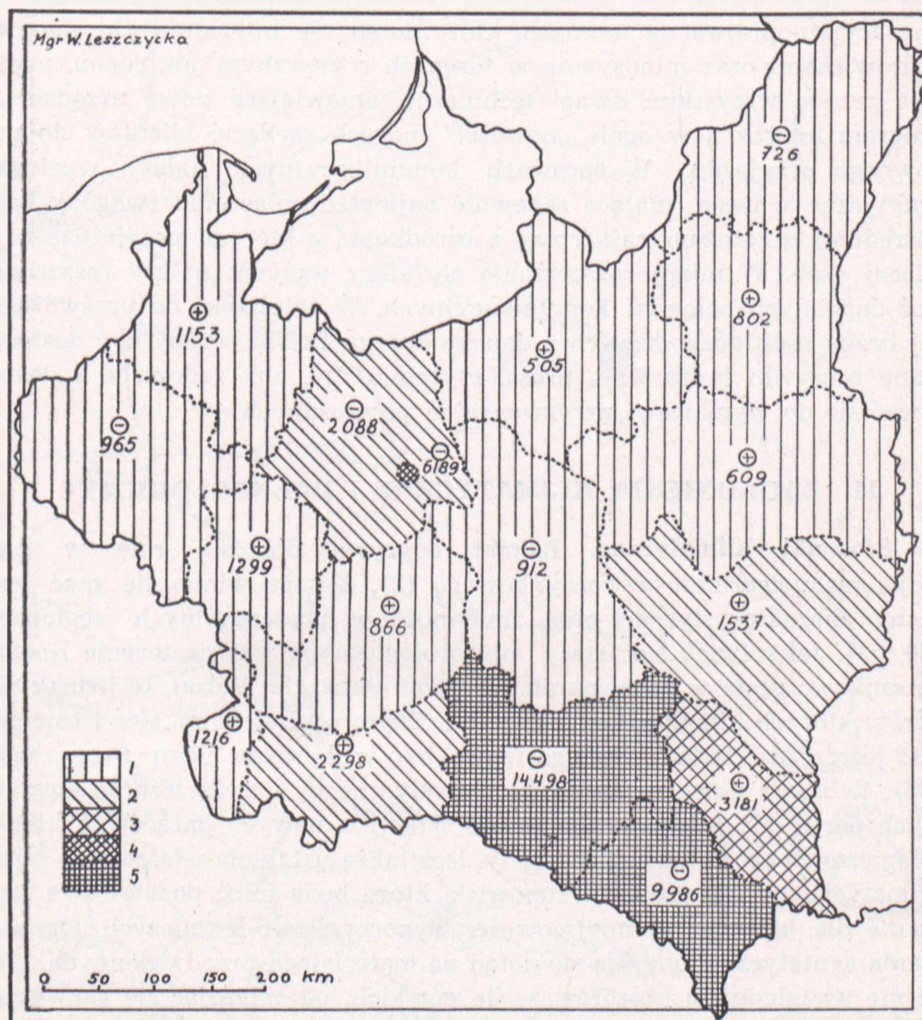
Sfera wpływu uzdrowisk lwowskich (patrz mapa nr 7) jest lokalna, miejscowi stanowią 37.9%. Silny napływ notowany jest z Warszawskiego, Krakowskiego i Stanisławowskiego, nieco słabszy z Poznańskiego, Łódz-



Mapa Nr 7.
Sfera wpływu uzdrowisk lwowskich.

kiego i Śląskiego. Stosunkowo silniejszy jest napływ z województw wschodnich i północno-wschodnich, natomiast z województw centralnych odsetek przyjezdnych jest niższy od przeciętnego.

Sfera wpływu uzdrowisk stanisławowskich jest jeszcze bardziej lokalna (patrz mapa nr 9). Miejscowi stanowią wprawdzie tylko 20.7%, lecz z województwa sąsiedniego, lwowskiego przyjeżdża 31.5% kuracju-



Mapa Nr 9.
Sfera wpływu uzdrowisk i letnisk woj. stanisławowskiego.

szy, co razem stanowi więcej niż połowę przyjezdnych (52.2%). Silny jest napływ z woj. warszawskiego i tarnopolskiego. Większy od przeciętnego zanotowano odsetek z województw wschodnich, natomiast niski jest odsetek przyjezdnych z województw zachodnich.

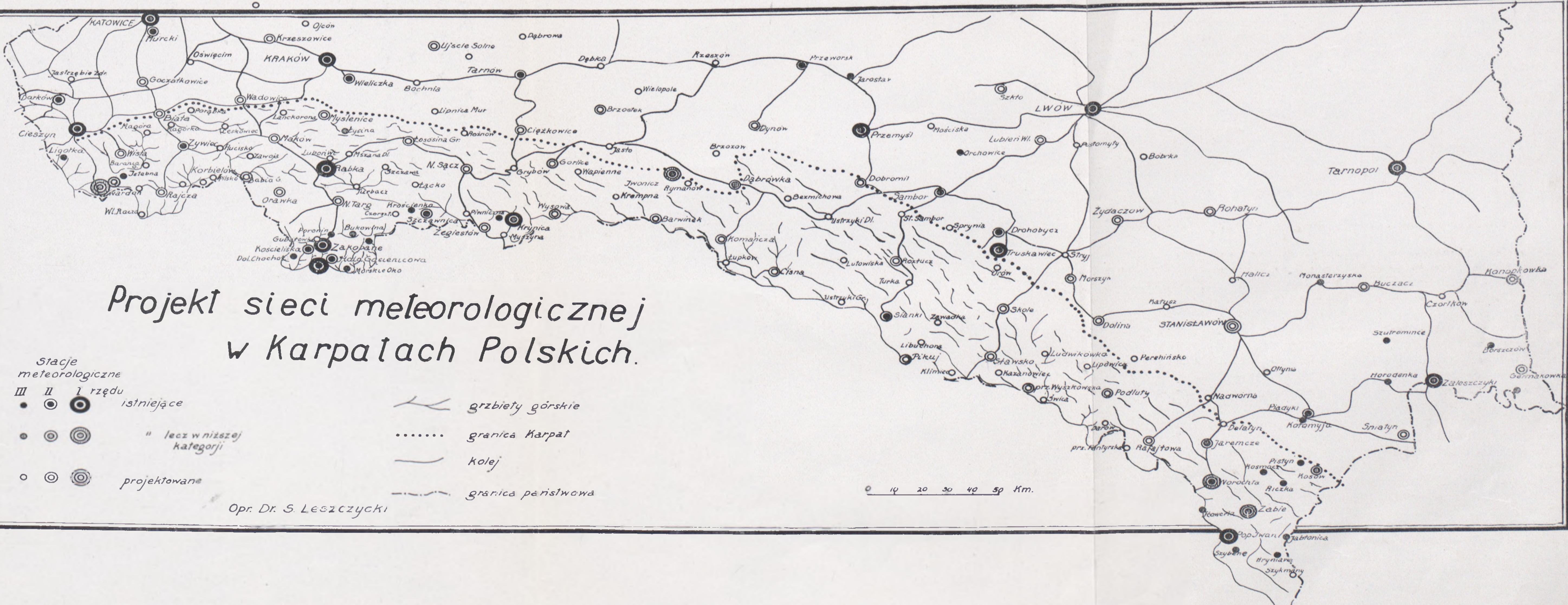
Wynika z tego, że sfera wpływu jest zależna od atrakcyjności uzdrowisk, czym bowiem siła przyciągająca miejscowości jest większa, tym sfe-

ra wpływu rozleglejsza. Duży wpływ jednak na kształtowanie się sfery wpływu wywierają stosunki komunikacyjne oraz celowo prowadzona akcja propagandowa. Akcja propagandowa opierając się na ustalonej sferze wpływu, winna być prowadzona w dwóch stopniach. pionierska, informacyjno-opisowa na terenach, które dotąd nie interesują się danymi uzdrowiskami oraz intensywna w terenach o znacznym już ruchu, podająca przede wszystkim uwagi techniczne, omawiające nowe urządzenia, program imprez, i w ogóle „nowości" mogące zachęcić klientów do ponownego przyjazdu. W sprawach komunikacyjnych należy wyciągać praktyczne wnioski, mające zapewnić najlepsze połączenia (wagony bezpośrednie) a zarazem najszybsze z ośrodkami, z których przyjeżdża najwięcej osób. W miarę rozszerzania się sfery wpływu należy rozszerzać sieć dogodnych połączeń komunikacyjnych. W zależności od przeważającej liczby osób pochodzących z danego okręgu Polski, winny być dostosowane rozrywki kulturalne, prasa, czytelnie itp., aby zadowolić i dostosować się do wymagań i przyzwyczajeń przyjezdnych.

II. ZAGADNIENIA KLIMATYCZNE I BALNEOLOGICZNE

Stosunki klimatyczne. Klimat odgrywa doniosłą rolę w rozwoju ruchu leczniczo-wypoczynkowego (3), dlatego winno się znać jego cechy charakterystyczne oraz zmienność w poszczególnych regionach (50, 52). Jakkolwiek sieć stacji meteorologicznych jest na terenie Karpat stosunkowo gęsta w porównaniu z innymi obszarami Polski, to jednak dla gór, w których klimat ulega lokalnym, silnym odchyleniom, sieć istniejąca jest jeszcze za rzadka i dlatego winna być w dalszym ciągu zagęszczana (38). Zebranie nowego materiału statystycznego, a zwłaszcza ze szczytowych partii gór jest nieodzowne nie tylko dla nowych opracowań klimatologicznych obejmujących Karpaty, lecz także ustalenia właściwych norm klimatycznych dla letnisk i zimowisk, które będą mieć podstawowe znaczenie dla klasyfikacji miejscowości wypoczynkowo-leczniczych. Opracowania syntetyczne opierają się dotąd na materiałach przedwojennych, które nie uwzględniają obszarów ściśle górskich, ograniczając się zazwyczaj głównie do dolin. Powojenne obserwacje nie dają pełnych serii materiałów statystycznych, dlatego wykorzystywane są tylko dla opracowań fragmentarycznych. Stan dzisiejszy badań klimatologicznych w Karpatach jest następujący.

Jednym z najważniejszych czynników wpływających na lokalny klimat leczniczy jest **usłonecznienie** mierzone nie tylko ilością godzin jego trwania, lecz także intensywnością promieniowania. Ogólne opracowanie E. Stenza obejmuje całą Polskę (56), poza tym kilka prac poświęconych jest Karpatom Wschodnim (57), Podtarzu (34) i Rabce (59). Pomiary nad



Projekt sieci meteorologicznej
w Karpatach Polskich.
Stacje meteorologiczne
III II I rzędu
istniejące
" lecz w niższej kategorji
projektowane
grzbiety górskie
granica Karpat
kolej
granica państwowa
0 10 20 30 40 50 Km.
Opr. Dr. S. Leszczycki
Katowice
Kraków
Tarnów
Rzeszów
Przeworsk
Lwów
Tarnopol
Stanisławów
Przemyśl
Zakopane
Rabka
Nowy Sącz
Krynica
Cieszyn
Drohobycz
Truskawiec
Stryj
Kołomyja
Zaleszczyki
Worochta
Żabie
Popjwan
Sambor
Dobromil
Wadowice
Żywiec
Biała
Myślenice
Bochnia
Wieliczka
Gorlice
Grybów
Jasło
Dębica
Jarosław
Skole
Dolina
Morszyn
Nadworna
Delatyn
Jaremcze
Kosów
Śniatyn
Horodenka
Buczacz
Czortków
Rohatyn
Żydaczów
Halicz
Monasterzyska
Szkło
Mościska
Dynów
Brzozów
Rymanów
Iwonicz
Krempna
Barwinek
Komańcza
Łupków
Cisna
Lutowiska
Turka
Sianki
Ustrzyki Dl.
Ustrzyki Gr.
Sławsko
Ludwikówka
Rafajłowa
Podluty

intensywnością promieniowania prowadzone były jedynie fragmentarycznie na Podtatrzu (55) i w Karpatach Wschodnich. Należy stwierdzić, iż liczba heliografów notujących usłonecznienie Karpat jest jeszcze za mała i dlatego winny być one umieszczone przynajmniej w najważniejszych uzdrowiskach (Krynica, Sławsko, Truskawiec), oraz na najważniejszych szczytach (Babia Góra, Pikuj).

Drugim z kolei niezmiernej wagi czynnikiem jest **temperatura**, jej wahania, skrajne nasilenie oraz częstotliwość występowania. Sieć stacji musi być dla badań tych znacznie gęstsza niż przy usłonecznieniu, obejmować doliny, stoki i grzbiety. Dotąd syntetyczne opracowanie istnieje jedynie W. Gorczyńskiego (27), R. Mereckiego (40) oraz dla Podhala L. Świerza (58). Prócz tego dla okresu zimowego badania przeprowadził Milata W. (42).

Trzecim czynnikiem jest **zachmurzenie** obserwowane bez pomocy przyrządów, przez wiele stosunkowo stacji w południowej Polsce. Jednak opracowania zachmurzenia w Polsce są tylko ogólne Gorczyńskiego W. (28), Milaty W. (41), Satkego W. (53); a fragmentaryczne dla Tatr Milaty W. (44). Występowanie **mgły** w Polsce opracował Lisowski K. (39).

Lepiej stosunkowo znane są **opady**, stacji bowiem pomiarowych jest na terenie gór najwięcej, dzięki temu istnieje szereg dokładnych opracowań j. np. E. Romera (51), Pawłowskich E. W. i S. (49). Vitáska F. (60), Kosińskiej-Bartnickiej S. (24) i fragmentaryczne dla Tatr S. Leszczyckiego (24). Znane jest rozmieszczenie opadów i ich zmienność z wysokością, znaczenie terenów eksponowanych na fale opadowe o wystawie zachodniej.

Jednym z najciekawszych opracowań klimatycznych dla gospodarki turystycznej są badania nad **szatą śnieżną**, jej grubością i trwałością. Dla Karpat istnieją opracowania Kamińskiej E. W. (30), Leszczyckiego S. (37) i Milaty W. (43). Ważnym zagadnieniem są badania nad cechami fizycznymi pokrywy śnieżnej, **lawinami i nawisami** (48, 54). Dla ich realizacji powołana została do życia specjalna Karpacka Komisja Śniegowa i Lawinowa przy Towarzystwie Krzewienia Narciarstwa, która podjęła systematyczne prace w tym kierunku.

Z dalszych czynników wymienić należy **wiatry**, które w górach wywierają decydujący wpływ na przebieg i zmienność pogody. Są one szczególnie charakterystcznym zjawiskiem klimatycznym na terenie Karpat, dość wspomnieć wiatr halny występujący na obszarze całego pasma gór (45). Opracowanie syntetyczne stosunków anemologicznych dla całej Polski jest Bartnickiego L. (26), dla Tatr Midowicza W. (45), poza tym istnieją tylko opracowania fragmentaryczne wiatrów terenowych przez Bartnicką S. (25), oraz dolnych Kuszela S. (32).

Wreszcie wymienić należy **wilgotność**, mającą również wpływ na stosunki zdrowotne i „odczuwanie“ zmian temperatury. Istotną rolę odgry-

wa tu wilgotność względna, jakkolwiek nie bez znaczenia jest również wilgotność bezwzględna. Ogólne opracowanie dla Polski jest tylko Gumińskiego R. (29), poza tym istnieją drobne przyczynki dla różnych miejscowości karpackich.

Ponadto istnieje kilka monograficznych opracowań klimatologicznych poszczególnych regionów karpackich j. np. Śląska (47), Beskidu Śląskiego (46), Podhala (35), Karpat Wschodnich (57) i kilku innych (61). Opracowania wymienione powyżej pozwoliły Korczyńskiemu L. na stworzenie charakterystyki klimatu karpackiego (31) i opracowanie bioklimatycznego wpływu górskiego na organizm ludzki. Zróżnicowanie klimatu jest na obszarze Karpat znaczne a zwłaszcza między wschodnią a zachodnią ich częścią. Poza tym wyróżnia się klimat wysokogórski, górski, średniogórski, kotlin, podgórski, pogórski, oraz nizinny (36).

Prace klimatologiczne są nadal prowadzone, liczba cennych opracowań ciągle wzrasta. Jednak wyniki prac i ich szczegółowość w głównej mierze zależą od istniejącej sieci stacji meteorologicznych, dlatego główny nacisk winien być położony w górach na rozbudowę sieci pomiarowej. Dla tych celów został opracowany w 1935 r. (38) schemat sieci stacji meteorologicznych, który przedstawiony jest poniżej. Jest on częściowo już zrealizowany, częściowo zaś znajduje się w stadium realizacji dzięki pracom Państwowego Instytutu Meteorologicznego (patrz mapa nr. 10).

Stacje I rzędu: Cieszyn, Jabłonków, Katowice, Kraków, Zakopane, Kasprowy, Rabka, Krynica, Iwonicz, Przemyśl, Lwów, Truskawiec, Stanisławów, Żabie, Worochta, Pop Iwan (Czarnohora),

Stacje II rzędu: Darków, Stożek, Murcki, Goczałkowice, Biała, Żywiec, Wisła, Rajcza, Babia Góra, Krzeszowice, Wadowice, Wieliczka, Myślenice, Maków, Orawka, Nowy Targ, Kościelisko, Hala Gąsienicowa, Szczawnica, Łososina Górna, Ujście Solne, Tarnów, Ciężkowice, Nowy Sącz, Żegiestów, Wysowa, Gorlice, Brzostek, Barwinek, Przeworsk, Dynów, Dąbrówka, Komańcza, Cisna, Dobromil, Sambor, Rozłucz, Sianki, Drohobycz, Skole, Sławsko, Pikuj, Szkło, Lubień Wielki, Żydaczów, Rohatyn, Morszyn, Dolina, Wyszków (przełęcz), Podluty, Rafajłowa, Jaremcze, Kosów.

Stacje III rzędu: Ligotka, Jastrzębie, Oświęcim, Borzęcin, Dąbrowa, Magóra, Barania Góra, Istebna, Zwardoń, Wielka Racza, Magórka, Porąbka, Leskowiec, Hucisko, Zawoja, Korbielów, Pilsko, Lipowska, Lanckorona, Łysina, Lubień Wielki, Mszana Dolna, Bochnia, Lipnica Murowana, Rożnów, Szczawa, Łącko, Piwniczna, Krościenko, Czorsztyn-Nadzamcze, Bukowina, Poronin, Gubałówka, Chochołowska, Morskie Oko, Grybów, Jaworzyna, Muszyna, Wapienne, Jasło, Wielopole, Dębica, Rzeszów, Brzozów, Rymanów, Krempna, Łupków, Bezmiechowa, Ustrzyki Dolne, Luto-

wiska, Ustrzyki Górne, Turka, Stary Sambor, Sprynia, Jarosław, Mościska, Pustomyty, Bóbrka, Stryj, Orów, Zawadka, Libuchora, Klimiec, Kazanowiec, Świca, Ludwikówka, Darów, Perehińsko, Lipowica, Kałusz, Nadwórna, przełęcz Pantyrska (schronisko), Delatyn, Howerla, Hryniawa, Szybene, Jabłonica, Riczka, Kosmacz, Pistyń, Kołomyja.

Dla zrealizowania powyższej sieci winny towarzystwa turystyczne zobowiązywać swoich dzierżawców do prowadzenia obserwacji, jak również zarządy uzdrowisk i stacji klimatycznych winny przejąć na swój koszt utrzymanie obserwatorów meteorologicznych. Oczywiście schemat powyżej przytoczony może ulegać modyfikacjom w zależności od warunków miejscowych, należy go traktować jako próbę opracowania planu sieci meteorologicznej na terenie Karpat.

Narciarski komunikat śniegowy. Z obserwacjami klimatologicznymi łączy się sprawa narciarskiego komunikatu śniegowego, który wychodzi już od szeregu lat i spełnia b. ważną rolę informacyjno-propagandową dla ożywienia ruchu turystycznego w zimie. Komunikat wydawany jest przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa w Krakowie w sposób umiejętny i fachowy. Dzięki temu gromadzone są dodatkowe obserwacje meteorologiczne, mające również poważne znaczenie dla poznania stosunków klimatycznych i niwalnych w Karpatach. W 1935 r. po kilku pierwszych latach wydawania komunikatu opracowano podstawową sieć pomiarową obejmującą 160 punktów w Karpatach (38). Po pięciu dalszych latach utrzymano obserwacje w 137 z wymienionych punktów oraz dodano innych 65 z terenów Zaolzia, Tatr i innych w zależności od potrzeb i nasilenia ruchu narciarskiego. Przykład ten jest wskazówką, iż opracowane plany bywają realizowane i dają pozytywne wyniki. Komunikat śniegowy jako wielce pożyteczny, winien być w dalszym ciągu wydawany przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, mające do swej dyspozycji fachowy organ doradczy (za jaki należy uważać wspomnianą już) Karpacką Komisję Lawinową i Śniegową oraz pomoc Państwowego Instytutu Meteorologicznego.

Zagadnienia balneologiczne. Wśród bogactw przyrodzonych obszaru górskiego na szczególną uwagę zasługują źródła mineralne. Ich występowanie uwarunkowane jest budową geologiczną. Pod tym względem Karpaty zostały bardzo hojnie wyposażone, gdyż ponad 500 miejscowości w Karpatach posiada różne źródła mineralne. Według kartoteki opracowanej w pracowni Studium Turyzmu U. J. i Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki w Krakowie zestawiono poniżej podaną tabelę nr 3.

Z tabeli tej wynika, iż najwięcej źródeł jest w województwie stanisławowskim, w którym zanotowano 176 miejscowości z wodami mineralnymi. Również na terenie województw lwowskiego i krakowskiego liczba miejscowości wynosi ponad 150. Z ogólnej liczby 508 wypada: na solanki

273, (przeszło połowa), na siarczane 113, szczawy 47, żelaziste 28 oraz na inne lub dotąd bliżej nie zbadane 47. Z ogólnej liczby 508 tylko w 44 miejscowościach źródła są należycie eksploatowane. W innych 16 miejscowościach źródła są zbadane i ujęte, poza tym dla 36 innych źródeł istnieją przeprowadzone analizy chemiczne. Natomiast większość źródeł (412) nie jest dotąd zbadana i eksploatowana.

Tabela nr 3

Typy źródeł mineralnych w Karpatach.

Typ źródła	Województwa				Razem
	śląskie	krakowskie	lwowskie	stanisławow.	
użytkowane . . .	3	19	11	11	44
ujęte i zbadane . .	3	6	7	—	16
zbadane	8	9	12	7	36
niezbadane . . .	28	105	121	158	412
Razem . .	42	139	151	176	508
szczawy	1	29	8	9	47
solanki	21	34	86	132	273
siarczane	7	46	37	23	113
żelaziste	8	7	6	7	28
inne	5	16	11	4	36
nierozpoznane . . .	—	7	3	1	11
Razem . .	42	139	151	176	508

Z zestawień powyższych wynika, iż źródła mineralne są wykorzystane dotychczas w minimalnym stopniu (8,6% liczby ogólnej). Zasadniczym więc postulatem jest silniejsze i bardziej ekonomiczne wykorzystanie tych bogactw naturalnych. W pierwszym rzędzie należy zbadać źródła mineralne, przeprowadzić analizy biologiczne i chemiczne poszczególnych wód. Pracę tę może przeprowadzić Instytut Balneologiczny w Krakowie lub też wyższe uczelnie w Polsce, posiadające odpowiednio przygotowane pracownie chemiczne albo też Państwowy Zakład Higieny. Na ten cel również Państwowy Instytut Geologiczny winien ponieść odpowiednie świadczenia finansowe. Źródła, które okażą się wartościowe pod względem balneologicznym, powinny być w sposób fachowy ujęte i udostępnione dla przyjeżdżających. Pełne wykorzystanie źródeł mineralnych przez ich eksploatację w pijalniach i łazienkach może stworzyć warunki dla powstania nowych zdrojowisk. Eksploatacja może opierać się na kapitale prywatnym, samorządowym lub państwowym, przy czym jednak źródła mineralne winne być eksploatowane raczej przez instytucje samorządowe.

Ruch kuracjuszów w uzdrowiskach. Wykaz zdrojowisk, w których eksploatowane są wody mineralne podany jest poniżej w tabeli nr 4.

Tabela nr 4.

Wykaz zdrojowisk w województwach południowych.

L. p.	Nazwa uzdrowiska	Kategoria	Frekwencja	Typ źródła	Urządzenia
	ZDROJOWISKA				
	Śląsk				
1	Darków	III	4	sol.	łaz. pij.
2	Goczałkowice	III	3	sol.	łaz. pij.
3	Jastrzębie	III	5	sol.	łaz. pij.
4	Ustroń	III	4	żel.	łaz.
	Krakowskie				
5	Bochnia	IV	1	sol.	łaz.
6	Jaszczurówka	II	4	ciepl.	kąp.
7	Krościenko	III	3	szcz.	pij.
8	Krynica	I	8	szcz.	pij. łaz.
9	Krzeszowice	II	1	siar.	łaz.
10	Latoszyn	IV	1	sol.	łaz.
11	Łomnica	IV	2	szcz.	pij.
12	Muszyna	III	4	szcz.	pij. łaz.
13	Piwniczna	III	3	szcz.	pij. łaz.
14	Podgórze	IV	1	siar.	łaz.
15	Rabka	II	7	sol.	pij. łaz.
16	Swoszowice	II	3	siar.	łaz.
17	Szczawa	IV	1	szcz.	pij.
18	Szczawnica	II	5	szcz.	pij. łaz.
19	Tylicz	IV	1	szcz.	pij.
20	Wapienne	IV	1	siar.	łaz.
21	Wieliczka	IV	1	sol.	łaz.
22	Wysowa	III	2	szcz.	pij. łaz.
23	Żegiestów	II	4	szcz.	pij. łaz.
	Lwowskie				
24	Brzozów	IV	1	sol.	łaz.
25	Dobromil	IV	1	sol.	łaz.
26	Horyniec	II	3	siar.	łaz.
27	Iwonicz	II	5	sol.	pij łaz.
28	Lubień Wielki	II	4	siar.	łaz.
29	Matków	IV	1	szcz.	pij.
30	Niemirów	II	4	siar.	łaz.
31	Pustomyty	IV	1	siar.	?
32	Rymanów	II	4	sol.	pij. łaz.
33	Szkło	I	2	siar.	łaz.
34	Truskawiec	II	7	sol. szcz.	pij. łaz.
	Stanisławowskie				
35	Bolechów	IV	1	sol.	łaz.
36	Burkut	I	1	szcz.	pij.
37	Czercze	IV	3	siar.	łaz.
38	Delatyn—Jaremcze	II	4	sol.	łaz.
39	Kosów	III	2	sol.	łaz. pij.
40	Łanczyn	IV	1	sol.	łaz.
41	Morszyn	II	5	gorz. sol.	pij. łaz.
42	Olesiów	IV	1	szcz. ?	?
43	Podlute	IV	2	siar.	łaz.
44	Zełemianka	III	2	sol.	łaz.

Kategorie uzdrowisk pod względem prawnym: I (państwowe), II (pryw. o charakterze użyteczności publicznej), III (pryw. z prawem poboru taksy), IV (małe prywatne, nierejestrowane przez Ministerstwo Opieki Społecznej).

Frekwencję podano w następującej skali: 1) do 500 osób, 2) 500—1000, 3) 1000—2500, 4) 2500—5000, 5) 5000—10.000 6) 10.000—15.000, 7) 15.000—30.000, 8) ponad 30.000 osób rocznie.

Typy źródeł: szcz. (szczawa), sol. (solanka), siar. (siarczane), gorz. sol. (gorzka solanka), ciepl. (cieplica obojętna), żel. (żelaziste).

Urządzenia: pij. (pijalnia), łaz. (łazienka), kąpl. (kąpielisko).

Wynika z niej, iż na Śląsku zdrojowisk jest 4, w Krakowskim — 19, w Lwowskim — 11, w Stanisławowskim — 10. W tabeli tej podana jest kategoria zdrojowisk pod względem prawnym, nasilenia frekwencji kuracjuszów, typ wód mineralnych oraz najważniejsze urządzenia. Rozmieszczenie ich podane jest na załączonej mapie nr. 1. Na uwagę zasługuje liczba przyjeżdżających kuracjuszy do zdrojowisk, którą można do pewnego stopnia identyfikować z ruchem leczniczym. Liczba ta wynosi 131123 osób, a więc 38,7% ogólnego ruchu. Ruch w zdrojowiskach w województwie śląskim wynosi 6363 osób czyli 23,4% ogólnego, w krakowskim — 79.775 osób (37,7%), w lwowskim — 72,0%, w stanisławowskim — 9.123 osób czyli tylko 19,5%. Z tego wynikają dość znaczne różnice w charakterze ruchu w poszczególnych województwach. Ruch w celach leczniczych największą rolę odgrywa w województwie lwowskim, najmniejszą zaś w województwie stanisławowskim. Razem do zdrojowisk karpackich przyjeżdża 74,6% z ogólnej liczby ruchu uzdrowiskowego w Polsce. W ruchu uzdrowiskowym w górach najważniejszą rolę odgrywa województwo krakowskie, skupiające 60,8% całego ruchu karpackiego. Na drugim miejscu znajduje się województwo lwowskie, które koncentruje 26,7% ruchu, mniejszą zaś rolę odgrywają stanisławowskie 7,6% i śląskie 4,9%. Z rozważań powyższych wynika bardzo duże znaczenie zdrojowisk, które mimo swej nieznacznej liczebności (8% ogółu miejscowości) skupiają 38,7% całego ruchu. Jako najpoważniejsze warsztaty gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej zasługują one na specjalną pomoc ze strony miarodajnych czynników.

III. ZAGADNIENIA PRAWNE.

Zagadnienia ustawodawstwa uzdrowiskowo-letniskowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że każda gospodarka publiczna musi się opierać na podstawach prawnych. Brak podstawy prawnej w gospodarce letniskowej jest szczególnie dotkliwy, gdyż o niego rozbija się wszelka akcja uzyskania przywilejów dla miejscowości letniskowych j. np. ulg podatkowych, kredytów inwestycyjnych, zniżek kolejowych itp. Również

poważne braki wykazuje ustawa o uzdrowiskach wydana w 1922 r., a znowelizowana w 1928 r. Ponad to inne sprawy związane z gospodarką uzdrowiskowo- letniskową wymagają podstaw prawnych. Stworzenie odpowiednich warunków prawnych obok możliwości finansowych wywierać będzie zawsze decydujący wpływ na rozwój tej gospodarki.

Ustawa letniskowa. Prace nad ustawą letniskową trwają już kilka lat, zostały zainicjowane przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową, która w 1934 r. opracowała projekt ustawy, przyjęty również przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych. Projekt ten nie stał się wówczas ustawą, ruch letniskowy rozwinął się znacznie, w skutek tego projekt stał się częściowo nieaktualny. W 1938 r. za inicjatywą Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji podjęto ponownie prace nad ustawą letniskową. Powierzono je Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie oraz Związkowi Powiatów R. P. (76). Obie instytucje opracowały odmienne projekty, które jednak są możliwe do uzgodnienia. Próbę taką podjęto w pracowni Studium Turyzmu U. J. a wyniki jej podane są poniżej. Należy przy jej opracowaniu pamiętać, iż jest to tylko fragment wielkiej ustawy turystycznej.

Koncepcja ustawy musi uwzględniać obecny stan ruchu letniskowego, aby w sposób właściwy przyczynić się do jego rozwoju. Ustawa nie może pominąć także najmniejszych miejscowości, które mając dobre warunki rozwoju, wykazują wielkie zainteresowanie gospodarką letniskową (np. pojedyncze hotele, schroniska i dwory). Pamiętając o znaczeniu społecznym ruchu, należy przyjąć zasadę, iż w Polsce winny istnieć miejscowości wypoczynkowe, wyposażone w różny sposób, a dostosowane do wymagań i możliwości finansowych społeczeństwa. Każdy mieszkaniec miasta, pracownik zakładu przemysłowego winien znaleźć w zależności od swych możliwości finansowych i upodobań odpowiednią miejscowość wypoczynkową. Ruch letniskowy, którego głównym celem jest swobodny wypoczynek (nie leczenie się) nie może być kierowany, dlatego musi się nie tylko pozostawić całkowicie swobodny wybór miejscowości przyjezdnym, ale również i decyzję pozostawić gminom, które zechcą podjąć się gospodarki letniskowej. Ponieważ obok względów społecznych gospodarka letniskowa ma przyczynić się do ekonomicznego podniesienia wiejskich gospodarstw rolnych, przeto ustawa winna przewidzieć prawo pobierania opłat od przyjezdnych na cele inwestycji, przyczyniając się do udogodnienia im pobytu. Opłaty nie mogą być zbyt wysokie, ani nie mogą być używane na inne cele, niż urządzanie lub utrzymywanie urządzeń letniskowych, dlatego statut opłat oraz preliminarz rocznych wydatków winny być kontrolowane przez władze nadzorcze. Ustawa winna pozwolić na obdarzenie większych letnisk specjalnymi przywilejami, które będą je mogły otrzymać tylko po wyka-

zaniu się pewnymi urządzeniami technicznymi jak: 1) dogodne stosunki komunikacyjne, 2) odpowiednie pomieszczenia, 3) urządzenia dostarczające wody ludności w myśl obowiązujących przepisów, 3) urządzenia dostosowane do warunków miejscowych dla usuwania nieczystości, 5) zapewnioną opiekę lekarską. Zasadniczym kryterium może być jedynie frekwencja, jako zewnętrzny przejaw warunków przyrodzonych i równocześnie urządzeń technicznych, przyciągających przyjezdnych. Większość projektów oznacza normę frekwencji dla letnisk na 200 osób rocznie, w skutek tego około 300 miejscowości w Polsce będzie mogło ubiegać się o prawa letnisk. Mimo jednak pełnych zasad liberalnych, na których musi opierać się gospodarka letniskowa, ustawa winna się przyczynić do przyśpieszenia procesu selekcji letnisk, która następuje na zasadach czysto gospodarczych. Miejscowości bowiem, dla których ruch przyjezdnych przynosi za małe korzyści materialne, zrzekają się z czasem tej gospodarki, o czym wspomniano poprzednio, cytując przykład województwa krakowskiego. Na tych zasadach została przeprowadzona próba uzgodnienia dwóch ostatnich projektów ustawy o miejscowościach wypoczynkowych, którą podaje się w załączeniu poniżej.



Tatry — Morskie Oko. fot. B. Jędrzejowski

PROJEKT USTAWY O MIEJSCOWOŚCIACH WYPOCZYNKOWYCH.

Art. 1.

Gmina miejska, gmina wiejska w rozumieniu art. 15 ust. 4. ustawy z dnia 23 marca 1933 r o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego D. U. R. P. nr 35, poz. 294 [gmina, której obszar stanowi jedną miejscowość] oraz gromada nie będąca uzdrowiskami w rozumieniu ustawy z dnia 23 marca 1922 r. (D. U. P. R. nr. 31, poz. 254) wykazująca w ciągu 3 lat frekwencję przybywających na pobyt w celach wypoczynku ponad 200 osób rocznie, może być uznana za miejscowość wypoczynkową (letnisko, zimowisko) w rozumieniu niniejszej ustawy.

Art. 2.

Za miejscowość wypoczynkową może być uznana miejscowość posiadająca:

a) dobry dojazd do stałej sieci komunikacyjnej,
b) odpowiednią liczbę czystych pomieszczeń,
c) właściwe urządzenia do zaopatrywania ludności w wodę w myśl obowiązujących przepisów,
d) urządzenia dostosowane do miejscowych warunków do usuwania nieczystości,
e) zapewnioną opiekę lekarską przynajmniej w sezonie.

Art. 3.

W drodze wyjątku może być uznana za miejscowość wypoczynkową także miejscowość wykazującą frekwencję mniejszą, o ile posiada: szczególne walory krajobrazowe, klimatyczne, kąpielowe, źródła mineralne lub odpowiednio urządzone hotele, schroniska, sanatoria, pensjonaty (dwory).

Art. 4.

Sposób ustalania frekwencji określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 5.

Uznanie za miejscowość wypoczynkową następuje na podstawie decyzji właściwego wojewody przy współudziale Wydziału Wojewódzkiego, działającego z głosem stanowczym na wniosek organu stanowiącego względnie uchwalającego danej gminy, względnie gromady w rozumieniu ust. 1. Odebranie charakteru miejscowości wypoczynkowej odbywa się w tym samym trybie.

Art. 6.

Gminie względnie gromadzie uznanej za miejscowość wypoczynkową przysługuje prawo poboru taksy pobytowej od osób przeby-

wających chwilowo w odnośnych miejscowościach w celach wypoczynku. Zasady poboru opłat określi rozporządzenie wykonawcze.

Art. 7.

Fundusze płynące z opłat przewidzianych w art. 6. winny być użyte wyłącznie na cele ułatwienia rozwoju tej miejscowości, na terenie której opłaty są pobierane, przede wszystkim przez zakładanie lub utrzymywanie urządzeń umożliwiających względnie udogadniających pobyt przyjezdnym.

Art. 8.

Miejscowości wykonujące na podstawie niniejszej ustawy prawo pobierania opłat od przyjezdnych w celach wypoczynku, nie mogą pobierać od nich żadnych innych opłat na swą rzecz, w szczególności zaś podatku hotelowego, przewidzianego art. 7. ust. 4 i 5 ustawy z dnia 11.VIII 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Art. 9.

Skreśla się art. 40-a ustawy o uzdrowiskach z dnia 23.III. 1922 (D. U. R. P. nr. 31. poz. 254) w brzmieniu noweli z dnia 22.III. 1928 (D. U. R. P. nr 36. poz. 33).

Art. 10.

Wykonanie ustawy powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej i Ministrem Komunikacji.

Nowela ustawy o uzdrowiskach. Od tych samych mniej więcej czasów datują się prace Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie nad nowelizacją ustawy o uzdrowiskach. W ostatnich latach również Związek Uzdrowisk Polskich począł intensywniej pracować nad jej nowelizacją. Niestety prace nie zostały jeszcze ukończone, nie są znane nawet główne tezy noweli proponowanej przez Związek Uzdrowisk Polskich, dlatego ograniczono się do omówienia tez wysuwanych przez Krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową. Pierwsza teza domaga się wprowadzenia do ustawy pojęcia „zakładu zdrojowego“ spełniającego główną rolę uzdrowiska. Ustawa podaje dla uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej szereg zasadniczych, podstawowych urządzeń j. np. urządzenia zaopatrujące ludność w wodę, urządzenia usuwające wodę ściekową i odpadki, pomieszczenia izolacyjne dla zakaźno-chorych, odkażalnię, dom przedpogrzebowy, natomiast pomija pojęcie zakładu zdrojowego umożliwiającego w ogóle funkcjonowanie zdrojowiska. Przede wszystkim leczniczy charakter zdrojowisk decyduje o konieczności istnienia zakładu zdrojowego. Druga teza pozostaje w związku z pominięciem w ustawie sprawy eksploatacji źródeł mineralnych. Wskutek braku koncesjonowania eksploatacji źródeł mine-

ralnych (przy czym winno być zagwarantowane dobro publiczne korzystania z nich), w niektórych zdrojowiskach istotnie krzyżują się interesy kuracjuszów z interesami właściciela, eksploatującego wodę mineralną przy niedostatecznej obfitości źródła. Zdarzają się również wypadki, iż w jednym zdrojowisku jest kilku właścicieli źródeł, z których żaden nie posiada odpowiednich kapitałów, ani nawet chęci do przeprowadzenia podstawowych inwestycji, przez co unieruchomione są kapitały potencjalne tkwiące w źródłach mineralnych. Brak odpowiedniego zakładu zdrojowego odbija się ujemnie na wzroście frekwencji kuracjuszów. To też uchwalono w czasie narad gospodarczych Z. Z. G. w Nowym Sączu, aby opracowanie projektu nowelizacji ustawy o uzdrowiskach traktować jako pilne, a powierzyć je Związkowi Uzdrowisk Polskich oraz Krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Ustawa graniczna. Prawie cały obszar Karpat znajduje się w pasie granicznym, w którym obowiązują ograniczenia wynikające z przepisów ustawy o granicach państwa. Ostatni sezon letni w województwie stanisławowskim wykazał spadek ruchu letniskowego wskutek tych ograniczeń i złej interpretacji przez władze administracyjne przepisów ustawy granicznej. Ponieważ w interesie gospodarczego rozwoju tych ziem leży jak najsilniejszy rozwój ruchu, przeto należy niezwłocznie przystąpić do opracowania odpowiedniego komentarza, ustalającego, w jaki sposób ma być stosowana ustawa graniczna w terenach letniskowych i uzdrowiskowych. Powinno się dążyć do pogodzenia wymagań ustawy granicznej z zespołem warunków zapewniających rozwój gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej. Tylko przez pozytywne rozwiązanie obu spraw będzie można uzyskać najkorzystniejsze wyniki dla państwa i miejscowej ludności.

IV. WARUNKI PODSTAWOWE ROZWOJU GOSPODARKI UZDROWISKOWO-LETNISKOWEJ.

Z pośród wielu różnych zagadnień gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej na plan pierwszy wybijają się sprawy finansowe, inwestycyjne, propagandowe i akcja przedłużenia sezonów, które razem stwarzają podstawowe warunki dla rozwoju ruchu uzdrowiskowo-letniskowego.

Zagadnienia finansowe. Podobnie jak w innych dziedzinach życia gospodarczego odczuwa się wielki brak kredytów na rozbudowę uzdrowisk i letnisk. Szczególnie dotkliwie odczuwają brak kredytów wielkie uzdrowiska, muszące podejmować budowę coraz to nowych kosztownych inwestycji, dla utrzymania się pod względem wyposażenia technicznego na odpowiednim poziomie [87]. To też starania w tym kierunku podjął Związek Uzdrowisk Polskich, który opracował projekt utworzenia

banku dla uzdrowisk, względnie konta w jednym z państwowych banków, któryby udzielał uzdrowiskom kredytu długoterminowego i niskoprocentowego, a zabezpieczonego hipotecznie. Istotnie uzdrowiska nie mają obecnie odpowiednich funduszów na przeprowadzanie inwestycyj, amortyzujących się zawyczaj przez długie lata, mających charakter użyteczności publicznej (np. zakłady zdrojowe, pijalnie, łazienki itp.). Za granicą państwa udzielają wielkim uzdrowiskom nie tylko kredytów na rozbudowę, ale także znacznych subwencji (przez zwolnienie od wpłacania podatków), gdyż w imię prestiżu i gospodarki narodowej chodzi o utrzymanie na właściwym poziomie urządzeń technicznych w uzdrowiskach. Zasada ta nie budzi żadnych wątpliwości, i jeżeli nasze uzdrowiska mają dorównać pod tym względem innym europejskim, to muszą uzyskać odpowiednie fundusze i kredyty inwestycyjne. Akcję w tym kierunku—jak wspomniano—prowadzi Związek Uzdrowisk Polskich, starania jego winny być poparte przez wszystkie organizacje i instytucje, którym zależy na poziomie europejskim naszych uzdrowisk.

Kredyty na rozbudowę letnisk. W podobny sposób również letniska odczuwają wielki brak funduszów i kredytów na przeprowadzanie podstawowych inwestycji. Akcja ta znajduje się w rękach Funduszu Pracy, który może subwencjonować przeprowadzenie szeregu urządzeń podstawowych w uzdrowiskach i większych letniskach. Również banki państwowe i prywatne winny w większym niż dotychczas stopniu popierać akcję rozbudowy uzdrowisk i letnisk. Na budownictwo prywatne udzielane są pożyczki zazwyczaj za wysoko oprocentowane, a starania o ich uzyskanie związane są ze zbyt wieloma formalnościami oraz zbyt licznymi opiniami. Zabezpieczenie hipoteczne pozwala na udzielanie pożyczek dla wznoszonych większych obiektów, natomiast małe domki letniskowe na wsi były dotąd wyeliminowane z tych źródeł kredytowych. Dopiero w ostatnim roku Ministerstwo Rolnictwa przyznało kredyt w wysokości 600 tys. zł. na rozbudowę wsi letniskowych. Kredyt ten jako dogodny został natychmiast rozchwytany, co świadczy o jego wielkiej celowości. Z tych względów winno się ustosunkować pozytywnie do każdej akcji starania się o kredyty i kapitały na rozbudowę letnisk. Napływ kapitału decyduje o rozbudowie gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej. Należy również pozytywnie popierać indywidualne starania letnisk o uzyskiwanie kredytów. Akcja jednak kredytowa musi być oparta na właściwych podstawach ekonomicznych, dlatego nie można iść za daleko w żądaniach np. kredytu bezprocentowego lub udzielania bezzwrotnych subwencji itp. Kredyt musi być odpowiednio zabezpieczony, gwarantujący dwustronne zaufanie. Na plan pierwszy dla kapitału prywatnego wysuwają się urządzenia dochodowe, stosunkowo szybko rentujące się. W akcji tej obecnie najwyższy udział bierze Związek Powiatów R. P., związki letniskowe,

związki i organizacje turystyczne. Najwięcej jednak prac przeprowadza samorząd własnymi siłami, dlatego przede wszystkim należy zasilić kasy samorządów, dostarczyć im dogodnego kredytu, nieobciążonego dodatkowo różnymi formalnościami i opiniowaniem. W tym kierunku powzięte zostały odpowiednie uchwały na zjeździe w N. Sączu, a Związek Ziem Górskich popiera wszelką akcję uzyskania dla uzdrowisk i letnisk tanich kredytów, odpowiednio zabezpieczonych w myśl ogólnych przesłanek ekonomicznych.

Ulgi podatkowe w regionach turystycznych. Na naradach gospodarczych w Nowym Sączu wysunięty został postulat przyznania przez Ministerstwo Skarbu pewnych ulg podatkowych w regionach uzdrowiskowo - letniskowych dla nowowznoszonych obiektów przyczyniających się do rozwoju ruchu. Studia przeprowadzone w tym kierunku wykazały, iż postulat ten jest zupełnie realny i ma swą analogię w ulgach stosowanych w centralnym okręgu przemysłowym dla obiektów fabrycznych. Sprawa więc może być opracowana przez Ministerstwo Komunikacji wspólnie z Ministerstwem Skarbu. Karpaty jako główny region uzdrowiskowo-letniskowy w pierwszym rzędzie winny korzystać z tych ulg. Oczywiście ulgi winny być przydzielone bez żadnych różnic na obszarze całych Karpat, strefowanie bowiem mogłoby wywołać fatalne skutki ograniczenia rozbudowy pewnych regionów.

Ujednostajnienie taks pobytowych. Taksy pobytowe pobierane są obecnie przez uzdrowisko o charakterze użyteczności publicznej lub inne uzdrowiska, którym przyznano prawo pobierania opłat, jak również przez letniska, które posiadają prawo poboru opłat na mocy paragrafu 40 ustawy o uzdrowiskach z 1922 r. Studia przeprowadzone nad wysokością i sposobem pobierania taks wykazały wielką nierównomierność. Jest to do pewnego stopnia szkodliwe, gdyż dezorientuje przyjezdnych i może być wykorzystywane w celach konkurencyjnych przez niektóre miejscowości. Taksy z jednej strony mają dostarczyć funduszów na inwestycje w uzdrowiskach, z drugiej jednak strony stanowią dla przyjezdnych pewne finansowe utrudnienie. Głównie ze względów na interesy przyjeżdżających i uniemożliwienie stosowania opłat konkurencyjnych winno się dążyć do uregulowania i ujednostajnienia taks pobytowych. Przeprowadzić może to Związek Uzdrowisk Polskich wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Opieki Społ. Zasady tej akcji winny objąć minimalną i maksymalną granicę opłat pobytowych, obliczanie ich według ilości dni pobytu, a nie tygodni lub ryczałtowo za sezon, sposób udzielenia jednakowych zniżek od pełnych taks itp. W krajach o silnie rozwiniętej gospodarce uzdrowiskowej przyjęta jest wszędzie zasada doliczenia taks do rachunków za mieszkanie, za każdą dobę. W Niemczech taksy są znormalizowane i obliczane dla pewnych okresów czasu

(85). Na uwagę zasługuje także dotychczasowy sposób pobierania opłat powodujący, iż zbyt wielki odsetek przyjezdnych uchyla się od swej powinności. Dopuszczenie ustawą letniskową większej liczby letnisk do pobierania opłat sprawi, iż problem ten stanie się bardziej aktualny i będzie musiał być uporządkowany odpowiednimi przepisami. Związek Ziem Górskich stoi na stanowisku, iż ujednostajnienie opłat jest potrzebne, jak również za wielce pożyteczne uważa statuty normujące sposób zbierania opłat w różnych miejscowościach wypoczynkowych.

Plany inwestycyjne. Jak wspomniano poprzednio, poszczególne regiony uzdrowiskowo-letniskowe winny mieć opracowane techniczne plany zabudowy. Plany te winny być opracowane przez Biura Planu Regionalnego Zabudowy Okręgu: Śląskiego, Krakowskiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego. Ponadto plany takie mogą być wykonane w Biurze Planowania Regionalnego Ziem Górskich w Warszawie. Plany zabudowy zrobione przez fachowców obejmą najważniejsze urządzenia komunikacyjne, zabudowę, obszary wypoczynku itp. Ze względu jednak na znaczne koszty opracowania planu technicznego niektóre regiony będą musiały się zadowolić tylko szkicowym zaprojektowaniem uporządkowania istniejącego stanu faktycznego. Poszczególne małe miejscowości wypoczynkowe muszą się z tym liczyć jako zasadą; szkic uporządkowania istniejącego stanu faktycznego doprowadzi do ustalenia braków w urządzeniach, a zarazem będzie służyć jako zbiór wytycznych dla dalszej rozbudowy letniska. Chęć usunięcia braków w urządzeniach stworzy właściwy program inwestycyjny. Każdą inwestycję należy zbadać pod względem rentowności, ustalić kosztorys, a następnie zestawić globalną sumę wydatków, potrzebną do realizacji całego programu oraz ustalić źródła pokrycia. W ten sposób zestawiony plan inwestycyji pozwoli łatwo na ustalenie kolejności ich realizowania, oparcie zaś ich na konkretnych projektach technicznych wraz z kosztorysami (ew. na obliczeniach rentowności) ogromnie ułatwi w wyścigu staran o kredyty uzyskanie pożądanych wyników, gdyż instytucje udzielające kredytu chętniej go przydzielą, mając gwarancję właściwego jego użycia. W ten sposób opracowany program potrzeb i inwestycji każdej miejscowości wypoczynkowej pozwoli na ułożenie analogicznego programu dla całego regionu uzdrowiskowo-letniskowego, potrzeby zaś regionów złożą się na program dla całych Karpat. Zapotrzebowanie kapitałów w Karpatach dla wyposażenia miejscowości wypoczynkowych jest olbrzymie, gdyż bez inwestycji komunikacyjnych, trzeba liczyć się z potrzebą 200 do 300 milionów złotych. Na tym tle można dopiero rozpatrywać potrzeby poszczególnych regionów i miejscowości. Dlatego należy szczególny nacisk położyć na program realizowany funduszami samorządu. Inwestycje według ich charakteru należy podzielić przed ustaleniem programu realizacyjnego na grupy w zależności od możliwości realizacyjnych. Pewne mogą być podję-

te tylko przez kapitał prywatny, inne przez organizacje i instytucje turystyczne. Główne musi wziąć na siebie samorząd, a najważniejsze tylko będą mogły liczyć na pokrycie z funduszów państwowych. W programach realizacyjnych nie mogą być pominięte sprawy przyczyniające się do podniesienia atrakcyjności danej miejscowości, nie tylko przez ochronę i zabezpieczenie osobliwości istniejących, lecz również przez stwarzanie osobliwości nowych, przez zakładanie urządzeń wypoczynkowych, sportowych, kulturalnych i rozrywkowych.

Wzory inwestycji. Dla opracowania planów zabudowy, planów inwestycji realizowanych głównie przez samorząd terytorialny potrzebne są wzory i przykłady tych urządzeń podstawowych. W tym kierunku zostały już przeprowadzone różne prace (70), istnieją wzory domów letniskowych (88), domów ludowych zastępujących czytelnie, urządzeń asanizacyjnych (89), wodociągów, basenów, plaży itp. Niestety nie wszystkie opracowania zostały już wydane. Są one rozprószone po różnych czasopismach (64, 76) i broszurach (70, 81), dlatego stosunkowo mało popularne. Również zostało opracowanych szereg planów zabudowy większych uzdrowisk, przyjęte zasady strefowania dzielnic i zdrojowisk. Prace te jednak są mało popularne i nie są systematycznie zestawione. Dlatego głównie związki letniskowe, jak również biura planowania regionalnego winny zająć się opracowaniem i wydaniem pewnego rodzaju katalogu, w którym byłyby zestawione wszystkie ważniejsze urządzenia potrzebne w miejscowościach wypoczynkowych, wzory urządzeń wraz z kosztorysami z uwzględnieniem wydawnictw, które dotąd ukazały się. Oczywiście bardziej jeszcze byłoby pożądane przystąpienie do wydania systematycznej serii publikacji, zawierających wzory inwestycyj podstawowych. Tego rodzaju konkretne przykłady przyczyniłyby się wielce do bardziej realnej pracy inwestycyjnej poszczególnych miejscowości a także instytucji. W rachubę wchodzą zarówno baseny, plaże, parki, deptaki, sieć ścieżek dla pieszych, spacerowych jak i domy wypoczynkowe, urządzenia kulturalne, rozrywkowe, sportowe itp. Ustalenie wielu różnych wzorów i schematów pozwoli na przystąpienie do drugiej fazy realizacyjnej, to jest do nauczania przez kursy miejscowych rzemieślników-fachowców prowadzących budowę inwestycji (jedynie miejscowi budowniczy odpowiednio wyszkoleni pokierują dobrze właściwą zabudowę osiedli). Przez akcję szkolenia odpowiednich fachowców uzyska się największe rezultaty i najdłużej trwające. Aby jednak można było przystąpić do akcji szkoleniowej muszą być ułożone jej zasady, ustalone kierunki, w jakich ma odbywać się rozbudowa miejscowości wypoczynkowych.

Propaganda ruchu wypoczynkowego. Zestawienie z jednej strony liczby mieszkańców miast oraz pracowników zakładów przemysłowych i ich miesięcznych, względnie tygodniowych zarobków, społeczny

przywilej płatnych urlopów z korzyściami, z drugiej strony, jakie przynosi rozwój ruchu letniskowego współczesnej gospodarce uzdrowiskowo-letniskowej, wskazuje, iż dopiero w $1/5$ wyzyskane są możliwości finansowe naszego społeczeństwa. Z tego wynika, że olbrzymia większość pracowników nie wyjeżdża z innych niż finansowych powodów. Dlatego wielkie posiada znaczenie propaganda wyjazdów, najpoważniej bowiem można przyczynić się do podniesienia miejscowości wypoczynkowych przez zwiększenie w nich frekwencji przyjezdnych. Na ogół nie docenia się propagandy wewnętrznej mimo, iż może ona wywołać na tyle silny ruch, który w sposób decydujący przyczyni się do szybszej i skuteczniejszej rozbudowy miejscowości wypoczynkowych, niż zasilanie ich nawet tanimi kredytami. Natomiast na przyjazd cudzoziemców na razie można liczyć tylko w minimalnym stopniu.

Propagandę zagraniczną względnie ogólną w Polsce prowadzi Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Ważniejsze imprezy turystyczne, jak również pewne miejscowości lub urządzenia turystyczne propaguje Liga Popierania Turystyki. Prócz tego akcję propagandową prowadzą różne lokalne lub ogólnopolskie organizacje i instytucje turystyczne, względnie letniskowe. Wreszcie pewną akcję propagandową prowadzą poszczególne miejscowości uzdrowiskowo-letniskowe i indywidualne lub kolektywne. Akcja jest jednak nieharmonizowana, dlatego daje mniejsze rezultaty niżby przy tych wydatkach dać mogła (68). Winna być przeprowadzona harmonijnie i uwzględniać między innymi następujące zasady:

1) Specjalne wydawnictwa w formie ulotek lub prospektów (67, 87) wydawane w ograniczonej ilości, są niedostatecznie kolportowane, dlatego nie dają należytego efektu. Za granicą zbadano, iż najskuteczniejszą propagandą są dzienniki i pisma periodyczne, posiadające wielkie nakłady i czytelników, a docierające do najszerszych sfer społeczeństwa. Z tych względów należałoby główną część propagandy krajowej przerzucić na pisma codzienne różnych ugrupowań i zabarwień politycznych. Tą drogą można dotrzeć do tych warstw pracowniczych, do których prospekty nigdy nie dostają się.

2) Drugim skutecznym źródłem propagandy wewnętrznej jest radio słuchane przez przeszło milion radioabonentów rozrzuconych po całej Polsce, a dotąd poświęcające zagadnieniom wypoczynku minimalną uwagę. Audycje turystyczne tygodniowo nie przekraczają wraz z informacjami 10 minut, gdy radio francuskie ogłasza rocznie ok. 500 pogadanek turystycznych. Forma propagandy przez radio może być oczywiście przeróżna.

3) Mniejsze miejscowości winny raczej prowadzić propagandę kolektywną jako tańszą. Mniej kosztuje nie tylko sam druk, ale przede wszystkim kolportaż (68). Kolportaż winien być oparty na planowej akcji,

dla której pomocą może być znajomość rozmieszczenia w Polsce ośrodków pracowniczych, oraz „sfery wpływu" poszczególnych uzdrowisk i regionów letniskowych.

4) Od czasu do czasu z wielkim wysiłkiem przystępują różne miejscowości lub organizacje do wydawania ulotek, prospektów, przewodników itp. Jednak przeważnie forma jak i treść podjętej inicjatywy przekreślają z góry dobre intencje wydawców. Dlatego winno się popierać wszelkie przejawy inicjatywy lokalnej w tym kierunku, ale opracowanie wydawnictw turystycznych należy oddawać do fachowych biur (np. związków letniskowych, związków popierania turystyki, a w ważniejszych wypadkach do Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji), aby za tę samą sumę pracy i wydatków otrzymać wydawnictwo znacznie lepsze. Pewna centralizacja w tej dziedzinie jest bardzo pożądana. W Karpatach zaniedbane szczególnie są okolice Łemkowszczyzny i Bieszczadów Zachodnich, dlatego te regiony winny być propagowane także z funduszów państwowych.

Z tych przytoczonych powyżej względów winno się prowadzić jak najszerszą akcję propagandową na rzecz wzmocnienia ruchu wypoczynkowego, gdyż tą drogą najskuteczniej można przyczynić się do podniesienia gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej, a tym samym i wsi w górach. Również w pracach Związku Ziem Górskich musi się znaleźć propaganda zaniedbanych regionów karpackich.

Przedłużenie sezonu letniego i zimowego. Już poprzednio wspomniano o ekonomicznym znaczeniu przedłużenia sezonów letniego i zimowego, a zwłaszcza dla rozwoju przemysłu turystyznego. Dotychczasowa akcja prowadzona jest przez Ligę Popierania Turystyki, która w ważniejszych uzdrowiskach zawarła umowy z pensjonatami w sprawie tańszych pobytów (ryczałtowych) w okresach poza sezonem głównym. Do tańszego ryczałtu Liga Popierania Turystyki dodaje większą zniżkę kolejową i w ten sposób stwarza możliwości tańszego wyjazdu na odpoczyczynek poza głównym sezonem. Akcja ta daje dobre rezultaty i winna być odpowiednio rozszerzona, tanie pobyty ryczałtowe spełniają pozytywnie rolę akwizycyjną. Rozszerzenie akcji pobytów ryczałtowych, jako formy przeprowadzanej akwizycji może dać poważne rezultaty dla zwiększenia ruchu wypoczynkowego. Polityką stosowania różnych cen można oczywiście dążyć do rozłożenia ruchu na dłuższy okres czasu w ciągu roku. Obok Ligi Popierania Turystyki akcję tę mogą prowadzić na własną rękę biura podróży oraz obsługi turystycznej a nawet związki letniskowe lub związki popierania turystyki, o ile uzyskają także zniżki kolejowe. Rozłożenie okresu ferii szkolnych w różnych częściach kraju również przyczynić może się do przedłużenia sezonu głównego, który poza morzem nie

jest nigdzie silnie uzależniony od warunków klimatycznych. Dlatego idąc w ślady Niemiec (90), można w Polsce rozłożyć okres ferii szkolnych w ten sposób, aby wakacje letnie i zimowe wcześniej zaczynały się w województwach północnych niż w województwach południowych, co pozwoli na przedłużenie sezonu letniego o 2 do 3 tygodni, zimowego zaś o 1 do 1½ tygodnia.

Wreszcie program imprez kulturalnych, rozrywkowych i sportowych winien być ułożony w ten sposób, aby przyczyniał się również do przedłużenia sezonu letniego lub zimowego. Akcję te winny prowadzić przede wszystkim związki letniskowe i związki popierania turystyki.

V. ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE LETNISK

Koordynacja pracy związków letniskowych. Dzięki staraniom Związku Powiatów R. P. powstało w Polsce kilka specjalnych zrzeszeń miejscowości wypoczynkowych. Na terenie Karpat pracuje od 1936 r. Związek Letniskowy Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego, od 1937 roku Międzykomunalny Związek Letnisk i Uzdrowisk Województwa Stanisławowskiego „Karpaty Wschodnie" oraz Związek Letniskowo-Turystyczny „Bieszczady" Powiatów i Gmin Województwa Lwowskiego. Ponad to w stadium organizacji znajduje się Sekcja Letniskowa Śląskiego Związku Popierania Turystyki w Katowicach. W ten sposób miejscowości wypoczynkowe w Karpatach zorganizowane są w czterech związkach wojewódzkich. Związki te mają na celu (74) prowadzenie propagandy przeważnie kolektywnej, udzielanie informacji o stanie letnisk i zimowisk, uzyskiwanie drogą akwizycji nowych przyjezdnych dla zrzeszonych miejscowości. Przeprowadzają organizację komisji letniskowo-turystycznych powiatowych, gminnych i gromadzkich, udzielają fachowych porad swoim członkom w sprawach inwestycyjnych, propagandowych i organizacyjnych. Prowadzą akcję przysposobienia ludności wiejskiej do gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej, wreszcie reprezentują na zewnątrz interesy zrzeszonych miejscowości. Istnieje jednak szereg wspólnych zagadnień, które muszą być rozwiązane na obszarze całych Karpat, pożądana jest planowość w niektórych sprawach w skali karpackiej. Dlatego na naradach gospodarczych w Nowym Sączu wysunięto postulat koordynacji pracy związków karpackich. W myśl tego postulatu została zwołana pierwsza konferencja karpackich związków letniskowych do Olszanicy w dniach 18 i 19 stycznia 1939 r., na której omówiono wspólnie następujące zagadnienia (76): zasady organizowania wczasów i ruchu letniskowo-turystycznego, współpraca z organizacjami turystyki czynnej, sprawy finansowe, klasyfikacja miejscowości wypoczynkowych, ustawa letniskowo-turystyczna, plany inwestycyjne, wspólne imprezy. Ponad to postanowiono

powołać do życia stały Komitet Porozumiewawczy Międzyzwiązkowy. Fakty powyższe wykazują, iż istotnie koordynacja pracy wszystkich związków karpackich ma pełne uzasadnienie i dlatego Związek Ziem Górskich ustosunkuje się do niej jak najbardziej pozytywnie, gdyż współpraca ta wielce ułatwi realizację planu ogólnokarpackiego w tej dziedzinie gospodarki.

Lokalne komisje letniskowe mają do pewnego stopnia zastąpić lokalne związki popierania turystyki, których np. we Francji jest przeszło 800. Dlatego muszą się one zajmować całokształtem gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej, a nie tylko sprawami letniskowymi. Istniejące komisje letniskowo-turystyczne powiatowe, gminne i gromadzkie spełniają rolę „syndykatów inicjatywy" turystycznej najniższego stopnia. Lokalne „syndykaty" zrzeszają się w wymienionych powyżej związkach wojewódzkich. Z tych względów należy w miarę możności zapraszać w skład komisji lokalnych i zrzeszeń wojewódzkich przedstawicieli przemysłu turystycznego, innych organizacji turystycznych (np. turystyki czynnej), fachowców oraz reprezentatów miejscowego społeczeństwa poza administracją. Za wzorem jednak niemieckim, wskutek słabo rozwiniętego przemysłu turystycznego, szkielet organizacyjny musi być w głównym stopniu oparty na przedstawicielach administracji. Związki te nie posiadają dostatecznych funduszów, gdyż składki przemysłu turystycznego są minimalne, przeto dochody ich stanowią głównie dotacje samorządowe lub organizacji, względnie instytucji centralnych. Z tego względu związki popierania turystyki powinny prowadzić czynności zarobkowe, przez powoływanie do życia specjalnych biur obsługi, informacji i propagandy (62). Biura te odpowiednio postawione będą mogły w znacznym stopniu przyczynić się do aktywności pracy związków. Związki letniskowe wojewódzkie winny pozyskać na członków wszystkie uzdrowiska, powinny jak najściślej współpracować z innymi organizacjami turystycznymi, oraz organizacjami przemysłu turystycznego. Udział przedstawicieli przemysłu turystycznego zapewni im dopływ funduszów, narazie również i one mogą podejmować prace zarobkowe. Prace zarobkowe winny jednak mieć charakter tymczasowych, aż do uzyskania przez związki letniskowe odpowiednich funduszów z samorządu i przemysłu turystycznego. W tym kierunku winna być obecnie powoli przekształcona struktura organizacyjna oraz budżety związków letniskowych.

Przysposobienie miejscowej ludności do gospodarki letniskowej. We wszystkich większych uzdrowiskach, intensywniej rozwijających się, zostaje mniej lub więcej wyeliminowana z gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej ludność miejscowa, gdyż albo nie jest przygotowana do niej albo wykazuje dla niej małe zrozumienie. Również w małych miejscowościach wypoczynkowych ludność odnosi się zazwyczaj bier-

nie w stosunku do powstającej gospodarki i daje się łatwo zepchnąć przez napływowy, a bardziej przedsiębiorczy element obcy. Dla rozwoju gospodarki uzdrowisko-letniskowej jest jednak pożądane, aby miejscowa ludność pozytywnie odnosiła się do ruchu przyjezdnych, umiała go obsłużyć, a tym samym umiała wydobywać z niego korzyści materialne. Z tych względów wszelka akcja oświatowa zmierzająca do przysposobienia miejscowej ludności do gospodarki letniskowej winna być popierana. Akcję taką prowadzą przede wszystkim Izby Rolnicze oraz związki letniskowe przez urządzanie najrozmaitszych kursów i pogadanek. Ludność góralska nie jest jeszcze odpowiednio przygotowana do nowej dla niej gospodarki, dlatego akcja w tym kierunku winna być prowadzona w sposób jak najbardziej intensywny. Największe i najbardziej systematyczne wyniki można by osiągnąć przez wprowadzenie zagadnień obsługi ruchu letniskowego i turystycznego do szkolnictwa powszechnego, w ten sposób zrozumienie należyte wartości, jakie daje gospodarka uzdrowiskowo-letniskowa, byłyby największe. Równolegle do akcji prowadzonej w szkolnictwie powszechnym szczególny nacisk winien być położony na szkolnictwo zawodowe, a przede wszystkim na szkoły hotelarskie. Szkół hotelarskich niższego stopnia winno być przynajmniej kilka na terenie Karpat. Obok nich 2 lub 3 o poziomie szkół średnich. Dotąd istnieją tylko szkoły w Zakopanem i Krakowie. Szkolenie systematyczne natrafia jednak na wiele trudności, dlatego pracowników obecnie obsługujących ruch należy szkolić na kursach. Kursy mogą być najrozmaitszego typu, ogólne lub specjalne, wyższego lub niższego stopnia, teoretyczne lub praktyczne, krótkie (jednodniowe) lub dłuższe (kilkunastudniowe). Akcję w tym kierunku powinny prowadzić wszystkie organizacje oświatowo-społeczne, pracujące na wsi. Kursów tych potrzeba jeszcze bardzo wiele, praca musi być prowadzona zbiorowym wysiłkiem, przy czym instytucją koordynującą wysiłki winny być przed wszystkim organizacje oświatowo-rolnicze z Izbami Rolniczymi na czele. Wreszcie gdy przeprowadzanie kursów natrafia na zbyt wielkie trudności, należy zadawalać się sporadycznymi pogadankami. Praca oświatowa winna mieć przede wszystkim na celu praktyczną obsługę ruchu uzdrowiskowo-letniskowego. Odmiennym sposobem akcji oświatowej jest wydawanie broszur, prospektów, czasopism omawiających znaczenie ruchu przyjezdnych, sposoby prowadzenia gospodarki, podających praktyczne wskazówki należytej obsługi, przygotowania mieszkania, sposobów gotowania itp. W tym kierunku praca została korzystnie rozpoczęta, ale podobnie jak przy popularyzacji urządzeń letniskowych, akcję wydawniczą winna prowadzić jedna organizacja. Ona winna postarać się w serii swych wydwnictw dać całokształt zagadnień obsługi ruchu przyjezdnych oraz gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej w mniejszych miejscowościach wypoczynkowych.

Organizacja obsługi przyjezdnych. W miejscowościach o silniejszym ruchu przyjezdnych obsługa obcych staje się ubocznym lub głównym zajęciem większej liczby mieszkańców. Przykładem tego jest np. dorożkarstwo rozwijające się korzystnie we wszystkich uzdrowiskach. Dorożkarze zrzeszeni są w specjalnych organizacjach, które dbają o ich interesy zawodowe, z drugiej strony pilnują właściwego pełnienia zawodu, przez podporządkowanie się ustalanym taksom, przez utrzymywanie strojów regionalnych, w należytym stanie pojazdów itp. W podobny sposób zrzeszeni są flisacy pienińscy, dzięki czemu zanikła nieetyczna konkurencja między nimi, podniosły się dochody z przewozów, przywrócony został strój regionalny, ustalono wysokie kwalifikacje fachowe dla pełniących funkcje przewoźnika pienińskiego.

Podobny charakter posiada zawód przewodnika turystycznego. W rachubę tu wchodzą przewodnicy górscy (np. po Tatrach, Czarnohorze lub Pieninach), przewodnicy-narciarze w górach, przewodnicy w większych miastach i uzdrowiskach. W tej sprawie wyszły rozporządzenia wojewody krakowskiego i stanisławowskiego, określające warunki pełnienia funkcji przewodnika. W Zakopanem jest zorganizowane zrzeszenie przewodników tatrzańskich przy Polskim Towarzystwie Tatrzańskim. Podobne organizacje winny powstać w innych miejscowaściach karpackich, a zwłaszcza w miastach, w oparciu jednak o istniejące towarzystwa turystyczne lub związki popierania turystyki. Przy dalszym rozwoju ruchu przyjezdnych rozwijać będą się przedsiębiorstwa pensjonatowe oraz silniejszy stanie się wynajem mieszkań. Również zajmujący się wynajmowaniem pokoi winni tworzyć związki zawodowe. Narazie dla podniesienia poziomu przyszłych przedsiębiorstw winny być urządzane sporadycznie lub systematycznie konkursy schludności poszczególnych zagród względnie domów letniskowych. Ma to na celu z jednej strony podniesienie poziomu technicznego wyposażenia i czystości pokoi odnajmowanych letnikom, a z drugiej strony zaś ma przyczynić się do podniesienia wiadomości fachowych u właścicieli mieszkań, którzy tą drogą przyspasabiają się na przyszłych przedsiębiorców. Z tych względów urządzanie konkursów schludności winno zawsze spotykać się z aprobatą i pomocą wszystkich organizacji i instytucji zajmujących się ruchem letniskowym.

Ochrona swojszczyzny i budownictwa miejscowego. Problem ten stanowi dla siebie zamknięty wielki dział pracy, w której szczególnie Związźek Ziem Górskich może poszczycić się pozytywnymi rezultatami. Przysposobienie wiejskich domów i całej wsi do przyjmowania letników wywołuje często bardzo znaczne odkształcenia w wyglądzie miejscowego budownictwa. Ponieważ na terenie Karpat posiada ono wiele swoistych cech architektonicznych, przeto w nowym budownictwie letniskowym winy być najciekawsze i oryginalne motywy architektury ludo-

wej starannie przechowane. Zgubienie tych motywów w nowej rozbudowie letnisk będzie niepowetowaną stratą dla ogólnego dorobku kulturalnego Polski (77) Z tych względów winny być dla poszczególnych regionów budownictwa ludowego opracowane wzory (przykłady) dostosowania domów do potrzeb letniskowych. Chodzi tu o kilka przykładów domów rolno-letniskowych oraz letniskowych, któreby ujęte w seryjnym wydawnictwie były odpowiednio kolportowane i tą drogą przyczyniły się do właściwej zabudowy wsi letniskowych w górach. W podobny sposób winny być potraktowane inne działy swojszczyzny, przede wszystkim z zakresu kultury materialnej, związane pośrednio lub bezpośrednio z gospodarką uzdrowiskowo-letniskową, gdyż odpowiednio przechowywana kultura miejscowa będzie zawsze stanowić atrakcję w danej miejscowości. Szczególnie ważne w tym dziale są kursy dla wiejskich budowniczych.

Urządzenia sanitarne i opieka lekarska. Spośród wielu nieodzownych urządzeń podstawowych na wsi letniskowej, na szczególną uwagę zasługują urządzenia przyczyniające się do podniesienia poziomu higieny życia codziennego. Dlatego z funduszów również państwowych powinny być podejmowane przede wszystkim inwestycje mające na celu dostarczenie w sposób właściwy wody do picia miejscowej ludności lub mające na celu skuteczne usuwanie wody ściekowej oraz odpadków. Na wsi odrębny dział stanowi usuwanie nieczystości, a raczej gromadzenie ich w gnojowniach. Ponieważ inwestycje te wpływają decydująco nie tylko na warunki zdrowotne pobytu przyjezdnych, lecz także podnoszą niewątpliwie zdrowotność stałych mieszkańców, przeto stanowią najważniejszy dział inwestycji na wsi letniskowej. Główną akcję musi prowadzić samorząd przy pomocy władz centralnych. Przy budowie wzorowych gnojowni mogą być pomocne towarzystwa i organizacje rolnicze. Akcję ogólną w tym kierunku podjąć powinien Polski Czerwony Krzyż, który nie tylko może zająć się akcją uświadomienia ludności o potrzebie higieny, lecz także przyjść jej z materialną pomocą, zakładając wzorowe urządzenia sanitarne w większych letniskach. Łączy się z tym bezpośrednio walka z chorobami zakaźnymi, które są zbyt pospolite we wsiach letniskowych, a które tylko dzięki silnemu promieniowaniu słonecznemu stosunkowo rzadko rozpowszechniają się w groźnych falach epidemii. Urządzenia asanizacyjne są najlepszą formą walki z chorobami zakaźnymi. Wreszcie letniska winny starać się o utrzymanie stałej opieki lekarskiej przynajmniej w czasie sezonu i na ten cel mogą zużywać część opłat pobytowych. Gdyby to jednak było ze względów finansowych niemożliwe, winno być przynajmniej zabezpieczone, łatwo pod względem komunikacyjnym, sprowadzenie lekarza z sąsiedniego osiedla.

Akcja wczasów. Hasła akcji wczasów rzucone przed 2 laty przez Instytut Spraw Społecznych zostały pochwycone przez różne organizacje

i realizowane z większym lub mniejszym powodzeniem. Hasło rzucone, iż każdy pracownik miejski nawet najbiedniejszy winien wyjeżdżać corocznie dla wypoczynku — stało się dorobkiem całego społeczeństwa. Akcja wczasów może być prowadzona dwoma metodami; w Niemczech i Italii akcję tę prowadzą związki zawodowe, urządzając dla swych członków obozy, kolonie, wycieczki i różne imprezy wypoczynkowe. Wyjazdy częściowo pokrywane są z potrąceń z zarobków tygodniowych lub miesięcznych. Wyjeżdżający są tylko uczestnikami zorganizowanych imprez. Natomiast we Francji i Belgii te same związki zawodowe dokładają starań, aby szereg miejscowości przygotowało odpowiednie pobyty ryczałtowe, aby kolej udzieliła zniżek indywidualnych lub grupowych dla przejazdów w celach wypoczynkowych. Powołały one do życia biura informacyjne i turystyczne, które obsługują wyjeżdżających pracowników indywidualnie lub po tańszych kosztach w dowolnie złożonych grupach. Wyjeżdżający podobnie jak inni letnicy nie są krępowani wyborem miejscowości, nie są koszarowani razem, ani też przeszkalani.

Oczywiście mogą być skutecznie stosowane obie metody, wyjazdy indywidualne oparte na pobytach ryczałtowych oraz obozy i kolonie urządzane dla pewnych grup. Wyjazdy te mogą albo obciążać jedynie pracowników, albo też pracodawcy względnie ubezpieczalnie społeczne lub też związki zawodowo-kulturalne mogą pomagać finansowo w akcji wczasów. Formy tej pomocy mogą być rozmaite, w każdym razie należy pozostawić wyjeżdżającym pełną swobodę wyboru miejscowości, grupować ich tylko dobrowolnie w ramach istniejących organizacji, nie prowadzić przymusowej akcji oświatowo-wychowawczej. Natomiast należy starać się w miejscowościach wypoczynkowych stwarzać szereg imprez rozrywkowych, kulturalnych lub sportowych. Tylko takie zasady akcji wczasów mają rację bytu i gwarantują jej pomyślny rozwój. Koszta pobytu w czasie odpoczynku nie mogą być obniżone poniżej racjonalnej kalkulacji, gdyż równocześnie muszą one przynosić dochody dla wsi, dlatego raczej należy liczyć na pomoc finansową ze strony pracodawców lub ubezpieczalni społecznych i utrzymać pobyty ryczałtowe w ramach kalkulacji handlowej. Wyjazdy mogą być indywidualne lub grupowe, odbywać się w lecie lub w zimie, na wsi uczestnicy mogą przebywać w rozproszeniu po chatach i willach lub skupieni we dworze albo w szkołach, obozach itp. Obok wczasów dłuższych należy przystąpić do zorganizowania wczasów niedzielnych (wyraju), opartych na tych samych mniej więcej zasadach. Obecnie akcją wczasów, jako modną, zajmuje się wiele organizacji i instytucji, jednak po pierwszej fali zainteresowania wyłonią się niewątpliwie organizacje specjalizujące się w tej akcji. W każdym razie zasady organzacyjne winny pozostawić jak najswobodniejszy rozwój akcji.

Odrębnym zagadnieniem są obozy i kolonie młodzieży. Akcja ta wykazuje znaczny rozwój, liczba obozów rokrocznie wzrasta. Kieruje nią Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, przeprowadzenie jednak obozów pozostawione jest różnym organizacjom i instytucjom i tą drogą uzyskuje się efekty doskonałe. Wielki wzrost akcji obozowej zanotowano w ostatnich latach na terenie całych Karpat.

Wreszcie na uwagę zasługuje akcja campingowa dla zamożniejszej klienteli, dotąd na terenie Karpat znajdująca się dopiero w samych początkach. Jednak rozwijająca się motoryzacja, turystyka wodna i inna, jak również rozwój akcji campingowej za granicą wskazują, iż ten typ gospodarki letniskowej może dawać duże dochody. Akcję propagandową w tym kierunku winny podjąć towarzystwa turystyki czynnej, w ślad za nią podjąć się urządzenia obozowisk campingowych prywatni przedsiębiorcy lub specjalne towarzystwa.

VI. PRZEMYSŁ TURYSTYCZNY.

Przemysł zdrojowy. Jak poprzednio wspomniano, w niektórych zdrojowiskach istnieje trudność gospodarowania wodami mineralnymi dla zaspokojenia potrzeb kuracjuszy oraz eksportu wód butelkowanych. Przyczyną tego jest czasem niedostateczna ilość wody mineralnej lub skomplikowane stosunki własnościowe. Jest to niewątpliwie objaw ujemny tak z punktu widzenia lecznictwa zdrojowego, jak i rozwoju przemysłu zdrojowego. Do pewnego stopnia z tym stanem związana jest niezmiernie wysoka cena wód mineralnych, podtrzymywana ograniczeniami celnymi dla wód sprowadzanych z za granicy. Wskutek tego istnieje również niedostateczne rozprowadzenie wód po kraju dla celów handlowych oraz ich mała popularność wśród społeczeństwa polskiego. Fakty te są powszechnie znane, a kalkulacja cen wód mineralnych zasługuje na dokładne przebadanie. Sprawą tą winna zająć się Państwowa Rada do Spraw Uzdrowisk na mocy gruntownych studiów przeprowadzonych przez Związek Uzdrowisk Polskich. Wody mineralne powinny być tanie, szeroko rozprowadzane, dzięki czemu będzie się mógł rozwinąć w sposób należyty a pożądany przemysł zdrojowy.

Również handel innymi produktami zdrojowymi nie jest postawiony na odpowiednim poziomie i wymaga bardziej kupieckiego ujęcia. Liczby ilustrujące obroty przemysłu zdrojowego za granicą wskazują, iż jest to przemysł poważny, dający podstawę dla utrzymania w ciągu całego roku zakładów zdrojowych. U nas nikłe obroty produktami zdrojowymi świadczą, iż przemysł zdrojowy znajduje się dopiero w fazie początkowej, dlatego winno się nim zaopiekować i doprowadzić do odpowiedniego rozkwitu. Zagadnienie to może być rozwiązane pod opieką Ministerstwa Opieki Społecznej oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Przemysł pensjonatowy. Stan przemysłu pensjonatowego jest niepokojący. Jego poziom niezmiernie na ogół niski, wyposażenie techniczne małe a brak w nim kapitałów nagminny. Mimo to jednak wiele przedsiębiorstw pensjonatowych rokrocznie przybywa. I tak w powiecie nowotarskim liczba pensjonatów wzrosła z 172 w 1932 r. na 371 w 1938 r. Ostatnio ogłoszona statystyka przemysłowa przez Główny Urząd Statystyczny daje pogląd na stan przemysłu pensjonatowego w Polsce. Dane te zostały podane w tabeli nr 5. W województwie krakowskim jest 626 przedsiębiorstw, w lwowskim 101, stanisławowskim 200, a w śląskim 98. Najwięcej przedsiębiorstw pensjonatowych jest w powiatach: nowotarskim 371, nowosądeckim 175, nadwórniańskim 108, cieszyńskim 82, stryjskim 67 i drohobyckim 46. Razem na terenie Karpat znajduje się 1.025 przedsiębiorstw pensjonatowych, ich rozmieszczenie podaje załączona mapa nr 11.

Studia nad sanacją przemysłu pensjonatowego przeprowadziła niedawno Izba Przemysłowo Handlowa w Krakowie, badając ponad 800 przedsiębiorstw na terenie kilku uzdrowisk.

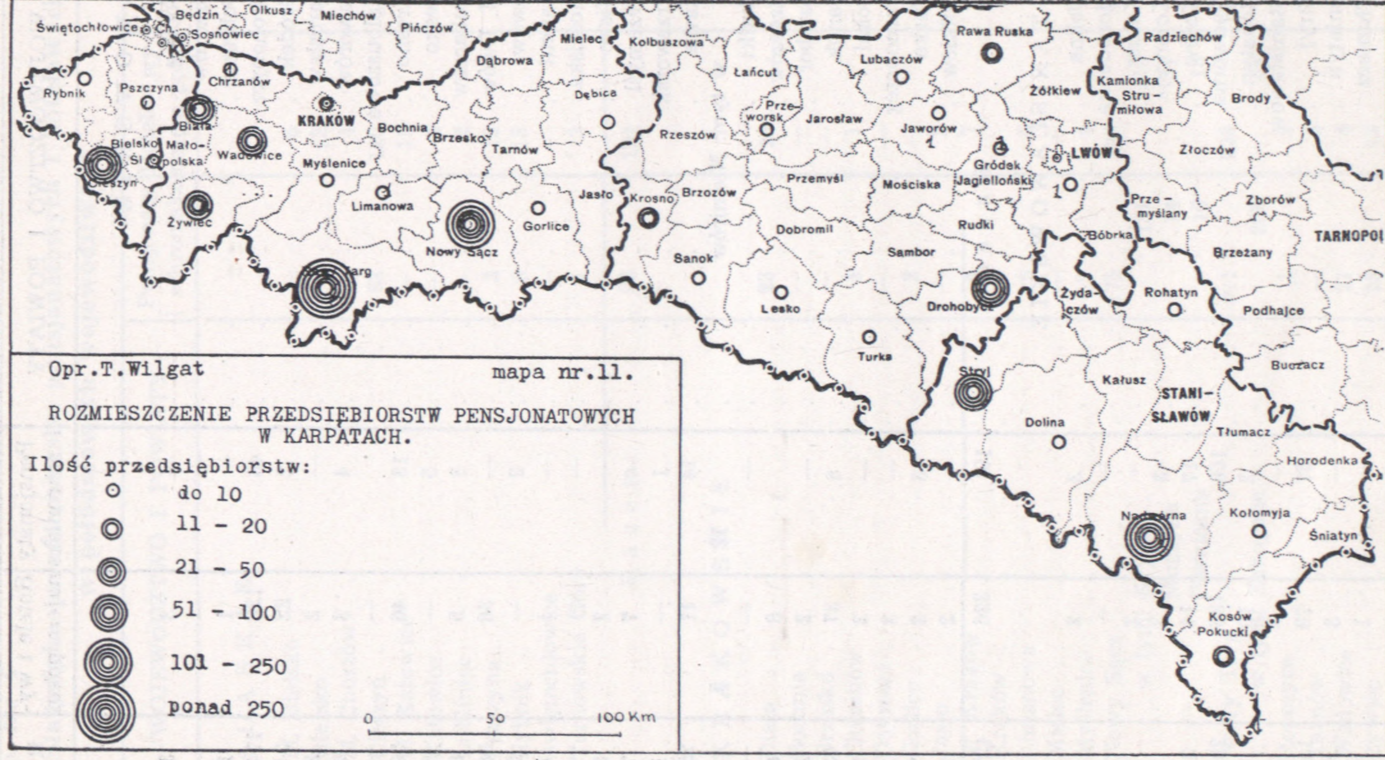
Wyniki studiów zostały opracowane przez dyr. inż. Mianowskiego H. [75], który odrzuca jako właściwą drogę sanacji przemysłu pensjonatowego obligatoryjny wymóg kwalifikacji fachowych dla osób prowadzących pensjonaty, gdyż to zacieśnia istniejącą reglamentację ustawową (koncesjonowanie), oraz ogranicza możliwości dopływu kapitału. Odrzuca też przymus organizacyjny przemysłu pensjonatowego, sprawę jego oddłużenia lub zbyt intensywnego kredytowania, gdyż obie drogi, jakkolwiek całkiem różne, przyczynić się mogą jedynie do upadku przemysłu. Dlatego stwierdza, iż dalszą rozbudowę przemysłu pensjonatowego należy pozostawić naturalnemu automatyzmowi życia gospodarczego, przy czym rentowność zainwestowanych kapitałów stanowić będzie dostateczny regulator chroniący przez przeinwestowaniem. Badając strukturę dzierżaw pensjonatów, w niej dopatruje się głównej przyczyny stanu istniejącego. Dlatego dochodzi do wniosku, iż przedłużenie czasokresu dzierżawy jest jednym z nielicznych realnych dziś środków przyjścia z częściową pomocą przemysłowi pensjonatowemu. Tą drogą bowiem: a) wytworzy się silniejsza kapitałowo warstwa zawodowych przedsiębiorców pensjonatowych, b) podźwignie się poziom przemysłu, przez trwalsze związanie dzierżawcy z przedsiębiorstwem, c) właścicielowi zapewni się pewna stałość dochodów i uchroni się go od dewastacyjnej gospodarki dotychczasowych sezonowych dzierżawców. Minimalnym okresem dzierżawy, od którego uzależnione jest przyznanie pewnych ulg podatkowych, byłaby dzierżawa 3 do 4 letnia. Z innych spraw związanych z przemysłem pensjonatowym należy uregulować: 1) wysokość podatku lokalowego, 2) stosowanie ulg w podatku obrotowym jeśli przedsiębiorstwo prowadzi prawidłową księgowość handlową. Sanację przemysłu pensjonatowego oraz jego dalszy roz-

Tabela Nr 5

Statystyka przedsiębiorstw pensjonatowych i hotelowych w południowych województwach

L. p.	WOJEWÓDZTWO I POWIATY	Pensjonaty i schroniska	Hotele i wynajem pokoi	Razem
	ŚLĄSKIE			
1	M. Bielsko	—	6	6
2	Bielsko	4	12	16
3	M. Chorzów	—	4	4
4	Cieszyn	82	120	202
5	M. Katowice	—	15	15
6	Katowice	—	2	2
7	Lubliniec	—	2	2
8	Pszczyna	2	12	14
9	Rybnik	9	18	27
10	Świętochłowice	—	—	—
11	Tarnowskie Góry	1	3	4
	Razem:	98	194	296
	KRAKOWSKIE			
1	Biała	23	20	43
2	Bochnia	—	—	—
3	Brzesko	—	—	—
4	Chrzanów	2	1	3
5	Dąbrowa	—	—	—
6	Gorlice	2	—	2
7	Jasło	—	3	3
8	M. Kraków	4	7	11
9	Kraków	—	—	—
10	Limanowa	5	6	11
11	Mielec	—	—	—
12	Myślenice	7	4	11
13	Nowy Sącz	175	199	374
	w tym: Krynica	131	110	241
	Muszyna	14	31	45
	Piwniczna	10	18	28
14	Nowy Targ	371	228	599
	w tym: Zakopane	202	80	282
15	Ropczyce	1	2	3
16	Tarnów	—	5	5
17	Wadowice	21	4	25
18	Żywiec	15	13	28
	Razem:	626	492	1118

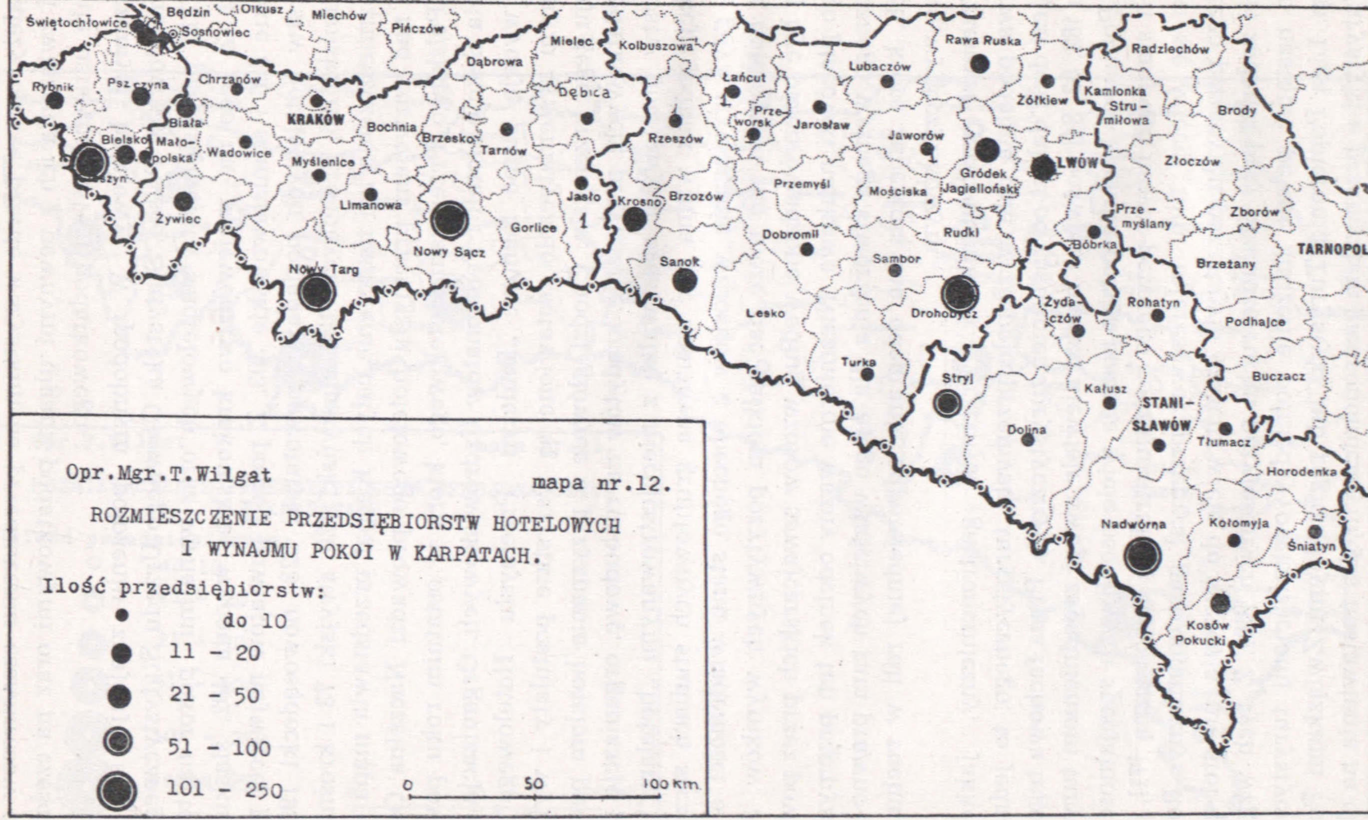
L. p.	WOJEWÓDZTWO I POWIATY	Pensjonaty i schroniska	Hotele i wynajem pokoi	Razem
	LWOWSKIE			
1	Bóbrka	—	3	3
2	Brzozów	—	—	—
3	Dobromil	—	1	1
4	Drohobycz	46	128	174
5	Gródek	2	22	24
6	Jarosław	—	2	2
7	Jaworów	4	3	7
8	Kolbuszowa	—	—	—
9	Krosno	13	46	59
10	Lesko	5	—	5
11	Lubaczów	3	5	8
12	M. Lwów	—	38	38
13	Lwów	2	—	2
14	Łańcut	—	1	1
15	Mościska	—	—	—
16	Nisko	—	2	2
17	Przemyśl	—	7	7
18	Przeworsk	1	—	1
19	Rawa	14	11	25
	w tym: Niemirów	12	5	17
20	Rudki	—	—	—
21	Rzeszów	—	8	8
22	Sambor	—	2	2
23	Sanok	6	37	43
24	Sokal	—	3	3
25	Tarnobrzeg	—	3	3
26	Turka	5	2	7
27	Żółkiew	—	2	2
	Razem:	101	326	427
	STANISŁAWOWSKIE			
1	Dolina	3	2	5
2	Horodenka	—	—	—
3	Kałusz	—	2	2
4	Kołomyja	3	3	6
5	Kosów	17	14	31
6	Nadwórna	108	186	294
7	Rohatyn	2	10	12
8	Stanisławów	—	8	8
9	Stryj	67	73	140
10	Śniatyń	—	3	3
11	Tłumacz	—	1	1
12	Żydaczów	—	1	1
	Razem:	200	303	503


Opr.T.Wilgat
mapa nr.11.
ROZMIESZCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW PENSJONATOWYCH W KARPATACH.
Ilość przedsiębiorstw:
do 10
11 - 20
21 - 50
51 - 100
101 - 250
ponad 250
0
50
100 Km
Świętochłowice
Będzin
Olkusz
Miechów
Pińczów
Sosnowiec
Mielec
Kolbuszowa
Radziechów
Rawa Ruska
Dąbrowa
Chrzanów
Łańcut
Lubaczów
Rybnik
Pszczyna
Kamionka Stru - miłowa
Żółkiew
Brody
Dębica
KRAKÓW
Prze-worsk
Jarosław
Jaworów
Biała
Bochnia
Brzesko
Rzeszów
Tarnów
Bielsko
Mało-
Śl.
polska
Wadowice
Gródek Jagielloński
LWÓW
Złoczów
Myślenice
Cieszyn
Przemyśl
Mościska
Zborów
Jasło
Krosno
Brzozów
Limanowa
Przemyślany
Żywiec
Gorlice
Dobromil
Rudki
Nowy Sącz
Bóbrka
TARNOPOL
Sambor
Sanok
Brzeżany
Żyda-czów
Rohatyn
Lesko
Drohobycz
Podhajce
Turka
Stryj
Buczacz
Kałusz
STANI-SŁAWÓW
Dolina
Tłumacz
Horodenka
Kołomyja
Śniatyn
Kosów Pokucki

wój należy oprzeć przede wszystkim na przedłużeniu czasokresów dzierżawy i związania ich z pewnymi ulgami podatkowymi oraz na częściowej reformie ustawodawstwa podatkowego.

Przemysł hotelowy. W podobnym położeniu znajduje się przemysł hotelowy w Polsce. Statystyka Głównego Urzędu Statystycznego podaje 1315 przedsiębiorstw hotelowych oraz wynajmu pokoi na terenie Karpat. Z tego na województwo krakowskie wypada 492, śląskie 194, lwowskie 326 i stanisławowskie 303. Z pośród powiatów najwięcej przedsiębiorstw hotelowych posiadają: nowotarski 228, nowosądecki 199, nadwórniański 186, drohobycki 128, cieszyński 120, stryjski 73 i krośnieński 46. Rozmieszczenie ich na terenie całych Karpat przedstawia mapa nr 12. Akcję nad rozwojem przemysłu hotelowego prowadzi Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego, która w ostatnim roku powołała do życia Sekcję Hoteli i Pensjonatów Uzdrowiskowych. Organizacja zawodowa wydaje pismo fachowe „Biuletyn Przemysłu Hotelowego" [63], w którym systematycznie zestawione są wszystkie postulaty i wytyczne rozwoju tego przemysłu. Chodzi głównie o przyznanie hotelom pewnych ulg podatkowych, przyznanie kredytów na rozbudowę, organizację przedsiębiorstw hotelowych oraz walkę z nierejestrowanymi „hotelami". Dalsza akcja jednak winna być oparta na gruntownych studiach szczegółowych, gdyż wyciąganie wniosków z obecnego stanu wiadomości o przemyśle hotelowym nie może dać całkiem pozytywnych wyników. Studia muszą być przeprowadzone według wzorów szwajcarskich przez powołane do tego placówki naukowe. Niezmiernie ważny odcinek ten przemysłu turystycznego wymaga stworzenia dla niego właściwych ram prawno-finansowych, które zapewnią mu odegranie odpowiedniej roli w ruchu turystyczno-wypoczynkowym.

Przemysł gastronomiczny. Przemysł gastronomiczny, jakkolwiek odgrywa podobną rolę w zespole przemysłu turystycznego, to jednak na razie jest dość daleki od zagadnień turystycznych. Prasa fachowa tego przemysłu [82, 83, 84] poświęca bardzo niewiele uwagi zagadnieniom turystycznym. Ponieważ kuchnia polska posiada wiele osobliwych specjalności, mogących stanowić nawet pewnego rodzaju atrakcję turystyczną [71], przeto winien się więcej nimi interesować przemysł gastronomiczny. Również stan tego przemysłu pozostawia czasem wiele do życzenia, nie stoi na wysokości zadania przy obsłudze ruchu przyjezdnych [69]. Z tych względów winno nastąpić pewne zbliżenie pomiędzy organizacjami turystycznymi, jak np. Ligą Popierania Turystyki lub regionalnymi Związkami Popierania Turystyki a przemysłem gastronomicznym, dla nastawienia na obsługę ruchu obcych przez nawiązanie bliższego kontaktu. W tym kierunku również muszą być prowadzone studia w porozumieniu z Izbami Przemysło-



Opr. Mgr. T. Wilgat
mapa nr. 12.
ROZMIESZCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW HOTELOWYCH
I WYNAJMU POKOI W KARPATACH.
Ilość przedsiębiorstw:
do 10
11 - 20
21 - 50
51 - 100
101 - 250
0
50
100 km.
Świętochłowice
Będzin
Olkusz
Miechów
Sosnowiec
Pińczów
Mielec
Kolbuszowa
Rawa Ruska
Radziechów
Dąbrowa
Rybnik
Pszczyna
Chrzanów
Łańcut
Lubaczów
Żółkiew
Kamionka Strumiłowa
Brody
Biała
Dębica
Przeworsk
Jarosław
KRAKÓW
Bochnia
Brzesko
Tarnów
Rzeszów
Jaworów
Bielsko
Mało-polska
Wadowice
Myślenice
Gródek Jagielloński
LWÓW
Złoczów
Przemyśl
Mościska
Jasło
Krosno
Brzozów
Żywiec
Limanowa
Gorlice
Przemyślany
Zborów
Rudki
Dobromil
Nowy Sącz
Bóbrka
TARNOPOL
Sambor
Sanok
Nowy Targ
Brzeżany
Żydaczów
Rohatyn
Drohobycz
Lesko
Podhajce
Turka
Stryj
Buczacz
Kałusz
STANISŁAWÓW
Dolina
Tłumacz
Horodenka
Nadwórna
Kołomyja
Śniatyn
Kosów Pokucki

wo-Handlowymi w oparciu o Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Wyniki studiów mogą w dużej mierze przyczynić się do podniesienia przemysłu gastronomicznego i jego pozytywnego nastawienia do potrzeb ruchu turystyczno-letniskowego.

Inne działy przemysłu turystycznego. Przemysł turystyczny stanowią przedsiębiorstwa komunikacyjne, ułatwiające letnikom zwiedzanie pewnych obiektów turystycznych, lub też regionów. Głównie chodzi tu o dorożki względnie autodorożki wynajmowane na wycieczki, sezonowe linie autobusowe, podróże okrężne autokarami, warsztaty obsługi automobilowej funkcjonujące w zależności od sezonowego ruchu przyjezdnych. Wszystko są to przeważnie przedsiębiorstwa prywatne. W dziale tym znajdują się inne przedsiębiorstwa komunikacyjne, związane z ruchem turystycznym jak np. kolejki linowe, terenowo-linowe, zębate, wyciągi narciarskie itp. Drugi dział przemysłu turystycznego stanowią biura podróży [66], biura informacyjne i obsługi turystycznej [65], biura przewodników turystycznych itp., których praca zarobkowa polega na pobieraniu opłat za świadczenia obsługi lub informacje udzielane przyjezdnym. Za granicą przedsiębiorstwa te są własnością kapitału prywatnego i rozwijają się pomyślnie wraz z ogólnym wzrostem ruchu uzdrowiskowo-letniskowego i turystycznego. Trzeci dział stanowią wytwórnie wyrabiające przybory podróżnicze, sprzęt i ekwipunek turystyczny (np. wysokogórski, kajakowy), narciarski i sportowy. W miarę rozwoju ruchu zwiększa się produkcja tych wytwórni oraz zbyt, czasem powoduje to nawet powstawanie nowych warsztatów specjalnych. Duży zbyt jest podstawą wielu przedsiębiorstw handlowych. Czwarty z kolei dział, silnie związany z ruchem turystycznym stanowi przemysł fotograficzny. On również wykazuje wahania sezonowe dostosowane do sezonów turystyczno-wypoczynkowych. Piąty dział stanowią wydawnictwa turystyczne obejmujące afisze, prospekty, mapy, plany, przewodniki, albumy i widokówki, których zbyt przyczynia się do rozwoju przemysłu poligraficznego. Wreszcie ostatni dział stanowi przemysł pamiątkarski, wyrób oraz sprzedaż pamiątek regionalnych, zazwyczaj reprezentowanych przez wyroby przemysłu ludowego Wytwórczość ta przybrała w niektórych okolicach Karpat poważne już rozmiary (np. Podhale, Cieszyńskie, Huculszczyzna). W pewnym związku z przemysłem turystycznym pozostaje przemysł rozrywkowy, obliczony na zmieniającą się klientelę. Przemysł ten jest wyłącznie oparty na kapitale prywatnym, a o jego rozwoju decyduje wzrost ruchu przyjezdnych.

Akcja nad podniesieniem przemysłu turystycznego spoczywa głównie w rękach Izb Przemysłowo-Handlowych lub Rolniczych. Towarzystwa turystyczne lub organizacje społeczne mogą przyczyniać się tylko pośrednio do rozwoju przemysłu turystycznego przez propagandę i prowadzenie akcji,

powodującej zwiększenie się ruchu turystycznego i uzdrowiskowo-letniskowego na ternie Karpat. Do tej roli muszą siłą rzeczy ograniczać się także prace Związku Ziem Górskich.

VII. ZJAZDY KARPACKIE DLA KOORDYNACJI PRACY W GÓRACH.

Narady nad planowym rozwojem gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w Karpatach trwają już z górą ćwierć wieku, gdyż za ich początek należy uważać pierwszą zwołaną do Zakopanego konferencję w 1912 r. Zaraz po wojnie zwołano drugą konferencję do Zakopanego w 1919 r. (79), a dalsze odbyły się w 1929 r. dla spraw Podhala i Zakopanego (73) oraz w 1931 r. poświęcona Karpatom Wschodnim (78).

Systematyczne obrady nad gospodarką turystyczną rozpoczęły się w 1933 r. przez zwołanie z inicjatywy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego oraz Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji konferencji do Warszawy, na której postanowiono co roku podobne narady odbywać. To też w latach następnych odbyły się konferencje w Jaremczu (1934) (72), Wiśle (1935) (80) i Krynicy (1936). Dalszą akcję prowadził Związek Ziem Górskich, poświęcając w czasie narad gospodarczych wiele uwagi zagadnieniom uzdrowiskowo-letniskowym. Narady te odbyły się w Sanoku (1936), we Wiśle (1937) i w Nowym Sączu (1938). Również za inicjatywą Komisji Naukowych Badań Ziem Wschodnich odbył się naukowo-sprawozdawczy zjazd, poświęcony Karpatom, w Krakowie w 1938 r.

Celem narad oraz planowej gospodarki, która wynika z akcji prowadzonej przez wymienione instytucje na terenie Karpat, ma być przede wszystkim podniesienie dobrobytu ludności góralskiej, do którego w dużej mierze może się przyczynić także rozwój gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej i turystycznej.

Pierwsze konferencje cechowało zgoła odmienne nastawienie od dzisiejszego. Przede wszystkim brali w nich udział wybitni działacze czynnie uprawiający turystykę, którzy ustalali program rozwoju ruchu letnisko-wo-turystycznego z punktu widzenia potrzeb turystów, troszcząc się głównie o wygody i urządzenia dla przyjezdnych, a skierowując swoje postulaty pod adresem władz, pozostawiając także im realizację. W postulatach tych dominują dążenia do usprawnienia i ułatwienia turystyki czynnej, związane z wychowaniem fizycznym lub opartej na ideologii wyrażonej w statutach Towarzystwa Tatrzańskiego i Krajoznawczego.

Lata 1928 do 1931 były dla gospodarki turystycznej w Polsce przełomowe. Powołana do życia „Międzyministerialna Komisja do Zbadania Zagadnień Turystycznych" w Polsce postawiła zagadnienia te w zupełnie innym świetle, po raz pierwszy jako ważne zagadnienia gospodarcze. Rzucone hasła przez Międzyministerialną Komisję podchwyciły Izby Prze-

mysłowo Handlowe z Krakowską Izbą na czele. Został opracowany szczegółowy program oraz wytyczne gospodarki turystycznej w Polsce z punktu widzenia ogólnej gospodarki ze szczególnym uwzględnieniem możliwości podniesienia dobrobytu wiejskiej ludności regionów górskich.

Jeszcze pierwszy zjazd w Warszawie mimo to poświęcony był głównie zagadnieniom turystyki czynnej, dopiero na zjeździe w Jaremczu w 1934 r. postawiony został pierwszy program rozwoju ruchu letniskowego w Karpatach. Tym samym zmieniła się całkowicie tendencja uchwał i postulatów, obok bowiem nastawienia idącego po linii życzeń turysty poczęto równolegle zastanawiać się nad sposobami pomocy dla miejscowej ludności, osiągnięcia przez nią maksymalnych korzyści materialnych i kulturalnych, związanych z ruchem przyjezdnych. Wskutek tego zagadnienia te przestały być naświetlane jednostronnie, a wybitniejszy głos uzyskali działacze gospodarczy, pracujący nad ekonomicznym podniesieniem wsi. Dlatego współcześnie zagadnienia te mogą być tylko rozważane przy równoczesnym uwzględnieniu korzyści miejscowej ludności, przyjeżdżających letników i turystów całego regionu Karpat oraz skarbu państwa. Tylko postulaty i wytyczne odpowiadające tym warunkom mogą być przyjmowane bez zastrzeżeń. W tym duchu należy utrzymać najbliższe zjazdy poświęcone gospodarce uzdrowiskowo-letniskowej w Karpatach.

Spis cytowanej literatury.

1. Chorabik T. Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w województwie krakowskim. Komunikaty Studium Turyzmu U. J. Nr 6, Kraków 1938.
2. Chorabik T. Ruch wypoczynkowy w sezonie zimowym w województwie krakowskim (od 1.XI.1937 do 31.III.1938). „Turyzm Polski". T. I. Kraków 1938, Nr 9.
3. Chorabik T. Sezon letni 1938 w ruchu uzdrowiskowo-letniskowym w województwie krakowskim. Komunikaty Studium Turyzmu U. J. Nr 15. Kraków, 1939.
4. Kawecka J. Badania nad frekwencją kuracjuszy w uzdrowiskach wschodnio-karpackich. Prace Studium Turyzmu U. J. Nr 2. Biuletyn Komisji Studiów L. P. T. Tom I/97—136). Kraków, 1937.
5. Korczyński L. Przyrodzone źródła sił i zdrowia Ziemi Krakowskiej. Wyd. Pol. Tow. Balneologicznego. Kraków, 1931.
6. Leszczycki S. Karpaty jako region letniskowy. Samorząd. T. XIX. Warszawa, 5.IX. 1937. Nr 36 (351—553).
7. Leszczycki S. Podhale jako region uzdrowiskowy. Prace Studium Turyzmu U. J. Nr 1. Biuletyn Komisji Studiów L. P. T. Tom I. (49—96). Kraków, 1937.
8. Leszczycki S. Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy i turystyczny w Karpatach. Kom. Naukowych Badań Ziem Wschodnich. Warszawa, 1938.
9. Leszczycki S. Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w Polsce. Komunikaty Studium Turyzmu U. J. Nr 8. Kraków, 1938.
10. Leszczycki S. Współczesne zagadnienia turyzmu. Komunikaty Studium Turyzmu U. J. Nr 3. Kraków, 1937.

11. Leszczycki S. W sprawie ustawy letniskowej. „Turyzm Polski". T. II. Kraków, 1939. Nr 2 (21—24).
12. Leszczycki S. Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo - letniskowej w Karpatach. Komunikaty Studium Turyzmu U. J. Nr 12. Kraków, 1938.
13. Leszczycki S. Znaczenie gospodarcze ruchu uzdrowiskowo - turystycznego na Śląsku. Wyd. Instytutu Śląskiego. Katowice, 1937.
14. Mianowski H. Znaczenie gospodarcze ruchu turystyczno-uzdrowiskowego w Polsce. Wyd. Izby Przem. Handl. Kraków, 1934.
15. Mianowski H., Leszczycki S. Potrzeby ruchu uzdrowiskowo-letniskowego w Zachodnich Karpatach Polskich. Wyd. Izby Przem. Handl. Kraków, 1934.
16. Sprawozdanie z działalności Studium Turyzmu U. J. Nr 1. Kraków, 1937.
17. Sprawozdanie z działalności Studium Turyzmu U. J. (II) za okres 1.X. 1937 r. do 31.XII. 1938 r. Komunikaty Studium Turyzmu U. J. Nr 13. Kraków, 1939.
18. Woyciechowski K. Województwo lwowskie jako teren letniskowy. Odb. z „Przeglądu Krajoznawczego", nr 1/3. Lwów, 1938 oraz „Samorząd". T. XX, nr 2 z dnia 9.I. 1938. Warszawa (26—28).
19. Zaczyński E. Dwadzieścia lat rozwoju Zakopanego 1918 — 1937. I. Frekwencja w uzdrowisku. Komunikaty Studium Turyzmu U. J., nr 9. Kraków, 1938.
20. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie. Sprawy turystyczno-uzdrowiskowo-hotelarskie w krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. (Materiały). Kraków, 1938.
21. Smolec S. Stan prac nad organizacją ruchu letniskowego w Polsce. „Turyzm Polski", tom I, nr 2. Kraków, 1938.
22. Jak urządzić letnisko? Wyd. Związku Powiatów R. P. Warszawa, 1937.
23. Urząd Wojewódzki Stanisławowski. Zestawienie ruchu uzdrowiskowo-letniskowego za okres 1.IV. do 31.X. 1938 r. (rękopis).
24. Bartnicka-Kosińska S. Opady w Polsce. Prace Meteor. i Hydr. Z. V. Warszawa, 1927.
25. Bartnicka-Kosińska S. Wiatry terenowe na Podhalu i w Tatrach. Prace Geofizyczne. Z. II. Warszawa, 1931. (1 — 14).
26. Bartnicki L. Prądy powietrzne dolne w Polsce. Prace Geofizyczne. Z. III. Warszawa, 1930.
27. Gorczyński W. Nowe izotermy Polski, Europy i kuli zimskiej. Pam. Fizjograf. T. XXV. Warszawa, 1918 (1 — 286).
28. Gorczyński W., Wierzbicka M. O wartościach średnich zachmurzenia w Polsce. Spraw. Tow. Nauk. Warsz. T. IX. Warszawa, 1915. (135 — 185).
O rozkładzie geograficznym dni pogodnych i pochmurnych w Polsce, j. w. T. IX. Warszawa, 1916. (609 — 641).
29. Gumiński R. Wilgotność powietrza w Polsce. Prace Meteor. i Hydr. Z. III. Warszawa, 1927.
30. Kamińska E. W. Trwałość szaty śnieżnej na półn. stoku Karpat. Rozpr. Wydz. Mat. Przyr. Ak. Um. T. XLIX. Kraków, 1911. (317 — 344)
31. Korczyński L. a) Charakterystyka i geografia klimatu na ziemiach polskich. Pol. Almanach. Uzdr. Kraków, 1934. (89 — 187).
b) Klimat górski. Pam. Pol. Tow. Balneolog. T. XI. Kraków, 1932. (100 — 177).

32. K u s z e l S. Częstotliwość wiatrów dolnych na stacjach meteorologicznych w Pucku, Warszawie... Krakowie i Zakopanem. Spraw. i Prace Kom. Energetycznego. T. IV. Warszawa, 1930.
33. L e s z c z y c k i S. Badania nad opadami Tatr Wysokich. Wiad. Meteorologiczne i Hydrograf. T. XI. Warszawa, 1931. (239 — 242).
34. L e s z c z y c k i S. a) Badania insolacyjne w Tatrach Wysokich. Wiad. Met. Hydr. T. XII. Warszawa, 1932. (1 — 7).
b) Przyczynek do usłonecznienia Tatr Wysokich. Wiad. Meteor. i Hydr. T. XII. Warszawa, 1932. (181 — 185).
35. L e s z c z y c k i S. Region Podhala. Klimat (26 — 38). Prace Inst. Geograf. U. J., nr 20. Kraków, 1938.
36. L e s z c z y c k i S. Régions climatiques au Sud Ouest de la Pologne. Wiad. Geogr. T. XII. Kraków, 1934. (45 — 52) oraz po polsku. Pam. Pol. Tow. Balneolog. T. XIV. Kraków, 1935. (138 — 147).
37. L e s z c z y c k i S. a) Uśnieżenie Karpat. „Turysta w Polsce". Rok I. Kraków, 1935, nr 2.
b) Współczesny stan badań mineralnych w Polsce. Zbiornik III Zjazdu Stow. Geogr. i Etnogr. Beograd, 1933. (40 — 42).
38. L e s z c z y c k i S. Zagadnienia meteorologiczne w Karpatach. W wyd. „Turystyka w Karpatach". Warszawa, 1935. (176 — 188). Wyd. Min. Komunikacji.
39. L i s o w s k i K. O częstotliwości i warunkach synoptycznych powstawania mgły w Polsce. Prace P. I. M. Nr 5. Warszawa, 1935.
40. M e r e c k i R. Klimatologia ziem polskich. Warszawa, 1914.
41. M i l a t a W. Dni pochmurne i pogodne w Polsce. Kalendarz I. K. C. Kraków, 1939. (106 — 108).
42. M i l a t a W. Ilość dni z mrozem i przymrozkami w Karpatach. Wiadomości Geograficzne. Kraków, 1938, nr 1.
43. M i l a t a W. Pokrywa śnieżna w Karpatach. Prace Studium Turyzmu U. J., nr 3. Biuletyn Komisji Studiów L. P. T., tom I. Kraków, 1937.
44. M i l a t a W. Uwagi o zachmurzeniu Tatr Wysokich. Wiad. Meteor. i Hydr. T. XIII. Warszawa, 1933. (31—35, 53—57).
45. M i l a t a W. Wiatry halne w Karpatach. Wiad. Geogr. T. XIV. Kraków, 1936. (53 — 55).
46. M i l a t a W. a) Zima w Beskidach Śląskich. „Zaranie Śląskie". T. XII. Katowice, 1936. (37 — 43).
b) Lato w Beskidach Śląskich. „Zaranie Śląskie". T. XIII. Katowice, 1937. (3).
47. M o n i a k J., S t e n z E. Zarys klimatologii Śląska. Katowice, 1936. Wyd. Inst. Śląskiego.
48. P a w l i k W. Przyczynek do znajomości lawin tatrzańskich. Wiad. Geogr. T. IX. Kraków, 1931. (45 — 49).
49. P a w ł o w s c y E. W. i S. Mapa opadów atmosferycznych w dorzeczu Wisły. Pokłosie Geogr. Lwów, 1925. (89 — 150).
50. P a w ł o w s k i S. O badaniach klimatologicznych zdrojowisk. „Nasze Zdroje". Lwów, 1911.
51. R o m e r E. Geograficzne rozmieszczenie opadów atmosferycznych w krajach karpackich. Rozpr. Wydz. Mat. Przyr. Ak. Um. T. XXIX. Kraków, 1895. (266 — 282).
52. R o m e r E. O klimatologii zdrojowisk „Nasze Zdroje". Lwów, 1912.

53. S a ł k e W. Roczny przebieg stanu zachmurzenia Galicji. Rozpr. Wydz. Mat. Przyr. Ak. Um. T. XXXIV. Kraków, 1898. (291 — 432).
54. S a w i c k i L. Lawiny w Tatrach. Ziemia. T. I. Warszawa, 1910. (356—358, 373—374, 387—389).
55. S t e n z E. a) Mesures de la radiation solaire dans la Haute Tatra. Archives des Sciences Physiques et Naturavelles. Vol. 15. Genewe, 1933. (264 — 266).
b) Pomiary promieniowania słonecznego w Zaleszczykach i Zakopanem. Kosmos. T. LIII. Lwów, 1928. (421 — 449).
56. S t e n z E. O rozkładzie geograficznym usłonecznienia w Polsce. Kosmos. T. LV. Lwów, 1931. (516 — 532).
57. S t e n z E. Zachmurzenie i usłonecznienie Karpat Wschodnich. Kosmos. T. LIV. Lwów, 1929. (439 — 469).
58. Ś w i e r z L. O stosunkach klimatycznych na Podhalu. Pam. Tow. Tatrz. od 1903 do 1909.
59. T r y b o w s k i C. Usłonecznienie Rabki. Próba scharakteryzowania tegoż w porównaniu z Zakopanem i Krakowem. Wiad. Met. i Hydr. T. XVI. Warszawa, 1936. (60—66).
60. V i t â s e k F. Srâzkowe pomery Tater. Brno, 1930.
61. W i g i l e w B. Z badań nad klimatem Zakopanego. Spraw. Komisji Fizjogr. Ak. Um. T. LI. Kraków, 1917. (1—18).
62. Biblioteka Turystyczna Orbisu. Podręcznik obsługi i propagandy turystycznej. Warszawa, 1938.
63. Biuletyn Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego. Miesięcznik wychodzi od 1936 r. pod red. dyr. M. Szaniawskiego.
64. a) Biuletyn Związku Ziem Górskich. Warszawa. Wychodzi od 1938 r.
b) Wiadomości Ziem Górskich, od 1.IV. 1939, pod red. K. Pawlewskiego.
65. D a s z y ń s k i F. Statystyka w planowaniu propagandy turystycznej. „Turyzm Polski". Tom I. Kraków, 1938. (45—47).
66. D z i e k o ń s k i T. Biura podróży w zarysie historycznym i organizacyjnym. Warszawa, 1935. Wyd. P. B. P. „Orbis".
67. D z i e w a ł t o w s k i G i n t o w t. I. Metodyka monograficznych opisów letnisk i osiedli. Odb. z „Materiałów Monograficznych". Tom VI. Warszawa, 1930.
68. F u l a r s k i M. Propaganda turystyki. Warszawa, 1939.
69. F u l a r s k i M. Zagadnienia ruchu turystycznego. Warszawa, 1935.
70. Instrukcja dla samorządowych komisji letniskowo-turystycznych. Wyd. Związku Powiatów R. P. Warszawa, 1936.
71. K l i m a s z e w s k i B. Specjalności gastronomiczne jako atrakcja turystyczna. „Turyzm Polski", t. 2. Kraków, 1939 (15—17).
72. L e n a r t o w i c z S. O r ł o w i c z M. Sprawy Tatr — Rozwój Podhala i Zakopanego. Wyd. Min. Robót Publicznych. Warszawa, 1930.
73. L e n a r t o w i c z S. O r ł o w i c z M. Sprawy Tatr — Rozwój Podhala i Zakopanego. Wyd. Min. Robót Publicznych. Warszawa, 1930.
74. L e s z c z y c k i S. Zadania związków letnisk i zimowisk. Samorząd, T. XX, nr 2. Warszawa, z dn. 9.I 1938 r.
75. M i a n o w s k i H. Drogi uzdrowienia przemysłu pensjonatowego w Polsce. Odb. z „Turyzmu Polskiego". Tom II, Kraków, 1939 r., nr 3.
76. Nasze zdroje i letniska. Czasopismo ilustrowane. Organ Związku Letnisko-wo-Turystycznego powiatów i gmin województwa lwowskiego „Bieszczady". Lwów. Wychodzi od stycznia 1939 pod red. inż. T. Wereszczyńskiego.

77. N o v â k Z. Uwagi o budownictwie wiejskim i letniskowym. Wyd. Związku Powiatów R. P. Warszawa, 1938.
78. O r ł o w i c z M. L e n a r t o w i c z S. Ankieta w sprawie Karpat Wschodnich. Wyd. Min. Robót Publicznych. Warszawa, 1932.
79. O r ł o w i c z M. Plan rozwoju Zakopanego i innych polskich letnisk podtatrzańskich. Wyd. Min. Robót Publicznych. Warszawa, 1920.
80. O r ł o w i c z M. Rozwój turystyki, uzdrowisk i letnisk w Karpatach Polskich. Wyd. Min. Komunikacji. Warszawa, 1935.
81. P. i S. O porządkach w małym letnisku przed sezonem. Biblioteka letniskowa nr 2. Związek Letniskowy Powiatów i Gmin Województwa Krakowskiego. Kraków, 1938.
82. Polski Przemysł Restauracyjny. Mies. Centrali Chrześc. Zrzeszeń Przemysłu Restauracyjno-Gospodniego pod red. S. Jędrzejczaka, wychodzi od 1932 r.
83. Polski Restaurator. Organ Związku Restauratorów, właścicieli kawiarń i hoteli woj. śląskiego. Mies. wychodzi od 1929 r. w Katowicach pod red. J. Biniszkiewicza.
84. Pracownik Gastronomiczno-Hotelowy — organ Zw. Zawodowego Kelnerów i pokrewnych zawodów w Polsce. Mies. Katowice, red. S. Spyra, wychodzi od 1937 r.
85. T r y b o w s k a — N a w r a t i l E. Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-turystycznej w Niemczech. Komunikaty Studium Turyzmu U. J. nr 11, Kraków, 1938.
86. W i ś n i e w s k i S. Potrzeby inwestycyjne polskich uzdrowisk. „Turyzm Polski", tom I, nr 5. Kraków, 1938 (75—78).
87. Z i e l i ń s k i A. Jak opracować turystyczne wydawnictwa propagandowe. Wyd. Związku Powiatów R. P. Warszawa, 1938.
88. Związek Powiatów R. P. Plany wzorowych domów letniskowych. Warszawa, 1937.
89. Związek Powiatów R. P. Katalog gotowych projektów urządzeń sanitarnych. Warszawa, 1934.
90. Nowy podział ferii w szkołach niemieckich. „Turyzm Polski", tom II. Kraków, 1939, nr 2.

Spis rzeczy.

C) SPIS MAP.

Mgr. JAN FLIS

OBSZARY LETNISKOWO - WYPOCZYNKOWE ŚRODKOWEJ CZĘŚCI KARPAT.

Letniska, mające powstać w karpackiej części Centralnego Okręgu Przemysłowego, czyli na całym odcinku Karpat wraz z ich pogórzem między dolinami Dunajca na zachodzie, a Strwążą na wschodzie, jako leżące w bezpośrednim sąsiedztwie powstających ośrodków przemysłowych, dostosowane być muszą w pierwszym rzędzie do potrzeb wypoczynkowych i zdrowotnych tych ośrodków.

Istniejące już zdrojowiska i kąpieliska, obsługujące znacznie szerszy teren, jak Żegiestów, Krynica, Iwonicz, Rymanów nie będą tu omówione. Rozwój ich bowiem jest w zasadzie niezależny od powstających ognisk przemysłowych.

Wielka ilość ludności, żyjąca z przemysłu w ludnych skupiskach miejskich potrzebuje przede wszystkim letnisk o charakterze wypoczynkowym. Pominiemy więc sprawę uzdrowisk specjalnych, a rozpatrzymy warunki naturalne i komunikacyjne terenów, na których rozwinąć by się mogły letniska o charakterze wypoczynkowym.

Przy wyborze terenów brać należy pod uwagę następujące czynniki naturalne: a) walory krajobrazowe okolicy, tj. urozmaicona rzeźba, lesiste otoczenie, brak szpecących krajobraz obiektów przemysłowych; b) atrakcje krajoznawcze, tj. obiekty turystyki górskiej, zabytki przyrody, zabytki architektury itp.; c) warunki klimatyczne, tj. odpowiednia ekspozycja terenu pod względem nasłonecznienia, jak i względem wiatrów, otoczenie lesiste, podnoszące wartość świeżego powietrza, brak terenów ujemnie wpływających — np. bagien lub wilgotnych gruntów, przemysłowych skupień, zadymiających powietrze itp.; d) odpowiednia woda do picia, przy czym miejscowości, posiadające smaczne wody mineralne, mają

przewagę nad tymi, które ich nie mają; e) odpowiednie warunki do sportów wodnych: kąpieli, wioślarstwa, żeglarstwa.

Uwzględniwszy powyższe warunki, można znaleźć na omawianym terenie liczne miejscowości, które dadzą się zakwalifikować, jako nadające się pod względem czynników naturalnych na letniska. Przy ich wyborze należy różnie oceniać ich walory, zależnie od położenia. Miejscowości, leżące bliżej środowisk miejskich i przemysłowych, skąd spodziewany jest przypływ letników, mogą posiadać mniejsze walory naturalne, niż miejscowości odległe. Ich bliskie położenie bowiem musi odegrać rolę w ich rozwoju.

Następujące regiony uznać należy za nadające się na letniska:

A) Pogórska część doliny Dunajca.

Poniżej Kotliny Sądeckiej wpływa Dunajec na teren urozmaiconego niewysokimi pasmami wzgórz Pogórza. Zagradzające mu drogę pasma przecina przełomem, wijąc się pomiędzy dość silnie zalesionymi górami. W budowie znajdująca się zapora w Rożnowie spiętrzy wody w olbrzymie jezioro, które w połączeniu z pięknymi, choć nie wysokimi pasmami wzgórz podniesie malowniczość krajobrazu. Zaporowe jezioro powinno stać się właściwą atrakcją rozwoju letnisk w tej okolicy. Wzdłuż całej doliny Dunajca między Czchowem a Dąbrową (pow. nowosądecki) mogą powstać liczne letniska nastawione po części w kierunku sportów wodnych. W licznych miejscach znaleźć można znakomicie nasłonecznione stoki, np. w Tęgoborzu, gdzie pierwszorzędną atrakcją stać się winno szybowisko, w Znamirowicach, czy Tabaszowej, dalej w Zbyszycach, Kobylu, Gródku, Podolu. Włączyć należy w tę strefę letniskową istniejące letnisko dworskie w Marcinkowicach. Wycieczki turystyczne kierować się mogą na górę Chełm, pierwszorzędny punkt widokowy, do atrakcyj krajoznawczych należeć będzie: zamek w Rożnowie, pustelnia św. Świerada w Tropiu, piękna polichromia drewnianego kościoła w Przydonicy, ruiny w Melsztynie itd. W razie powstania zbiornika retencyjnego w Czchowie, letniska mogą się rozwinąć i poniżej Rożnowa: w Tropiu czy w Czchowie (ruiny baszty, staroświeckie miasteczko). Zaletą dalszą tego regionu może być łatwa dostawa owoców i jarzyn, bo te okolice posiadają bardzo dobre warunki do zakładania wszelakich sadów, a Kotlina Sądecka zaawansowna jest w produkcji warzyw. Przy planowaniu rozbudowy letnisk należy uwzględnić w tych stronach pospolitą osuwistość stoków i tereny osuwiskowe wyeliminować zupełnie, ze względu na trudności, jakie mogą później powstać przy ich rozbudowie. Cały ten region należy jak najwcześniej i na pierwszym miejscu uwzględnić przy opracowaniu planów rozbudowy letnisk, starając się o stworzenie z niego ośrodka sportów wodnych i terenów obozów letnich młodzieży, kolonii wypoczynkowych, urzędniczych itp. Ośro-

dek ten może mieć poważne znaczenie dla sąsiedniej, przeludnionej i mającej małe widoki uprzemysłowienia Kotliny Sądeckiej, dając jej możność zbytu artykułów ogrodnictwa, sadownictwa i intensywnej hodowli, bez czego trudno myśleć o podniesieniu ekonomicznym tego obszaru.

B) Beskidzka część doliny Dunajca.

Dolina ta posiada przebieg równoleżnikowy między Łąckiem a Gołkowicami, po tym odchylając się ku północy przechodzi w Kotlinę Sądecką. Możliwości rozwoju letnisk są tu duże. Pomijamy na razie odległy plan budowy zapory wodnej w Jazowsku, co stworzyłoby bodaj jeszcze lepsze warunki sportów wodnych, niż w sąsiedztwie zapory rożnowskiej. Na południe od doliny ciągnie się pasmo Radziejowej, piękny teren turystyki beskidzkiej. Wsie leżą po północnym brzegu rzeki. Licząc się z zalaniem dna doliny przez zaporowe jezioro, należałoby rozbudowywać letniska na wystawionych ku południowi zboczach doliny, uwzględniając wsie Zabrzeż, Czerniec, Łącko, przeistaczające się już powoli w letnisko, Maszkowicze, złączone wspomnieniami postaci Zyndrama, Jazowsko i Kadczę. Małe, ale liczne lasy, świetnie rozwinięte sadownictwo, atrakcyjny dla turysty Stary Sącz ze swymi pamiątkami po św. Kindze, byłyby dalszymi walorami letnisk. Oddziaływać by powinien tu ruch letniskowy na podniesienie pasterstwa w sąsiednich Beskidach, skoro stworzono by warunki większego zbytu dla jego produktów.

C) Dolina Popradu.

Dolina Popradu stanowi region dość silnie nasycony istniejącymi letniskami. Idąc w górę rzeki mamy oprócz miasta Starego Sącza, goszczącego licznych letników w sezonie, następujące letniska: Rytro wraz z Głębokim, gdzie wody mineralne skupiają letników, Piwniczną wraz z Kosarzyskami i Hanuszowem, Łomnicę-Zdrój ze szczawami żelazistymi, Wierchomlę, Żegiestów, Muszynę, będącą w strefie odziaływań Krynicy. Ruch letniskowy objął tu szereg niewymienionych miejscowości. Cały ten teren posiada duże walory letniskowe: piękny krajozbraz, rzekę nadającą się do kąpieli, olbrzymie bogactwo wód mineralnych (Milik, Głębokie, Piwniczna, Powroźnik, Folwark) bardzo wysokiej wartości, wiele atrakcji krajoznawczych. Mimo, że oddawna linia kolejowa spowodowała napływ w te strony letników, jednak poza Żegiestowem wszystkie inne letniska pozostają na nadzwyczaj prymitywnym poziomie. Tymczasem cały ten pas winien być urządzony jako wielki region kąpieliskowo-leczniczy. Już nie tylko letniska wypoczynkowe, ale miejscowości zdrojowe i kąpielowe mają tu znacznie udogodnione warunki rozwoju, zależne w pierwszym rzędzie od ich technicznego wyposażenia. W planowaniu winna dolina Popradu być objęta strefą uzdrowisk o szerokim znaczeniu i nieco bardziej komforto-

wym wyposażeniu. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do letnisk wzdłuż karpackiej drogi turystycznej.

D) Dolina Kamionki.

Ruch letniskowy już dzisiaj objął wsie, leżące przy kolei Nowy Sącz — Grybów, mianowicie Kamionkę Wielką i Ptaszkową. Tereny te rzeczywiście znakomicie się do tego celu nadają, dzięki bardzo pięknemu krajobrazowi, jaki stwarzają otaczające, zalesione góry. Osiedla leżą tu dość wysoko ponad dnem doliny z wyjątkiem ośrodków wsi. Duże istnieją tu możliwości budowy luźno usytuowanych will, które wynajmowane byłyby letnikom.

E) Dolina Białej.

Leżąca w bliskim sąsiedztwie omawianych terenów letniskowych dolina Białej posiada bez porównania gorsze warunki. Jeżeli usadowiło się tu letnisko tego typu, co Pławna, to odegrały tu rolę zupełnie uboczne okoliczności. Ruch letniskowy może tu oprzeć się o poszczególne dwory, nie może jednak szerzej objąć całego terenu, nawet małe prawdopodobieństwo istnieje, żeby w górnym odcinku doliny powstały letniska o większym znaczeniu. Na wschód od doliny rzeki Białej przechodzimy w obszar Beskidu Środkowego. Cechą charakterystyczną tej części Karpat jest ich znaczne obniżenie, poszerzenie pasa pogórza oraz występowanie wpośrodku obszernego obniżenia, zwanego Dołami Jasielsko-Sanockimi, którego przedłużenie na zachodzie możemy znaleźć już w kotlinie Gorlic i Łużnej.

F) Pogórze Beskidu Środkowego.

Pogórze ze względu na stosunkowo mało urozmaicony krajobraz, rolniczy charakter kraju, silne wytrzebienie lasów, posiada bardzo mało miejsc, mających walory letniskowe. Jest to jednak obszar najbliższy ośrodkom powstającego okręgu przemysłowego i dlatego liczyć się tu trzeba z potrzebą powstania letnisk o charakterze wypoczynkowym, nieposiadających szerszego znaczenia, ale przeznaczonych do obsługiwania najbliżej położonych ośrodków miejskich. Dziś na omawianym terenie odwiedzane bywają przez letników trzy miejscowości: Frysztak, Strzyżów i Czudec, nadto istnieje jedno zdrojowisko — Brzozów. Wszystkie trzy letniska leżą nad Wisłokiem i to w sąsiedztwie silnych zwężeń doliny o charakterze przełomów, wszystkie posiadają dobrą ekspozycję, wszystkie leżą nad rzeką i przy kolei. Momentem pociągającym tu letników jest łatwość aprowizacji w miasteczku. Miasteczka te niestety nie posiadają walorów ani estetycznych, ani higienicznych, to też należałoby letniska przenieść w sąsiedztwo miasteczek i tak pod Strzyżowem mogłoby powstać letnisko w Żarnowej, gdzie występują solanki. Ujemną cechą

letnisk w dolinie Wisłoka jest brak lasów. Dolina Wisłoki poniżej Jasła ma znacznie mniejsze szanse letniskowe. Woda rzeki bywa zanieczyszczona ropą naftową, dolina posiada tylko jedno ciekawsze przewężenie, mianowicie poniżej Jasła pod wsią Podzamcze. Walorem tej miejscowości jest źródło siarczane, sąsiedztwo Jasła, dobra ekspozycja. Ujemną okolicznością jest, że miejscowość narażona jest na przykre wiatry, wiejące od przełęczy Dukielskiej, oraz wątpliwa wartość kąpieli rzecznych. Okolice niżej leżące, np. Brzyska posiadają również źródła mineralne, są wprawdzie zasłonięte od wiatrów, lecz okolica jest mniej malownicza. W bocznej dolince leżąca Bezdziedza posiada również źródła siarczane, ale brak jej rzeki i lasów w sąsiedztwie. Cała ta dolina musi być traktowana, jak z tego wynika, jako wielce wątpliwa pod względem walorów letniskowych. Decydującym jednak momentem mogą być względy komunikacyjne. Działy wodne, między wymienionymi rzekami, posiadają na ogół znaczenie małe. Między Wisłokiem a Sanem istnieje zdrojowisko Brzozów, opierając swe istnienie na źródłach solanki. W sąsiedztwie występują dalsze źródła (Stara Wieś, Orzechówka), nie posiadają jednak te miejscowości większych walorów letniskowych. Turystyczny moment każe uwzględnić stoki grzbietu odrzykońskiego, eksponowane ku południowi, położone w sąsiedztwie ruin odrzykońskiego zamku oraz atrakcyjnych „Prządek". Letniska mogą rozmieścić się między Odrzykoniem a Czarnorzekami oraz Węglówką ze źródłami solanki. Falejówka pod Sanokiem, ze względu na źródła mineralne i piękne położenie może rozwinąć się w piękne podmiejskie letnisko. Wszystkie wymienione miejsca nie mogą się równać walorami letniskowymi np. z letniskami powiatu sądeckiego, czy leskiego, natomiast są najbliżej położone dużych ośrodków przemysłowych i dlatego mogą się pomyślnie rozwijać.

G) Dolina Sanu poniżej Sanoka.

Tym samym charakteryzuje się region Beskidu Środkowego i Bieszczad Zachodnich. Liczne i gwałtowne meandry Sanu, silne zwężenia doliny, góry sąsiednie, dochodzące do 500 m wys. npm., przeważnie dobrze zalesione, bystra i czysta rzeka, oto walory doliny. Specjalnie korzystne warunki mogą mieć okolice Sanoka: Międzybrodzie (najlepsza ekspozycja), Lisznia (już dziś odwiedzana przez letników), Mrzygłód, a może raczej Tyrawa Solna (źródła solanki), Tyrawa Wołoska (już dziś letnisko dworskie, przepiękny dojazd z Sanoka przez Słone Góry). Poniżej leżący odcinek doliny mógłby być także uwzględniony, choć już nie w tej mierze. Cały odcinek doliny poniżej Dynowa, skąd San płynie ku wschodowi nadzwyczaj malowniczą doliną w stronę Przemyśla, ma wyjątkowo korzystne warunki naturalne, a sąsiedztwo Przemyśla może wpłynąć dodatnio na rozwój letnisk. Tak np. wieś Słonne ze źródłami solanki, świet-

nie eksponowana i otoczona zewsząd lasem mogłaby być przepięknym, zacisznym letniskiem. Letniska wypoczynkowe mogą powstać dalej w Dubiecku, Babicach n. S., Krzywicy, Krasiczynie, Wapowicach i in.

H) Doły Jasielsko-Sanockie.

Doły Jasielsko-Sanockie nie mogą być poważnie uważane za teren letniskowy (obniżenie terenu, dużo wilgotnych łąk). Ponieważ jednak występują tu liczne źródła mineralne siarczane (Haczów, Krościenko, Kombornia, Tomaszówka, Dobieszyn, Potok), oraz szczawy (Wolica pod Jasłem, Zmiennica pod Brzozowem, Srogów pod Sanokiem), przeto i tu nie jest wykluczone powstanie miejscowości letniskowo - kuracyjnych, o czym zadecyduje wartość lecznicza zdrojów. Dotychczas jedynie Haczów ma napływ letników, o czym zadecydowały nie walory krajobrazowe, ale bliskość Krosna.

K) Beskid Środkowy.

Pod względem krajobrazowym Beskid Środkowy jest daleko uboższy od innych części Beskidów. Mimo to posiada w wielu partiach dostateczne walory krajobrazowe, by powstać tu mogły letniska. W pierwszym rzędzie należy uwzględnić już istniejące zdroje i odpowiednio je rozbudować lub urządzić, a to Wysowę, Rymanów-Zdrój i Iwonicz-Zdrój. Poza tymi miejscowościami następujące okolice sprzyjać będą powstaniu letnisk. Na południe od Gorlic doliny Ropy i Sękowej odznaczają się pięknym krajobrazem, dość silnym stosunkowo zalesieniem. Obie mogą mieć widoki rozwoju letniskowego, zwłaszcza dzięki licznym źródłom mineralnym (solanki w Ropie, Siarach, Sękowej, źródła siarczane w Małastowie, Gładyszowie, Ługu i Ujściu Ruskim, szczawy w Stawiszy i Hańczowej) Pod względem walorów krajobrazowych lepsze warunki ma dolina Wisłoki i Jasiołki wraz ze stokami Magury. Wieś Folusz mogłaby być podrzędnym ośrodkiem turystyki zimowej i letniej dla Jasła, południowe stoki Magury mogłyby skupić zaciszne letniska, Krępna i Żmigród już dziś goszczą letników. Pewną rolę mogłyby odegrać źródła mineralne (siarczane: Wapienne, Samoklęski, Pielgrzymka), choć miejscowości, gdzie one występują, mają złą ekspozycję i wilgotne okolice. Za to Folusz, ze źródłami szczawy ma widoki rozwoju. Dolina Jasiołki odegrać winna w tych stronach najważniejszą rolę. Tu atrakcją byłyby źródła szczawy (Bóbrka), piękny krajobraz (Góra Cergowa), dla turysty godne zwiedzenia: klasztor i pustelnia w Dukli. W Tylawie trzeba się liczyć z przykrymi wiatrami. Dalej na letniska nadaje się cała dolina górnego Wisłoka aż po Warnejówkę. Letniska usadowiły by się na południowych stokach Bukowicy i w samej donie aż po Warnejówkę. W sąsiedztwie Iwonicza-Zdroju i Rymanowa powinny powstać letniska ze względu na nasłonecznienie po przeciwnej stronie grzbietu (w Lubatówce — źródła mineralne).

L) Bieszczady Zachodnie na południe od doliny Strwiąża.

Ruch letniskowy, mimo złej koniunktury, został już zapoczątkowany. Pasy letniskowe ciągnąć się mogą wzdłuż dolin Osławy, Hoczewki, Sanu i Solinki. Względy krajobrazowe pozwolą na stworzenie regionu letniskowego, co do nasilenia tak samo ważnego, jak na początku omawiany region sądecki. W przeciwieństwie do tamtego brak tu na ogół cennych źródeł mineralnych, choć i tu się je spotyka. Letniska mogą ciągnąć się tu całymi łańcuchami. Od zachodu pierwszym łańcuchem może być dolina Osławy od Zagórza aż po źródła, oraz Osławicy, nad którą leżąca Komańcza już spełnia funkcje letniska. Wszędzie tu łatwo znaleźć dobrze nasłonecznione stoki. Źródła mineralne mamy w Szczawnem, Turzańsku, Bezłukach. To samo dotyczy doliny Hoczewki z Baligrodem. Jeszcze lepsze warunki posiadają doliny Sanu i Soliny. Już dziś szereg miejscowości posiada dworskie letniska (Myczków, Zabrodzie). W dalekiej przyszłości może się tu skupić sport wodny, podobnie jak w okolicach Rożnowa, skoro pod Solinką rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy zapory na Sanie. Przy wyborze miejsce na letniska należałoby protegować wsie szlacheckie, dość tu pospolite, bo poziom umysłowy i kultura zagrodowej szlachty, znacznie wyższa, niż masy łemkowskiej, pozwala spodziewać się, że letnik w tych warunkach będzie znacznie lepiej obsłużony. Jeżeli już dziś nie ma tu całego szeregu pięknych letnisk, to z powodu zupełnego braku komunikacji (nowozbudowana droga bita dochodzi zaledwie do Zabrodzia).

N) Dolina Strwiąża.

Między Ustrzykami a Chyrowem mamy piękną dolinę, przez którą biegnie kolej z N. Zagórza do Chyrowa. Wzdłuż tej kolei w otoczeniu lasów, zwłaszcza w najwyższej części doliny sytuują się dziś obozy harcerskie oraz przysposobienia wojskowego. Do Ustrzyk Dolnych czy Krościenka przybywają nieliczni tylko letnicy.

Dolina ta mogłaby zamienić się w jeden łańcuch letnisk. Obecnie Krościenko i Starzawa ściąga pewną liczbę letników, co świadczy o zapoczątkowaniu rozwoju letniskowego doliny Strwiąża.

P) Bieszczady na północ od doliny Strwiąża.

Obszar pomiędzy doliną Sanu od północy i zachodu, a liniami kolejowymi N. Zagórz — Chyrów — Przemyśl od południa i wschodu, jest ostatnim omawianym regionem letniskowym. Wartość tego regionu podnosi wysoce jego bliskie położenie w stosunku do ośrodków miejskich. Miejscowościami, które już odgrywają pewną rolę letniskową są: Dobromil i Horucko, oba dzięki źródłom mineralnym. Solanki występują tu obficie w wielu miejscowościach. Okolica obfituje w lasy i dość wysokie

wzgórza, występujące równoległymi grzbietami, stwarzające wiele miejsc ciekawych krajobrazowo. Atrakcję turystyczną stanowi Kalwaria Pacławska i zamek Herburtów pod Kniaźpolem. W związku z powyższym wsie, leżące w sąsiedztwie Dobromila, posiadają szanse rozwoju letniskowego.

Reasumując przytoczony przegląd terenów letniskowych wyróżnić należy kilka obszarów. Najwartościowsze regiony letniskowe leżą na południowym wschodzie i zachodzie. Zachodnie mają charakter uzdrowiskowo-zdrojowy i są silniej zaawansowane w rozwoju, wschodnie mają olbrzymie możliwości rozwoju letnisk wypoczynkowych. Oba regiony łączy na południu strefa podgórskich letnisk o nieco mniejszych możliwościach rozwoju, oprócz zdrojowisk: Iwonicza, Wysowej, Rymanowa. Pogórska część omawianego obszaru posiada najdogodniejsze tereny, jedynie na wschodzie i zachodzie, przy czym wschód posiada raczej walory krajobrazowe, zaś na zachodzie atrakcją główną będą zbiorniki wodne, mogące wytworzyć letniska poświęcone sportom wodnym.

Inż. K. MARCZEWSKI

2b. OBSZARY LETNISKOWO-WYPOCZYNKOWE ŚRODKOWEJ CZĘŚCI KARPAT.

Uzupełnienie komunikacji.

Sprawę komunikacji w środkowej części Karpat należy rozpatrywać, jako dwa ściśle wiążące się zagadnienia:

1) Sprawa ruchu dalekobieżnego i systemu komunikacji obsługującej ten ruch.

2) Ruch w obrębie właściwego obszaru Środkowych Karpat — i system komunikacji lokalnej.

Zapleczem gospodarczym dla omawianej partii górskiej jest przede wszystkim południowa część Polski, z rozwijającymi się ośrodkami przemysłu. Punktem węzłowym skupiającym ruch z kraju i rozprowadzającym go w dalszym ciągu w kierunku węzłów magistrali krakowskiej (Tarnowa, Dębicy, Rzeszowa, Przeworska) będzie Sandomierz.

Z istniejących linii węzła sandomierskiego wymienić należy: Sandomierz — Przeworsk — Przemyśl; Sandomierz — Dębica, — oraz przechodząca w sąsiedztwie tego węzła linia: Szczucin — Tarnów, w przyszłości przedłużona w kierunku: Staszów — Ostrowiec; poza tym kierunek Tarnobrzeg — Rzeszów, którego realizacja nasuwa się, jako konsekwentne uzupełnienie wspomnianych linii kolejowych. System dróg pokrywałby się z kierunkami istniejącymi, z tą tylko różnicą, że ważniejsze z nich,

wzdłuż brzegu Wisły, oraz w kierunku Przemyśla mogłyby być podniesione w klasie (zwiększenie przekroju i przelotności).

Zagadnienie komunikacji lokalnej sprowadza się do przeanalizowania istniejącego systemu kolei i dróg pod kątem potrzeb komunikacyjnych projektowanego obszaru letniskowego i do wysunięcia propozycji, dotyczących uzupełnienia lokalnej sieci komunikacyjnej.

Zagadnienie to, w danym wypadku, wysuwa się na pierwsze miejsce, ze względu na konieczność podniesienia i wyzyskania walorów letniskowych miejscowości, obecnie trudno dostępnych.

Podstawą komunikacyjną dla środkowej części Karpat są istniejące linie kolejowe, biegnące w kierunku wschód — zachód, przede wszystkim zaś kolej podkarpacka, na odcinku Nowy Sącz — Krosno — Chyrów. Ruch osobowy, odbywający się wzdłuż tego odcinka, może być w dalszym ciągu przekazywany na kierunki dojazdowe, biegnące na południe, w głąb właściwych obszarów letniskowo-wypoczynkowych. Z istniejących odcinków wymienić należy: Nowy Sącz — Krynica, Rzeszów — Jasło, Przemyśl — Chyrów — Nowy Zagórz — Łupków.

W następnej kolejności, w miarę udostępniania rezerw terenów wypoczynkowych, w zależności od stopnia rozwoju sąsiednich okręgów przemysłowych, zespół linii dojazdowych mógłby być uzupełniony odcinkami nowymi, jak: Przeworsk — Sanok, Dębica — Pilzno — Jasło, Grybów — Krynica, przy czym ważną rolę w rozprowadzeniu lokalnego ruchu weekendowego oraz letniskowego odegrają punkty komunikacyjne, jak Tarnów, Dębica, Rzeszów itp.

Stąd też w niedalekiej przyszłości wspomniane miejscowości staną się punktami wypadowymi, nastawionymi organizacyjnie na ożywiony ruch lokalny, o charakterze turystycznym i wypoczynkowym. W rozkładzie jazdy zmiana ta wyrazi się przede wszystkim we wzbogaceniu ilości pociągów, obsługujących odcinki dojazdowe, jak też i w odpowiedniej polityce komunikacyjnej, np. stosowaniu ulg kolejowych, pociągów popularnych itp.

W miarę postępu rozwoju motoryzacji i turystyki motorowej, która w ośrodkach przemysłowych i fabrycznych rozwija się zazwyczaj bardzo dobrze, a w terenach o ciekawszym krajobrazie nabiera szczególnego nasilenia, wyłoni się zagadnienie opracowania sieci nowych dróg, które poza utylitarnym znaczeniem, muszą być specjalnie przemyślane, jako atrakcja dla turystyki motorowej, krótkodystansowej.

Istniejąca sieć drogowa orientowana jest głównie na kierunki północ — południe. Korekta za tym winna pójść przede wszystkim w kierunku wzbogacenia i uzupełnienia sieci dróg równoległych do pasma karpackiego, tzn. wschód — zachód. Środkowa część pasma karpackiego, po-

mimo swych nieznacznych wzniesień, jest terenowo trudna, o ile chodzi o prowadzenie dróg w kierunku równoległym do pasma. Trudności polegają w pierwszym rzędzie na konieczności przekraczania licznych dolin, biegnących prostopadle, lub skośnie do pasma karpackiego, oraz na braku mocnego podłoża na stokach, zapewniającego łatwe prowadzenie drogi.

Z uwagi na to przy projektowaniu dróg winny być w miarę możności, wyzyskiwane trasy istniejące, zazwyczaj kierunkowo uzasadnione lokalnymi potrzebami gospodarczymi. Poza tym ważne jest, by sprawa przekroju poprzecznego dróg traktowana była z dużą elastycznością. Odcinki o większym znaczeniu muszą być przygotowane technicznie na możliwość poszerzenia przekroju poprzecznego przy spodziewanym wzroście obciążenia ruchem.

Podstawową arterią w kierunku wschód — zachód będzie „Droga Karpacka" na odcinku Krynica — Cisna. Realizacja tego odcinka przyczyni się w pierwszym rzędzie do ożywienia letnisk i uzdrowisk, pozbawionych obecnie dojazdu, jak np. Wysowa, poza tym będzie to arteria, po której poza ruchem turystycznym odbywać się będzie normalny ruch gospodarczy oraz autobusowy, odciążający pod względem przewozów osobowych linię podkarpacką. W miarę postępu zainwestowania tej części pasma karpackiego ruch gospodarczy zostanie przerzucony na pomocnicze trasy wschód — zachód. Trasa „Drogi Karpackiej" natomiast zostanie zarezerwowana wyłącznie dla ruchu samochodowego o charakterze turystycznym — zgodnie z zasadami, jakie brano pod uwagę przy ustalaniu wstępnym trasy „Drogi Karpackiej" w Biurze Planowania Regionalnego Ziem Górskich.

3a. ZWIĄZEK LETNISKOWO-TURYSTYCZNY „BIESZCZADY"

Wzmagający się z roku na rok ruch letniskowo - turystyczny objął również obszary górskie woj. lwowskiego. To zbyt późne zwrócenie uwagi świata turystycznego na przepiękne okolice Bieszczad i sąsiadujących z nimi Gorganów spowodowane było brakiem odpowiedniej propagandy wartości letniskowo-turystycznych tych okolic. Dlatego też Związek Ziem Górskich zainicjował powołanie do życia Związku Letniskowo-Turystycznego z siedzibą we Lwowie analogicznie do Związków Letniskowych w Stanisławowie i w Krakowie.

Po wstępnych pracach organizacyjnych odbyło się we Lwowie w dniu 4 kwietnia 1938 roku konstytuujące zebranie Związku Letniskowo-Turystycznego „Bieszczady". Związek ten początkowo pod przewodnictwem

inż. Tadeusza Wereszczyńskiego przeprowadził energiczną propagandę wśród ludności górskiej na rzecz przygotowania tych wsi na przyjęcie letników turystów. W tym celu urządzano liczne kursy pod hasłem: „Jak należy przyjmować letników“ ponadto Związek „Bieszczady“ rozpoczął akcję propagandowo-wydawniczą i własnym kosztem wydał monografię powiatu turczańskiego oraz leskiego. Dla udzielania aktualnych informacji o letniskach województwa lwowskiego utworzono specjalne Biuro informacyjne w lokalu Związku we Lwowie ul. Podleskiego 1. Również Związek „Bieszczady“ przeprowadza żywą akcję propagandową na rzecz masowych wczasów robotniczych i w tym celu Zarząd Związku „Bieszczady“ uchwalił:

a) przystąpić do organizowania ośrodków wczasów w jak najszerszym zakresie,

b) poczynić starania w celu ujednostajnienia na całym terenie województwa lwowskiego opłaty za kwatery oraz zróżniczkować je w następujący sposób:

za pokój z kuchnią o jednym łóżku 50 gr, o dwóch łóżkach 80 gr, o trzech łóżkach i wzwyż po 35 gr za każde łóżko,

c) wobec uruchomienia kredytów na cele budownictwa letniskowego, poczynić starania, aby podania o pożyczki były również opiniowane przez miejscowe Komisje Letniskowo-Turystyczne,

d) poczynić starania, by miejscowości bardziej odległe od stacji kolejowej nie poniosły uszczerbku w stosunku do miejscowości położonych blisko tych stacji,

e) zwrócić się do władz skarbowych z prośbą o wydanie zarządzenia, aby organizacje oraz osoby prowadzące wspólnie kuchnie dla uczestników wczasów pracowniczych były zwalniane od opałt podatkowych z tytułu prowadzenia kuchni oraz wynajęcia mieszkania dla wczasowników.

Nie mniejszą uwagę poświęca Związek „Bieszczady“ zagadnieniu planów regulacyjno-budowlanych osiedli letniskowo-turystycznych. Zarząd Związku „Bieszczady“ czyni starania, aby w miejscowościach tych zabronione zostało wznoszenie budynków łączących pod jednym dachem izby mieszkalne ze stajniami. Również czynione są starania o zabezpieczenie w miejscowościach letniskowych terenów na budowę boisk sportowych a nadto dużo uwagi poświęca się poprawie nawierzchni dróg w obrębie miejscowości letniskowych.

Niespełna roczna działalność Związku „Bieszczady“ przyczyniła się do ożywienia ruchu letniskowo-turystycznego na obszarze województwa lwowskiego i należy spodziewać się, że dalsza praca tego Związku będzie poważnym czynnikiem dla podniesienia gospodarczego i kulturalnego terenów górskich na obszarze województwa lwowskiego.

3b. CHARAKTERYSTYKA OBSZARU GÓRSKIEGO WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Krajobraz.

W obrębie województwa lwowskiego w łańcuchu Karpat wyróżniamy dwie jednostki krajobrazowe: **Beskid Niski** sięgający do Przełęczy Łupkowskiej i Osławy, oraz **Bieszczady zachodnie** — (Bieszczady ciągną się od tej linii po Mizunkę w woj. stanisławowskim).

Beskid Niski charakteryzują nieduże wysokości (przeciętnie 600—750, z najwyższą 863), grzbiety łagodne słabo zalesione, z uprawą roli sięgającą często na wierzch grzbietu, nawet do 800 m.

Bieszczady zachodnie — sięgają wysokości znaczniejszych od Cisny powyżej 1.000 m. z najwyższymi wzniesieniami: Rawka 1303, Tarnica 1348, Halicz 1335 i najwyższym na naszym obszarze Pikujem 1406 m. Grzbiety naogół łagodne, kopulaste, uwieńczone w niektórych grupach górskich skałami (Bukowe Berdo), silnie zalesione, nad górną Solinką, Wetliną i Wołosatym (największe kompleksy leśne w tej partii Karpat).

Krajobrazowo interesujące są; grupa Rawki (1303), grupa Tarnicy (1348) dwie odosobnione grupy górskie na półn. od głównego grzbietu, Połonina Wetlińska (1253) i Caryńska (1297), grupa Pikuja (1406). Wszystkie te grupy górskie sięgają powyżej górnej granicy lasu bukowego, dominującego w tej partii Bieszczad, dając przytym zjawisko buka karłowatego.

Równolegle do łuku Karpat począwszy od dołów Jasielsko-Sanockich w kierunku na Turkę biegnie tzw. Centralna depresja karpacka — wyraźne obniżenie podłużne w łańcuchu Karpat, wykorzystane przez górny San, Dniestr i Stryj. Wtórnym zjawiskiem w obrębie części tej depresji, np. na terenie powiatu turczańskiego jest bardzo znaczne wylesienie łagodniejszych i niższych grzbietów.

Osadnictwo.

Osadnictwo w czterech powiatach województwa lwowskiego przytykających do głównego grzbietu Karpat (Krosno, Sanok, Lesko, Turka) — jest w ogromnej przewadze dolinne z bardzo niedużą skłonnością do rozproszenia po zboczach grzbietów i dolin. Wsie w powiecie krośnieńskim przeważnie wielkie (1.000—2.000 mieszkańców), w powiecie sanockim występują mniej liczne (liczniejszy typ 500—1.000 mieszkańców). Podobnie jest w powiecie leskim, gdzie występują dość liczne wsie, około 500 i mniej mieszkańców. W powiecie turczańskim znowu dominują wsie wielkie 2—3.000 mieszkańców, przy mniejszych ilościach mniej ludnych osiedli.

Miasta towarzyszące brzegowi Karpat wnikają w nie nielicznie, wykorzystując obniżenie centralne i doliny rzek, jak Krosno, Rymanów, Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne.

Wyjątkowe położenie zajmuje Turka, leżąca najbardziej we wnętrzu Karpat, wprawdzie w dolinie Stryja, która jednak nie stwarza żadnego dla miasta ułatwienia komunikacji.

Dzięki nakreślonemu położeniu miast wnętrze Karpat jest wybitnie upośledzone pod względem dostępności do miast, wyrażającej się odległością 40 km w prostej linii dla pewnej partii powiatu leskiego. — Poprawiają nieco sytuację pod tym względem **miasteczka,** wnikające dalej w głąb gór: Jaśliska, Baligród, Lutowiska, — nie mniej jednak występują 25—30 km prostolinijne odległości od miasteczek — jako ośrodków handlowych, siedzib lekarzy i aptek. Odległości te — wdłuż dróg oczywiście większe — dostatecznie charakteryzują upośledzenie tego obszaru.

Komunikacja.

Drogi bite. Główną arterią jest droga tzw. podkarpacka, biegnąca przez miasta: Stryj — Drohobycz — Sambor — Stary Sambor — Chyrów — Ustrzyki Dolne — Lesko — Sanok — Rymanów — Krosno — Jasło. Odległa ona od głównego grzbietu Karpat w przekroju Drohobycza, 70 km zbliża się ku granicy najbardziej w przekroju Rymanowa na odległości 26 km.

Odgałęzienia drogi podkarpackiej biegną ku głównemu grzbietowi: z Krosna do przełęczy Dukielskiej, z Sanoka (Zagórza) do przełęczy Łupkowskiej, z Leska przez Cisnę do Rostok, z Ustrzyk Dolnych do Lutowisk — Dwernika — Nasicznego (kończąc się na 10 km od granicy), ze Starego Sambora do Turki i Sianek razem 5 dróg na 135 km długości prostolinijnej grzbietu Karpat, co daje obszary odległe od dróg bitych 15 — 25 km.

Koleje. Główna linia transwersalna, biegnąca równolegle do drogi podkarpackiej wypuszcza na naszym terenie tylko dwa odgałęzienia, Nowy Zagórz — Łupków — z wąskotorówką do Cisny i Sambor — Sianki. Odległości prostolinijne do stacyj kolejowych tych linij dochodzą do 25 km, praktycznie zaś wdłuż używanych dróg komunikacyjnych dochodzą do 58 km, Wołosate — Ustrzyki Dolne. Znaczenie wąskotorówki Łupków — Cisna bardzo małe ze względu na ruch jej trzy razy w tygodniu.

Komunikacja autobusowa. — prawie nie poprawia tego ogromnego upośledzenia komunikacyjnego naszego obszaru gór, bowiem albo dubluje linię kolejową, jak Sanok — Ustrzyki Dolne lub Sambor — Stary Sambor, bądź też obsługuje małe odcinki: Krosno — Dukla, Iwonicz stacja — Iwonicz-Zdrój, Rymanów — Brzozów — Sanok.

Letniska.

W czterech powiatach górskich województwa lwowskiego jest 49 letnisk, wykazujących w roku 1937 frekwencję co najmniej 15—20 osób. Rozmieszczone są one przeważnie w miejscowościach leżących wdłuż linij kolejowych. Na 18 letnisk leżących poza linią kolejową, zaledwie 10 leży w odległości większej niż 10 km. od stacji kolejowej. Letnik zatem niechętnie lokuje się daleko od kolei.

Frekwencję najwyższą w roku 1937 osiągnęły Rozłucz — 1.500 osób i Sianki 600 osób. W większości letnisk frekwencja nie przekracza 100 osób — odleglejsze od stacji osiągają frekwencję do 20 letników (z wymienionych 10 — 8 letnisk).

Turystyka.

Poza rejonem Sianek, jako punktem wypadowym dla grup Halicza i Pokuja, reszta obszaru prawie nie objęta turystyką górską. Powodem jest mniejsza atrakcyjność Beskidu Niskiego i trudna dostępność komunikacyjna Bieszczad: nie bez wpływu jest też brak jakiejkolwiek propagandy i zbudzenia zainteresowania tą partią gór.

Stacją sportów zimowych są Sianki, — *sportu szybowcowego* — Bezmiechowa i Ustjanowa.

Stosunki gospodarcze.

Powiaty: Krosno, Sanok, Lesko i Turka pod względem gospodarczym charakteryzują następujące liczby:

ludności na km²	121	89	61	63
ludności rolniczej na km²	126	102	88	82
ludności żyjącej z rol. %	74.9	74.4	83.1	88.0
ludności żyjącej z górnictwa przemysłu, rzemiosła %	13.2	10.0	7.0	5.3

Charakter zatem rolniczy, przy bardzo niskim stanie kultury rolnej.

Przemysł naftowy w krośnieńskim, turczańskim i leskim maszynowy — chemiczny w Sanockim, — drzewny (tartaki) w leskim i turczańskim.

Porównanie cyfr powyższego zestawienia z odpowiednimi cyframi powiatów sąsiednich ziem górskich charakteryzowałoby dobitniej interesujące nas cztery powiaty, — przekraczałoby to jednak ramy niniejszego szkicu ogólnego.

4. ZWIĄZEK MIĘDZYKOMUNALNY „KARPATY WSCHODNIE"

Inny nieco charakter organizacyjny od Związku „Bieszczady" posiada Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie" w Stanisławowie. Do Związku tego należą gminy miejskie i wiejskie województwa stanisła-

wowskiego posiadające charakter letniskowy. Związek „Karpaty Wschodnie“ ma na celu podniesienie stanu gospodarczego ludności, zamieszkałej na terenie Związków samorządowych, będących członkami Związku „Karpaty Wschodnie“. Do osiągnięcia tego celu Związek dąży przez:

1) Zwiększenie frekwencji letników i turystów w miejscowościach o charakterze letniskowym.

2) Utworzenie w tych miejscowościach całokształtu warunków, czyniących dojazd i pobyt w nich jak najbardziej wygodnym i przyjemnym,



Huculszczyzna — klauza Łostuń.

3) Zabezpieczenie od zniszczenia wszelkich zabytków naturalnych i artystycznych.

Jako środki działania dla osiągnięcia tych celów przyjęto propagandę letnisk i uzdrowisk przez odpowiednią akcję wydawniczą, organizowanie kursów letniskowych itp.

W dziale akcji propagandowo - wydawniczej ukazały się kosztem Związku „Karpaty Wschodnie“ następujące broszury:

1) „Letniska Huculszczyzny — dolina Czeremoszów, Rybnicy, i Pistynki“.

2) „Letniska Huculszczyzny — dolina Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy“.

3) „Letniska w dolinie Łomnicy, Świcy, Mizunki i Sukielu — pow. doliński".

4) „Letniska w dolinie Oporu i Stryja (powiat stryjski)".

5) „Zima w Karpatach Wschodnich".

6) „Huculszczyzna — uzdrowiska i letniska".

7) „Skolszczyzna i powiat doliński — uzdrowiska i letniska".

8) „Wczasy nad Dniestrem" — informator letniskowo - turystyczny.

9) Inż. Ernest Jaworski: „Z wędką po woj. stanisławowskim" — przewodnik informacyjny.

10) „Zimowiska Karpackie województwa stanisławowskiego".

Akcja Związku „Karpaty Wschodnie" przyczyniła się poważnie do wzmożenia ruchu letniskowo-turystycznego nie tylko z kraju, ale i z zagranicy na piękne tereny Huculszczyzny.

5. INWESTYCJE TURYSTYCZNE NA TERENIE KARPAT

Do wzmożenia ruchu letniskowo-turystycznego przyczyniają się niewątpliwie odpowiednie inwestycje, które czy to przez swoją atrakcyjność czy też przez udogodnienie turystom dostępu do najciekawszych partii górskich stają się nabytkiem wartościowym. Do najpoważniejszych w tym zakresie inwestycji na obszarze ziem górskich zaliczyć należy przede wszystkim inwestycje Ligi Popierania Turystyki przy współudziale zainteresowanych czynników państwowych lub turystycznych.

Rok 1938 był okresem wzmożonych inwestycji przede wszystkim w rejonie Zakopanego. Jako pierwszą należy wymienić kolej linowo-terenową na Gubałówkę, której rola nie ogranicza się ściśle do udostępnienia turystycznego szczytu Gubałówki, lecz stanowi również otwarcie nowej zupełnie dzielnicy dla przyszłej rozbudowy uzdrowiska Zakopane. Należy podkreślić również rekordowy wprost rozmach przy tej budowie, całość bowiem prac wykonana została w ciągu 166 dni, a prace te objęły budowę torowiska o długości 1.350 m i o różnicy poziomów około 300 m, budowę stacji dolnej i górnej oraz budynku restauracyjnego na szczycie. Restauracja na Gubałówce, z której roztacza się jeden z najpiękniejszych widoków panoramicznych na Tatry, wyposażona została luksusowo, a piękne i pełne umiaru dekoracje stwarzają z niej lokal bardzo przyjemny.

Dla ruchu turystycznego w Zakopanem stanowić będzie kolejka na Gubałówkę pierwszorzędną wprost atrakcję. Przyczyni się ona również do ożywienia ruchu narciarskiego na Gubałówce, który w ostatnich latach wskutek atrakcyjności kolejki na Kasprowy Wierch prawie że zamarł. Również nie małe znaczenie posiadać będzie kolejka ta dla urbanistycz-

nego rozwoju Zakopanego, które z przyczyn ściśle naturalnych zacznie się rozbudowywać na słonecznych stokach Gubałówki. Należy przypuszczać, że tutaj właśnie powstanie pierwszorzędne wysokogórskie osiedle klimatyczne.

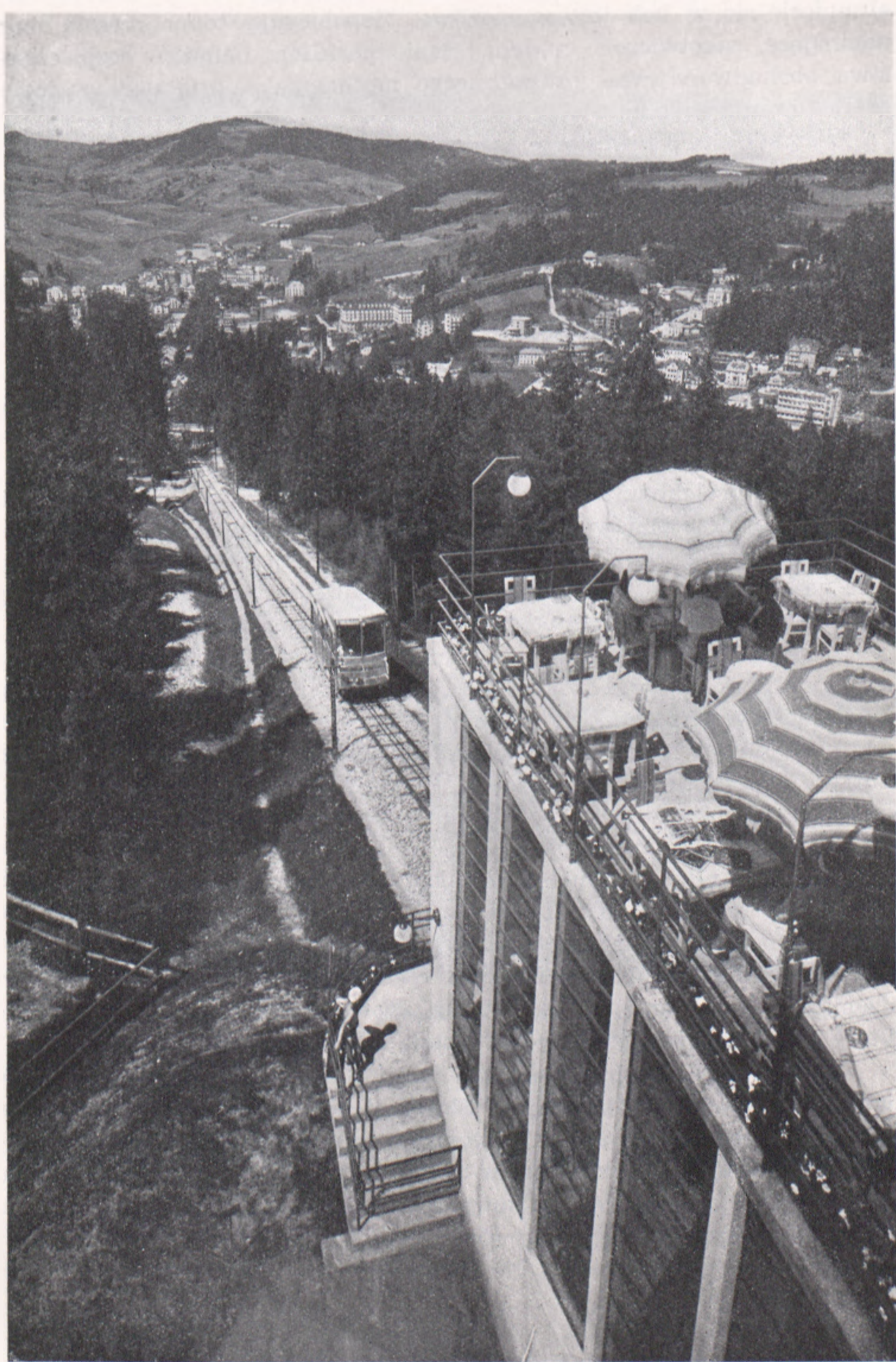
Nie mniejszą również rolę dla wzmożenia ruchu letniskowo-turystycznego posiada wybudowany przez Ligę Pop. Turystyki garaż turystyczny w Zakopanem. Z chwilą ukończenia drogi Kraków — Zakopane należy się spodziewać poważnego ożywienia ruchu samochodów, które znajdą schronienie przed słotą i śniegiem w nowoczesnym garażu. Inwestycja ta pozwoli na stworzenie z Zakopanego miejsca dłuższych pobytów dla turystów samochodowych, bowiem dotychczas Zakopane dla wielu



Zakopane — garaż L. P. T.

automobilistów było jedynie punktem przelotowym. Garaż Ligi obliczony jest na pomieszczenie 110 samochodów i 16 autobusów. Wyposażony on jest w najbardziej nowoczesne przyrządy do obsługi samochodowej oraz hotel turystyczny dla kierowców.

Trzecią z kolei poważną inwestycją turystyczną narciarską jest wyciąg saniowy na Kasprowy Wierch z Hali Gąsienicowej. Wybór tego miejsca należy uznać za wyjątkowo celowy ze względu na zbyt strome i trudne podejście dla narciarzy w kotle Kasprowym. Trasa wyciągu wynosi około 300 m przy 125 m różnicy poziomów i do 70% nachylenia wprost do śniegu. Trasa wybrana jest prostopadle do warstwic, tak że



Krynica — trasa kolejki na Parkową Górę.

obsunięcie się w bok jest niemożliwe. Zapobiegają temu zresztą liny napinające, zakotwiczone u dołu. Sanie posiadają hamulce bezpieczeństwa, obsługiwane przez prowadzącego mechanika, a działające w razie zdefektowania napędu.

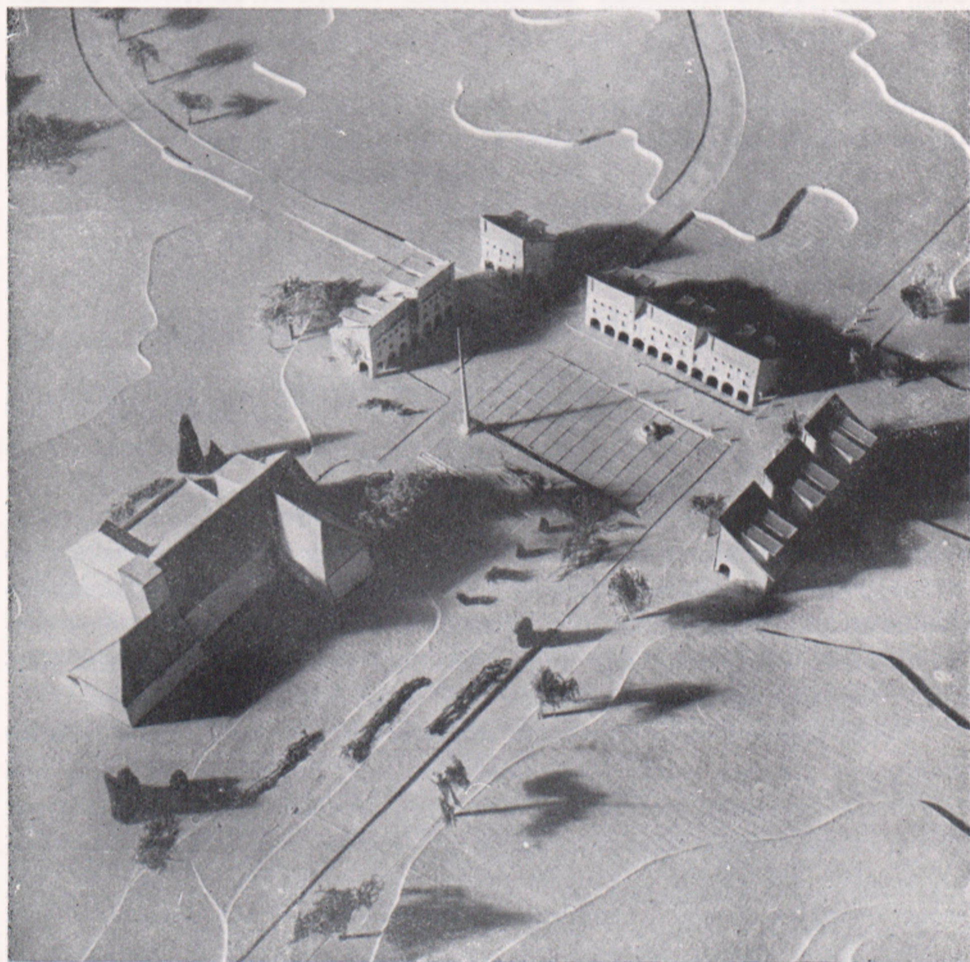
Wszystkie te 3 inwestycje przede wszystkim miały służyć tysiącznym rzeszom turystów i narciarzy w czasie Narciarskich Mistrzostw Świata w Zakopanem. Spełniły też one swoje zadanie i obecnie służą jako stałe udogodnienia dla turystów letnich i automobilistów.

Niezależnie od wykonanych już inwestycji rozważane są możliwości budowy wielkiego ośrodka turystycznego w Beskidach Śląskich na szczycie Magóry w okolicy Bielska, Bystrej i Mesznej. Piękne tereny narciarskie i turystyczne Beskidów Śląskich stanowią dla wielotysięcznego ośrodka tych sportów na Śląsku najdogodniejszą bazę ze względu na swoje bliskie położenie śląskiego centrum przemysłowego i walorów letniskowo-turystycznych całej ziemi cieszyńskiej.

Istnieje projekt wybudowania na szczycie Magóry wielkiej resturacji turystycznej oraz budowy kolejki typu linowo-terenowego jak na Gubałówkę w Zakopanem. U podnóża, przy stacji kolejki powstałby olbrzymi plac parkingowy dla setek samochodów. Realizacją tych planów zająć się ma Liga Popierania Turystyki przy współudziale czynników śląskich.

Z innych inwestycji LPT wymienić należy kolejkę linowo-terenową na Górę Parkową w Krynicy. Kolej linowa otworzyła przed Krynicą nowe możliwości rozbudowy w terenie, który posiada zupełnie odmienne warunki klimatyczne, silną insolację, rozległy widok aż po dalekie Tatry i duże możliwości spacerowe. W oparciu o górną stację koleji linowej powstał już nowoczesny ośrodek rozrywkowy, zapewniający kuracjuszom możność spędzenia czasu w warunkach znacznie milszych i zdrowszych niż w kotlinnej Krynicy. Obok powstaje basen, solarium urządzenia zabawowe dla dzieci oraz projektowana jest budowa domu turystycznego, który niewątpliwie będzie zaczątkiem dalszej zabudowy i powstania niejako Górnej Krynicy. Osobne zagadnienie stanowią urządzenia sportowe oraz wykorzystanie znakomitego toru saneczkowego, który dzięki kolejce zyskał nową i stałą siłę atrakcyjną.

Inwestycje LPT objęły również teren Bieszczad, gdzie uruchomiono wyciąg saniowy na Kiczerkę w Sławsku, udostępniając w ten sposób zbocza Kiczerki dla narciarzy. Inwestycja ta ma poważne znaczenie również dla rozwoju Sławska, gdyż w najbliższym czasie przy użyciu silnika poruszającego wyciąg elektryfikowane zostanie całe Sławsko. Do rozwoju tej miejscowości przyczyni się również hotel turystyczny LPT.



Centrum nowoprojektowanego osiedla letniskowo-uzdrowiskowego w Żabiem.

Rozdział IV.

Sprawy planowania regionalnego

1. STUDIA NAUKOWE ZAGADNIEŃ PLANOWANIA ZA GRANICĄ

SŁOWO WSTĘPNE

We wrześniu i październiku ubiegłego roku odbyła się naukowa wycieczka zagraniczna, zorganizowana przez Związek Ziem Górskich do Włoch, Francji, Szwajcarii, Niemiec i b. Austrii. W skład wycieczki naukowej wchodzili inżynierowie Biur Planowania, działających na terenie górskim Polski. Protektorat nad wyjazdem objął Prezes Związku Ziem Górskich, Minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki.

Będąc kierownikiem wycieczki, starałem się o to, by w czasie podróży mogły być zebrane wartościowe materiały, oraz następnie, by prace nad szeregiem zagadnień związanych z naszymi studiami mogły być podjęte. Prace, studia i spostrzeżenia są już w przeważnej części zebrane i wykorzystywane dla odczytów i wydawnictw tak, by mogły dotrzeć do szerszego grona słuchaczy i czytelników. Zadaniem naszych opracowań jest w pierwszym rzędzie zastosowanie spostrzeżeń zebranych zagranicą do analogicznych prac wykonywanych w Polsce, byśmy mogli korzystać z przeprowadzonych tam doświadczeń, tym bardziej, że n i e m o ż e m y s o b i e p o z w o l i ć n a k o s z t o w n e p r ó b y. Zbieranie materiałów oraz chwytanie charakterystycznych przykładów udało nam się w wielkiej mierze urzeczywistnić.

Jednym z zainteresowań naszych było studium dróg w krajach górskich zagranicy z zadaniem dostosowania spostrzeżeń do prac Biur Planowania, działających na terenach górskich, a specjalnie Biura Planowania Ziem Górskich przy Związku Ziem Górskich, gdzie obecnie opracowywana jest szczegółowo droga karpacka, biegnąca wdłuż całych Karpat i w swoim przepięknym przebiegu zbierająca największe skarby polskich gór.

Spostrzeżenia nasze i porównania różnych charakterów dróg górskich pomogą do zdecydowania charakteru przebiegu naszej drogi karpackiej, tak by umożliwić turystykę samochodową, natomiast przebiegiem drogi nie zepsuć krajobrazu i pozwolić się jej wtopić w górską przyrodę.

Trasa naszej wycieczki biegła, poczynając od Wenecji przez obszar Dolomitów włoskich, Cortinę d'Ampezzo na Dobiacco, Bolzano, Veronę do Mediolanu. Dalej na Bolonię przez Florencję do Rzymu. Następnie wybrzeżem Liguryjskim przez Genuę do Nicei.

W Alpach francuskich trasa wycieczki prowadziła wzdłuż drogi „Wielkich Alp" tzw. letnią drogą Alpejską przez Briançon, Grenoble, rejon Grande Chartreusse na Aix les Bains, Chamonix do Genewy. W granicach Szwajcarii trasa biegła przez Montreux, Bern, Interlaken, Lucernę, Bazyleę, Zurich, St. Moritz i Davos.

W Niemczech trasa wycieczki prowadziła, poczynając od Insbrucka na Salzburg z dojazdem na Alpenstrasse, Garmisch, Linderhof, Berchtesgaden — Saalach. Następnie przez Monachium, Norymbergę, Drezno i Berlin.

Mieliśmy więc sposobność widzieć wiele różnych systemów budowy dróg górskich, budowanych w ciągu wielu wieków i przez wiele narodów, przecinających Alpy i wiążących je nićmi wielu przebiegów, jako skromne górskie drogi, nie wiele odróżniające się od dawnych wąskich traktów górskich, zlewające się zupełnie z terenem, jak również i wielkie wspaniałe przebiegi nowoczesnych dróg górskich, szerokością i wykonaniem podobne autostradom, gdzie rozdarte oskardem i dynamitem rany gór trzeba było spowrotem ukryć sztucznie pod zielenią, tak by wieloma trudami i zabiegami związać ją na nowo z krajobrazem górskim.

Mieliśmy sposobność porównania naszych pięknych Tatr i ich charakteru z wielkimi Alpami, mieliśmy możność porównania naszego skromnego zagospodarowania gór do umiejętnego wykorzystania ich u innych i płynącego stąd bogactwa i dobrobytu, do umiejętnego wykorzystania krajobrazu, mądrego przeprowadzenia dróg, wielkiego uprzemysłowienia i zelektryfikowania gór, ujarzmiania rzek i potoków. Wszystko to oglądaliśmy dlatego, by dać możność młodym naszym polskim inżynierom zastosowania tych zdobyczy i w naszym planowaniu, teraz i w przyszłości stosować je u nas, kraj nasz bogacić, ludność górską zająć intensywną i rentowną pracą i związać ją tym samym jeszcze silniej z ich górską ojczyzną.

TADEUSZ GRABOWSKI płk. dypl.
Dyrektor Biura Planowania M. S. Wojsk.



NIEMCY — droga na Grossglockner.

Inż. K. MARCZEWSKI

2. UJĘCIE ARCHITEKTONICZNE I KRAJOBRAZOWE DRÓG ALPEJSKICH WE FRANCJI I W NIEMCZECH

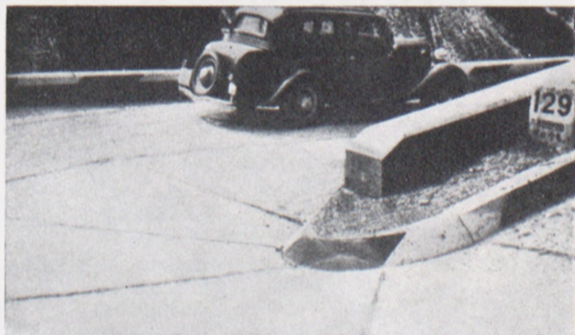
Wartość architektoniczna, nie mniej ważna od zalet technicznych drogi — to jej usytuowanie w przestrzeni, a więc skoordynowanie z terenem oraz otaczającym krajobrazem. Poza tym poziom ujęcia plastycznego detalu: mostów, przepustów, murów oporowych. Architekt, inżynier drogowiec, myślący architektonicznie, do oceny drogi użyje kryteriów, jakimi osądza wartość budynku — przede wszystkim: dobra sytuacja, wyrażona w kontraście lub całkowitej harmonii z terenem i zielenią — elementami krajobrazu i poprawnie opracowany detal architektoniczny.

Spośród przykładów alpejskich najciekawszym i dobrze ilustrującym temat — będzie zestawienie francuskich i niemieckich dróg górskich, różniących się nie tylko ujęciem technicznym, lecz i podejściem do problemu budowy dróg górskich. Zdajemy sobie sprawę, jak dużą rolę w danym wypadku odgrywa skala gór — imponująca swym ogromem w Alpach francuskich, znacznie drobniejsza na trasie Alpenstrasse.

Drogi francuskie pod względem technicznym całkowicie przystosowują się do układu terenu. Stąd znaczna ilość łuków przechodzących bezpośrednio z jednego kierunku w drugi oraz zmienność przekroju poprzecznego. Uzupełniając istniejący system, drogi te otwierają dla komunikacji samochodowej niezmiernie trudne partie górskie. Doniosłość tego faktu odsunęła na dalszy plan sprawę opracowania architektonicznego detalu. Brak murów oporowych, mostów itp. sprawia, że „route des Alpes" zachowała w sobie coś ze wspaniałej pierwotności przejść górskich. Trasowana z maksymalnym wyzyskaniem naturalnego układu terenu, idealnie wpasowana w plastykę stoków, przechodzi niepostrzeżenie w krajobrazie. Im mniej jest wyczuwalny przebieg trasy, tym potężniejszy efekt zetknięcia się turysty ze wspaniałą przyrodą Alp. Różnorodność i skala krajobrazu na tyle absorbuje turystę, że bogate ujęcie architektoniczne drogi byłoby może nie celowe i obce w pejzażu zdumiewającym surowością, miejscami nawet dzikim. Całokształt wrażeń, jakie turysta odnosi, przeżywając jedyne w swoim rodzaju emocje obserwowania zmian stale potężniejącego krajobrazu — zostaje uzupełniony przeglądem regio-



SZWAJCARIA — droga z opracowanym detalem (mury zabezpiecz. i oporowe).



SZWAJCARIA — Ujęcie typowe serpentyn.

nów górskich od najciekawszej strony codziennego życia osiedli, które nie zostało wypaczone przez kontakt z ożywionym ruchem turystycznym. Technicznie nieprawidłowe, zmniejszające niewątpliwie przelotność drogi, przejścia przez osiedla pod względem krajoznawczym są ciekawe dla turystów, a korzystne dla ludności; tym bardziej, że rozstaw osiedli



FRANCJA — Brak opracowań detalu drogowego.

na trasie „route des Alpes" odpowiada normalnym etapom podróży, uwarunkowanym kolejnymi posiłkami i noclegiem. Poza tym turysta ma możność poznać inwestycje przemysłowe jak np. rejon Grenoble. Towarzystwo P. L. M., obecnie C. S. F. N., pobudowało przy ciekawszych obiek-

FRANCJA — wyzyskanie układu terenu przy trasowaniu dróg.

tach przemysłowych, jak zapora wodna w Chambon (po której biegnie droga) hotele, restauracje i wyznaczyło postoje.Chambon posiada poza tym jedyną w swoim rodzaju atrakcję architektoniczną — zatopione mury osiedla, którego mieszkańcy, w związku z budową zbiornika, zostali przeniesieni na nowe miejsce. „Route des Alpes", będąc drogą obsługującą potrzeby komunikacyjne szeregu osiedli, jest również drogą gospodarczo ważną. Jeżeli przy całej swej skromności ujęcia technicznego i architektonicznego zyskała taką sławę jako droga turystyczna, to wyłącznie dlatego, że poza ułatwieniem przejazdu przez tereny górskie do niedawna



Alpy Francuskie — osiedle górskie. fot. inż. Piątkowski

niedostępne — umożliwia poznanie i przyjrzenie się z bliska jednemu z najwspanialszych obszarów górskich Europy.

Niemieckie drogi górskie, reprezentowane dziś przez Grossglocknerhochalpenstrasse (wykonaną przez austriaków) — drogę wysokogórską oraz Alpenstrasse — samochodową drogę turystyczną, biegnącą krajobrazem raczej podgórskim. Obydwie drogi, w szczególności zaś Alpenstrasse, jako bardziej charakterystyczna z dróg niemieckich, zbudowana jest wg. zasad idących po linii maksymalnego poszanowania krajobrazu i świadomego wciągnięcia go do kompozycji drogi, przez pokazanie z trasy najciekawszych jego elementów, jak grupy starych drzew, skały, polany, lodowce itp. Budowa autostrad niemieckich stworzyła zupełnie nowe ka-



NIEMCY — Grossglockner — serpentyna.

nony, może nawet ideologię drogową, która będąc do pewnego stopnia ideologią oficjalną, obowiązuje wszystkich inżynierów, budujących drogi w Niemczech.

Oto kilka ważniejszych zasad, które propagowane przez Generalnego Inspektora budowy dróg Rzeszy dały duże wyniki:

1) droga musi być budowana z zapałem i zamiłowaniem („mit Herz"),

2) droga winna być projektowana w ścisłej zależności od krajobrazu,

3) najlepszym architektem jest przyroda — budując drogi, należy się jej podporządkować,

4) łatwo jest zepsuć krajobraz, dlatego też projektowanie krajobrazu podobnie jak i projektowanie techniczne drogi musi opierać się na gruntownej wiedzy.



Alpy Francuskie — Briançon — fragment dzielnicy zabytkowej.
fot. inż. Piątkowski



FRANCJA — zapora wodna w Chambon.
fot. inż. Ciechanowski

5) doboru roślinności należy dokonywać tak, by mogła ona wegetować i rozwijać się bez specjalnej opieki — musi więc być pochodzenia miejscowego.

Przytoczone zasady są tylko urywkiem teorii, wypracowanej przez budowniczych autostrad. Zasady te znajdują nawet wyraz w doborze per-

sonelu drogowego oraz kolejności prac. W Biurze — na rysownicy i w terenie współpracują 3 ekipy: ogrodnicza, architektoniczna i inżynierska drogowa. Alpenstrasse, w przeciwieństwie do dróg alpejskich francuskich, jest opracowana architektonicznie w najdrobniejszych detalach, z ujęciem krajobrazu, zbliżającym go pod względem charakteru do parku. Budowa drogi alpejskiej jest szeregiem doświadczeń inżynierów niemiec-



FRANCJA — zatopione mury osiedla w Chambon.

kich na polu architektonicznym. Cała długość Alpenstrasse jest obrazem studiów nad detalem drogowym: murami oporowymi, zabezpieczeniami, mostami itp. Materiałem budowlanym jest zawsze kamień miejscowy. W pierwszej fazie budowy drogi ustalono, że mur oporowy będzie bardziej związany z terenem, jeżeli spoiny założone będą równolegle do spadku drogi. Po jakimś czasie jednak przekonanie to zachwiało się pod wpływem doświadczeń. Projektujący doszli do słusznego



NIEMCY — Alpenstrasse — odcinek o charakterze parkowym.

wniosku, że kładzenie kamienia pochyłymi warstwami jest niezgodne z charakterem techniki kamieniarskiej. Od tej chwili wszystkie mury oporowe zaczęto budować warstwami poziomymi. Na starszych odcinkach



NIEMCY — Alpenstrasse —



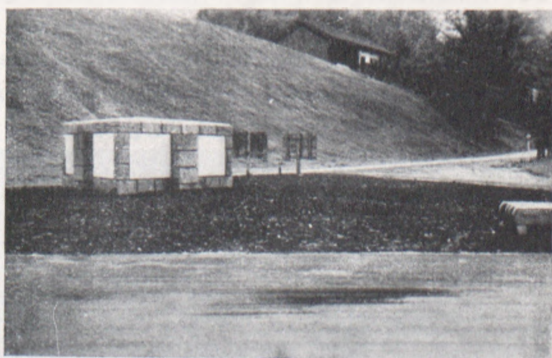
NIEMCY — Alpenstrasse. postój przy Gletschergarten.
fot. inż. Ciechanowski

Alpenstrasse — mury oporowe i zabezpieczenia. fot. inż. Ciechanowski

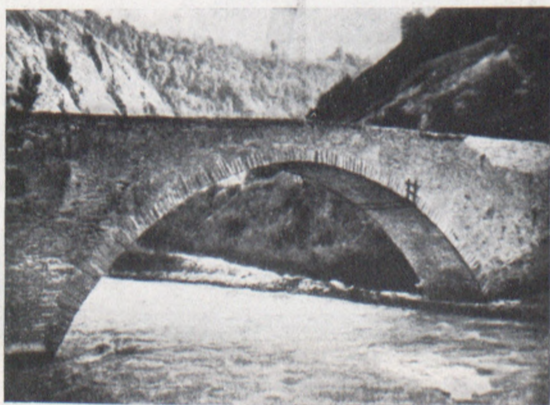
mury oporowe zdążyły pokryć się pnączami, które mają za zadanie łagodzić sztywną linię, odcinającą mur oporowy od skały i terenu. Wszystkie zabezpieczenia drogowe pokrywane są obecnie darnią. Jeśli chodzi o sygnały drogowe, to i tu widać daleko posunięte studia nad słupami kilometrowymi oraz drogowskazami na rozjazdach. Specjalnie ujęte są również wyloty do kanałów odwadniających: obsiewa się je specjalną trawą, za przykrycie natomiast służą specjalnie dobierane głazy, pochodzące z miej-



NIEMCY — Alpenstrasse — ujęcie wlotu do kanału odwadniającego.
fot. inż. Ciechanowski.



NIEMCY — Alpenstrasse — Drogowskaz przy wjeździe do Berchtesgaden)
fot. inż. Ciechanowski.



Przykład kamiennego mostu alpejskiego.

scowych skał. Na szczególną uwagę zasługują studia prowadzone nad typem mostów alpejskich, które przeważnie wzorowane są na starych alpejskich przykładach. Czasem w postaci trochę przesadnej, jak np. wyłożenia mostów żelbetowych od zewnątrz kamieniem. Razi to niekonsekwen-



NIEMCY — Alpenstrasse — most konstrukcji żelazobetonowej, licowany kamieniem (wzorowany na starych mostach alpejskich).

cją ze względu na duże rozpiętości i linię łuku, nie odpowiadającą konstrukcji kamiennej.

Wspaniałym przykładem wysokogórskiej drogi turystycznej alpejskiej jest wspomniana na wstępie droga dookoła masywu Grossglockner

Grossglockner — postój przy Framzjosefshöche.

w dawnej Austrii. Na tej drodze zaobserwować można b. ciekawe stopniowanie wrażeń turysty jadącego w górę do punktu docelowego, jakim jest lodowiec przy Franzjosefshöche. Wyjście od Zell am See — doliną w kierunku punktu początkowego drogi, gdzie pobiera się opłatę za przejazd, dając wzamian tak cenione przez automobilistów znaczki samochodowe. Następnie dłuższy przejazd doliną, po czym stopniowe wznoszenie się w górę i pokazanie z kilku najciekawszych miejsc masywu Grossglocknera; wreszcie ukazanie szczytu i lodowca poraz pierwszy w połowie drogi, przy Grossglocknerhaus i udostępnienie samego lodowca z postoju przy Franzjosefshöche.

Z krótkiego przeglądu francuskich i niemieckich dróg alpejskich widzimy, jak różne jest podejście do sprawy samej drogi. Niewłaściwym byłoby kategorycznie twierdzić, który ze sposobów budowy jest zły, lub dobry. Trzeba wyciągnąć wnioski, któreby się przydały w zastosowaniu do polskich warunków. Z francuskich przykładów b. ważne jest przypasowanie drogi do terenu oraz skromne ujęcie architektoniczne. Skala gór polskich jest mniejsza od skali Alp. Gdybyśmy do naszych wąskich stosunkowo dolin zastosować chcieli wyposażenie architektoniczne i skalę dróg niemieckich, zajęlibyśmy wówczas większą część poprzecznego przekroju doliny. Raczej skromne francuskie ujęcie jest dla nas odpowiedniejsze w skali naszego krajobrazu. Jeżeli chodzi o doświadczenia z dróg niemieckich, to trzeba by się nastawić na sposób niemiecki poszanowania krajobrazu przy projektowaniu dróg. Należałoby przede wszystkim stworzyć pas izolacyjny, któryby zabezpieczył krajobraz, przylegający do drogi. Wszystkie obiekty przyrody: grupy drzew, szczyty leżące w zasięgu pola widzenia z drogi — winny również podlegać specjalnej ochronie.

Sprawa ustawowego załatwienia ochrony krajobrazu leżącego przy drodze musi być ważnym postulatem, który należy załatwić w pierwszej kolejności. Przyszła droga karpacka stanie się atrakcyjną drogą turystyczną, znaną w całej Europie, pod warunkiem, że potrafimy trasę jej odpowiednio zabezpieczyć przed nadmierną obudową, a najbliżej położony krajobraz przed oszpeceniem i dewastacją.

Inż. FELICJAN PIĄTKOWSKI

3. DROGI TURYSTYCZNE W ALPACH FRANCUSKICH I NIEMIECKA DROGA ALPEJSKA

Obszar Alpejski jest bardzo ciekawym terenem studiów nad drogami górskimi. Składa się na to występujące tu bogactwo form, olbrzymia skala gór oraz trwałość warunków terenowych, sprzyjających śmiałym założeniom technicznym.

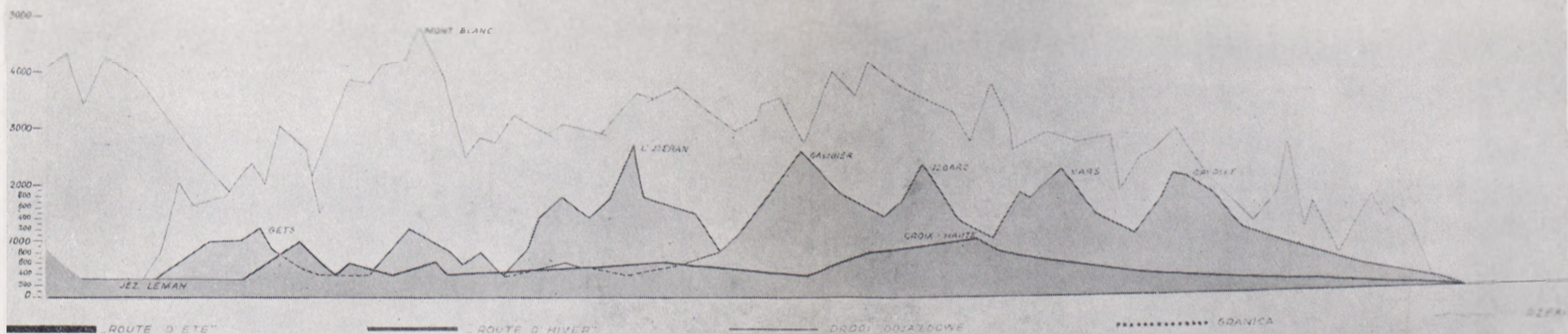
Olbrzymie siły tektoniczne, działające w okresie powstawania Alp, uformowały z piaskowców, wapieni i granitów morze skał, wypiętrzając je do wysokości ponad 4000 m n. p. m. Powstał w ten sposób wielki zwał górski, odgraniczający Europę od południa. Kierunek naprężeń tektonicznych spowodował, że długie pasma górskie ułożyły się równoleżnikowo i tylko w miejscach lokalnych przesunięć powstały naturalne przejścia. Są to dawne szlaki przez Alpy, łączące stare imperium rzymskie z północą.



Horyzont szczytów wysokich Alp widziany z tarasu górnego kolejki linowej na Zugspitze (2.968 m). Na tarasie od lewej: płk. dypl. T. Grabowski, K. Pawlewski inż. Rutie, inż. St. Wł. Niemierko, inż. K. Marczewski, inż. Pohoski.

Na całej długości łuku alpejskiego jest tylko kilka takich przejść, pozwalających nie bez większego wysiłku przekroczyć pasma górskie. Pierwsze takie przejście od zachodu prowadzi przez Masiw du Mte Cenis (2084) w kierunku na Torino, drugie prowadzi z Mouliers przez col du Pt. St. Bernard (2189) do Aosty. Trzecie to przełęcz Gr. St. Bernard z Mortigny już z terenu Szwajcarii także do Aosty. Dalej na wschód znajduje się przełęcz Simplon z Brig na Milano, następnie St. Gotard, dalej przejście z Insbruka na Milano przez St. Moritz, następnie z Insbruka na Bolzano przez Brennero i ostatnie na wschodzie przejście prowadzące dolinami rzek z Wiednia w kierunku na Wenecję przez Tarvisio.

FRANCUSKIE DROGI ALPEJSKIE



Plan sytuacyjny i profile dróg francuskich. Linią grubą poprowadzona droga letnia z Nicei do Thonon i jej warianty, linią cieńszą droga Zimowa i wariant — droga Napoleońska, linie trzeciej grubości — połączenia poprzeczne. Rys. obrócony o 90°. Profile przedstawiają: pierwszy drogę zimową, drugi drogę letnią, trzeci horyzont granicy francusko-włoskiej. Skala 1:1,500.000. Warstwice co 400 m.

Wymienione przejścia są dość równomiernie rozmieszczone na łuku alpejskim, a odległość między nimi nie przekracza 120 km. Średnia wysokość przełęczy wynosi 2200 m n. p. m., co w naszych warunkach karpackich odpowiadałoby mniej więcej poprzecznemu przekroczeniu Tatr z Zakopanego przez Liliowe do Szczyrbskiego jeziora lub przekroczeniu Czarnohory z doliny Żabiego do Bohdana na Węgrzech. Jak więc widzimy, wysiłek przejścia takiej przełęczy jest bardzo duży.

Poprzeczne przejścia alpejskie są dowiązane do ciągów komunikacji podłużnej, przebiegających po obu stronach Alp u ich podnóża z zachodu na wschód. Po stronie północnej Alp ciąg taki, zaczynając się od Lyonu, biegnie przez Genewę, Zurich, Salzburg, na Wiedeń i analogicznie po stronie południowej wzdłuż Niziny Lombardzkiej, z Genui na Torino, Milano, Veronę i Wenecję.

Wewnątrz w ten sposób ogólnie ujętego schematu komunikacyjnego o charakterze dalekobieżnym układa się sieć dróg o znaczeniu lokalnym lub o przeznaczeniu specjalnym, obsługująca obszary górskie wzajemnie między sobą. W tej grupie dróg znajdują się także interesujące nas drogi turystyczne francuskie i alpejska droga niemiecka. Do omówienia w niniejszym sprawozdaniu zostały wybrane „Routes des Grandes Alpes" oraz „Alpenstrasse" ze względu na ich przeciwstawny charakter oraz pewne analogie warunków technicznych i terenowych w odniesieniu do naszej Drogi Karpackiej.

Routes des Grandes Alpes.

Wzdłuż Alp francuskich na długości około 530 km przebiegają dwie zasadnicze drogi, stanowiące nieprzerwany ciąg od Wybrzeża Lazurowego do brzegów jeziora Genewskiego. Ogólny kierunek obu dróg jest równoległy do granicznego pasma francusko-włoskiego Alpicozie i Alpigrale.

Pierwsza z tych dróg idąca bliżej granicy wzdłuż dolin i przełęczy wysokich Alp, nazwana Routes des Alpes d'Ete, (ze względu na używanie jej tylko w lecie) prowadzi z Nicei do Thonon i uważana jest za właściwą drogę Wysokich Alp. Z pośród całego systemu dróg francuskich jest ona najbardziej atrakcyjna. W Nicei rozpoczyna się na Promenade des Anglais szeroką dwukierunkową aleją rozdzieloną zieleńcami, szybko jednak zmienia szerokość, już na szóstym kilometrze od Nicei przy wejściu w dolinę Varu osiąga 6 m. Przechodząc po kolei miasteczka: Villars, Puget, Entreuvaus, Guillaumes, położone wszystkie w dolinie Var, zbliżamy się do grupy Alpes Maritime, gdzie osiągamy pierwszą przełęcz de la Cayolle 2326. Odcinek ten posiada spadki 6% przy 5 m szerokości drogi, a w górnej części Varu szerokość drogi wynosi nawet 4 m, przy maksymalnym spadku 10%. Spotykamy tu bardzo ciekawe efekty krajobrazowe w grupie czerwonych skał. Ogólna ilość osiedli rozmieszczona

na trasie wynosi 11, średnia odległość między większymi osiedlami, które wpływają na zmniejszenie szybkości na drodze, wynosi 20 km.

Na następnym odcinku od col de la Cayolle do Briançon droga przekracza dwie mniejsze przełęcze de Vars ze spadkiem (15%) et de la Viste ze spadkiem 12%, przy szerokości drogi 4 m. Przerzucając się kolejno z doliny Ubay w dolinę Durance, mijamy po drodze trzy osiedla: Barcelonnette, Guillestre i L'Argentiére. Jest to dość trudny odcinek drogi, obfi-



Zjazd z przełęczy de la Viste. Spadek od 7—15%, szerokość drogi 5 m. Na zdjęciu obudowany zakręt jest miejscem zatrzymania turystów dla widokowych atrakcji w dolinie Vars.

tujący w długie rozwinięcia i liczne serpentyny oraz dużą ilość spadków straconych, specjalnie na odcinku Barcelonnette — Guillestre.

Miejscowość Briançon jest pierwszym większym osiedlem, spotkanym na tej drodze po przebyciu 260 km od Nicei. Jest to jedno z najpiękniej położonych uzdrowisk górskich w Alpach, ze swym ciekawym Fortvile. Charakterystyczne dla tego osiedla jest istnienie całego szeregu ulic w nowej części osiedla, jak i w starej za murami Fortvile na bardzo dużych spadkach, dochodzących do 15%. Poza tym Briançon posiada izolację ruchu tranzytowego; oprócz głównego wjazdu istnieje tu kierunek przelotowy drogi turystycznej, omijającej Forty i osiedle dołem, jest to

tym ciekawsze, że przez poprzednio wymienione i spotykane później miejscowości, droga zwykle była prowadzona środkiem osiedla.

Charakter drogi i krajobrazu spotykanego na tym odcinku zilustruje załączone zdjęcie, przedstawiające zjazd z przełęczy de la Viste w dolinę Durance z usytuowanym w dali na wysokim tarasie osiedlem Guillestre.

Następny odcinek Route d'Eté od Briançon do Albertville prowadzi przez najmniej zaludnioną część Alp Maurienne. Z doliny Guisane droga wznosi się równomiernie o pochyleniu około 7% aż do punktu 1880 m n. p. m. w miejscu, w którym znajduje się skrzyżowanie dwu dróg, idących jedna na Grenoble przez przełęcz Lautaret (2075) i druga właściwa alpejska na Albertville przez col du Galibier (2645). Spadek pod col du Galibier wynosi 14%, szerokość drogi 4 m. Po przekroczeniu przełęczy droga skupionymi na krótkim odcinku serpentynami schodzi ze stromych stoków Maurienne w dolinę Arc i odtąd wzdłuż doliny aż do ujścia Arc do Isere do skrzyżowania z dojazdem na Chambéry, a następnie szeroką doliną Isere do Albertville.

Opisany odcinek obfituje w najbardziej ostre formy krajobrazu a sama droga przypomina raczej typem swoim wysokogórskie drogi szwajcarskie, zakładane na ścianach głębokich dolin.

Ostatni odcinek Route d'Eté biegnie z Albertville przez Sallanches, Cluses i kończy się w Thonon nad Lemanem. Jest to odcinek znów wybitnie dolinowy, idący trzema kolejno dolinami rzek: Arly, Arve i Durance, jedyny wyższy punkt to przełęcz des Gets 1172, maksymalne wzniesienie do 7%, szerokości drogi 6—7 m. Efektownym zakończeniem trasy jest miejscowość Thonon, pięknie usytuowana nad brzegiem lemańskiego jeziora. Poza głównym przebiegiem opisanej w ten sposób drogi letniej istnieje jeszcze szereg wariantów. Największym z nich jest wschodni objazd z St. Michel de Maurienne do Albertville przez col de l'Iseran, objazd ten powstał przez połączenie dwu wspomnianych już poprzednio dróg, przechodzących z Francji na Nizinę Lombardzką przez przełęcze Mt. Cenis i Pt. St. Bernard. Jest to jedna z ostatnio wybudowanych dróg w Alpach francuskich. Drugim znacznie mniejszym objazdem jest odcinek z Guillestre do Briançon przez col de l'Izoard, wynoszący 52 km. Oprócz tego istnieje jeszcze kilka objazdów mniejszych oraz odbiegających od drogi letniej w kierunkach poprzecznych, czy to do granicy włoskiej, czy też do osiedli położonych poza główną trasą, jak n. p. Chamonix, lub wreszcie stanowiących połączenie drogi Wysokich Alp z t. zw. Alpejską Drogą Zimową.

Route des Alpes d'Hiver jest drugim ciągiem, przebiegającym przez Alpy francuskie z południa na północ. Prowadzi ona z Cannes lub Nicei przez Grenoble do Genewy, przedostając się przez główne grupy Alp za-

chodnich jak Alpes de Provence oraz Alpes du Dauphine. Trasa zimowej drogi biegnie przez miejscowości: Sisteron, Serres, St. Julien, Monestier.

Najwyższa przełęcz, jaką tutaj przekraczamy, wynosi 1178 col de la Croix Haute spadek pod przełeczą dochodzi do 8%, szerokość drogi utrzymuje się przy 5 m.

Droga zimowa posiada wariant przez col Bayard, zwany inaczej drogą Napoleońską, nie mniej bogatą pod względem widokowym od głównej trasy.

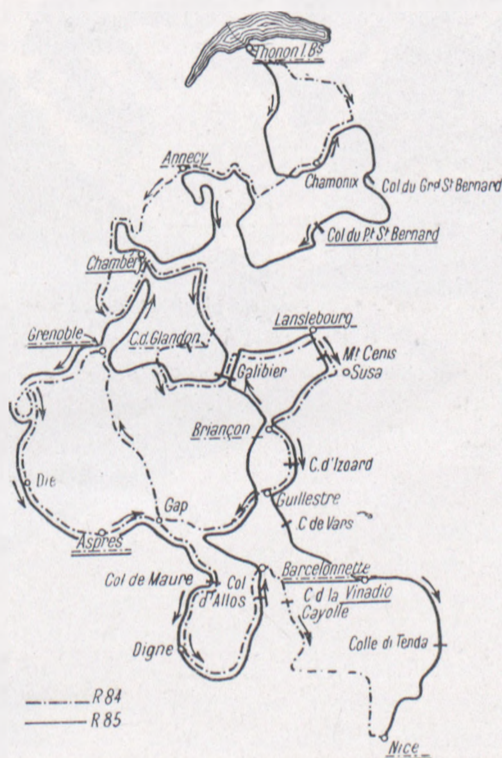
Na Grenoble kończy się właściwie „Route d'Hiver", dalszy jej przebieg w kierunku na Genewę ma raczej charakter drogi wiążącej rejon Grenoble i Alpes du Dauphine z północą. Na tym odcinku droga prowadzi szeroką doliną Isere na Chambéry, następnie brzegiem jeziora du Bourget do Aix les Bains, skąd przez m. Alby do Genewy.

Załączona mapa ilustruje układ obydwu dróg alpejskich. Grubą linią czarną pokazany jest przebieg Route d'Eté oraz jej połączenie na Chamonix i trzy warianty, — linią cieńszą wyciągnięto „Route d'Hiver" oraz drogę Napoleońską. Tło orograficzne uwidocznione na mapie, uwypukla różnice obszarów górskich obu dróg. Umieszczone obok planu sytuacyjnego profile podłużne charakteryzują ich wysokościowy przebieg. Oprócz profili dróg uwidoczniony został profil trzeci najwyższy, który obrazuje linię szczytową Alp na granicy francusko-włoskiej, pozwalający na ocenę wysokości dróg na tle skali wysokościowej Alp. Profile te wykazują, że drogi francuskie poza koniecznymi przekroczeniami wysokogórskich przełęczy, nie dążą do utrzymania się na dużych wysokościach. Skądinąd widzimy raczej tendencję do utrzymania się w dolinach rzek. Sprzyjają temu spotykane w Alpach długie doliny o jednostajnych spadkach. Średnia wysokość przebiegu drogi letniej wynosi 1400 m n. p. m., podczas gdy droga zimowa biegnie na średniej wysokości 700 m n. p. m.

Średnia wysokość obu tych dróg stanowi zasadniczą różnicę w ich charakterze. O ile pierwsza droga, zwana letnią, ma charakter wybitnie wysokogórski i przede wszystkim turystyczny, o tyle znów droga zimowa, zachowując charakter i atrakcje drogi górskiej, służy komunikacji ogólnej. Obserwujemy na tej drodze poza ruchem turystycznym i stałą komunikacją autobusową duży ruch gospodarczy o znaczeniu tranzytowym, Lyon — Grenoble — Nicea.

Ruch turystyczny i pasażerski na drodze zimowej utrzymuje się przez cały rok, natomiast droga letnia, ze względu na niebezpieczeństwo lawin i zasp — otwarta jest dla normalnego ruchu w porze letniej, przeciętnie od czerwca do października, przyczym niektóre przełęcze są zamykane wcześniej już we wrześniu i wówczas ruch odbywa się kierunkami kombinowanymi.

Warto wspomnieć, że uproszczony układ dwu równoległych dróg turystycznych wygląda zupełnie inaczej w programie automobilisty, który chce poznać całe Alpy. Najlepiej ilustruje tę sprawę program takiego rajdu, ustalony przez Touring Club. Na załączonym szkicu widoczne jest maksymalne wykorzystanie wszystkich połączeń bocznych i ciągów zasadniczych, z wyraźną troską o nieopuszczenie żadnego zakątka Alp. Czas trwania takiego rajdu obliczony jest na 7—9 dni, a ogólna długość, którą jednocześnie można przyjąć za długość w całym systemie alpejskich dróg francuskich wynosi 2200 km. Ten sam system dróg nabiera jeszcze inne-



Program raidu automobilowego na trasie francuskich dróg alpejskich. Ogólna długość trasy wynosi około 2.200 km. Czas trwania raidu 7—9 dni.

chodu na wschód urastają wówczas do znaczenia głównych dróg, prowadzących ku granicy, podczas gdy drogi podłużne jak gdyby obsługują zaplecze pierwszej i drugiej linii obronnej. Widzimy więc, że ta sztywność schematu poprzedniego rozmaicie interpretowana jest w praktyce. W dużym stopniu wpływają na to jednakowe warunki techniczne, ustalone dla go wyrazu, z chwilą gdy patrzymy nań z punktu widzenia obronności kraju. Zaznaczone cienkimi liniami drogi prowadzące z głębi kraju, z za-

wszystkich dróg alpejskich francuskich, które pozwalają im jednakowo dobrze służyć celom turystycznym jak i strategii.

Możnaby tutaj powiedzieć, że właściwym celem całego systemu dróg budowanych w ciągu 15-tu lat z olbrzymim wkładem pieniędzy było wykonanie planu obronności kraju, a dopiero jako zjawisko wtórne, zaist-



Podjazd pod przełęcz du Lautaret na wysokości 2.075 m. Szerokość drogi 4 m. Spadek 7%. Przejazd przez przełęcz dozwolony w czasie od początku czerwca do końca września.

niała konieczność uwzględnienia potrzeb turystyki. Złączenie tych dwóch celów ułatwiło w dużym stopniu kalkulację tego przedsięwzięcia. Prace nad budową dróg alpejskich prowadziło Min. Robót Publicznych i cały szereg instytucji prywatnych. Całkowite wykończenie i oddanie do użytku nastąpiło w 1911 roku.

Koszt budowy drogi alpejskiej przy szerokości przyjętej 6 m i przy nawierzchni bitumiczno tłuczniowej wynosi średnio 200.000 fr. fr., oczywiście nie wlicza się w tę sumę całego szeregu urządzeń i obiektów, jak tunele, galerie przeciw lawinowe, mosty, regulacje potoków itp. Koszt ten w zasadzie jest niski, co częściowo tłumaczy się łatwością uzyskania materiału skalnego na budowę, a ponadto tym, że przede wszystkim przebudowywano drogi istniejące, a budowano nowe tylko tam, gdzie nie było żadnej do wykorzystania na danym kierunku. Wykorzystywanie tras starych nadało drogom francuskim swoisty charakter: stąd pochodzi to ich związanie z terenem, elastyczność i płynność w przebiegu, która stanowi ich naturalne piękno, wyróżniające je tak bardzo spośród dróg szwajcarskich, a przede wszystkim niemieckich.

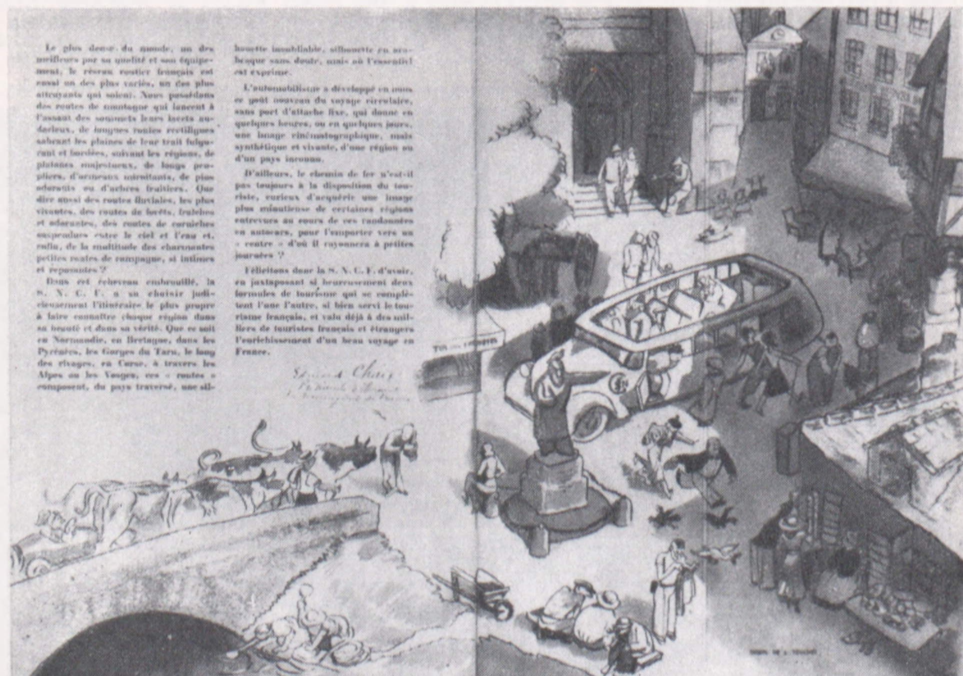
Przykładem takiego swobodnego przebiegu drogi francuskiej w Alpach jest załączony fragment drogi z col du Lautaret, gdzie zupełnie naturalnym wydaje się pokazane na zdjęciu przejście z łuku w łuk, naśladujące stosowane w górach podchodzenie zakosami i jest znacznie korzystniejsze krajobrazowo, niż ewentualne wyprostowanie tego odcinka uzyskane przez ścięcie prawego stoku.

Jeszcze jedną cechą zaobserwowaną na drogach francuskich jest minimalna ilość robót ziemnych i unikanie budowy dużych mostów. Poza koniecznymi wypadkami robót ziemnych w skałach Maritime lub pod col de l'Iseran, trasa drogi przyjmując załamania terenu, idzie wierzchem lub przekracza jary i potoki w bardzo krótkich odcinkach, często korzystając tylko z przepustów.

Dla uzupełnienia wreszcie charakterystyki dróg francuskich należy podkreślić znaczenie osiedli, rozmieszczonych na trasie. Normalnie wjazd do osiedla nie należy do łatwych ani swobodnych. Droga turystyczna wchodząca w osiedle jest prawie z reguły ciasną, krętą ulicą, doprowadzającą do niewyraźnie i kłopotliwie rozwiązanego placu. Po tych samych odcinkach dróg odbywa się cały ruch gospodarczy osiedla, nie rzadko spotyka się tutaj skrzyżowanie w jednym poziomie z torami itp. Wszystko to oczywiście nie sprzyja szybkiemu przejazdowi przez osiedle, ale z drugiej strony, czy zaprojektowanie drogi objazdowej jest tutaj istotne? Warto zapytać, który z turystów nasycony widokiem piękna gór, nie zechciałby uzupełnić swych wrażeń bliższym zetknięciem się z życiem miasteczka górskiego. Każde z tych miasteczek okazuje się ciekawe i historyczne, a ponadto tak samo pożyteczne i niezbędne, jak rozmieszczone na trasie dróg schroniska, czy hotele na wysokich przełęczach Alp.

Wpadający w osiedle autokar pełen turystów, czy automobilista, zastaje tu wszystko przygotowane. Wkrótce orientuje się, że znajduje się wśród całego szeregu podobnych sobie poszukiwaczy osobliwości, że lud-

ność miasteczka mimo, że jest zajęta swymi codziennymi sprawami, miłe służy lub objaśnia. Zresztą jest tutaj tak wszystko opisane, że czasami nawet, gdyby nie Guides bleus, nie byłoby osobliwości.



Le plus dense du monde, un des meilleurs par sa qualité et son équipement, le réseau routier français est aussi un des plus variés, un des plus attrayants qui soient. Nous possédons des routes de montagne qui lancent à l'assaut des sommets leurs lacets audacieux, de longues routes rectilignes sabrant les plaines de leur trait fulgurant et bordées, suivant les régions, de platanes majestueux, de longs peupliers, d'ormeaux murmurants, de pins odorants ou d'arbres fruitiers. Que dire aussi des routes fluviales, les plus vivantes, des routes de forêts, fraîches et odorantes, des routes de corniches suspendues entre le ciel et l'eau et, enfin, de la multitude des charmantes petites routes de campagne, si intimes et reposantes ?

Dans cet écheveau embrouillé, la S. N. C. F. a su choisir judicieusement l'itinéraire le plus propre à faire connaître chaque région dans sa beauté et dans sa vérité. Que ce soit en Normandie, en Bretagne, dans les Pyrénées, les Gorges du Tarn, le long des rivages, en Corse, à travers les Alpes ou les Vosges, ces « routes » composent, du pays traversé, une silhouette inoubliable, silhouette en arabesque sans doute, mais où l'essentiel est exprimé.

L'automobilisme a développé en nous ce goût nouveau du voyage circulaire, sans port d'attache fixe, qui donne en quelques heures, ou en quelques jours, une image cinématographique, mais synthétique et vivante, d'une région ou d'un pays inconnu.

D'ailleurs, le chemin de fer n'est-il pas toujours à la disposition du touriste, curieux d'acquérir une image plus minutieuse de certaines régions entrevues au cours de ces randonnées en autocars, pour l'emporter vers un « centre » d'où il rayonnera à petites journées ?

Félicitons donc la S. N. C. F. d'avoir, en juxtaposant si heureusement deux formules de tourisme qui se complètent l'une l'autre, si bien servi le tourisme français, et valu déjà à des milliers de touristes français et étrangers l'enrichissement d'un beau voyage en France.

Rysunek Touchet'a z Royls de France, przedstawiający osiedle francuskie na trasie drogi alpejskiej, ożywione przyjazdem turystów. Z lewej właściciel S. I. M. cierpliwie wjeżdżający w osiedle.

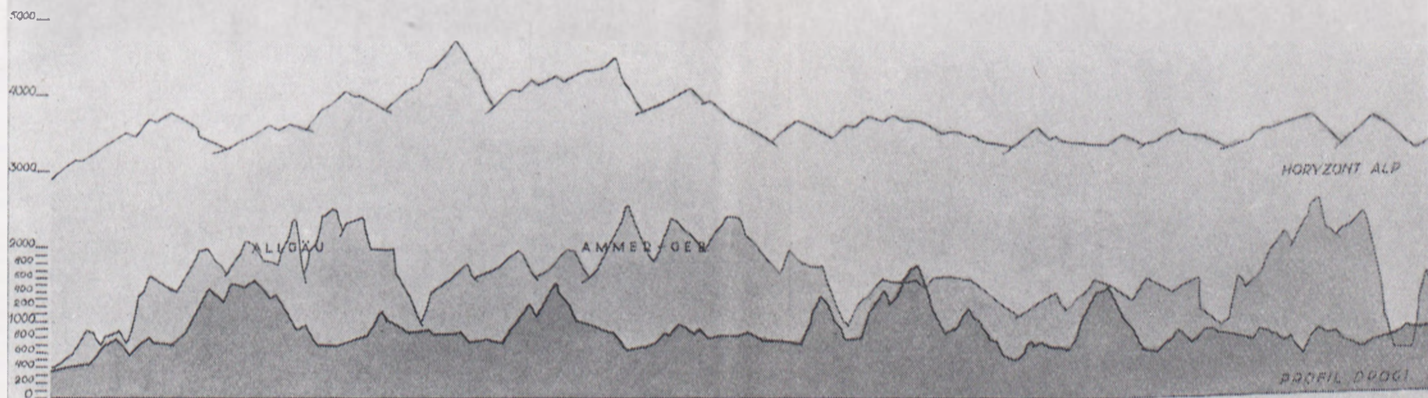
Bardzo dobrze charakteryzuje takie właśnie osiedle na Routes des Alpes rysunek Touchet'a, zamieszczony w Rayls de France. Obok rysunku tekst artykułu, w którym prezes Touring Clubu Francji opisuje piękno turystyki i dróg w Alpach.

Droga niemiecka.

Inicjatywę budowy drogi niemieckiej podniósł doktór Knort. Według idei inicjatora ma ona spełniać rolę szosy spacerowej w czystym powietrzu Alp i wśród pięknych widoków. Jest to stosunkowo niewielki pas drogi, stanowiący zaledwie $1/8$ długości alpejskiego systemu dróg turystycznych francuskich, a około $1/3$ długości naszej Drogi Karpackiej, wynoszący 350 km.

Budowa drogi niemieckiej została zrealizowana na bardzo małych odcinkach, w sumie wynoszących około 40 km. Reszta jest na razie albo tylko w projektach, lub częściowo realizuje się. Charakterystyczne jest jej

NIEMIECKA DROGA ALPEJSKA



Plan sytuacyjny i profil trasy drogi niemieckiej w skali 1:1,500.000.
Trasa drogi poprowadzona linią grubą od Lindau nad jeziorem Bodeńskim do Berchtesgaden na wschodzie. Widoczne posunięcia trasy drogi tuż pod granicą państwa, oraz charakterystyczne załamania trasy pod kątem prostym na odcinkach idących dolinami rzek. Profile przedstawiają: pierwszy trasę drogi, drugi granicę austriacką, trzeci granicę włoską.

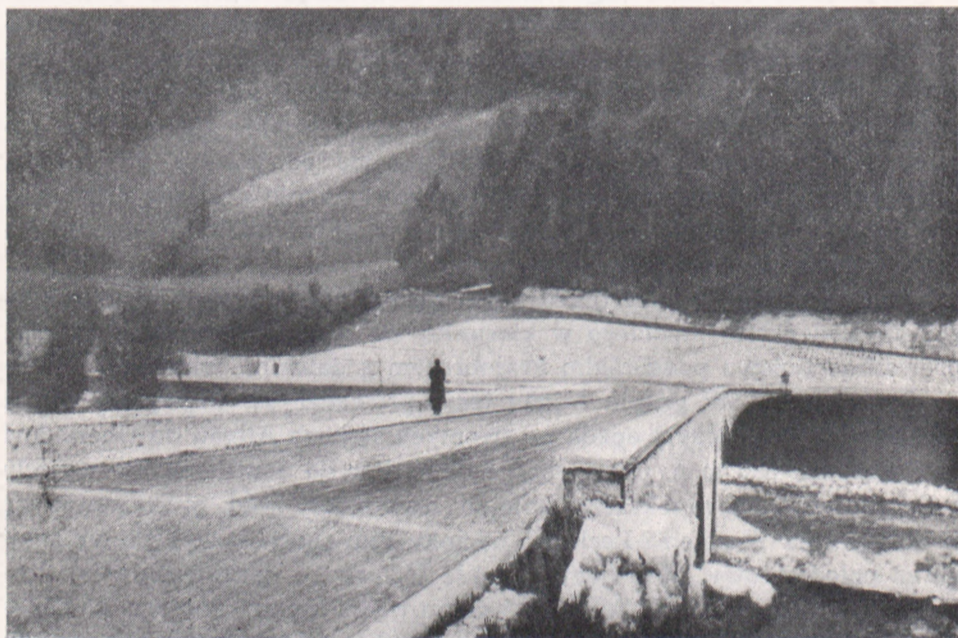
usytuowanie w obszarze gór. Niemiecka droga alpejska będzie przebiegała między miejscowościami Lindau na zachodzie i Berchtesgaden na wschodzie. Ogólny kierunek drogi utrzymany jest podobnie jak i w drogach francuskich wzdłuż pasma alpejskiego. Trasa jej przebiega poniżej ostatniego na północ odsuniętego sfałdowania Alp, zatem na linii, gdzie wszystkie rzeki wydostają się z głębi gór i zmieniając prostopadle kierunek, spływają na dolinę Bawarską. W takiej sytuacji prowadzona droga musi na przemian przekraczać rzeki i wododziały.

Napotykane odcinki idące dolinami rzek, mają kierunek północny nieodpowiedni dla ogólnego równoleżnikowego przebiegu drogi, co zaznacza się na załączonej mapie drogi niemieckiej charakterystycznymi skokami o kątach prostych. Takie poprowadzenie drogi jest jak gdyby obliczone na jak najdłuższe zatrzymanie jadącego w rejonie gór, nie daje natomiast możliwości wygodnego przedostania się od punktu do punktu. Spostrzegamy w tym wyraźną różnicę w porównaniu z zasadą prowadzenia dróg w Alpach francuskich, gdzie celem głównym było łączenie odległych punktów najkrótszą drogą.

Ogólny przebieg trasy przedstawia się następująco: Z Lindau nad jeziorem Bodeńskim przebiega w kierunku na zachodnie wzgórza Allgäu, prowadząc typowo podgórskim krajobrazem z dalekimi widokami na Alpy Szwajcarskie. W grupie Allgäu trasa prowadzi na najwyższy punkt 1600 m n. p. m., poczym opada po stromych stokach Allgäu do Oberstdorf do wysokości 800 m n. p. m., skąd doliną Iller do Sonthofen. Po wyjściu z Sonthofen trasa przekracza kolejno dwa działy wód, przedostając się w doliny rzek Wertach i Lech. Na odcinku tym spotyka się ciekawy krajobraz polodowcowy, obfitujący w małe jeziorka i przestrzenie łąk torfiastych. Poczynając od Füssen trasa prowadzi przez Ammer Gebürge w kierunku na Linderhof, skąd już po wykonanym częściowo odcinku drogi do Ettal, miejscowości znanej ze starego klasztoru dominikanów, skąd skręcając prostopadle na południe droga wprowadza w Garmisch Partenkirchen, ośrodek sportów zimowych. Tutaj kończy się pierwszy odcinek stanowiący połowę drogi niemieckiej. Charakterystyczne na tym odcinku jest przekroczenie gór Allgäu między Staufen a Sonthofen. Odległość między tymi punktami idąc doliną Alp See przez Immenstadt wynosi 23 km, gdy tymczasem trasa przez Allgäu jest dłuższa o 16 km, wznosząca się na wysokość 800 m, by ją wkrótce stracić przy zejściu na Oberstdorf. Świadczy to, jak już wspomniałem, o chęci utrzymania jak najbardziej górskiego charakteru drogi.

Drugi odcinek po Garmisch przechodzi przez Wallgäu na północny brzeg jeziora Walchensee, następnie doliną Jachen, skąd przez poprzecznie układający się grzbiet Bayerwaldu do Weissach, następnie poniżej Rotwandu w dolinę Inn. Tutaj skręca pod ostrym kątem na północ do

Neubeuren i przechodząc przez Aschau spada w dolinę Achen i wreszcie pokonując już szósty z kolei na tym odcinku wododział, dostaje się do Ruhpolding. Na tym odcinku trasa przebiega blisko autostrady z Monachium do Salzburga, nawiązując się po raz drugi, poza końcowym punktem Berchtesgaden, w miejscowości Aschau. I wreszcie ostatni odcinek drogi wykonany już całkowicie prowadzi przez Romsau do Berchtesgaden z efektownym zakończeniem nad brzegiem Königssee. Na tym odcinku długości 35 km można bliżej ocenić charakter i techniczną stronę drogi



Most na rzece Saalach, budowany z kamienia. Widoczna długa, wysoka ściana muru oporowego na przeciwległym brzegu.

niemieckiej. Szerokość drogi przyjęta została 9 m, maksymalne spadki 10—11%. W terenie górskim warunki takie musiały spowodować duże trudności w trasowaniu drogi. Zwłaszcza w terenie o różnolitej formie górskiej trudności te wystąpiły mocniej, zmuszając do wykonywania dużych robót ziemnych, stawiania dużych mostów itd. Występująca na tym obszarze zsuwistość stoków, zmusiła do budowy dużych murów oporowych. Wszystkie te czynniki w rezultacie spowodowały, że droga robi wrażenie ciężkiego obudowanego mocno obiektu z trudem wpasowanego w teren.

Dostatecznie ilustruje tę sprawę załączone zdjęcie, przedstawiające odcinek Alpenstrasse z mostem kamiennym na rzece Saalach. Sam most

obserwowany z profilu, daje przyjemne wrażenie, dobrze zharmonizowanych łuków z krzywiznami otaczających form terenowych. Podobnie harmonizują z terenem odpowiednimi krzywiznami jak i materiałem budowlanym mury oporowe. Mimo to i mimo całego szeregu uzupełnień, w celu zgrania tych urządzeń z terenem, trudno oprzeć się wrażeniu, że ta wielka ilość nagromadzonych budowli jest tutaj obca.

Inną jeszcze cechą spostrzeganą na drodze niemieckiej jest pewna sztywność trasy przeniesiona jak gdyby z autostrad. To także wpływa na



Odcinek Flexeustrasse, będący przykładem drogi górskiej ze słabym dopasowaniem do form terenowych. Jest to przykład pośredniego sposobu trasowania między drogami francuskimi i niemieckimi.

pogłębienie wrażenia ciężkości, oczywiście 9 metrowej szerokości droga posiadająca duże promienie i długie odcinki prostych, nie może być płynna. Jest możliwe, że projektujący częściowo zrezygnują z tak surowych zasad nałożonych na tę drogę, co w pierwszym rzędzie może mieć miejsce w rejonie gór Allgäu. Słusznie jednak przywiązują tak wielką wagę do ładnego opracowania drogi, do jej najlepszego rozwiązania, bo krajobraz górski na tym podalpejskim obszarze nie jest tak piękny jak w Alpach francuskich, ani też tak potężny i głęboki jak w Szwajcarii.

Zbyt wczesnym byłoby ustalać opinię o Alpenstrasse na podstawie jej niewielkiego odcinka, stanowiącego około 15% całej 350 km trasy.

Przechodząc do omówienia ruchu na drodze niemieckiej, należy podkreślić, że prawdopodobnie nie będzie on ruchem o jednostajnym nasileniu i o wyraźnej ciągłości na całej trasie, bowiem nie ma takich punktów, któreby wzajemnie do siebie ciążyły, a duża ilość straconych spadków na drodze, nie sprzyja ruchowi docelowemu. I tak jak rzadko zdarzy się automobilista jadący z Berchtesgaden do Lindau z pominięciem nizinnych dróg podalpejskich, tak samo trudno sobie wyobrazić utrzymanie na tej drodze stałej komunikacji autobusowej turystycznej, tak jak ma to miejsce we Francji, gdzie masy turystów poto jadą do Nicei, aby przez Routes des Alpes wracać na Thonon lub Genewę.



Charakter nawierzchni na alpejskiej drodze niemieckiej na odcinku o spadku 8-10%.

Właściwy ruch na drodze niemieckiej będzie raczej polegał na wyszukiwaniu przez turystów rejonów campingowych, sportowych lub ciekawych parków natury; ułatwi to zadanie duża ilość połączeń w głębi kraju, pozwalająca na osiągnięcie drogi alpejskiej w dowolnym jej punkcie.

Załączona mapa drogi niemieckiej ilustruje jej przebieg na warstwicowym tle gór. Odstępy między warstwami, podobnie jak i w francuskiej mapie przyjęto co 400 m. Obserwujemy tutaj widoczne usytuowanie drogi na progu alpejskim i jej maksymalne podsunięcie pod granicę austriacką, oznaczoną szeregiem kropek. Załączone obok profile przedstawiają: pierwszy drogę, drugi cieńszy horyzont granicy austriackiej

i ostatni najwyższy jest horyzontem wysokich Alp z pogranicza włoskiego. Średnia wysokość przebiegu wynosi 700 m, zatem średnio jest o połowę niższa od przebiegu letniej drogi francuskiej. Charakterystyczne dla drogi niemieckiej jest widoczne na profilu prowadzenie grzbietowe drogi, ułatwiające pokazanie z trasy dalekich horyzontów odległych gór, profil pokrywa się w generalnym przebiegu ze wzniesieniami i depresjami horyzontu granicznego, liczbowo zjawisko to przedstawia się w ten sposób, że na 350 km długości droga niemiecka tylko na stu biegnie dolinami, a na 250 km rozwija się na stokach. Jest to jeszcze jedna z różnic w porównaniu z drogami francuskimi, gdzie stosunek ten przedstawia się odwrotnie, co równie ciekawie wypada na profilach drogi francuskiej na tle linii horyzontu wysokich Alp.

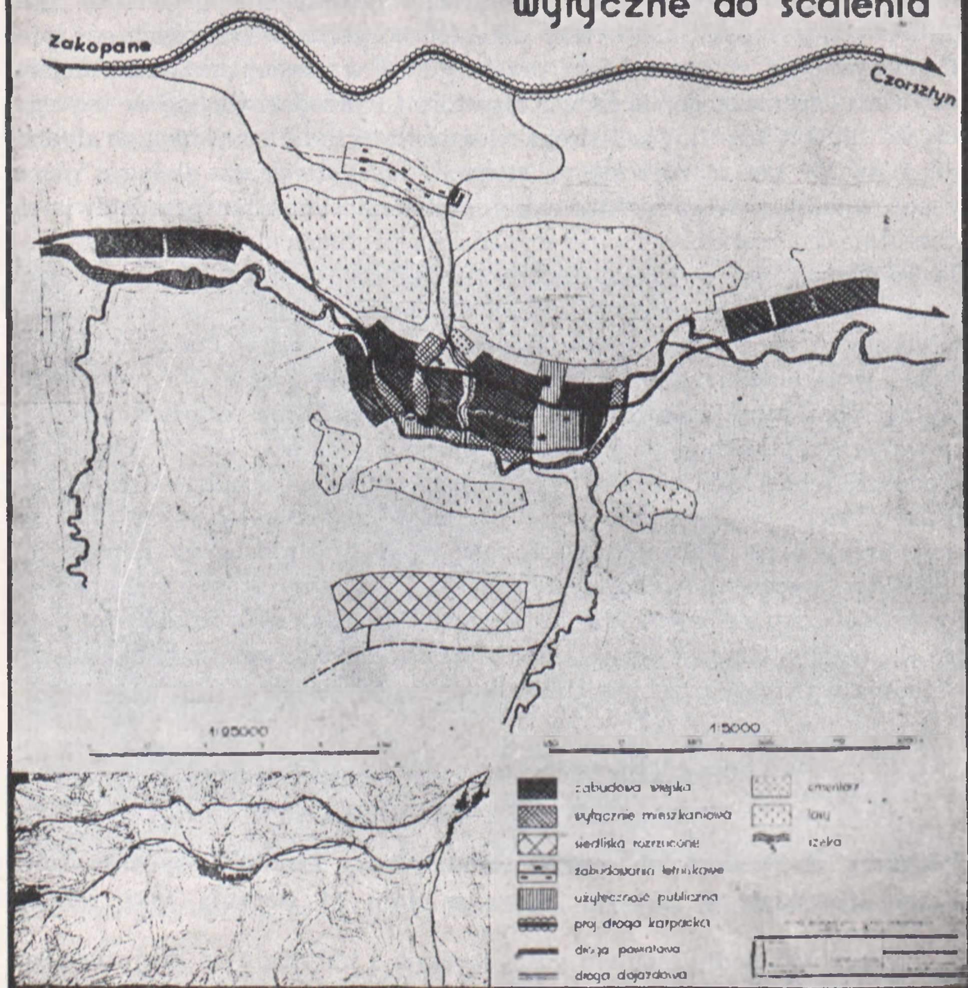
Dla poczynienia pewnych porównań i zestawień ze spostrzeżeniami, dotyczącymi dróg alpejskich, załączona została opracowana w tej samej skali i w tej samej technice graficznej Droga Karpacka. Nie wychodząc zbytnio poza ramy sprawozdania o drogach alpejskich, wspomnę, że usytuowanie geograficzne zachodniej i wschodniej części Drogi Karpackiej odpowiada charakterowi dróg francuskich, natomiast środkowa część drogi prowadzona w obszarze depresji karpackiej, poczynając już od Szczawnicy, przypomina warunkami terenowymi trasowanie drogi niemieckiej. Charakterystyczne dla depresji Karpackiej wygięcie trasy drogi na północ w kierunku na Rymanów jest uzasadnione słabszym krajobrazem depresji. Ogólna długość drogi od Cieszyna do Kosowa wynosi 800 km, a średnia wysokość przebiegu utrzymuje się od 500 do 900 m n. p. m.

4. ZAGADNIENIE SCALENIA ROLNEGO W PLANOWANIU REGIONALNYM

Referat, wygłoszony na sekcji urbanistycznej Zjazdu Gospodarczego Ziem Górskich w Nowym Sączu w dniu 14 sierpnia 1938 roku.

Praca nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym kraju jest ściśle związana z przeprowadzeniem scalenia gospodarstw, których struktura rolna — wskutek rozdrobnienia i rozmieszczenia gruntów w szachownicy, względnie nadmiernego ich zwężenia — uniemożliwia zastosowanie nowoczesnych form gospodarowania, udoskonalanych z każdym rokiem na zachodzie.

Istotnie scalenie rolne jest tak ważnym procesem zasadniczych i podstawowych przeobrażeń życia gospodarczego i kulturalnego naszej wsi, że szczególnie w obecnej chwili, kiedy akcja scaleniowa obejmuje coraz większe obszary ziem górskich, zagadnieniu temu należy poświęcić dużo uwagi w dyskusji nad planem rozwoju Karpat.



Jest to zjawisko o znaczeniu historycznym.

Wynika stąd konieczność głębokiej fachowej analizy przebiegu procesu scaleniowego, wywołanych przezeń w życiu skutków, a przede wszystkim zastanowienia się, czy w projekcie scaleniowym w dostatecznym stopniu uporządkowujemy całokształt zagadnień, związanych z nowoczesnym życiem człowieka, z warunkami racjonalnego eksploatowania warsztatu rolnego.

Zasady sporządzania projektu scaleniowego unormowane są ustawą scaleniową z dn. 31.VII.1923 r., wielokrotnie już zmienianą.

Ponadto znowelizowane w 1936 r. prawo bud. wkroczyło również w dziedzinę reformy rolnej i wprowadziło ustawowy obowiązek sporządzania planów zabudowania w związku z przebudową ustroju rolnego, ale niestety — dotychczas nie ukazało się odnośne rozporządzenie wykonawcze i w praktyce na razie jest niemożliwe uzgodnienie tego przepisu prawa budowlanego z procedurą scaleniową.

Wielkim krokiem ku właściwemu postawieniu i rozwiązaniu zagadnienia jest zorganizowanie Komisji i Biur Regionalnych Planów Zabudowania.

Konieczne jest jednak wydanie takiego rozporządzenia wykonawczego, któreby uzgodniło zasady ustawy scaleniowej i budowlanej i to ze specjalnym uwzględnieniem odrębnego charakteru terenów górskich, gdzie zagadnienia uzdrowiskowo-letniskowe dominują nad kwestiami i rolnymi i urbanistycznymi.

Sprawa jest pilna, bo obecnie — niestety — mimo najlepszych intencji twórców ustawy scaleniowej, mimo najlepszej woli, żmudnej, ofiarnej i twórczej pracy wykonawców przebudowy ustroju rolnego — musimy stwierdzić duże braki i niedomagania akcji scaleniowej — w świetle nowoczesnego postępu techniki i ciągłego udoskonalania warunków życia.

Postaram się podkreślić tylko najważniejsze momenty, które wymagają natychmiastowego uporządkowania.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na niewłaściwe podejście do zagadnienia rozplanowania zabudowy i sieci komunikacyjnej przy scaleniu, co spowodowane jest głównie wadliwością ustawy, która uzależnia poddanie scalenia gruntów zabudowanych od zgody właścicieli, a następnie uprzywilejowaniem w projektach scaleniowych tzw. systemu fermowego.

Wydziela się mianowicie w miarę możności w jednej obwodnicy grunty tych uczestników scalenia, którzy dobrowolnie zgłoszą się na przebudowę. Na te działki przenoszą uczestnicy swoje zabudowania, tworząc bezładnie rozrzucone po polach fermy, pozbawione zazwyczaj dogodnych dojazdów do centrum wsi i do najbliższych skupień życia gospodarczego. Resztę gospodarzy pozostawia się na dotychczasowych siedliskach, częściowo uregulowanych dzięki przeniesieniu się niektórych uczestników na fermy.

System ten w wyniku kilkonastoletniej praktyki okazał się nieracjonalny. Nie prowadzi on przede wszystkim do uregulowania starych siedlisk. Na przebudowę zgłasza się zwykle ok. 30% gospodarzy, ale nie zawsze opróżniają oni miejsca najbardziej zagęszczone, — nieraz właśnie opuszczają siedliska, które w dotychczasowym stanie mogłyby pozostać, podczas gdy w miejscach największego bezładu i zagęszczania upór i zła

ŁAPSZE NIŻNIE
STAN ISTNIEJĄCY
Skala 1/1000

PLAN ZABUDOWANIA
WSI
ŁAPSZE NIŻNE

wola właścicieli uniemożliwia uporządkowanie zabudowy. Wynikająca więc stąd korzyść dla regulacji starego osiedla jest problematyczna.

Powstawanie rozproszonych ferm na terenie scalonym do niedawna uważane było za najdonioślejszy efekt scalenia, w świetle jednak najnowszych poglądów korzyści te okazują się znikome i bardzo krótkowzroczne. Bezwzględnie wielkim udogodnieniem i udoskonaleniem gospodarowania jest stworzenie warsztatu rolnego z zabudowaniami w środ-

Ciągłówka

Zakopianka

Fragment planu fotogrametrycznego w skali 1 : 5.000

Pionowe zdjęcie lotnicze w skali 1 : 5.000

ku gruntów. Ale przecież, urządzając warsztat pracy rolnika, poza dogodnością uprawy roli należy wziąć pod uwagę wszystkie czynniki, wpływające na całokształt życia człowieka, jego potrzeby duchowe, jego obowiązki społeczne i państwowe.

Rozwój naszej wsi uwarunkowany jest przede wszystkim podniesieniem poziomu oświaty. Moment ten świetnie przedstawił ów duński minister rolnictwa, który powiedział, że na rynku zagranicznym duńskie masło nie boi się konkurencji, bo rolnik duński czyta poetę, wyrabiając masło. Niestety, nie prędko będzie można powiedzieć to o polskim rolniku — tym bardziej, jeżeli dzieci wiejskie rozrzucimy po fermach na wielokilometrowe odległości od szkoły, niemożliwe do przebycia w błotach jesiennych albo w śnieżnych zaspach zimowych, jeżeli utrudnimy rolnikowi dostęp do czytelni, do domu ludowego, do kółka rolniczego itp.

Przyszłość wsi naszej rozwija się dalej pod znakiem spółdzielczości w organizacji uprawy roli (maszyny, narzędzia rolnicze), przemysłu przetwórczego (mleczarnie, serowarnie) izbytu.

Warunki nowoczesnego życia zmuszają nas również do wprowadzenia na wieś elektryczności, telefonu, do założenia wodociągu i kanalizacji. Te zdobycze techniki nie są już obce na wsi naszych zachodnich i południowych sąsiadów (Niemcy, Czesi).

Wiele innych czynników jak względy wojskowe (zakwaterowanie wojska), polityczne (administracja państwowa), bezpieczeństwa, zdrowotności (organizacja nadzoru sanitarnego), estetyki, turystyki i inne przemawiają również za zgrupowaniem siedlisk wiejskich, oczywiście z zachowaniem warunków bezpieczeństwa pożarowego i racjonalnego rozmieszczenia zabudowań.

W świetle tych rozważań dochodzimy do następującego poglądu na kwestię uregulowania zabudowy przy scaleniu, reprezentowanego już zresztą obecnie przez szereg osób i instytucji, zawodowo związanych ściśle z przebudową ustroju rolnego.

Należy tworzyć obok starego osiedla nowe przysiółki satelity, obejmujące obszary po pareset ha z terenami nadającymi się do zabudowania, połączone dogodnymi dojazdami z centralnym osiedlem i z drogami komunikacji głównej. Zabudowa nowych przysiółków i regulacja starego osiedla winna odbywać się wg. szczegółowego i fachowo opracowanego planu zabudowania.

W tym celu konieczna jest zmiana ustawy scaleniowej w tym kierunku, żeby grunty zabudowane były włączane do scalenia niezależnie od zgody właścicieli. Przecież dotychczasowa praktyka wykazała, że ci, którzy dobrowolnie poszli na przebudowę, ekonomicznie dobrze na tym wyszli. Nie będzie więc to żadną krzywdą społeczną, jeżeli wprowadzimy przymusowe przesiedlenie z tych miejsc w starych siedliskach, gdzie w za-

den inny sposób nie da się uregulować zabudowy. Oczywiście stosowanie takiego przesiedlenia musiałoby być poważnie umotywowane, stosowane w miarę możności tylko do właścicieli gospodrastw silnych, pełnorolnych z zapewnieniem dogodnego kredytu długoterminowego. Kredytów takich udziela obecnie Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej w rozmiarach jednak b. szczupłych. W tym roku zorganizował jeszcze pomoc Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Bezwzględnie konieczne jest uruchomienie na ten cel jeszcze większych kredytów.

Kwestię sporządzania planów zabudowania przy scaleniu rolnym należy uregulować rozporządzeniem wykonawczym, wiążącym przepisy ustawy budowlanej i scaleniowej i uzgadniającym procedurę sporządzania planów zabudowania i projektu scaleniowego.

Opracowanie planu zabudowania winno być ściśle oparte na założeniach planu regionalnego. W tym celu wskazane jest jednoczesne obejmowanie planem robót scaleniowych większych obszarów, stanowiących pewną całość pod względem gospodarczym. Umożliwiłoby to racjonalne jednoczesne rozwiązanie sieci komunikacyjnej a także uzyskalibyśmy duże oszczędności techniczne w organizacji pomiarów (triangulacja). W związku z tym konieczna jest zmiana ustawy scaleniowej odnośnie trybu wdrożenia scalenia — mianowicie w kierunku umożliwienia wdrożenia postępowania scaleniowego z urzędu, jeżeli założenia planu regionalnego wykażą konieczność jednoczesnego objęcia scaleniem obszarów danego podregionu gospodarczego. Ideałem byłoby prowadzenie akcji scaleniowej właśnie wg. programu wynikającego z założeń regionalnego planu zabud., oczywiście rozumianego jako plan rozwoju gospodarczego danego obszaru, gdyż bez takiego ujęcia częstokroć jest wręcz niemożliwe rozwiązanie najistotniejszych czynników właściwego rozwoju wsi. Kwestia przeludnienia wsi, komunikacji, melioracji itd., poza tym zasady racjonalnego planu inwestycyjnego oparte muszą być na planie krajowym i planie regionalnym, a więc wszelkie poważniejsze fundusze inwestycyjne należy rozprowadzać wg. założeń tych planów.

Racjonalne rozwiązanie projektu scaleniowego, w szczególności planu zabud. wymaga zastosowania pomiarów wysokościowych. Obecnie stosuje się jedynie pomiary sytuacyjne, wskutek czego projekt każdej drogi musi być wykonany najpierw w terenie niemal każda działka musi być zaprojektowana na gruncie, gdyż na pierworysie nie można sobie wyobrazić ani ukształtowania pionowego terenu, ani wystawy względem słońca itp., mając zaś warstwice na planie, możemy sobie odtworzyć w każdym miejscu model terenu, zaprojektować drogi, wyznaczyć z warstwic ich profile oraz racjonalnie pod względem gospodarczym usytuować każdą działkę gruntową — bez konieczności dokonywania wielokrotnej „wizji lokalnej" dla każdego projektowanego gospodarstwa.

Wykonanie jednak pomiarów wysokościowych metodą bezpośrednią jest b. kosztowne (w górach ok. 15 zł za 1 ha), wobec tego Biuro Reg. Pl. Zab. Okr. Krak. w porozumieniu z „Fotolotem" przedłożyło Ministerstwu Rol. i Ref. Rol. szczegółowy projekt zastosowania przy scaleniu autogrametrycznego opracowania zdjęć lotniczych do sporządzenia podkładu sytuacyjno-wysokościowego w połączeniu z istniejącym katastrem.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przygotowuje wykonanie próby wg projektu Biura na terenach scalanej wsi Zadziele, pow. żywieckiego. Jeżeli okaże się możliwe zastosowanie tej metody, uzyskamy znaczne obniżenie kosztów pomiarowych i usprawnienie akcji scaleniowej dzięki przyśpieszeniu wykonania czynności pomiarowych i dostarczeniu planów, ułatwiających opracowanie projektu scaleniowego (warstwice, fotoszkice). Z rozważań nawet pobieżnych nad problemem scalenia wynika, że jest to zagadnienie nader skomplikowane. Wydaje się więc, że wobec tak wielkiej doniosłości zjawiska, zainteresowanie nim społeczeństwa jest za małe. Do pracy tej należy zaangażować wszystkie najlepsze siły społeczne, a przede wszystkim uruchomić większe kredyty. Obecnie jedynie Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej finansuje akcję scaleniową, pokrywając koszty projektu scaleniowego. A przecież ze scaleniem wiąże się niezbędna potrzeba szeregu inwestycji o znaczeniu ogólnym, — że wspomnę tu tylko o drogach. W praktyce wieś scalona pozostaje bez dróg, bo stare są skasowane a nowe jedynie wytyczone na gruncie. Konieczne więc jest zaangażowanie Funduszu Pracy i innych instytucji do budowy dróg komunikacyjnych w związku ze scaleniem.

Wszystkie te kwestie musimy wziąć pod głęboką rozwagę i wydobyć maksimum możliwości w uporządkowaniu struktury gospodarczej wsi scalonej, bo obawiam się, że zanim zakończymy akcję komasacyjną możemy już stanąć wobec konieczności ponownej regulacji obecnie wykonywanych scaleń.

Inż. Michał Odlanicki-Poczobutt

Inż. K. MARCZEWSKI

5. ZAGADNIENIA URBANISTYCZNE OSIEDLI KARPACKICH

Zagadnienie racjonalnego rozwoju osiedli, w miarę rozbudowy przemysłu i systemu komunikacji, nabiera w Polsce coraz większego znaczenia.

Zapotrzebowanie terenów, związane z ruchem inwestycyjnym nie może być załatwione w oderwaniu od kwestii uporządkowania osiedli i przystosowania ich do roli, jaka im przypadnie w projektowanym układzie gospodarczym kraju.

Biura Planowania Regionalnego w swych pracach poświęcają wiele uwagi i czasu tej sprawie.

Zagadnienia urbanistyczne osiedli górskich, w niniejszym referacie, rozpatrywane będą wyłącznie pod kątem technicznego wyposażenia osiedla, np. projektowania lub regulowania jego układu komunikacyjnego, system zabudowy itp. Sprawa gospodarczych podstaw egzystencji i rozwoju osiedli karpackich została gruntownie przepracowana w szeregu publikacyj naukowych, znanych szerszemu ogółowi.



Tatry — szczytowa stacja kolejki na Kasprowy Wierch.

Przechodząc do charakterystyki osiedli górskich, należy przede wszystkim podkreślić ścisłą zależność układu osiedla od warunków terenowych, w tym wypadku od kształtu dolin, w których najchętniej sytuują się osady ludzkie.

W Karpatach Zachodnich doliny są wykształcone mniej regularnie — tworzą kotliny i rozszerzenia. Profil poprzeczny doliny układa się tarasami, niejednokrotnie bardzo rozległymi. Na tych tarasach skupia się osadnictwo, które zazwyczaj unika chłodnego i zagrożonego powodzią dna doliny. W następstwie ukształtowania terenu, najczęściej spotykanym typem w Zachodnich Karpatach, będzie wielodrożnica, sytuowana w rozszerzeniach dolin. Z tych właśnie wielodrożnic wykształciła się

większość miasteczek dzisiejszych. Nowszym typem jest łańcuchówka, rozwijająca się wzdłuż drogi, oraz pochodząca z kolonizacji Józefa II — szeregówka. W miarę zagęszczania się osadnictwa — przy łańcuchówkach zjawiają się przysiółki. Osiedle traci wówczas zwarty charakter i rozprasza się na znacznej przestrzeni.

We wschodniej części Karpat doliny są znacznie węższe i nie mają rozwiniętych teras górnych. Stąd też często daje się zauważyć ucieczkę osadnictwa na stoki.

W Karpatach Wschodnich przeważa osadnictwo pasterskie, posiadające z natury rzeczy zabudowę bardzo luźną, rozsianą na stokach górskich, jak np. Żabie, okolice Kosmacza itp. Wśród osiedli starszych spotyka się również wielodrożnicę (np. w powiecie stryjskim). Dość często trafiają się rzędówki z okresu kolonizacyjnego Józefa II. Niektóre z nich do dziś dnia są zamieszkałe przez ludność niemiecką np. Berehy Górne, Malmausztal itp.

Stopień rozwoju poszczególnych osiedli, lub grup osiedli nie wchodząc w przyczyny tego zjawiska, jest nierównomierny, zarówno jeśli chodzi o zajmowany obszar, jak i zainwestowanie terenu. Dla przykładu można zestawić grupy letnisk śląskich (Istebna, Ustroń, Wisła), następnie Zakopane, Żegiestów, Krynica — z miejscowościami typu Wysowa. We wschodnich Karpatach — grupę osiedli doliny Prutu lub Oporu — z miejscowościami typu Kosmacza lub Żabiego. Poza różnicami w układzie i wyposażeniu technicznym osiedla karpackie (z nielicznymi wyjątkami) posiadają zasadniczą cechę, którą należy specjalnie podkreślić: jest to przypadkowość w systemie zabudowy i sieci komunikacyjnej.

Brak koordynacji w operowaniu tak ważnymi czynnikami urbanistycznymi, jak prawidłowy wybór terenu pod zabudowę oraz właściwy system komunikacyjny, stwarza ogromne trudności przy późniejszej regulacji osiedli. Przed omówieniem propozycji dotyczącej sposobu porządkowania osiedli należy zdać sobie sprawę z kierunku, w jakim pójdzie rozwój całego obszaru ziem górskich.

Wartości klimatyczne i krajobrazowe pasma karpackiego przesądzają jego rolę, jako obszaru wypoczynkowego i turystycznego, obsługującego nie tylko w sąsiedztwie leżące okręgi przemysłowe, lecz ściągającego letników i turystów z całego kraju.

Stąd też regulacja osiedli istniejących i projektowanie nowych winna być z jednej strony nastawiona na przystosowanie ich do wzrastającego stale nasilenia ruchu i przemysłu letniskowego, z drugiej zaś strony musi być w dostatecznej mierze przemyślana sprawa wyposażenia terenu i osiedli w odpowiednie inwestycje, pozwalające na prawidłowe ujęcie wzmagającego się ruchu turystycznego, pieszego i zmotoryzowanego.

Sprawa regulacji osiedli jest obecnie załatwiana drogą sporządzania planów zabudowania, opracowywanych zgodnie z ustwą o zabudowie osiedli.

Plan taki wymaga szeregu załączników, a przede wszystkim wykonania podkładu geodezyjnego w skalach: od 1:10.000 i 1:5.000 do 1:2.500 i 1:1.000 przy opracowaniach szczegółowych, poza technicznym opracowaniem planu (podkład i elaborat) kosztownym i z tego tytułu przekraczającym często możliwości finansowe poszczególnych osiedli lub gmin. Pewne trudności pociąga za sobą procedura uprawomocnienia się planu, trwająca dłuższy okres czasu, szczególnie tam, gdzie chodzi o osiedla posiadające charakter użyteczności publicznej (letniska, uzdrowiska).

Prace nad regulacją osiedli, nie rozporządzających odpowiednimi środkami i personelem technicznym, zostały powierzone Biurom Regionalnym, które w swych programach przewidują wykonanie planów zabudowania. Prace te zaspakajają drobną część zapotrzebowania obszaru objętego granicami regionu. Stąd też niezbędne jest ustalenie formy postępowania zastępczego, mającego na celu kierowanie na właściwe tory rozwoju osiedli, pozbawionych planu zabudowania.

Najwłaściwszą w tym wypadku formą będzie opracowywanie szkiców programowych dla grup osiedli lub dla poszczególnych miejscowości. Tego rodzaju opracowanie nie może mieć, w oświetleniu obowiązującej ustawy, mocy prawnej, lecz powinno być traktowane, jako materiał informacyjny o charakterze pomocniczym, przy działalności inwestycyjnej władz samorządowych.

Szkic programowy może być opracowany na podkładach fotoszkicowych. Na podkładach tych osiągnięto dotychczas najlepsze rezultaty. Z braku materiałów lotniczych — na mapie 1:25.000, lub w ostateczności na skali 1:100.000. Podziałka 1:25.000 może być powiększona drogą fotograficzną do skali 1:10.000 i użyta jako podkład po dokonaniu korekty graficznej.

Szkic programowy jest schematem urbanistycznym, którego zadaniem jest załatwić w formie skróconej wszystkie kwestie, będące przedmiotem planu zabudowania.

Winien on objąć w pierwszym rzędzie sprawę komunikacji i racjonalnego podziału terenów, wreszcie, przy osiedlach posiadających specjalne wartości krajobrazowe, czy kulturalne projektujący, jak zresztą w planach zabudowy, posunąć się może do rozwiązania ważniejszych węzłów urbanistycznych, a nawet obiektów architektury. Sprawa komunikacji winna ujęta być szeroko w sensie powiązania danego osiedla z projektowaną siecią dróg dalekobieżnych regionu oraz systemami komunikacyjnymi obszarów sąsiednich. Niezależnie od tego muszą być przestudiowane możliwości porządkowania istniejącego układu dróg

w obrębie osiedla, względnie założenia racjonalnej sieci nowych dróg wewnętrznych. W związku z powyższym należy zwrócić specjalną uwagę na zarezerwowanie odpowiednich przejść dla dróg dalekobieżnych oraz torów kolejowych w obrębie osiedla.

Podział terenów winien uwzględnić: a) schematyczne usytuowanie ośrodków handlowych i kulturalno-rozrywkowych (sprawa dużej wagi, jeśli chodzi o osiedla letniskowo-uzdrowiskowe).

b) Dzielnicę o charakterze handlowym lub mieszanym w zależności od wielkości i typu osiedla.

c) Dzielnicę mieszkalną ewentualnie przystosowaną do obsłużenia ruchu letniskowego.

W osiedlach wiejskich o typie zabudowy nie nadającej się do przystosowania na przyjęcie letników należałoby wydzielić osobną część terenu o dobrym nasłonecznieniu pod zabudowę wyłącznie typu letniskowego. W ten sposób mogłyby być zachowane ciekawe pod względem krajoznawczym wsie górskie; ludność natomiast miałaby możność wzięcia udziału w obsłużeniu ruchu letniskowego.

d) Poza wymienionymi w punktach b i c — w miejscowościach o charakterze uzdrowiskowym przewidzieć należy niezależnie sytuowaną (w dostatecznej izolacji) dzielnicę sanatoryjną.

W opracowaniu wspomnianych szkiców wstępnych, niezmiernie ważną rzeczą jest ciągłość. Winny one bowiem wyprzedzać inicjatywę, powstającą w terenie, gdyż tylko wówczas spełnią należycie swe zadanie. Wstępem do tego rodzaju prac na terenie Biur Regionalnych mogło by być sporządzenie kartoteki osiedli, ujednostajnionej w skali i ujęciu graficznym planu osiedla. Tego rodzaju kartoteka z biegiem czasu przekształci się w zbiór szkiców programowych (wstępnych) osiedli na obszarze poszczególnych regionów górskich.

Reasumując, raz jeszcze należy podkreślić szczególne wartości osiedli górskich dla całego kraju. Dlatego też na obszarach Karpat naczelnym postulatem urbanistycznym będzie europeizacja osiedli letniskowo-uzdrowiskowych drogą planowo przeprowadzonej akcji inwestycyjnej, opartej bądź o prawomocne plany, bądź też o omówione szkice programowe, sporządzone przez odnośne Biura Regionalne. Należyte docenianie i zrozumienie wartości pracy Biur Regionalnych pozwoli na sharmonizowanie oderwanych poczynań gospodarczych terenu z wytycznymi planów gospodarczych, opracowywanych dla poszczególnych okręgów, czy jak obecnie nawet dla całego kraju.

6. PROBLEM KOMUNIKACYJNY ZIEM GÓRSKICH

(Sieć linii komunikacyjnych na obszarze ziem górskich i podgórskich w Polsce)

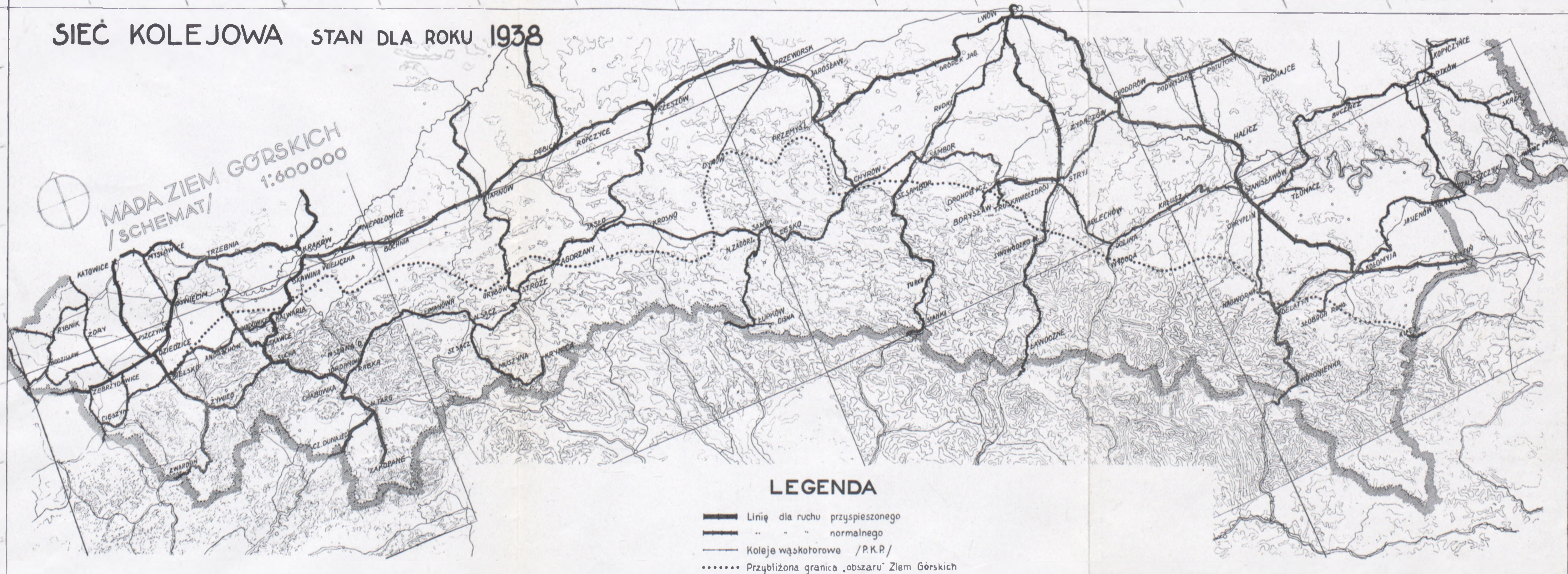
Referat, wygłoszony na obradach komisji urbanistycznej Zjazdu gospodarczego Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu w sierpniu 1938 roku.

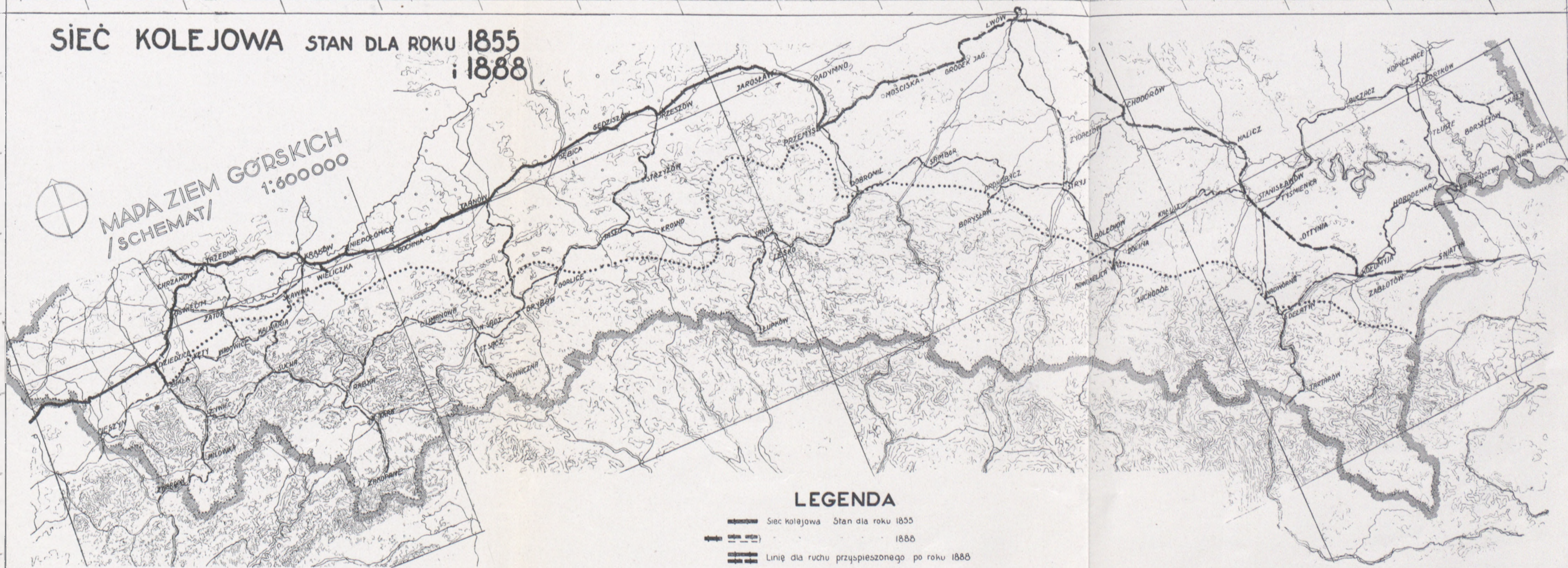
Problem komunikacyjny wydaje się być bodaj że najbardziej trudnym i skomplikowanym ze wszystkich znanych problemów i zagadnień życia gospodarczego. Charakterystycznym tego dowodem jest fakt, iż istota zagadnień tego problemu wystąpiła ongiś w samym momencie pojawienia się człowieka i, że zawsze już samo przebywanie ludzi wystarczało do pojawiania się potrzeb „komunikacji". Potrzeby bowiem komunikowania się ludzi ze sobą powstawać mogą nie tylko z istotnych, lecz wtórnych przyczyn natury gospodarczej, lecz już z niezależnych, a często nawet nieskoordynowanych „zachceń" znalezienia się razem lub nawet zmiany miejsca pobytu. Idąc tak dalej, możnaby zaryzykować twierdzenie, iż najdawniejsze, najpierwotniejsze w zaraniu dziejów człowieka tkwiące starcie się człowieka z istnieniem, nawet pojęciem „przestrzeni" i „czasu" jej pokonania wywołało potrzebę i zagadnienie — problem „komunikacji". Te dwa czynniki stanowią zatym jakby praprzyczyny, a zarazem istotę wszelkich zagadnień problemu komunikacyjnego.

Zgóry uprzedzam, iż w referacie moim będę dążyć już od początku stopniowo do zwężania tematu, ażeby poprzez kilka najogólniejszych wstępnych rozważań, przez kilka ogólniejszych uwag, tyczących problemu komunikacji w ogólności, dojść do wąskiego pasemka rozważań sytuacji linii komunikacyjnych na „wąskim" pasemku naszych ziem karpackich, oraz by wreszcie zakończyć je zobrazowaniem „planowania" tych linii komunikacji na tym obszarze.

W wykonaniu pierwszego zwężenia tematu przejdę najpierw do rozważenia problemu komunikacji od strony jednej z jego praprzyczyn, tj. „przestrzeni". Druga praprzyczyna, w istocie rzeczy nierozłączna — „czas" — stanowi o ogromnej dziedzinie problemu komunikacji, może nawet najbardziej dla niego merytorycznej — tyczącej bowiem samej organizacji i metod odbywania ruchu, wyboru energii, przyrządów oraz budowy podłoża materialnego linii komunikacyjnych. Stanowi ona również i o, obchodzącym nas w tym referacie najbardziej, zagadnieniu sytuowania linii komunikacyjnych w terenie. Pomimo to o wpływie tej praprzyczyny problemu komunikacyjnego — „czasu" — wspominać odtąd będę na drugim planie, ograniczając się do podejścia do problemu poprzez czynnik „przestrzeni".

Problem komunikacyjny należy z pewnością do najbardziej skomplikowanych problemów życia gospodarczego, przez to bowiem przewyższa


SIEĆ KOLEJOWA STAN DLA ROKU 1938
MAPA ZIEM GÓRSKICH
/SCHEMAT/
1:600000
LEGENDA
Linję dla ruchu przyspieszonego
" " " normalnego
Koleje wąskotorowe /P.K.P./
Przybliżona granica „obszaru" Ziem Górskich
LWÓW
PRZEWORSK
JAROSŁAW
RZESZÓW
ROPCZYCE
DĘBICA
TARNÓW
KRAKÓW
NIEPOŁOMICE
BOCHNIA
WIELICZKA
KATOWICE
MYSŁOWICE
TRZEBINIA
OŚWIĘCIM
PSZCZYNA
DZIEDZICE
RYBNIK
ŻORY
ZEBRZYDOWICE
CIESZYN
BIELSKO
ANDRYCHÓW
ŻYWIEC
KALWARJA
SUCHA
CHABÓWKA
RABKA
N. TARG
ZAKOPANE
ZWARDOŃ
LIMANOWA
N. SĄCZ
ST. SĄCZ
MUSZYNA
KRYNICA
GRYBÓW
STRÓŻE
ZAGÓRZANY
JASŁO
KROSNO
N. ZAGÓRZ
SANOK
LESKO
ŁUPKÓW
CISNA
PRZEMYŚL
DYNÓW
CHYRÓW
SAMBOR
ST. SAMBOR
DROHOBYCZ
BORYSŁAW
TRUSKAWIEC
STRYJ
TURKA
SIANKI
SKOLE
ŁAWOCZNE
BOLECHÓW
DOLINA
WYGODA
ŻYDACZÓW
RUDKI
GRÓDEK JAG.
CHODORÓW
PODWYSOKIE
POTUTORY
PODHAJCE
HALICZ
STANISŁAWÓW
KAŁUSZ
DELATYN
NADWÓRNA
WORONIENKA
TŁUMACZ
KOŁOMYJA
JASIENÓW
SŁOBODA RUNG.
KUTY
ŚNIATYN
ZALESZCZYKI
BUCZACZ
CZORTKÓW
KOPYCZYŃCE
SKAŁA


SIEĆ KOLEJOWA STAN DLA ROKU 1855 i 1888
MAPA ZIEM GÓRSKICH /SCHEMAT/
1:600000
LEGENDA
Siec kolejowa Stan dla roku 1855
1888
Linię dla ruchu przyspieszonego po roku 1888
Przybliżona granica „obszaru" Ziem Górskich

inne swymi trudnościami, że właśnie od wielu z nich, a może bodaj że i od wszystkich, przyjmuje, chcąc nie chcąc, bodźce, przyczyny i przymusy swego dalszego rozwoju, rozrostu lub komplikacji i trudności. Problemy np. handlowy lub przemysłowy komplikują wyraźnie problem komunikacyjny, wzmagają bowiem te naturalne potrzeby poruszania się ludzi w przestrzeni im dostępnej i w dowolnym czasie. Skoro zaś stwierdzimy, iż rozwój funkcjonowania środków komunikacyjnych wpływa w następstwie na rozwój handlu lub np. przemysłu, a więc wkrótce na skomplikowanie dalsze ich samych, a przez to na zaistnienie nowych wymagań dla komunikacji — skonstatujemy ciągłe jakby w nieskończoność sięgające potęgujące się działanie różnych problemów gospodarczych na zagadnienia komunikacyjne. Spostrzec już tu możemy zjawisko samorodnego jakby stwarzania przez sam rozwój komunikacji dalszych przyczyn do rozwoju.

Zjawiska ostatnio podane chcę szczegółowiej naświetlić. Spotykamy się bardzo często z typowym określeniem, iż „brak komunikacji uniemożliwia rozwój handlowy, przemysłowy danej części kraju". Jest to w istocie niesłuszne, gdyż samo przebywanie w tym obszarze powinno związać potrzeby i realizację komunikacji z sąsiednimi obszarami. Pojawienie się zaś i przebywanie ludzi na danym obszarze nie może być w zasadzie — poza bardzo nielicznymi wypadkami — przypadkowym i kapryśnym, przeciwnie związanym z jakimiś celami, a więc i możliwościami gospodarczymi, zatem jedynie te możliwości, związane nierozłącznie z wartościami i przydatnością danego obszaru, stanowić mogą o jego rozwoju gospodarczym, handlowym, czy przemysłowym, nie zaś obecność lub brak komunikacji. Że tak jest, świadczą fakty, iż w obszarach posiadających przebiegową nawet czasem rozwidloną lub zwęźloną komunikację nie występuje rozwój gospodarczy. Fakty natomiast oderwane, gdzie po zaistnieniu komunikacji następował rozwój gospodarczy, dowodzą tylko, po sprawdzeniu danych wypadków, iż obszary te posiadały swoje własne istotne czynniki rozwoju gospodarczego.

W problemie komunikacji występuje charakterystyczna obfitość, różnorodność i wielostopniowość możliwości technicznych, środków, metod, jakoteż istotnie różniących się rodzajów „komunikacji". To zróżniczkowanie sięga głęboko w dziedzinę samej realizacji postulatów komunikacyjnych, utrudniając ją bardzo i to w wypadkach, co wyda się paradoksem, gdzie „teren" stwarza wiele możliwości, a nie ogranicza ich jakimiś materialnymi przeszkodami.

Cechą bardzo istotną problemu komunikacji jest nieodzowne związanie jej z „przestrzenią" materialną, po której ma się odbywać, by jej wymiary pokonać=przebyć — w „czasie" żądanym i koniecznym do dorównania

temu żądanemu. To związanie z „przestrzenią“ — to punkty docelowe, kierunki, wreszcie jej materialne właściwości.

Przy dalszym rozważaniu problemu komunikacyjnego, zwężonego już do dziedziny tyczącej „przestrzeni“ — rozróżnimy trzy zasadnicze obecnie odmiany komunikacji: najdawniejszą — z wielu względów może najistotniejszą — komunikację „powierzchniową“, nową zupełnie komunikację „powietrzną“, oraz bardzo istotnie z „celami“ i „przyczynami“ komunikacji związaną, choć z pozoru jakby nie będącą „komunikacją“ — ogólnym dziś mianem ujętą: „telekomunikacją“.

Powstanie komunikacji powietrznej, wprawdzie wzmogło niebywale możliwości komunikacyjne, to jednak nie przyczyniło się do jakichś całkowitych usunięć trudności, nawet przeciwnie — stworzyło wiele wtórnych utrudnień dla ogólnych zadań komunikacji, samo zaś znalazło wkrótce własne zupełnie realne i, jak w komunikacji powierzchniowej, nieusuwalne trudności, a to atmosferyczne, płynące z materialnych właściwości „przestrzeni“, po której się odbywa. Nie wspominam tu bynajmniej o sprawach tyczących samej organizacji, środków i metod, tyczących komunikacji powietrznej, mając już zwężony temat do „przestrzeni“, po której odbywa się komunikacja. Obserwujemy charakterystyczne objawy w odniesieniu do komunikacji powietrznej. Oto występuje taka sama zależność jej od punktów docelowych, od kierunków, a możność przebywania przestrzeni jakby „na przełaj“ staje się złudną wobec konieczności (takich czy innych) łamania tych linii, omijania pewnych punktów czy obszarów. Powstają tu również często bardzo i niezrozumiale skomplikowane „siatki“ linii, jak w komunikacji kolejowej (przykład: niemieckie sieci kolejowe i lotnicze).

Mimo wszystko komunikacja powietrzna stanowi niezwykle ważny element w dziedzinie komunikacji.

Niezwykle ciekawą odmianę komunikacji stanowi wyżej już wspomniana telekomunikacja. Znaczenie jej niezmiernie doniosłe zdaje się być niedoceniane wystarczająco. Nie daje ona tej zewnętrznie charakterystyczej formy komunikacji, tj. przemieszczania się ludzi po powierzchni ziemi i przez to uważana jest za coś pomocniczego do komunikacji, lub zgoła za jedynie formę przesyłania myśli. W wartości jednak telekomunikacji tkwi bardzo głęboko podstawowa możliwość normowania genetycznej przyczyny wszelkich zagadnień komunikacji, tj. tej dowolności zachceń ludzkich do przemieszczania się po powierzchni ziemi (zwrócę uwagę, że czasem nawet tylko dla przekazania myśli, co przecież powinna robić telekomunikacja). Możność zatem porozumiewania się ludzi na odległość umniejsza znacznie konieczność fizycznego przemieszczania się, a przez to ułatwia rozwiązanie komunikacji po powierzchni ziemi. Przypominam tu, iż wskutek zwężania tematu doszliśmy już do tej najtrud-

niejszej części problemu komunikacji, tj. przestrzeni, po której się odbywa. Wpływ telekomunikacji, mogącej normować bodźce jej powstawania, staje się tym skuteczniejszy i korzystniejszy, im większe trudności występować będą na powierzchni ziemi, na kierunku danej linii komunikacyjnej. Ważność telekomunikacji uwypukli zauważony paradoks, iż tylko ona wychodzi zwycięsko z walki z czasem. Przesłanie wiadomości i odbiór odpowiedzi, będące jednoznaczne w skutku z koniecznym dawniej dwukrotnym fizycznym faktem przemieszczenia się człowieka po powierzchni ziemi na danej długości linii komunikacyjnej, trwać może znikome miary czasu. Tylko w telekomunikacji osiągane szybkości składają się z szybkości równych szybkościom natury: głosu, światła, itp. Zauważyć dalej należy, iż w wielu wypadkach tylko telekomunikacja umożliwia porozumienie się ludzi przed zaistnieniem w danej przestrzeni jakichś linii komunikacyjnej lub w okresie zatrzymania się możliwości odbywania komunikacji po danych liniach. Panując zatem nad czasem, nie będąc albo wcale albo minimalnie uzależnioną od trudności terenowych, atmosferycznych, mając zupełnie współmierne metody, przyrządy, organizację, odmiany komunikacji powietrznej i powierzchniowej, wypełnia telekomunikacja bardzo istotną treść pojęcia komunikacji ludzi ze sobą, zaspakajając wielką część potrzeb komunikacyjnych.

Przechodząc do odmiany komunikacji „powierzchniowej", stwierdzimy w niej nieodłączną dla jej istoty trudność pokonywania czasu. W porównaniu z komunikacją powietrzną, mogącą operować wielkimi szybkościami, nie znającą wielu trudności wynikających z fizycznych właściwości powierzchni ziemi, posługującą się prawie jednolitymi przyrządami oraz metodami odbywania ruchu i organizacją komunikacja powierzchniowa skazana jest na ogromne trudności terenowe, zmniejszające w ostatecznym wyniku jej szybkość.

Pomimo olbrzymich wysiłków i posunięć wynalazczych dochodzi się w zagadnieniu sprzętu i podłoża materialnego linii komunikacyjnych do absolutnych granic możliwości elementarnych tworzyw, jak też do ostatecznych granic możności pokonywania zjawisk przeciwnych, np. tarcie, równowaga itp. W wyniku tego, przy dołączeniu, nie zmniejszających się bynajmniej trudności płynących z organizacji ruchu, dochodzimy do stwierdzenia, iż mimo zwiększania szybkości przyrządów na trasie linii komunikacyjnej, otrzymujemy wciąż nieznaczne i niezadawalające szybkości średnie (handlowe). W przykładach uzyskalibyśmy często wręcz niespodziewane, omal że komiczne przejawy niewystarczających szybkości średnich—wynikowych: np. szybkiego samochodu na szosie choćby i wysokiej klasy, lecz z wielu przeszkodami, płynącymi z niezorganizowania ruchu, dochodzącego do punktu docelowego później od pociągu o mniejszej szybkości, dochodzącego jednak wcześniej. Krańcowym humorystycznym przy-

kładem będzie szybsze dojście pieszego w centrum wielkiego miasta od dojechania do danego punktu pojazdu mechanicznego.

Odnośnie odmiany komunikacji powierzchniowej oraz w następstwie zwężania tematu, sprawy samych jej linii (zakładania podłoża, wyznaczania=sytuowania kierunków linii), przechodzę do zasadniczego rozgraniczenia dwóch rodzajów komunikacji powierzchniowej. Zastrzegając się co do trafności czy słuszności nomenklatur, wyróżnić wypada: komunikację dowolną nieskrępowaną, tę, którą nazywa się często potocznie: „kołową"—drogową, oraz komunikację ściśle zorganizowaną, skrępowaną, zastrzeżoną — tę, którą nazywa się dotąd potocznie: „kolejową". Przy zestawieniu tych odmiennych rodzajów odbywania ruchu, z charakterem podłoża materialnego linii, użyję nazw: dla komunikacji dowolnej, nieskrępowanej: „szlakowej", dla komunikacji skrępowanej ściśle zorganizowanej: „torowej".

Czy te różnice — dziś faktyczne i istotne — pozostaną istotnymi nadal, czy nie zatrą się drogą wzajemnych przeniknięć — trudno dziś, w epoce dokonywania się przemian, przewidzieć.

Uzasadnienia tego rozdziału rodzajów komunikacji powierzchniowej oraz użytych nomenklatur można doszukać się w stwierdzeniu charakterystycznych cech drugiego, tj. „torowego" rodzaju. Komunikacja odbywa się tu przyrządami, których ruch ograniczony jest budową toru, wymijanie ani wyprzedzanie nie jest możliwe, natomiast ścisła organizacja ruchu usuwa przeszkody poszczególnym posuwającym się zespołom przyrządów—wozów. Z danego toru korzystać może jedna organizacja komunikacyjna. Te cechy nie występują w drugim rodzaju komunikacji — „szlakowej". Na „szlak" zasadniczo mogą dostawać się dowolnie wszelkie pojazdy, na jego szerokości wyprzedzać się i mijać, zjeżdżać z niego, poza zaś dobrodziejstwami tej swobody narażone są na trudności, wynikające z braku „ograniczającej" organizacji ruchu.

To zestawienie zdaje się uchwytywać istotną różnicę tych rodzajów komunikacji, wszelkie inne zjawiska, nawet może i niezgodne z tym rozróżnieniem, zdają się być nieistotnymi szczegółami lub wyjątkami, jakby potwierdzającymi regułę. A więc: obostrzenia w organizacji ruchu — np. na autostradach — nie dążą do stworzenia na nich ruchu skrępowanego, jak na „kolei", jak też i zupełna łagodność organizacji ruchu tramwaju na ulicy nie daje mu swobody wobec skrępowania go nadal „torem". Oczywiście zupełnie nieuzasadnionymi zdają się być rozróżnienia: „kołowej" i „kolejowej" komunikacji, „parowej", czy z innym rodzajem napędu. Właściwości, płynące z budowy przyrządów—wozów, jako też pojemność wozów nie stanowią istotnych różnic. Wszystkie te — jak i wiele innych właściwości — przenika w obydwu rodzajach komunikacji nawzajem.

Jako charakterystyczną cechę komunikacji „szlakowej“ można jeszcze zaobserwować niewystępującą w „torowej“ możność dotarcia omal wszędzie poprzez dowolne przechodzenie do coraz innych „szlaków“—podłoży, aż do zagubiania „szlaku“ przez poruszanie się wozów po powierzchni nie utrwalonej, oraz możność dowolnego uczestniczenia poszczególnych pojedyńczych ludzi w pojedyńczych wozach.

Zdawaćby się mogło wobec tych ostatnio wspomnianych, niezawodnych walorów komunikacji „dowolnej—szlakowej“, iż drugi rodzaj „torowej“ zaniknie, jednakowoż w jej właśnie przeciwnych właściwościach tkwią jej walory. Skrępowanie fizyczne budową toru, zapewnia tę niebywałą ścisłość organizacji ruchu, usuwanie przeszkód z trasy, dalej zaś możliwości ogromnej ciągłości ruchu, masowości wszelkiego rodzaju przewozów, bezpieczeństwo ruchu, elastyczność pojemności i wiele innych.

Reasumując te wstępne ogólne rozważania, krótkim tylko spostrzeżeniem chcę zwrócić uwagę na fakt niebywałego wzrostu możliwości komunikacyjnych doby obecnej w porównaniu z okresem połowy wieku ubiegłego. Powstanie komunikacji „torowej“, powietrznej telekomunikacji, wielostopniowość w budowie podłoży linii komunikacyjnych, wreszcie ogromne postępy w budowie przyrządów komunikacyjnych oraz niebywałe wzmożenie możliwości użycia sił motorycznych — oto wszystko, co stanowić będzie przy porównywaniu w dalszym ciągu referatu jedynie rozwoju sieci linii komunikacyjnych naziemnych — uzupełnienie całokształtu obrazu.

Przechodzę teraz do dalszego zwężenia tematu — tym razem przez odniesienie zagadnień tyczących sieci naziemnych linii komunikacyjnych do obszaru ziem górskich w Polsce.

Obszar ten nadal będę nazywał komunikacyjnym obszarem „podkarpackim“, uzasadniając to, iż zarówno pasmo właściwych gór, stanowiące w przeważnej mierze o komunikacji tego obszaru, jak i tereny północne, nizinne, wiążące się z tym obszarem komunikacyjnym, jako położone skrajnie, nie mogą dawać swej nazwy całemu rozpatrywanemu obszarowi. Ograniczeniem geograficznym tego obszaru będzie od południa grzbiet Karpat, będący zarazem granicą państwową, a więc granicą praktyczną planowania, od północy magistrala komunikacyjna Lwów — Kraków — Katowice, od wschodu Dniestr, od zachodu śląska granica państwa.

W drodze ku umiejscowieniu zagadnień sieci komunikacyjnej dla obszaru „podkarpackiego“ wypadnie przejść kilka stopniowań. Od sieci linii komunikacyjnych „ogólnoświatowego“ znaczenia, wpływających obecnie nieraz wybitnie na kształtowanie się komunikacji danego kraju—państwa, przejdziemy szybko do następnego stopnia komunikacji międzypaństwowej, międzykrajowej, a to po stwierdzeniu nie występowania tego najwyższego szczebla na naszym obszarze.

Na linie komunikacyjne międzykrajowe, wpływające również na lokalną sieć danego obszaru, natrafiamy na naszym obszarze podkarpackim, nie wpływają one jednak wiele na sieć obszaru. Dwie z nich: wschodnio-zachodnia oraz ta sama z odgałęzieniem na południowy wschód, lub jakbyśmy mogli inaczej określić: część linii czarnomorsko-bałtyckiej, przechodzą północnym i północno-wschodnim skrajem obszaru podkarpackiego magistralami: Katowice—Lwów i Lwów—Kołomyja. Kilka linii międzykrajowych przechodzi przez obszar podkarpacki i góry właściwe, przez górskie przełęcze karpackie: Jabłonkowską, Tylicką, Dukielską, Użocką, Wyszkowską oraz Tatarską.

Wkraczamy obecnie na ważny szczebel sieci komunikacyjnej wewnętrzno-krajowej, międzyregionalnej. Wspominając tu jeszcze raz skrajną linię Lwów—Katowice, na której znajdą się punkty powiązania linii dojazdowych z kraju w obszar podkarpacki i gór właściwych, zanotujemy tu: linię wzdłużną „podkarpacką", linię „drogi karpackiej", oraz szereg linii poprzecznych do pasma gór, wiążących je z krajem, dojazdowych: Zakopane—Kraków, Krynica—Tarnów, Jasło—Dębica, Sanok—Przemyśl, Sianki—Lwów, Sławsko—Lwów, Rafajłowa—Stanisławów, Worochta—Stanisławów, Kosów—Kołomyja i wiele innych nieistniejących — do ustalenia drogą planowania.

W rozpatrywaniu szczegółowym, zwłaszcza w trakcie planowania, dochodzić będziemy do sieci linii komunikacyjnych regionalnych, a wreszcie i sieć najzupełniej lokalna drobnych, wnikliwie w teren wchodzących linii „szlakowych" — w postaci tzw. sieci powiatowych i gminnych — znajdzie wyraz w referacie w odpowiednim wniosku.

Po znalezieniu się na obszarze „podkarpackim" w rozpatrywaniu problemu komunikacyjnego, przypomnę dla porządku, iż w zwężeniach tematu doszedłem już do zagadnienia jedynie „wyznaczania", tj. sytuowania w terenie linii komunikacyjnych, powstających z łączenia punktów liniami po pewnych kierunkach.

Sprawę tę, choć jest tylko małą cząstką ogromnego problemu komunikacyjnego, należy traktować jako niezmiernie ważną, a niemniej decydującą, a może i bardziej niż wybór energii napędu, budowy podłoży, budowy wozów i organizacji. Nie dlatego, iż chronologicznie sprawa ta jest pierwszą, lecz dlatego, iż trafne usytuowanie linii komunikacyjnych i powstanie z nich takiej, a nie innej sieci, decydować będzie o racjonalności funkcjonowania takiej lub innej komunikacji. Dobre usytuowanie szlaku czy toru, logiczne powiązanie danych punktów prostymi, lub przeciwnie — logiczne odchylanie i łamanie linii dla wciągnięcia może punktów pośrednich — słowem planowanie sytuacyjne — stanowi gwarancję dla logicznego planowania merytorycznego komunikacji. Dobrze usytuowany kie-

runek komunikacyjny umożliwia nawet zamianę na nim szlaku na tor lub odwrotnie, jakoteż zamiany rodzajów komunikacji.

Cechą charakterystyczną dla wszelkich rozważań problemu komunikacyjnego terenów górzystych, a więc u nas obszaru podkarpackiego i gór właściwych, jest wielki udział warunków naturalnych geologicznych i czysto zewnętrznych powierzchniowych, powiedzmy „orograficznych" na sytuację kierunków, a w następstwie — linii komunikacyjnych i powstających z nich sieci. Już bezpośrednio układ przeszkód terenowych: pasm poprzecznych, podłużnych, dolin, wąwozów, pochyłości, oraz warunki geologiczne podłoża wpływają na prowadzenie linii komunikacyjnych. Warunki naturalne wpływają tu również pośrednio poprzez swój uprzedni wpływ na umiejscowienie się osiedli i terenów przemysłowych wszelkiego rodzaju.

W porównawczym rozpatrywaniu materiału kartograficznego, tyczącego obszaru podkarpackiego z epoki końca XVIII wieku, z tymże z następnych epok, zauważylibyśmy, iż wszystkie wówczas istniejące linie komunikacyjne przetrwały do następnych epok. Słuszną wydałaby się uwaga, iż w tej epoce mieliśmy do czynienia z bardzo logiczną, bo z potrzeb bardziej naturalnych płynącą siecią komunikacyjną, niż w następnych epokach rozwiniętą i pozornie wzbogaconą siecią na danych obszarach. Odnosiłoby się to i do naszego obszaru podkarpackiego. Występowało na nim wystarczające w odniesieniu do ówczesnych potrzeb związanie tych ziem z ich naturalnym terenem podstawowym nizin północnych.

Zjawiskiem charakterystycznym dla powstawania linii komunikacyjnych w terenie górzystym staje się realizowanie potrzebnych linii dopiero po znacznym nasileniu potrzeb. Wynika to z przyrodzonego, rzec by można, skąpienia wkładów pieniężnych w budowę środków komunikacyjnych, w porównaniu choćby z architekturą monumentalną. Fakt ten może nam wiele wytłumaczyć w odniesieniu do procesu powstawania sieci komunikacyjnej na naszym obszarze podkarpackim. Dołączywszy do tego pewne czynniki ujemne z okresu panowania na tym obszarze zaborcy, łatwiej będzie zrozumieć tę ogromną dysproporcję między koniecznymi, potrzebnymi i wreszcie pożytecznymi kierunkami komunikacyjnymi, niezrealizowanymi po wielu dziesiątkach lat, a tym ubóstwem czynnych linii komunikacyjnych.

Trudno przewidzieć, jaki byłby rozwój sieci komunikacyjnej obszaru podkarpackiego w wypadku nieistnienia okresu niewoli Polski, spodziewaćby się jednak mogło, że byłby on napewno bardziej naturalny i logiczny, niż to miało miejsce w okresie panowania na tym obszarze zaborcy.

Osobnego studium wymagałoby zaobserwowanie rozwoju sieci komunikacyjnej obszaru, nazwijmy go prowizorycznie w stosunku do tego referatu, „galicyjskiego" w okresie panowania na nim Austriaków, w okresie

znajdowania się jego w obrębie monarchii austro-węgierskiej. Porównywanie pobieżne obrazu sieci z materiałów kartograficznych z roku 1792, 1855 i np. 1922, nie wykazuje specjalnego jej rozwoju, a wnikliwsze zestawienia z pewnością wykazałyby niewspółmierny wzrost tej sieci w odniesieniu do czasu, „wartości“ gospodarczych tego obszaru i jego ludności.

W rozpatrywaniu porównawczym znaleźlibyśmy i tu przejawy znanego odnoszenia się „gospodarzy“ tych ziem do ich rozwoju gospodarczego. Wytyczne eksploatacji bezlitosnej kraju, charakterystycznej zwłaszcza w pierwszych dziesiątkach XIX wieku, potem przygotowywania go na przedpole strategiczne, odbijają się w posunięciach planowych w budowie linii komunikacyjnych. A więc linie umożliwiające penetrację wgłąb, jednocześnie zapewniające połączenia z ośrodkami administracyjnymi: charaktetystyczne dość późne „dociągnięcie“ kolei do Lwowa od jednej strony zachodniej, szybkie powstawanie i rozbudowa znaczna linii wywożących ropę z zagłębi: peczeniżyńskiego, drohobyckiego, jasielskiego, oraz z basenów leśnych, wreszcie budowa linii poprzez przełęcze karpackie i linii podkarpackiej ze względów raczej strategicznych i preferowania potrzeb wojskowych, tj. sprawowania władzy nad eksploatowanym krajem niż względy gospodarcze, choć w tym wypadku w dużej mierze zaspokojone. Ostatnie lata żywszego udziału lokalnych czynników samorządowych nie mogły radykalnie stosunków tych zmienić ani ich zdecydowania naprawić.

Z powyższych względów obraz sieci komunikacyjnej po powrocie obszaru podkaprackiego do wolnego państwa polskiego, stan jego sieci komunikacyjnej zobrazował się jako daleki od tego, jakimby napewno był w wypadku nieistnienia nielogicznego włączenia go na tak długi okres czasu w obcy organizm państwowy. Poza wymienionymi już i scharakteryzowanymi budowami linii eksploatacyjnych i strategicznych widzimy nierównomierne wyposażenie w środki komunikacyjne poszczególnych terenów, czasem płynące ze względów własnościowych posiadania danych terenów przez różnych dostojników i magnatów, przy zupełnym upośledzeniu innych terenów, np. słynny „czworobok myślenicki“ — bez kolei.

Interesującym tematem dla osobnego studium byłby proces rozwoju sieci komunikacyjnej obszaru podkarpackiego w okresie piętnastolecia niepodległości Polski. Niestety, nie wykazałoby ono ani konkretnych wyników budowy nowych linii komunikacyjnych, ani przejawów jakiejś linii rozwojowej dla komunikacji tego obszaru.

Trudno doszukiwać się tu przyczyn, które zapewne częściowo by ten fakt usprawiedliwiały. Powstałe w latach 1934—35 z inicjatywy Tow. Przyjaciół Huculszczyzny organy planowania dla obszarów naszych gór zdobyły w pracy swej wiele ciekawych materiałów, tyczących zarówno całego problemu komunikacyjnego, jak i jego przejawów w okresie pierwszych lat niepodległości, świadczące jednak o braku jakichś bardziej pro-

SIEĆ DROGOWA STAN DLA ROKU 1938



MAPA ZIEM GÓRSKICH
/SCHEMAT/
1:600000

Katowice
Rybnik
Żory
Pszczyna
Mikołów
Oświęcim
Chrzanów
Kraków
Bielsko
Biała
Cieszyn
Żywiec
Wadowice
Myślenice
Limanowa
Nowy Targ
Nowy Sącz
Bochnia
Brzesko
Tarnów
Pilzno
Ropczyce
Rzeszów
Łańcut
Przeworsk
Jarosław
Jaworów
Lwów
Mościska
Przemyśl
Gródek Jag.
Jasło
Krosno
Gorlice
Brzozów
Sanok
Lesko
Dobromil
Sambor
Drohobycz
Turka
Stryj
Żydaczów
Rohatyn
Dolina
Kałusz
Stanisławów
Halicz
Nadwórna
Kołomyja
Buczacz
Czortków
Borszczów
Horodenka
Śniatyn
Kosów

LEGENDA

Drogi główne państwowe I klasy
II "
o nawierzchni ulepszonej
Trakty i drogi gospodarcze
Przybliżona granica „obszaru" Ziem Górskich

SIEĆ DROGOWA STAN DLA ROKU 1855



MAPA ZIEM GÓRSKICH
/SCHEMAT/
1:600000

LEGENDA

Drogi główne I klasy
" " II "
Trakty i drogi gospodarcze
Przybliżona granica „obszaru" Ziem Górskich

gramowych poczynań. Drastycznym choćby przejawem braku akcji w rozwoju komunikacji, a nawet tylko w zniesieniu braków, jest fakt niezrealizowania dotychczas linii komunikacyjnych między Krakowem a Zakopanem (wspomniany już czworobok myślenicki).

A przecież uzyskanie Niepodległości Polski i znalezienie się obszaru podkarpackiego w naturalnej jedności z całym krajem otworzyło, przyjmijmy, że praktycznie od 1922 r., zupełnie nowe zadania dla komunikacji tego obszaru, jak też i nowe silne elementy rozwojowe, związane z turystyką, uzdrowiskami, obok dawnych walorów eksploatacyjnych. Kilka nieznacznych zrealizowań połączeń komunikacyjnych kraju z obszarem podkarpackim, poza ich bardzo skromnymi rozmiarami oraz usytuowaniem ich poza obszarem podkarpackim, jest w rzeczywistości zjawiskiem spełniania potrzeb komunikacyjnych po niebywałym już ich nabrzmieniu. Samo wymienienie tych kilku zrealizowań, głównie w dziedzinie kolejowej, wystarczająco zjawisko charakteryzuje: Kielce—Kraków, Sandomierz—Rozwadów i Sandomierz—Tarnobrzeg, Lwów—Łuck. Na samym obszarze podkarpackim nie ma nic do zanotowania w zakresie kolei, w zakresie zaś dróg, na szczeblu bodaj ważniejszych regionalnych, nie ma również prawie nic do zauważenia.

Reasumując powyższe, możemy z pewnym przybliżeniem stwierdzić, iż znajdujemy się w okresie przejściowym dla rozwoju komunikacji w obszarach podkarpackim i górskim.

Zasadniczymi, wytycznymi założeniami dla sytuowania linii komunikacyjnych na obszarach powyższych stają się dwie zasadnicze, wcale nie nowe, przeciwnie głęboko w historii tkwiące, a najzupełniej naturalne konieczności: 1) powiązania należytego obszarów właściwych gór i całego Podkarpacia z innymi obszarami kraju, 2) zespolenia poszczególnych regionów górskich i okręgów gospodarczych ze sobą w jeden wielki region, ważny jako całokształt dla kraju. Zasilenie wszystkich regionów w potrzebną im sieć komunikacji zupełnie lokalnej staje się tu specjalnie ważnym ze względu na fakt konieczności poruszania się swobodnego po tych terenach, w wypełnianiu istotnych zadań turystyki.

Nawiązanie obszaru ziem górskich i podgórskich z krajem odbywa się od skrajnych punktów tych obszarów, leżących na wielkiej magistrali o znaczeniu krajowym Lwów—Katowice. Od punktów: Kraków, Bochnia, Tarnów, Dębica, Rzeszów, Przeworsk, Przemyśl, dalej zaś: Kałusz, Stanisławów, Kołomyja — powinny iść te połączenia w jedną stronę do kraju, w drugą w głąb terenów górskich, tymczasem w wielu wypadkach brak ich omal zupełny lub też odpowiedniego ich rozbudowania. Kardynalnym natomiast brakiem jest brak związania ze sobą predystynowanych do ścisłej ze sobą łączności regionów górskich. Nawet wzdłużna linia „podkarpacka“ plącze się i gmatwa w swym przebiegu w środkowych i północno-

wschodnich częściach obszaru podkarpackiego. Poza tym wszystkim ogromne braki wykazują lokalne sieci dróg powiatowych i gminnych, w tym wypadku o wiele ważniejszych dla regionów uzdrowiskowych i turystycznych, niż w innych terenach kraju.

Najważniejszym jednak bez wątpienia i najbardziej kardynalnym zagadnieniem komunikacyjnym jest stworzenie zupełnie nowego, nowocześnie pomyślanego szlaku wzdłużnego, który byłby kośćcem rozwoju pasma ziem górskich, tj. „drogi karpackiej".

Realizacja tego wielkiego, bo około 800 km liczącego szlaku, trudna i z pewnością długotrwała, ma przynieść ważny element życia gospodarczego tych ziem w przyszłości, jednak już nawet stopniowa, częściowa budowa przyniesie znaczne korzyści gospodarcze.

(Przypominam w tym miejscu, iż mamy do czynienia w naszym wypadku z istotnymi walorami gospodarczego rozwoju ziem górskich, i że brak na nich komunikacji jest typowym brakiem nieuzasadnionym, złośliwym, wynikłym z zaniedbania i nie wypełniania dotychczas potrzeb komunikacyjnych, że więc wykonanie tej linii, czy całej sieci komunikacyjnej będzie pewnym zadośćuczynieniem dla tych ziem, a nie próbą czy zamiarem „wzbudzania" na nich rozwoju gospodarczego przez budowę komunikacji).

„Droga karpacka" ma być zasadniczo wypełnieniem zadań komunikacyjnych, koniecznych dla spełnienia zasadniczych zadań funkcjonalnych, przypisanych ziemiom górskim, a więc przede wszystkim tyczących turystyki i „uzdrowiskowości" regionu gór dla całego kraju.

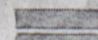
Przechodząc do samej „drogi", nie powinna ona mieć charakteru li tylko ekskluzywnej drogi „turystycznej"—terenowej, lub „autostrady", lecz powinna umiejętnie włączać w siebie ruch gospodarczy miejscowej ludności, celem dania jej, tej jedynej w tym terenie linii komunikacyjnej. Poza tym zresztą obserwowanie przejawów życia gospodarczego może być wartościową atrakcją dla turystów. Stąd też interesujący problem techniczny „przekroju" szlaku „drogi karpackiej", powinien być rozwiązywany w formie przekroju elastycznego: zmiennego w przebiegu trasy, oraz mogącego godzić ruch automobilowy turystyczny z ruchem konnym gospodarczym.

Aczkolwiek mowa o „drodze karpackiej" jako o szlaku pojedyńczym, to jednak tworzyć ona będzie właściwie pewien „system", powstały z włączenia w jej sieć szeregu dróg dojazdowych z kraju, pewnych nieuniknionych wariantów w przebiegu szlaku, wreszcie odcinków odprowadzających ze szlaku do punktów atrakcyjnych, położonych poza szlakiem głębiej w górach.

Ilustracją powyższego referatu są załączone tu opracowania graficzne, uwidaczniające rozwój sieci komunikacyjnej obszaru podkarpackiego: roz-

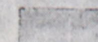
UZUPEŁNIENIE KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ /CIĘŻKIEJ-TRANSP./

MAPA ZIEM GÓRSKICH /SCHEMAT/ 1:600000

 KOLEJE ISTNIEJĄCE

 ODCINKI PROJEKTOWANE

 KIERUNKI ROZPATRZONE Z WYNIKIEM NEGATYWNYM ODNOŚNIE PROJEKTOWANIA NA NICH LINII KOLEJOWYCH.

 OBSZARY GÓRSKIE, LEŚNE, I T.P. W KTÓRYCH NIE PRZEWIDUJĘ SIĘ KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ /CIĘŻKIEJ-TRANSP./

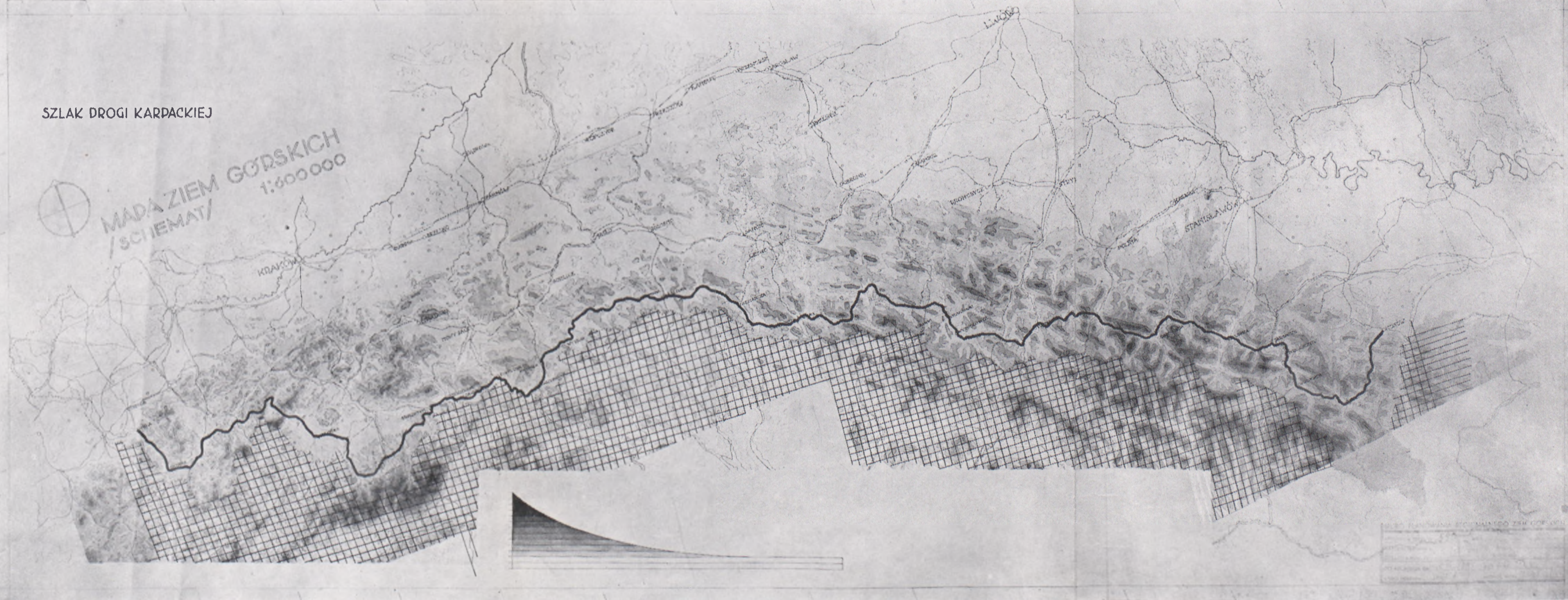
UWAGA: KOLEI TURYSTYCZNYCH, KOLEJEK I T.P. NIE ROZPATRYWANO.

WYKONANO W BIURZE REGIONALNEGO PLANOWANIA ZIEM GÓRSKICH

BIURO PLANOWANIA REGIONALNEGO ZIEM GÓRSKICH

ARCHIWUM TECH. NR.

ZG



SZLAK DROGI KARPACKIEJ

patrzenie uzupełnień kolejowych (wraz z logicznymi zaniechaniami niektórych kierunków, pomyślanych, lecz nie niezbędnych, a czasem wręcz niepożądanych dla innych ważnych względów), wreszcie opracowanie tyczące „drogi karpackiej". Wymienianie w referacie wszystkich odcinków i przebiegów tras wykraczałoby poza ramy przeznaczone referatowi, będzie ono mogło odbyć się w ramach obrad i dyskusji w komisji.

Zreasumowaniem praktycznym rozważań niniejszego referatu jest propozycja zgłoszenia na Zjazd gospodarczy Związku Ziem Górskich następujących wniosków:

1) do racjonalnej rozbudowy sieci dróg „torowych"—kolejowych (normalnotorowych, dla wszelkich transportów), potrzebna jest i zarazem konieczna jak najszybsza budowa kilku odcinków, a to: Nowy Targ—Szczawnica, Przeworsk—Sanok, Kołomyja—Kosów, oraz odpowiednia przebudowa trasy Kraków—Zakopane.

Realizacja tych odcinków jest bardzo ważna dla rozwoju ziem górskich, a wobec stałego niespełniania tych postulatów, powtarzających się od 1931 roku — staje się nieodzownie konieczną;

2) dla pełnej i w wyniku studiów Biura określonej za wystarczającą, rozbudowy sieci kolejowej obszaru podkarpackiego, potrzebna jest budowa w dalszej kolejności pozostałych odcinków: Bochnia—Limanowa, Lwów—Drohobycz, Nadwórna—Dolina, Nowy Sącz—Szczawnica. Dla ruchu turystycznego (specjalnego) potrzebną jest budowa lekkich kolei na odcinkach: Zakopane—Podczerwone, Worochta—Żabie;

3) Związek Ziem Górskich przez swoje Biuro planowania, we współpracy z Biurami regionalnych planów zabudowania i z odnośnymi organami powiatowymi, przedsięweźmie akcję w kierunku opracowania racjonalnej rozbudowy sieci komunikacji lokalnej, w zrozumieniu jej doniosłości dla dobrego funkcjonowania regionów górskich;

4) w zrozumieniu ważności obszaru ziem górskich dla całego państwa projekt głównego szlaku „drogi karpackiej" — tak pod względem usytuowaniu jej trasy, jak i warunków (programu) technicznych dla jej budowy, jak również pod względem propagandy „drogi" — winien być po opracowaniu przez Biuro planowania Związku, przy współpracy z Biurami regionalnych planów zabudowania i z organami Ministerstwa Komunikacji i lokalnymi organami technicznymi, doprowadzony do formy konkretnego projektu technicznego, wstępnego;

5) Związek Ziem Górskich zaapeluje do odpowiednich władz o stałe ulepszanie sieci i środków telekomunikacyjnych na obszarach ziem górskich, jako bardzo użytecznych dla funkcjonowania regionów uzdrowiskowych i jako wpływających na złagodzenie złych stosunków w komunikacji naziemnej tego obszaru;

6) Związek Ziem Górskich zaapeluje do odpowiednich czynników o wzięcie pod uwagę sprawy realizacji sezonowej linii lotniczej z Warszawy przez Lwów do Stanisławowa.

U w a g a: w dyskusji, w dalszym przebiegu obrad komisji urbanistycznej Zjazdu gospodarczego Związku Ziem Górskich, zostały poszczególne zagadnienia omówione, wnioski przyjęte, następnie zaś postawione na plenum Zjazdu i przez nie również uchwalone.

Inż. Br. Rudziński,
Kierownik Biura planowania
regionalnego Ziem górskich.

7. SPRAWOZDANIE BIURA PLANOWANIA REGIONALNEGO ZIEM GÓRSKICH

Z działalności i prac od „Tygodnia Gór" w Wiśle 1937 r. do 31 marca 1939 r.

Sprawozdanie z okresu poprzedniego, tj. od 12.XI.1936 r. do 31.XII. 1937 r. zostało umieszczone w wydanym drukiem sprawozdaniu Zarządu Głównego Związku Ziem Górskich, gdzie również została przedstawiona szczegółowo geneza Biura, cele i zarządzenia, organizacje oraz prace i wyniki działalności.

Jednakowoż dla wygody czytelników słusznym wydaje sią powtórzenie tu w dużym skróceniu historii jakoteż zasadniczych określeń celów i metod pracy i działalności Biura.

Pierwszowzorami Biura Planowania Regionalnego Ziem Górskich były zorganizowane w 1934-tym roku z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny dwa techniczne Biura Planu Regionalnego: jedno Huculszczyzny i Pokucia, drugie Podhala i Beskidu Zachodniego. Po przeniesieniu tych Biur do Stanisławowa i Krakowa i przekształceniu w formalne komisje i Biura Regionalnego Planu Zabudowania Terenów Górskich województwa Stanisławowskiego oraz Okręgu Krakowskiego -- Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny w Warszawie zainicjował utworzenie jednostki technicznej planowania regionalnego na wyższym szczeblu, któraby działalnością i pracami objęła całokształt obszarów górskich, przyczyniając się do koordynacji działalności poszczególnych Biur regionów górskich.

Związek Ziem Górskich od początku swego istnienia, w dążeniu do wzmożenia rozwoju kulturalnego i gospodarczego obszaru ziem górskich, podjął sprawę planowania terytorialnego tych obszarów jako całości i jako poszczególnych regionów.

Przejęte zatem zostało przez Związek Ziem Górskich, działające przy Tow. Przyjaciół Huculszczyzny techniczne Biuro Planowania Ziem Górskich.

Wytycznymi głównymi dla działalności Biura stała się z jednej strony koordynacja zamierzeń regionalnych biur oraz wszelkich władz lokalnych z instytucjami centralnymi, decydującymi w rozstrzyganiu spraw tyczących technicznych przemian terenów — z drugiej zaś bezpośrednia pomoc techniczna w akcji Związku Ziem Górskich, wykonywanej w terenie wespół z instytucjami miejscowymi.

Zadania stąd wynikłe dla prac Biura wyraziły się w postaci dwojakiej, jako szereg prac technicznych „bieżących", wynikających z potrzeb chwili, oraz jako ciągła, przygotowań wiele wymagająca praca nad stworzeniem i samych podstaw i samego projektu planu regionalnego (terytorialnego) dla całokształtu ziem górskich i podgórskich (podkarpackich) Polski.

Zarówno prace nad generalnym planem jak i niektóre prace techniczne, a także akcja Związku samego, oparte być musiały na możnych podstawach, za jakie uznano badania naukowe, odpowiednio dla celów planowania technicznego zorganizowane. Niezależnie od prac naukowych podejmowanych przez Związek Ziem Górskich wespół z wszelkimi instytucjami naukowymi, Biuro Planowania Regionalnego Ziem Górskich zorganizowało u siebie rzeczoznawstwo i dział pomocniczych badań naukowych z dziedzin związanych z planem.

Organizacja Biura Planowania Regionalnego Ziem Górskich jest prosta i zarazem jednolita: Kierownik Biura, rzeczoznawca naukowy, inżynierowie i naukowcy samodzielni, pracownia kreślarska, archiwum. Kancelaria i rachuba Biura włączona do organów Związku Ziem Górskich. W pracach natomiast rozróżnione zostały działy: zagadnienia naukowe, pomocnicze badania i zestawienie lub przekształcenie materiałów naukowych dla projektowania — prowadzi rzeczoznawca naukowy specjalista antopogeograf, dział urbanistyczny i planowania teoretycznego — inżynier architekt, dział kartografii, geodezji, spraw technicznych — inżynier goedeta oraz inżynier drogowiec, koordynację wreszcie sprawuje Kierownik Biura. Pracownia kreślarska dysponuje stałymi pracownikami: technikiem, grafikiem oraz archiwistką. Personel Biura jest zatem nieliczny, złożony z 8 osób, wszelkie opracowania wykonuje się małą ilością pracownika-godzin w ramach oszczędnego budżetu Biura. Poza własną pracą i działalnością programową Biuro pracuje dla Zarządu Głównego Związku Ziem Górskich, a poprzez władze Związku oddziaływuje koordynująco na współpracę lokalnych instytucji i biur regionalnych planów zabudowań (Stanisławów i Kraków) z instytucjami lub władzami centralnymi.

W okresie objętym niniejszym sprawozdaniem zasadniczą przewagę w pracach i działalności Biura osiągnęły bieżące sprawy i prace techniczne, zwłaszcza tyczące zagadnień komunikacyjnych. I tak głównym, osią-

gniętym w tym roku wynikiem było postawienie zagadnienia wielkiej „drogi Karpackiej" na szerokiej platformie zasadniczego rozpatrzenia i przedyskutowania jej charakteru i przebiegu, oraz skierowanie sprawy jej realizacji na właściwe tory.

Następnym wielkim motywem w działalności i pracy Biura w tym okresie był udział w zjeździe gospodarczym Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu, będący wczesnym krokiem w akcji rozwoju gospodarczego ziem górskich.

Momentami, wprawdzie okolicznościowymi, lecz dużej wagi i znaczenia było przedsięwzięcie i przeprowadzenie badawczej, poznawczej wycieczki inżynierskiej, zorganizowanej przez Zw. Z. G., współudział Biura w dostarczaniu materiałów polskiej delegacji w komisji delimitacyjnej polsko-słowackiej, oraz przygotowanie działu planowania regionalnego na wystawę międzynarodową w Nowym Yorku.

Ubiegły rok charakteryzowały również liczne prace podjęte i wykonane przez Biuro w terenie. I tak Biuro opracowało wskutek otrzymanego zlecenia zupełnie konkretny dla budowy przeznaczony projekt odcinka „Drogi Karpackiej" z Krynicy do Wysowej, przed tym brało udział z odpowiednimi biurami regionalnymi i władzami drogowymi w trasowaniu dróg w obszarze Pienin (Niedzica — Leśnica — Szczawnica), Gubałówki, Rymanowa i Iwonicza, Żegiestowa — Piwnicznej, Szczawnicy, Worochty, Żabiego itp. Ze szczegółowych prac technicznych na podkreślenie zasługuje udział Biura w pracach nad planem zabudowania Żabiego, do wykonywanych przez Biuro prac architektonicznych włącznie.

W pracach przygotowawczych do czekającego Biuro zasadniczego najpiękniejszego zadania, tj. generalnego planu uporządkowania terenów i rozwoju całokształtu obszarów ziem górskich, najważniejsze dwie dziedziny zaznaczały się w powyższym okresie. Jedna z nich to prace kartograficzne opracowania podkładów geograficznych dla projektowania jak i notowania materiałów badań naukowych. Plany podkładowe sporządzone w następujących skalach: 1) 1:300.000 dla pasma ziem górskich i podgórskich z nawiązaniem do Lwowa i Krakowa, z orientacją w 1:1.000.000, 2) ogólniejszy w 1:600.000, 3) szczegółowsze plany (powiatowe) 1:100.000; wszystkie w odpowiednim opracowaniu graficznym (jednobarwne) i z odpowiednią treścią kartograficzną. Następną dziedziną prac przygotowawczych do planu generalnego to założenie i skompletowanie archiwum technicznego, biblioteki pomocniczej oraz stałe gromadzenie materiałów naukowych i technicznych — zarówno graficznych jak i opisowych.

W ostatnich pracach tego okresu wybiły się na czoło trzy zasadnicze: pierwsza z nich to opracowanie pierwszego pełnego, przez rozliczne dyskusje, specjalnych nawet temu zagadnieniu poświęconych obrad, przepuszczonego projektu drogi Karpackiej w skali 1:100.000, z odpowiednim

opisem technicznym, profilem wzdłużnym, oraz ze szczegółami 1:25.000 odcinków tej drogi.

Drugą pracą o charakterze trwałym i altruistycznym jest opracowanie planów wycieczki zagranicznej inżynierskiej, obfitej w doświadczenia po zapoznaniu się ze sprawami drogowymi i zabudowy terenów górskich, pełnego zespołu krajów górskich: Niemiec, b. Austrii, Francji, Szwajcarii i Italii.

Ostatnią chronologicznie pracą, z którą Biuro wkroczyło w bieżący 4-ty rok swego istnienia, to przystąpienie do generalnego planu „terytorialnego" i „techniczno-gospodarczego" obszaru Ziem Górskich. Wytyczną dla planu jest plan działalności Związku Ziem Górskich, ujmujący całokształt zagadnień kulturalnych i gospodarczych na terenie jego działań, pozatym strukturę planu. Metody jego wykonania oparte będą na całokształcie zdobytej wiedzy personelu Biura, tyczącej teorii i praktyki opracowywania takich planów przez zespoły fachowe — urbanistów, wszelkiego rodzaju odmian inżynierskich i naukowych.

Po tym ogólnym naświetleniu prac i działań Biura w ubiegłym okresie zamieszcza się poniżej szczegółowe wyliczenie prac Biura według działów pracy.

Sprawozdanie z prac Biura w zakresie planów i projektów za rok budżetowy 1938/39.

W zakresie ogólnych studiów regionalnych:

1. Studia nad generalnym planem rozwoju obszaru Karpat Polskich.
2. Opracowanie materiałów i danych technicznych dla Komisji Delimitacyjnej Polsko-Słowackiej.
3. Przygotowanie do podróży naukowej, zorganizowanej przez Związek Ziem Górskich (do Włoch, Szwajcarii, Francji i Niemiec).
4. Studia nad stanem planowania regionalnego, sprawami komunikacji regionalnej, dróg górskich, osiedli i uzdrowisk górskich itp. w wymienionych krajach.
5. Wygłoszenie referatu na temat dróg górskich we Francji i Niemczech (w Departamencie Bud. M. S. Wojsk.).
6. Zebranie i uporządkowanie materiału fotograficznego z podróży oraz udział w wydawnictwie sprawozdawczym (referaty).
7. Przygotowanie materiałów na wystawę światową w Nowym Yorku z zagadnień regionalnych na ziemiach górskich.
8. Wykonanie i zorganizowanie pokazu prac Biura Regionalnego terenów górskich na wystawę do Nowego Yorku.
9. Pokaz prac Biura na konferencji Związku Ziem Górskich z przedstawicielami Sejmu i Senatu z Ziem Górskich.

10. Przepracowanie graficzne materiałów dr Leszczyckiego do planu turystyki na obszarze Karpat.

11. Gromadzenie materiałów naukowych do archiwum i blibioteki Biura.

W zakresie urbanistyki:

1. Studia nad osiedlami obszaru letniskowego w środkowej części Karpat (między Krynicą i Leskiem).

2. Projekt (oraz opis) rozplanowania obszaru letniskowego środkowej części Karpat.

3. Projekt (oraz opis) uzupełnienia komunikacji kolejowej i drogowej, obsługującej letniska środkowej części Karpat.

4. Studia nad osiedlami, leżącymi na trasie Drogi Karpackiej (w związku z konferencją w sprawie Drogi Karpackiej — kwiecień 1938).

5. Studia nad regulacją i rozbudową wsi letniskowych.

W zakresie opracowań urbanistycznych szczegółowych:

1. Opracowanie wstępu rozjazdu w Wysowej, obejmujące plac przed kościołem, usytuowanie dzielnicy letniskowej, uporządkowanie terenów zdrojowiska itp.

2. Studia w terenie nad rozplanowaniem osiedla Izby.

3. Opracowanie projektu konkursowego na plac i obudowę ośrodka w Żabiu-Ilci w sąsiedztwie Muzeum.

4. Współpraca i nadzór nad projektem powyższego placu w Żabiu-Ilci oraz budynków przylegających (hotel, dom turystyczny itp.) opracowany przez architekta projektanta.

5. Współpraca z Biurem Regionalnego Planu Zabudowania Terenów Górskich wojew. Stanisławowskiego przy ustalaniu wytycznych do planu zabudowania Żabiego-Ilci.

W zakresie prac pomiarowych i projektu dróg regionalnych:

1. Kontynuowanie prac nad mapą podkładową Polski i terenów ościennych w skali 1:1.000.000.

2. Prace nad mapą stereoskopową Tatr z mapy W. I. G. 1:20.000.

3. Wykonano modele plastyczne do projektowania terenów specjalnych (Pieniny, ośrodek w Żabiu itp.).

4. Stałe gromadzenie materiałńw kartograficznych do archiwum Biura.

5. Kontynuowanie studiów nad „Drogą Karpacką" na skali 1:600.000, 1:300.000 i w niektórych wypadkach 1:25.000.

6. Przygotowanie i rozesłanie podkładu Drogi Karpackiej do Biur Regionalnych.

7. Przygotowanie materiałów i organizacja konferencji oraz wystawy na temat Drogi Karpackiej, z udziałem zainteresowanych instytucji państwowych i społecznych.

8. Projekt wstępny Drogi Karpackiej w skali 1:100.000 i 1:25.000 z uwzględnieniem zmian wynikłych z obrad konferencji (kwiecień 1938).

9. Przepracowanie alternatyw odcinka Gładyszów — Iwonicz — Rymanów.

10. Opracowanie wniosków dla Komisji Delimitacyjnej w związku z przejściem Drogi Karpackiej na Wysowę.

11. Ukończenie projektu drogi Krynica — Bieliczna w skali 1:2.000 z przedłożeniem projektu Urzędowi Wojewódzkiemu Krakowskiemu.

12. Studia w terenie nad alternatywami: Bieliczna — Huta Wysowska Bieliczna — Cegielka — Wysowa.

13. Opracowanie nawiązania planu w Żabiu do głównych kierunków komunikacyjnych na Kosów, Worochta i Burkut w skali 1:.2000.

14. Studia szczegółowe odcinka Drogi Karpackiej: Wysowa — Gładyszów — Żmigród — Rymanów.

15. Studia w terenie oraz udział w konferencjach w Min. Kom. oraz w Biurze Planu Regionalnego Zabudowania Okręgu Krakowskiego na temat przebiegu Drogi Karpackiej na odcinku Pienin (Niedzica — Leśnica).

16. Przetrasowanie odcinka Drogi Karpackiej Niedzica — Leśnica — Szczawnica w skali 1:25.000.

W zakresie budownictwa regionalnego:

1. Opracowano i wygłoszono na zjazdach pow. Z. Z. G. referat na temat rozbudowy oraz urządzenia domu letniskowego, zagrody wiejskiej we wsi letniskowej, urządzeń sanitarnych itp.

2. Opracowano szkic domu plebanii w Wysowej.

W zakresie przepisów:

Przepracowano w porozumieniu z dr Piaścikiem (z Centrali Kółek Rolniczych) propozycję dotyczącą załatwienia sprawy tzw. dachów otwartych w Nowotarskim.

Udział w zjazdach i konferencjach:

1. Konferencja w sprawie Drogi Karpackiej (wystawa, referaty), kwiecień 1938 roku.

2. Zjazd Górski w Nowym Sączu (wystawa oraz referaty) sierpień 1938. Referaty na temat: pomiary na ziemiach górskich, zagadnienia komunikacyjne na ziemiach górskich.

3. Udział w konferencjach powiatowych Zw. Z. G.

4. Udział w konferencjach i Komisji Biura Regionalnego Planu Zabudowania Terenów Górskich wojew. Stanisławowskiego.

5. Udział w konferencjach w sprawie planu zabudowania Żabiego.

6. Udział w konferencji Komisji Biura Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego.

7. Udział w konferencjach wsprawie budowy poczty w Żabiu itp.

8. Uczestnictwo w zjazdach naukowych i powiatowych konferencjach gospodarczych Związku Ziem Górskich.

7b. SPRAWOZDANIE

z pracy Biura Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego w Krakowie w r. 1938 r.

Praca Biura Reg. Pl. Zab. Okr. Krak. rozwija się w trzech kierunkach: 1. Organizacji. 2. Planowania Regionalnego i 3. Planów Zabudowania Osiedli.

I. Organizacja

Kierunek ten obejmuje: zorganizowanie podstaw umożliwiających wykonanie prac w dziedzinie planowania regionalnego i planów zabudowania osiedli — w szczególności rozwiązania zagadnień:

a) organizacyjno-prawnych

b) finansowych i gospodarczych,

c) wypracowania zasad współdziałania i kontaktu z władzami i instytucjami państwowymi, samorządowymi, społecznymi i gospodarczymi.

Biuro w tej dziedzinie wykonało następujące ważniejsze prace:

1) Programy prac i preliminarze budżetowe.

2) Projekty Regulaminu Komisji.

3) Projekty wewnętrznej organizacji Biura, kancelarii, archiwum.

4) Projekty zarządzeń Wojewody:

a) O spowodowanie współpracy i kontaktu Władz Administracji Ogólnej i Samorządowych z Komisją i Biurem w dziedzinach mających wpływ na ukształtowanie założeń i realizację opracowywanego regionalnego planu.
Wniesiono dn. 14.VIII.37 r., wznowiono 13.V.38 r.*).

b) Projekt okólnika w sprawie uwzględnienia w preliminarzach samorządowych budżetów na r. 1938/39 odpowiednich sum na sporządzanie pomiarów i planów zabudowania. (Okólnik wydany dn. 2.XI.37).

5) Memoriał do Min. Spr. Wewn. w sprawie upoważnień dla Przewodniczącego Komisji Reg. Pl. Zab. do opiniowania w myśl art. 23 p. 2 znowelizowanej ustawy budowlanej.

6) Projekt wprowadzenia w życie art. 37 p. 2 znowelizowanej ustawy budowlanej.

7) Prace organizacyjne, programowe oraz wnioski na I. Posiedzenie Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego, które odbyło się dn. 23 maja 1938 r. i inne prace.

II. Planowanie regionalne

Kierunek ten obejmuje:

a) Wyzyskanie ustalonej metody badań i opracowań naukowych oraz rozszerzenie jej na obszar całego okręgu celem stworzenia pełnego podkładu dla wszelkich prac projektodawczych.

b) Sprecyzowanie wszystkich założeń generalnych dla całego okręgu oraz obszarów przyległych w zakresie wzajemnego zazębiania się z właściwościami okręgu Krakowskiego (zagadnienia letniskowo-wypoczynkowe i obszarów zielonych).

c) Ustalenia założeń dla charakterystycznych części okręgu oraz dla poszczególnych osiedli ewent. grup osiedli np. na terenach przy zbiornikach wodnych, przy scalaniu rolnym (małe regiony).

d) Wykonanie czynności wynikających z ustawy budowlanej i Regulaminu Komisji (opiniowanie zamierzeń Władz i Instytucji, projekty koordynowania zamierzeń, projekty ustaw, rozporządzeń, zastosowania środków itp.).

W pierwszym rzędzie przewiduje się opracowanie następujących obszarów:

Podhale (wykończenie opracowywanego reg. pl. zabud.).

Dorzecze Dunajca i Popradu.

Dorzecze Soły.

Dorzecze Górnej Wisły spławnej (Oświęcim — N. Korczyn).

Wchodzi w to uprzednie uzyskanie wzgl. specjalne wykonanie materiału podkładowego (topograficznego, fotograficznego i pomiarowego), odpowiadającego wymaganiom przedstawionych na nim zagadnień, co pociągnie poważne koszty ze względu na trudny teren, zwiększone niezbędnymi ekspertyzami dla skonkretyzowania zamierzeń.

Biuro w tej dziedzinie wykonało następujące ważniejsze prace:

Ukończenie programu gospodarczego Podhala (program obejmuje życie gospodarcze w świetle przewozów kolejowych, przemysł, handel, przemysł domowy, rolnictwo, hodowla itp.). Wykonano 6 map ilustrują-

cych stosunki gospodarcze okręgu Krakowskiego, opracowano źródła zakupu i ceny głównych materiałów budowlanych w 3 powiatach; opracowano użytkowanie rolne w dolinie Dunajca. Opracowano kartotekę ok. 300 miejscowości z ważniejszymi danymi oraz stanem pomiarów i planów zabudowania. Opracowano schemat komunikacji okręgu Krakowskiego (1:3.000.000) z uwzględnieniem C. O. P.

Podhale

Praca w terenie opierała się na gotowym i obfitym materiale naukowym i projektodawczym b. Biura Planu Regionalnego Podhala i Beskidu Zach. w Warszawie, co jest organizacyjną zasługą Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny wzgl. Związku Ziem Górskich, które to instytucje powołały do życia Biuro już w r. 1934 oraz jego Ekspozyturę Krakowską.

Wynik z dwuletniej (1934—1936 r.) pracy tego Biura to pierwszy szkic (1:25.000) regionalnego planu zabudowania Podhala, opracowany w nawiązaniu do układu komunikacyjnego ogólno-krajowego, a w szczególności ziem południowych, oparty na studniach:

1) geomorfologicznych,
2) demograficznych,
3) gospodarczych:
   a) handel,
   b) przemysł,
   c) rzemiosło,
   d) ruch letniskowy i uzdrowiskowy,
   e) ruch turystyczny itd.
4) balneologicznych,
5) klimatycznych,
6) insolacji i cienia,
7) warunków naturalnych, itd.,
8) wraz z określeniem terenów przydatnych do zabudowy.

Studia te zostały wykonane przez Biuro Regionalnego Planu Podhala i Beskidu Zachodniego (wspólnie z Ekspozyturą Krakowską) — w opracowaniu graficznym, a opisowym przez dr Stanisława Leszczyckiego.

Pierwszy szkic do programu regionalnego planu zabudowania Podhala, opracowany pod kierownictwem inż. inż. J. Chmielewskiego i J. Żakowskiego przez inż. inż.: J. Pohoskiego, Z. Skibniewskiego i innych, oparty na powyższych studiach, zawiera:

— syntezę opartą na studiach,

— schemat podstawowych założeń komunikacyjnych, budowlanych, gospodarczych i innych,
— schemat rozwiązań węzłów, szkieletów miast i projektowanych osiedli itp.,
— zanotowania wszystkich elementów składowych, jako nierozerwalnej całości założenia, o których należy pamiętać przy realizowaniu choćby jednego z tych lementów.

Sprawa wagi i bardzo wielkiej przydatności takiego szkicu regionalnego planu zabudowania była ilustrowana przykładem na realizującym się rozwiązaniu węzła nowotarskiego, który jest obecnie w pracach Biura tematem ściślejszego opracowania, gdzie budowana właśnie droga państwowa Kraków — Zakopane przechodząca obok miasta i dworca w Nowym Targu wymagała odrazu rozwiązania całego węzła komunikacyjnego z uwzględnieniem komunikacji: kolejowej, drogowej (dalekobieżnej i lokalnej) oraz lotniczej, aby fragmentarycznym ujęciem skomplikowanego problemu nie splątać i nie narazić na olbrzymie koszty dalszych zamierzonych już w najbliższym czasie inwestycji komunikacyjnych, na co zanosiło się przy początkowych projektach, ujmowanych wyłącznie pod kątem widzenia doraźnych trudności realizowanej drogi.

Na tym tle interesy rozwoju miasta Nowego Targu początkowo b. zagrożone z powodu niedostatecznie opracowanych i uzasadnionych wniosków, złożonych przez miasto, mogłyby ucierpieć trwale i b. poważnie.

Ostatecznie mimo gorączkowego pośpiechu, dyktowanego tokiem robót — Ministerstwo Komunikacji po rozpatrzeniu wniosków Przewodniczącego Komisji, opartych na przemyślanym już dawniej szkicowym projekcie regionalnego planu zabudowania, zdecydowało się nawet na chwilowe wstrzymanie wzgl. zmianę kolejności robót dla ściślejszego opracowania schematu węzła nowotarskiego i w rezultacie przyjęło do realizacji alternatywę, pokrywającą się zarówno z wnioskami Przewodniczącego Komisji jak i planowym rozwojem miasta Nowego Targu.

Realność założeń regionalnego planu Podhala jest oczywista i pozytywne ustosunkowanie się do nich czynników miarodajnych jak Ministerstwa Spraw Wewn., Min. Komunikacji i Min. Spraw Wojskowych świadczy o życiowym podejściu do zagadnień aktualnych, nie tracąc jednocześnie spojrzenia w przyszłość — w sensie zabezpieczenia już dzisiaj dalszych możliwości rozwojowych.

Obecnie Biuro Reg. Pl. Zab. Okr. Krak. w pracach swych zmierza do podobnych opracowań reszty terenów Okręgu Krakowskiego — z uwzględnieniem w pierwszej kolejności obszarów aktualizowanych inwestycjami i stanowiących pod względem gospodarczym i fizjograficznym pewną całość jak: dorzecze Soły, Dunajca, Górnej spławnej Wisły, Spisz i Pieniny.

Dorzecze Soły

Opracowano:

schemat rozwiązania węzła żywieckiego (1:1000.000) szkic fragmentu regionalnego planu zabudowania (1:10.000) terenów przy zbiorniku wodnym na Sole (Porąbka, Międzybrodzie, Czernichów).

Dorzecze Dunajca

przeprowadzono studia wstępne

skompletowano materiał topograficzny 1:25.000.

Dorzecze górnej Wisły spławnej

w przygotowaniu materiał podkładowy topograficzny.

Reasumując powyższe — przedmiotem opracowań Biura były:

a) tereny letniskowo-uzdrowiskowo-turystyczne,

b) tereny przy zbiornikach wodnych,

c) tereny scalanych wsi.

Prace powyższe były prowadzone w zależności od środków na te tereny przeznaczonych. Środki te jednak w obecnej chwili są zupełnie niewspółmierne do wymagań i potrzeb terenu.

III. Plany zabudowania osiedli

Kierunek ten obejmuje:

a) pomiary

b) plany zabudowania.

W dziedzinie pomiarów przewiduje program współpracę i pomoc samorządom w organizowaniu pomiarów oraz wykonanie pomiarów własnym referatem pomiarowym biura dla tych osiedli, w których zorganizowanie wykonania prac pomiarowych przez władze samorządowe spotka się z wielkimi trudnościami.

Odnośnie planów zabudowania Biuro przewiduje opracowanie planów zabudowania (a w miarę potrzeby przepisów miejscowych) dla samorządów, które spotkają się z wielkimi trudnościami w zorganizowaniu należytego opracowania planów zabudowania, lub gdy dane osiedle jest pod pewnym względem typowym w zagadnieniu regionu lub jego części.

Prace powierzone obejmują rozwiązywanie założeń regionalnego planu w dalszej fazie — bardziej szczegółowej, jako plany zabudowania poszczególnych ośrodków.

Przed powołaniem Komisji Regionalnego Planu Zabudowania w całym okręgu Krakowskim był zatwierdzony jeden plan zabudowania — na ogólną ilość 45 miejscowości, dla których sporządzenie planu zabudowania jest konieczne (24 miast — 5 uzdrowisk o charakterze użyteczności pu-

blicznej — 16 miejscowości letniskowych = razem 45 miejscowości), a wszystkie plany zabudowania (z wyjątkiem m. Krakowa), będące wówczas w opracowaniu — budziły poważne zastrzeżenia. Pomiary do planów zabudowania wykonywano przeważnie w zasięgu nieodpowiadającym wymaganiom planów zabudowania. Prace scaleniowe i parcelacyjne były i niera do dziś dnia są prowadzone bez uwzględnienia potrzeb zabudowania osiedli, komunikacji i warunków naturalnych. Placówki architektów powiatowych w przeważającej mierze nieobsadzone.

Biuro w tej dziedzinie wykonało następujące ważniejsze prace:

1) Biuro doprowadziło do zorganizowania pomiarów i określiło zasięgi pomiarowe, (wzgl. skorygowało je) dla 14 osiedli.

2) Biuro opracowuje obecnie 9 planów zabudowania (8 planów zabudowania w samym powiecie nowotarskim z tego 6 osiedli letniskowych dla Wydziału Powiatowego w Nowym Targu).
Uwaga. 6 planów zabudowania osiedli powiatu nowotarskiego wypadają wzdłuż projektowanej drogi Karpackiej i swymi zasięgami znaczne odcinki tej drogi należycie zabezpieczają; jest to przykład wyjątkowego zrozumienia dla idei planowania oraz b. wielkiej troskliwości powiatu nowotarskiego o zdobycie potrzebnych na to środków — pomimo tego, że powiat ten bynajmniej nie należy do najbogatszego w okręku krakowskim.

3) Biuro przepracowało materiał z dziedziny zabudowania wsi w związku z przekształceniem ustroju rolnego, przy wytycznych do scalenia — z wyciągnięciem wniosków zmierzających do opracowania projektu ustaw i rozporządzeń w tej dziedzinie, oraz zastosowania nowoczesnej techniki pomiarowej.

Jako typowe tematy dla regionu przepracowuje się więc:

1) Osiedla wypoczynkowe [uzdrowiska, letniska, stacje klimatyczne (Żegestów, Rabka, Gubałówka itp.)].
2) Ośrodek administracyjny (m. Nowy Targ).
3) Wieś letniskowa.

Ponadto:

1) opracowano wniosek dla Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie orzeczenia o rozdziale kosztów sporządzania regionalnego planu zabudowania okręgu Krakowskiego. Wniosek został uzgodniony z Urzędem Wojewódzkim i w skończonej formie przesłany do Ministra Spraw Wewnętrznych.

2) zaopiniowano 2 plany zabudowania.

3) opracowano dla M. S. Z. oraz Polskiej Delegacji do Mieszanej Komisji Delimitacyjnej Polsko - Czesko - Słowackiej materiały

i wnioski wynikające z założeń sporządzanego planu regionalnego okręgu Krakowskiego w związku z korektą południowej granicy państwa.

4) opracowano szkic uporządkowania pogranicza polsko-słowackiego (1:300.000).
5) opracowano szkic wstępny założeń regionalnego planu Doliny Popradu (1:100.000).
6) przeprowadzono studia geologiczne dla terenów Rożnowa i Czchowa.
7) opracowano szkic wstępny założeń regionalnego planu terenów Rożnowa i Czchowa (fragment 1:25.000).
8) posunięto dalej wszystkie prace nad planami zabudowania i inne będące na warsztacie w biurze.
9) przyjęto do opracowania og. plan. zabudowania m. Tarnowa.
10) inżynierowie biura wzięli udział w wycieczce do Niemiec, Szwajcarii, Francji i Włoch celem zaznajomienia się z inwestycjami uzdrowiskowymi, komunikacyjnymi, sportowymi, turystycznymi i innymi w terenach górskich zagranicą.

NA ZJEŹDZIE GOSPODARCZYM W NOWYM SĄCZU BIURO ZGŁOSIŁO NASTĘPUJĄCĄ REZOLUCJĘ

w sprawie planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego Ziem Górskich.

Zjazd Górski w Nowym Sączu w dniach 13—15 sierpnia 1938 r., stwierdza, że program rozwoju gospodarczego i kulturalnego Ziem Górskich wymaga gruntownej przebudowy ustroju rolnego w oparciu o podstawowe założenia planu regionalnego, którego istotą jest właściwe przeznaczenie i użytkowanie terenów.

Przyjmując jako dominantę regionów górskich zagadnienia uzdrowiskowo-wypoczynkowe, należy stworzyć osiedla służące tym celom na terenach najlepiej do tego nadających się (uprzywilejowanych). Jest to niemożliwe bez uporządkowania granic własności.

Ustawa budowlana jako oparta na doświadczeniach przede wszystkim urbanistycznych jest niedogodna wskutek zbyt skomplikowanej procedury.

Ustawa scaleniowa traktuje zagadnienie wyłącznie pod kątem widzenia rolnym, natrafiając na problemy nierozwiązalne, gdyż sama gospodarka rolna w terenach górskich nie wyżywia nawet miejscowej ludności.

Konieczne jest zatem wydanie rozporządzenia wykonawczego wiążącego przepisy obu ustaw, które pozwoliłoby na realne rozwiązanie najżywotniejszych zagadnień Ziem Górskich.

Brak lub opóźnienie załatwienia tej sprawy powoduje naturalną dewastację przyrodzonych warunków wskutek przeludnienia i chaotycznego rozwoju, którego nie zdołają opanować przepisy zbyt skomplikowane lub jednostronne.

Inż. Zygmunt Novak

Inż. Michał Odlanicki-Poczobutt.

7c. Z PRAC BIURA REGIONALNEGO PLANU ZABUDOWANIA OKRĘGU LWOWSKIEGO

Biuro Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Lwowskiego pracując zasadniczo na terenie 6-ciu powiatów przyległych do Lwowa, w pracy swej nie ogranicza się wyłącznie do wyznaczonego obszaru, lecz również celem uzyskania właściwego tła tak dla studium regionalnego planu zabudowania, jak i też opracowywanych planów zabudowania miast województwa lwowskiego i tarnopolskiego przygotowuje studium ogólne Małopolski Wschodniej, obejmujące całokształt zagadnień fizjograficznych, demograficznych, gospodarczych możliwie w zwięzłej formie na mapach podkładowych w skali 1:1,000.000.

Studium to obejmuje również część Karpat, zwłaszcza na terenie woj. lwowskiego z Bieszczadami w pierwszym rzędzie jako naturalnym zapleczem Lwowa i najbliższym miejscem wypadowym letniskowo-turystycznym.

Ponieważ dla tej partii gór nie zostało utworzone na razie specjalne Biuro Planowania, tak jak w woj. stanisławowskim i krakowskim, a na skutek coraz silniejszej propagandy gór szereg zagadnień i tematów związanych z tymi terenami, staje się aktualnym i wymaga przynajmniej ogólnego naświetlenia — Biuro Lwowskie stara się w miarą możności współdziałać przy wszelkich wystąpieniach, mających za zadanie podniesienie gospodarcze tej partii Karpat.

Ma się rozumieć, że akcja na tym terenie nie może stać w żadnym stosunku do znacznie zaawansowanych tak pod względem zainteresowania, jak i zagospodarowania terenów górskich, jak Beskidy Śląskie, Tatry, Gorgany, Czarnohora, które dzięki swym specyficznym walorom, znacznie ułatwionej komunikacji, są obecnie w drugim etapie zagospodarowania, tzn. podciągania brakujących inwestycji, uregulowania niewłaściwych i dostosowywania do obecnych wysokich wymogów mas, coraz silniej zapełniających te partie, na skutek coraz racjonalniej i skutecznie rozwijającej się propagandy.

W Bieszczadach sytuacja przedstawia się odmiennie. Bieszczady wobec braku odpowiedniej komunikacji, trudno dostępne, a przy tym przy

walorach w pierwszym rzędzie letniskowych a następnie turystycznych, nie mają w chwili obecnej potrzebnych możliwości rozwojowych, a praca na tym terenie powinna pójść po linii dokładnej analizy terenu, sprecyzowania zakresu i kolejności potrzeb propagandy.

Odpowiednie podejście pozwoli na wykorzystanie naturalnych walorów tych terenów, odmiennych od pozostałych części Karpat, lecz nie mniej wartościowych i może wybitnie wpłynąć na podniesienie gospodarcze tej najuboższej części Karpat.

Załączona najogólniejsza charakterystyka obszarów górskich wojew. lwowskiego pozwoli na zorientowanie się w stanie obecnym przy rozpatrywaniu poruszonych poniżej zagadnień.

Jakiekolwiek prace w terenie wymagają w pierwszym rzędzie dokładnego poznania i to nietylko z punktu widzenia naukowego, ale przez bezpośredni kontakt i obserwację stanu i poszczególnych zjawisk.

W tym kierunku Biuro Regionalne współpracuje ze Związkiem letniskowo-turystycznym „Bieszczady". Objazdy terenowe kolejnych partii pozwalają na właściwe uszeregowanie poszczególnych terenów i miejscowości — a wynikiem częściowym jest opracowany przez Związek „Bieszczady" program inwestycyjny.

Z zagadnień poruszonych w referacie Związku „Bieszczady", Biuro Regionalne wysuwa na pierwszy plan sprawę komunikacji i planów zabudowania. Plany zabudowania ma się rozumieć przynajmniej dla pierwszej grupy osiedli, które wykazują odpowiednie nastawienie dla ruchu letniskowego i wykazują w tym kierunku już znaczniejsze nasilenie.

Postawienie komunikacji w Bieszczadach na odpowiednim poziomie jest problemem, który będzie wymagał znacznego wysiłku i długiego okresu czasu, nie mniej jednak projekt Drogi Karpackiej Związku Ziem Górskich będzie pierwszym etapem w tym kierunku.

Droga karpacka dla partii Bieszczad poza znaczeniem turystycznym, jak w pozostałej części Karpat, będzie spełniać rolę pionierską propagandową dla tych gór przez umożliwienie dostępu poznania i propagandy. Dlatego też na tym terenie projektowana trasa ma bezwzględnie szersze zadanie i nawet większe znaczenie jak dla pozostałej części Karpat.

Biuro Regionalne po otrzymaniu projektu trasy wraz z elaboratem w związku z przewidywanym zjazdem we Lwowie, celem możliwie dokładnego przygotowania wniosków, dotyczących przebiegu trasy na terenie wojew. lwowskiego, ustaliło następujący program pracy:

1) Zebranie materiałów z terenów przez poszczególne powiaty;
2) Konferencja z udziałem fachowców drogowych oraz zainteresowanych czynników z działów turystyki, ochrony przyrody, zabytków;

3) Objazdy odcinków ustalonych na konferencji;

4) Przygotowanie wniosków.

Przebieg trasy na terenie woj. lwowskiego posiada charakter nieco odmienny jak w pozostałej swej części, przez poprowadzenie jej na ogół po istniejących drogach na znacznej przestrzeni zabudowanych rozciągniętymi osiedlami — przy zachowaniu niektórych ujemnych cech dróg gminnych, jak znaczne spadki i liczne łuki. Ma to swoją dodatnią stronę w tym, że stosunkowo małym wkładem da się, szybko zrealizować, a wprowadzenie korekty na pewnych bardziej niedogodnych odcinkach stanowiłoby następny etap pracy.

Jak z przedstawionego poniżej zestawienia wynika, procent wykonanych, względnie będących w wykonaniu dróg, jest stosunkowo wysoki i daje tym bardziej gwarancję rychłej realizacji.

Podane powyżej cechy nie pozwalają zdefiniować trasy na terenie wojew. lwowskiego, ani jako specjalnie turystycznej, ani też przejazdowej — nie mniej ma ona jednak charakter najbardziej zbliżony w swym pierwszym etapie do właściwości terenowych i do potrzeb gospodarczych i właśnie to ujęcie w projekcie Związku Ziem Górskich należy uważać za słuszne na tym odcinku.

Odpowiednie „wykończenie drogi" — w uwzględnieniu podanych założeń — jako drogi specyficznie turystycznej, udostępniającej wszelkie walory krajoznawcze, jak zaznaczono, może być dopiero drugim etapem na tym zupełnie surowym obszarze.

Przy rozpatrywaniu szczegółów drogi karpackiej na terenie wojew. lwowskiego z zachodu na wschód, nasuwają się następujące uwagi.

Wlot i przebieg z wojew. krakowskiego — ujęty alternatywnie w nadesłanym projekcie — a to przez Ciechańczę — Polany lub Krempna — Polany, zasadniczo w obydwu przebiegach odpowiada swemu zadaniu. Ze względu na przebieg na znacznej długości przez teren wojew. krakowskiego odnośne wnioski konkretne co do wyboru trasy może omówić woj. krakowskie. Ze swej strony zaznacza się, że bardziej korzystna jest alternatywa Krempna — Polany a w dalszym ciągu zamiast utrzymania kierunku Polany — Olchowiec — Ropianka Mszana, — nasuwa się — ze względu na istniejące drogi, mniejsze zabudowanie, koncepcja przeprowadzenia przez Polany — Hyrowa — Mszana.

Na przestrzeni Mszana — Tylawa — Daliowa przebieg trasy uważa się za słuszny po linii istniejącej drogi bitej.

Alternatywę Daliowa — Rymanów, Bukowsko-Komańcza, jako odbiegającą bardzo znacznie od zasadniczego kierunku trasy i przyjętych założeń, bez rekompensaty krajobrazowo-widokowej, uważa się za nie-

właściwą — tym bardziej, że poprawny stan istniejących dróg poprzecznych pozwala na łatwe związanie Rymanowa z drogą karpacką.

Za odrzuceniem tej koncepcji przemawia również to, że droga karpacka na znacznym odcinku pokrywałaby się z istniejącym traktem podkarpackim o zasadniczo różnym zadaniu.

Za projektowaną drugą alternatywą trasy na odcinku Daliowa — Jaśliska — Wisłok Wielki — Komańcza poza dodatnimi walorami zasadniczego założenia przemawia znaczny stopień zrealizowania jej w obecnym momencie — a to na odcinku Daliowa — Wola Niżna i Wisłok Wielki — Komańcza.

Odcinek Wola Niżna — Wisłok Wielki Dolny ze względu na dostosowanie do zaprojektowanej już i realizowanej drogi wymaga przesunięcia na Moszczaniec zamiast zaprojektowanej schematycznie przez Surowicę.

Odnośnie niedawno wykończonego odcinka Wisłok Wielki Dolny — Komańcza, zaznacza się, że droga tu ze względu na przeprowadzenie jej po istniejącej drodze gospodarczej lokalnej, a z wiązku z tym pozostawienie przebiegu jej przez ciasno zabudowane wsie — szerokość jej około 4 m — nie wyrównanie spadków i licznych ostrych zakrętów, może być uważana za tymczasowy przebieg trasy, tym bardziej, że zachodzi możliwość łatwego przerzucenia jej na równoległą partię grzbietową, ciekawszą pod względem widokowym.

Na odcinku Komańcza — Wola Michowa czynniki miejscowe (powiatowe) wysunęły koncepcję alternatywną przeprowadzenia drogi wzdłuż doliny Osławy z Komańczy przez Prełuki — Duszatyn — Smolniki — jednak na podstawie zbadania możliwości realizacyjnych projektowanego odcinka na miejscu — Biuro Regionalne uważa przebieg trasy według projektu Związku Ziem Górskich za słuszniejszy.

Odcinek od Komańczy przez Radoszyce — Wolę Michową — Cisnę — Berehy Górne według ujęcia w projekcie uważa się za jedynie możliwy do przeprowadzenia, tym bardziej, że odcinki Komańcza — Radoszyce, Wola Michowa — Maniów, Cisna stacja — Kalnica, są już gotowe — a w trakcie wykonywania odcinki Cisna stacja — Szczerbanówka, — tak, że do wykończenia całego odcinka brakuje partii od Radoszyc do Woli Michowej i z Kalnicy do Berehów.

Berehy Górne są następnym punktem wyjściowym dla alternatywnego przeprowadzenia trasy między tą miejscowością a Dźwiniaczem Górnym. Alternatywa płn. przebiegająca przez Nasiczne — Dwernik — Żurawin Dydiowa, pomimo istniejącego odcinka bitej drogi od Nasicznego do odgałęzienia drogi do Żurawina, nie wydaje się słuszna, ponieważ odbiega od widokowo najciekawszej partii połoniny Caryńskiej, grupy Tarnicy i Halicza, nie dając rekompensaty widokowej w przebiegu przez dosyć gęsto obudowaną drogę biegnącą wzdłuż doliny Sanu.

Wijące się kilkoma zakrętami koryto Sanu, wzdłuż którego w kilku miejscach projektowana droga przebiega, nie daje właściwie spodziewanego efektu ze względu na wąskie i niskie położenie koryta Sanu.

Na podstawie zbadania i porównania w terenie Biuro przemawia za uwzględnieniem płd. alternatywy, proponując przy tym ze swej strony wykorzystanie od Stuposian przez dolinę potoku Mucznego do Tarnawy Niżnej, istniejącej trasy, po rozebranej kolejce leśnej. Proponowana zmiana trasy poza wybitnymi walorami krajobrazowymi — zarówno na odcinku Berehy-Górne — Ustrzyki Górne, jak też Stuposiany — Tarnawa Niżna — udostępnia pod względem turystycznym całą partię gór grupy Tarnicy i Halicza, słabo wykorzystaną ze względu na dostęp jedynie od Sianek i Sokolik Górskich.

Na odcinku Tarnawa Niżna — Sokoliki Górskie pożądanym byłoby ominięcie ciągnących się na przeważającej partii drogi osiedli, przez ewentualne wykorzystanie trasy rozebranej kolejki.

Zaprojektowany ostatni na terenie naszego wojew. odcinek trasy Sokoliki Górskie — Borynia-Wysoko — Matków — Mochnate daje możliwość szybkiej realizacji ze względu na przebieg po istniejących lub będących na wykończeniu drogach bitych.

Nie mniej jednak należałoby uważać proponowany przebieg za tymczasowy, pozwalający na uzyskanie połączenia w pierwszym etapie.

Ostateczny i właściwy przebieg trasy, odpowiadający w znacznie wyższym stopniu przyjętym założeniom turystycznym drogi karpackiej, powinien wykorzystać możliwość stosunkowo łatwego przeprowadzenia trasy partią grzbietową od istniejącej drogi państwowej z Turki do Sianek od pkt. „Ostra“ 839, grzbietem przez Jasiowiec zejściem do doliny przy Butelce Niżnej i następnie grzbietem na płd. między rzeką Stryjem i Hniłą do Libuhory i doliną potoku Libuhory do projektowanej trasy.

Proponowany przez Biuro Regionalne grzbietowy wariant poza korzystnym ominięciem zabudowanej doliny, odznacza się wysokimi walorami krajobrazowo-widokowymi.

Omówienie odcinków wylotowych z terenu woj. lwowskiego uzależnia się od wyboru alternatyw na terenie woj. stanisławowskiego, przy czym alternatywa płd. wydaje się ciekawszą pod względem turystycznym.

W uzupełnieniu omówienia załącza się zestawienie stanu obecnego i stopnia realizacji poszczególnych odcinków, a równocześnie przygotowuje się w biurze mapy stanu drogi, stopnia obudowania i naturalnych walorów turystycznych, które zostaną przedstawione na zjeździe we Lwowie.

ZESTAWIENIE ODCINKÓW „DROGI KARPACKIEJ“ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO

Odcinek	km	Stan				Zmiana trasy w stosunku do projektu Zw. Ziem Górskich
		twarda	km	gruntowa	km	
Krempna-Polany-Hyrowa-Mszana-Tylawa-Daliowa-Jaśliska-Wola Niżna	34	w latach ostatnich częściowo przebudowana o nawierzchni twardej, potrzeba mostu na Wisłoce o świetle 30 m	33		1	Polany-Hyrowa-Mszana, zamiast Polany-Olchowiec-Mszana
Wola Niżna-Moszczaniec-Wisłok Wielki Dolny	14			w trakcie przebudowy	14	Wola Niżna-Moszczaniec-Wisłok Wielki zamiast: Wola Niżna-Surowica-Wisłok Wielki
Wisłok Wielki-Komańcza	14	Droga zremontowana twarda wąska (do 4 m) przechodzi ciasno przez osiedla	14	alternatywnie zbudować nową drogę około 13 km	13	W drugim etapie dla uniknięcia przechodzenia wąską drogą dro- przez osiedla i dla uzyskania punktów widokowych, przełożyć trasę od Wisłoka Wielkiego na grzbiet Średnia Hora-Jasienina (665)-Komańcza
Komańcza-Radoszyce	4	Odcinek ist. drogi Zagórz-Komańcza-Radoszyce-granica	4			
Radoszyce-Osławica-Łupków Nowy-Wola Michowa	11			niema projektu i żadnych robót nie zaczęto	11	
Wola Michowa-Szczerbanówka-Żubracze-Cisna stacja	16	Bite odcinki dróg w Woli Michowej Maniowie 7,5 km	7	projekt gotowy, wybudowane zostały wszystkie większe mosty — a obecnie wykonuje się duże roboty ziemne na odcinku Żubracze-Szczerbanówka-Maniów, które powinny być w r.b. ukończone	9	

Odcinek	km	Stan				Zmiana trasy w stosunku do projektu Zw. Ziem Górskich
		twarda	km	gruntowa	km	
Cisna stacja-Cisna-Dołżyca-Krywe-Przysłup-Kalnica	16	droga powiatowa zremontowana	16			
Kalnica-Smerek-Wetlina-Berehy Górne-Ustrzyki Górne-Stuposiany	34			droga gruntowa do przetrasowania na odcinku Wetlina-Ustrzyki Górne twardą nawierzchnię daje się obecnie na odcinku Kalnica-Smerek	34	Berehy Górne-Ustrzyki Górne-Stuposiany-Dźwiniacz Górny zamiast: Berehy Górne-Dwernik-Smolnik-Dydiowa-Dźwiniacz Górny, ze względów turystycznych (udostęp. grupy Halicza) i widokowych
Stuposiany-Tarnawa Niżna	18			zaprojektować trasę wzdłuż trasy kolejki	18	
Tarnawa Niżna-Sokoliki-Górskie	10			droga gruntowa, ewentual. wzdłuż trasy kolejki	10	
Sokoliki Górskie-Tureczki Niżne	6			droga górska — przetrasować	6	
Tureczki Niżne-Borynia-Wysocko Niżne-Wyżne-Matków-Mochnate	38	odcinek (3 km) drogi państwowej Turka-Sianki następnie szosa drugiej klasy wymagająca remontu, gdzie niegdzie gruntownego	38 13	alternatywnie około 25 km, przetrasować i wykonać	26	W drugim etapie Tureczki Niżne-Wysocko Wyżne grzbietem przez Ostrą-Jasiowiec do Butelki Niżnej, stąd dalej grzbietem na południe do Libuchory i do Wysocka Wyżnego ze względów widokowych zamiast trasy: przez Borynię i dolinę Stryja

Zestawienie

Długość trasy: . . . . 215 km — 100%

w tym istniejące drogi o twardej nawierzchni

gruntowe i brak trasy . . . . 112 km — 52%

103 km — 48%

Przy alternatywach widokowych:

gruntowe i brak trasy	142 km	— 66%
istniejące drogi o twardej nawierzchni . . .	73 km	— 34%
	215 km	— 100%

Trasa projektowana biegnie na przestrzeni około 75 km. tj. około 35% osiedlami.

Uwzględnienie dwóch warjantów grzbietowych — w sanockim i turczańskim zmniejsza przechodzenie przez osiedla do około 22% trasy.

7 d. PRZEGLĄD SPRAWOZDAWCZY Z DZIAŁALNOŚCI BIURA REGIONALNEGO PLANU ZABUDOWANIA TERENÓW GÓRSKICH WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO

Referat sprawozdawczy wygłoszony na „Zjeździe Gorskim" w Nowym Sączu w dniach 13 i 14 sierpnia 1938 roku.

W związku z powołaniem przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Terenów Górskich Woj. Stanisławowskiego — Biuro Panu Regionalnego w Stanisławowie wraz z całym dotychczasowym dorobkiem w postaci materiałów, opracowań i zaopatrzenia zostało przejęte w maju 1938 r. od Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.

Granice określonego zarządzeniem regionu obejmują powiaty: doliński, nadwórniański, kosowski oraz części górskie powiatów kałuskiego, kołomyjskiego, stanisławowskiego i stryjskiego. Powierzchnia tego obszaru wynosi 9846 km², a więc zajmuje około 58% ogólnej powierzchni województwa z 570 tysiącami mieszkańców stanowiących 38% ogółu ludności województwa. Ze 119 gmin wiejskich i 28 gmin miejskich woj. stanisławowskiego, na terenie objętym omawianymi granicami leży 51 gmin wiejskich, 11 gmin miejskich, 3 uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej, jedno uzdrowisko nieczynne oraz szereg letnisk i miejscowości o charakterze miasteczek. W obrębie powyższych terenów leżą: Czarnohora, Gorgany oraz prawie całe Bieszczady Wschodnie. Pod względem etnograficznym w obszarze, który ma być objęty planem regionalnym, mieści się Huculszczyzna i częściowo Bojkowszczyzna. W praktyce działalność i studia obejmują obszar znacznie szerszy, a prace badawcze niejednokrotnie muszą sięgać poza granice województwa.

W *działalności ogólnej* Biuro utrzymuje kontakt ze wszystkimi instytucjami mogącymi mieć wpływ na ukształtowanie planu regionalnego i oddziałującymi na przejawy i rozwój życia w regionie. W związku z tym wzięto udział w szeregu konferencji, a w szczególności w Zjeździe

DOLINA OPORU

1:25000



Związku Ziem Górskich w Wiśle i konferencjach gospodarczych lokalnych Związku Ziem Górskich w Nadwórnej i Kosowie, burmistrzów i prezydentów woj. Stanisławowskiego, Międzykomunalnego Związku Letnisk woj. Stanisławowskiego, „Karpaty Wschodnie“, ogólnopolskiej konferencji w sprawie zabudowania osiedli wiejskich i budownictwa wiejskiego, ankiety w sprawie gospodarstw wiejskich, budownictwa wiejskiego itd. Kontakt rozszerzono na 102 instytucje i oddziały.

Biuro dąży do ścisłej współpracy z samorządami gospodarczymi, czego przykładem jest współpraca z Lwowską Izbą Rolniczą — szczególniej w sprawie opracowania wytycznych gospodarczych planowania z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa dla szeregu miejscowości, a zwłaszcza obecnie dla Worochty, Delatyna, Jaremcza, Żabiego i Kosowa Huculskiego.

Współdziałano skutecznie w sprawie uzyskania i rozdziału kredytów dla samorządów na prace pomiarowe i plany zabudowania—w szczególności z referatem urbanistycznym Związku Miast Polskich.

Wychodząc z założenia, że dla utrzymania i rozwoju budownictwa regionalnego nie pomogą żadne przepisy, o ile nie będzie odpowiedniej podbudowy warunków technicznych — Biuro czyniło starania o uzyskanie kredytu na zapoczątkowanie wydania materiałów z zakresu budownictwa ludowego regionu zebranych przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej — a szczególniej starano się zainteresować tą sprawą Zarząd Główny Związku Ziem Górskich, który zamierza pchnąć sprawę tego wydawnictwa na realne tory.

Kontynuowano starania celem dokładnego określenia granic uzdrowisk Jaremcza, Morszyna i Worochty i ich okręgów ochrony sanitarnej, oraz zebranie materiałów do dokładnego określenia granic powiatów, gmin i gromad wchodzących w skład regionu.

Dokończyliśmy koordynacji współdziałania notariuszy, sądów i władz budowlanych w zakresie parcelacji terenów z mocy prawa budowlanego.

Udzielono szereg opinii, jak w sprawie zamiany gruntów posalinarnych w Delatynie, w sprawie projektu przepisów miejscowych o budowie poszczególnych elementów elewacyj i urządzeń z nimi związanych oraz o sposobie odgradzania nieruchomości — i innych. Zapoznano się dokładnie ze stanem posiadania samorządów w zakresie posiadania planów pomiarowych i planów zabudowania. Udzielono porad i informacyj.

W zakresie spraw drogowych i komunikacyjnych opiniowano 6 projektów oraz klasyfikację dróg państwowych i wojewódzkich na terenie województwa, opracowano szkice ulic lub rozwiązań, z których niektóre już są zrealizowane. Wykonano pomiar uzupełniający i opracowano

projekt kompletny wykonawczy przełożenia drogi wojewódzkiej w okolicy muzeum w Żabiem na długości 2 km. Projekt został przez Urząd Wojewódzki zatwierdzony i już jest częściowo realizowany. Wykonywany jest obecnie przez Biuro pomiar dla opracowania projektu przełożenia drogi wojewódzkiej w Worochcie — w/g zamierzeń Biura — celem ominięcia centrum uzdrowiska. Pomiar ten wykonywany jest przy pomocy Zarządu Głównego Związku Ziem Górskich oraz Urzędu Wojewódzkiego. W najbliższej przyszłości będzie wykonywany pomiar do projektu przełożenia drogi i rozwiązania sprawy, dziś karkołomnego wjazdu do Kosowa Huculskiego. Pomiar będzie wykonywany przy częściowym udziale Wydziału Powiatowego Kosowskiego.

W dziale spraw budowlanych opiniowano kilkadziesiąt projektów. Ogólnie biorąc — Biuro stara się być placówką rozwoju kultury budowlanej w terenie.

W dziale spraw parcelacyjnych także opiniowano kilkadziesiąt projektów. Dążymy do odpowiedniego ujęcia spraw parcelacyjnych na naszym terenie. W sprawie tej z odpowiednim wnioskiem wystąpił Pan Przewodniczący Komisji do Pana Wojewody. Ponadto w związku z powyższą sprawą w opracowaniu jest strefa zainteresowań miast i uzdrowisk.

W dziale spraw elektryfikacyjnych — opiniowano przebieg trasy wysokiego napięcia (30 kV) w dolinie Prutu oraz w dwóch innych sprawach.

Biuro przywiązuje wielką wagę do spraw związanych z *ochroną przyrody*. Na zakończeniu są prace nad projektem ochrony przyrody na przełomie wodospadu Prutu (Jamna — Kamień Dobosza). W sprawie tej uzyskano już opinię Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Ponadto na podstawie opinii P. R. O. P. Oddział Lwów i dzięki przychylnemu stanowisku Dyrekcji Lasów Państwowych Lwów spowodowano zaniechanie niszczenia malowniczych skalisk w Worochcie.

W dziale studiów i opracowań regionalnych: opracowano szereg studiów 1:300.000 głównie z zakresu demografii i ochrony przyrody. W opracowaniu jest szereg studiów z zakresu turystyki, ochrony przyrody, zabytków, geologii, bogactw naturalnych i przemysłu. Na podstawie ankiety z 9 marca 1937 — opracowano na podkładach 1:300.000 stan posiadania osiedli w zakresie planów pomiarowych i planów zabudowania.

W dziale opracowań regionalnych — opracowano wstępny szkic uporządkowania i rozwoju zespołu osiedli doliny Oporu w skali 1:25.000 (na opracowanych przez Biuro podkładach).

W opracowaniu znajdują się sprawa przejścia ruchem dalekobieżnym przez Morszyn, opracowanie węzła Kołomyja, opracowanie sprawy dojazdu do Kosowa Huculskiego od strony Kołomyji, sprecyzowanie i opracowanie przebiegu trasy drogi karpackiej na terenie regionu (woj. Stanisławowskiego). Ta ostatnia praca wykonywana jest w ścisłym porozumieniu z Biurem Planowania przy Związku Ziem Górskich, które projekt drogi opracowuje.

W dziale planów zabudowania — Biuro opracowuje ogólne plany zabudowania m. Kosowa Huculskiego, m. Nadwórnej, Worochty, Żabiego. Ponadto dla terenów posalinarnych i sąsiednich w Kosowie Huculskim oraz dla Żabiego — Ilci opracowuje się plany szczegółowe w skali 1:1.000. Poza tym przeprowadzono szereg kalkulacyj, ustalono obszary do objęcia planami zabudowania i udzielano porad i opinii.

W zaopiniowaniu są plany Morszyna i Kołomyji. Zaopiniowano plan zabudowania miasta Kałusza — dla Zarządu Miejskiego w Kałuszu.

Do tego działu musimy też zaliczyć przeprowadzone wstępne studia terenowe dla celów pomiaru i planu zabudowania zdrojowiska Burkut.

Biuro włożyło dużo pracy zmierzającej do skoordynowania na terenie spraw pomiarowych. Bliska współpraca została nawiązana w tych sprawach między Biurem Planu Regionalnego, a Dyrekcją Lasów Państwowych we Lwowie, Izbą Skarbową i Urzędem Wojewódzkim. Trzeba zaznaczyć, że na terenie woj. stanisławowskiego tylko miasto Stryj, uzdrowisko Morszyn i częściowo Nadwórna mają szczegółowy pomiar bezpośredni. Kilka innych miast wydało poważne sumy na prace pomiarowe i regulacyjne, lecz chęć załatwienia sprawy półśrodkami bez rozważenia rezultatu — spowodowała konieczność ponownej pracy. Praca Biura zdąża także w kierunku uświadomienia konieczności sporządzenia należytych planów pomiarowych i planów zabudowania, jako podstawy do gospodarki inwestycyjno-budowlanej miast, miasteczek i uzdrowisk. Trzeba zdawać sobie sprawę z mylnego ujęcia wartości starych planów i map katastralnych, dla powyższych celów.

Z poszczególnych prac w dziale pomiarów Biuro wykonało: 1) ukończenie pomiaru podkładu geodezyjnego w Kosowie Huculskim oraz ustalenie stanu posiadania (granic własności) na obszarze około 1700 ha. 2) pomierzono i obliczono sieć fotopunktów w Żabiem dla obszaru około 680 ha — 3) w Worochcie częściowo uzupełniono plan pomiarowy. Uzyskano plan fotogrametryczny sytuacyjno-wysokościowy m. Kosowa Huculskiego na obszarze 1705 ha — 1:5.000 oraz plan fotogrametryczny sytuacyjno-wysokościowy Żabiego — Ilci na obszarze 680 ha — 1:5.000.

Obecnie kontynuowany jest pomiar miasta Delatyna (około 1900 ha), uzdrowiska Jaremcze (około 900 ha), pomiar dla opracowania prze-

łożenia drogi wojewódzkiej w Worochcie, pomiar szczegółowy w Żabiem — Ilci. W najbliższym czasie zostanie rozpoczęty pomiar pod projekt drogi wjazdowej do Kosowa Huculskiego.

W stadium organizacji jest sprawa zdjęć fotogrametrycznych doliny Oporu i innych obszarów i zapewne będzie przeprowadzona jeszcze w obecnym sezonie. Muszę zaznaczyć, że stosowane przez Biuro nowoczesne metody pracy — jak zdjęcia lotnicze i ostatnio zastosowana przez nas metoda optycznego pomiaru długości wydatnie przyczyniają się do usprawnienia pracy. Obecnie jesteśmy na terenie województwa, a prawdopodobnie i na szerszym terenie — jedyną instytucją, która te metody stosuje.

Dla uzupełnienia przeglądu pracy Biura trzeba podać, że Biuro w obecnym momencie zatrudnia dla prac technicznych i naukowych 4 inżynierów, 1 mgr. geografa, 3 kończących studentów politechniki i 3 tecnników. Większość tego personelu znajduje się obecnie przy pracy w terenie.

Inż. St. Niemierko.

Rozdział V

Sprawy ludnościowe, kultury i swojszczyzny

1. ZAGADNIENIA LUDNOŚCIOWE KARPAT POLSKICH

Referat wygłoszony na Zjeździe Związku Ziem Górskich w Nowym Sączu w dn. 13.VIII.1938 r.

Z dziejów osadnictwa

Karpaty zostały w przeważnej mierze **późno osiedlone.** Góry porośnięte były do XIV wieku dość zwartym płaszczem puszczy leśnej. Jedynymi niemal przerwami w tym poroście drzewiastym były doliny rzeczne i kotliny śródgórskie. W tych równiejszych i niższych obszarach znajdujemy najdawniejsze osadnictwo, którego istnienie na Podhalu niewątpliwie sięga XIII wieku. — W tym czasie bezpośrednio z Karpatami sąsiadowały dwa ośrodki gęściej zaludnione: strefa krakowsko-sandomierska, ciągnąca się wdłuż Wisły i żyznych terenów lessowych i naddniestrzańska strefa podolska. Oba te zbiorniki ludnościowe promieniowały na obszary sąsiednie, m. in. na Karpaty. Silniejsze osiedlenie zewnętrznej części Karpat sięgało nieco na południe od Cieszyna, po Kęty, zajmowało kotlinę Żywiecką po Wadowice, Lanckoronę, Myślenice (w sąsiedztwie: „brona Myślenicka"), Szczyrzyce, szczególnie intensywnie pokrywało kotlinę Nowosądecką; dalej ku wschodowi prawdopodobnie Doły Jasielsko-Sanockie były osiedlone. Wgłąb Karpat wschodnich przypuszczalnie wdzierało się osadnictwo szerokimi dolinami rzek tylko w partii zewnętrznej.

Dopiero w XIV wieku rozpoczyna się właściwe *o s a d n i c t w o g ó r.* Ludność przestaje się ograniczać do zasiedlania obszarów płaskich i bezleśnych. Osiedla zaczynają powstawać masowo w zachodnich Karpatach kosztem puszczy leśnej. Osadnictwo to, na prawie niemieckim i polskim,

ogarnia wielkie połacie Karpat zachodnich i środkowych oraz Podkarpacia, przeobrażając gruntownie krajobraz gór.

Nieco później, bo w XV i XVI wieku, obok tych prądów osadniczych prowadzących na ogół na południe i na wschód, a związanych przede wszystkim z uprawą roli, pojawiają się inne prądy, o kierunkach przeciwnych: ze wschodu i południowego wschodu na zachód i północ — jest to osadnictwo rumuńskie, zwane też wołoskim, będące dziełem grup ludności przeważnie pasterskiej, podążającej z głębi Półwyspu Bałkańskiego, bo aż z nad granicy albańskiej, drogami górskimi (tzw. „płajami"). Te prądy osadnicze dotarły daleko na zachód aż na Morawy.

Poprzednio wymienione strumienie osadnicze niosły element polski lub częściowo (w pierwszych fazach osadnictwa) niemiecki, który się spolszczył w XV i XVI w. Z falą górskiego osadnictwa wschodniego szczególniej w jego późniejszych fazach przypływali Rumuni, często jako bacowie, patronujący ruskim juhasom. Wołosi w przeważnej mierze zostali zasymilowani przez kulturę ruską, pozostawiając jednak poważne ślady swego wołoskiego pochodzenia. Ponadto u ludów tych (Hucułów, a szczególnie Łemków) zaznaczają się silne wpływy polskie.

W XVI wieku Polskę opanował pęd do tworzenia gospodarstw folwarcznych, które stają się bardzo intratną formą gospodarowania. Pęd ten ma swe odpowiedniki w Karpatach.

Wyludnienia, spowodowane w niżowej części Polski wojnami XVII wieku dadzą się w pewnej mierze odczuć również w Karpatach; wielu wsi, których nazwy poprzednio były wymieniane w dokumentach, później już nie odnajdujemy.

W czasach porozbiorowych, szczególnie zaś w wieku XIX, ludność Karpat, specjalnie zaś zachodnich, zagęszcza się coraz bardziej. Obok powstawania nowych osad w większej jeszcze mierze mamy do czynienia z rozrastaniem się dotychczas już istniejących wsi.

Schyłek XIX wieku i XX stulecie wydaje się być znów okresem, w którym przybywanie nowych osad zaczyna przeważać nad rozrostem już istniejących. Drogą parcelacji i innych procesów, zmieniających strukturę agrarną wsi, powstają nowe formy osadnicze.

Ponieważ ilościowo olbrzymią większość (99%) stanowią osiedla wiejskie, które też zajmują więcej niż 90% ogólnej powierzchni osiedlonej, przeto od nich zaczynamy omówienie osadnictwa.

Formy osad karpackich noszą na sobie do dziś piętno swego pochodzenia. Najstarsze osiedla, pochodzące z przed kolonizacyj XIV wieku mają przeważnie kształt nieregularny; w planie wsi zauważamy szereg ulic, zwykle krętych, wskutek czego nazywamy wieś taką — wielodrożną. Wsie wielodrożne występują masowo w dwu wymienionych wyżej najstarszych ogniskach osadnictwa: nadwiślańskim i naddniestrzańskim, na

płaskich dnach szerokich dolin rzecznych i kotlin śródgórskich, gdzie też wiążą się z najstarszym osadnictwem.

Najbardziej typowym osiedlem Karpat jest wieś wydłużona, leżąca blisko dna w dolinie rzecznej. Nie jest to wieś, znana na Niżu pod nazwą ulicówki, domy bowiem we wsiach karpackich stoją zazwyczaj w pewnej od siebie odległości, ogólna zaś długość osiedla bywa bardzo znaczna. Tego typu wieś karpacką nazywamy łańcuchówką, jako że oglądana z góry sprawia wrażenie swobodnie rzuconego łańcucha, którego ogniwami są poszczególne zagrody wiejskie lub ich małe zgrupowania. Łańcuchówka występuje w dwu odmianach: północno-zachodniej i południowo-wschodniej. Pierwsza odznacza się systematycznym, niezbyt zwartym rozkładem domów oraz systemem charakterystycznych, równoległych między sobą dróg bocznych, które, oglądane z góry przypominają unerwienie liścia wiązu. Drogi te bywają zarazem granicami poszczególnych łanów, a z reguły — granicami własności. Granic własności bywa wskutek daleko zaawansowanych działów więcej, niż granic łanów. Łańcuchówka powstawała przy kolonizacji na prawie polskim i niemieckim w Karpatach i na Podkarpaciu. Drugi typ łańcuchówki najczęściej występuje w bliskich partiach granicy gór. Jest on pozbawiony sieci tych gęstych dróg bocznych. Niekiedy domy są tu bardziej zagęszczone, a układ pół mniej regularny, oparty na węższych paskach parcel pól, pomieszanych w szachownicy. Ta odmiana łańcuchówki wydaje się pochodzić z kolonizacji wołoskiej.

Oprócz wymienionych typów wsi w Karpatach niezmiernie pospolitymi są wsie rozproszone czyli samotnicze. Są tereny, w których nie ma prawie żadnych innych osiedli, poza samotniczymi (Żabie). Taką jest większa część Huculszczyzny. Skupienia stanowią tam tylko nieliczne, konieczne ośrodki administracyjno-handlowe, cała zaś reszta osiedli rozsypana jest po zboczach gór oraz bliżej dna dolin, przy czym najczęściej domy stoją zdala jeden od drugiego. Ku północy, w miarę przechodzenia od partyj wysokogórskich do Podgórza dostrzegamy stopniowe skupianie się wsi. Nie są to jeszcze znane z Podola zupełnie zwarte wsie wielodrożne, ale osiedla, które zatracają cechy osadnictwa rozproszonego. Wsie takie nazywamy wielodrożnymi luźno zabudowanymi (Kosmacz). Prawdopodobnie są to przejawy osadnictwa wołoskiego lub co najmniej wpływów rumuńskich.

W znacznej większości terenów wsie samotnicze występują jako domieszka innych osiedli, najczęściej łańcuchowych. Wieś łańcuchowa spoczywa na tarasach blisko dna doliny, podczas gdy osiedla samotnicze pokrywają, często masowo, zbocza. Ta domieszka wsi rozproszonych w znacznej mierze pozostaje w związku z przyrostem zaludnienia, który niejako wyraja się ze starej, zwartej wsi, aby osiedlić się na bardziej od wsi odległych, a mniej intensywnie dotychczas użytkowanych terenach. — Cha-

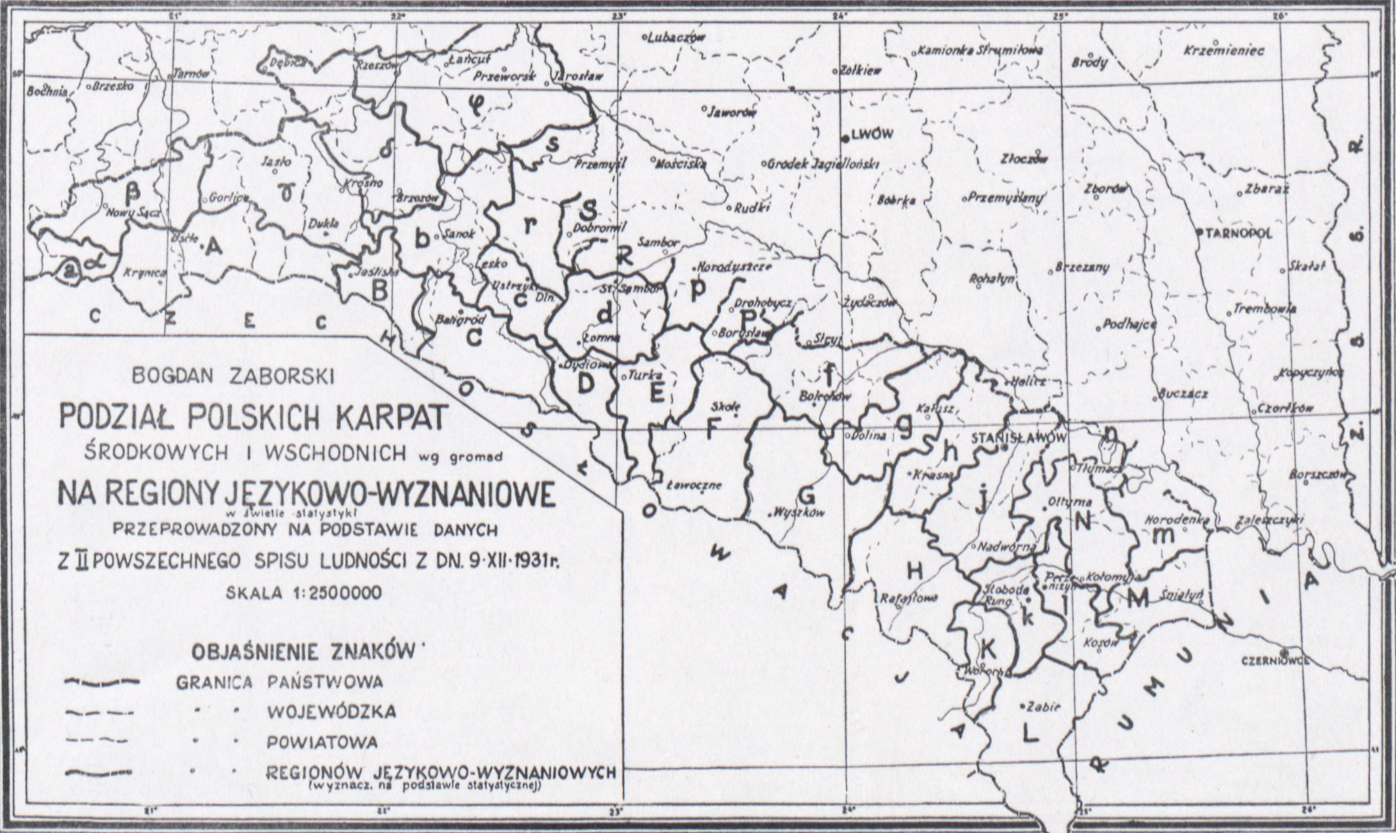
rakterystyczne, że najobficiej domieszki wsi samotniczych występują w zachodniej części Karpat, zamieszkanej wyłącznie przez ludność polską i najgęściej zarazem zaludnionej.

Położenie wsi

Przy charakterystyce kształtu (a zarazem i skupienia) wspomina się z konieczności ciągle również o położeniu wsi. Oczywiście wchodzi w grę tylko położenie topograficzne, czyli w stosunku do ukształtowania terenu i ewentualnie innych jego właściwości, ale tylko w najbliższym sąsiedztwie osiedla. — Położenia wsi karpackich bywają rozmaite, zależne zarówno od czynników naturalnych, jak i od tkwiących w naturze człowieka jego właściwości i przede wszystkim — od toku historii osadnictwa. Najpospolitszym jest położenie dolinowe; wieś stara się tu zająć względnie niskie miejsce, które by jednak było możliwie najmniej zagrożone klęską powodzi. Drugi z rzędu typ położenia — to sytuacja zboczowa. Osiedle wyrzeka się wówczas tak pożytecznego kontaktu z dnem doliny, który daje dostęp do rzeczki i głównej drogi, biegnącej zazwyczaj równolegle do osi doliny i blisko jej dna. Osiedle musi się również wyrzec wygodnego dostępu do różnych użytków rolnych: łąk, położonych na dnie wilgotnej doliny rzecznej oraz ogrodów warzywnych, które również spoczywają zwykle na terenach nadrzecznych. — Miejsca na zboczach są niewątpliwie gorsze, to też zajmowane bywają zwykle wówczas, gdy lepszych miejsc w granicach osady zabraknie. — Poza tym znane jest położenie grzbietowe. Rzadziej występuje tego rodzaju położenie w południowej części Karpat, bliższej granicy państwa i wyższej, częściej natomiast na Pogórzu. Tu przechodzi położenie grzbietowe w inną sytuację topograficzną, którą można by nazwać położeniem działowym; osiedle w tej sytuacji występuje co prawda na względnie najwyższej partii falistości terenu,, która jednak nie nosi charakteru grzbietu, lecz stanowi jedynie płaską kulminację, zajętą przeważnie przez pola orne. Zbocza zajęte są przez las, poniżej zaś w ciasnej dolince małego potoczku zaledwie wąski występuje pasek łąk. Można by jeszcze wymienić kilka innych, mniej często spotykanych lub mniej charakterystycznych położeń. Należy tu zwrócić uwagę na dążność do ustawiania domów wdłuż krawędzi terenowych i wszelkiego rodzaju stopni, wdłuż których znajduje się przez samą przyrodę wskazane miejsce na drogę. Toteż położenie podkrawędne należy w Karpatach, podobnie jak i poza górami, do pospolitych.

Szachownica gruntów wiejskich a potrzeba komasacji i rozproszenia wsi

Jak już wyżej wspomniałem, wiele wsi ma swe parcele ról w szachownicy. Jest to zło dość powszechne w Karpatach. Do najbardziej zawikłanych należą szachownice we wsiach wielodrożnych. Dostrzegamy



I. REGIONY BESKIDOWE O RZADKIM ZALUDNIENIU: *a — wysepka łemkowska gr.-kat.; A — zwarty obszar Łemkowszczyzny zach. grecko-katol. i prawosł.; B — Łemkowszczyzna środk., region miesz. polsko-łemkowski; C — obszar przejściowy łemkowsko-bojkowski, gr.-kat.; D, E, F, G, — regiony bojkowskie: D — jęz. ruski; E — obsz. o przewadze jęz. polsk. (głównie gr.-kat. przeważnie szlachta) i mniejszości ruskie; F i G — regiony miesz. o przewadze rusk., ponadto w G — silne domieszki jęz. polsk. i niem.; H — obsz. przejść. bojkowsko-huculski; K — teryt. huculskie, domieszka jęz. polsk. i żyd.; L — obszar rdzennej, starej Huculszczyzny.*

II. REGIONY ZWARTEGO OBSZARU JĘZYKOWEGO CZYSTO POLSKIEGO RZYM.-KATOL.: *α, β, γ, δ, φ — Gest. zaludn. duża (z wyjątk. α) lub b. duża. Region b ma największą gęst. zaludn. rolniczego w Europie na płn. od Alp i poza krajami nadreńskimi.*

III. ŚRED. I GĘSTO ZALUDN. REG. WSCH. PODKARP. I POZAKARPACKI: *b — reg. gęsto zaludn. o większ. pol. rz. kat.; c — obsz. o śr. gęst. zal. miesz. jęz.; silny udział jęz. pol., domieszki jęz.: rus., niem., żyd.; d — teren sł. zaludn. jęz. rus. z domiesz. pol.; r — teryt. sł. zaludn., jęz. rus. z domiesz. pol.; S — reg. gęsto zaludn., przeważ. pol. rz.-kat., domiesz. ruska; s — obsz. o śr. gęst. zal., miesz. pol.rus.; R — teren gęsto zal. o przewadze pol. rz.-kat.; p — teryt. o śr. gęst. zal., jęz. miesz. rus.-pol.; P — reg. o dos. duż. gęst. zal., o przew. pol. domiesz. rus.; f — obsz. o zal. poniżej średniego, jęz. rus., domiesz. pol. i niem.; g — teren gęsto zal. miesz. rus.-pol.-żyd.; h — teryt. sł. zal. o przew. jęz. rus. z domiesz. pol.; j — reg. o gęst. zal. wiek. od śr., rus., domiesz. pol. i żyd.; k — teryt. o śr. gęst. zal.: rus., domiesz. pol.; l — obsz. b. gęsto zal., rus. domiesz. pol. i żyd.; M — teren gęsto zal. miesz. rus. domiesz. pol.; N — reg. o śr. gęst. zal., jęz. miesz. o wiek. pol. rz. kat.; m — obsz. o śr. gęst. zal. jęz. pol.-rus. z domiesz. żyd.; n — teryt. gęsto zal. rus.-pol. — Uwaga: dane statyst. 1931 r., dotycz. jęz. ukraińskiego potraktowano łącznie z cyframi dla jęz. ruskiego.*

tu często układ pól, zwany n i w o w y m. Całość gruntów wsi jest podzielona na niwy, te zaś pokrajane, każda z osobna na wielką ilość wąskich a długich zwykle parcel polnych. Pouczającym jest tu oglądanie planów katastralnych wsi (1:2 880), z których wyczytać można z łatwością typ układu pól i rodzaj panującej szachownicy. Niekiedy szachownica jest tak skomplikowana, iż zmusza właścicieli parcel, mających grunty w jednej niwie, do uprawiania tych samych ziemiopłodów tą samą metodą (przymus polny).

Drugim rodzajem szachownicy jest układ w i ą z e k równoległych, wąskich a długich pasków pól we wsiach, które występują zazwyczaj bliżej południowej granicy państwa i zapewne pochodzą z osadnictwa na prawie wołoskim.

Trzeci rodzaj układu szachownicowego — to znacznie szersze, choć również długie pasy p ó l-ł a n ó w, pochodzące z osadnictwa na prawie niemieckim i polskim we wsiach łańcuchowych Podkarpacia i części Karpat. Wskutek ciągle powtarzających się podziałów pierwotne łany zostały silnie rozdrobnione, zarówno podłużnie jak i poprzecznie.

Czwarty wreszcie — to układ pól b l o k o w y, w którym występują rozmaitego kształtu poletka czy połoniny, porozrzucane dość bezładnie. Wszystkie typy szachownic w mniejszym lub większym stopniu utrudniają prawidłową gospodarkę. Jak wiadomo, w zachodniej Polsce zwalczono i prawie całkowicie usunięto szachownicę gruntów już przed stu laty, a na Podlasiu bardzo znacznie uproszczono układ gruntów wsi „królewskich" już nawet w XVI wieku. W b. Kongresówce komasacja rozwijała się silnie w XIX wieku, szczególniej jednak żywiołowo i powszechnie poprowadzona została po odzyskaniu niepodległości. Ziemie północnowschodnie znajdują się obecnie w trakcie gruntownej przebudowy układu ról i komasacji, która w latach przedwojennych prawie wcale nie była tam znana. Najbardziej zacofanymi pod względem komasacyjnym są do dziś województwa południowe, w których scalanie prowadzone jest tylko w znikomej części wsi. O konieczności i korzyściach, wynikających z komasacji, nie tu miejsce pisać. Pragnę jedynie zaznaczyć, iż należało by uznać propagowanie scalania i p o m o c p r z y k o m a s a c j i za jedno z najpilniejszych zagadnień w Karpatach.

Ze scalaniem łączy się ściśle zagadnienie r o z p r o s z e n i a w s i. Dopóki grunty są rozsypane dokoła wsi, mieszkanie w osiedlu zwartym jest racjonalne i wskazane, każdy bowiem z rolników ma i tak swe parcele gruntowe porozrzucane na wszystkie strony i do każdej musi daleko jeździć. Natomiast po komasacji dobrze przeprowadzonej gospodarz powinien mieć rolę wydzieloną w jeden dość zwarty kawałek. Aby go skutecznie uprawiać, rolnik powinien zamieszkać na tym właśnie kawałku terenu, najlepiej blisko jego środka. Na Niżu Polskim większość wsi prze-

obraża się wraz z komasacją w osiedla rozproszone. W Karpatach pewną przeszkodę stanowić będzie ukształtowanie terenu, przeważnie jednak nie będzie to przeszkodą nie do przezwyciężenia. Obok znaczenia czysto gospodarczego rozpraszanie wsi wywiera też pewien wpływ na życie kulturalne, a nawet na psychikę człowieka. Na ogół wpływ rozproszenia wyraża się w zmniejszeniu przyczyn tarć sąsiedzkich, ale i w osłabieniu współżycia sąsiedzkiego w ogóle. Siła kulturalna osiedla skupionego zwykle bywa większa, również zdolność do szybkiego i zbiorowego reagowania. Z punktu widzenia możliwości kwaterunkowych również lepsze są wsie skupione. Istnieje jednak forma, która niszczy słabe strony zamieszkiwania gromadnego we wsi skupionej, np. wielodrożnej, a nie posiada wad wsi samotniczych — jest nią wieś rzędowa, w której domy stoją rzadko, luźno rozstawione po jednej tylko (zwykle) stronie ulicy, ale rzędem wzdłuż drogi, tak iż prawie nie utrudnia to kwaterunku, ani uczęszczania dzieci do szkół, a z drugiej strony zawiera w sobie element rozproszenia i może być z powodzeniem stosowana przy komasacji.

Osiedla miejskie

Zadziwiająco silny wpływ przyciągający wywiera na miasta strefa pogranicza Karpat z terenem pozakarpackim wzdłuż progu, czyli stopnia terenowego, który na wielu odcinkach zaznacza się dość wyraźnie, w innych zaś zaciera się, nie tworząc krawędzi. Z miast średniej wielkości i mniejszych na wymienionej strefie karpackiej, wzdłuż progu karpackiego leżą: Bochnia, Tarnów, Dębica, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl, Dobromil, Borysław, Bolechów, Dolina, Nadwórna, Kosów i Kuty. Poza tym na tejże strefie występuje szereg mniejszych miasteczek, których tu nie wymieniam. Wzdłuż drugiego progu, położonego dalej na południe, umieściły się Cieszyn, Bielsko-Biała, Wadowice, Myślenice. Jest to zgrupowanie duże nie tylko w porównaniu do wnętrza Karpat, prawie pozbawionego miast średniej wielkości, ale nawet w porównaniu do terenów sąsiadujących z górami od północy. Wspomniana strefa graniczna jest długim a wąskim pasem, wzdłuż którego stykają się regiony o różnych właściwościach pod względem ukształtowania powierzchni, klimatu, roślinności, oraz pod względem antropogeograficznym. Ta różność warunków przyciąga ludność, bo mieszkając na granicy regionów gospodarczo rozmaitych, ma się najlepszą sposobność do łatwego korzystania zarówno z płodów gór, jak i przedgórza. Szczególną właściwością jest położenie większości z wymienionych wyżej miast u wylotu z Karpat rzek — górskich dopływów Wisły (lub jej dopływów), albo Dniestru. Doliny karpackie to nie tylko szlaki, którymi toczą swe wody rzeki, to najdawniejsze szlaki osadnicze,

a obecnie najbardziej żywotne i najgęściej zamieszkane smugi osiedlone, ośrodki życia gór. Dolinami rzecznymi prowadzą odwieczne szlaki komunikacyjne transkarpackie. Tam, gdzie szlaki o kierunku poprzecznym do łuku karpackiego przecinają się z najważniejszą drogą podkarpacką, prowadzącą równolegle do pasma górskiego wzdłuż progu karpackiego, na skrzyżowaniach, w miejscach z natury wskazanych na centry życia — powstały miasta podkarpackie.

Liczne miasta — to przeważnie ośrodki kotlin lub rozszerzeń dolin rzecznych. Takimi są przede wszystkim: Żywiec, Nowy Targ, Nowy Sącz, Jasło, Krosno i Sanok oraz Skole. Charakterem swym różnią się też od reszty osiedli wiejskich niektóre uzdrowiska i letniska, które spełniają zupełnie określone, specjalne zadanie.

Niektóre osiedla miejskie związane są ściśle z górniczą lub przemysłową działalnością mieszkańców.

Większość miast i miasteczek Karpat składa się z domów małych, zbudowanych przeważnie z drzewa, w których zamieszkuje, prawie jak na wsi, średnio po 5—8 mieszkańców na dom. Zaledwie w średniej wielkości miastach strefy granicznej Karpat z Podkarpaciem przypada średnio po 12—15 mieszkańców na dom, podobnie jak w niektórych miastach, położonych w kotlinach (Żywiec, Jasło, Krosno, Sanok). Pod względem budulca wyróżniają się korzystnie murowane miasta Śląska oraz Tarnów i Rzeszów, a z mniejszych — Dukla. W pozostałych miastach karpackich, z niewielu wyjątkami, przypada więcej niż 90% budynków drewnianych w stosunku do ogółu domów (Gorzuchowski). W związku z tym „stopień miejskości" miast jest tu mały (Uhorczak); różnica fizjognomiczna między miastem a wsią jest tu mniejsza, niż w innych regionach.

Miasta Karpat stanowią ważne ośrodki handlu (targi, jarmarki), administracji (siedziby urzędów powiatowych i gminnych) i oświaty oraz w ogóle kultury terenu. Miasta i miasteczka są centrami, promieniującymi na pewną okolicę, którą można by nazwać sferą ich wpływów. Gęstość rozmieszczenia miast pozostaje w niewątpliwym związku z gęstością zaludnienia. To też mamy w Karpatach okolice, szczególnie obfitujące w miasta, jak obszar między Tarnowem i Samborem, oraz tereny bez miast — jak Karpaty Wschodnie w swej partii wyższej w obrębie woj. stanisławowskiego.

Jako centrum i ośrodek handlowy, administracyjny i kulturalny miasto musi być zwarte; tym nie mniej jednak, ze względu na zdrowie fizyczne i moralne mieszkańców, zbytnie zagęszczanie ludności nie jest pożądane; zadaniem urbanisty będzie zaprojektowanie takiej formy osiedla miejskiego, która by pozwoliła spełnić miastom ich zadania centra i ośrodka, a zarazem stworzyła warunki zdrowszej egzystencji bez niepotrzeb-

nego skupiania wielkich mas mieszkańców na drobnych powierzchniach, w ciasnocie mieszkaniowej, brudzie i chorobie.

W mało zurbanizowanym kraju, jakim jest Polska w ogóle, Karpaty zaś w szczególności, miasta rosły. Rosły jednak nie drogą przyrostu naturalnego, który często tu prawie nie istnieje, lecz drogą przypływu ludności ze wsi. Ten proces trwa i prawdopodobnie trwać będzie czas dłuższy. Wydaje mi się, że było by w interesie dobrej sprawy, zatrzymywać nadal urbanizującą się ludność na wsi tam, gdzie ona mieszka. Można to osiągnąć przez ułatwienie dojazdów ze wsi do miejsca zatrudnienia i przez decentralizowanie warsztatów pracy.

Gęstość zaludnienia

Należy rozróżniać dwa pojęcia: *gęstość zaludnienia* i *gęstość osiedlenia*. Zajmiemy się tu pierwszą, czyli liczbą mieszkańców, przypadających średnio na jednostkę powierzchni, (1 km^2). Gęstością osiedlenia nazywamy liczbę *osiedli*, przypadającą na jednostkę powierzchni (zwykle na 100 km^2). Gęstość osiedlenia Karpat nie jest opracowana.

Gęstość zaludnienia Karpat i Podkarpacia jest niezwykle nierównomierna. Nie ma drugiego obszaru w Polsce, gdzie by na tak stosunkowo nieznacznych przestrzeniach panowały aż tak wielkie, jak w Karpatach rozbieżności w rozsiedleniu mieszkańców. Z jednej strony mamy prawie bezludne partie wysokogórskie Karpat Wschodnich — z drugiej — jedne z najgęściej w Europie zaludnionych tereny rolnicze pod Przeworskiem.

Rozmieszczenie ludności w Karpatach — to jeden z najtrudniejszych, ale zarazem i z najciekawszych, a niezmiernie skomplikowanych problemów. Działały tu zespoły rozmaitych czynników, które od razu należy podzielić na dwie kategorie: do pierwszych należą czynniki *naturalne*, do drugiej — raczej tkwiące w naturze człowieka i historii *humanistyczne*.

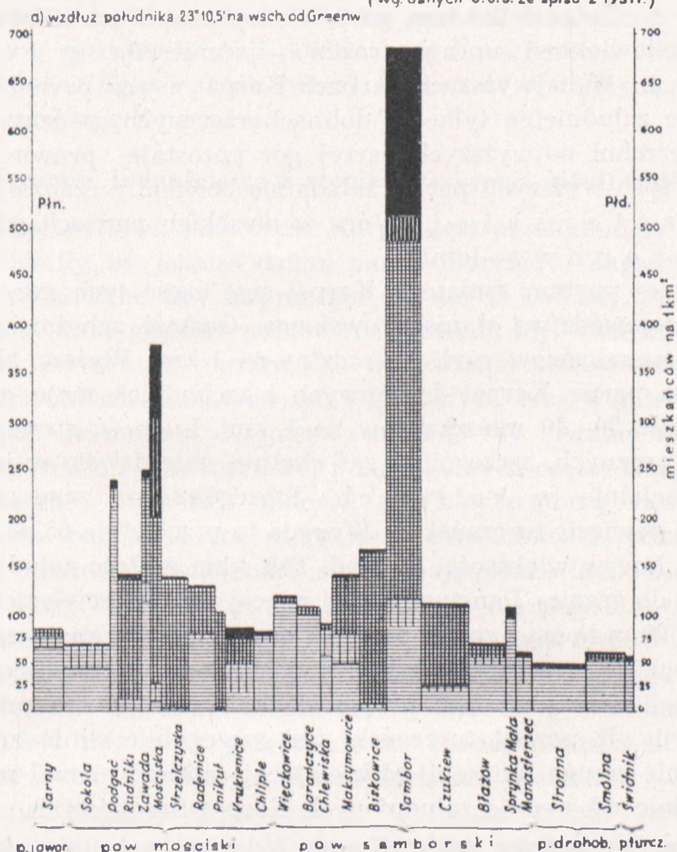
Trudno by twierdzić, iż człowiek w swym rozmieszczeniu jest zależny od czynników takich, jak klimat bezpośrednio. Nie ma w Karpatach aż tak nieprzychylnego dla człowieka klimatu, który by bezpośrednio uniemożliwiał bytowanie człowieka. Przecież obserwatorzy na eksponowanych na wiatry i inne czynniki atmosferyczne, bliskich szczytów stacjach, mogą tam zwykle przebywać przez cały rok. Zależność człowieka od klimatu jest *pośrednia* — za pośrednictwem szaty roślinnej, bez której człowiek ani towarzyszące mu zwierzęta domowe nie mogą prosperować.

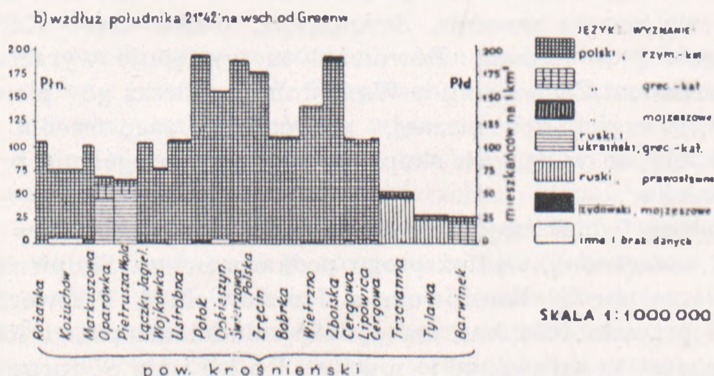
Ważnym czynnikiem, przyciągającym ludność jest *woda*, szczególnie woda bieżąca. Obok *ukształtowania powierzch-*

Bogdan Zaborski

PROFILE LUDNOŚCIOWE PRZEDSTAWIAJĄCE GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA ORAZ STOSUNKI WZAJEMNE JĘZYKÓW I WYZNAŃ W POSZCZEGÓLNYCH GROMADACH

(wg. danych G.U.S. ze spisu z 1931 r.)





ni, klimatu i gleby, hydrografia jest tym czwartym z czynników, które składają się na zespół warunków przyrodniczych danego środowiska. Najważniejszym, jak wymieniono wyżej, jest szata roślinna. Toteż tylko tam, gdzie istnieje zespół warunków, umożliwiających człowiekowi uprawę roślin — umieściła się ludność rolnicza. W najwyższych partiach Karpat z tego powodu widzimy średnio gęste zaludnienie tylko w dolinach rzecznych, podczas gdy cała reszta powierzchni najwyższych partyj gór pozostaje prawie bezludna. Zaludnienie tych wyższych partyj składa się bowiem z rzadziej rozsianej ludności pasterskiej, która w wysokich partiach gór stanowi ludność sezonową—letnią.

Najbardziej pustym szmatem Karpat jest część tych gór, położona w obrębie województwa stanisławowskiego. Gęstość zaludnienia wynosi tu około 7,5 mieszkańców, czyli 1,3 rodziny na 1 km². Wyższe, bliskie granicy Państwa partie Karpat środkowych i zachodnich mają gęstość zaludnienia około 30—40 mieszkańców na 1 km². Ludność gromadzi się tu w dolinach rzecznych, szczególnie zaś chętnie gnieździ się w ich rozszerzeniach, specjalnie w kotlinach. Szczególniejsze zagęszczenie dostrzegamy w powiecie turczańskim. Wypada tu przeciętnie 65 do 80 mieszkańców na 1 km² w większości gromad. Tak silna gęstość zaludnienia sięga tu prawie do granicy Państwa. Mniej więcej połowa powierzchni wznosi się ponad 700 m npm., a zatem powyżej górnej granicy racjonalnej uprawy większości zbóż; wartość użytkowa położonych tu ziem ornych jest b. niska. Jeżeli weźmiemy pod uwagę te okoliczności — to przyjdziemy do przekonania, iż powiat turczański jest szczególnie silnie zaludniony. Jest to istotnie smuga ludności, oddzielającej całkiem niemal puste Karpaty Wschodnie od średnio zaludnionych Karpat Środkowych.

Środkowa, łemkowska część Karpat odznacza się gęstością około 30—35 miesz/km², natomiast dalej ku zachodowi ta gęstość zaludnienia powiększa się jeszcze znacznie. Zewnętrzna, niższa część Karpat, jest znacznie gęściej zaludniona. Również i tu występuje wyraźna różnica między Karpatami Zachodnimi a Wschodnimi: podczas gdy pierwsze mają w swej części zewnętrznej, podgórskiej zagęszczenia powyżej 110 mieszk/km², to w drugich skupienia ludności na ogół nie przekraczają 80 mieszk/km².

Największe jednak zagęszczenia ludności umieściły się w kotlinach i w partii zewnętrznej, wzdłuż progu podkarpackiego. Skupienie ludności na obszarze między Rzeszowem a Jarosławiem i Przeworskiem na przestrzeni przeszło 1000 km² ma gęstość zaludnienia ponad 150 mieszk. na km. kw. Jest to największe i najsilniejsze zarazem skupienie ludności, nie opartej o górnictwo ani wielki przemysł w Polsce oraz wogóle w północnej Europie (poza doliną Renu). Podobne

zgęszczenia znaleźć można zaledwie nad Renem oraz na nizinie Lombardzkiej, na której uprawiane są jednak w większym stopniu, niż zboża, warzywa, winogrona i inne rośliny, zapewniające znacznie większy dochód z jednostki powierzchni. Większe gęstości zaludnienia ludności rolniczej znane są tylko w Azji południowej i wschodniej (dwa zbiory ryżu rocznie) i w Egipcie, tych jednak stosunków w żadnym razie nie możemy porównywać z naszymi.

Pojemność ludnościowa a stopień nasycenia ziemi ludnością

Powstaje pytanie: jaka część Karpat jest przeludniona, które zaś tereny pomieściły by jeszcze dalsze partie ludności? Zagadnienie to jest zbyt skomplikowane, aby można było na nie w krótkiej formie odpowiedzieć. Sama liczba gęstości zaludnienia mówi tu nie wiele choćby z powodu bardzo nierównych możliwości wyżywienia mieszkańców w bardzo różnych warunkach klimatycznych i glebowych oraz w zależności od szeregu innych czynników. Najpierw należało by ustalić rozmieszczenie pojemności ludnościowej poszczególnych części Karpat i Podkarpacia i dopiero wówczas obliczyć maksymalną liczbę ludności, którą można pomieścić bez osiągnięcia przeludnienia. Ormicki ustala w wojew. krakowskim wysokie normy pojemności ludnościowej, mianowicie dla Podgórza aż 90 do 130 mieszk/km², dla południowego zaś, górskiego pasa — 65 do 100 mieszk. na km², przy czym nieco większe normy przyjmuje dla części zachodnich województwa oraz okręgu jasielskiego, niższe natomiast dla części środkowej. — Otóż ta gęstość zaludnienia została w wielu miejscach przekroczona. Niedostatecznie zaludniona jest Łemkowszczyzna. Dla Karpat Wschodnich nie posiadamy odpowiedniego opracowania. Możemy tu wysnuwać nieśmiało ledwie pewne wnioski przybliżone natury ogólnej. Wydaje się, że większość terenu Karpat Wschodnich, a nawet części Podkarpacia nie mają wykorzystanej swej pojemności ludnościowej.

Ciekawe światło na te zagadnienia może rzucić rozpatrzenie struktury agrarnej terenu. W Karpatach i na Podkarpaciu w wojew. śląskim i stanisławowskim znaczną większość liczebną stanowią gospodarstwa karłowate, t.j. o powierzchni ogólnej mniejszej od 2 ha. Zajmują one zaledwie część całej powierzchni, której większość przypada na obiekty wielkiej własności ziemskiej (głównie lasy). W obrębie wojew. krakowskiego równoważą się liczebnie dwa typy wielkości gospodarstw: karłowate (do 2 ha) i drobne (2—5 ha). Przewaga karłowatych występuje w zachodniej części województwa, na Podkarpaciu i w pow. nowosądeckim. W reszcie terenu pewną przewagę uzyskują gospodarstwa drobne, podobnie jak w wojew. lwowskim (oprócz powiatów: krośnieńskiego, drohobyckiego i niektórych terenów sąsiednich).

Jeśli weźmiemy pod uwagę całość ziem, użytkowanych rolniczo (role, łąki i pastwiska), to nie otrzymamy w żadnym powiecie mniejszej gęstości zaludnienia, jak ok. 70 (nowotarski, turczański, kosowski), w większości zaś powiatów dostaniemy gęstości po ok. 90 mieszk/km², a w niektórych nawet powyżej 130.

Jeszcze inaczej ukształtuje się obraz rozmieszczenia w Karpatach ludności w stosunku do gruntów o r n y c h. Wówczas na Śląsku, w pow. nowotarskim, turczańskim i leskim zobaczymy po ok. 100—130 mieszk. na km², we wschodniej części wojew. krakowskiego — ok. 150, a w zachodniej — ok. 180 mieszk/km², podczas gdy w Karpatach w wojew. stanisławowskim — ponad 200 mieszk/², a w pow. kosowskim — nawet ponad 400 mieszk/km². Należy jednak wziąć pod uwagę, że w tym obliczeniu, zgodnie z założeniem zostały uwzględnione jedynie r o l e, podczas gdy ludność gór wojew. stanisławowskiego w przeważnej mierze utrzymuje się z pasterstwa. W rozważaniach tych uderza również stosunkowo mała liczba ludności, przypadająca na 1 km² roli w powiatach nowotarskim i turczańskim. Jak wspomniałem wyżej, nie świadczy to bynajmniej o niedoludnieniu tych powiatów.

Pomocniczym czynnikiem, który koniecznie trzeba uwzględnić przy studiach nad przeludnieniem, jest b o n i t a c j a z i e m i, oparta na klasyfikacji gruntu, a służąca do wymiaru podatku gruntowego. Dotychczas obowiązuje stara bonitacja, wykonana jeszcze przez austriackich urzędników katastralnych przed kilkudziesięciu laty. Obecnie dokonywane są zdjęcia i taksowania Głównej Komisji Klasyfikacyjnej, prowadzone głównie w celach skarbowych. Miernikiem dzisiejszej wartości gleby może być do pewnego stopnia wydajność ziemi, mierzona p l o n a m i ziemiopłodów (w q z ha).

Wszystkie te metody obliczania pojemności ludnościowej prowadzą do zorientowania się w stosunku ludności właściwie nie do ziemi, lecz do m o ż l i w o ś c i w y ż y w i e n i a s i ę z płodów ziemi. Na wieś mogą być wprowadzone uboczne z a j ę c i a n i e r o l n i c z e. Obliczenie tych perspektyw jest o wiele trudniejsze, niż przy możliwościach rolniczych.

Ruch ludności

W okresie trzydziestu lat przedwojennych, scharakteryzowanych spisami ludności od r. 1880 do r. 1910 ludność Karpat szybko wzrastała. Spis z r. 1921 stwierdził na ogół ubytek ludności, spowodowany wojną. W latach między 1921 a 1931 ludność wiejska wzrosła liczebnie we wszystkich powiatach Karpat. W Karpatach środkowych oraz na skrajnym południowym wschodzie przyrost ten wyraził się cyfrą ok. 8%, w pozostałych częściach Karpat Wschodnich około 20%, w Zachodnich — 13%, na

całym zaś Podkarpaciu średnio po ok. 8% (Ormicki). W lesistej części Karpat Wschodnich, w obrębie wojew. stanisławowskiego, roczny przyrost ludności w trzydziestoleciu przedwojennym (1880—1910) wynosił mniej więcej po 1—1,5% rocznie, czyli zgruba biorąc, odpowiadał ówczesnemu, silnemu przyrostowi naturalnemu.

Przyrost naturalny wymaga pewnej analizy. Jak wiadomo, *największy* w Polsce, a również i w zachodniej Europie *przyrost naturalny* cechuje fizjograficzne Polesie (ok. 1,7% roczne). Wysokość przyrostu naturalnego jest na ogół w Polsce odwrotnie proporcjonalna do urbanizacji i rozpowszechnienia oświaty, a wprost proporcjonalna do analfabetyzmu. Oczywiście, zależność ta nie jest tak prosta, stanowi bowiem wypadkową działania całego szeregu czynników, które powinny ulec szczegółowemu zbadaniu.

Liczba urodzeń jest w Polsce najwyższa na pograniczu wołyńsko-poleskim (Wąsowicz), na drugim jednak miejscu stoją Karpaty Wschodnie (4—5%). Urodzenia w Karpatach Zachodnich wyrażają się cyfrą 3,5 — 4% w stosunku do całej ludności. Mniejsze są tylko w powiecie nowosądeckim i na Śląsku, większe natomiast — jedynie w powiecie żywieckim. Pod względem *śmiertelności* Karpaty Wschodnie przewyższały nawet Polesie. Było to terytorium o największej w Polsce śmiertelności. Na Huculszczyźnie i Pokuciu śmiertelność przewyższała 2,5% rocznie. W pozostałych częściach Karpat w obrębie wojew. stanisławowskiego wynosiła po 2,3—2,5%, w Zachodnich zaś Karpatach spadła wszędzie poniżej 2,5%, a w paru powiatach nawet poniżej 2%, co dobrze świadczy o lokalnej zdrowotności.

Śmiertelność śród niemowląt jest w wojew. stanisławowskim najwyższą w Polsce, osiągając 17 do 25% w stosunku do ogółu niemowląt rocznie, gdy w Karpatach zachodnich zaledwie 12 do 17%. Ciekawym przejawem jest śmiertelność dzieci w wieku 1—4 lat. Najwyższą jest ona w pow. turczańskim (10%), najniższą w zachodnich Karpatach (5%), pośrednią zaś na Huculszczyźnie (7%) (Ormicki).

Przyrost naturalny w Karpatach wydaje się być zależnym jak gdyby od etniki. Huculszczyzna i Łemkowszczyzna mają przyrosty po 1,6%, zachodnia część wojew. krakowskiego — nawet 1,8%, najwyższy zaś odsetek przyrostu ma Bojkowszczyzna — okoł 2% rocznie. Podkarpacie ma przyrosty mniejsze od odpowiednich, sąsiadujących z nimi partyj Karpat.

Przyrost *rzeczywisty* daje się zauważyć we wszystkich obszarach i we wszystkich powiatach Karpat. Jednakże każdy z powiatów ma oprócz terenów wiejskich, również ośrodki miejskie. Otóż ciekawym jest rozbicie powiatów na terytoria drobniejsze w celu uskutecznienia szczegółowej analizy wg. gmin lub gromad wiejskich. Przeprowadzono to

na przykładzie wojew. krakowskiego (Ormicki i Figlewiczówna). Z opracowania wynikają niezmiernie interesujące wnioski: Dwie trzecie obszaru wojew. krakowskiego wyludnia się w tym sensie, że traci większość swego przyrostu naturalnego. Natomiast niektóre gromady rozwijają się, powiększając swą ludność. Są to przede wszystkim l e t n i s k a, m i a s t a i okolice p o d m i e j s k i e, oraz strefa, położona w z d ł u ż l i n i j k o l e j o w y c h i ważniejszych s z o s, a poza tym rzadko zaludniona Ł e m k o w s z c z y z n a.

Ciekawe, jak się rozkłada ruch naturalny według wyznań. Wąsowicz obliczył odpowiednie liczby dla rzymskich katolików w porównaniu do liczb dla całej ludności. Okazuje się, że urodzeń rz.-katolików jest w zach. Karpatach nieco więcej, niż u całej ludności, natomiast we Wschodnich Karpatach — znacznie mniej, co się przypuszczalnie tłomaczy nie tylko wyższym poziomem oświatowym Polaków, ale i tym, że znaczną część rz. katolików stanowią tu kawalerowie. Śmiertelność rz.-katolików we wschodnich Karpatach jest znacznie mniejsza od ogólnej (ponad pół % rocznie), podczas gdy w zachodnich Karpatach jest o 0,1% wyższa. W konsekwnceji przyrost naturalny rz.-katolików jest, z wyjątkiem Łemkowszczyzny, nieco wyższy od ogólnego.

Stosunki mieszkaniowe

Pewien pogląd na stłoczenie ludności w Karpatach może dać analiza stosunków mieszkaniowych tego terenu.

Poprzednio już rozpatrywaliśmy liczbę osób, przypadających na jeden dom miejski i wiejski. Bodaj, że bardziej jeszcze miarodajnym będzie zorientowanie się w liczbie gospodarstw domowych, przypadających na dom oraz liczbie osób, mieszkających w jednej izbie. W tym celu wybraliśmy tabelę statystyczną, ogłoszoną w opracowaniu spisu ludności z r. 1931 przez GUS, obrazującą % mieszkań jednoizbowych, w których wypadają dwa lub więcej niż po dwa gospodarstwa na mieszkanie. Okazuje się, że szczególniej dużym jest udział takich mieszkań na Śląsku i w powiatach: żywieckim, jasielskim, stryjskim. Rekordową wysokość osiąga on jednak w powiecie turczańskim, znanym już i z innych tabel ze swej biedy (ok. 9%).

Inna tabela wskazuje % ludności, mieszkającej w przeludnionych mieszkaniach po cztery lub więcej osób na izbę. Pod tym względem zachodzi wielka różnica między Karpatami Zachodnimi a Wschodnimi. Podczas gdy w Zachodnich zaledwie powiaty żywiecki, nowosądecki i przede wszystkim jasielski mają silne procenty takich mieszkań (35—45%), to w Karpatach Wschodnich oraz na wschodnim Podkarpaciu nie ma ani jednego powiatu, który by miał mniej niż 30% takich mieszkań. Powiaty:

leski, turczański, drohobycki, stryjski, doliński i kałuski mają większość izb, zamieszkałych po 4 i więcej osób, powiaty zaś nadwórniański i kołomyjski — nie wiele mniej, niż połowę. Na Podkarpaciu zachodnim między Przemyślem a Tarnowem niestety panują nie o wiele lepsze stosunki (od 35% do 60%). Wyrazem szczególnie uderzającej biedy jest stłoczenie ludności w niektórych izbach po 12 i więcej osób na izbę. Takich mieszkań mamy oczywiście zaledwie po parę do kilku % w stosunku ogólnej liczby mieszkań, ale i tak występowanie tego zjawiska jest trudne do uwierzenia. Najsmutniej przedstawia się ta sprawa w pow. nowosądeckim i leskim (> 3%). Przyczyną takiego nienormalnego stanu jest bieda na wsi i związany z nią brak izb.

Opisane zjawiska pozostają niewątpliwie w związku z niedostatecznym ruchem budowlanym. Aby zdać sobie sprawę ze stosunku ruchu budowlanego do przyrostu zaludnienia w ciągu dziesięciolecia 1921—1931 sporządzono odpowiednią tabelę i mapę, ilustrującą stosunek przyrostu ludności do przyrostu budynków. Okazuje się, że w szeregu miast, szczególnie tych, które mają charakter przemysłowo-górniczy lub letniskowy przyrost domów wyprzedza przyrost zaludnienia. Inaczej jest w pozostałych miastach oraz na wsi, gdzie normalnie przypada nie więcej, niż 6 osób na 1 budynek mieszkalny. Tymczasem w szeregu powiatów stosunek przyrostu ludności do przyrostu domów znacznie przewyższa liczbę 6.

Nędza wiejska

Charakterystyka nędzy wiejskiej nie należy do spraw łatwych. W roku 1932 rozpisana została z Instytutu Geograficznego Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie odpowiednia ankieta do wszystkich gromad wiejskich za pośrednictwem starostw. Odpowiedzi nadeszły ze wszystkich starostw z wyjątkiem żywieckiego. Na podstawie tej ankiety opracowano szereg map, które weszły w skład prac dyplomowych pp. Lorencówny i Midowiczówny.

Jednym z kryteriów, po którym można osądzić występowanie nędzy wiejskiej, jest brak jakiejkolwiek siły pociągowej w gospodarstwie. Okazuje się, że udział gospodarstw, które nie posiadają konia ani innej siły pociągowej dochodzi do 70% w szerokim pasie Podgórza i obszarów sąsiednich. Pas ten ciągnie się w postaci jednolitej smugi od pogranicza śląskiego przez powiaty: chrzanowski, krakowski, bocheński, brzeski, tarnowski i ropczycki, zawadzając o północną część jasielskiego. Przez analizę, prowadzoną powiatami nie można by nigdy osiągnąć takiej wyrazistości ani jaskrawości tego zjawiska.

W związku z tym pozostaje również statystyka gospodarstw, które nie posiadają wozu. I tu również ujawniają się liczby, które odpowiadają swą wysokością cyfrom, dotyczącym gospodarstw bez konia. Ten sam

pas podkarpacki okazuje się szczególnie upośledzonym pod względem siły pociągowej i wozów.

Nie mniej smutnie wypada statystyka gospodarstw, pozbawionych bydła. Okazuje się, że takich gospodarstw, z wyjątkiem Łemkowszczyzny jest spory odsetek w całych Zachodnich Karpatach. Rozmieszczenie gospodarstw, pozbawionych studzien jest zjawiskiem nieco innej natury. Pas terenu o małej liczbie studzien nie zupełnie zgadza się ze strefą gospodarstw pozbawionych siły pociągowej i wozów. Jest to zresztą zrozumiałe o tyle, że w wielu rejonach istotnie ludność może się doskonale obywać bez kopanej studni, mając wyborne źródła, tryskające wodą w dobrym gatunku.

Inną cechą, świadczącą o niskim poziomie kultury materialnej są domy, pozbawione podłogi. Nie świadczą one wyłącznie tylko o małej zamożności, lecz raczej w większym stopniu o nie odczuwaniu potrzeby posiadania podłogi z desek w chacie. Odpowiednią mapę wykonała p. W. Leszczycka. Widzimy z mapy, że cały niemal wschód województwa krakowskiego oraz poznany już poprzednio pas nędzy wiejskiej mają w przeważnej mierze domy bez drewnianej podłogi.

Migracje

Ruchy migracyjne ludności Karpat są mało opracowane. Ormicki ogłosił w „Rolnictwie" interesującą rozprawę, dotyczącą ruchów migracyjnych wewnątrz Polski w zestawieniu z produkcją rolniczą. Karpaty, Polesie i Wileńszczyzna — oto trzy główne regiony stałych niedoborów zbożowych w Polsce nie licząc oczywiście obszarów przemysłowo-górniczych, które z natury rzeczy muszą być niedoborowymi. Otóż pomimo istnienia szeregu letnisk, które niewątpliwie przyciągają ludność, bilans migracyj wewnętrznych jest dla Karpat Zachodnich (z wyjątkiem powiatu nowotarskiego) ujemny. W Karpatach Wschodnich — przeciwnie, mamy do czynienia ze słabą co prawda, ale stałą imigracją wewnętrzną. — Pas Podkarpacia zachodniego cechuje się znacznie silniejszą, lub wręcz bardzo silną emigracją. Wyjątek stanowią tereny nieco uprzemysłowione i uprzemysławiające się, a mianowicie oświęcimskie, krakowskie i tarnowskie.

Dla wojew. krakowskiego mamy bardziej szczegółowe opracowanie Ormickiego i Figlewiczówny, zestawione gromadami. Wynika z niego najwyraźniej występowanie imigracji wewnętrznej nie tylko do letnisk i uzdrowisk, lecz do wszystkich ośrodków, wyposażonych w dobre środki komunikacyjne. Terenami emigracji wewnętrznej są natomiast podobnie, jak to stwierdziłem na Pomorzu, obszary, położone na wyższych izochronach, czyli położone na uboczu, zdala od ośrodków miejskich i stacyj kolejowych.

Rozmiary emigracji zagranicznej ostatnio niezmiernie silnie zmalały. Pomimo tego udało się uchwycić w ankiecie Instytutu Geograficznego pewne obszary emigracyjne w wojew. krakowskim. Odpowiadają one prawie dokładnie Łemkowszczyźnie. Teren Łemkowszczyzny odcina się bardzo ostro na mapie emigracji od pozostałych gmin. Stąd jedynie brano poważniejsze kontygenty emigrantów powojennych. Emigracja przedwojenna nie została dokładnie opracowana z punktu widzenia geograficznego.

Podział zawodowy ludności

Wyżej już rozpatrywano zagadnienie stopnia nasycenia ziemi ludnością. Nie ulega kwestii, że środkowa część Podkarpacia jest krajem klasycznego przeludnienia, które w następstwie i w swych przejawach przedstawia się jako kraj w wysokim stopniu upośledzony gospodarczo, ale i kulturalnie. — Oczywiście, mówimy tu stale o przeludnieniu rolniczym. Ponieważ jednak w środkowej części Podkarpacia dotychczas przemysł, poza nielicznymi bardzo ośrodkami, był nader słabo rozwinięty, więc przeludnienie rolnicze przejawiało się w postaci przeludnienia w ogóle.

Jak wiadomo, w Polsce około dwu trzecich ludności utrzymuje się z zajęć rolniczych w szerokim znaczeniu tego słowa. W poszczególnych powiatach waha się ten odsetek rolników w znacznych granicach. — Na Podkarpaciu, w strefie obfitującej w bogactwa mineralne i oparty na nich przemysł, odsetek rolników maleje. W południowej, górskiej części Karpat udział rolników (w szerokim znaczeniu słowa, a więc łącznie z pasterzami i robotnikami leśnymi) znacznie wzrasta.

Zajęcia nierolnicze na wsi

Oprócz zajęć, które zmuszają rolnika do porzucania swego zawodu są i takie, które pozwalają na zajmowanie się obok rolnictwa jeszcze drugim zajęciem. — Do takich zajęć ubocznych należy przede wszystkim rzemiosło i chałupnictwo.

Dane, dotyczące chałupnictwa i rzemiosła zostały dla wojew. krakowskiego częściowo opracowane przez Ormickiego, częściowo znajdujemy je w książce Orynżyny, dotyczącej całości Polski. — Ostatnio opracowana została mapa rozmieszczenia chałupnictwa w wojew. krakowskim, przez Krakowską Izbę Rolniczą oraz przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych. Odpowiednia mapa dla województw południowo-wschodnich jest na ukończeniu.

Z ważniejszych ośrodków chałupnictwa wymienić należy: rozwijające się pomyślnie guzikarstwo niciane w limanowskim, koronkarstwo — w gorlickim, meblarstwo — w Kalwarii Zebrzydowskiej, ślusarstwo — w Świątnikach Górnych i Sieprawiu, rzeźby w drzewie w okolicach Sa-

noku i Jaworowa, zabawkarstwo w jaworowskim, koszykarstwo — w całym szeregu ośrodków w dolinach rzecznych, w których występuje wiklina, garncarstwo — w Zalesie pod Krakowem, w Kosowie i szeregu innych ośrodków, kożusznictwo w Bolechowie i wiele innych. Niekiedy trudnym jest rozgraniczenie, czy ma się do czynienia z produkcją chałupniczą czy też raczej rzemieślniczą.

Opracowanie rzemiosła w wojew. krakowskim przez Ormickiego pozwala na wyróżnienie pewnych regionów rzemieślniczych. — Główna część warsztatów rzemieślniczych mieści się na zachód od linii: Żywiec — Kraków. Poza tym znaczną ilość zakładów rzemieślniczych dostrzegamy między koleją: Kraków — Tarnów a linią: Myślenice — Ciężkowice oraz wzdłuż linii kolejowej: Rabka — Nowy Sącz — Jasło. Jeśli podzielimy rzemiosła na grupy wg obrabianych surowców wzgl. wg przeznaczenia — to na pierwszym miejscu przeważnie postawić będziemy musieli grupę spożywczą. Tylko w niektórych miastach, np. w regionie Białej, w Tarnowie i Chrzanowie na pierwszy plan wysuwa się włókiennictwo, w tychże miastach oraz w Myślenicach, Dobczycach i Brzostku równie poważną jest grupa skórzana. W ostatnich dwu grupa skórzana nawet dominuje.

Stosunki wyznaniowe

Niezmiernie ważnym czynnikiem charakteryzującym przynależność kulturową, a w znacznej mierze i narodową, ludności jest wyznanie religijne. Ponad 90% ludności Karpat wyznaje katolicyzm, znakomita zaś większość reszty przypada na wyznanie mojżeszowe. Katolicyzm występuje tu w dwu obrządkach — rzymskim i greckim. Pierwszy związany jest mocno z zachodnimi wpływami kulturowymi, drugi — pozostaje w kręgu kulturowym bizantyjskim, obarczony takimi właściwościami, jak kalendarz starego stylu i stosowanie cyrylicy w piśmie. W budownictwie świątyń przejawia się przynależność do bizantyjskiego kręgu kulturowego w stylu cerkwi, obfitującego w kopuły.

Jakkolwiek nie ma zupełnej zgodności między zasięgiem obrządków i języków, jednakowoż z gruba rzec można, że dwa obrządki katolickie stanowią podłoże lub środowiska, na których rozgrywały się pewne procesy społeczne i narodowe w zupełnie odmiennych kierunkach.

Ponadto w Karpatach występuje niewielka ilość wyznawców trzeciego obrządku katolickiego: ormiańskiego. Z puktu widzenia społecznego i narodowego ludność ormiańsko-katolicka jest związana z rzymskim a nie z greckim katolicyzmem.

W środkowej części Karpat, mianowicie na Łemkowszczyźnie, znajduje się ponadto kilkanaście gromad wiejskich, które w latach powojennych porzuciły greckokatolicyzm dla prawosławia.

Z wyznań chrześcijańskich spotykamy w Karpatach tu i owdzie protestantyzm. Pochodzi on prawie wyłącznie z kolonizacji niemieckiej zwanej józefińską, a dokonanej po pierwszym rozbiorze Polski pod koniec XVIII wieku. Osadnicy niemieccy częściowo wyznawali protestantyzm, w pewnej zaś mierze katolicyzm. Niektóre z tych kolonii utraciły wyznanie i język ojczysty, inne zaś zachowały je do dziś.

Wyznawcy sekt zamieszkują w drobnych skupieniach lub w rozproszeniu głównie środkową część Karpat. W niewielu tylko gromadach (np. w Bazanówce, w płn. części pow. sanockiego) stanowią poważniejsze skupienia.

Żydzi

O wiele poważniejszym składnikiem jest ludność wyznania mojżeszowego. Żydzi jak wiadomo, trzymają się skupień ludnościowych. W związku ze swymi zamiłowaniami do handlu, rzemiosła i zajęć nierolniczych w ogóle Żydzi skupiają się masowo w miastach i miasteczkach oraz większych wsiach. Drobny ich zaledwie odsetek znajdujemy w mniejszych osiedlach, gdzie Żydzi występują w charakterze właścicieli lub dzierżawców dworów, przemysłu rolniczego i leśnego, pachciarzy i sklepikarzy oraz rzemieślników. Żywioł żydowski rozmieszczony jest w Karpatach bardzo nierównomiernie. Na południe od linii Żywiec — Wadowice — Myślenice — Rabka — Szczawnica Żydzi stanowią niespełna 2% ludności. W rzadko zaludnionych partiach górskich, położonych bliżej granicy państwa, odsetek Żydów jest nieduży. Na Łemkowszczyźnie wynosi on 4%, na Bojkowszczyźnie ok. 3%, natomiast na Huculszczyźnie ok. 6%. Największa powierzchnia zajęta przez osiedla, mające domieszkę Żydów powyżej 3%, występuje w powiecie turczańskim i leskim. W pierwszym występuje na południe od Turki cały zespół miejscowości mających więcej niż po 10% Żydów, w drugim natomiast, w części środkowej dostrzegamy strefę zaludnioną przez około 8% Żydów. W huculskiej części Karpat większe odestki Żydów zauważamy w strefie letnisk, położonej nad Prutem i Czeremoszem oraz w miasteczkach.

Liczne miejscowości Karpat o charakterze miejskim odznaczają się większością żydowską. Takimi są, poczynając od zachodu ku wschodowi, np. Frysztak, Lesko, Ustrzyki Dl., Dubiecko, Smorze i inne. Liczne miasta mają ponad 40% ludności wyznania mojżeszowego, jak: Turka, Kołomyja, Kuty i inne.

W rozmieszczeniu Żydów w Karpatach zwraca uwagę, iż z wyjątkiem najbardziej południowo-zachodniego skrawka gór Żydzi opanowali średnie i małe miasta, tworząc tam nie mniej niż $^1/_4$ a często większość ludności, zajmującej z reguły zabudowane w sposób zwarty handlowe śródmieście. Niezależnie od tego są strefy, już wyżej wymienione w któ-

rych Żydzi występują na wsi w postaci stałej i powszechnej domieszki od 3 do 10%. Należą tu powiaty turczański, leski oraz nowosądecki. Wszystkie trzy powiaty, rzecz znamienna, odznaczają się szczególnie nędznym poziomem życia mieszkańców.

Stosunki językowe

Rozkład wyznań w Karpatach przypomina w pewnej mierze rozkład języków ojczystych, każde bowiem z czterech głównych wyznań odpowiada czterem głównym językom używanym przez ludność Karpat. Są jednakże znaczne odchylenia od tej reguły. Małą ilość rzymskich katolików znajdujemy wśród Niemców. Istnieją wszakże również i ewangelicy Polacy. Ludność wyznania mojżeszowego przeważnie co prawda posługuje się językiem żydowskim, część jednak izraelitów podała w spisie język polski jako ojczysty. Odsetek greckokatolików jest wyższy od procentu Rusinów i Ukraińców, znaczną część bowiem greckokatolików stanowią Polacy.

Stosunki językowe Karpat są dość skomplikowane. Aby je pojąć, należy wziąć pod uwagę oba zbocza Karpat, tj. północne i południowe. Zachodnia część Karpat polskich ma dość proste stosunki językowe: zbocze północne jest czysto polskie, przy czym terytoria językowe polskie sięgają znacznie poza granicę państwową na południe w okrąg Czadecki, na Orawę i Spisz. Bezpośrednio dalej na południe ciągnie się obszar językowy słowacki. Zaledwie parę wysp niemieckich przerywa ten harmonijny schemat. Terytoria słowackie ciągną się daleko na wschód przez Koszyce aż po okolice Ungwaru (Użhorodu). Obszary językowe polskie na północnym zboczu Karpat ciągną się również daleko ku wschodowi: w postaci zupełnej zwartej — po San, dalej zaś w postaci terytoriów mieszanych, polsko-ruskich. Pewna część północno-wschodniego obszaru językowego słowackiego, mianowicie pod Bardyjowem, czyli na południe od Jasła, mówi dialektem słowackim bardzo zbliżonym do polskiego. Prawdopodobnie są to potomkowie zesłowaczonych niegdyś Polaków.

Łemkowie

Pomiędzy zwarte terytorium językowe polskie od północy a słowackie od południa wdarł się wzdłuż działu wodnego Wisły z Dunajem pas osadnictwa wołoskiego. Prof. Stieber stwierdza, że to osadnictwo dokonało się głównie w XV wieku kosztem już zasiedlonego przez Polaków i Słowaków (przeważnie jednak przez Polaków) obszaru Karpat na dziale wodnym. Pas osadnictwa wołoskiego zajął najbardziej niegościnne górskie tereny, na których uprawiał pasterstwo i wyrób sera. Osadnictwo wołoskie sięgało jeszcze dalej na zachód, bo aż na Morawy, jednakowoż w Zachodnich Karpatach rozpłynęło się ono w żywiole polskim i słowac-

kim. W Beskidzie Środkowym, Niskim osadnictwo wołoskie utraciło swą odrębność na rzecz żywiołów miejscowych. Dzisiaj teren Łemkowszczyzny zdradza w toponomastyce tło językowe polskie, w mowie wszakże Łemków obok silnych wpływów polskich i wołoskich dużo jest pierwiastków ruskich. Charakterystyczne, że Łemkowszczyzna ma akcent na przedostatniej głosce, jak w mowie polskiej. Najdalej na zachód wysuniętą wsią łemkowską jest Osturnia, położona na wschód od Zakopanego tuż za polską granicą państwową. Część wsi, choć greckokatolicka, mówi po polsku. Następnie w powiecie nowotarskim w gminie szczawnickiej znajdujemy szereg wiosek łemkowskich, które sąsiadują od południa z również łemkowskimi wsiami Słowacji. Poczynając od okolicy Żegiestowa i na południe od Grybowa wąski pas łemkowski ciągnie się prawie nieprzerwanie ku wschodowi przez południowe części powiatów: sądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego i sanockiego oraz zachodnią część leskiego. Bardzo silnego zwężenia doznaje pas łemkowski na styku powiatów: krośnieńskiego i sanockiego, gdzie żywioł czysto polski sięga prawie do głównego działu wód. Po południowej stronie granicy państwa Łemkowie występują pod Orłowem na zachód od Bardyjowa i w górnych dorzeczach Ondawy i Laborczy. Odrębność Łemków pod względem językowym i etnicznym, a zarazem współistnienie u nich elementów polskich i ruskich upoważnia nas do uważania Łemków za pewnego rodzaju grupę mieszaną — ogniwo przejściowe między terytoriami etnicznymi polskimi a ruskimi.

Huculi

Druga grupa pochodzenia górskiego i wołoskiego zarazem to górale huculscy. Zajmują oni najbardziej południowo-wschodnie części polskich Karpat od Czeremoszu po rzekę Łomnicę lub nieco dalej ku zachodowi. Rozróżniamy tu terytorium staro-huculskie, zajmujące dorzecze górnego Czeremoszu i górnego Prutu oraz obszary, na których wpływy huculskie zaznaczyły się później. Dziś niektóre właściwości huculskie zmieszane z bojkowskimi sięgają aż po górną Świcę. Krajobrazowo i etnicznie najcharakterystyczniejsze są obszary starej Huculszczyzny. Odznaczają się one wielkim rozpowszechnieniem wysokich łąk górskich czyli połonin i rozproszoną formą wsi. W mowie Huculów, podobnie jak w mowie Łemków, około $1/4$ najpospolitszych wyrazów jest wg prof. Janowa, pochodzenia wołoskiego. Znaczna jest również domieszka wyrazów polskich, podobnie jak na Łemkowszczyźnie.

Bojkowie

Pomiędzy rzekami Osławą a Świcą czyli pomiędzy Łemkami a puszczą wschodnio-karpacką, do której od wschodu wkraczają wpływy huculskie, rozmieścił się lud, który przybył z północy i przybrał stopniowo

dziś posiadane cechy góralskie. Tę ludność zamieszkującą najbardziej górne dorzecza Sanu, Stryja i Oporu nazywamy Bojkami.

Stosunki językowe a gęstość zaludnienia

Uderza nas zadziwiająca zgodność zachodząca między rozsiedleniem Polaków a gęstością zaludnienia.

Wzdłuż całej granicy zwartego obszaru językowego czysto polskiego od Szczawnicy przez okolice na południe od Grybowa, Gorlic, Dukli, Sanoka, Przemyśla — aż do Leżajska kontrast ten występuje z całą jaskrawością: obszar językowo czysto polski jest silnie przeludniony, podczas gdy gromady ruskie — znacznie słabiej. Odbija się to nawet na „wyspach" łemkowskich czy ruskich, jak Szlachtowa pod Szczawnicą, czy Węglówka pod Krosnem, które mają znacznie słabsze zaludnienie, niż otaczające je obszary językowe polskie. Ten **związek między językiem ludności a gęstością zaludnienia** jest bodaj najistotniejszym rysem w rozmieszczeniu ludności Karpat i Podkarpacia według języka.

Żywioł polski

Rzymsko-katolicka ludność polska w swej ekspansji na wschód osiedlała przede wszystkim tereny o korzystnych warunkach naturalnych bądź gospodarczych. Polskie osadnictwo wiejskie wybierało najczęściej dobre obszary rolnicze, wyposażone w urodzajne gleby; osadnicy zajmowali się również zajęciami nierolniczymi, przede wszystkim przemysłem, handlem i wolnymi zawodami w większym stopniu, niż ludność ruska. Obszary, zasiedlone przez rzymsko-katolicką ludność polską, mają większą gęstość zaludnienia od zamieszkanych przez Rusinów czy Ukraińców.

W strefie Karpat, położonej wzdłuż granicy państwowej w obszarach słabiej nadających się do uprawy roli, mających mało skupień ludności — mamy następujące ważne ośrodki polskie: uzdrowisko Krynica, m. Muszyna, wieś Huta Polańska, m. Jaśliska, okolice Cisny, m. Turki, Smorze, Majdan, m. Skole, okolice Bolechowa, m. Peczeniżyn i Jabłonów.

W strefie podgórskiej żywioł polski jest znacznie silniejszy. Od zachodu aż do środkowego Sanu ciągnie się jednolity, zwarty obszar językowy polski, urozmaicony zaledwie małymi „wyspami" ruskimi. Największe z nich — Węglówka i Krasna leżą na płn. od Krosna, Lubno i Hłudno pod Dynowem i Wróbliki na płn. od Rymanowa. Są to zapewne relikty, które przetrwały od XIV wieku. Natomiast na wschód od zwartej granicy etnicznej mamy do czynienia z bardzo licznymi osiedlami polskimi, tworzącymi pozrastane ze sobą jakby „archipelagi . Ten typ granicy etnicznej, jak to trafnie zauważył prof. J. Smoleński, świadczy o sile ekspansywnej żywiołu polskiego, który od dawna „wylewał się" ku wschodowi,

doprowadzając do utworzenia barwnej mozaiki etnicznej w dorzeczu górnego Dniestru.

Na północy, już na peryferiach interesującego nas obszaru występuje potężne skupienie polskie dookoła Przemyśla nad środkowym Sanem. Nad górnym Sanem natomiast spotykamy obszar językowo i wyznaniowo mieszany, lecz z przewagą polską. Składa się nań północna połowa pow. sanockiego wraz z przyległą częścią pow. leskiego z m. Leskiem i gromadą Kuźmina z pow. dobromilskiego. W tymże powiecie znajdujemy jeszcze m. in. polskie skupienia w postaci grupy wsi pod Pacławiem i osiedli miejskich: Birczy, Chyrowa i siedziby starostwa Dobromila wraz z okolicami. W bliskim sąsiedztwie, nieco dalej ku wschodowi ciągnie się strefa polska od Felsztyna do Sambora. Okolice tego miasta tworzą potężne skupienie polskości. Dalszym bastionem polskości jest okręg roponośny Borysławia z Drohobyczem i okolicą oraz Stryj, Daszawa z okolicą i szereg gromad wiejskich jak np. Chromohorb. Dalej na wschód znajdujemy liczne skupione polskie ośrodki w m. Dolinie z okolicami, m. Kałuszu i sąsiednich wsiach, w płd. części pow. tłumackiego i sąsiedniej wsi Majdan Średni, w Stanisławowie i Kołomyi oraz okolicach obu tych miast i w Kutach.

Dookoła wielu z wymienionych ośrodków polskich — rzymsko-katolickich zgrupowały się osiedla, których mieszkańcy zapisani zostali w spisie jako greckokatolicy o języku ojczystym polskim. Znaczną ich część stanowi drobna szlachta zagrodowa, u której żywiołowo odzywają się tradycje wspólnoty kulturowej z polskością i z każdym rokiem nabierają na sile, a świadomość polskiego pochodzenia powraca. Najznaczniejsze skupienia tej grupy ludności zauważamy w powiatach: sanockim, turczańskim, drohobyckim, mnóstwo ich jednak występuje i w pozostałych powiatach.

Pochodzenie osiedli polskich w Karpatach Wschodnich, oraz daty ich powstania nie wszędzie są dobrze znane. Granica zwartego obszaru językowego polskiego z terenem łemkowskim i mieszanym polsko-ruskim nad Sanem ustaliła się zapewne w XV wieku. Prądy osadnicze polskie rozpoczęły się na dobre w Ziemi Czerwińskiej po jej przyłączeniu do Polski za Kazimierza Wielkiego (w r. 1340). Polskie osiedla w Sanockim i Samborszczyźnie pochodzą głównie z wieków od XIV do XVI.

Przez cały ciąg dziejów trwał nieprzerwanie napływ osadników polskich ku wschodowi. Na tle krzyżowania się trzech wpływów osadniczych zachodziły skomplikowane zjawiska. Ruchy migracyjne ruskie prowadziły zasadniczo od wschodu. Osadnictwo polskie posuwało się przeważnie z płn. zachodu na płd. wschód, kolonizacja zaś wołoska szła wzdłuż grzbietów Karpat od płd. wschodu ku zachodowi.

Intensywność ruchów migracyjnych polskich była zmienna: niezmiernie silna do XVI stulecia włącznie — osłabła podczas wojen szwedzkich

w XVII wieku — ujawniała się silnie pod zaborem austriackim w wieku XIX i XX oraz w odrodzonej Polsce Niepodległej.

Osadnicy polscy, samotnie rzuceni w małej liczbie do ruskich wsi, często rozpływali się w otaczającym ich żywiole. Natomiast jednolite, polskie osiedla, szczególnie, jeśli występowały grupowo — a w pewnym oddaleniu od wsi ruskich, łatwiej przechowywały swą narodowość przez całe stulecia. Spośród osadników polskich wschodnich Karpat, Podkarpacia i Pokucia, najlepiej zachowali wszystkie właściwości narodowe, polskie, koloniści z XIX i XX w., których często zwą Mazurami. Bodaj najwięcej jest ich we wschodniej części Karpat w płn. części pow. kołomyjskiego wraz z sąsiednimi partiami pow. horodeńskiego, tłumackiego i nadwórniańskiego. Największe z tych osiedli, to Św. Józef, Św. Stanisław i Tarnowica Polna z XIX wieku, a Kamionka Wk., Głęboka, Mołodyłów i in. z osadnictwa powojennego. Również pod Doliną znajdujemy powojenne osadnictwo polskie (np. Wygoda). Z osiedli górniczych, zasilanych w XIX i XX w. polskim żywiołem, wymienić trzeba przede wszystkim okolice Borysławia i Bitków.

Rusini

Ludność, mówiąca językami innymi, niż polski, w świetle statystyki, nie jest jednolita. W spisie bowiem z 1931 r. znajdujemy tu Rusinów, Ukraińców, Niemców i Żydów. Do Rusinów zaliczyli się w II Powszechnym Spisie ludności Łemkowie (z nieznacznymi tylko wyjątkami), Bojkowie (głównie we wschodniej części pow. turczańskiego i większej części dolińskiego) oraz pewien odłam Hucułów w środkowej części pow. kosowskiego. Na Podkarpaciu dużo Rusinów znajdujemy w powiatach: dobromilskim, samborskim i środkowej części kałuskiego. Największe połacie, zajęte przez ludność, która zażądała zapisania jej jako ukraińskiej, znajdujemy we wschodniej części pow. leskiego i zachodniej turczańskiego i w. in.

Niemcy

Ludność niemiecka jest rozsiana w postaci drobnych, oddalonych od siebie wysepek wzdłuż całych niemal Karpat polskich i Podkarpacia. Najdalej na zachód wysuniętą jest wyspa Bielska i okolicy. W mieście do niedawna Niemcy stanowili prawie połowę ludności. Druga drobna grupa Niemców znajduje się w kotlinie sądeckiej. Niegdyś było tu znacznie więcej Niemców, wielka jednak ich część uległa dobrowolnej polonizacji, region zaś dziś polski, położony w sąsiedztwie, zwany jest niekiedy przez ludność „Na Głuchoniemcach".

Z ważniejszych osiedli niemieckich w naszych Karpatach wymienić należy Makową oraz Obersdorf i Steinfels w pow. dobromilskim, Ban-

drów we wschodniej części pow. leskiego, Korośnicę (Josefsberg), Równe (Königsau) w pow. drohobyckim, Brigidyn, Gelsendorf, Pöchersdorf, Feliziental, Annaberg, Karlsdorf w pow. stryjskim, Landestreu w pow. kałuskim, Debelówkę pod Doliną i szczególniej pas osiedli niemieckich nad źródłową częścią Świcy, również w powiecie dolińskim. Najdalej na wschód wysunięte są wsie niemieckie na pograniczu pow. tłumackiego i kołomyjskiego: Nowa Wieś Tłumacka i Siedliska (Bredtheim). Kolonie Józefińskie w pow. turczańskim uległy niemal zupełnemu spolszczeniu. Liczna jest w Karpatach wschodnich ludność polska pochodzenia niemieckiego. Świadczy to o sile kulturalnej żywiołu polskiego. Osadnicy niemieccy, porzucając mowę niemiecką, nie przyjęli języka otaczającej masy ludności, lecz zaczęli używać mowy żywiołu polskiego, wyżej stojącego kulturalnie.

Przewyżki i niedobory polskości

W literaturze polskiej znajdujemy usiłowania przedstawienia łącznego stosunków językowych czy wyznaniowych z danymi dla gęstości zaludnienia. Najważniejszą i najbardziej płodną jest metoda przewyżek i niedoborów ludnościowych prof. Smoleńskiego. Dr Becker-Kumaniecka przeanalizowała gromadami stosunki językowe dorzecza Sanu i stosując metodę prof. Smoleńskiego, wykreśliła mapy przewyżek i niedoborów polskości w tej strefie. Z pracy tej wynika istnienie bardzo silnych przewyżek w obszarze językoow polskim między Krosnem a Jarosławiem. Na wschód od Sanu tereny o słabych i silnych niedoborach oraz przewyżkach przeplatają się nawzajem, tworząc mozajkę, podobną do językowej. Według obliczeń, wykonanych w Instytucie Badań Spraw Narodowościowych, w obszarach wschodnio-karpackich, położonych między Oporem a Czeremoszem przy gęstości zaludnienia mniejszej od $7\frac{1}{2}$ mieszk./km^2 wypadają niedobory polskości zaledwie w postaci $6\frac{1}{2}$ mieszk./km^2, przewyżka zaś rusko-ukraińska wynosi tylko ok. $5\frac{1}{2}$ mieszk./km^2. Autor tych słów usiłował przedstawić graficznie gęstość zaludnienia wraz z wyznaniami na mapie oraz na profilu. Niniejsze rozważania pragnę zamknąć syntetycznym zestawieniem regionalnym. Jak widać z załączonej mapki — interesujący nas obszar podzieliłem na regiony o możliwie jednostajnym składzie ludnościowym. Mamy zatem region łemkowski, obszar mieszany Sanocko-Leski, region Samborsko-Borysławsko-Stryjski, obszar puszczy wschodnio-karpackiej i t. d.

Prof. Dr Bogdan Zaborski

Mgr REINFUSS ROMAN

2. ZE STUDIÓW NAD KULTURĄ MATERIALNĄ BOJKÓW

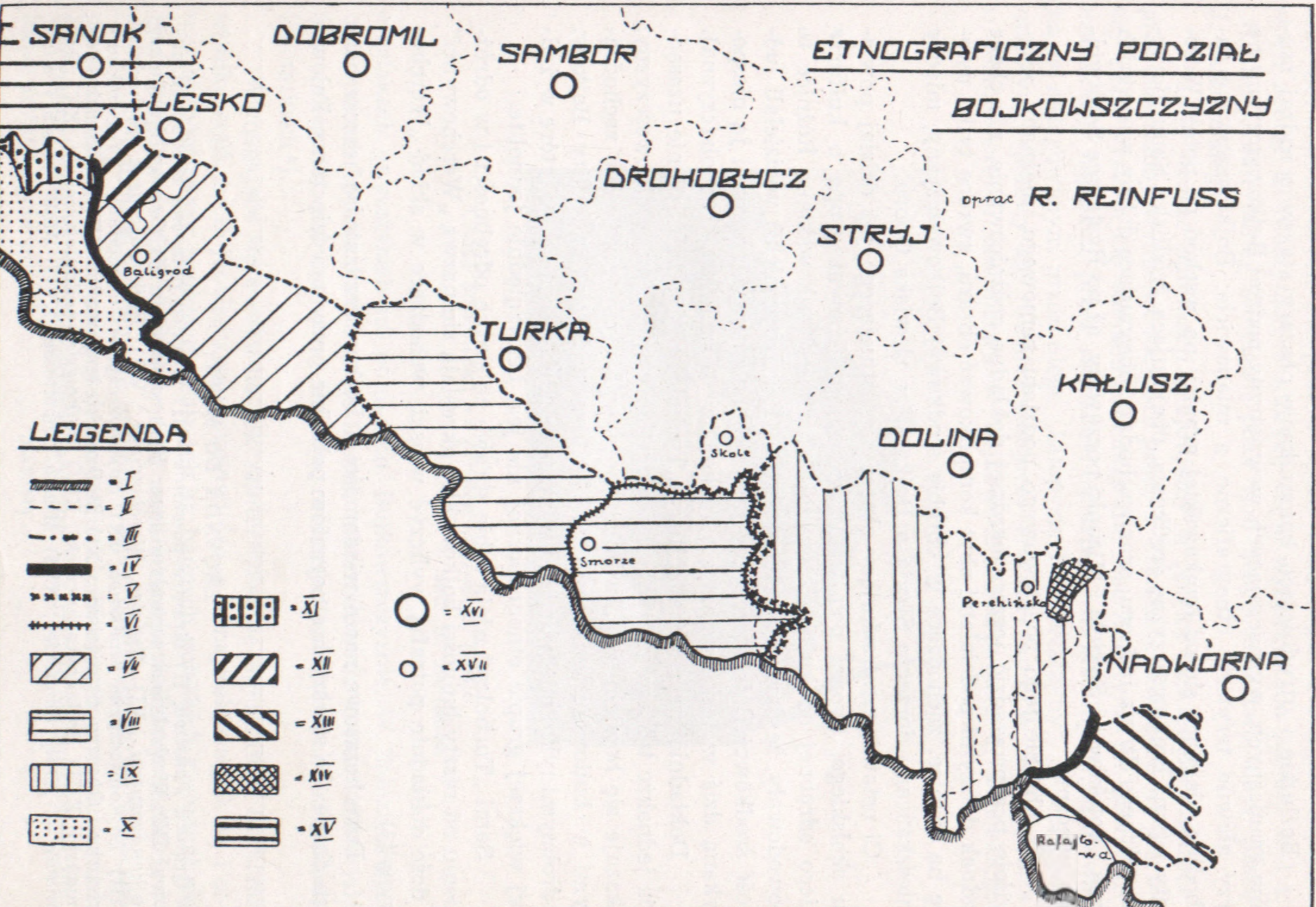
WSTĘP

Spośród wszystkich trzech głównych grup etnicznych (Łemkowie, Bojkowie, Huculi), zamieszkujących w granicach Polski ruską część Karpat, największą przestrzeń zajmują Bojkowie. Osady ich ciągną się na wschód od lesistego grzbietu Wielkiego Działu, oddzielającego dolinę Osławy od zlewiska rzeczki Tarnawy i Jabłonki, aż po dolinę Bystrzycy Sołotwińskiej, gdzie dzisiaj znajdują się ostatnie wioski bojkowskie.

Jak przebiega północna granica Bojkowszczyzny trudno podać dokładnie, gdyż dotychczas etnografowie tego problemu nie badali, a granice wytyczone przez językoznawców dalekie są od wzajemnej zgodności. To wszakże jest pewnym, że Bojkowie zamieszkują jedynie bardzo wąski pas podgórski, a główna ich masa zaludnia Bieszczady i zachodnią część Gorganów.

Warunki geograficzne powodują, że osadnictwo w Karpatach bojkowskich jest bardzo nierównomierne. W pasie podgórskim i w dolinach niektórych rzek, jak np. w dorzeczu Jabłonki, dolinie Sanu, Stryja, Oporu wraz z dopływami, osadnictwo jest stosunkowo gęste, zaś dalej na wschód w dolinach Mizunki, Świcy, Czeczwy, Łomnicy i całego szeregu pomniejszych potoków, osadnictwo skupia się w dolnym i średnim biegu, podczas gdy w głębi gór w pobliżu granicy Państwa na tym odcinku znajduje się zaledwie parę wiosek. Obszary zaludnione na tyle, że odległość jednej wioski od drugiej nie przekracza kilku kilometrów, bywają niekiedy na Bojkowszczyźnie oddzielone od siebie znacznymi obszarami niedostępnych lesistych gór, gdzie w ogóle brak dotychczas osadnictwa stałego.

Takim prawie bezludnym odcinkiem jest wspomniana przed chwilą przygraniczna południowa część powiatu doliniańskiego, między Mizunką a Łomnicą, oraz bez porównania mniejszy pod względem obszaru kompleks lesistych grzbietów z Haliczem na czele, ciągnący się między doli-


ETNOGRAFICZNY PODZIAŁ
BOJKOWSZCZYZNY
oprac. R. REINFUSS
SANOK
DOBROMIL
SAMBOR
LESKO
DROHOBYCZ
STRYJ
TURKA
KAŁUSZ
DOLINA
NADWÓRNA
Baligród
Skole
Smorze
Perehińsko
Rafajłowa
LEGENDA
= I
= II
= III
= IV
= V
= VI
= VII
= VIII
= IX
= X
= XI
= XII
= XIII
= XIV
= XV
= XVI
= XVII

ną Wołosatego a górnym Sanem, na pograniczu powiatów leskiego i turczańskiego.

Bezludne i utrudniające komunikację obszary stanowią rodzaj murów granicznych, wyznaczających wewnętrzny podział Bojkowszczyzny na trzy główne terytoria etnograficzne, a mianowicie: Bojkowszczyznę zachodnią, ciągnącą się od łemkowskiej granicy na wschód po potok Wołosaty i San; Bojkowszczyznę środkową, obejmującą źródliska Sanu, dorzecze górnego Stryja i Oporu; oraz wschodnią, obejmującą doliny wszystkich rzek i potoków od Sukiela i Mizunki począwszy, aż po Bystrzycę Sołotwińską włącznie.

W obrębie tego podstawowego podziału ramowego, możnaby oczywiście przeprowadzić jeszcze bardziej dokładne zróżnicowanie, nie chcąc jednak dalszymi podziałami zbyt komplikować obrazu, zwrócę tylko uwagę na różnice, zachodzące w obrębie środkowej Bojkowszczyzny, między mieszkańcami dorzecza Stryja a Bojkami ze zlewiska Oporu.

Ci ostatni, zamieszkujący obszar nie istniejącego już dzisiaj powiatu skolskiego, tworzą pod względem etnograficznym grupę o kulturze nieco odrębnej od kultury pozostałej ludności bojkowskiej. Różnice te powodowały, że dawniejsi etnografowie (Pol, Kopernicki) wydzielali ludność środkowej Bojkowszczyzny jako osobną grupę i nazywali ją niespotykaną dziś w terenie nazwą „Tucholców“ (Tucholcy, Tucholszczyzna).

Dokładniejsza analiza kultury „Tucholców“ i „Bojków“ nie uzasadnia jednakże takiego radykalnego oddzielania środkowej Bojkowszczyzny, okazuje się bowiem, że „Tucholcy‘ poza wybitnymi różnicami, zachodzącymi w budownictwie, posiadają kulturę podobną do reszty Bojków, z drobnymi tylko odchyleniami w zakresie zdobnictwa stroju, które w żadnej większej grupie etnograficznej nie jest bezwzględnie jednolite.

Sami „Tucholcy“ zdają sobie sprawę ze swych odrębności i w odróżnieniu od reszty ludności bojkowskiej określają się nazwą „Werchowynci“ i dość dokładnie potrafią wyliczyć wioski, wchodzące w skład „Werchowyny“ [1]).

Dotychczasowe nasze wiadomości o Bojkowszczyźnie są jeszcze bardzo skąpe. Ze starszych etnografów pobieżne opisy zawdzięczamy Polowi,

---

LEGENDA DO MAPY:

I) *Granica Państwa,* II) *Granice powiatów,* III) *Granica północna zbadanego obszaru,* IV) *Wschodnia i zachodnia gran. Bojkowszczyzny,* V) *Granica środkowej Bojkowszczyzny,* VI) *Granice Werchowyny,* VII) *Bojkowszczyzna zachodnia,* VIII) *Bojkowszczyzna środkowa,* IX) *Bojkowszczyzna wschodnia,* X) *Łemkowszczyzna. Obszary przejściowe:* XI) *Bojkowsko-łemkowski,* XII) *Bojkowsko-doliniański,* XIII) *Bojkowsko-huculski,* XIV) *Bojkowsko-naddniestrzański,* XV) *Dolinianie — „Doły Sanockie“,* XVI) *Miasta powiatowe,* XVII) *Małe miasta i miasteczka.*

Kopernickiemu, nieco materiałów podaje Żuliński, z późniejszych Sznajder. Ze współczesnych etnografów sporo wiadomości z Karpat bojkowskich zebrał K. Moszyński, z których część wykorzystana została w I t. „Kultury materialnej Słowian“, poza tym dosyć materiału dają prace J. Falkowskiego.

Mniej jeszcze publikacji znajdujemy w języku ruskim. Ze starszych prac należałoby wymienić niektóre prace I. Franka, z nowszych na pierwszy plan wysuwa się sumienna monografia wsi Żukotyna (w pow. turczańskim), napisana przez niedawno zmarłego dr Kobilnyka, drukowana w redagowanym przez niego „Litopysie Bojkiwszczyny“. W czasopiśmie tym ukazały się również ciekawe artykuły np.: W Kubijowicza o rozmieszczeniu osadnictwa w bojkowskich Karpatach, J. Bilińskiego



Ryc. 1
Chata bojkowska — Żernica Wyżna, p. Lesko.
fot. R. Reinfuss.

o szlakach owczarskich na półn.-zach. Bojkowszczyznie, W. Załozieckiego o cerkwiach bojkowskich i wiele innych materiałów do kultury materialnej, społecznej, czy duchowej Bojków, rozsianych w drobnych artykułach i notatkach [2]).

Wzmagające się z roku na rok zainteresowanie etnografów Bojkami wynika stąd, że Bojkowszczyzna stanowi jeden z najciekawszych w Polsce terenów pracy naukowej. Tak, jak na bagnach poleskich zachował się gdzie niegdzie do dziś nietknięty ręką współczesnej cywilizacji obraz dawnej kultury ludu nizinnego, tak w głębi Karpat bojkowskich we wioskach porozrzucanych w niedostępnych rozpadlinach Bieszczadów i zachodnich Gorganów, znaleźć można zakonserwowane, jak mucha w bursztynie, ciekawe formy życia górali.

W ostatnich czasach ta stara kultura ludowa zaczyna ustępować przed niwelującą falą kultury miejskiej. Zjawisko to jest dla badacza niezwykle ciekawe, bo pozwala mu, że tak powiem, in statu nascendi, śledzić dynamikę przemian kulturalnych, pozwala mu poznać przyczyny i przebieg procesów, które na innych terenach od dawna już dobiegły końca i dziś z trudem musimy odtwarzać ich przebieg.

Bardzo interesujące jest badanie wpływów, jakie na kulturę Bojków wywarły skupienia szlachty zagrodowej i dość licznie rozsianych kolonii niemieckich [3]).

Przebadanie gruntowne tych wszystkich zjawisk wymaga oczywiście wielu lat żmudnej pracy terenowej, a omówienie ich nie da się zamknąć w ciasnych ramach artykułu. W pracy niniejszej z natury rzeczy nie mogą, ani wyczerpać wszystkich zagadnień, wiążących się z kulturą Bojków, ani zużytkować nagromadzonego materiału, pozostaje mi jedynie naszkicowanie ogólnego obrazu materialnej strony życia Bojków i zamknięcie tego opisu próbą syntezy.

Budownictwo

Podobnie, jak na sąsiedniej Łemkowszczyźnie, wioski Bojków ciągną się długimi łańcuchami domów położonych w dolinach górskich, wzdłuż drogi i rzeki płynącej dnem doliny. Tam gdzie doliny rzek są szersze, a więc głównie wzdłuż północnych granic Bojkowszczyzny, wioski są bardziej skupione i przybierają kształty nieregularne. W przeciwieństwie do tego, u Werchowińców w dorzeczu Oporu, wioski w miarę możności zbudowane są dosyć luźno, gdyż opócz głównego skupienia domów przy gościńcu i rzece, pewna ilość zagród rozrzucona jest jeszcze na najbliższych stokach doliny. Osadnictwo jednodworcze, w którym pojedyńcze chaty znajdowały by się od siebie w znacznej odległości, spotykamy u Bojków wyjątkowo u źródlisk Mizunki (Seneczów), a poza tym także w niektórych wsiach szlacheckich w dorzeczu Stryja (np. Komarniki, Wysocko Wyżne). Przysiółki występują raczej we wschodniej i środkowej części Bojkowszczyzny, są one zazwyczaj dosyć świeżego pochodzenia, a o mechanizmie ich powstania będziemy mieli jeszcze sposobność mówić poniżej.

Zagroda wiejska u Bojków jest w zasadzie jednobudynkowa tzn., że pod jednym dachem mieści się w niej zarówno część mieszkalna, jak i gospodarcza. Budownictwo takie stanowi zasadę u Bojków zachodnich (Ryc. 1) a poza tym jest częste w dorzeczu Stryja i u Bojków wschodnich (Ryc. 2). Zasada stawiania osobnych budynków gospodarczych konsekwentnie przeprowadzona jest tylko u Werchowińców, choć i tam zwłaszcza na peryferiach zasięgu zdarzają się wyłomy. Poza tym oddzielne bu-

dynki gospodarskie trafiają się u zamożniejszych gospodarzy na całej wschodniej Bojkowszczyźnie i środkowej, nie licząc oczywiście Werchowiny. Obejście dokoła chaty bywa czasem zagrodzone płotem, otaczającym budynek mieszkalny i gospodarczy oraz parę drzew ocieniających chatę. Na obszarze wschodniej i środkowej Bojkowszczyzny w pobliżu domu sadzą zazwyczaj drzewa owocowe (głównie śliwy, jabłonie), a wielka obfitość tych drzew uderza zwłaszcza w okolicach Porohów i Perehińska.

Najprostszy plan chaty bojkowskiej składa się z izby i komory, przy czym wejście do chaty prowadzi od dłuższej ściany budynku. Plan ten znany zresztą zarówno w Karpatach, jak i poza ich obrębem, spotykany



Ryc. 2
Chata bojkowska — Kropiwnik, p. Dolina.
fot. R. Reinfuss.

w chatach najstarszych, lub należących do ludności ubogiej. Niektóre z obserwowanych przeze mnie chat tego typu, posiadają sień dobudowaną do izby na słup, co przy węgłowej konstrukcji zarówno izby jak i sieni, pozwoliłoby wyprowadzać genezę tego typu z jednownętrznych prostokątnych budowli pasterskich z drzwiami w ścianie szczytowej, jakich wiele spotykamy dziś jeszcze w Karpatach.

Ten najprostszy plan chaty komplikuje się przez różne przybudówki, jak komora, stajnia, chlew, których późniejsze dobudowanie widać na pierwszy rzut oka. W bardziej rozwiniętym typie budynku pod jednym dachem, w formie jednolitej konstrukcyjnie całości mamy sień, izbę, komorę, stajnie. Budynki tego typu częste są na Bojkowszczyźnie wschodniej, (Tabl. I, 1.) i zachodniej, w środkowej zaś występują jedynie w do-

rzeczu Stryja. Na Bojkowszczyźnie zachodniej rozwój zagrody jednobudynkowej posunął się jeszcze dalej, gdyż w skład budynku weszło ponadto (podobnie jak u Łemków) boisko (Tabl. I, 2). Szczegół ten daleko rzadziej spotkać można i u Bojków wschodnich, którzy młócą w szerokiej sieni przed izbą. W niektórych wsiach Bojkowszczyzny zachodniej koło Baligrodu spotkać można charakterystyczne dla Dolinian sanockich chaty z wnękami w ścianie licowej budynku[4]).

W zagrodach wielobudynkowych zazwyczaj dom mieszkalny składa się z sieni, izby i komory.

Najjaskrawiej występuje to u Werchowińców, gdzie dom mieszkalny składa się z reguły z izby umieszczonej w pośrodku między sienią i komorą. (Tabl. I, 3). Wejście do komory jest u Werchowińców stale od pola tak, że patrząc na chatę od ściany licowej (dłuższej) widzimy zawsze po bokach budynku dwoje drzwi (do sieni i komory) a między nimi okna izby (Ryc. 3). Opisany tu typ domu stanowi przygniatającą przewagę wśród chat Werchowiny, a poza tym występuje również w zmieszaniu z innymi w dorzeczu Stryja, nad górnym Sanem i na przyległej Bojkowszczyźnie wschodniej (Sukiel).

W bogatszych chatach budują czasem 2 izby, przy czym zawsze są one ułożone symetrycznie po obu stronach sieni. Jedynie w okolicach Baligrodu (Bojk. zach.), gdzie występują alkierze (rodzaj komory mieszkalnej), bywają one umieszczone w ten sposób, że wejście do nich prowadzi najczęściej z izby.

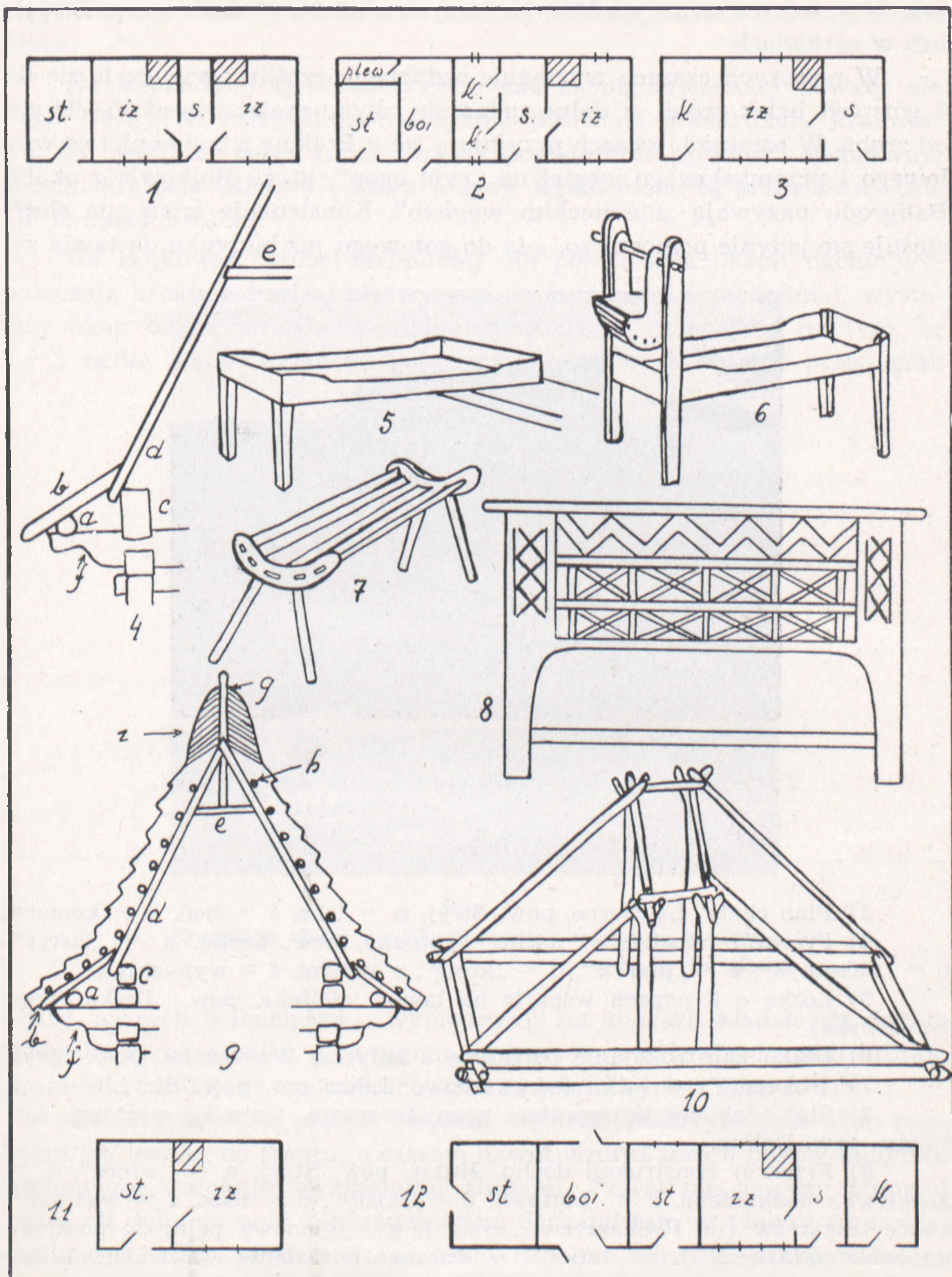
O ile części gospodarcze są osobno, stanowią one zazwyczaj jeden budynek składający się ze stajni (jednej lub dwu), boiska i szopy na wóz luźno dostawionej do ściany budynku. Na Werchowinie budynek gospodarski posiada również ustalony podział trójdzielny, w pośrodku bowiem znajduje się boisko, a po bokach dwie stajnie. Wszystkie drzwi umieszczone są w ścianie licowej budynku, a tylko wyjątkowo trafia się, że drzwi jednej stajni są w ścianie szczytowej.

W ścianie przeciwległej do wrót wjazdowych posiada boisko rodzaj drzwi wysokich nieco ponad 1 m, a szerokich około 1.5 m do 2 m.

W czasie wiania zboża przy pomocy szufli otwiera się zarówno opisane wyżej drzwi i wrota na przestrzał w celu osiągnięcia przeciągu.

Zarówno budynki mieszkalne jak i gospodarskie budują Bojkowie z drzewa jodłowego na węgieł. Do dziś pospolite są staroświeckie „uhła" zacięte na „obłap" lub „zamek". Dawniej stawiano domy z okrąglaków, a końce belek nierówno uciętych sterczały jak grzebień na każdym wiązaniu.

Później zaczęto belki łupać klinami na połowę i układano stroną płaską do wewnątrz, a równocześnie końce belek przycinano w ten sposób, że sterczące na zewnątrz zakończenia dawały w sumie ozdobny profil,



TABLICA I.

1) Plan chaty. Suchodół, pow. Dolina. iz = izba, s = sień, st = stajnia.

2) Plan chaty. Cisna, pow. Lesko. iz = izba, s = sień, k = komora, boi = boisko, st = stajnia, plew = plewnik.

jak to widać jeszcze w niektórych starych chatach (Libuchora p. Stryj), lub w cerkwiach.

W nowszych czasach wycinanie ozdobnego profilu ograniczyło się do 3 górnych belek zrębu, a dolne ucina się równo mniej więcej 15—20 cm od zrębu. W ostatnich czasach przyjmuje się u Bojków z budownictwa willowego i przemysłowego węgieł na „rybi ogon", który Bojkowie z okolic Baligrodu nazywają „niemieckim węgłem". Konstrukcje ścian „na słup" stosuje się jedynie pomocniczo, gdy do gotowego już budynku dostawia się



Ryc. 3
Typowa chata Bojków z Werchowiny — Hutar, p. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

---

3) Plan chaty. Ławoczne, pow. Stryj. iz = izba, s = sień, k = komora.

4) Przekrój konstrukcji dachu. Jabłonka, pow. Lesko. a = „łastyr", b = „nakolnyk", c = „płatow", d = „krole", e = bant, f = wypustnyk.

5) Łóżko o 2 nogach wsparte na ławie. Solinka, pow. Lesko (wieś łemkowska).

6) Łóżko konstrukcyjnie połączone z kołyską. Wołosianka, pow. Stryj.

7) „Krosznia" — łóżko jednoosobowe. Libuchora, pow. Stryj.

8) Stół zdobiony ornamentem geometrycznym, techniką wiórową. Lecówka, pow. Dolina.

9) Przekrój konstrukcji dachu. Hutar, pow. Stryj. a = „wineć", b = krokiewka nadkładana, c = „płatow", d = „kizły", e = bant, f = wystające końce tragarzów (na Podhalu zw. „rysie"), g = pionowy palik do podtrzymywania paździerzy, h = „łaty", i = warstwa paździerzy okrywających kalenicę.

10) Konstrukcja koliby pasterskiej. Ilemnia, pow. Dolina.

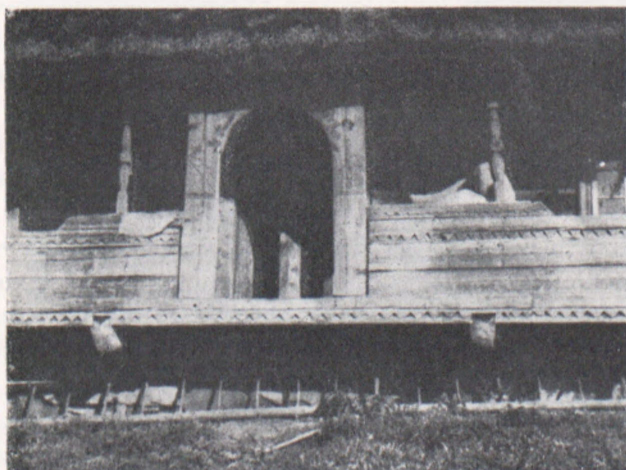
11) Plan zimówki. Porohy, pow. Nadwórna. st = stajnia, iz = izba.

12) Plan zimówki. Wołosianka, pow. Stryj. iz = izba, s = sień, k = komora, st = stajnia.

przybudówkę. Powały kładziono dawniej z okrąglaków, dziś z grubych desek.

Na wschodniej Bojkowszczyźnie nad sienią najczęściej powały nie dają. Dachy na całej Bojkowszczyźnie posiadają konstrukcję krokwiową. Na ostatniej belce zrębu zwanej powszechnie „płatow" spoczywają parami krokwie (krikwy), które u góry wzmocnione są przeważnie (ale nie zawsze) bantem.

Na Bojkowszczyźnie wschodniej dla poszerzenia okapu dachu wypuszczają krokwie poniżej płatwy, zaś na środkowej i zachodniej, wystający okap dachu posiada specjalną konstrukcję, polegającą na tym, że 2 i 3 belkę zrębu, licząc od góry, wypuszcza się o 1 metr przed zrąb



Ryc. 4
Fragment chaty na Werchowinie — Pławie, p. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

chaty, na tych belkach, zw. „wypustnyki" na końcach kładzie się dokoła budynku cienkie belki, a następnie przymocowywuje się do nich krótkie krokiewki nadbijane na końcach krokwi właściwych (Tabl. I, 4)[5]).

Na Werchowinie panuje zwyczaj, że belki podtrzymujące okap podpiera się jeszcze od frontu, a czasem nawet wzdłuż trzech boków budynku pionowymi ozdobnie wycinanymi słupami. Przestrzeń między słupami bywa od dołu na wys. 1 m oszalowana deskami tak, że tworzy się rodzaj ganku, na który wiedzie droga przez ozdobne odrzwia, przypominające kształtem tzw. popularnie „drzwi podhalańskie" o owalnym wykroju (Ryc. 4).

Do krokwi przybite są poziomo łaty a na nich przymocowane jest pokrycie. Jako materiał do krycia dachów na całej Bojkowszczyźnie uży-

wana była dawniej wyłącznie tylko słoma (podobnie było i w pogranicznej dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej np. w Zielonej). Obecnie jednak skutkiem oddziaływania wpływów obcych (budownictwa małych miasteczek, wsi niemieckich, wsi szlacheckich, domów żydowskich i budownictwa przemysłowego jak np. tartaki), coraz większe znaczenie ma zastosowanie gontu. W niektórych okolicach Bojkowszczyzny zdobył on sobie nawet przewagę liczebną nad pokryciem słomianym, gdzieindziej stosowany bywa tylko pomocniczo do pokrywania kalenicy i bocznych krawędzi dachu. Czysto słomiane dachy zachowały się jednak na ogół w wielkiej ilości, najlepiej zaś w okolicach Wołosatego, Wetliny, Smereka na zachodniej Bojkowszczyźnie.

Do umocnienia kalenicy używa się kozłów (kizły) i jarzem, u Werchowińców w miejscu spojenia krokwi przybita jest łata, w którą wprawiony jest szereg pionowych drążków długości około 1 m. Drążki te służą do lepszego umocowania pakułów konopnych i lnianych, którymi wykładają kalenice dla zabezpieczenia od przesiąkania wody deszczowej Inny sposób osadzania drążków przedstawia rycina 9. na tabl. I. Kształt dachu na całej Bojkowszczyźnie był dawnie 4-spadowy, dziś pod wpływem sąsiedniej Łemkowszczyzny od zachodu ekspanduje dach 2 spadowy z okapem bocznym, zaś na wschodzie z budownictwa przemysłowego oraz ze wsi niemieckich dostaje się dach 2-spadowy. Na wschodniej Bojkowszczyźnie przeważa poszycie słomiane gładkie, czasem z zaznaczoną silnie linią kalenicy i ostrzeszków wdłuż krawędzi. Bojkowie środkowi i wschodni pokrywają dach przeważnie „kityciami" w schodki.

Drzwi starej chaty bojkowskiej bywają niskie bez ocapu tylko ze słupami bocznymi, tafla drzwi porusza się na kołowrocie osadzonym w warcabach, a jako zamknięcie służy drewniana zasuwa karbowana, otwierana drewnianym kluczem. Jedynie na Werchowinie spotyka się ozdobne odrzwia (wiodące na ganek nie zaś do sieni) o górnym wykroju owalnym z pięknymi zastrzałami w narożnikach, czasem spotkać można także drzwi, których słupy nachylają się u góry lekko ku sobie tak, że drzwi posiadają zarys trapezu. Okna niejednokrotnie o wymiarach 30—40 cm (zazwyczaj po 2 w izbie a 1 w komorze) nie posiadają czasem futrynn, lecz wycięte są wprost w ścianie i zamykane od wewnątrz oszkloną zasuwą, poruszającą się w poziomych szynach.

Dziś okna takie trafiają się już rzadziej i zastąpiono je normalnymi oknami z framugami. Zrąb chaty dawniej był surowy, obecnie na Bojkowszczyźnie wschodniej w dorzeczu Stryja i w nielicznych wsiach Bojkowszczyzny zachodniej bywa bielony. Na zach. Bojkowszczyźnie (podobnie jak u pogranicznych Łemków) malują zręby paloną gliną na czerwono a bielą tylko szpary między belkami (Ryc. 1), u Werchowińców przeważają zręby surowe, niemalowane.

We wnętrzu izby bojkowskiej na pierwszy plan wysuwa się olbrzymi piec ustawiony w kącie, zajmujący niemal $\frac{1}{4}$ całej przestrzeni. Zbudowany on jest najczęściej na drewnianej podstawie wykonanej z grubych belek (pidpecza), na której spoczywa dopiero właściwy „picz" tj. potężny blok ubity z gliny i wypalony, posiadający u swej podstawy czeluść do pieczenia chleba. Dym ogniska wypuszczano przez specjalny otwór w powale zamykany zasuwą na strych, skąd wydobywał się na pole przez strzechę oraz otwory zostawione w szczytowej ścianie dachu pod kalenicą. W Cisnej dymniki robią w ścianie dłuższej dachu pod samym grzbietem nakrywają okrągłym daszkiem słomianym. Dymnik taki nosi nazwę „wronki" („uronka").



Ryc. 5
Stylowa cerkiew bojkowska — Tucholka, p. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

W większości chat nad paleniskiem pieca dobudowywano okap z desek wylepionych gliną, przez który wyprowadza się dym na strych lub do sieni. Okap ten zwany „kafel' jest na Bojkowszczyźnie środkowej, oraz w południowej części powiatu leskiego bardzo pospolity. Nowoczesne piece z kominem wystającym ponad dach rozpowszechniły się przede wszystkim na peryferiach Bojkowszczyzny tj. tam gdzie sąsiadowali oni z kulturalnie wyżej stojącymi Łemkami i Dolinianami („Doły sanockie"), względnie z ludem naddniestrzańskim. Piec poza swymi normalnymi funkcjami służy jeszcze jako suszarnia do owoców i legowisko, na którym śpią starcy, dzieci i chorzy (czasem w bezpośredniej bliskości suszących się jabłek). Reszta rodziny w chatach uboższych śpi na pryczach, zmontowanych z desek ułożonych na kobylicach, poza tym spotyka się łóżka krótkie, dosyć szerokie w formie niskiej paczki

(a głównie u sąsiadujących z nimi Łemków) znaleźć można łóżko posiadające tylko 2 nogi (od strony wezgłowia), podczas gdy przeciwna strona łóżka wspiera się dla oszczędności miejsca na ławie (Tabl. I, 5).

U Werchowińców (Libuchora p. Stryj) zanotowałem specjalny typ łóżka zw. „krosznia", jest to rodzaj wąskiej nieckowato wygiętej pryczy sporządzonej z dwu łukowatych belek, w których osadzone są poziomo cienkie deski i kilka żerdzi długości człowieka. Całość umocowana jest na grubych kijach stanowiących nogi (Tabl. I, 7). Kołyska znajduje się w każdej chacie, przeważnie są to kołyski wiszące, skonstruowane podobnie jak opisana „krosznia". Kobilnyk podaje nawet kołyskę dłubaną z drzewa, jak niecki[6]). Dla wygody matki kołyskę wiesza się u powały w pobliżu łóżka,



Ryc. 6
Stara cerkiew w Siankach, pow. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

zdarzają się jednak czasem wypadki, że kołyska stanowi z łóżkiem całość konstrukcyjną (Tabl. I, 6). Kołyski na biegunach są rzadkie, występują tylko na Bojkowszczyźnie półn.-zachodniej we wsiach znajdujących się w orbicie wpływów idących z równin. Dalszy ciąg umeblowania izby stanowią duże grube ławy na stałe zmontowane ze ścianami, zbiegające się w kącie przeciwległym do pieca. Krzeseł dawniej nie używano, dziś rozpowszechniły się tylko koło miast i w części północno-zachodniej (koło Baligrodu), zamiast nich używano lekkich przenośnych ław lub małych stołeczków bez oparcia. W miejscu, gdzie zbiegają się ławy pod ścianami, stoi stół. Najczęściej podstawę jego stanowi tzw. „stołyna", jest to jak gdyby masywna skrzynia głęboka na 40—60 cm osadzona na 4 pionowych nogach. Stołynę nakrywa blat odsuwany tak, że wnętrze skrzyni może być użyte jako obszerny schowek. Na Bojkowszczyźnie wschodniej stoły by-

wają starannie ozdobione rytym ornamentem geometrycznym (Tabl. I, 8). Podobnie zdobione są też skrzynie (stojące zazwyczaj w komorze), nakryte wiekiem w formie dwuspadowego dachu. Uzupełnienie umeblowania stanowi półka na naczynia oraz łyżnik, zarówno jedno jak drugie bywa czasem prymitywnie zdobione.

Na osobny rozdział w opisie budownictwa bojkowskiego zasługują tamtejsze drewniane cerkwie. Z reguły składają się one z babińca, nawy głównej i prezbiterium, którego tylna ściana stanowi często połowę sześcio lub ośmioboka umiarowego. Każde z trzech wymienionych wnętrz nakryte jest osobnym dachem spiętrzonym, przy czym dach nakrywający nawę główną jest najwyższy, zaś dachy wznoszące się nad prezbiterium i babińcem są niższe i między sobą równe (Ryc. 5). Dzwonnice stoją z reosadzonej na wysokich cienkich nogach. Niekiedy u Bojków zachodnich guły osobno w niewielkiej odległości od cerkwi. Z pośród cerkiewek środkowej Bojkowszczyzny wyróżnia się swym wyglądem przypominającym kościółek łaciński stara cerkiew w Siankach (Ryc. 6), w której po lewej stronie carskich wrót znajduje się następujący napis w języku polskim, wymalowany prawdopodobnie w r. 1834 przez renowatora cerkwi, malarza Jana Sedenkiewicza.

Taze robota zmalowano
za dzica Stroińskiego
Francyka
zapsykładem wóy-
ta prawego i prowizora
cerkiewnego Michała
Milcakowski staraniem
cały gromady dali, Zro
bić-zaodpuszczenie grzechów
swoich

Odzież

Strój ludowy Bojków w porównaniu ze strojem reszty górali karpackich, zwłaszcza zamieszkujących Beskidy Środkowe i Zachodnie, odznacza się daleko posuniętym prymitywizmem. Zarówno w stroju kobiecym, jak i męskim materiał do szycia wiejskich ubiorów, stanowiły wyłącznie płótna i sukna samodziałowe. Prócz męskiego kapelusza, oraz niektórych dodatków, jak metalowe guziki, kolorowe włóczki i sukna używanego na ozdoby, wszystkie inne materiały potrzebne do wykonania ubrania wytwarzane były na miejscu. Najprymitywniejsze i najbardziej typowe stroje bojkowskie zachowały się obecnie na zachodniej Bojkowszczyźnie w południowej części powiatu leskiego. Poza tym wszystkie inne stroje

jakie na Bojkowszczyźnie spotkamy będą tylko lokalnymi odmianami owego stroju najprymitywniejszego, różniącymi się szczegółami zdobnictwa.

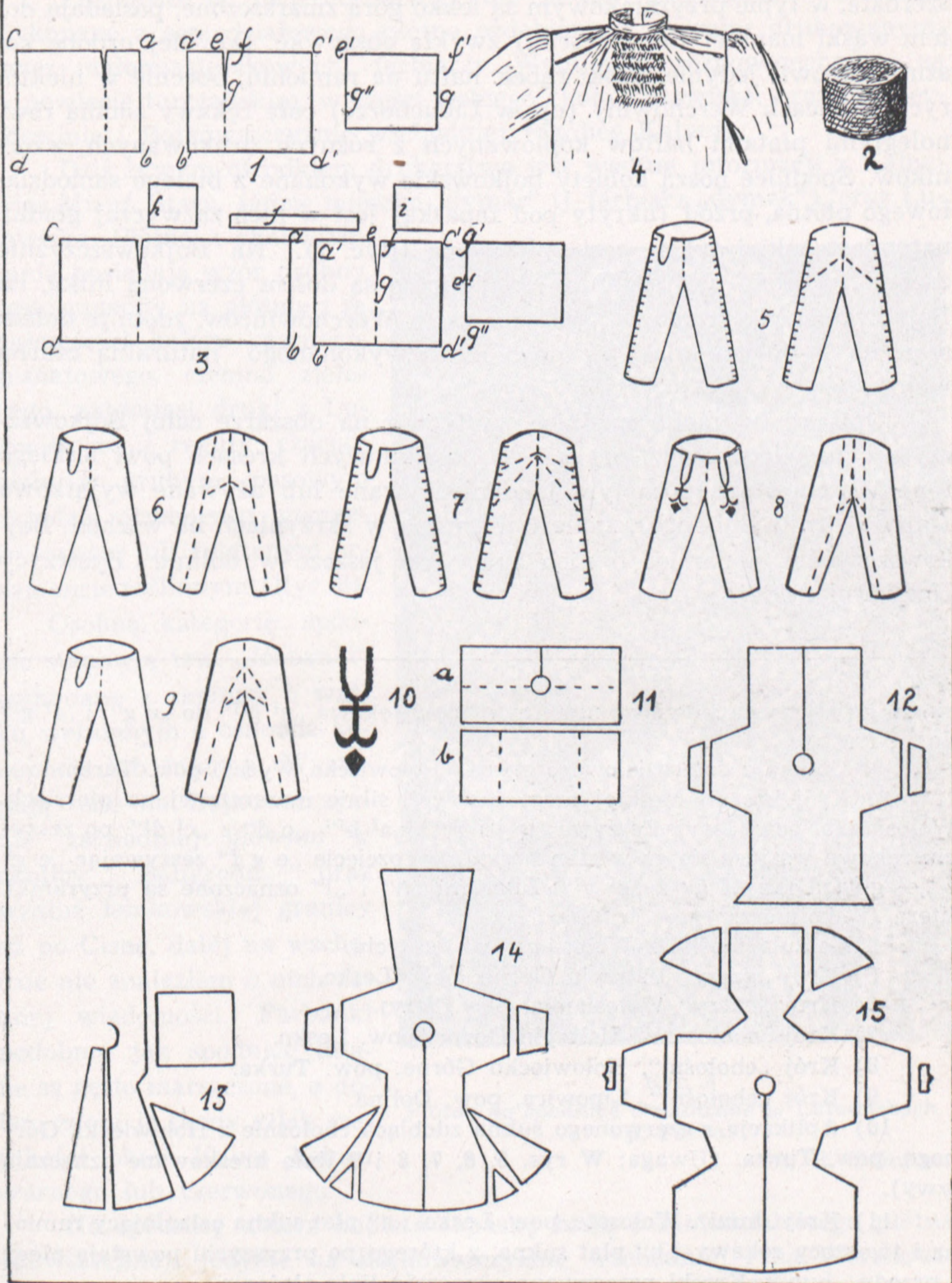
Przystępując do szczegółowego opisu stroju rozpocznę od stroju kobiecego. W ubiorach głowy u kobiet bojkowskich panuje ogromna rozmaitość. Dziewczęta (zwłaszcza dawniej) chodziły z głowami odsłoniętymi, splatając włosy w warkocz, w który na Bojkowszczyźnie środkowej wplata się dla ozdoby kolorowe włóczki. Mężatki nie splatają włosów, lecz nawijają je na specjalny krążek o średnicy około 5 cm zw. „hymla“. wykonany z leszczynowego patyka, lub kawałka drutu obwiązanego gałgankiem. Po owinięciu włosów na hymli przyciskają je czepcami, wśród których jest duże zróżnicowanie. Ogólnie można powiedzieć, że czepce zachodniej, wschodniej Bojkowszczyzny i dorzecza Stryja wykazują pewne podobieństwo, natomiast u Werchowińców, zwłaszcza w części południowej, różnią się od reszty w sposób zasadniczy.



Ryc. 7
Kobiety bojkowskie—Wetlina, p. Lesko
fot. R. Reinfuss.

Na czepcu wiąże się chustę, dawniej była to cienka chusta samodziałowa lniana, związana na karku (Bojkowszczyzna zach. i wsch.) lub pod brodę (dorzecze Stryja, zwłaszcza sianki).

Koszule szyte są z samodziałowego płótna o kroju przyramkowym marszczonym, lub bezprzyramkowym marszczonym. Poza tym w Wołosatym (pow. Lesko) spotykamy wyjątkowo koszule o przodzie szczególnie gęsto marszczonym, której krój jak widać z rys. (Tabl. 1) stanowi odmianę kroju bezprzyramkowego marszczonego. Krój ten podaję jednak z zastrzeżeniem, gdyż nie rysowałem go osobiście, lecz otrzymałem drogą korespondencyjną. Koszule typu bezprzyramkowego marszczonego nie posiadają kołnierzy, gdyż zastępuje je wąska obszywka, natomiast w koszulach kroju przyramkowego powszechne są niskie kołnierze wykładane. Pazuchy w koszulach typu przyramkowego umieszczone są w pośrodku piersi, w typie bezprzyramkowym marszczonym (wraz z odmianą z Wołosatego) w okolicy prawego ramienia. Rękawy umiarkowanie



TABLICA II.

1) Krój koszuli kobiecej bezprzyramkowej marszczonej. Wołosate, pow. Lesko. Zeszywa się boki: „c. d.“ z „c^{I} d^{I}“, „a b“ z „a^{I} b^{I}“, następnie w rozcię-

szerokie, w typie przyramkowym są lekko górą zmarszczone, posiadają dołem wąski mankiet lub (częściej) zwykłą obszywkę. Dawniej ozdobę koszuli stanowił jedynie wąski rąbek haftu na ramieniu, obecnie w niektórych okolicach Werchowiny (np. w Libuchorze) całe rękawy zdobią równoległymi płatami haftów kopiowanych z różnych drukowanych wzorników. Spódnice noszą kobiety bojkowskie wykonane z białego samodziałowego płótna, przód (ukryty pod zapaską) jest w nich zazwyczaj gładki, natomiast boki i tył są gęsto plisowane (Ryc. 7). Na Bojkowszczyźnie zachod., w głębi gór, spódnice obdziergane są dołem czerwoną nitką, na Bojkowszczyźnie środkowej, głównie zaś u Werchowińców, zdobi je dołem szer. na 7—10 cm szlak pięknego haftu wykonanego naturalną czarną wełną.

Opisane tu lniane spódnice występują na obszarze całej Bojkowszczyzny, najwięcej widzi się ich na południowych kresach pow. leskiego i na Werchowinie, poza tym jako nieużywane lub używane wyjątkowo (np. do stroju ślubnego), znaleźć je można w skrzyniach na wschod. Bojkowszczyźnie, a pamięć o nich żywa jest jeszcze w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej.

---

cie „e g f" wszywa się górną niezeszytą część rękawa „e^{I} g^{II}" do „e g", i „f^{I} g^{I}" do „g f".

2) Czapka z samodziałowego sukna. Hołowiecko Wyżne, pow. Turka.

3) Krój koszuli męskiej przyramkowej, silnie marszczonej na piersiach. Wołosianka, pow. Stryj. Zeszywa się „a b" z „a^{I} b^{I}", „c d" z „c^{I} d^{I}", po zeszyciu rękawa wszywa się go w stan koszuli w rozcięcie „e g f" zeszywając „e g" z „e^{I} g^{II}", a zaś „f g" z „e^{I} g^{I}". Literami „h" i „i" oznaczone są przyramki, literą „j" kołnierz.

4)Koszula męska z Wołosianki po zeszyciu.

5) Krój „gaczy" Ustrzyki Górne, pow. Lesko.

6) Krój „gaczy" Wołosianka, pow. Stryj.

7) Krój „chołoszni", Ustrzyki Górne, pow. Lesko.

8) Krój „chołośni", Hołowiecko Górne, pow. Turka.

9) Krój „chołośni", Lipowica, pow. Dolina.

10) Aplikacja z czerwonego sukna zdobiąca chołośnie z Hołowiecka Górnego, pow. Turka. (Uwaga: W rys. 5, 6, 7, 8 i 9 linie kreskowane oznaczają szwy).

11) Krój „huni". Wołosate, pow. Lesko. „a" płat sukna osłaniający ramiona i tworzący rękawy, „b" płat sukna, z którego po przyszyciu powstają plecy i przody „huni". Kreski przerywane oznaczają linie złożenia.

12) Krój „kurtaka", Kulaszne, pow. Sanok.

13) Krój „siraka" męskiego, Lipowica, pow. Dolina.

14) Krój „siraka" męskiego, Grabowiec, pow. Stryj.

15) Krój „siraka" kobiecego, Ustrzyki Górne, pow. Lesko.

Późniejsze od nich chronologicznie są tzw. „wybijanki", spódnice wykonane z samodziałowego płótna ozdobionego wzorami drukowanymi przez małomiasteczkowych farbiarzy. Wybijanki rozpowszechnione są w powiecie turczańskim, w części leskiego (koło Lutowisk), oraz na Werchowinie i Bojkowszczyźnie wschodniej (okolice Kalnej).

Dziś żywym ośrodkiem drukarstwa jest według informacji z Kalnej wieś Mizuń Stary, (gdzie mieszka „dymar" tj. farbiarz „dymek"), oraz Lutowiska. Płótna z okolic Mizunia posiadają wzór drobny gęsto rzucony na płótnie i są najczęściej koloru czarnego, granatowego, ciemno zielonego, natomiast druki z Lutowisk są z reguły czarno-białe w grubym pasowym układzie ornamentu geometrycznego, lub splątanym ornamencie roślinnym (Ryc. 8).



Ryc. 8
Płótno na spodnice drukowane w Lutowiskach p. Turka.
fot. R. Reinfuss.

Osobną kategorię spódnic stanowią tzw. „farbanki" wykonane z tkaniny o wątku wełnianym a osnowie konopnej, lub lnianej. Występują one na Bojkowszczyźnie zachodniej głównie w okolicy Baligrodu, oraz wzdłuż łemkowskiej granicy aż po Cisnę, dalej na wschodzie nie znalazłem o nich żadnej wiadomości. Farbanki podobnie jak spódnice lniane są gęsto marszczone, a dołem zdobi je tkany szlak szerokości około 10 cm koloru czarnego lub czerwonego.

Na spódnicę ubiera kobieta zapaskę białą z samodziałowego płótna (powszechne), jedynie na Bojkowszczyźnie wschodniej i na Werchowinie noszono dawniej na lnianych spodnicach zapaski sukienne z samodziałowej tkaniny zwanej „katran", skąd pochodzi, że i same zapaski zwano „katranami". W pasie przewiązuje się kobiety czerwoną krajką, tkaną na prymitywnej deseczce tkackiej.

Na nogi ubierają lniane onucki oraz skórzane „chodaky", przymocowane do nogi wełnianym brązowym sznurem („wołoki" lub „nawołoki"), który owinięty raz koło razu sięga aż po kolana. We wsiach, sąsiadujących z koloniami niemieckimi, przyjęły się obecnie używane do pracy chodaki dłubane z drzewa, które noszą zarówno kobiety, dzieci jak i mężczyźni (Ryc. 9). Odzienie wierzchnie stanowi latem „lajbik" lub „łajbik", jest to rodzaj kamizelki z brązowego samodziałowego sukna obszyty dla ozdoby czerwoną lub czerwono-żółtą włóczką (Ryc. 7). Lajbiki te występują powszechnie na Bojkowszczyźnie zachodniej i środkowej (zwłaszcza w dorzeczu Stryja).



Ryc. 9
Kobieta w drewnianych chodakach — Ilemnia, p. Dolina.
fot. R. Reinfuss.



Ryc. 10
Kobiety w „bundynach" — Bogrówka, p. Dolina.
fot. R. Reinfuss.

Na Werchowinie i Bojkowszczyźnie wschodniej łajbiki występują rzadko, zastępują je bowiem biało wyprawione kożuchy bez rękawów tzw. „bundyny" (Bojk. wsch.) często ozdobione pięknymi safianowymi aplikacjami. (Ryc. 10).

W powiecie doliniańskim spotyka się czasem w stroju kobiecym rodzaj kamizelek z kupnego sukna, zwykle czarnego, ozdobionych wielokolorowym haftem o motywach roślinnych.

Zimą oprócz kożuchów z rękawami tzw. bund noszą kobiety samodziałowe sukmany z brązowej wełny tzw. „siraki". Są to płaszcze, o kroju podobnym zupełnie do męskiego, ozdobione po krajach i u nasady fałdów bocznych obszywkami z kolorowego kupnego sukna (Tabl. II, 15). Siraki występują na obszarze całej Bojkowszczyzny, różniąc się od siebie jedynie rodzajem ozdób (Ryc. 11). Z rzadziej spotykanych części stroju bojkowskiego należy wymienić tzw. „przyjaciółkę", jest to rodzaj kożucha długiego do stóp, pokrytego niebieskim kupnym suknem. Przyjaciółki noszone przez kobiety w okolicy Baligrodu, przerabiano później na tzw. „kucobajki" (lub kacabajki) tj. sięgające nieco poniżej pasa watowane katany.

Gorsety występują w stroju bojkowskim tylko na zachodniej Bojkowszczyźnie w formie silnie zdegenerowanej i to jako nowość z ostatnich czasów.

Mężczyźni nosili dawniej włosy długie, smarowane na święto masłem i zaplatane w dwa warkocze spadające na piersi. Dziś żywą pamięć o tym zwyczaju spotykamy na Werchowinie, oraz we Wołosatym, wsi leżącej na południowych krańcach pow. leskiego. W wielu wypadkach spotyka się jeszcze gazdów z długimi włosami, spadającymi na ramiona. Na głowę ubierają kupione na Zakarpaciu kapelusze filcowe czarne z krezami podwiniętymi do góry. Kapelusze te u Werchowińców zdobione były mosiężnymi wybijaniami. W zimie noszą czapki baranie obszyte wierzchem niebieską materią z klapą do spuszczania na kark i uszy. Dawniej noszono też czapki okrągłe szyte z sukna. Okaz taki (z Hołowiecka pow. Turka) znajduje się w Muzeum Tow. Bojkiwszczyzna w Samborze. (Tabl. II, 2).

W niektórych wsiach, między Baligrodem a Leskiem, nosili też Bojkowie białe „czapki krakowskie" (magierki), zaś latem w wioskach północnego pogranicza, sąsiadujących z ludnością nizinną noszono kapelusze słomiane o szerokich krezach płaskich lub spadających ku dołowi.

Koszule noszą Bojkowie kroju poncho podłużnego, lub przyramkowego długie do kolan. Pazucha koszuli, znajduje się na piersiach, jedynie u Werchowińców spotykamy koszule typu przyramkowego o silnie marszczonym froncie, w których rozpór wypada na karku (Tabl. II, 3, 4).

Koszule posiadają kołnierzyki zapinane na wstążkę lub metalową kolistą spinkę z wprawionym lusterkiem. Dawniej koszule męskie były niewyszywane, dziś zdobią je na ramionach, mankietach, kołnierzach i niektórych szwach haftem krzyżykowym (Ryc. 12). Koszule przepasują wąskim rzemieniem, a gdy udają się w dalszą drogę zamiast rzemieniem opasują się szerokim pasem skórzanym, ozdobnie tłoczonym, zapinanym na 3—4 sprzączek, posiadającym z prawego boku kieszeń, zamykaną półkolistą klapą i sznurowaną kawałkiem wąskiego rzemyka.

Latem noszą Bojkowie spodnie płócienne samodziałowe zwane „gaczy“ lub „nohałky“ (na pograniczu łemkowskim). Krój gaczy przedstawiony jest na (Tabl. II, 5, 6). Gaczy posiadają z przodu dwa rozporki umieszczone nad pachwinami, lub jeden nad prawą pachwiną. Wykroje rozporów obszywane bywają kawałkiem kolorowej wstążeczki, szew boczny oraz dolny obwód nogawki zdobi prymitywny szlak haftu. Zimą noszą wełniane chołośnie. Krój ich w zachodniej Bojkowszczyźnie przypomina zupełnie spodnie góralskie z tą tylko różnicą, że najczęściej posiadają one jeden tylko rozpór nad prawą pachwiną (Tabl. II, 7). Szew bocz-



Ryc. 11
Kobieta w „siraku“ — Berehy Górne, pow. Lesko.
fot. R. Reinfuss.



Ryc. 12
Pastuch wyszywający sobie wyszywki do koszuli — Ławoczne, p. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

ny nogawek zdobi cieniutki rąbek wszytej czarnej, lub niebieskiej materii. Rozpór obszyty jest sznurkiem z kolorowej (czerwonej) włóczki. Inny krój posiadają chołośnie środkowej i wschodniej Bojkowszczyzny (Tabl. II, 8, 9), gdzie szwy nogawek wypadają po wewnętrznej stronie nogi, lub lekko ku tyłowi. W okolicach Hołowiecka (pow. Turka) chołośnie bywają zdobione poniżej rozporków czerwonymi sukiennymi aplikacjami. (Tabl. II, 10).

Na nogi ubierają Bojkowie „chodaky“ przymocowane nawołoką (wołoką) ze skóry, lub sznura wełnianego, do odświętnego jednak stroju starają się mieć buty z cholewami. Odzienie wierzchnie stanowi na zach. i środk. Bojkowszczyźnie samodziałowa kamizelka brązowa obszyta czerwonym sznurkiem zw. lajbik (łajbik), zaś we wschodniej kożuszek bez rękawów (bundyna), poza tym na całej Bojkowszczyźnie noszą kurtki z samodziałowego sukna długie do połowy bioder zwane na zachod. Bojkowszczyźnie „hunia“ lub „kurtak“, na wschodniej „wujasz“ („ujasz‘). Posiadają one krój poncho podłużnego, w dolnej części są one czasem dość



Ryc. 13
Bojko w „siraku“ — Kalna, p. Dolina.
fot. R. Reinfuss.



Ryc. 14
Gazda w „huni“ — Wołosate, p. Lesko.
fot. R. Reinfuss.

szerokie tak, że tworzą się kloszowe fałdy. Tabl. II, 12). W Wołosatym spotyka się pod nazwą „hunia“, „huńcza“ (Ryc. 14) kurtkę ze specjalnej włochatej wełnianej tkaniny o kroju poncho poprzecznego (Tabl. II, 11)[7]).

Typowym jednak odzieniem Bojków jest tzw. sirak tj. sukmana samodziałowa brązowa lub ciemno popielata, (Boj. wsch.), długa do kolan w pasie lekko wcięta, posiadająca z tyłu dwa obszerne fałdy („kryła“). (Ryc. 13).W kroju siraków, jak to widzimy z załączonych rysunków, zachodzi charakterystyczna różnica, mianowicie: na wsch. Bojkowszczyźnie

i u Werchowinców sirak zazwyczaj krajany jest z pojedyńczej szerokości sukna, skutkiem czego rękawy są od ramion doszywane, a na przodzie celem poszerzenia musi się koniecznie doszyć dwa płaty (Tabl. II. 13), natomiast na Bojkowszczyźnie środk. i zach. szyją siraki z sukna o podwójnej szerokości (dwa pasy tkaniny zeszyte ręcznie przed folowaniem w stępie), skutkiem czego rękawy stanowią jedną całość ze stanem i jedynie poniżej łokcia są nadsztukowane dodatkowymi płatami (Tabl. II, 14).

Na Bojkowszczyźnie zachodniej obok siraków noszą też mężczyźni „czuchanie", zwane czasem „hunia", „czapycha" lub „czapiw", są to sukmany kroju poncho podłużnego z rękawami, (ale zazwyczaj nosi się je zarzucone na ramiona) opatrzone z tyłu dużym czworokątnym kołnierzem ozdobionym szeregiem frędzli. Dziś najdalej na wschód wysunięte punkty występowania czuhani (mam na myśli rzecz nie nazwę) są: Wołosate, Ustrzyki Górne, Caryńskie, Tworylne, (ryc 15). Z literatury zaś wiemy, że strój ten noszony był również w Polanie, Skorodnem, Teleśnicy Sannej[8]). Analiza zasięgu pozwala przypuszczać, że czuhania przedostała się na obszary z pobliskiej Łemkowszczyzny, skąd przyjęli ją też tu i ówdzie Dolinianie sanoccy.

Uzupełniającą częścią stroju bojkowskiego są torby skórzane (dawniej podobno były i borsucze), których używają wybierając się w podróż. Na wschodniej Bojkowszczyźnie kobiety do transportu używają kraciastych „besach" jak Hucułki.

Środki utrzymania

Przystępując do opisów sposobów, jakimi Bojkowie zdobywają sobie środki utrzymania, rozpocznę od hodowli, mimo że dziś jej znaczenie zostało poważnie zachwiane przez zajęcia rolnicze.

Jak wspomniałem już przelotnie, opisując kształty osad, wieś bojkowska leży zazwyczaj na dnie doliny górskiej. Zbocza okolicznych gór zajmują do pewnej wysokości pola uprawne a górne partie porasta las.

W częściach południowych, gdzie wysokość szczytów jest największa, grzbietami gór ponad lasami ciągną się pastwiska górskie — połoniny.

Dawniej, gdy gromadom wiejskim przysługiwało prawo serwitutów pastwiskowych w dobrach wielkiej własności, terenem wypasu trzód bojkowskich były lasy, oraz połoniny. Z chwilą zniesienia serwitutów obszar pastwisk zmniejszył się wybitnie, co wpłynęło ujemnie na stan pogłowia wypasanej trzody. Znam cały szereg wypadków, gdzie gromady pozbawione dostatecznej ilości pastwisk muszą dzierżawić je od wielkiej własności i wysyłać swe stada w głąb gór często na odległość kilkudziesięciu kilometrów.

Stosowane to jest głównie przy wypasie owiec. Owczarstwo, jakkolwiek rola jego w gospodarstwie Bojków ogromnie podupadła, zacho-

wało się dość równomiernie na obszarze całej Bojkowszczyzny, przechowując tu i ówdzie stare formy organizacyjne, oraz technikę.

Obecnie najczęściej spotykana forma wypasu owiec polega na tym, że gazdowie oddają swe owce na połoniny umawiają się z „watahem", (bacą) ile kilogramów sera mają otrzymać od owcy, dziś niemal powszechnie obowiązującą normą jest 4—6 kg sera od owcy. Rzadziej już, stosowane są stare tradycyjne formy odmierzania umówionej ilości sera, polegające na tym, że owce należące do jednego gazdy dojono po kolei do naczynia zw. „pałumaciok", a następnie ilość miar notowano karbami na patyku zw. „rawasz", który rozszczepiony na pół stanowił podstawę obliczeń między gazdą a watahem. Gdy gazda zgłosi się po odbiór sera, watah brał połumaciok, odmierzał nim do dużej beczki zanotowaną na rawaszu ilość wody, pomnożną przez omówiony mnożnik (np. 6 lub 10 krotną ilość wody w stosunku do pierwszego podoju), a następnie na prymitywnej wadze odważał odpowiednią ilość sera, oczywiście po odliczeniu ciężaru samej beczki (połonina za Tarnicą pow. Lesko).



Ryc. 15
Bojko ubrany w „czapyhe"—Tworylne, p. Lesko.
fot. R. Reinfuss.

Obecnie dość często słyszy się utyskiwanie gazdów na niesolidność watahów, którzy kradną często i zjadają owce, a właścicielom oddają skóry. Często też (zwłaszcza na Werchowinie) widać dążność do wyeliminowania wataha z gospodarki szałaśniczej. W okolicach Tuchli, Ławocznego, Wołosianki praktykowany jest zwyczaj, że kilku gazdów miesza swe owce w niewielki kierdel z tym, że każdy ze spólników pełni po kolei obowiązki wataha, mając prawo do przerobienia na swoją korzyść mleko z pewnej liczby podojów, ustalonej proporcjonalnie do ilości swych owiec. Podoje niedzielne przypadają pastuchom.

Według zwyczaju owce wypędza się na połoniny na Juria (św. Jerzego, 23/4 starego stylu), a rozłącza na „Zdwyha" (Podwyższenie św. Krzyża, 14/9 star. stylu). Po spędzeniu z połonin pasą się owce jeszcze mniejszymi stadami w pobliżu wsi. Poza opisaną tu formą wypasu zdarzają się

wypadki, że owce pasą się przez całe lato na pastwiskach w pobliżu wsi, wówczas wypasają się wspólnie, ale przeróbka mleka odbywa się indywidualnie, gdyż mleko nosi się do przeróbki do wsi.

Zarówno na połoninach, jak i na pastwiskach w pobliżu wsi, owce nocują w zagrodzie zw. „koszar“ (Ryc. 16) przesuwanej co dzień, lub co trzy dni w inne miejsce. Obok koszaru znajduje się „koliba“ dla pasterzy. Zazwyczaj bywają to prymitywne daszki z gałęzi i kory, wsparte z jednej strony na ziemi, z drugiej na dwóch sochach, czasem zdarza się, że daszek wsparty jest u dołu na niskim zrębie (1—2 wieńców), przy czym również boki są zasłonięte korą. W dalszym swym rozwoju koliby te



Ryc. 16

Koszar na połoninie „za Tarnicą“, p. Lesko.

fot. R. Reinfuss.

otrzymują z przodu mały okap wsparty na trzeciej sosze, stanowiący rodzaj przejścia do szałasów krytych dachem dwuspadowym. Bardzo ciekawą konstrukcję koliby (Tabl. I, 10) zanotowałem w Ilemni (pow. Dolina) — szkielet jej stanowią, jak gdyby dwa zestawione ze sobą daszki jednospadowe, między którymi znajduje się szeroki otwór do odprowadzania dymu. Całość pokryta jest korą świerkową (Ryc. 17). Interesujące są również lekkie koliby przenośne o szkielecie wykonanym z dwóch kabłąkowatych belek zw. „senetori“ [0]), w które wpuszczone są poziome żerdki. W ten sposób skonstruowane daszki kryte korą (zachłest) służą też do nakrywania studzien, piwnic, kopców z ziemniakami itp. W pow. turczańskim (połonina za Tarnicą, stoki Halicza) spotykamy cały szereg takich kolib zmontowanych na płozach (Ryc. 18), co umożliwia łatwe przesuwanie koliby w ślad za szałasem. Oprócz ma-

łych kolib dwuosobowych widziałem tam też zbudowane na płozach obszerne koliby czteroosobowe używane przez wolarzy, zbite z desek, przesuwane przy pomocy zaprzęgniętych wołów.

Oprócz małych kolib stałych i przenośnych spotyka się również koliby budowane na stałe kryte dachem z gontów lub tarcic.

W kolibach tych prócz prymitywnych prycz do spania znajduje się pod ścianą zawieszony na kołowrocie kocioł do gotowania, z paleniskiem zabezpieczonym płaskimi kamieniami półka na ser i trochę naczyń. Do wyrobu sera używa watah podpuszczki cielęcej (zw. klag), a gdy ser się zetnie odcedza go w szmacie i z pozostałej żętycy wygotowuje „huszczu"



Ryc. 17

Koliba pasterska kryta łubem — Ilemnia, p. Dolina.

fot. R. Reinfuss.

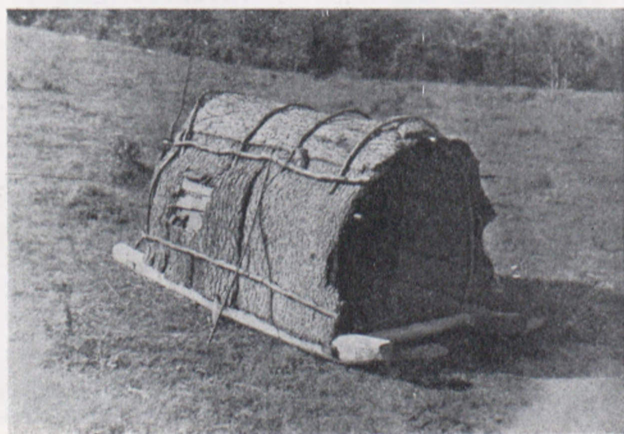
(połonina za Tarnicą) zwaną też „urda" (Werchowina), która służy pasterzom jako pożywienie.

Bardzo poważną rolę w gospodarce hodowlanej Bojków stanowi hodowla wołów. Najliczniejsze stada wołów i bydła jałowego spotykałem w grupie Halicza (południ. wschod. część pow. leskiego), gdzie w roku 1937 naliczyłem 4 stada po 150—200 sztuk każde. Stada pilnuje kilku pastuchów, zapędzają oni bydło na noc do obszernej zagrody, którą co dwa dni przesuwa się (perehriaduje), sami zaś mieszkają w kolibie na płozach. Bydło wypasające się tam stanowi własność chłopów ze wsi okolicznych. Na połoninie pod Haliczem, należącej do wielkiej własności, bydło wypasa się za specjalną opłatą, która w roku 1936 wynosiła dla bydła jałowego („na pierwszej paszy") 6 zł od sztuki, pochodzącej ze wsi Bukowca a po 5 zł od bydła pochodzącego z innych wiosek. Za bydło starsze płacili gazdowie z Bukowca 7 zł, inni 6 zł. Jednakże włościanie

z Bukowca mają prawo wypasać swe bydło od połowy maja do zimy, podczas gdy włościanie z innych wsi zabierają swoje już na M. Boską Zielną (star. stylu). Pasterze tytułem wynagrodzenia mogą paść bezpłatnie 2 sztuki bydła i dostają za 16 tygodniowy okres po 85 zł wynagrodzenia.

Krów dojnych nie wypędza się na połoniny, lecz pasie na pastwiskach w pobliżu wsi. Gdy pastwiska są odległe budują na nich Bojkowie tzw. „zimówki" stajnie, w których przebywa bydło przez lato a czasem i przez część zimy, spasając nagromadzone koło zimówki zapasy siana.

Hodowla koni dziś jest u Bojków bardzo rozpowszechniona. Ogólnie jednak twierdzą, że koń jest w gospodarstwie Bojka nabytkiem nowym. Dawniej w niektórych wsiach nie było ani jednej pary koni, bo do pracy



Ryc. 18
Koliba na płozach na północnym stoku Halicza, p. Turka.
fot. R. Reinfuss.

w polu i zaprzęgu używano wyłącznie wołów, co zresztą i dziś w pewnej mierze utrzymało się.

W okresie przejściowym chowali gazdowie parę wołów i konia, przy czym wołów używano do orki, konia do wyjazdu i bronowania (Kulaszne).

W związku z hodowlą bydła rogatego, którą dawniej uprawiali Bojkowie na wielką skalę, wytworzyły się na obszarze Bojkowszczyzny tradycyjne formy handlu bydłem i owcami. Głównymi ośrodkami tego handlu jest do dzisiaj miasteczko Smorze w pow. stryjskim i Lutowiska w leskim, zaś mniejszą rolę odgrywają Turka, Baligród, Skole.

Największe targi odbywają się pod koniec lata tj. w sierpniu i pierwszej połowie września. Spęd bydła i owiec na targi dziś jeszcze jest ogromny tak, że zjeżdżają się na nie kupcy ze stolicy i Wielkopolski, dawniej zaś z całej Austrii i Węgier.

Drugi ważny okres targów, to okres wiosenny. Bojkowie zajmują się wtedy pośrednictwem w zakupie owiec. Wczesną wiosną tradycyjnymi szlakami udają się oni na Huculszczyznę, zakupują tam owce, które następnie odsprzedają z zyskiem, mieszkającym na zachodzie Łemkom. Wędrówki te opisywane niemal przed stu laty przez W. Pola trwają do dziś. Do Lutowisk i Smorzego wędrują jednak obecnie wyłącznie mieszkańcy niektórych bardziej konserwatywnych wsi Łemkowszczyzny jak np. Rzepedź (w pow. sanockim), lub Rychwałd (w pow. gorlickim), żywe jeszcze tradycje tych wiosennych wędrówek po owce spotykałem w wielu wsiach Łemkowszczyzny.

Z innych zwierząt chowają Bojkowie kozy, świnie, z drobiu znaczną ilość gęsi i kur. Nie brak też jest pasiek, w których nieraz znaleźć jesz-



Ryc. 19
Opalone pniaki sterczące wśród owsa — Klimiec, pow. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

cze można stare ule kłodowe dłubane z jednego kloca (w r. 1936 widziałem np. taki ul u ówczesnego sołtysa w Kulasznem).

Drugim źródłem utrzymania, które w życiu Bojka gra bardzo doniosłą rolę jest rolnictwo. Jak można wywnioskować ze źródeł historycznych gospodarka rolna prowadzona była w górach Bojkowszczyzny od dawna z tą tylko różnicą, że z biegiem czasu powiększał się obszar ziemi wziętej pod pług ze szkodą lasów. Dzisiaj w pasie pogranicznym północnej Bojkowszczyzny, a nawet czasem i w części centralnej (np. okolice Ławocznego, Sławska) wylesienie jest bardzo znaczne a łany pól uprawnych na grzbietach pomniejszych wzgórz, sięgają niemal do szczytu.

Dziś uprawia się na Bojkowszczyźnie ze zbóż przede wszystkim żyto i owies a ponadto jęczmień i pszenicę, z innych roślin uprawiają ziem-

niaki, (bandurky, bulwy, ripa) kapustę, bób, groch, z pastewnych konicz, z przemysłowych len i konopie. Typ gospodarki nie jest jednolity, obok gospodarki nowoczesnej opartej na płodozmianie spotyka się jeszcze resztki dawnej trójpolówki z ugorowaniem a nawet całkiem prymitywną gosp. jednopolową, opartą o żarowe trzebienie wyrębów i krzaków..

Trudno jest tu podawać wszystkie odmiany płodozmianu, gdyż wielka jest w tej sprawie rozmaitość. W Kulasznem (pow. Sanok) po nawożeniu sieją żyto ozime, w następnym roku ziemniaki (bandurki), potem pszenicę, albo jęczmień z koniczem. Według informacji tamtejszego sołtysa co 3 lub 4 lata zostawiają pola na ugór. Len sieją zazwyczaj w kartoflisku a pod konopie i kapustę nawożą każdorazowo.

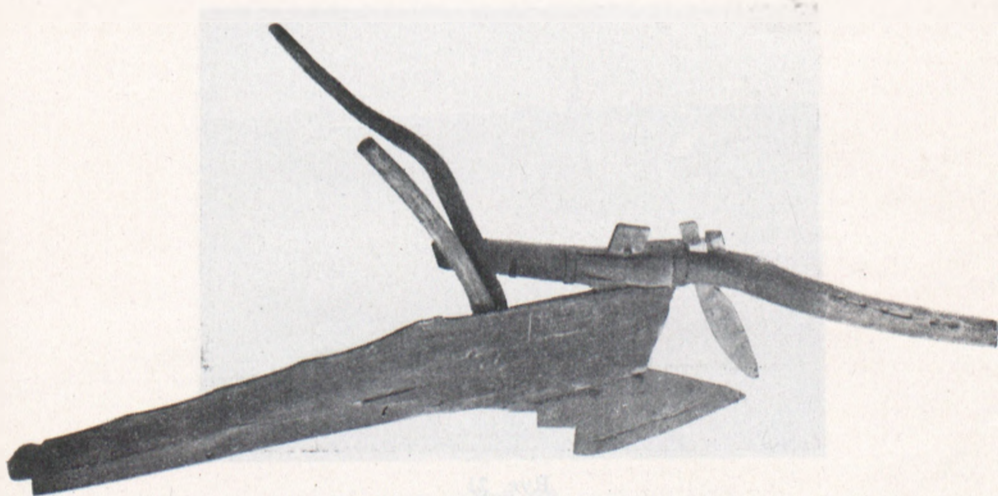
Gospodarka rolna jednopolowa została się obecnie już tylko wysoko w górach na najgorszych gruntach, polega ona na tym, że po wycięciu lasu rozrzuca się równomiernie po wyrębie pozostałe po wywiezieniu drzewa resztki i spala się je wraz z pniakami i poszyciem, a następnie na takim wypalenisku, (zw. czerteż) wśród pni opalonych sieje się żyto, lub owies i to tak długo, jak długo ziemia rodzi (ryc. 19). W niektórych wsiach Bojkowszczyzny środkowej i wschodniej poważną rolę w gospodarce rolnej grają wspomniane wyżej stajnie letnie tzw. „zimówki". Najczęściej są to budynki składające się z izby mieszkalnej, do której wchodzi się przez obszerną sień, pełniącą funkcję stajni (Tabl. I, 11) poza tym są jednak również zimówki obszerne jak np.zimówki w Wołosiance, które posiadają izbę, sień, komorę, stajnie i boisko. Zimówka taka posiada wszelkie urządzenia gospodarskie tak, że stanowi kompletne gospodarstwo filialne (Tabl. I, 12). Rzecz charakterystyczna, że plany zimówek na Bojkowszczyźnie środkowej różnią się rozkładem wnętrz od gospodarstw macierzystych.

Zimówka zamieszkana jest najczęściej od wiosny do jesieni. Przebywa tam bydło mleczne, które wypasa się na pobliskim pastwisku, oraz dozorujący je ludzie, którzy zajmują się również uprawą roli dokoła zimówki i gromadzeniem siana. Według niektórych relacji bydło zostaje w zimówce dotąd, dokąd starczy w niej zapas nagromadzonego siana. Zimówki tworzą często dość gęste skupienia o charakterze zbliżonym do przysiółka (np. Przysłup przy Lipowicy).

Gospodarstwa macierzyste i filialne rozpadają się w drodze działów spadkowych na jednostki samodzielne gospodarczo, a wówczas ze skupienia sezonowo zamieszkałych zimówek tworzy się oddzielny przysiółek, który w dalszym rozwoju emancypuje się zupełnie od swej macierzy, tworząc oddzielną gromadę. Przebieg tego procesu potwierdza fakt, że najstarsze chaty w przysiółkach, które według tradycji stoją od początku ich istnienia, planami swymi i prymitywnym wykonaniem odpowiadają zupełnie dzisiejszym zimówkom.

Najwyżej położone parcele, a więc łąki śródleśne i połoniny, użytkowane są jako tereny wypasu, lub gospodarki łąkowej. Często obie te formy użytkowania ziemi łączą się w ten sposób, że po skończeniu sianokosów (łąki 1-kośne) wypędza się na nie owce, lub krowy.

Technika uprawy roli, przeróbki, oraz przechowywanie płodów rolnych nie daje nam obrazu jednolitego dla całej Bojkowszczyzny. Do karczowania lasów używają siekiery, piły, do usuwania pni służy rodzaj prymitywnego kilofa zw. „dukan", na ogół jednak karczują mało, a na nowinach posługują się raczej wypalaniem pni. Popiół drzewny stanowi w tym wypadku nawóz, a pola uprawione już dawniej nawożą obornikiem. Ważną rolę w tej pracy odgrywają zimówki, które niejednokrotnie sta-



Ryc. 20
Pług drewniany — Ławoczne, pow. Stryj.
ze zb. Muz. Etn. w Krakowie.

wiają pod tym kątem widzenia, aby mieć przygotowany nawóz w takim miejscu, gdzie trudno byłoby go dowieźć.

Na Bojkowszczyźnie orzą dziś pługami o lemieszu żelaznym, ale na strychach i po zimówkach można jeszcze znaleźć stare pługi drewniane (Ryc. 20), posiadające część roboczą wykonaną z poziomej deski okutej żelazem (pidriz) drewnianą, długą wąską odkładnicę (polycia), oraz drewniane kolce bez obręczy. Brony powszechnie są drewniane z żelaznymi zębami. W czasie wegetacji starają się Bojkowie zabezpieczyć swe pola od szkód wyrządzanych przez zwierzęta, w tym celu ogradzają pola płotami, by dziki nie niszczyły owsów i ziemniaków, ustawiają po polach wiatraki, uderzające o blachę, aby odstraszyć zwierzęta hałasem,

a ponadto trzymają nocami na granicach pól uprawnych warty, które ogniami i krzykiem przepłaszają szkodników. Ze względu na niesprzyjające warunki klimatyczne, okres zbiórki przesuwa się na jesień, w partiach wyższych żniwa odbywają się dopiero w drugiej połowie września. W czasie żniw przy sprzęcie żyta i pszenicy posługują się sierpem, zaś przy jęczmieniu i owsie kosą (Ryc. 21). Stare sierpy kowalskiej roboty są ząbkowane, kabłąk zaś posiadają długi i niezbyt silnie wygięty. Kosy (dziś z reguły kupne) posiadają kosiska długie opatrzone jedną rączką oraz grabkami (do żniwa).

Zboże wiążą w cienkie snopki i ustawiają w wysokie smukłe kopy na wbitych uprzednio kołach (Ryc. 22). Ażeby kłosy nie wilgły od ziemi,



Ryc. 21
Przy żniwie — Hutar, p. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

pierwsze 4 snopy stawia się niemal pionowo kłosiem do góry, podobnie kopią też len. Siana zarówno na łąkach pobliskich jak i na połoninach kopią, albo na rosochatych ostrewkach albo w brogach. W pierwszym wypadku kopki od spodu mają podłożoną warstwę chrustu dla izolacji od ziemi, od góry zaś również parę większych gałęzi, zaczepionych o wystający szczyt ostrewki, by wiatr kopek nie rozrzucał. W okolicach Śliwek i Niebyłowa (koło Perehińska) kopy koniczu tak są misternie na ostrewkach rozmieszczone, że konicz zupełnie ziemi nie dotyka.

Brogi spotyka się zarówno na połoninach,jak i przy chatach, są to daszki w formie niskiego ostrosłupa o podstawie kwadratowej osadzonego ruchomo na 4 pionowych słupach. Zwózka snopów i siana (z miejsc łatwiej dostępnych) odbywa się wozami zaprzężonymi w woły lub konie. Dziś w powszechnym użytku są lekkie wozy drabiniaste o drewnianych

osiach, ale obok nich widziałem jeszcze wozy całkowicie z drzewa wykonane o niekutych kołach (Ryc. 23), zaś w Tworylnem zanotowałem przód do wozu o konstrukcji specjalnie dostosowanej do zaprzęgu jednokonnego (Ryc. 24).

Woły zaprzęgane są w jarzma podgarlicowe niejednokrotnie piękne rzeźbione, (Lipowica). Konie na wsch. Bojkowszczyźnie zaprzęgają czasem w szleje, podczas gdy na środkowej i zach. w chomąta. W miejscach, gdzie warunki terenowe nie pozwalają na zwózkę siana, zostawia się kopy na połoninach, ogradzając je przed bydłem drewnianą barierą, siano czeka w ten sposób pierwszego śniegu i wtedy saniami zwożą go do wsi. (Ryc. 25).



Ryc. 22
Kopy owsa — Kalne, pow. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

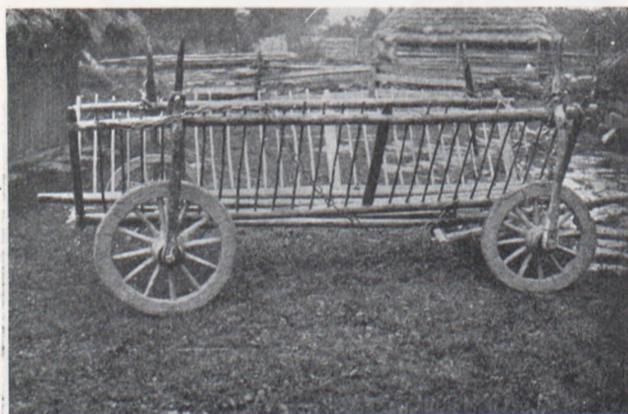
Siano na zimę gromadzi się w stogach, lub wysokich kopicach ustawionych w pobliżu chaty (Ryc. 26). Zboże i konicz składa się na „pid" tj. strych chaty. Młocka odbywa się na boisku, lub w sieni. Cepy typu kapicowego składają się z następujących części „cipyłno" (dzierżak), „byłeń" (bijak), „uhła" (2 kapice) i „zwiazki' (wiązania), po wymłóceniu czyszczą ziarno przy pomocy szufli do wiania i wsypują do sąsieków (susik) lub do odpowiednich przegród spichlerza (przegroda — pereruba). Snop po omłóceniu nazywa się „okołutok" (Kulaszne).

Ziarno przerabiają na kaszę lub mąkę. Kaszę wyrabia się przez tłuczenie w cylindrycznej stępie ręcznej okutym stęporem, posiadającym w górnej części podłużny otwór dla łatwiejszego trzymania w rękach (Ryc. 27). Prof. Moszyński notuje też z obszaru bojkowskiego stępę typu kielichowatego (Hołowiecko pow. Skole).

Poza tym nie stanowią rzadkości stępy nożne. Mielenie ziarna odbywa się w młynach wodnych, których znaczną ilość znaleźć można nad potokami Bojkowszczyzny. Żarna jako sprzęt występujący powszechnie spotyka się na Bojkowszczyźnie zachodniej. Na środkowej i wschodniej pod nazwą żaren rozumieją raczej młynki ręczne, poruszane korbą, lub kołem, którym wprawiają w ruch kamienie za pośrednictwem kół zębatych. Młynki te również są dosyć rzadkie.

Ziemniaki przechowuje się zazwyczaj w jamach kopanych w ziemi, wylepionych gliną i wyłożonych słomą. Kapustę kisi się w beczkach.

Osobna wzmianka należy się bojkowskiemu sadownictwu. We wioskach Bojkowszczyzny wschód. i środ. niemal przy każdej chacie znajdują się mniejsze, lub większe sady, złożone głównie ze śliw i jabłoni. Owoce w znacznej części dostarczają pożywienia ubogiej ludności, jesienią w stanie surowym, zimą zaś suszone, poza tym Bojkowie od dawna handlują suszonymi owocami docierając z towarem do miast odległych (np. Kraków).



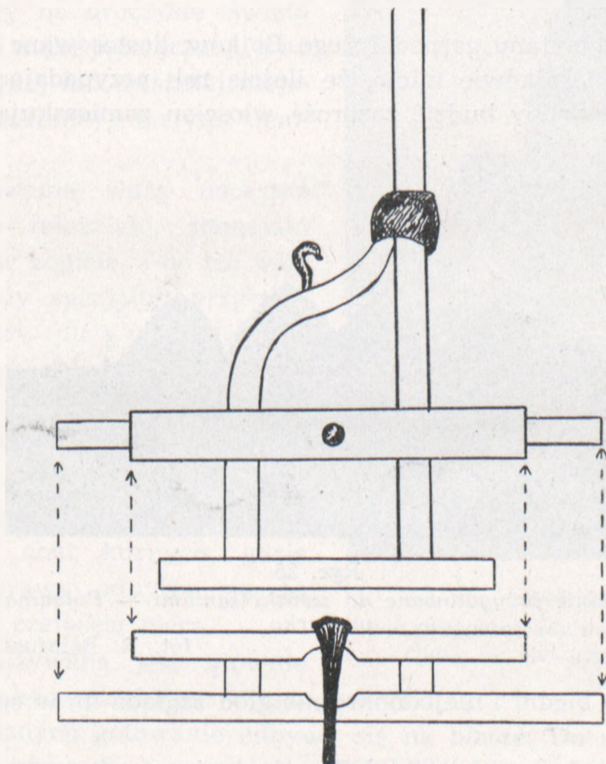
Ryc. 23
Wóz nie kuty — Wetlina, pow. Lesko.
fot. R. Reinfuss.

Trzecim ważnym źródłem zarobku obok hodowli i uprawy jest dla Bojka jak i dla każdego mieszkańca gór — eksploatacja lasu. Pracują więc Bojkowie przy wyrębach, gdzie mieszkają w podobnych jak na Huculszczyźnie kolibach o planie przypominającym ośmiobok umiarowy (Bojk. wsch.), przy spławie i zwózce drzewa, w przemyśle drzewnym jako robotnicy po tartakach. W okolicy Baligrodu w bukowych lasach między Żernicą a Wołkowyją i Radziejową zajmują się chłopi wypalaniem węgli drzewnych, które następnie rozwożą po miastach i miasteczkach. Gdzieniegdzie wytworzyły się również ośrodki przemysłu ludowego, jak np.

w Lipowicy (pow. Dolina), gdzie cała ludność męska zajmuje się wyrobem sit i przetaków, z którymi chodzi na sprzedaż w dolinę Dniestru. Nierównie więcej wyrabiają jednak Bojkowie przedmiotów drewnianych na własne potrzeby.

W okresie letnim odbywają Bojkowie dalekie wędrówki na północ w dolinę Dniestru i na Podole, gdzie otrzymują zajęcia przy pracach rolnych.

Na tym wyczerpaliśmy opis główniejszych źródeł utrzymania mieszkańców Bojkowszczyzny, z braku miejsca zmuszony jestem pominąć za-



Ryc. 24

Przód wozu do zaprzęgu jednokonnego — Tworylne, p. Lesko.

jęcie tego rodzaju jak rybołówstwo, czy łowiectwo, które z punktu widzenia naukowego posiadają formy niewątpliwie ciekawe, ale ludność zajmuje się nimi w sposób dorywczy tak, że w życiu Bojków nie odgrywają one już dziś doniosłejszej roli.

Gospodarka Bojków jest dziś jeszcze w wysokim stopniu samowystarczalna, w każdej chacie znajdziemy wykonane w domu niecki z drzewa dłubane czerpaki, szufle, konwie, nosidła do noszenia wody (zw. koromesła), stoły, ławy, koszyki, komplet narzędzi do obróbki lnu i wełny itp.

Po wsiach wiele jest krosien tkackich, a w bardziej zapadłych spotkać można prymitywne deseczki tkackie (zw. „bierga“ lub „berdo“), służące do tkania krajek (Ryc. 28). W niewielu jedynie wypadkach posługiwał się Bojko pomocą kwalifikowanego rzemieślnika, poza „dymarem“ — farbiarzem, można tu wymienić wędrownego kuśnierza, który dziś jeszcze obchodzi wioski Bojkowszczyzny, wyprawia i szyje kożuchy — bundyny, garncarza, który z doliny Dniestru przywozi na targi do podgórskich miasteczek polewane misy, garnki i dzbany, wreszcie wioskowego kowala sporządzającego krzesiwa i wykonywującego najniezbędniejsze narzędzia żelazne.

Do ogólnego stanu gospodarczego Bojków, dostosowane jest również ich pożywienie. Bojkowie mimo, że ilością roli przypadającej na jedno gospodarstwo mogliby budzić zazdrość włościan zamieszkujących równi-



Ryc. 25

Siano na połoninie przygotowane do zwózki saniami — Połonina za Tarnicą, p. Turka.

fot. R. Reinfuss.

ny, w istocie są biedni i niejednokrotnie głód zagląda im w oczy na przednówku.

Parę lat temu, gdy prowadziłem badania na obszarze powiatu leskiego, ludność bojkowska żywiła się orzechami laskowymi. W Tworylnem nad Sanem byłem świadkiem kolacji, na którą składała się wyłącznie misa pełna laskowych orzechów. Dookoła misy siedziało pięcioro wygłodniałych ludzi, brali orzech po orzechu, kładli ostrożnie w umyślnie w tym celu wykonane małe wydrążenie na krawędzi stołu i uderzali kamieniem, a po zjedzeniu ziarna zmiatali pod stół łupiny. W zeszłym roku (1937) gdy wędrowałem pieszo od wsi do wsi z doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej po Lesko, ludność wschodniej Bojkowszczyzny żywiła się znów owocami (zwłaszczą jabłkami), które wówczas bardzo obficie obrodziły. W każdej wiosce czuć było na każdym kroku zapach owoców, a w każdej chacie po

kątach w nieopisanym brudzie leżały sterty jabłek. Jabłka suszyły się na piecu (obok ludzi chorych na tyfus), suszyły się na poleniach a z wywiadów i obserwacji wynikało, że w tym okresie owoce były prawie jedynym pożywieniem ludności. Prócz tego żywią się Bojkowie jagodami, brukwią, sporządzają potrawy z grzybów, lebiody.

Jedną z bardzo istotnych części składowych pożywienia jest na wsch. Bojkowszczyźnie kupowana po sklepach kukurydza, poza tym zaś przede wszystkim ziemniaki, kapusta i chleb, który na uroczyste święta wypieka się z mąki pszenicznej, a na codzień z żytniej lub owsianej niejednokrotnie mieszanej z tartymi ziemniakami.



Ryc. 26
Siano przygotowane na zimę w pobliżu chaty — Dołżyca p. Lesko.
fot. R. Reinfuss.

Do gotowania służą naczynia gliniane, lub żeleźniaki, ziemniaki często pieką w popiele, a do ich wyjmowania służy specjalny przyrząd, przypominający dużą chochlę zrobioną z koszyka osadzonego na długim jednometrowym patyku.

Jak wspominałem już poprzednio przy opisie bojkowskiej chaty wiele jeszcze znajduje się na Bojkowszczyźnie chat kurnych, gdzie gotowanie strawy odbywa się na polepie przed czeluścią pieca.

Czeluść używana jest głównie w zimie i do pieczenia chleba. W piecach nowoczesnych gotowanie odbywa się na blasze. Do niecenia ognia używają dziś przeważnie zapałek („patyczki“), dużo jednak jest jeszcze w użyciu krzesiwek typu kabłączkowego, symetrycznego.

Zakończenie

Jak widać nawet z powyższego fragmentarycznego i pobieżnego opisu kultury materialnej Bojków, odznacza się ona jeszcze znacznym prymitywizmem. Tradycyjne formy budownictwa, archaiczny strój wykonany prawie w całości z samodziału lnianego, czy wełnianego, samowystarczalność dziś jeszcze posunięta tak daleko, że w niektórych wioskach sklepikarze nici nie mają na składzie, wskutek braku zapotrzebowania, po-

woduje że Bojkowszczyzna jest dla badań etnograficznych bezwzględnie najciekawszą w Karpatach krainą, która kryje w sobie jeszcze dla badaczy wiele niespodzianek.

W opisywanej tu kulturze tradycyjnej Bojków, znajdujemy cały szereg elementów wspólnych dla całego terytorium etnograficznego Bojkowszczyzny, jak np. bieliźniany strój kobiet, wygląd i krój siraków męskich i kobiecych, czterospadowe dachy kryte słomą itp.

Elementy te posiadają dziś zasięg węższy, niż to było dawniej, z wywiadów bowiem wynika, że zarówno dolina Osławy zamieszkana przez Łemków, jak i dolina Bystrzycy Nadwórniańskiej, gdzie już dziś widać znaczne wpływy Huculszczyzny, niegdyś należały do terytorium etnograficznego Bojkowszczyzny. Analizując dokładniej kulturę tradycyjną dzisiejszej Bojkowszczyzny widzimy jednak, że terytorium jej nie jest pod względem etnograficznym zupełine jednolite. Kto uważniej przeczyta poprzednie rozdziały, nawet na podstawie tego pobieżnego opisu dostrzeże, że na tle wspólnej całej Bojkowszczyźnie kultury, zarysowują się pewne różnice między Bojkowszczyzną wschodnią, środkową i zachodnią, ponadto inaczej przedstawiają się obszary położone na południu, inaczej na północy, gdzie ludność bojkowska graniczy z ludem doliny Dniestru i Sanu.



Ryc. 27
Kobieta bojkowska w stroju nowszym przy stępie — Libuchora, p. Stryj.
fot. R. Reinfuss.

Przyczyną tych różnic są wpływy kulturalne, przesiąkające z ościennych etrytoriów etnograficznych.

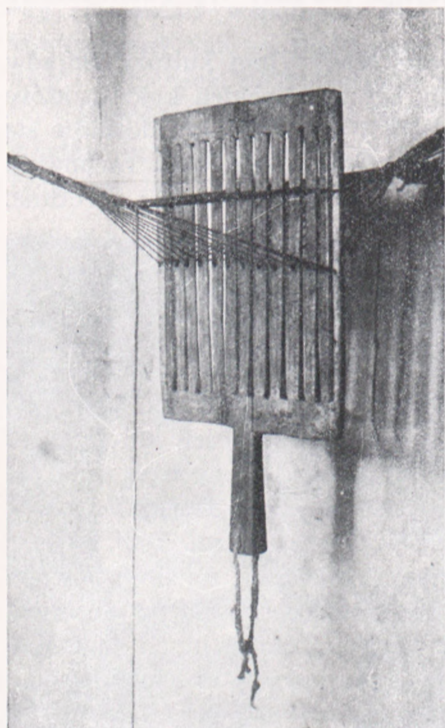
Ekspandujące ze wschodu wpływy Huculszczyzny opanowały dziś w sposób niemal zupełny Rafajłową i Zieloną, w niektórych przejawach (besahy, worki do noszenia) widzimy je na wschodniej Bojkowszczyźnie, a nawet u Werchowińców, gdzie docierają wpływy wschodnie np. pasiaste zapaski znane tam pod nazwą katranów. Silne wpływy kulturalne prąc na południe z doliny Dniestru i średniego Sanu powodują, że północna granica góralszczyzny na Bojkowszczyźnie rozwiewa się niewyraźnie, a w niektórych okolicach, (np. wioski na północny-zachód od Baligrodu) wytwarza się nawet pas przejściowy nasycony równomiernie elementami

właściwymi Bojkom i Dolinianom z okolic Sanoka. Pewne specjalne warunki (odrębność administracyjna) większa zamożność, mogły spowodować, że silnie wyodrębnia się od reszty Bojków ludność Werchowiny (zw. dawniej Tucholcami), która posiada wybitnie odrębny typ budownictwa wiejskiego.

Wreszcie pewną odrębność w zakresie tradycyjnej kultury Bojków zauważyć można dokoła wsi szlacheckich, czy niemieckich kolonii, które niejednokrotnie służyły Bojkom przykładem i ułatwiały przedostanie się obcych wpływów. Stosunkowo najczystsza kultura bojkowska zachowała się dziś na południowych kresach Bojkowszczyzny zachodniej (Wetlina, Ustrzyki Górne; Berchy Górne, Smerek), można jednak zauważyć i w pow. leskim pewne wpływy kulturalne (aczkolwiek bardzo słabe), przesiąkające na ten obszar z sąsiedniej Łemkowszczyzny. Przyczyną tej podatności Bojków na działanie wpływów grup ościennych jest niewątpliwie niższość kultury bojkowskiej, która w porównaniu z kulturą materialną grup sąsiednich jest daleko mniej atrakcyjną. Bojkowie traktowani przez sąsiadów pogardliwie posiadają kompleks mniejszej wartości, który działa rozkładowo na kulturę tradycyjną Bojków i ułatwia drogę wpływom obcym. Mimo to, jeśli chodzi o kulturę miejską, do czasu wojny Bojkowie okazywali silną odporność, a nawet zacięty konserwatyzm. Dziś kultura ludowa przechodzi okres dla badacza ogromnie ciekawy, z jednej bowiem strony widzimy, że kultura ludowa żyje tam jeszcze (można np. obserwować zmiany mody w stroju ludowym, budowanie tradycyjnych chat, uleganie wpływom kultury tradycyjnych grup sąsiednich np. łemkowskiej w okolicach Lisznej i Cisnej) [12]) z drugiej zaś strony inwazji wpływów miejskich, wzmagającej się pod wpływem akcji oświatowej czynników nacjonalistycznych, które wpajając w chłopa pogardę do dawnych czasów wszczepiają ducha postępu i stwarzają tym samym u ludności postawę psychiczną, sprzyjającą przyjmowaniu miejskich nowości. Dziś najwyraźniejsze skutki tej akcji obserwować możemy w północnym pasie Bojkowszczyzny dookoła małych górskich miasteczek, letnisk, wzdłuż linii kolejowych i w okolicy wsi niemieckich, lub szlacheckich, stanowiących dobry przewodnik, po którym prąd wpływów miejskich dostaje się do wsi bojkowskiej.

Wpływy kultury miejskiej w różnej formie przedostają się na wieś. Najłatwiej dostrzegalne są w stroju. Najszybciej zanikają spodnie wełniane „chołośnie", wypierane przez tandetne spodnie kupowane w kramach, węgierskie filcowe kapelusze, których dziś dostać nie można, dość łatwo przyjmują się miejskie kamizelki. Najdłużej ze stroju tradycyjnego trzymają się kożuszki — „bundyny", koszule a samodziałowe siraki bywają przerabiane na kurtki o kroju nowoczesnym zw. „wujasz" lub „ujasz".

Strój kobiecy bardziej opiera się wpływom miejskim, ale i tu widzimy już, zwłaszcza w pasie północnym, barwne chusty na głowach, spódnice i zapaski szyte z kupnych perkali, takież bluzki a nawet całe suknie, których szycia uczą się kobiety na lotnych kursach krawieckich.



Ryc. 28
„Bierga" do tkania krajek — Berehy Górne, p. Lesko.
ze zb. Muz. Etn. w Krakowie.

W budownictwie nowości dotyczą głównie kształtu dachu (dwuspadowy), jego pokrycia (papa) i pewnych szczegółów konstrukcyjnych, jak wymiar okien, drzwi, kształt pieca itp. Natomiast umeblowanie zachowało się powszechnie bez zmian. Nie spotyka się bowiem w izbach bojkowskich żadnych sprzętów miejskich. Ważne zmiany zachodzą w zakresie kultury rolnej i pasterskiej przez organizowanie wzorowych bacówek i działalność instruktorów rolnych.

W obecnych czasach tempo z jakim kultura tradycyjna na Bojkowszczyźnie ginie, wywiera przez wpływy miejskie wzrasta z każdym rokiem coraz bardziej. Póki jeszcze jest czas, póki Bojkowie obok nowszych zdobyczy zachowują swą niezwykle ciekawą z punktu widzenia naukowego kulturę materialną, zwyczaje, obrzędy itp., należałoby drogą systematycznych badań terenowych prowadzonych przez cały zespół specjalistów, przebadać ten najciekawszy i tak mało znany zakątek Karpat, a wyniki tą drogą uzyskane niewątpliwie rzucą snop światła na kulturę innych regionów karpackich, gdzie kultura tradycyjna zachowała się w stopniu daleko mniejszym.

Przepisy

1) Według informacji zebranych w Libuchorze (ad Skole) do Werchowiny należą następujące wioski: Tuchla, Lebochora (Libuchora), Hołowecko (Hołowiecko), Hraboweć (Grabowiec), „Rikiw" (Ryków), „Pławia" (Pławie), Rożanka Niż. i Wyż, Seneczіw (Seneczów), Wyżliw (Wyżłów), Sławsko, Tarnawka, Ławoczne, Oporec, Hutar i Kalne.

Hrebenowa, Kamionki i Skolego nie uważał informator za wsie należące do Werchowiny. Jak widać z załączonej mapy, podany tu zasiąg Werchowiny jest nieco mniejszy od wykreślonego przeze mnie na mapie.

2) Ważniejsza literatura dotycząca Bojkowszczyzny:

a) Ignacy Lubicz Czerwiński
„Okolica Zadniestrska między Stryjem i Łomnicą", Lwów 1811.

b) Wincenty Pol
„Rzut oka na północne stoki Karpat", Kraków 1849.

c) Dr Tadeusz Żuliński
„Kilka słów do etnografii Tucholców i mieszkańców wsi wołoskich w Ziemi sanockiej na pogórzu Karpackim".
Zb. Wiad. do Antrop. Kraj. t. I, r. 1877.

d) Izydor Kopernicki
„O góralach ruskich w Galicji".
Odb. z XIII t. Spr. Kom. Antrop. Pol. Akad. Um., Kraków 1889.

e) Izydor Kopernicki
„Odrzwia ozdobne w chatach górali ruskich ".
Wisła t. IV, str. 146.

f) Sznajder Józef
„Garść podań zebranych w pow. doliniańskim i kałuskim".
Lud. t. XIII, str. 233.

g) Bazyli Pasznycki, Jan Falkowski
„Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim", Lwów 1935.
W związku z tym patrz recenzja J. Obrębskiego „Sprawy Narodowościowe" R. X 1936, Nr 12 str. 156, oraz odp. Jana Falkowskiego Ze wschodniego pogranicza huculskiego". Lud. t. XXXIV, 1936 r.

h) Jan Falkowski
Zachodnie pogranicze Huculszczyzny", Lwów 1937.

i) Jan Falkowski
„Jeszcze o granicy łemkowsko-bojkowskiej".
Dod. Lit. IKC nr 10 z 9/III 1936.

j) R. Reinfuss
„W sprawie granicy łemkowsko-bojkowskiej".
Dod. Lit. IKC nr 7 z dn. 17/II 1936.

k) R. Reinfuss
„Wschodnia granica Łemkowszczyzny".
Dod. Lit. IKC nr 28 z dn. 13/VII 1936.

l) R. Reinfuss
Dod. Lit. IKC. z dn. 12/X 1936.

m) R. Reinfuss
„Etnograficzne granice Łemkowszczyzny".
Ziemia nr 10 — 11 r. 1936.

n) I. Ziłyńskij
„Łemkiwśko-bojkiwśka hranica.
Lud. Słow. I, IV zesz. 1 str. 75 A.

o) Litopys Bojkiwszczyny
Sambor (czasopismo).

p) Pewną ilość materiałów z północnego pogranicza Bojkowszczyzny zawiera nadto książka Z. Grynbergerowej „Staromiejskie, ziemia i ludność“, Lwów 1899.

3) Kolonie niemieckie datujące się z czasów Józefa II rozsiane są najgęściej w pow. stryjskim (Karlsdorf, Annaberg, Felizientahl, Angelsberg, ponadto pewien odsetek Niemców zamieszkuje wsie bojkowskie np. Tucholkę około 20% i inne).

Niemcy skutkiem swej izolacji społecznej w stosunku do ludności ruskiej zachowali jeszcze dziś pełną odrębność kulturalną.

4) Patrz Falkowski, Pasznycki „Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim“ str. 54, Tabl. V rys. 7.

5) Nazwy poszczególnych części składowych konstrukcji dachu są różne w różnych stronach Bojkowszczyzny, skutkiem czego dla orientacji zmuszony jestem zestawić jako uzupełnienie tekstu następującą tabelkę:

Region	Miejscowość	Płatew	Krokwie	Bant	Rysie	Ostrzeszek	Krokiewka	Łaty
Bojkowszczyzna zachodnia	Łukowe	płatow	krikwy	—	łastyr	ostrisznyk	prypustnycia	łaty
	Żernina N.	płatow	krole	banta	wypust	łastyr	—	łaty
	KalnicaDol	płatow	kroli	—	wystup	łastyr	prypustnycia	łaty
	Jabłonka	płatow	krole	bant	wypustnyk	łastyr	nakolnyk	łaty
	Cisna	płatow	krole	—	wypustnyk	strisznyk	prypustnycia	łaty
Bojkowszczyzna środkowa	Sianki I.	płatow	rohy	wiozania	pidostrysznyk	ostrysznyk	poriszki	łaty
	Sianki II.	płatow	krokwy	—	pidostrysznyk	ostrysznyk	pariszki	łaty
	Ławoczne	płatow	kizły	—	—	wineć	—	łaty
	Tuchla	płatow	kizły	—	—	wineć	—	łaty
Bojkowszczyzna wschodnia	Lecówka	płatow	kizły	kryżbanta	nie występują			łaty
	Kalne	płatow	kizły	bantyna				łaty

6) Patrz W. Kobylnyka: „Materialna kultura seła Żukotyna“ (Sambor 1937), str. 29, Tab. III, ryc. 7.

7) Według informatorów z Wołosatego materiał na „hunie“ wyrabia się z rzadko tkanej wełnianej tkaniny folowanej w zimnej wodzie.

8) Na podstawie pracy dr J. Żulińskiego, szczegóły patrz pod 2.

9) Nazwę tę podał mi łaskawie prof. K. Moszyński.

10) Wołosianka pow. Stryj.

11) K. Moszyński „Zróżnicowanie kultury ludowej“. Lud. Słow. t. IV, str. 69 B.

12) Bliższe szczegóły w tej sprawie patrz: R. Reinfuss „Problem wschodniej granicy Łemkowszczyzny“. II Zjazd Sprawozdawczo Naukowy poświęcony Środkowym i Wschodnim Karpatom Polskim w Krakowie“. Kraków 1938. (Zbiór referatów) Lwów: oraz streszczenie referatu Dr J. Falkowskiego pt. „Etnografia górali środkowych i wschodnich Karpat Polskich“. (tamże).

3. KULTURA LUDOWA I SWOJSZCZYZNA REGIONALNA NA OBSZARZE KARPAT

Zagadnienie rozwoju kultury ludowej, ochrony i rozwoju swojszczyzny regionalnej na obszarze Karpat było dla Związku Ziem Górskich zagadnieniem wyjątkowo interesującym. Od pierwszego Święta Gór w Zakopanem 1935 roku to zagadnienie stało się jednym z pierwszych działów bezpośredniej pracy Związku, w wyniku czego powstała przy Zarządzie Głównym Zw. Z. G. specjalna Komisja Swojszczyzny, w skład której wchodzą najwybitniejsi znawcy tego zagadnienia w Polsce. Komisja Swojszczyzny Zw. Z. G. podczas pierwszego swego Zjazdu opracowała szczegółowy program działalności Związku Ziem Górskich w dziedzinie ochrony i rozwoju swojszczyzny regionalnej, począwszy od stroju ludowego, tańca, muzyki, obrzędu, a skończywszy na budownictwie regionalnym, sakralnym i zabytkowym.

W rozdziale niniejszym Wiceprezes Komisji Swojszczyzny dr Tadeusz Seweryn omawia działalność Komisji, przedstawiając po kolei widowiska regionalne w czasie Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu, uchwały Zjazdu Gospodarczego (sekcja etniczno-populacyjna), prace kierowników grup regionalnych w terenie, zaś kustosz Muzeum Etnograficznego na Wawelu mgr. R. Reinfuss omawia działalność Poradni w sprawach strojów ludowych.

1. WIDOWISKA REGIONALNE

Widowiska regionalne podczas Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu odbyły się w dniach od 12 — 15 sierpnia 1938 roku na dziedzińcu świeżo odnowionego i uporządkowanego Zamku Jagiellońskiego. Dzięki ingerencji Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G. umieszczono scenę ze wszystkich stron otwartą, między cienistymi drzewami, rosnącymi na dziedzińcu zamkowym, uzyskując tym sposobem naturalną oprawę każdego widowiska. Wysoka ściana krużgankowa, wznosząca się w niewielkiej odległości od sceny umożliwiała dobrą akustykę. Na tejże scenie odbywały się codziennie pod kierunkiem dr T. Seweryna próby z zespołami, podczas których kpt. St. Kłak zapoznał się z potrzebami każdej grupy w zakresie utensiliów scenicznych. Pomimo deszczu utrudniającego w dużym stopniu utrzymanie porządku zajęć wyznaczonych każdemu zespołowi, żadna

z grup, przybyłych na Zjazd, nie wyłamała się z karbów organizacji. Ta ze wszech miar chwalebna subordynacja grup regionalnych oraz brak niesnasek między grupami zarówno na kwaterach noclegowych, jak i na stadionie, jest dowodem, że Zjazdy Górskie zdołały zbliżyć i zbratać wiele grup górali karpackich.

Widowiska regionalne w Nowym Sączu rozpoczęły się „zewem od Olzy po Czeremosz". Miał on wyrażać symboliczne zbratanie górali karpackich, gdy gazdoszkowi z Istebnej, grającemu na długiej trąbie juhaskiej, odpowiedział z dala huculski trembitarz z połonin nad Czeremoszem, gdy zbliżył się doń, uścisnął mu prawicę i zagrał z nim wspólnie jedną pieśń.

Wyrazistość tego symbolu zatarła się skutkiem zbyt wielkiej różnicy między grą górala ze Śląska, gdzie trąby pastusze wyszły już z użycia, a grą Hucuła z Mikuliczyna, gdzie dobrzy trembitarze nie należą do rzadkości.

Ledwie umilkł głos trembity odezwała się z dala za drzewami dziedzińca zamkowego kapela szczyrzycka i wesołe śpiewki zbliżających się weselników. Zespół Szczyrzyczan, liczący 40 osób, przygotowany przez ks. prałata Antoniego Matejkiewicza odtworzył na scenie zabawę weselną, w której temperament tancerzy porwał widzów za sobą. Potem wystąpili ze swatankami Bojkowie z Podhorodców, powiatu stryjskiego, zespół przygotowany przez kier. Feliksa Jawienia i Józefa Rammla. Do chaty bojkowskiej, w której są dziewczęta na wydaniu, przyszli swaty i zaczęli targ o dziewczynę. Sprowadzono sołtysa do napisania intercyzy, a gości do zabawy. Tańczono kołomyjkę i śpiewano pieśni: „Świty misiaczeńku", „Łuhom idu, konia wedu" i inne. Z kolei Spiszacy z Kacwina pod kierunkiem Jana Plucińskiego odtworzyli „Dziastrę", t. j. obrzęd wnoszenia wiana do domu pana młodego. Z gwarem, śpiewem i muzyką wniesiono pierzynę, na którą rzucono parobka, aby tym sposobem magicznym sprowadzić urodzaj na chłopców w nowej rodzinie. Starosta weselny błogosławił młodożeńców, a drużyna wniosła w dom drzewko zielone, na którym wisiała „Dziastra": wrzeciono, łyżka, kołyska i pieluszki. Gdy rozbawiono się, tańczono czardasza, mojsiele, kumora, zida, kotka i myskę, a na koniec ołaskiego (juhaskiego).

Następnie wystąpili górale sądeccy od Łącka, którzy pod kierunkiem p. Chwalibożanki dali hulaszcze widowisko „z turoniem", to samo, które na Międzynarodowym Festiwalu sztuki ludowej, urządzonym w czerwcu 1938 roku przez „Kraft durch Freude" w Hamburgu, wzbudziło wielkie zainteresowanie, a dla polskiej drużyny wielkie uznanie u 32 narodów.

Zagranicznych gości mieli w pierwszym dniu widowisk reprezentować Rumuni. Ponieważ jednak na czas Zjazdu Górskiego wypadła

w Rumunii żałoba po śmierci królowej Marii i skutkiem tego delegacja rumuńska odmówiła udziału w Zjeździe, — w miejsce ich wystąpili Polacy z za Olzy. Publiczność przywitała ich grzmotem oklasków. Kiedy conferencieur, zwracając się do gości, stwierdził, że cztery tysiące rodaków na widowni woła w tym momencie: z wami są serca nasze, z wami potężne ramię Rzeczypospolitej — zdawało się, że okrzykom na cześć braci zza Olzy nie będzie końca. Z podobną sympatią odniosła się publiczność do pieśni, śpiewanych przez Zaolzian: „Płyniesz Olzo“, „Przez wodę koniki“ i „A nie ta ptaszyna“. Widowisko pierwszego dnia Zjazdu za-



Zjazd Górski w Nowym Sączu — tańczą górale z Istebnej.

kończyli górale śląscy z Istebnej, zorganizowani przez kier. Franciszka Sikorę. Odtworzyli „Szkubaczki“, zwyczajową zabawę podczas skubania pierza. Żwawo prowadzony dialog okraszały śpiewki niefrasobliwe oraz stosunkowo duża ilość tańców śląskich. Zabawa przeobraziła się w rewię tańców, na którą złożył się: Owięziok kulany, Owczor, Żebrok, Kołomajka, Całowany (Boszkany), Świńszczor, Nie chcę cię, Koziorajka, Błogosławiony, Na wysokiej górze, Szewc, piłka i na dobitkę znowu Owięziok.

Drugi dzień widowisk rozpoczął się nastrojowym obrazem. Reflektory oświetliły krużganek zamkowy, na którym ukazały się mieszczki żywieckie. Orszak ich powoli schodził po schodach kamiennych, by pod cieni-

stymi drzewami wejść w smudze światła na scenę. Żywczanie pod kier. W. Dubowskiego odegrali obrzęd weselny sprzed wieku, pełen dostojnej powagi. W pięknej, starej polszczyźnie zabrzmiały oracje starosty weselnego, pieśni i wiwaty, a jeśli tańczono, to tylko staropolskiego poloneza. Potem wystąpili powtórnie Spiszacy pod kier. J. Plucińskiego z Frydmana, gdy okazało się, że grupa Łemków od Krynicy zawiodła pod względem organizacyjnym. Po nich zjednały sobie sympatię widzów dzieci z Zubrzycy Dolnej pod kier. Wł. Łabudy, pokazując, jak na Orawie bawią się pasterki przed świętem pasterskim, przypadającym na Św. Jana. Nim otrzymały od gospodarzy „kolibę", t. j. podarunki w postaci kawałka sera, masła, kilku jajek itp., zabawiały się w godzinki, ptoski i pietruske, tańczyły czardasza itp. Większość tych dzieci, przybywając na Zjazd Górski, jechała koleją po raz pierwszy w życiu.

Z kolei górale żywieccy z Radziechowa pod kierunkiem Anny Pietraszko odegrali interesujące widowisko „chrzciny", obfitujące w wiele magicznych momentów (matka chrzestna pocałowała dzieciątko caby miało „przymiarę" do ludzi, dała mu obrazek caby było pobożne, chleb caby było gospodarne itp.). „Jak wynieśli poganinka, a przynieśli chrześcijaninka", rozbawili się kumotrowie, przyszli muzykanci i zaczęła się zabawa. Tańczono siustanego krzyżaka oraz taniec parodiowy, zwany dziadem, wskrzeszony w terenie dzięki inicjatywie Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G.

Ledwie umilkła świetna muzyka dudziarzy i skrzypków żywieckich, rozległ się z dala za drzewami dziedzińca zamkowego głos trembity huculskiej. Zbliżał się zespół kolędników przed chatę pod kierunkiem Wasyla Domaszewskiego z Mikuliczyna, śpiewając kolędę, która w tłumaczeniu polskim brzmi:

Niebem jasny księżyc wędruje,
Za nim gwiazdy i zorza jasna
I pyta się księżyc gwiazd,
Czy teraz jest tak, jak było dawniej,
Czy teraz sycą miody do świętej wieczerzy,
Czy syn idzie do ojca ze świętą wieczerzą,
Córka do matki, siostra do siostry.

A gwiazdy odpowiedziały księżycowi —
Oj, nie jest już tak, jak było dawniej, —
Syn na ojca rękę podnosi,
Córka matce złorzeczy,
Siostra na siostrę czary rzuca,
Brat z bratem mieczem wojuje,
Sąsiad od sąsiada odgradza się miedzą.

Na zakończenie widowiska drugiego dnia Zjazdu wystąpili górale śląscy z za Olzy, witani znów gorąco przez tłumy widzów. Weszli na scenę jako drużyna weselna, by powieść młoduchę do ślubu. W nastroju poważnym odśpiewali „Kto się w opiekę“, „Pojedziemy na łów, na łów, towarzyszu mój“, a wreszcie „Z Bogiem, Bogiem każda sprawa“. Gdy drużyna weselna przebywała w kościele, reszta gości, czekając na młodą parę, urządziła sobie „Czakaczkę“, t. j. zabawę weselną, podczas której odtańczono: „Piekło dziewcze, piekło placki“, Kaczoka, Zagrodnika (t. j. trojaka), świnioka oraz polkę.



Zjazd Górski w Nowym Sączu — składanie wieńców dożynkowych przed min. gen. T. Kasprzyckim, Prezesem Zw. Ziem Górskich.

Widowiska trzeciego dnia Zjazdu rozpoczęły się „Graniem na Pogórzu“, w którym wzięli udział Pogórzanie gorliccy pod kierunkiem Adama Wójcika. Wystąpili oni w dorodnych białych cuwach, wskrzeszonych dzięki staraniom Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G. i podczas zabawy zatańczyli taniec „obchodny“, do niedawna należący do zaginionych na Pogórzu.

Podhalanie z Poronina pod kierunkiem Anieli Stapińskiej odtworzyli następnie zwyczaj związany z rafaniem lnu. Ledwie dziewczęta wniosły rafy do izby i wzięły się do roboty, już przyszli chłopcy z muzyką. A kiedy

gospodyni ugościła ich bryndzą, moskolickiem i piwem, posypały się zbereźnickie piosenki, po czym wszyscy ruszyli do krzesanego. Zabawa skończyła się tańcem zbójnickim.

Potem przyszły „Czepiny“ górali szczawnickich, zorganizowanych przez Michała Słowika. Zestrojono tu najpiękniejsze motywy obrzędowe górali pienińskich i najpiękniejsze pieśni weselne, odtworzone przez chór uchodzący za najlepszy wśród górali polskich.

Z kolei zbliżało się wesele sądeckie, zorganizowane przez kier. Mieczysława Szurmiaka. Przyjechali na koniach drużbowie „z pytacką“, zaturkotały od Dunajca wozy, rozległ się gwar dwóch setek weselników. cisnących się do izby, w której zaroiło się od strojów góralskich od Łącka i lackich od Podegrodzia. Rozwinęło się przed oczyma widzów tradycyjne wesele ze wszystkimi dawnymi formami obrzędowymi, jakie zachowały się na Sądecczyźnie oraz z pięknym motywem, gdy po oczepinach pan młody dziękuje matce pani młodej, że mu tak ładną córkę wychowała. Podczas zabawy weselnej tańczono krzyżaka, szewca, szuroka, a wreszcie efektowną polkę suwaną.

Na koniec tłumnie wystąpili górale od Łącka z sobótką, przygotowaną pod kier. Mieczysława Zubka. Skoki nad ogniem, śpiewy obrzędowe i parobskie, wysoki słup ognia, piękne ugrupowanie całości, a wreszcie zmienność barwnych efektów świetlnych, uzyskiwanych przy pomocy ognia bengalskiego dosypywanego co chwila do ognia sobótkowego — stworzyły z Sobótki nawet zajmujące widowisko, którego akordem końcowym był sprawnie, po sądecku odtańczony zbójnicki. W tańcu tym wzięli udział ci sami tancerze, którzy na Festivalu hamburskim, urządzonym przez „Kraft durch Freude“ dobrze reprezentowali imię Polski.

Na zakończenie górale wiwatowali na cześć Gen. Tadeusza Kasprzyckiego, a publiczność zebrana na dziedzińcu zamkowym żywo podchwytywała te objawy sympatii dla Prezesa Związku Ziem Górskich.

Zainteresowanie widowiskami było na widowni duże, czego dowodem była żywa reakcja publiczności na wszystko, co godne było pochwały oraz nieopuszczanie miejsc pomimo deszczu, przechodzącego czasem w ulewę. Publiczność ta, uczuciowo sharmonizowana ze sceną i ofiarnie moknąca na deszczu (przeciwko parasolom protestowały tylko szeregi siedzących), była dla zespołów wystarczającą nagrodą za trudy. Do podtrzymania nieustannego kontaktu sceny z widownią przyczyniał się dr T. Seweryn, zapowiadający przed wystąpieniem danej grupy treść każdego widowiska. Ten sposób informowania publiczności o treści obrzędowej widowisk wprowadzono na Zjazdach Górskich po raz pierwszy.

2. UCHWAŁY ZJAZDU GOSPODARCZEGO W NOWYM SĄCZU (SEKCJA ETNICZNO-POPULACYJNA)

W ramach Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu odbywały się obrady w poszczególnych sekcjach. Sprawy swojszczyzny wchodziły w zakres obrad sekcji etniczno-populacyjnej, której przewodniczącym w pierwszej części obrad był Wiceprezes Komisji Swojszczyzny dr T. Seweryn, a w drugiej prof. dr B. Zaborski. Posiedzenie tej sekcji otworzył dr Seweryn, po czym wygłosił referat p. t.:

„ZAGADNIENIE SWOJSZCZYZNY W KARPATACH POLSKICH"

Działalność Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G. w zakresie ochrony swojszczyzny obejmuje strój, obrzędy wraz ze zwyczajami, pieśni, muzykę, taniec, gwarę, budownictwo, sztukę i przemysł ludowy.

W opracowaniu metod pracy ochroniarskiej z konieczności musi Komisja przejść do porządku dziennego nad dotychczasowymi doświadczeniami wielu stowarzyszeń, gdyż wieloletnia ich działalność w dziedzinie ochrony swojszczyzny, nie oparta o żaden plan i metodę, okazała się w skutkach bezpłodną.

Problem swojszczyzny jest w każdej dziedzinie różnie skomplikowany.

Przykładem tego jest sprawa ochrony stroju ludowego w Karpatach Polskich. Mamy tu do czynienia z ogromnym bogactwem form, skupionych na stosunkowo niedużym obszarze, z największym w Polsce nasileniem tradycyjnych typów, a zarazem z najzawilszym splotem czynników konstruktywnych i destruktywnych w odniesieniu do stroju.

Obraz jest tu następujący: W Beskidzie Śląskim wyróżnia się strój góralski, właski czyli cieszyński, laski oraz jabłonkowski. Osobną grupę stanowi strój wilamowicki. Na Żywiecczyźnie strój mieszczan żywieckich i górali z doliny Koszarawy i Soły. W dolinie Skawicy strój Zawojaków. Potem idą Podhalanie, Orawiacy, Spiszacy od Jurgowa, Czarnej Góry, Trybsza i Łapszanki. Spiszacy od Kacwina i Niedzicy, Łapsz Wyżnych, Nowej Białej i Frydmana oraz Spiszacy ze Żdżaru. Górale od Sromowców W. i N., Leśniczanie, górale pienińscy od Szczawnicy, Rusini spiscy z Rusi Szlachtowskiej od Szczawnicy, słowackiego pochodzenia Wengrini od Leluchowa i Dubnego koło Muszyny. Kliszczaki na północnych stokach Gorców, Kliszczaki z Beskidu Wyspowego. Górale od Łącka, Obidzy, Jazowska i Tylmanowej. Lachy od Podegrodzia w pow. nowosądeckim i Przyszowej w pow. limanowskim. Lachy myśleniccy i Szczyrzyczanie. Pogórzanie gorliccy, jasielscy i krośnieńscy. Łemkowie zachodni (gorliccy i sądeccy), Łemkowie wschodni z doliny Osławy i Osławicy. Przedmieszczanie samborscy. Bojkowie z pow. leskiego, Bojkowie stryjscy (Bojko-

wszczyzna środkowa) i Tucholcy w Bojkowszczyźnie południowej. Huculi z doliny Prutu, Huculi od Kosmacza, Huculi od Jaworowa i wreszcie z doliny Białego Czeremoszu od Rożna Wielkiego i Białobereski po Douhopole i Fereskulę. Na koniec dodać należy jeszcze strój szlachty zagrodowej.

Kwestia ochrony każdego z wymienionych typów stroju przedstawia się w każdym regionie odmiennie. Na Łemkowszczyźnie wschodniej program ochrony swojszczyzny ogranicza się do zachowania obecnego stanu rzeczy, gdyż na całym tym obszarze panuje strój tradycyjny. Inaczej przedstawia się sprawa stroju pogórzan gorlickich, który trzeba było wskrzeszać z martwych, posługując się w braku sukna węgierskiego — suknem łódzkim, a w odtwarzaniu ornamentyki hafciarskiej na cuwach nawet archiwalnymi materiałami. Poza tym w jednej okolicy zwiększenie pogłowia owiec staje się zagadnieniem naczelnym w ogólnej akcji ochrony stroju, gdzieindziej znowu odwrócenie upodobań ludu od nowszych form rozkładowych ku dawniejszym, piękniejszym i dla danej okolicy typowym.

Prócz tego w każdej okolicy inaczej przedstawia się sprawa ochrony stroju męskiego, a inaczej kobiecego. Naogół w polskich grupach góralskich strój kobiecy uległ bardzo silnie rozkładowi, a odrodzić go niełatwo wobec trudności przełamania zapór psychicznych, utworzonych w umysłach góralek przez kategorie mody — natomiast na obszarach ruskich grup góralskich kobieta jest więcej od mężczyzny ostoją tradycji.

W związku z modą obserwujemy ponadto niezmiernie ciekawe ze stanowiska socjologicznego zjawisko promieniowania pewnych reprezentacyjnych typów stroju na obszary sąsiednie. Góralki więc istebniańskie przejmują coraz częściej strój wałaszek cieszyńskich jako efektowniejszy, a parzenice podhalańskie sięgnęły w ostatnich czasach nawet do Radziechów w pow. żywieckim i Brzezinki koło Andrychowa.

Przytoczyliśmy zaledwie kilka przykładów różnogatunkowych zagadnień, które wiążą się ze sprawą ochrony swojszczyzny stroju. Wystarczają one jednak do zilustrowania skomplikowanego charakteru naszego problemu. Wchodzą tu w grę ponadto jeszcze czynniki negatywne, powodujące zanikanie strojów ludowych, a więc demokratyzacja społeczeństwa, jednoznaczna ze zniesieniem różnic stanowych i dążnością ludu do zrównania się z warstwami wyższymi, wzmagające się tętno komunikacji, wzrost uprzemysłowienia wytwórczości, szczególnie tanich materiałów odzieżowych, rozwój handlu, służba wojskowa, urbanizacja wsi, dysproporcja cen między tanim, kupnym ubraniem fabrycznym i drogim strojem tradycyjnym itd.

Wiele z tych czynników uważaliśmy do niedawna za nie do przezwyciężenia, a jednak doświadczenie ostatnich lat nauczyło nas, że pogłębia-

jąca się w ludzie duma stanowa chłopa, jako też rozwój idei regionalizmu mogą zneutralizować nawet wiele czynników ekonomicznie przemawiających przeciw pewnym formom tradycyjnego stroju.

W poszukiwaniu metod pracy w lesie tych zagadnień nie możemy sięgać po wzory z zagranicy. Nie odpowiada nam bowiem austriacka metoda cesarskiego cięcia, wedle której próbowano zgleichszaltować austriackie stroje ludowe do masowo fabrykowanego uniformu tyrolskiego. Nie odpowiada nam także „odgórna" metoda francuska, wedle której merowie miast, prefekci departamentów, urzędnicy i inteligencja miejska noszeniem strojów ludowych mają zachęcać lud do zachowywania swojej tradycyjnej odzieży. Również nie mogą być dla nas wzorem uwieńczone powodzeniem wysiłki regionalistów szwajcarskich, którzy skuteczną opieką otoczyli jedynie codzienny strój samodziałowy i tani, wytwarzany w spółdzielniach, a sprzedawany nawet w straganach jarmarcznych. U nas, gdzie strojem codziennym staje się przeważnie podniszczony strój świąteczny, prowadzenie analogicznej akcji nie mogłoby wieść do celu. Właśnie chodzi nam o zachowanie stroju świątecznego, jako najpopularniejszego sprawdzianu naszych regionalnych odrębności oraz jako cennego dorobku kultury ludowej, wchodzącego w dziedzinę sztuki.

Z tego względu polską metodę ochrony stroju ludowego musimy tworzyć bez oparcia o czyjąkolwiek tradycję. Uwzględnić musimy znaczenie materialnych podstaw stroju ludowego, a więc oparcie go o miejscową wytwórczość. To zaś zależy od spraw hodowlanych. Zwiększenie pogłowia owiec jest w wielu okolicach podstawowym warunkiem rozwoju stroju. Ale wysiłek ekonomisty korelować musi z wysiłkiem prawodawcy. Stanowisko folusznikow górskich musi doznać wzmocnienia, wzmocnienia przez obniżenie im podatków i opłat przemysłowych. W tej sprawie wpłynął już do Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G. wniosek dyr. J. Zborowskiego. Ale popieranie przemysłu folusznicżego nie wyczerpuje jeszcze pracy ekonomisty, który musi w Karpatach Polskich budzić inicjatywę powstawania wielu dziedzin produkcji, służącej strojowi. Przed wojną światową istniał ścisły związek przemysłu po tamtej stronie Karpat z potrzebami ludności góralskiej, z chwilą jednak przerwania tego kontaktu nową granicą polityczną, załamała się u nas produkcja strojów regionalnych w górach. Pasy noszone przez Hucułów, a sprowadzane dawniej z Rusi Zakarpackiej, stały się na Pokuciu rzadkością, gdy komunikacja z „Zahirjem" została przerwana. To samo odnosi się do „madziarskich" kapeluszów i pasów węgierskich, noszonych przez Łemków gorlickich, do materiałów pasiastych, używanych przez góralki pienińskie na „kanafoski", a wyrabianych u nas, ale przeważnie w Leśnicy, do butów robionych w Lewoczy, do torb jelenich i pasów szczawnickich, zwanych liptowskimi, a wyrabianych na

Spiszu itp. W nielicznych zaledwie wypadkach naturalny rozwój przemysłu ludowego w Karpatach Polskich wypełnił luki, powstałe w dziedzinie potrzebnego góralowi przemysłu. Dodatnim przykładem w tym względzie jest powstanie wyrobu pasów „bacowskich" na Podhalu. Dawniej sprowadzano je ze Słowaczyzny, u nas tylko okuwano je w łódkowate sprzączki, guzy mosiężne i wiszące ogniwka. Po zamknięciu jednak granicy czechosłowackiej góral nasz zaczął robić pasy te na swój sposób, zużytkowując do tłoczenia ozdób w skórze wszystkie żelazne stemple, którymi zdobił kierpce. Tak powstały wspaniałe pasy bacowskie, wykonane przez Stanisława Zycha z Witowa, a dziś Pawła Stocha z Poronina, najpiękniejsze, jakie kiedykolwiek wyrabiano na Podhalu.

Poza nagradzaniem zdolnych krawców i wyszywaczy stroju, co Zw. Z. G. stosuje od samego początku swego istnienia, wielkie znaczenie ma organizacja pomocy w wyszukiwaniu odpowiednich źródeł zakupu niektórych materiałów fabrycznych, które z dawna wchodziły w skład stroju ludowego, oraz Poradnia, udzielająca bezpłatnie informacji w sprawie strojów ludowych w Karpatach.

W związku z tym pozostaje akcja naukowa Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G., której wyrazem powinno być monograficzne opracowanie strojów regionalnych w Karpatach Polskich i publikowanie ich w jedno lub dwu arkuszowych zeszytach przede wszystkim do celów propagandy wzorowych form stroju wśród ludności wiejskiej. Akcja ta objąć winna również stroje mieszczańskie oraz strój szlachty zagrodowej.

Do propagandy jednak stroju nie wystarcza jedynie literatura popularyzacyjna. Zarówno władze administracji ogólnej, samorządowe i kościelne oraz towarzystwa kulturalne powinny się starać, aby strój regionalny znajdował jak najczęstsze zastosowanie podczas świąt, uroczystości narodowych, religijnych i innych.

Hierarchia ważności przedmiotu tej ochrony winna być następująca: naprzód strój noszony na codzień, potem strój używany tylko podczas świąt i niektórych obrzędów, na koniec dopiero by strój reaktywowany do celów widowiskowych przeobraził się w strój świąteczny i reprezentacyjny.

Podobną miarę stosować winniśmy w dziedzinie ochrony obrzędów ludowych. Ważniejsze więc dla nas i zasługujące na większą ochronę są obrzędy, zachowane do dziś w terenie i stanowiące część społecznej, żywej kultury ludowej, niż obrzędy reaktywowane do celów widowiskowych. Niemniej ważnym zadaniem działacza w tej dziedzinie powinno być wprowadzenie wskrzeszonych form obrzędowych w życie. Może tu być mowa jedynie o obrzędach o charakterze wizualnym i teatralnym, a nie obrzędach, pozbawionych tego charakteru, które stanowią zbyt trudny przed-

Tabl. I.



STROJE POGÓRZAN Z OKOLIC KROSNA
wedł. akwareli Ksawerego Preka. Oryginał w gabinecie rycin
Bibl. U. J. w Krakowie I. R. 185.



STROJE POGÓRZAN Z OKOLIC KROSNA
wedł. akwareli Ksawerego Preka. Oryginał w gabinecie rycin
Bibl. U. J. w Krakowie I. R. 188.

miot akcji ochroniarskiej, aby dziś, wobec braku doświadczeń w tej materii, można było ryzykować jakiekolwiek wskazówki metodyczne. Systematyczny jednak rozwój ochrony wszystkich obrzędów ludowych na całym obszarze Karpat Polskich zmusza nas do rychłego zbierania doświadczeń i w tej dziedzinie. W Karpatach bowiem mamy do czynienia ze zjawiskiem niepomiernie bogatszego zgrupowania się obrzędów pierwszego gatunku na terenach etnograficznie polskich, niż na ruskich, gdzie dominują obrzędy o małych wartościach wizualnych. Charakterystyczną ilustracją tego zjawiska były widowiska podczas Tygodnia Gór w Wiśle 1937 r., gdzie górale polscy wystąpili z 27 obrzędami o wartościach scenicznych, górale zaś ruscy z pięcioma. Nie ulega wątpliwości, że tego programu w dwójnasób zwiększyć się nie da. Jakie zaś są nasze możliwości w tej dziedzinie — na to potrzebne są specjalne badania terenowe i to przede wszystkim na Łemkowszczyźnie i Bojkowszczyźnie, jako ziemiach, najmniej pod tym względem zbadanych.

Podobny program wyprzedzać winien akcję chronienia pieśni i muzyki ludowej, przy czym szczególnie ważne staje się wedle opinii Komisji Swojszczyzny Zw. Z. G. rychłe przeprowadzenie systematycznych badań nad melodiami ludowymi przede wszystkim w Gorcach, na Orawie i zachodniej Łemkowszczyźnie, jako mało dotychczas pod tym względem badanych. W związku z tym wysuwa się kwestia metody badań. Komisja Swojszczyzny stanęła jeszcze w r. 1937 na stanowisku, że notowanie melodii winny prowadzić fachowe siły w zasadzie przy pomocy fonografu — niemniej posługiwanie się znakami muzycznymi jest metodą pożyteczną, jeśli stosuje ją wykwalifikowany badacz zorientowany w muzyce badanego regionu. Wszystkie materiały, zebrane wedle pierwszej metody, gromadzone są w Centralnym Archiwum Fonograficznym w Warszawie.

Podobnie systematyczne badania objąć winny wszystkie formy taneczne w Karpatach Polskich, przy czym niezastąpioną metodą notowania materiałów w tej dziedzinie jest film.

Zarówno pieśni, muzyce, jak i tańcowi grozi coraz większe niebezpieczeństwo ze strony stylizacji, zniekształcającej charakter twórczości ludowej. Szkolne śpiewniki ze stylizowanymi pieśniami, słuchowiska nadawane przez rozgłośnie Polskiego Radia, jako też chóry i teatry ludowe uprawiają coraz bardziej wzmagającą się akcję „uszlachetnienia" pieśni, muzyki i obrzędów ludowych, gdy tymczasem racjonalna ochrona i propaganda swojszczyzny nie może w żadnej formie uznawać metody poprawiania tradycji. Chodzi bowiem nam nie o efekty błyskotliwe i uznanie tzw. szerszej publiczności, ale o utwierdzenie istotnej, nie fałszowanej kultury ludowej. W imię tych celów Zw. Z. G. stosuje zasadę, aby w dorocznych imprezach widowiskowych brały udział coraz to inne zespoły

regionalne, przy czym wyklucza się popisy samych chórów i samych orkiestr z uwagi na to, że śpiew i muzyka jest u ludu nierozdzielnie związana z obrzędem, zwyczajem lub zabawą.

W dziedzinie ochrony gwary nie odważam się wytyczać żadnego programu działania, uważając ją za wykwit zespołu różnych czynników, składających się na typ życia jednostki lub gromady.

Nie tak prosto przedstawia się dziedzina budownictwa. Sytuacja przedstawia się tu następująco: Na wschodzie reprezentacyjną formą budownictwa jest grażda huculska, na zachodzie zaś koleba podhalańska, której refleksem jest chata śląska. Osobną grupę stanowi w dolinie Koszarawy, Soły, Skawy i Skawicy chata żywiecka z faciatką górną, t. j. ganeczkiem wspartym na dachu i chata z gankiem, którego słupce wspierają się na skrzyżalach, ustawionych na ziemi, a wreszcie chata z oboma typami ganków. Osobny typ stanowi chata orawska z wyżką, wreszcie chata łemkowska. Mniej indywidualnie zarysowana jest chata bojkowska, z wyjątkiem pięknego typu z pow. skolskiego.

Budownictwo to ginie pod wpływem urbanizacji, wciskającej się różnymi drogami w życie wiejskie. Problem ten omówił inż. arch. Bohdan Treter w artykule „Ochrona krajobrazu i cech regionalnych w budownictwie wiejskim w ramach przepisów budowlanych" (Ochr. Przyr. R. 17). Budownictwu ludowemu grozi niebezpieczeństwo z kilku stron. Rozmaite zakłady przemysłowe, jak walcownie blachy, betoniarnie itp. reklamą swoją wypowiadają walkę drzewu, temu zasadniczemu materiałowi nie tylko w budownictwie, ale w ogóle w materialnej kulturze ludowej. W wojnie tej na pierwszy plan wybija się Powsz. Zakład Ubezp. Wzaj., który wyznacza na budynki drewniane niepomiernie wyższe opłaty ubezpieczeniowe, niż od budynków murowanych. W porównaniu ze Szwecją, Norwegią, Holandią i Szwajcarią, gdzie wszelkimi sposobami chroni się zabytkowe formy budownictwa ludowego, jako niezastąpione niczym okrasy krajobrazu — u nas nawet sama ustawa budowlana nie przeciwstawia się prądowi zagłady budownictwa ludowego. Dawna ustawa uwzględniała regionalne wartości budynków, ich wygląd estetyczny, zgodny z krajobrazem — nowa zaś uwzględnia możliwości lub konieczności ochrony jedynie budynków o charakterze historycznym lub artystycznym, nie bierze jednak pod uwagę budynków o charakterze regionalnym. Sprawy te przekazuję planom regionalnym, przygotowywanym przez Biura Regionalnego Planu Zabudowy. Ponieważ planowanie regionalne z konieczności rozciągnąć się musi na lata, konieczne okazuje się wprowadzenie odpowiednich zmian w obowiązującej dziś ustawie budowlanej. Z akcją prawodawcy korelować musi propaganda wartości budownictwa ludowego. Wielką przysługę oddałoby tu wydawnictwo zeszytowe, poświęcone wzor-

cowym typom budownictwa ludowego, a zużytkowujące do celów popularyzacji materiały już zebrane. Wzorce owe podawać winny jeden lub dwa typy w ujęciu syntetycznym dla każdego regionu, bez wyszczególniania skali wielu odmian. Tak bowiem nakazuje konieczność normalizacji form budowlanych, znamionującej zarówno tradycyjne budownictwo ludowe, jako też budownictwo nowoczesne. Wydawnictwo to orientowałoby Zarządy gmin wiejskich, do których należy prawo dawania konsensów na stawianie budynków prywatnych — w zakresie form budowlanych, charakterystycznych dla danego regionu. Obok tego wyłania się konieczność opracowania wzorcowych typów domów letniskowych, któreby w dobie rozwijającego się przemysłu letniskowego przystosowane były do charakteru regionalnego budownictwa. Ze wszystkich typów budownictwa w Karpatach Polskich najlepiej nadaje się do tego celu typ chaty żywieckiej, rozprzestrzenionej w pow. żywieckim, wadowickim, myślenickim i nowotarskim, chata orawska z wyżką, bojkowska z pow. skolskiego oraz grażda huculska.

Jeśli chodzi o ochronę budownictwa sakralnego i przedmiotów kultowych, reguluje te sprawy uchwała I Synodu plenarnego (art. 143) oraz nakaz Kurii Biskupiej Tarnowskiej, zlecający parafiom opiekę nad zabytkowymi kościołami, nawet nie służącymi kultowi. Z chwilą rozszerzenia tego nakazu na diecezje, obejmujące cały obszar Karpat Polskich ochrona górskiego budownictwa sakralnego weszłaby na lepsze tory.

Osobne zagadnienie stanowi ochrona swojszczyzny, wyrażającej się w sztuce i przemyśle ludowym. Kwestie kwalifikacji tej produkcji, reprezentacji jej za granicą, jako też sprawy handlowe związane z tym zagadnieniem, pomijam tutaj, gdyż należą one do Komisji do spraw przemysłu ludowego przy Min. Przem. i Handlu jako też jej Podkomisji, składającej się z wybitnych fachowców w tej dziedzinie i działającej wedle trafnie dobranego planu. Sprawy te jednak pozostają w luźnym związku z zagadnieniem: co czynić, aby dla kultury regionalnej, ludowej i narodowej uchronić przed zagładą te resztki sztuki, jakie pozostały żywe z przeszłości, i co czynić, aby dać im warunki rozwoju.

Panującym u nas sposobem oddziaływania na wytwórców ludowych są kursy. Ta forma „opieki“ uznana została za granicą za nie zawsze celową. W Belgii np. rozkrzewianie umiejętności z zakresu przemysłu koronkarskiego dokonywa się w ten sposób, że kandydatek nie wysyła się na kursy, prowadzone przez zawodowe instruktorki, lecz do wiejskich koronczarek, u których mieszkając, wdrażają się zarówno w technikę, jak i tradycyjny charakter ich sztuki. U nas również utwierdzać się zaczyna pogląd, że metoda kursowa raczej szkodliwą była w dotychczasowej akcji „ratowania“ przemysłu ludowego, niż pożyteczną, a w instytucjach powo-

łanych do opieki sztuki i przemysłu ludowego coraz częściej odzywają się głosy, że w miejscowościach, gdzie istnieją choćby szczątkowe formy sztuki, nie powinno się zakładać kursów, mających na celu kształcenie artystyczne.

Niezmiernie ważną rolę w ochronie sztuki i przemysłu artystycznego odgrywa propaganda, wychowująca społeczeństwo w duchu sympatii do ludowego przemysłu zdobniczego, budząca odczucie jego wartości i pouczająca o możliwościach zastosowania wyrobów ludowych zarówno do codziennego użytku, jako też dekoracji wnętrz. Propaganda taka objąć winna przede wszystkim wieś. Krótkotrwały bowiem będzie żywot ludowego przemysłu zdobniczego, którego wieś wcale nie potrzebuje. Przemysł ten wyrastać powinien z potrzeb wsi. Można bowiem na targach czy wystawach, organizowanych przez etnografów i artystów, ułatwiać wytwórcom ludowym zbliżenie się do handlowców miejskich, zetknięcie się z nabywcą, poznawanie jego gustu i wymagań, można wytwórcy zapewnić większe zyski przez udogodnienie zbytu, przez organizację spółdzielczą wyzwalającą wytwórcę z wyzysku nakładcy itp. — to są rzeczy ważne i bezspornie skutecznie wspierające przemysł ludowy, ale z drugiej strony nie ulega i to wątpliwości, że oparcie wytwórczości ludowej o konsumcję wiejską zasili ją życiodajnymi sokami. Naginanie zaś ludowego przemysłu zdobniczego do wyłącznej konsumcji miejskiej wiedzie do mechanizacji, odartej z pierwiastków twórczych.

Z zagadnieniem ochrony swojszczyzny wiąże się bezpośrednio sprawa muzealnictwa regionalnego w Karpatach Polskich. Dyr. Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, J. Zborowski, wysunął niedawno postulat opracowania sieci muzeów karpackich i przydzielenia każdemu z nich odpowiedniego zasięgu działania. Realizacja tej myśli zaoszczędziłaby wiele energii i zasobów, zużywanych dotychczas na przypadkowe krzyżowanie się wysiłków wielu naszych muzeów regionalnych. W imię tejże samej ekonomii wysiłków społecznych oraz dobra nauki należałoby przeciwstawić się organizacji muzeów w każdym miasteczku, co ostatnimi czasy weszło już w zwyczaj.

Centralnym muzeum, mającym reprezentować kulturę wszystkich grup regionalnych w Karpatach Polskich jest z konieczności Muzeum Etnograficzne im. S. Udzieli w Krakowie, a placówkami naukowo-badawczymi zaledwie jedno muzeum w Karpatach, mianowicie Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, a poza ich obrębem dwa: Muzeum Śląskie w Katowicach i Muzeum Etnograficzne w Krakowie.

W sprawie osiedli muzealnych (Skansenów) Komisja Swojszczyzny Zw. Z. G. stanęła na stanowisku, że w naszych warunkach celową formę Skansenu stanowić mogą obiekty jednostkowe na wzór dworu Moniaków

w Zubrzycy, natomiast projektowanie ogólno-karpackiego osiedla muzealnego nie jest pożądane.

Rozpatrzyliśmy w zarysie każdy z osobna problem, wchodzący w zakres ogólnego zagadnienia ochrony swojszczyzny w Karpatach Polskich, aczkolwiek łatwo dopatrzyć się wzajemnego związku jego składowych części: gwary ze śpiewem, śpiewu z muzyką, muzyki z tańcem, związku stroju z przemysłem artystycznym, a wszystkich wymienionych dziedzin swojszczyzny — z obrzędami i zwyczajami ludowymi. Podobnie ścisły istnieje związek plastyki ludowej z budownictwem, szczególnie sakralnym. Wynika z tego konieczność korelacji wszystkich wysiłków społecznych, poświęconych ochronie swojszczyzny, a przede wszystkim ścisłej współpracy etnografów, artystów i ekonomistów wedle wspólnego planu i metody.

Po referacie dr Tadeusza Seweryna następny referat wygłosił kustosz Muzeum Etnograficznego na Wawelu mgr Roman Reinfuss p. t.:

„WYTYCZNE UTRZYMANIA STROJÓW LUDOWYCH W GÓRACH"

Zagadnienie utrzymania strojów ludowych jest jednym z głównych zadań, jakie postawił przed sobą Zw. Z. G. w zakresie ochrony swojszczyzny. Przyczyny zanikania stroju ludowego są różne (wysoka cena, niewygoda, brak materiałów odpowiednich, brak krawców, wpływ reemigrantów itp.). Każdy z tych powodów wpływa częściowo na zanik stroju, najważniejszą jednak przyczyną tego zjawiska jest specjalna postawa ideologiczna ludności wiejskiej wyrażająca się w chęci awansu społecznego, bodaj powierzchownego, polegającego na zarzucaniu stroju ludowego i przywdziewaniu miejskiego, który w oczach chłopa jest czymś daleko doskonalszym i godniejszym od stroju wiejskiego.

Jeżeli chcemy przeciwdziałać zanikowi strojów ludowych, musimy przede wszystkim w drodze intensywnej propagandy wywołać wśród ludności górskiej zmianę zapatrywań na ubiory ludowe. Ażeby to osiągnąć, należy zmobilizować do wspólnej pracy wszystkie mające do wsi dostęp czynniki, a więc: duchowieństwo, nauczycielstwo, świetlice wojskowe, teatry ludowe, prasę, radio, organizacje społeczne na wsi pracujące, a w szczególności uniwersytety ludowe, których wpływ na kształtowanie się opinii wsi jest bardzo znaczny.

Zresztą już dziś mimo, że nie wykorzystujemy ani w części wymienionych możliwości propagandowych, widzimy znaczny postęp w odrodzeniu ludowych ubiorów. Akcja prowadzona przez Zw. Z. G. zaczyna się upowszechniać, obejmując cały szereg osób, związków, ugrupowań, nie będących ze Zw. Z. G. w żadnej łączności. Ze względu na to, że potęgu-

jąca się z dnia na dzień „moda“ strojów ludowych prowadzi często do wypaczania charakteru strojów regionalnych przez sztuczne wprowadzanie elementów obcych danemu strojowi regionalnemu, należy przez publiczne piętnowanie w prasie zwalczać takie samowolne przeróbki, a równocześnie utworzyć specjalną placówkę, która zajmowałaby się zbieraniem w terenie materiałów etnograficznych dotyczących stroju ludowego i na tej podstawie udzielała najszerszym warstwom społeczeństwa informacji dotyczących autentycznych strojów ludowych.

Akcja zbierania materiałów dotyczących strojów została już przez Komisję Swojszczyzny Zw. Z. G. zapoczątkowana, gdyż z wiosną r. 1938 została rozesłana do kierowników grup regionalnych i muzeów na szlaku karpackim ankieta opracowana przez R. Reinfussa, która dała w rezultacie kilkanaście wartościowych odpowiedzi. W wyniku ankiety okazało się, że ludność wiejska odczuwa dotkliwy brak całego szeregu materiałów produkcji fabrycznej, które dawniej zakupowano na Zakarpaciu, a dziś skutkiem trudności celnych otrzymać ich nie można. Podobne trudności napotyka ludność góralska przy zakupnie kapeluszy oraz przy farbowaniu samodziałów, skutkiem czego strój musi ulegać zniekształceniu. Ażeby podtrzymać upadający strój ludowy należy podeprzeć ekonomicznie rzemiosło ludowe, pracujące na potrzeby stroju ludowego, a nawet stworzyć niektóre placówki, o ile to okaże się niezbędne.

Sprawami ochrony swojszczyzny w zakresie stroju powinna się zajmować specjalna instytucja, której zostałby powierzony ogół zagadnień związanych ze strojem ludowym i jego wytwórcami. Należy założyć placówkę, której zadaniem byłoby:

1) *zbieranie w terenie wiadomości o stroju ludowym poszczególnych regionów,*
2) *opracowywanie monograficznych opisów stroju dla każdego regionu,*
3) *publikowanie tych monografii drukiem,*
4) *udzielanie na żądanie wyczerpujących informacji w sprawach stroju,*
5) *prowadzenie ewidencji źródeł zakupu materiałów niezbędnych do szycia ludowych strojów oraz pracowni rzemieślniczych pracujących na potrzeby stroju wiejskiego i uruchomienia niezbędnych pracowni rzemieślniczych tam, gdzie one kompletnie zaginęły,*
6) *opiniowanie próśb kierowanych do Zarządu Głównego Zw. Z. G. o subwencje na szycie strojów.*

Ze względu na sprawność działania takiej placówki musi ona być oparta o jakąś istniejącą już instytucję, która dawałaby rękojmię, że prace

będą na należytym poziomie postawione. Celowi temu najlepiej odpowiadałoby Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Równocześnie należy ustalić pewne wytyczne, którymi na przyszłość będzie Zw. Z. G. kierował się w swojej akcji nad ochroną stroju ludowego. Przede wszystkim trzeba rozstrzygnąć podstawowe pytanie, czy celem ochrony stroju ludowego jest wyłącznie zastosowanie go dla celów widowiskowych, czy chodzi o odrodzenie stroju ludowego w terenie. Od odpowiedzi na to pytanie zależy cała dalsza działalność Zw.Z.G. nad ochroną stroju ludowego. Jeżeli podporządkujemy ochronę stroju celom widowiskowym, wystarcza otaczać opieką jedynie stroje najefektowniejsze, popierać grupy „umundurowane" w sposób zupełnie jednolity, tolerować powstawania swego rodzaju szatni powiatowych, w których wypożycza się stroje ludowe na wszystkie występy.

Jeżeli zaś staniemy na stanowisku, że celem akcji Zw.Z.G. jest ochrona skarbów ludowej kultury w terenie, to należy równą opieką otoczyć wszystkie odmiany stroju regionalnego bez względu na ich walory estetyczne, dążyć systematycznie do wskrzeszenia coraz to liczniejszych odmian stroju miejscowego — począwszy od najstarszych — i otaczać szczególną opieką te części stroju, którym grozi niebezpieczeństwo zagłady, gdyż nie ma obiektywnego kryterium, na podstawie którego mielibyśmy jedne stroje podtrzymywać a innym pozwolić zaginąć.

Stroje najstarsze, jako szyte prawie wyłącznie z samodziału lnianego i wełnianego zatem ogromnie trwałe, nadają się szczególnie do użytku codziennego jako stroje robocze. Wskrzeszenie ich miałoby również poważne znaczenie ekonomiczne, gdyż skierowałoby uwagę ludności wiejskiej na produkcję surowca, przeróbka jego wypełniłaby bezczynne miesiące zimowe, ożywiłby się cały szereg gałęzi ludowego przemysłu (tkactwo, folusznictwo, farbiarstwo itp.) a w rezultacie chłop otrzymałby bez wydawania pieniędzy trwałe odzienie, co wpłynęłoby dodatnio na jego budżet nadwyrężony poważnie przez kupowanie lichej i nietrwałej tandety miejskiej.

Należy w stroju ludowym zwalczać z całą bezwzględnością samowolne przeróbki i wprowadzanie elementów obcych a bardzo nieufnie odnosić się do t. zw. „samorzutnego rozwoju", gdyż jak to stwierdza cały szereg przykładów „samorzutny" rozwój zdobnictwa ludowego polega często na mechanicznym kopiowaniu wzorów drukowanych w żurnalach i psując dawny charakter stroju ludowego, w istocie nic wartościowego do niego nie wnosi.

Trzeba zwalczać tworzenie się tu i ówdzie rekwizytorni ze strojami ludowymi, używanymi jedynie na występy, i dołożyć wszelkich starań, by stroje szyte nawet za pieniądze uzyskane drogą subwencji przechodziły

w ręce prywatne przy ratalnym lub częściowym zwrocie kosztów ze strony nabywców.

Postępując konsekwentnie po linii powyższych wskazań doszlibyśmy po kilku lub kilkunastu latach do tego, że lud zżyłby się powtórnie ze swoims trojem, a wówczas możnaby ewentualnie — i to pod ścisłą kontrolą — zezwolić na dalszy rozwój przywróconych ubiorów.

W ożywionej dyskusji nad referatami dr Seweryna i mgr. Reinfussa zgłoszono wiele wniosków, a mianowicie:

Dział I. Strój

1. Celem planowej propagandy tradycyjnych strojów regionalnych należy wydać w przeciągu 5 lat ilustrowane, jednoarkuszowe afisze strojów ludowych do użytku ludności górskiej.

2. Aby stworzyć naturalne podłoże rozwoju stroju ludowego, należy dążyć do oparcia go o miejscową wytwórczość. Należy popierać hodowlę owiec w obszarach, gdzie wełna przerabiana jest na materiały odzieżowe, dążyć do złagodzenia podatków i opłat przemysłowych, które folusznikom górskim uniemożliwiają konkurencję z fabrykami tkackimi i niejednokrotnie podkopują wiejską produkcję sukna.

3. Budzić inicjatywę powstawania tych działów produkcji, które służą strojowi regionalnemu.

4. Kwestię doboru grup reprezentacyjnych podczas pewnych świąt lub uroczystości powierzać się winno mężom zaufania Zw.Z.G., a nie jak się to działo dotychczas czynnikom administracji ogólnej, gdyż pośpieszne, nie fachowe kompletowanie tych zespołów, posługiwanie się strojem z różnych regionów, a nawet uzupełnianie ich pewnymi częściami stroju miejskiego stanowi propagandę wrogą ochronie swojszczyzny.

5. Specjalną uwagę w sysetmatycznych badaniach stroju regionalnego w Karpatach należy zwrócić na strój tradycyjny szlachty zagrodowej celem wskrzeszenia go z martwych na wzór reaktywowanych przez Zw.Z.G. strojów pogórzan.

Mgr. R. Reinfuss: Zjazd uważa za nieodzowne stworzenie przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie poradni w sprawie strojów ludowych, której celem będzie:

1) propagowanie stroju ludowego wśród górali,

2) zbieranie w terenie wiadomości o stroju ludowym,

3) urządzenie archiwum materiałów dotyczących strojów ludowych.

4) opracowywanie monograficznych opisów stroju regionalnego i publikowanie ich,

Tabl. I.



GÓRAL ZE SZCZAWNICY
wedł. akwareli Konstantego Kietlicz-Rayskiego.
Oryginał w zb. Muz. Etn. w Krakowie.

Tabl. I.



JACEK JABŁONKOWSKI
(Strój mieszczanina z Jabłonkowa).
wedł. akwareli ze zb. Muz. Etn. w Krakowie.

5) udzielanie porad we wszystkich sprawach związanych z ludowym strojem,
6) prowadzenie ewidencji źródeł zakupu materiałów niezbędnych do szycia ludowych strojów, oraz pracowni rzemieślniczych pracujących na potrzeby stroju ludowego,
7) inicjatywa w zakresie ochrony przemysłu ludowego i rzemiosła pracującego na potrzeby stroju miejskiego i uruchomienia niezbędnych pracowni rzemieślniczych tam, gdzie one już kompletnie zaginęły,
8) dostarczanie ekspertów w sprawach stroju dla poszczególnych regionów do sądu konkursowego Zw. Z. G.,
9) opiniowanie próśb kierowanych do Zw. Z. G. o subwencje na szycie strojów.

Dr Przeworska: — Instruktorki kursów stroju i szycia winny być obznajmione z charakterem stroju ludowego w regionach, w których mają prowadzić pracę nauczycielską.

Sen. Pulnarowicz: — W systematycznym badaniu strojów regionalnych na obszarze Karpat, szczególną uwagę winno się poświęcić badaniom strojów mieszczańskich.

Dr Przeworska: — Zwrócić się do władz wojskowych z apelem o propagowanie wartości strojów regionalnych przy pomocy pogadanek świetlicowych, prowadzonych przez instruktorów oświatowych Wojsk. Instytutu Naukowo-Oświatowego.

Dr Zaborski: — Dla przekupni jarmarcznych i targowych sprzedających tradycyjne stroje ludowe winno się wyjednać w opłatach przemysłowych ulgi i ułatwienia umożliwiające rozprzestrzenianie się strojów regionalnych w terenie.

II. Obrzędy

Prof. Seweryn: —

1. Należy rozpocząć systematyczne badania obrzędów ludowych i zwyczajów przede wszystkim na Łemkowszczyźnie i Bojkowszczyźnie jako najmniej pod tym względem zbadanych terenach.

2. Specjalną uwagę zwrócić należy na obrzędy i zwyczaje szlachty zagrodowej w Karpatach Polskich.

3. Celem uzgodnienia akcji ochrony swojszczyzny na Bojkowszczyźnie z organizacjami ukraińskimi Zw. Z. G. wejdzie w kontakt z kulturalnymi organizacjami ukraińskimi, zaczynającod prób wciągnięcia do naszej akcji jednostek, które doceniają kulturalne wartości regionalnych tradycji na Bojkowszczyźnie.

III. Śpiew, muzyka, taniec

Prof. Seweryn: —

Zjazd uważa nie nieodzowne przeprowadzenie systematycznych badań nad pieśniami i melodiami w regionach dotychczac mało zbadanych a więc w Gorcach, na Orawie oraz Zach. Łemkowszczyźnie.

Insp. Gołębiowski: —

Obowiązkiem Zw. Z. G. jest wydanie w porozumieniu z władzami szkolnymi regionalnych śpiewników do użytku szkół powszechnych. średnich i oświaty pozaszkolnej, w których zebrane byłyby charakterystyczne dla poszczególnych regionów pieśni autentyczne (nie stylizowane).

Śpiewniki te przygotowane przez fachowców dostarczyłyby odpowiedniego materiału naukowego nauczycielom, chcącym podtrzymywać regionalizm pieśni ludowej.

**
*

Należy dążyć, aby w kapelach pułków podhalańskich i innych górskich stosowane były instrumenty swojskie np. dudy, gęśle itp.

**
*

Uważamy za konieczne rozpoczęcie systematycznych badań form tanecznych w Karpatach i sfilmowanie ich do celów nauki i ochrony swojszczyzny.

IV. Budownictwo

Prof. Seweryn: —

1. Wprowadzenie zmian w obowiązującej ustawie budowlanej, któreby umożliwiały ochronę tradycyjnego budownictwa ludowego, jako składowej części krajobrazu.

2. Zatrudnić architektów przy wydziałach powiatowych i w porozumieniu z konserwatorami wojew. powierzyć im pieczę nad budownictwem ludowym.

3. Należałoby opracować i wydać wzorcowe formy zasadniczych typów budownictwa górskiego, celem zorientowania urzędów gminnych, wydających koncesje na stawianie budynków prywatnych na wsi.

**
*

1. Wprowadzić ochronę budownictwa sakralnego nie służącego kultowi. Dążyć do rozciągnięcia okólnika diecezji tarnowskiej na obszar innych diecezji w Karpatach.

2. W projektowaniu budowy domków letniskowych szczególną uwagę zwrócić się winno na chatę żywieckiego typu.

Dr Gąsiorowski: —

1. Drogą rozporządzenia chronić budownictwo i przesłać wzory należycie opracowane do Zarządów gmin wiejskich i zobowiązać je, aby tylko według takich wzorów dawały kosensy budowlane chat regionalnych.

2. Dla zachowania we wnętrzach sprzętów jaworowych, tak charakterystycznych dla wnętrz chat góralskich, wezwać Komisarzy Ochrony Lasów, by naciskali właścicieli lasów do zalesiania jaworem zrębów.



Kostrzyca — schronisko harcerskie.

V. Sztuka i przemysł ludowy

Irena Karpińska: — Wobec zalewu pseudo ludowej tandety sprzedawanej przez kioski i kramy z przemysłem ludowym, które stoją w sprzeczności z zasadami ochrony swojszczyzny reprezentowanymi przez Związek Ziem Górskich, konieczne jest:

1. Uruchomienie Komisji, projektowanej na zjeździe warszawskim, kontrolującej wyroby ludowe i przedstawiającej odpowiednim władzom wnioski o nadaniu koncesji na okres zjazdu.

2. Ułatwianie przywozu autentycznych wyrobów ludowych (garncarstwo, tkactwo, wyroby drewniane itp.).

3. Uświadamianie odbiorców i sprzedawców o wartości etnograficznej wyrobów danego regionu przez stałe informowanie kupujących w kioskach.

Sen. Pulnarowicz: —

1. Zjazd wzywa Zw. Z. G., aby wszczął starania celem ustawowego chronienia przedmiotów o wartości historycznej, artystycznej i regionalnej, aby umożliwić ich koserwację, zabezpieczenie przed zniszczeniem i udostępnienie specjalistom lub ogółowi.

VI. Muzea

T. Seweryn: —

Centralnym muzeum, ilustrującym kulturę ludową wszystkich grup etnicznych całego obszaru Karpat, jest Muzeum Etnograficzne w Krakowie.

C. Jędrzejewiczowa: —

1. Ogniskami badań idącymi w kierunku poznania swojszczyzny powinny być w regionach muzea, jak np. Muzeum Tatrzańskie, Muzeum Katowickie, Muzeum Krakowskie, a w przyszłości i Muzeum w Żabiem. W tym celu powinny być one odpowiednio wyposażone w środki materialne i siły pracownicze, aby były w stanie promieniować zarówno jako ośrodki pracy badawczej, jak również jako centra pulsujące odrodzenia kulturalnego miejscowego społeczeństwa.

2. Wobec tego, że dzięki wysiłkom niespożytej energii Dyr. Juliusza Zborowskiego dział etnograficzny Muzeum Tatrzańskiego nieustannie się wzbogaca i tym samym wymaga inwestycyj, któreby umożliwiały rozszerzenie i ekspozycję na większą skalę mieszczących się w nim zbiorów, należy właśnie ten udział Muzeum otoczyć specjalną opieką, powiększając subsydia, związane z jego utrzymaniem i rozbudową, zwiększając liczbę pracowników naukowych i technicznych, wreszcie dążyć do postawienia gmachu, zawierającego w sobie sale ekspozycji stałej tj. muzealnej przedmiotów, magazyny, sale wystaw etnograficznych czasowych, sale biblioteczne i salę wykładową.

Uzasadnienie: — Zakopane jako ośrodek badań naukowych nad Podhalem, jako ośrodek podhalańskiego ruchu kulturalnego, wreszcie jako jeden z największych ośrodków letnich i zimowych inteligencji polskiej, powinno posiadać Muzeum Etnograficzne bogato wyposażone. Wymaga tego również i propaganda wewnętrzna i zewnętrzna Polski. Dlatego należy mu się jak największe poparcie, aby mogło ono, jako ośrodek kulturalno-naukowy, jak najsilniej promieniować.

Wnioski ogólne

Prof. Jędrzejewiczowa: —

1. Ponieważ zagadnienie swojszczyzny, jako jedno z zagadnień kultury w Polsce, a tym bardziej wszelkie wysiłki realizacyjne na tym polu stanowią dziedzinę bardzo trudną i wymagają od ludzi, w tym zakresie pracujących, poważnego przygotowania, uważamy, że mogą być nimi jedynie fachowcy: kultoroznawcy — etnografowie, łącznie z artystami, specjalnie w tym kierunku utalentowanymi i wykwalifikowanymi.

Uzasadnienie: Zarówno dzieje poczynań inteligencji w dziedzinie przemysłu i sztuki ludowej, jak i ich teraźniejszość, idące w kierunku jej zachowania jak i przekształcania, prowadzą przeważnie do jej upadku. Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że większość pracowników, nie raz najbardziej ofiarnie służących umiłowanej przez siebie sprawie, nie wiedziało o piętrzących się przed nimi trudnościach, uważając, że mają do czynienia ze zjawiskiem łatwym i prostym. Dlatego też nawet najbardziej ideowi ludzie, wielcy społecznicy, na innych polach wykształceni ludzie, naukowcy i artyści, nie mając o rzeczy pojęcia, działając w najlepszej wierze, grzebali własnymi rękami przedmiot swego umiłowania. Chcąc uniknąć w przyszłości wyników tego nieporozumienia, tak fatalnie odbijającego się na kulturze Polski, stawiam powyższy wniosek.

Ponadto zgłoszono wniosek, by Komisja Swojszczyzny Zw. Z. G. pracowała w terenie za pośrednictwem delegatów na wzór korespondentów Głównego Urzędu Statystycznego.

3. KONFERENCJA KIEROWNIKÓW GRUP REGIONALNYCH

Na dzień 25 i 26 lutego rb. zwołana została w Krakowie przez Komisję Swojszczyzny Zw. Z. G. konferencja kierowników grup regionalnych, na której delegaci złożyli sprawozdanie ze swej działalności w dziedzinie ochrony swojszczyzny i wysunęli różne postulaty w związku z warunkami realizacji programu Komisji w terenie.

Zebranie zagaił prof. dr W. Goetel, podnosząc ważność obrad ze względu na bliskie przygotwania do Międzynarodowego „Tygodnia Gór“ w Zakopanem. Skolei dr Seweryn stwierdził obecność przedstawicieli ziemi Żywieckiej, Skalnego Podhala, Spisza, Pienin, Sądecczyzny, Pogórza, Łemkowszczyzny i Huculszczyzny, podnosząc konieczność szybkiego nawiązania kontaktu z tymi regionami, w których Komisja Swojszczyzny nie posiada swoich przedstawicieli.

Następnie każdy z kierowników składał sprawozdanie ze swej działalności. Kier. Mieczysław Szurmiak, jako delegat Sądecczyzny informuje, że Związek Młodzieży Ludowej stara się o urządzanie imprez regionalnych w każdej wsi, objętej jego działalnością i w tym celu organizuje

specjalne kursy przewodników. Związek ten programowo wysyła coraz to inne zespoły na Zjazdy Górskie, aby tym sposobem budzić czynne zainteresowanie do spraw swojszczyzny.

Następnie kier. Szurmiak wysunął następujące postulaty: 1) powiatowe referaty letniskowe powinny zainteresować się sprawami swojszczyzny, 2) Wydziały Powiatowe powinny do swych budżetów wstawić odpowiednie fundusze na ten cel, 3) Związek letniskowy powinien przydzielać letników przede wszystkim tym gospodarzom, którzy dbają nie tylko o higieniczny wygląd swego mieszkania, ale także o jego regionalny charakter, 4) każda gmina powinna być członkiem Zw. Z. G. z wkładką roczną 10 zł, 5) Zw. Z. G. ułatwić powinien ludności nabywanie drogich strojów tradycyjnych.

Na zapytanie prof. dr Goetla, jak obecnie przedstawia się sprawa ochrony swojszczyzny w porównaniu z latami ubiegłymi, kier. Szurmiak stwierdza wybitną poprawę i to wyłącznie pod wpływem metody działania Zw. Z. G., czego dowodem jest ożycie wielu zwyczajów ludowych w Sądecczyźnie. Chłopcy chodzą z turoniem lub Herodem, chętnie biorą udział w tradycyjnych dożynkach. Urządzono widowisko sobótki w Łącku i Jabłonkowicach, odżywają obrzędowe formy wesela ludowego.

Przedstawiciel Huculszczyzny, Bazyli Domaszewski z Mikuliczyna, komunikuje, że w dolinie Prutu strój huculski pod wpływem działalności Zw. Z. G. przestał ginąć. Niedawno jeszcze brak wełny utrudniał nawrót do dawnych strojów; odkąd jednak dzięki inicjatywie Izby Rolniczej zwiększać się zaczęło pogłowie owiec na Huculszczyźnie, przybywać zaczęło wełny, a tym samym i sukna. W dziedzinie zdobnictwa stroju zaznacza się niezbyt szczęśliwa moda zastępowania przędzy wełnianej bawełnianymi nićmi D. M. C. W dziedzinie obrzędów i zwyczajów ludowych zaznaczyła się ostatnimi czasy pewna poprawa. Lud nie dopatruje się już w organizowaniu imprez regionalnych żadnej tendencji politycznej. Budownictwo wiejskie utrzymuje się w czystej postaci, natomiast większe budynki (pensjonaty, wille, szkoły itd). wnoszą w krajobraz huculski niepożądane akcenty. W dziedzinie ochrony artystycznego przemysłu huculskiego jest wiele do zdziałania. Pożądane byłoby zorganizowanie spółdzielczego warsztatu kilimowego, któryby przeciwstawił się tandecie, sprzedawanej pod mianem kilimów huculskich. Dr Seweryn jest zdania, że na Huculszczyźnie miałby przyszłość warsztat liżników i weret, posługujący się przędzą o barwach tradycyjnych, natomiast ludowe kilimy z geometrycznym ornamentem znalazły już dawno zwycięskiego konkurenta w kilimach artystycznych, wykonywanych w miastach.

Delegat Łemkowszczyzny p. Stefan Haluch, stwierdza pewne przeobrażenia w stroju łemkowskim. Czuha zaginęła już, rzadko spotykają się białe zimowe spodnie „hołośnie" — występują natomiast spodnie czarne,

co ma związek z zaszczepieniem na Łemkowszczyźnie przez Izbę Rolniczą hodowli owiec karakułowych. W stroju tradycyjnym młodzi chętnieby chodzili, gdyby mogli nabyć odpowiednie materiały (sukno białe), starzy natomiast krytykują jego niepraktyczność. Pożądane byłoby uruchomienie u nas odpowiedniego warsztatu kapeluszniczego z względu na brak kapeluszy o dawnych formach, wyrabianych dawniej w Bardiowie. Wszelka akcja w dziedzinie przemysłu ludowego powinna uwzględniać cechy i potrzeby regionalne. Tymczasem kurs tkacki, który odbył się w Bartnym, zupełnie nie uwzględniał tradycyjnego tkactwa ludowego.

Stanisław Szczepaniak z Kościelisk proponuje, aby na Zjazdy Górskie sprowadzać krawców górskich i pouczać ich o niewłaściwościach nowszych mód w stroju góralskim.

Delegat ziemi gorlickiej p. Adam Wójcik, donosi, że grupa Pogórzan pracuje nadal nad otworzeniem stroju tradycyjnego, ma jednak trudności w nabywaniu materiałów do obszyć na gorsetach. Wszystkie dotychczas uszyte z funduszów publicznych stroje kobiece stały się po ostatnim Zjeździe Górskim własnością uczestniczek, natomiast cuwy mężczyzn ze względu na znaczne koszty są jeszcze nadal własnością wspólną. Nawrót do stroju regionalnego wskrzeszonego dzięki inicjatywie Zw. Z. G. jest silny, czego dowodem jest samorzutne szycie strojów kobiecych w niektórych wsiach powiatu gorlickiego (np. w Pogorzynie, Szalowej itp.). W związku z warunkami istniejącymi na Pogórzu proponuje, .aby Zw Z. G. nagradzał grupy regionalne za występy na Zjazdach Górskich materiałami przydatnymi do szycia strojów regionalnych, a w ogóle nagród udzielał we właściwym czasie, gdyż wszelkie zaniedbania w tym kierunku podrywają autorytet kierowników grup.

Kpt. Stanisław Kłak proponuje, aby nagrody udzielane były jeszcze w czasie Zjazdu.

W związku ze wspomnianą przez p. Wójcika działalnością Komitetu Regionalnego w Gorlicach, dyr. K. Pawlewski zgłasza prośbę O. Gwardiana Szelągowskiego z Biecza o zorganizowanie na dni Kromera pokazu regionalnego.

Delegat Szczawnicy, Dominik Malinowski, zaznacza, że dzięki działalności Izby Rolniczej zwiększyło się ostatnimi laty pogłowie owiec w okolicy Szczawnicy z 50 na 600. Sukna góralskiego jest już w Szczawnicy tyle, że w zupełności wystarcza do zaspokojenia potrzeb. W innych dziedzinach swojszczyzny zaznacza się pewna poprawa. Założono trzy orkiestry góralskie, powstał chór mieszany, urządzono kilka wesel tradycyjnych. Dzięki zachęcie ze strony Komisji Swojszczyzny wprowadzono do stroju długie sukmany góralskie, które w okolicy Szczawnicy należały do prawie zaginionych.

Co do nagradzania członków zespołów góralskich za piękne stroje proponuje p. Malinowski, aby w ocenie powodować się przede wszystkim tym, czy proponowana do nagrody osoba nosi swój własny strój tradycyjny, czy też tylko wypożyczony, a następnie czy posługuje się nam tylko na Zjazdach Górskich, czy też używa go jako stroju codziennego lub świątecznego.

W związku z tym dr Seweryn zaznacza, że w przyszłości do komisji arystycznej powołanymi będą kierownicy grup regionalnych, którzy komisji udzielać będą informacji w sprawach wysuniętych przez p. Malinowskiego.

Drugi delegat Szczawnicy p. Jan Wiktor proponuje, aby na „Tydzień Gór" zaprosić nauczycielstwo Szkół Powszechnych, którego współdziałanie z Komisją Swojszczyzny Zw. Z. G. mogłoby dać pożądane wyniki. W sprawie ożywienia stroju tradycyjnego proponuje, aby wskrzesić w Szczawnicy warsztat drukowania tkanin, używanych dawniej na zapaski i spódnice. Warsztaty takie istniały przed kilkudziesięciu laty w Szczawnicy i w Lipniku.

Dr Seweryn oświadcza gotowość zorganizowania takiej drukarni pod względem technicznym, gdy znajdzie się osoba nadająca się do tego zawodu i jeśli czynniki miejscowe wezmą na siebie ciężar sprzedaży płócien drukowanych.

Mgr. Reinfuss jest zdania, żeby nie inicjować drukarni płócien, dopóki Komisja nie będzie mieć pewności, że zbyt towaru jest zapewniony.

Delegat Spisza, p. J. Pluciński z Jaworzyny, stwierdza, że tańce reaktywowane do celów widowiskowych, szybko przyjmują się na wsi. W Jaworzynie istnieją trudne warunki ochrony swojszczyzny. Strój jest w zaniku, a odrodzić go można jedynie przy pomocy zasiłku Zw. Z. G. Brak gontów, a posługiwanie się dachówką lub papą odbiera budownictwu charakter górski. W związku z Międzynarodowym Tygodniem Gór proponuje, aby dla grup karpackich urządzić wycieczkę na miejsce, gdzie padł major Rago.

P. Aniela Stapińska z Poronina, reprezentantka Skalnego Podhala, stwierdza, że budownictwo góralskie idzie ku zatracie dzięki temu, że o koncesjach na budowanie decydują ludzie o małych kwalifikacjach z zakresu budownictwa góralskiego. W imię podtrzymania autorytetu zespołów, należęcych do Zw. Z. G., proponuje, aby władze Związku wpłynęły na Zarząd miasta Zakopanego i miejscowe towarzystwa, zajmujące się swojszczyzną, by grup zakopiańskich, osobliwie źle ubranych nie używały do występów zarówno w Zakopanem, jak i w innych miastach.

Stanisław Szczepaniak stwierdza, że w Kościeliskach jest wielu dobrych muzykantów i tancerzy, którzy godnie Skalne Podhale reprezentować potrafią. W dziedzinie góralskiego stroju kobiecego nastąpiła wy-

bitna poprawa, dzięki pouczeniom, dawanym przez prof. Józefa Pieniążka podczas Zjazdów Górskich.

Delegat żywiecczyzny p. Józef Szczotka, jest zdania, że ochrona swojszczyzny szłaby innymi drogami, gdyby zadanie to wzięła na siebie szkoła. Aby jednak nauczyciel był odpowiednio do tej pracy przygotowany, powinny władze szkolne uznać to zagadnienie za ważne. Proponuje, aby grupy organizowały występy w radio i tym sposobem oddziaływały na szersze sfery i aby urządzały wyjazdy w obrębie regionu.

Następnie mgr. Roman Reinfuss składał sprawozdanie z działalności Poradni Zw. Z. G. mieszczącej się przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie.

Resztę obrad wypełniło przygotowywanie programu widowiskowego Międzynarodowego Tygodnia Gór w Zakopanem.

4. AKCJA WYDAWNICZA KOMISJI SWOJSZCZYZNY ZW. Z. G.

Stosownie do uchwał sekcji etniczno-populacyjnej Zjazdu Gospodarczego w Nowym Sączu Komisja Swojszczyzny rozpoczęła wydawnictwo „Stroje ludowe Karpat Polskich", którego zeszyt I w opracowaniu p. Adama Wójcika poświęcony jest strojowi Pogórzan. Wydawnictwo to redagowane jest przez dr Tadeusza Seweryna i mgr. Romana Reinfussa. Zawiera ono dwie barwne ilustracje, a 37 jednobarwnych, w tym mapa zasięgu stroju i wzorce krojów wszystkich ważniejszych części odzieży.

Wydawnictwo „Stroje ludowe Karpat Polskich" służyć ma celom naukowym, jako możliwie wyczerpujący opis strojów na ściśle określonym obszarze, a zarazem celom praktycznym, jako nieodzowny podręcznik każdego pracownika na niwie ochrony swojszczyzny, stroju regionalnego w Karpatach. Wydawnictwo to obejmie dwa tomy, składające się z 30—35 zeszytów, w których omówione będą wszystkie typy stroju góralskiego, mieszczańskiego i szlachty zagrodowej w Karpatach Polskich. Każdy zeszyt stanowi całość zamkniętą, a stronice jego oznaczone są liczbami bez klamer. Liczby w klamrach wyznaczają kolejność stronic tomu.

Na czoło wydawnictwa tego wysunęliśmy strój Pogórzan nie tylko dlatego, że Pogórzanie należą do mało znanych polskich grup etnicznych, ale przede wszystkim z uwagi na to, że strój ten, zaginiony od kilkudziesięciu lat, udało się Związkowi Ziem Górskich przywrócić do życia.

Odrodzenie tak pięknej odzieży tradycyjnej na Podgórzu jest dowodem celowości metod, stosowanych przez Związek Ziem Górskich w dziedzinie ochrony swojszczyzny, a zarazem jednym z dowodów na niesporny fakt renesansu strojów ludowych w Karpatach Polskich.

Zeszyt „Strój Pogórzan" rozesłany został do wszystkich zarządów gminnych na Pogórzu.

Sprawozdanie
z działalności Poradni w sprawach strojów ludowych
Związku Ziem Górskich.

Realizując uchwałę zapadłą na Zjeździe Górskim w Nowym Sączu, Zarząd Główny Zw. Z. G. w porozumieniu z Dyrekcją Muzeum Etnograficznego im. S. Udzieli w Krakowie, utworzył przy tymże Muzeum „Poradnię w Sprawach Strojów Ludowych“, której program działania pokrywa się z projektem przedstawionym w streszczeniu referatu Mgr. Reinfussa wygłoszonego na Zjeździe Górskim w Nowym Sączu.

Poradnia rozpoczęła swą działalność dnia 15 września 1938 r. Początkowe prace Poradni polegały na gromadzeniu materiałów do opisu strojów ludowych. Podstwę stanowił tu obfity zbiór materiałów ilustracyjnych przekazanych do dyspozycji Poradni przez Dyrekcję Muzeum Etnograficznego.

Materiały te zostały posegregowane w 43 tekach, zinwentaryzowane i wciągnięte do specjalnej kartoteki zaprowadzonej w Poradni. Do kartoteki wciągnięte zostały również wszystkie eksponaty strojów znajdujące się w zbiorach Muzeum, oraz literatura istniejąca w należącej do Muzeum bibliotece.

Nagromadzone w ten sposób materiały uzupełniano materiałami terenowymi napływającymi jeszcze do dziś w odpowiedzi na ankietę o strojach ludowych wydaną z wiosną 1938 roku przez Komisję Swojszczyzny Zw. Z. G. oraz przez opracowanie strojów wypożyczonych z terenu na pewien czas do Poradni. Tą ostatnią drogą zostały zebrane pewne wiadomości dotyczące stroju szlachty zagrodowej, Pogórzan i Łemków zachodnich. W związku z badaniami i zbieraniem materiałów do stroju ludowego wykonano w Poradni przeszło 200 rysunków strojów i ich krojów.

O powstaniu poradni pojawiło się w prasie polskiej cały szereg wzmianek, w odpowiedzi na co z całej Polski zaczęły napływać liczne zapytania w sprawach różnych strojów regionalnych. Wychodząc z założenia, że udzielanie bezpłatnych porad jest ważnym momentem propagandy zarówno idei ochrony stroju ludowego jak i samego Związku Ziem Górskich. Poradnia udziałała informacji na wszelkie zapytania bez względu na to kto i skąd zwracał się o poradę i o jaki strój pytał.

Do dnia 15 marca 1939 roku udzieliła Poradnia ogółem 72 porady w tym 36 odpowiedzi na zapytania listowne. Zapytania te nadchodziły ze wszystkich zakątków Polski a nadto od Polaków z Francji, Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady.

W związku z udzielonymi odpowiedziami na różne zapytania wysłała Poradnia przeszło 160 rysunków i 250 stron tekstu drukowanego na maszynie. Rysunki wysyłane były początkowo wykonywane ręcznie obecnie rozsyła się światłodruki odbite z kalki, co znacznie usprawnia pracę.

Akcji wydawniczej Poradnia nie będzie prowadziła, gdyż wydawanie monograficznych opracowań poszczególnych strojów góralskich rozpoczęła sama Komisja Swojszczyzny Zw. Z. G. powierzając tę funkcję specjalnej Redakcji. W czasie wydawania pierwszego zeszytu wydawnictwa „Stroje ludowe Karpat Polskich" Poradnia współdziałała czynnie, gdyż przygotowała wszystkie reprodukowane w tym zeszycie rysunki krojów.

Równocześnie z powyższymi pracami zapoczątkowała Poradnia badania nad stanem rzemiosła pracującego w Karpatach dla zaspokojenia potrzeb ludowego stroju. Rozpoczęto systematyczną inwentaryzację pracowni, a dla dokładniejszego zapoznania się z tym tak ważnym dla ochrony stroju ludowego zagadnieniem, wydano z subwencji udzielonej Poradni przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu zbiór ankiet w sprawie rzemiosła wiejskiego pracującego na potrzeby stroju ludowego, która została rozesłana do wszystkich powiatów górskich.

Z odpowiedzi otrzymanych na ankietę będzie można zapoznać się z najistotniejszymi bolączkami wiejskiego rzemiosła i na tej podstawie rozpocząć akcję mającą na celu podtrzymanie ekonomiczne i rozwój tej gałęzi ludowej wytwórczości. Dla zachęty wyznaczono za najlepsze odpowiedzi na ankietę szereg nagród pieniężnych i książkowych.

Trzecią linią, po której szła działalność Poradni, były badania nad pochodzeniem materiałów wyrobu przemysłowego, które niezbędne są do wyrobu stroju ludowego. Zebrane informacje wykazały, że cały szereg tkanin, dodatków itp. był pochodzenia obcego, zagranicznego, niegdyś towary te kupowano w miasteczkach zakarpackich, dziś zaś skutkiem odcięcia od tych źródeł ludność góralska nie może ich nabyć zupełnie. W związku z powyższym robi Poradnia poszukiwania za wytwórniami krajowymi, które produkują wyroby zbliżone, by na miejsce dawnych wyrobów zagranicznych zorganizować do poszczególnych regionów dopływ analogicznych wyrobów krajowych. Poradnię prowadzi mgr. Roman Reinfuss kustosz Muzeum Etnograficznego.

Rozdział VI

Bibliografia

Kazimierz Dobrowolski: Dwa studia nad powstaniem kultury ludowej w Karpatach Zachodnich. Kraków 1938, odb. ze „Studiów historycznych ku czci Stanisława Kutrzeby“, t. II, str. 72, mapa 1. Książka obejmuje dwie rozprawy, uzupełniające się a oparte na poprzednich studiach autora, poświęcającego się w swej karierze naukowej ze szczególnym upodobaniem pasjonującym go (i nie tylko jego) zagadnieniom wpływu napływu pasterzy „wołoskich“ na kulturę ludową i skład etniczny ludności góralskiej Karpat. Rozprawa pierwsza: „Z badań nad zagadnieniem wołoskim w Karpatach Zachodnich“, obejmuje rozważania autora z dziedziny teorii kultury i znaczenia specjalnego kultury ludowej w Karpatach Zachodnich dla badań teoretycznych, następnie zaś zajmuje się kwestią chronologii fal osadnictwa karpackiego i wytworzeniem długowiekowego procesu wykrzyżowania biologicznego i kulturalnego na obszarach Karpat, zależnego od współżycia paru nawarstwień etnicznych, między którymi działa stale osmoza w dziedzinie zapożyczeń z kultury duchowej i materialnej, a także biologiczno-rasowa. Dobrowolski rozważa następnie sprawy chronologii osadnictwa i hipotezy historyczne co do ruchów, które wywodzi od pierwotnej emigracji szczepów pasterzy albańskich i aromuńskich (kucowołoskich), zawierających następnie coraz to więcej infiltratów obcych, kolejno południowo-słowiańskich, rumuńskich i ruskich. Autor daje interesujące uwagi o dawnym, rzadkim, lecz pierwotnym, zaludnieniu rolniczym polskim dolin Karpat Środkowych, za którymi dopiero później nasunęła się fala osadnictwa „wołoskiego“, wytwarzając dzisiejszy klin łemkowski, wbity między terytoria etniczne polskie i wschodnio-słowackie (prawdopodobnie pierwotnie polskie, następnie zesłowaczone). Wreszcie autor, po zwróceniu uwagi na fakt silnych paralelizmów w kulturze ludowej Bałkanu, Rumunii i ludów północno-karpackich, wypowiada swój pogląd o roli udziału niemieckiego i węgierskiego w powstaniu pasterstwa w Tatrach (wbrew pracom K. Potkańskego i Z. Pacewiczowej wpływ ten autor uznaje za nader nikły).

Druga rozprawa zajmuje się nazwą miejscową „Beskid, Bieszczad“ i podobnymi jej odmianami, tak częstymi w Karpatach. Dobrowolski omawia po kolei dawne poglądy na tę kwestię, a to podając hipotezy etymologij: rodzimą, trackodacko-iliryjską, germańską i scytyjską, oraz krytykuje dotychczasowe metody badania, nieuwzględniające potrzeby dokładnego badania topo-

nomastyki Karpat i Bałkanu. Autor rozważa chronologię i rozwój formy nazw beskid, bieszkiet itp., podaje wiadomość o źródłach, gdzie nazwa ta się pojawia (pierwszy raz w dokumencie z 1269 r.), rozważa znaczenie nazwy na rodzimych jej podłożu w Albanii, skąd zdaniem jego przez ruchy migracyjne ludności pasterskiej dotarła poprzez Żelazną Bramę, Siedmiogród do Karpat Polskich i Słowackich. Jako uzupełnienie rozważań (bardzo przekonywujących) autora, który konsekwentnie dowodzi, że pierwiastki albańskie i południowo-słowiańskie do Karpat wniosła fala plemion pasterskich, mocno zromanizowanych i w XIV — XV w. istotnie jeszcze rumuńskich językowo w znacznej mierze (skądże inaczej tak mnogie i silne rozprzestrzenienie się toponymii i onomastyki rumuńskiej w Karpatach Zachodnich), — należy przeczytać streszczenie pracy tegoż autora pt. „Przyczynki do wpływów rumuńsko - bałkańskich w kulturze ludowej Karpat Zachodnich“ (odb. ze „Sprawozdań Pol. Akademii Umiejętności“, tom XLIII, 1938, nr 6, str. 230). Referat na tematy poruszone w obu tych pracach, wywołał ożywioną dyskusję na Zjeździe Naukowym, poświęconym Karpatom Środkowym i Wschodnim w Krakowie, w październiku 1938 r. (o czym piszemy osobno w bież. roczniku). Szkoda, że w dyskusji tej nie poruszono możliwości dwóch hipotez. Jedna — to ewentualność pozostania przecież w Karpatach po okresie wędrówek ludów w połowie I-go tysiąclecia naszej ery jakichś resztek dawnej ludności trako-iliryjskiej, pokrewnej albańczykom, która mogła itsotnie pozostawić wiele starych nazw miejscowych, a między innymi i owe „bieskiet“, znaczące i dziś jeszcze po albańsku „hale, połoniny, wysokie grzbiety trawiaste“. A druga — to zagadnienie, czy niektóre wpływy romańskie nie mogły przyjść do podnóża Karpat znacznie dawniej, niż pierwsi imigranci wołoscy, rumuńscy — a mianowicie, czy pewne słowa, nazwy, pojęcia, zwyczaje, nie mogły popod Tatry wzdłuż bardzo dawnego osadnictwa w dolinie Wagu dotrzeć od granic niedalekiego imperium rzymskiego, od łacińskiej Vindobony (gdzie dziś Wiedeń), od pobliskiego, lecz ludniejszego od niej Carnuntum (niedaleko Dewina i Bratysławy), od Aquincum (gdzie dziś Budapeszt), od Trenczyna wreszcie, gdzie długi czas castrum legie rzymskie (jak pozostałe po nich tablice świadczą) utrzymywały. Z rzymskimi pieniędzmi (znajdywanymi stale w całej Słowacji), z wyrobami kultury łacińskiej, obyczajami itp. przenikać mogły też niektóre pojęcia, słowa, nazwy, których nikłe ślady mogły przetrwać wędrówki ludów i dalsze koleje osadnictwa.

Pracę swą autor kończy rozważaniami nad koniecznością docierania zawsze do źródeł poszczególnych zjawisk, obserwując potem ich powstanie, istotę, rozwój i tendencje dalszych losów, oraz podkreśla moment jednoczesnego ujmowania zjawisk z dziedziny etnografii i kultury ludowej — także w odniesieniu do obszarów karpackich — w ujęciu genetyczno - integralnym i w uwzględnieniu dynamiki poszczególnych elementów.

w. mil.

Janina Orynżyna: Przemysł ludowy w Polsce. Warszawa (1937), nakł tygodnika „Polska Gospodarcza“, str. 206; 8 tablic wielobarwnych i 48 ilustr. w tekście. Książka bardzo cenna choć nie wolna od usterek, obejmuje wiele materiału, odnoszącego do polskich regionów karpackich, przeważnie do Podhala i Huculszczyzny.

w. mil.

Zabytki sztuki w Polsce. Inwentarz topograficzny. Cz. III, t. I, zesz. I. Powiat Nowotarski. Opracował Tadeusz Szydłowski, prof. Uniw. Jagiell. — Warszawa, 1938, wyd. Ministerstwo W. R. i Ośw. Publ. Stron 181, ryc. 220, mapka 1 (rozmieszczenia zabytków sztuki w powiecie). W wielkim, 17-tomowym monumentalnym wydawnictwie, przygotowanym do druku pod kierunkiem dr J. Szablowskiego, kierownika Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki w M. W. R. i O. P., ukazał się od razu w zeszycie 1. Opis zabytków nieruchomych i ruchomych (zarówno pozostających w posiadaniu publicznym jak prywatnym) na terenie powiatu nowotarskiego. W ten sposób na Podhalu wraz z polskimi politycznie częściami Spisza i Orawy zostały zestawione (w porządku alfabetycznym miejscowości) zarówno te wszystkie skarby sztuki, które, od lat znane i uznane, wzbudzały podziw zwiedzających i otoczone były szacunkiem i czcią miejscowej ludności (np. kościół w Dębnie, zamki w Czorsztynie i Niedzicy itd.), jak też te, które dopiero czujne oko konserwatora wydobyło bądź z ukrycia, bądź z zapomnienia.

Przeglądając stronę po stronie ten niezmiernie interesujący zeszyt, spostrzegamy, jak wielkie być musiały bogactwa i energia twórczości artystycznej w kresowej ziemi podhalańskiej, skoro mimo bezprzykładnych wiekowych zniszczeń i braku opieki — tyle jeszcze zabytków zdołano zainwentaryzować. Uwzględnienie w słowie i fotografii kościołów, kaplic, zamków, zabytków świeckich (budowle dworskie, godne ochrony chałupy itd.) oraz ich wewnętrznych szczegółów i urządzeń, wreszcie ich zanalizowanie w kolejności następstwa stylów — pozwala dokładnie wniknąć w dzieje artystyczne i kulturalne Podhala, Orawy i Spisza oraz w etapy ich rozwoju. Z drobnych usterek tego cennego wydwnictwa, wymienić można by m. inn.: nieuwzględnienie zabytków pozostałych po samorodnym rzeźbiarzu góralskim Wojciechu Kułachu w jego rodzinnym Gliczarowie i wsiach okolicznych (świątki i figury przydrożne w okolicy i w chałupie — obecnie jego dzieci i wnuków — z oryginalnymi rzeźbami w drzewie i unikatem — piecem) oraz mniej licznych zabytków rozrzuconych po wsiach położonych na zachód od Białego Dunajca, pozostałych po bracie poprzedniego Piotrze Kułachu z Bańskiej; nieuwzględnienie roślinnego otoczenia niektórych zabytków jak np. starych drzew (Białka, Jurgów, Orawka, Rabka, Sieniawa itd.), które stanowią integralną, a przeważnie chronioną już prawnie część tych obiektów. Słuszne byłoby podać, na czyim gruncie stoją opisywane kaplice, figury itp. i w czyim ręku i opiece pozostają obecnie poszczególne zabytki. W Klikuszowej można było wspomnieć o resztkach dworu (obejścia, zagrodzenia zabytkowego i kuźni), w Dolnej Ochotnicy — o zabytkowych pomnikach nagrobnych na cmentarzu (Tetmajerów i in.), toż samo gdzie indziej.

Zeszyt, poświęcony pamięci ś.p. Stanisława Tomkowicza, który pierwszy systematycznie badał zabytki i dzieje sztuki na obszarze powiatu nowotarskiego, — zawiera nader interesujący „Wstęp", będący doskonałym wprowadzeniem czytelnika; wstęp ten zawiera: Uwagi geograficzno-historyczne, przegląd materiału zabytkowego (architektura: budowle kościelne, budowle świeckie; rzeźba; malarstwo; urządzenia wnętrz kościelnych; naczynia, szaty i sprzęty liturgiczne; dzwony; inne zabytki) i przegląd literatury przedmiotu. Przy każdym opisie powołane są źródła, stwierdzające informacje; wydawnictwo uwzględnia tu również częstokroć tradycję ludową. Zeszyt kończy streszczenie francuskie (Zarys uwag o zabytkach sztuki na Podhalu).

Do zeszytu 1 dodano „Słowo wstępne do inwentarza zabytków sztuki w Polsce“ pióra dra J. Szablowskiego, również ze streszczeniem francuskim.

Wydawnictwo przygotowano i wydano starannie i estetycznie. Trudno sobie wyobrazić bez niego wszelką bibliotekę regionalistyczną lub podhaloznawczą. Z radością miłośnicy Podkarpacia ujrzą dalsze zeszyty, poświęcone powiatom górskim, a w szczególności beskidzkim, sąsiednim dla Podhala oraz wschodnio-karpackim, śląskim i obejmującym tereny Pogórza.

w. mil.

Jan i Stefan Reychmanowie: Przemysł wiejski na Podhalu. (Folusz, tartak, młyn, olejarnia, gonciarnia, browar). Wydawnictwo Muzeum Tatrzańskiego im. Dr T. Chałubińskiego w Zakopanem. Zakopane 1937, str. 92, ryc. 54. W dotychczasowej literaturze etnograficznej ogromnie rzadko zwracano uwagę na zagadnienie technicznej strony wiejskiego przemysłu. Poza najczęściej opisywanymi foluszami do bicia sukna i olejarni, prawie, że nie ma należytych opisów młynów wiejskich, gonciarek, tartaków, czy browarów, które stawiane rękami wiejskich cieśli i kowali niejednokrotnie stanowią bardzo ciekawe okazy ludowej techniki.

Lukę w naszej literaturze, jeśli chodzi o Podhale, wypełnia książka J. i S. Reychmanów, którzy po trzechletnich studiach terenowych ogłosili pracę poświęconą tej właśnie zaniedbanej przez badaczy dziedzinie ludowej kultury. Książka, poza krótką przedmową wydawcy, obejmuje sześć rozdziałów, w których opisane jest kolejno urządzenie folusza, tartaku, młyna, olejarni, gonciarni i browaru, treść książki zamyka zestawienie wyrazów gwarowych, oraz streszczenie w języku francuskim (2 strony).

Badania autorów wbrew tytułowi nie ograniczyły się do obszaru samego Podhala, lecz obejmują również obszary przyległe jak Spisz, Orawę i dalsze jak np. osiedla Ruśniaków szlachtowskich, a nawet wybiegają poza granice państwa na Liptów. Opisy opracowane bardzo strannie i możliwie jasno, ilustrowane kilkudziesięciu rycinami wykonanymi zgodnie z wymogami rysunków technicznych powodują, że praca Reychmanów posiada nieocenioną wartość dokumentarną.

W dzisiejszych czasach, gdy zabytki ludowej kultury giną w tempie zastraszającym, gdy z dnia na dzień maleje liczba foluszy, młynów i starych olejarni, z całym uznaniem należy przyjąć książkę Reychmanów, którzy w ostatniej chwili przed całkowitą zagładą utrwalili ołówkiem i słowem zabytki dawnego wiejskiego przemysłu.

W pracy zwraca ponadto uwagę staranne zestawienie literatury, dotyczącej zagadnienia przemysłu wiejskiego na innych obszarach zarówno karpackich, jak i pozakarpackich; jedynym brakiem, jaki możnaby autorom wytknąć, jest brak mapki, na której uwidoczniono by dawniejsze i dzisiejsze rozmieszczenie obiektów ludowego przemysłu w obrębie Podhala.

R. Reinfuss

Dr Marian Gotkiewicz: O Polakach w okręgu czadeckim. Żywiec, 1938, str. 19, ilustr. 6, mapki w tekście 2. Odbitka z kwartalnika „Gronie“, nr 3 (wydawnictwo T.S.L. w Żywcu). W rozprawie autor zestawia i streszcza wszystkie dotychczasowe źródła i wiadomości o stanie polskości w ziemi Czadeckiej i podaje szereg własnych uwag, opartych o znajomość terenu (który dawniej

niemal w całości, a w części do XIX w. stanowił część Księstwa Cieszyńskiego, zanim Węgry podstępnie nie zagarnęły gminę po gminie całego okręgu aż niemal po główny, wododziałowy grzbiet Beskidów Zachodnich). Autor podaje ciekawe przykłady pieśni ludowych oraz polskiej góralskiej gwary czadeckiej, noszącej już (podobnie, jak strój i obyczaj) pewne cechy bliskiego sąsiedztwa i wielowiekowej styczności z „hornotrenczianami" (górskim szczepem słowackim, z którego pochodził historyczny Janosik z Terchowej). Pieśni i gwara są dla dra Gotkiewicza obok żywej jeszcze tradycji niezbitym dowodem potwierdzającym wieści o pochodzeniu polskich osad góralskich na Bukowinie rumuńskiej z Czadeckiego. Interesujące są zestawienia nazwisk Czadczan i nawiązania ich do polskich nazwisk z Orawy, Podhala i Żywiecczyzny. Wreszcie znajdujemy bogatą bibliografię przedmiotu.

Dobrze się stało, że w chwili zwrócenia przez rząd i społeczeństwo polskie uwagi na naszych rodaków, zamieszkałych poza kordonem granicznym na Spiszu, Orawie i w Czadeckim, ukazała się powyższa rozprawka, uświadamiająca społeczeństwo o wadze i rozmiarach sprawy Polaków czadeckich.

w. mil.

Inż. Włodzimierz Kawecki: Przyczynek do znajomości stosunków leśno-pasterskich oraz historii gospodarczej hal w Beskidzie Żywieckim. Lwów, 1938, nakł. Pol. Tow. Leśnego, odb. z „Sylwana", str. 19, 1 mapka i 3 ryc. Autor, będący znanym pracownikiem na niwie regionalizmu żywieckiego, a przy tym znawcą stosunków halnych i pasterskich Żywiecczyzny, daje na podstawie niedawno odkrytych u górali żywieckich pergaminowych dokumentów z początku XVIII wieku obraz ustroju halnego w tych czasach. Podkreślone są w broszurze dobrze momenty ekonomiczne, troska administracji o równowagę interesów leśnictwa i potrzeb pasterstwa już 200 lat temu, ciekawe przeżytki dawnej gospodarki wołoskiej, której ślady w kulturze pasterskiej górali żywieckich tak mocno trwają po dziś dzień. Takim przeżytkiem zanotowanym z XVIII wieku — to zimowanie pasterzy z owcami na niższych halach, które zanikło dopiero w początku XIX wieku. Szkoda, że autor nie wyjaśnia istoty pieniądza obliczeniowego w stosunkach między dworem a pasterzami, zwanego „złotym górskim". Również bez wyjaśnienia pozostawiono silne i częste słowaczyzmy dokumentu „spłacki" hali Romanki z 1718 roku, przekazującego halę tę od jednego do drugiego gazdy z okolic wsi Żabnicy. Trudno to bowiem uważać za czechizmy, które tak kwitły wówczas na Śląsku, w kraju stanowiącym część województwa krakowskiego i „Korony"; działał tu więc raczej wpływ bliskiego sąsiedztwa północnej Słowacji na te odległe wówczas górskie okolice Polski, w których zdarzały się jeszcze długo wypadki osadzania sie całych rodzin słowackich chłopów, uciekających tam z przeludnionego „Hornotrenczianska", a nawet z dalszych okolic przed nędzą, głodem i uciskiem węgierskich panów.

w. mil.

St. Leszczycki: Region Podhala. (Podstawy geograficzno-gospodarcze planu regionalnego). Kraków, 1938, str. 286, liczne tablice i tabele statystyczne, 72 mapki. Pracowita rozprawa dra Leszczyckiego ukazała się w t. II „Biuletynu Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki" (stanowiąc ciąg dalszy zamieszczonego w t. I tego wydawnictwa artykułu „Podhale jako region uzdrowiskowo-turystyczny" tegoż autora), a równocześnie jako zeszyt 20 „Prac In-

stytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego", ukazujących się pod redakcją prof. dra J. Smoleńskiego. Skrupulatna rozprawa powyższa gromadzi wszystkie dane z dziedziny stosunków fizjograficznych i demograficznych Podhala. Na podstawie przeprowadzonej ich analizy autor rozpatruje po kolei stronę gospodarczą i komunikacyjną, następnie zaś podstawy geograficzne planu regionalengo Podhala, którym to terminem autor obejmuje teren powiatu nowotarskiego w granicach z 1937 r.

Pierwsza ta nowoczesna monografia regionu górskiego w Polsce przedstawia się imponująco pod względem bogactwa zebranego materiału i przez to właśnie musi stać się na długie lata podręczną encyklopedią dla każdego badacza Podhala lub działacza, pracującego w tym regionie. Praca dra Leszczyckiego, oparta o 10-letnie studia autora, może służyć za prototyp prac, które stać się winny podstawą naukową dla każdego planowania dalszego właściwego rozwoju poszczególnych regionów kraju, a przede wszystkim górskich ziem Polski. Książkę kończy résumé francuskie i obszerna bibliografia przedmiotu.

w. mil.

Ks. dr F. Machay: Gazda Piotr Borowy. Życie i pisma. Kraków, 1938, nakł. Zw. Górali Spisza i Orawy, str. 112. Piękna monografia ks. kan. sen. Machaya daje nam żywy obraz postaci i działalności apostoła Orawy, Borowego, wielkiego chłopskiego działacza narodowego i religijnego, zmarłego w opinii świętości w 1932 r., jednego z delegatów góralskich, którzy pojechali w 1919 r. do Paryża, by w imieniu miejscowej ludności prosić prezydenta Wilsona o przyłączenie Orawy i Spisza do Polski. Borowy ukazuje się w tej książce jako niezwykła postać samouka-katechety, „przykładnego naśladowcy Chrystusa" (jak głosi jego płyta nagrobna w kościele w Lipnicy Wielkiej), którego rola w akcji podniesienia poziomu moralnego i etycznego Orawiaków, trwającej przeszło 50 lat, nie jest jeszcze dostatecznie oceniona. Praca zawiera życiorys Borowego, omówienie jego działalności jako wzorowego patrioty katolickiego na Orawie, uwagi o Borowym jako o bardzo oryginalnym myślicielu, pisarzu i kaznodziei; w dalszym ciągu znajdujemy w książce obfity wybór z pism Borowego oraz wspaniałe i słynne jego „bajki" alegoryczne, gwarę góralską w czasie akcji plebiscytowej i pracy apostolskiej przez Borowego wygłaszane. Książkę kończą „złote myśli" Borowego. Publikacja wydana estetycznie, ozdobiona drzeworytami Jakubowskiego, zawierająca liczne ilustracje, musi zaciekawić każdego, kto interesuje się odrodzeniem narodowym polskiej Orawy i tym, co może uzdolniona jednostka wykonać dla rozwoju duchowego góralszczyzny.

w. mil.

Turyzm Polski. Rocznik I. Nr 1—10. Kraków, 1938. Studium Turyzmu, utworzone przy Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Jagielońskiego i kierowane przez dra St. Leszczyckiego, rozpoczęło przy poparciu finansowym Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji wydawanie miesięcznika pod powyższym tytułem, poświęconego sprawom gospodarki turystycznej w Polsce i za granicą oraz teoretycznym i praktycznym kwestiom, związanym z turystyką jako elementem ekonomicznym i zagadnieniem organizacyjnym.

Z artykułów i rozpraw pierwszych 10 zeszytów „Turyzmu" z rocznika 1938 r. wymieniamy w szczególności następujące, jako mające ścisły związek z górami: St. Milatowa „Ruch turystyczny na szlakach narciarskich w Beskidzie

śląskim", mgr. St. Smolec „Stan prac nad organizacją ruchu letniskowego w Polsce", mgr. W. Mileski „Kilka zagadnień prawnych, dotyczących turystyki i narciarstwa", dr St. Leszczycki „O specjalnej mapie narciarskiej", K. Pawlewski „Zagadnienie drogi karpackiej", Wł. Radkiewicz „Badania nad uzależnieniem ruchu turystycznego w Pieninach od warunków klimatycznych", prof. dr W. Goetel „Turystyka a ochrona przyrody", dyr. St. Wiśniewski „Potrzeby inwestycyjne polskich uzdrowisk", mgr W. Mileski „Elementy planowej gospodarki turystycznej w Karpatach", dr A. Gadomski „Regiony krajoznawczo-turystyczne okolic Krakowa", mgr Z. Filipowicz „Propaganda w turystyce", dr St. Leszczycki „Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo-letniskowej w Karpatach", mgr Wł. Krygowski „Ochrona urządzeń turystycznych", mgr T. Chorabik „Ruch wypoczynkowy w sezonie zimowym w województwie krakowskim (1937/38)".

Nadto bogata „Kronika" przynosi w każdym zeszycie wiadomości z działu organizacji gospodarki turystycznej za granicą. Kronika uwzględnia też silnie dział informacyj bieżących z terenu karpackiego Polski i krajów sąsiednich, zawiera nadto dwa działy: „Poradnik techniczny" i „Przegląd wydawnictw".

w mil.

Zarys monograficzny powiatu turczańskiego. Wydawnictwo Związku „Bieszczady" we Lwowie. Jest to pierwsza tego rodzaju publikacja, zawierająca szczegółowy opis miejscowości powiatu turczańskiego o walorach letniskowo-uzdrowiskowych. Prócz tego omówiono szczegółowo warunki klimatyczne, stosunki ludnościowe, komunikacyjne, historię i zagadnienia kulturalne i społeczne. Związek „Bieszczady" zamierza w porozumieniu ze Związkiem Ziem Górskich kontynuować podobną akcję wydawniczą dla wszystkich powiatów górskich województwa lwowskiego.

-ski.

Złoty Szlak. Kwartalnik, poświęcony kulturze ziemi halickiej, wydawany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Stanisławowie. Wydawnictwo to ma być obiektywnym informatorem o wkładzie kulturalnym ziemi halickiej do skarbca ogólnego dorobku polskiej myśli poznawczej i polskiego wysiłku badawczego. Dotychczas ukazały się 4 numery za rok 1938, zawierające m. in. prace dra St. Vincenza o kulturze ludowej ziemi halickiej, prof. Benedykta Fulińskiego o żywej przyrodzie w Karpatach Wschodnich, Tadeusza Sulimirskiego o kurhanach Komarowskich i inne.

Wydawnictwo to wydawane jest w pięknej szacie zewnętrznej i stanowi cenny dorobek T-wa Przyjaciół Nauk w Stanisławowie.

-ski.

Tatry. Album zdjęć z Podhala i Wysokich Tatr, wydany przez Towarzystwo Tatrzańskie Narciarzy z okazji 30-lecia istnienia. Opracował i wstępem zaopatrzył dr Adam Zieliński.

Jest to pierwsze bodaj wydawnictwo o bardzo wysokim poziomie techniki drukarskiej, a szereg zdjęć posiada pierwszorzędną wartość artystyczną.

-ski.

Dziejopis żywiecki. Tom I, wydane przez Sekcję Miłośników Żywiecczyzny przy Kole T.S.L. w Żywcu.

Andrzej Komoniecki był wójtem żywieckim w początkach osiemnastego stulecia i zostawił potomnym w spadku „Chronografię albo Dziejopis Żywiecki", zawierającą kronikę umiłowanego miasta rodzinnego i całej Żywiecczyzny. Przed śmiercią wyraził życzenie, by pracę jego kończyli synowie ziemi Żywieckiej. Pierwszy tom w opracowaniu dra St. Szczotki zawiera kronikę do roku 1704. W druku znajduje się tom II-gi z kroniką do roku 1728.

-ski.

Szlachta zagrodowa w Polsce południowo-wschodniej. — Dr Aleksander Tarnawski. Wydawnictwo Komisji Naukowej Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych we Lwowie. Praca ta zawiera materiały do bibliografii odnośnie zagadnień szlachty zagrodowej na ziemiach południowo-wschodnich, indeks nazwisk szlachty zagrodowej i miejscowości przez nią zamieszkanych.

-ski.

SPIS RZECZY:


V
B
3
C

Wydawnictwa

Związku Ziem Górskich

W wyniku dotychczasowej akcji wydawniczej Zw. Z. G. ukazały się następujące broszury:

1) **„Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce"**— prof. dr W. Goetel. **Cena gr 50.**

2) **„Zagadnienia gospodarcze i kulturalne ziem górskich"** — dyr. inż. J. Rudnicki. **Cena gr 30.**

3) **„Gospodarka na hali"** — inż. M. Nowak. **Cena gr 20.**

4) **„Jak należy chować owce"** — inż. St. Czerny. **Cena gr 20.**

5) **„Sprawozdanie Związku Ziem Górskich za czas od 12.XI.1936 r. do 31.XII.1937 r."**

6) **„Gospodarstwo halne i połoninowe"** — inż. M. Nowak. **Cena gr 50.**

7) **„Jak pracują górale śląscy nad podniesieniem swoich gospodarstw"** — inż. A. Lachowicz. **Cena gr 20.**

8) **„Stroje ludowe Karpat Polskich"** — zeszyt 1-szy **„Strój Pogórzan"** — Adam Wójcik. **Cena zł 1.**

Wszystkie wymienione wyżej wydawnictwa zamawiać można **w Administracji wydawnictw Związku Ziem Górskich Warszawa, ul. Mokotowska 61 m. 28, przekazując należność za zamówione książki wg wyszczególnionych cen plus porto pocztowe gr 20 na nr w P. K. O. 8.822 (konto Związku Ziem Górskich).**